6478

Index na konci tomu



Wielmożny Mości Panie

Dobrodzieju.

Kapłaniec z powołania korzystając z chwil wolnych poświęca je na pisanie wierszy powieściowej części treści religijnej. Przeto nieznacznie uformował się mały zbiór który w niczym nie był jeszcze rzeczą i mało kto nawet wie o tem. Że jednak czuje się tem może błędzi radby usłyszeć sąd tak światłego i znakomitego Męża — a wolny od wszelkich uszczerbków Ojcowy przyjmie z wdzięcznością. Jeden czy osba nato będzie doskonałem. —

Tysiące razy uprasza o dawanie
pozwolenia Swiadectwa w razie przychylenia
się do prośby niniejszej w każdym
razie oczekuje Go jak niżej. —

Z najgłębszym Szacunkiem

J. Salingo

Warszawa d. 4/10 58.

Ulica Rymarska
w domu narożnym № 737/8
gdzie skład towarów żelaznych. —

Cher & vénérable Monsieur Kraszewski!

Si mes lignes que je vs adresse vont interrompre un moment vos occupations, n'attribuez mon importunité, qu'au souvenir du temps que j'ai passé si agréablement dans votre aimable Société, qui ne m'a paru qu'un instant, & dont la mémoire me sera toujours bien précieuse.

La Comtesse Keller a la bonté de se charger de cette lettre pr vs, c'est, j'espère, le revoir déjà! la personne que j'estime, & que je vénère, le plus. Dans la longue conversation que j'ai eu avec vs, & dont elle a été l'objet, j'ai éprouvé un plaisir tout particulier, si je puis dire même je me suis senti heureux! en

m'appesantissant

que les Sentimens que vs lui portez,
sont absolument les mêmes que j'ai voué
pr la vie.

Si votre étoile pouvait une fois diriger
vos pas du côté de ma Solitude, j'emploi-
yerais assurément tous les Secrets de
l'astronomie pr diriger son cours vers
une demeure où vs seriez le très-bien
venu. En attendant je vs prie de ne pas
m'oublier, que vos travaux si Utiles,
à les Sciences, n'effacent point de
votre mémoire un homme qui devrait y
être conservé à perpétuité, je crois y
meriter une place par l'estime & l'amitié
que je vs porte.

Tout à vs à bien Sincerement

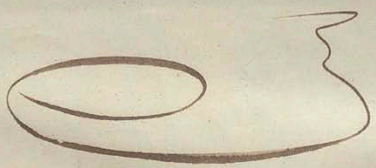
le 29 8bre 1847. St. Stanislas d'Oxken Saxery
à Rambouillet.

c 27 5

Mon Cher & respectable ami !

Je suis confondu, & ne puis pas
croire, mais si je pouvais voir me
voici par une barbe postale grand'
je allégresse celui qui je suis
attendu de vous —

Sand.



Eug. Sakowicz R. 1837 Dnia 6go Apr.

7

Kochany Józefie!

Oto masz list drugi odemnie, jedna to jest tylko pociecha, dla ustawicznego, którego cierpienia fizyczne zwyciężyć mogą, pisz do Ciebie chory, drżącą ręką — pisze po konsyliach Doktorów, ...! Cóż myślisz, wiem o swoim losie? by nie mniej — zgodzili się ledwie na to po dertaczach, że jestem chory a ja czuję że nie żyć nie mogę, moja dusza kilka razy żywi śmierć to patrzała podziemny — wszystko mnie gdzieindziej woła! — dobrze będzie to drugi, zimny nocleg — i dla ciała opuszczonego od Natury — i dla duszy, która obdarzona czułością, drżyła siebie samą zgryzotami, jak gdyby ze Stanu Konfijowa. — Dla mnie musi być świat inny — inaczej by ciemność na ziemi, niebyłaby jeszcze wykradzioną zniewa — która dlatego duch nadziemny rozszalał na ziemi żeby niewzruszona mogła powrócić do swego pochodzenia ojczyzny. — O tak duże czuję, chociaż przy zgonie nawet rozdarze intele —

Wesołe!

Niedziw się Józefie że tak piszę, iest to drażliwość, skutek Digitalis które biorę, system nerwowy nayuwrażliwszy na związku z całym Newrastenia tzn. to iest zdanie Fizyologow - iabym dodał, że to iest zdanie tych ierzbe, którzy zawsze mieli tę wolną na niedolę ludzką! — Wierzę w przeczucie, nieprzekona mię żaden materyalista. — Kiersi i piersi, kaszel i krew zesliną — tyle potrzeba tylko do suchot galopujących, to nawet nam iuż wszystko — Zapisz mi niezadługo powrotne!.. spodziewamy się Pozypomnianu — pytasz się o tem co o tobie słychać w Warszawie — Bardzo Cię chwalą za Koncert [illegible] nazywaią Cię talentem wielkiego wiele się spodziewaią mówią, Ja sama powtórzyć Ci Kraszewski, prawdziwą chwałą Twoie dzieło, uściskam Cię iestem Twoim przyiacielem że wtenczas sercem i myślą chciałym ci to powtórzyć natychmiast natychmiast opowiedzieć - ale ty iesteś daleko - Duża mała bawisz przy tobie dolecia Cię tylko pozdrowienia, po przyiacielu, moiemu, wdrowny dobrze radości. — W Wilnie wiele sciał tych

osób

chwalitto bardziey Twego Zygmunta
pod względem pomyślnieyszego stanu
rzeczy. – Ach Józefie! wiele mi wypada
Ci wzgędzie za sobą gadać, niepochwała-
tés iakich mniemam przyjaciół, we mnie
– Kreuzowe słowa, wiedzy ich dzieje
czyny ostatnie, zasmucają ale nie
więcey. te owoce bardziey przyczy-
zatly do Ciebie. – Kochaią bo nie bohat-
stwo brać przychodzi – Twoie Duchy
czytałem ie chodzą po całem
Polsce – może mię wzięli za
opętanego, ale wiele ich rozumiałe
Smutny to dar w tey Poezyi – mu-
simy czasem bydz – rozpaczy!
Piękne twoie Duchy, przyjmuymy
ia się umowiem przed Kreuzowe-
skim nad niemi – Bądź zdrów

Twóy Zygmuntowy

O! ze twoy to prawnie
Fantazyk twoie wiosnie chwalebno
bądź zdrów, pisz do mnie, ale nie
przymuszay siebie, zaraz znowu
Dni wiatka dłuzy nie Wiezy
Adrian

Wiatyczow 1834
~~15~~ dnia 6. Sept. –
Tyrze Ci Nowego Grosza. – Nachamy
się po starem – z sobą

Eugenjusz Sakowicz 2. Decembr 9

Kochany prawdziwy i dobry przyjacielu!

– Czytałem twój list z rozrzewnieniem – czytałem w nim to o czem już dawno uprzedziałem – że masz serce naygodniejszego człowieka. – Chlubny byłem tą myślą, żem w Tobie Jacusiu wybrał to, com w rodzie ludzkiem za naygodniejszego uznał! mówię o twojej przyjaźni – Podział Waść w mojej Dziecko przyjaciele! wiele mi też Twoich rozczarował – Ale Boże! ja to wszystko serce znalazłem na ziemi. – Stałem nad łożem konającego ojca – byłem niemy! – cierpiałem niezabicie kwiatem po tysiąc razy ale nieskończonemi cierpieniami – Trzy mi się pochowały do serca krew mi pobiegła do głowy – oszalałem matkę – Bóg widzi czyn na złe użył tego otoczenia – Wiem później żem był pewnemu pokoju umierającego z lekarzami – pewnemu długu – zbrani dorzeczeni widziałem jak ojciec otoczył wzywał ratunku – Tysiącem ciężko przyśpieszone dychanie – mowy nie niebyło – dekane stali z założonemi rękami – nie mnie prośby o powrót mówili „zapomniał rzeczy ludzie“ i znowu padali ku ziemi – i wtenczas Ty niemiałem – Tysiącem Jego ostatnie westchnienie – Śmierć śmierci nieuwidziałem – bo ja sam niepamiętam o się rzeczy stało! – Nad grobem mojego ojca – pamiętam że mię otaczał mir obrazów drzewnych ludzie wczarnych suknicach – Księża, ich żałobne pieśni błąd pochodnie – grabarzow w wymoczonej grobu niepieczęci – nawet ciche szlochania – ale ja byłem niemy ja przed ludźmi niemiałem płakać. – Dotychczas zdrów niejestem – pozawczoray stanowczem Co pisanie – stanowczem wszystkiego – niedobre mi – bardzo niedobre – Śmiało

6. tygodni ida

na umarł – Czy dane wiary po kilka godzin w swe
zwykłe rozmawiam – zawsze on iest spokoyny – Dan dobry
iak ~~poprzednio~~ dawniey – iakbym się obudzę – żadnie swoie mysli – Wszystkie
spełniony ani o nieśmiertelności – dopiero dzisiaz rano po
pełni poznawszego czytania – dużą strapienia żalem i bole
nie całą potęgę odczucia się – ani że mnie będzie
nieśmiertelney! – iżali mnie wtedy duszy – oświecenie
mnie pocieszy – Jestem spokoyny – wszystkie spokoyny!
– Znaie swoie nicestwo – iaka to wielka myśl dla czło-
wieka! – Ale mnie rodzina wymaga wielkich rzeczy!
ma się rozumieć – pocieszenia, perswazyi – Prawię im
Dan cię nakształt rozumowania scholastycznego –
mnostwo Dan pozbawionych – ma wiary to stanowić
dowody – a Wszystkie mi Dan brakuie – proszam za chwilę
wrócę ia do oczu i ~~mówić~~ – i wiekam z pokoiu. – Dam wy
mawiam sobie że Dan niezgodnie spełniam ~~te~~ prośbę
szczęśliwy kto ią mnie –
– Serdecznie Was kochamy przyiaciele – zaprawdę
wyrazić Wam tego niemamy – niemogę – Obyście
przy mnie Dan kochali – Przebaczcie ieżli czemi
cierpieniami wasze spokoyne dnie zamącił
Bądź zdrowi i szczęśliwszy ode mnie kochany Józefie
Twóy przyiaciel do grobu Edward

Dantyszek
Wiedeń
1835 — Dantyszek

1-20.

Jw. Imci Panu Kamerdynerowi

Józefowi

Krzyżewskiemu

Obywatelowi Dobrzydzieńskiemu

przez Drwinę

Bz. Prużany

w Dobrem

1

Eugeniusz Sakowicz 11.

R. 1844. 21. Grudn.

Kochany Janie

Józefie!

Dawno bardzo dawno miałem
przyjemność odbierania od
Ciebie wiadomości; za każdym
razem widzieniem się z Ko-
ochanym Ewasiem czułem we
Mnie Twory, czy wygodnie
wypromieniałeśmy o Tobie - i to
sam sądzisz mamy powodem
do - Masz więcy wolnego
czasu, czytasz Ewie pełne
rozumu i dowcipu pisma
dziwię się że jeszcze wiersz
nie towarzyszkuje czas upę-
dził. - Zeszły pracowniś we
wspaniałego wstrzębie
nadawcy, niedziwię się że nie
chce wcale mowy przyjmować
jakbym zdawny życzył - ale
wszelkie wypromieniowi swojej
gotowości, i chwil z Tobą
spędzonych, że mi mogę
żyć.

dzynnaią skotatany annyst
adwiedzaią dusz – Tak Ko-
hany Józefie – niesan ktore
z Tobą po ulicach Lwowa
zachodzę do Zwoli – do Cyt-
dergya – smiesemysli z Kwa
wszesem Zydowskiego
pieczy dymnarem Gdzie-
wego – ulubiony Pana
Kudy Flosfrzana Anna
Kory siedzi i Arcadame
nach sie podoba – Czytadem
Zwoie Listami – Lorenzi –
Spedzay czy Chasurdery
i Obrazy – Athenenus
Archiranderach siedzi wsrzy
dzywidle – czytaia sie dnay
mi Dzy nocach – kydem
zmeczi wstadzym – za to dy
Zwoiey nany wstadzesi –
wsinych drach humorzysta
do wsinasladowania – a
wszedzie prawda – prawda
i przykrosci zmyslona
Cwiczenie zdrowy Ci

wiwiązanie tego przedmiotu
Latania wadzy ~~wszy~~ wszy
tą pierwszą - co do
wiary Annuli Ją - Jawna
jest ~~to~~ ~~wzdziat~~ - który oddaw.
za Co Jaman Bernatowicz
Biuro Rewizyjne i Kumpa
nij - ale znalazłem wiele
mego widzenia - niektóre
charakterystyczne nieprzedstawione
a ten attenuatissimus Mar
cellus czy nieprzyzwoity?
Uwypuklić charakter tym
wiadomem ze zwiedzenia
pomysłu Chrystusowskiego
a nie uwzględnić odsiecy
należytą dla wiarygodności
i całkowitości - wiecej
znajomości dzieła studii -
Co do Athenaeum - zrado-
wałem się postrzegłem że pomy
wiły artykuły i o robie
stwie - przywodzi mi się
zawdzięczać Ja zielone miasto
wiązanie - wtym pomysłu-
nie - Zajmował się bardzo

od lat 6 cią praktycznie z gospo-
darstwem i regulamentem
dobr nadanych - mam zaw
(wiele przewodzę) umieć
o tym, o Regut - o tych sama
„ cią Rządowym we wszystkich
„ regulamentu ustawach wsi
„ kowych - Ekonomicznych!" Prze
ka kapłana ciał za zezwo
leniem i wiedzą Rządu -
wszędzie w wiey nie tam jego
oby Ciała albo umieć nam
się wszyto - wszem będzie
przez powszechnie z dan
nieczystem ciężkiemi -
i na postawie bardzo
wszystkiego - i dzięki
powiększa przez wiernie
prawą [illegible] do umie
wy to przyjmiecz - i gdzie
nam [illegible] - do
umie adresy - powszechnie
wszystkich - Ewy. Sław
wiernie Kolegiacznie Aspo
rowi - i napisz mi ja
nam przesłać i adresem
Gradus dobrodziei - przyjm uszan
24. Juni 1844. nie przyjaciela i nie
przyjaciela Gradus
swoy Ewy[illegible]

Eugen. Sakowicz
P. 1895. 16. Lut.

13

Kochany Panie
Józefie!

List Twój daty 11. Stycznia r. b. odebrałem 14 Lutego - Bardzo mię cieszy Twoja pamięć i przyjaźń dla mnie - co do artykułu - zdanie go, powiedziałeś zdanie i przyjmuję niezmyślania tak, jakbyś siedział w mojej zaparzeckiej - Jeżatnie mam nie mniej artykuł - ale możemy pisać mniej pokumbinować - mamy li się czy nie pomieścić nadesłany mi artykuł - odtrąciwszy pomiędzy zgromadzeniem a zgromadzeniem a obradami - czy li odgromadzeniami - Będziemy mieli za tabacarii -

Co do prośby Twojej - zadania Twego - niemam nic przeciwko temu li mogę odmówić że to wyrażenie nadto ścisłe - Francuskie - powiem li mię nie będzie to zrozumiałe - Kongolskim li odmówić - mogę - powiedzieć tylko będzie mi niewygodnie i mieć takt wtasowany mówienia - ale to się akceptuje w interesach -

Co do dzieł Twoich mam
wiekuiste znamienite zyta-
niemam. Ty Leo - Ks Aleksandr
Mendampa i Anapleca -
i wszystek Twoich pomysłów
Athenum - jeżeli co z rzadka
nie zbywa na czasie
pisanie - najwięcej, pra-
wdę odrzucić należało
wiecznie zdania -
Mieszanka - Kolo
obawiamy - Jeżeli
nas poznałeś panie Jo-
sie - obdarzony umie
wspomnieniami wiadrzeń
Stanisz dar rekapitulowania
materyalnemi finansowa
zmysł obawiszu - i ~~ta~~ że
istotnie takie momenta
są przyjemnością
pochwalenia - nad drugie
nad zmysłami -
Co zaś ostatnich pory cztyn
wspaniałości nie reflektuj - pi
mnie bez bagatelu - dla
odmiany ci opis Niebo
niemieszczy nie ale to

14.

Kochani Dlaremnie przeczytacie
Byłem tam sam zaraz w dzień
po — smutno — i nic więcej —
przyjmie ademnie przemówienie
przyjaźni pożegnanie
po Francuzku zawsze z łzami
Dziękuję — i jeszcze kiedy
będziecy dziękować
dziemni — co się stanie i tyle
i serdecznie — pamiętajcy że zdaleka
nie ma modlitwie za Francuzów
szczęście Boga Francuzy
stanęli (trochę punkty kolizji
ale ostatnia z przyjaciół
z sercem szlachetnem —
Pamiętajcie Kochani
Przyjaciele

Grudnia
1851 —
16 Februarij

Le Monsieur

Monsieur

Joseph

de Krasinski

à Lyon

Eug. Jakowicz 15.

R. 1845. 25 Kwie.

Kochany Janie

Josefie!

Nie mogłem czyś odebrał mój list com pisał przed dwoma czy trzema niedziałami przez ręce Tomasza do Ostrka wzdymowicza na Zmiję i nie mogę się – zawrze się co nie otrzymał – bo nie wyjaśnienia odpowiadam – że zrobić nie chcę – jakbym sam musiał to zrobić – Teraz czas ani wyjechać wobec Gubernij i znam nadzieję odwiedzić Twoje szanowne ojca jana rzeźnika ś. Josefie resztę zrobi od tak. Dawno się spotkali się – a prałatyna Tej da Warszawy – to nie dobre zapomnienie o swoich o bliskich swoich – bo nie może nikt być bliższy jak przyjaciel – co to lubi znaczyć przy Gliwowym nie regulis ezyna literatura. Zamawiałem i jemu za

mawiam

miejsce w Fenicji przemie-
dla mojego niemowlęcia
albo samej jeszcze niedbałości
nego obrazem opisuję artykuł
ca dworzyszczanowskiego
szan - i przeciwnie Bradu-
wym szpitalu Jobs zawsze
ale pamiętaj - że ex do oby-
watelskich miejscach
Kategorii - atri i drugie
Fenicznie czy dziecię -
dla dowodzenia dziecięcia
sandro maximoti ginczyn -
Oprócz nie tego artykułu
my Fenicznej nadzwy-
czajnym przyjściem mego
nadzwyczajnych czy mnie
zwodzi bezwarunku niektó-
rych rzeczy - i zwłaszcza
i wojenne zrobienie
wszerzenie swoich
prawie wydawanych
prawdy wszystkich
pomiędzy) wolumatal-
nych Fenicznych -
Jeszcze mieszanie do
Fenicznych Mołdawskich

Kochani Mieszkańcy Stara
Góra – jeżeli do Krzemieńca
Jest mi Bóg łaskawy i zdro
wia / bo go niemam / pozwoli
będziesz mieć ze mną prawo
wna w Twoim imieniu –
Małgorzata dobry wdzięczam
Bogu mam ale – ale nie za wiem
Kochać wszelakie – powiedz
wszystkie sługi moje – zgo-
dzisz się niemyślom rana i wie
czorne wiadomości / abym
Bogu mam / abiegwało –
Byłem wczoraj w Lukowie
widziałem się z Ojcem
Ale niestety Ojciec Ko-
ski – ma ciągłe marzenia
o tej wiadomości dla
Księgi duchownej – i gdy
nadejdzie ten i dzień
wielgomiłowanem – by tylko
to było bez przeszkody pisa
nia do protokołu (?) mamy
wiele kawał chleba – teraz
jest dom Jezus mamet we
wszystkie matanda bym dziś
mamy – niemyślimy

Kochanie

nie niemy zwitrzu – a swoj
go otrzymać dadą – dawniej
zades – tamtem ani na
tabaku – znaiomości swiata
prawie dzieiemy rozumiany
Ale ida wie rzad
pierrebia" – Fedro –
szkoda mi wchodzta –
Napisz mi ida ci sie pano
dzi w Tamtem domowym
zaszczu – Zona dzieci Tamt
Tadne – czy ietter szczebiny
Jakie by idani wielkai zro
Astem zapytanie – wszecha
dax ubatuych – Mny Brzeg
pnyprawam – nocny nie
odprawiedzici Kiedy Co si
Judobac – Nyzatem ad Tam
cyia rei gospodarz – ze mai
mste dziatki Ktore kastan
zony Ktora dis kastra – Za
rawnici znam corke szredz
ki – i syna i czyje cybulę –
Zonę dobrą i pnyzwizaną –
szdes ze nudna Aci bogatszy
– ale zdrowym wiat zdrowie
Gniezno bystrym zapytanie szczabi
1845 rzym – i zato co mam
26. Kwiet dziekuie Opatrzności –
Adresz czytaiesz Kochany
Jozefie – Twoy przyiaciel
Edy Tamowski

Adres na kopercie nieczytelny

17

Michał Sabbatyn.

Dnia 6 Listopada 1848. Pokleszowice

Widmozny Panie Dobrodzieju!

Dawszy mi Pan ze niemaiąc przyiemności znać Go osobiście omieszkuię Jego utrudzać piśmem moim przyiaciach Jego tak Gospodarskich iakoż i Astrackich, ale z musza mnie do tego uprzeiemić ni Synowcamego Konrada Sabbatyna syna śp Xawerego Sabbatyna rodzonego Brata mego — Ale cieł tey treści: iż śp brat mój Xawery poruczył Panu w Hausacie w 1843 roku dwa zeszyty rękopismu pod tytułem Pamiętnik Tomasza Dolesty i Rolnictwo Krajowe o Gospodarstwie rolnem w Prowincyiach nasych, i Podolu Wołynii i Ukrainy, te rękopismo ma być tey Fmu Xawerey tym odrazu dany dla tego i chciałby on to odebrać iak najprędzej Panu — Oratym omieszkuię Pana prosić o przysłanie tych rękopismo ieżeli to nie możliwe pod Adresem moim drogą pocztą — Abym bliższe mogł obacz bardzo wdzięczny Panu Dobrodzieju Przyszłe Kostucia Sabbatyn Kasztelanic Wołyński Sługa Michał Sabbatyn

Адресъ мой:

Михаилу Андреевичу Савватьеву
Подольской Губерніи Уѣзд. г. Оргѣевъ
д. Е. Гольдштовну —

19

Paw. Sabbatyn.

R. 1845. 4. Stycz.

Xiężna Jeymość nieskończenie jest wdzięczną Wm Panu Dobrodziejowi, za wyrazy szczerego współczucia w bolesnej i nieodżałowanej stracie, jaką poniosła: nikomu też z większą ufnością nie powierzyłaby swoich nadziei, w oddaniu winney czci i hołdu, pamięci zmarłego Xięcia, jak znanej przyjaźni dla Jey domu i wysokim zasługom ceniystu Wm W. Pana Dobrodzieja. Rękopisma są opieczętowane, dla wręczenia Wm Romanowi skoro go nam Pan Bóg powróci, od października bowiem żadney od niego nie otrzymaliśmy wiadomości, co nas do rozpaczy przywodzi; wszelkich podań tyczących się zgonu Xięcia Jenerała z przyjemnością odbierzemy, na pierwsze W. W. Pana Dobrodzieja żądanie. Będąc bardzo chorym, najpocieszy przepraszam za spóźnioną i zbyt krótką odpowiedź niniejszą, i składam wyznanie prawdziwego szacunku i uposażenia z którem mam zaszczyt być najniższym sługą

Paw Sabbatyn.

JWm Urbanowskiey najczulsze dzięki domieszczam od Xiężney Jeymości, a od siebie zapewnienie najgłębszego uszanowania.

d. 4 Stycznia 1845.

Stawiska

A. Sabbatyn.

R. 1845. 25. maja.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Szczęśliwy zamiar W^o Pana, ogłoszenia w Atheneum biografij ś.p. Xięcia Jenerała Sanguszki, zbyt wcześnie dla rodziny i kraju powołanego do nieśmertelności; przedstawieniem Xięciu Romanowi gdy powrócił z Jerozolimy, skoro wśród Jego głębokiey żałości i upadłego zdrowia, znalazłem ku temu sposobność. Odczytanie listu, którym raczyłeś mię W^a Pan zaszczycić, wzbudziło w sercu Xięcia równie jak i Xiężney Jegmości, najczulsza dla W^o Pana wdzięczność, i bey rayniley mi jest bydź, acz nieudolnym tłumaczem. Oceniaiąc zasługi zgasłych mężów, co swojemi cnotami i społecznem stanowiskiem, zajmowali znakomite miejsce w Narodzie, nikomu się słuszniey nie należy jak W^o Panu, ile przewodniczącemu spółziomkom pismami swojemi, na drodze moralnych i umysłowych dążności. Opisanie żywota Xięcia Eustachego Sanguszki, należy się jeszcze z prawa spadku Wielkiego Olgierda i Witolda; tem bardziey że i uczucie Jego z osobistey znajomości Zmarłego zrodzone, pobierałoby rzewny udział w przedsięwziętey pracy. Jeżeli praca w mowie będąca, miałaby odpowiadała godnie, i pamięci opłakiwanego Nestora Polski, i wysokim piszącego przymiotom, musiałaby uciekać się z prawdą, która w dziejach spółczesnych, i dalekich ku nam zbliżonym, niepodobna jest do zamieszczenia. Długo więc - chlubne dla rodziny Xiążąt życzenie W^o Pana, było przedmiotem Jego zastanowienia i namysłu: winna poważniey uwagi, widzi się ona w konieczności, pozbawienia się ofiarowanego Jey zaszczytu, i podziękowania W^o Panu za ten dowód uczestnictwa w Jey smutku, a to w nadziei uczestnictwa ze strony Jego i w objawieniu ku myśli.

Pozwól przytem W^a Pan złożyć sobie wyraz najwyższego uszanowania i szacunku, z którym mam honor wyznawać się Jego najniższym sługą

Jan Sabbatyn.

d. 25 Maja 1845. Starucha.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Z wielką nieśmiałością udaje się do Pana Dobrodzieja, acz Jemu zupełnie nie znana z prozbą w imieniu Zakładu Sierot we Lwowie, na których korzyść zbieram Album Autografów wszystkich naszych Znakomitości narodowych. Album ten puszczonym będzie na loteryą, a kilka wyrazów ręka Pana Dobrodzieja skreślonych i podpis Jego prawdziwy dodadzą wartości i ozdoby temu zbiorowi. Wiedząc że Pan Dobrodziej wspierasz wszystko co piękne i dobre w naszym kraju, ufam iż nie odmówi tej prozby.

Zostaję z prawdziwem poważaniem

Jadwiga z Zamoyskich
Sapieryna

Lwów 20. Marca 1862.

Wielmożny

Pan Krasiewski

Wielmożny Pan Dobrodziej

Eustachy Sanguszko.

Jaśnie Oświecona Klementyna z Xiążąt Czartoryskich Xiężna Sanguszkowa, przejęta najgłębszym smutkiem i żałością, po zgonie Męża swego Jaśnie Oświeconego Xięcia Eustachego Hubertowicza Sanguszki, niegdyś Jenerała Wojsk Rzeczypospolitey Polskiey, na zaszczyt prosi Wpo Józefa Kraszewskiego, na obrzęd pogrzebania zwłok zmarłego, dnia 10 Grudnia 1844o — w Kościele Stawuckim. —

d: 22 Listopada 1844.

46

Wielmożny Jmć Panie Dobrodzieju!

Z rozkazu mego Ojca ośmielam się polecić JWPanu Dobr. P. Władysława Anczyca, którego mój Ojciec zna i wielce ceni, nie tylko jako Autora „Chłopów Arystokratów", arcydzieła w swym rodzaju, i kilku innych żadnych i poczciwych utworów dramatycznych – ale jako skromnego i zdatnego człowieka. – Podobno już on się udawał do JWana Dobrodzieja, a razem prosił mego Ojca o słowo polecające, które mój Ojciec z wszelką skwapliwością dać może. –

Szczęśliwy jestem z każdej sposobności przypomnienia się łaskawej pamięci JWPanu Dobrodzieja, i powtórzenia Mu wyrazów tak prawdziwego

powaleniu i szczerego szacunku

z którym zostaje

W Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Paweł Stanisz[illegible]ka.

Tarnów dn: 26go Marca 1858.

21. Sierpnia 1846. Sławuta.- 28

Roman Zaleski.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Udzielone mi przez Szanowne pismo WWMDana prawdopodobne przewidzenie, że pismo zbiorowe Athenaeum Które przez tyle lat Ojczyzna nasza ziemia winna była najrzetelniejszem z Swoich Synów, może poprzestać wychodzić, mocno mnie zmartwiło. Raczyłeś WWMDan mi mysl Swoją przedstawić, że pożyczka Kilkuset czerwonych złotych zapewniłaby Dalsze istnienie tego dzieła: powodowany celem że prawdą tylko mogę bydź użytecznym, ośmielam się zdanie moje otwarcie odkryć.-
Potwierdzeniem funduszu mi wystarczającego nie upewnia istnienie upadającego pisma periodycznego. Do tego rezultatu potrzebne by były wydatki już wielkie, Któremi by ściągnąć można i przyszyć, i materiałów odpowiadających żądaniu Opinii czytającej.- Najpierwszym warunkiem życia dziatkiego pisma jest popularność, ta zaś nie osiąga się tylko wszystkiem. Athenaeum nie używało świetnie w ten czas kiedy nadzieje zastawione były wpół pracownikami, i mogła przedstawiać

publiczności rożności Artykułów. Odstręczenie się wielu pracowników znaczącego stopnia wiadomości, i skoro czytelnicy postrzegli brak zmian, które zwykli byli znachodzić w Athenaeum, popularności tego pisma upadać zaczęła.

Pisma periodyczne mają z swego przeznaczenia samym tylko znawcom dostępne, czyta ich ogół, łatwo przyswajający bardziej do umysłu jak dorzeczy, albo szukający przedmioty ciekawości i interesu dla siebie. – Aby wzbudzać tę ciekawość, oprócz Artykułów czysto literaturą, musi zawierać traktowanie przedmiotów zajmujących obecnie umysłowość i czynność ogólną, jak są kwestie, w kierunku moralnym, socjalne, w kierunku materialnym, gospodarczej, przemysłowej, handlowe, i we wszystkich tych przedmiotach się na czele opinii. Bez zachowania tych zasad podzwignienie tego

czasowe stałoby się, moim zdaniem,
bez użytku dla wydawcy, bez korzyści
dla ogółu. Bez zachowania powyższych
warunków, publiczności wpisowe nie
zasmakuje, i do niego pracować nie
zechce, bo i poczynające pisarze radzi
swoje prawdziwe płody wcześniej do pism
bardziej ściągających uwagę publiczności.

Odważam się prosić Wielmożnego Pana o
miłościwe odkrycie zdania mojego
z szczerością. — Jestem przekonany do
tego bytem, gdyż bez wątpienia
powodów, gdybym odmówił zadość uczynić
wezwaniu Wielmożnego Pana, podejrzany byłbym
o skąpstwo, gdybym spełnił go zaś,
zaofiarowałbym tę słodycz próżny
bez nadziei osiągnienia żądanego celu.

Zaszczycony jestem uprzejmie Wielmożnego Pana
szczerszemu bytem poważaniu pozna-

zawsze, i będę na przyszłość wdzięczny
mu wzajemnością.

Mam zaszczyt z wielkim poważaniem wyznać się

Wielmożnego Pana

najniższym sługą

Romana Sanguszki

Roman Sanguszko.

Do
Wielmożny Panie R 1847. 22. Lipc.

Bardzo mi bolesno wyrzucać w Stanowczej Jego Dzierwie, że WWMCPan obtrzymywszy Dwuję Kabocją. - Daj Boże aby zupełnie przeszła, bo Życie, zdrowie WWMCPana są interesem publicznego wszystkich Narodowa. - Imie WWMCPana odzywa się z uszanowaniem w każdej rodzinie wszystkich Braci naszych. -
Uradowany podobnemi Wyrazami o moich Zatrudnieniach, znajduję w nich bodźca abym nie przestał. Roję sobie myśl stać się użytecznym tej części Kraju na której się rodziłem. nie zdolny, i nie mogący wznieść na nie czynności obszerniejsze, ograniczam je do Kawałka Stanowczego Spełnienia Ojców moich w nadziei że Imprudencja postępu, rozwinienie pracy, i porządku, pomnożą kosztem bytu, ruchem i Zwiększeniem interesu Materialnego, zrobią Panie tych Ojców moich ~~mniej~~ twardszymi

i przyszłym Czytelnikom mniej nieza-
=wolnemu, że udogodnię mieć naniżnej=
=sze przeciwne składające społeczeństwo
nasze.

Wilkedau chcę nabyć 200 Jagnięt z
owczarniów naszych. Zwyczajnie przezna-
czają się do sprzedaży owce, i to mniej
dobre, mniej młode, jak to które się
zostawują. Sprzedają się wtenczas gdy
Inwentarz żywy każdego folwarku
jest tak napełniony, że miarę zasadzo-
ną przez doświadczenia i naukę rolni
przechodzą. - Owoż w Dobrach Sławuckiej
i Zasławskich tego przeszłego dobrego i
młodego żywego Inwentarza mieno,
każda owczarnia zachowuje swoją mło-
=dzież dla powiększenia swojej stadu. Nie

Dosiedłem jeszcze do Stanu owczarni w Szpanowie, która z dużych owczarni jedna w okolicy naszej jest w stanie to robić. - Chcąc zaś zadość uczynić żądaniu WWMciów, musiał bym zebrać fagnis- ta z kilku owczarni różnych nie bardzo w gatunku wysokich, wskutek czego obawiam się, abym nie odpowiedział oczekiwaniu WWMciów, osobliwie gdy w teraźniejszej porze roku, przeznaczone na sprzedaż już sprzedane zostały, (oprócz kilkudziesiąt matek), odważam się prosić WWMciów o łaskawe mnie uwiadomienie, czy mogę tak postąpić w zebraniu fagnias, czyli też WWMciowie raczyli by wziąść owce jakiego bądź wieku, przeznaczone na sprzedaż. - W 1szym razie wolał bym

aby Wybor jagniąt mógł bydź odłożony na Rok następny. gdyż lepiej je wybierać na ten czas będzie, z większego hurtu, i przystępnie.-

Przed ukończeniem Mego listu, obmyślam się utrudzić WWMDana, a prośbą, którą jużkilkakrotnie wspomnianem Dnu Woroniczowi; o zakommunikowanie mi Katalogu Księgozbioru po ś.p. Dr. Urbanowskim na wzajem mi to by trudno udzielić Katalog moich wydanych Książek, i mieć nadzieję odebrać powtórną pochwałę od WW. MDana za starania jakie tenn Księgozbiorowi oddałem.-

Mam zaszczyt wyznać się z wysokiem uszanowaniem

WWMDana

najmłodszym Sługą

Roman Sanguszko

22. Lipca 1847. Szepietówka

20. Sierpnia 1849. Nowa. 32

Roman Sanguszko.

Wielmożny Panie

Zaszczycony odezwą WMPana, mam zaszczyt odpisać, że w roku bieżącym oddałem już większej części folwarków, majątku tudzież Hollinowe oddanym pielnowaniu i postępowi rolnictwa. Między tymi znajdujetsię przybyły z Warszawy niejaki przedtym uczeń tegoż samego Agronomicznego Instytutu, przeto w chwili obecnej nie mogę powiedzieć na pewno kiedy i gdzie użyć tak pożytecznie WMPanem zalecanego P. Gabriela Sosnowskiego, lecz prawiąc udzielenie nadpotrzebnem rolnictwa, mam nadzieję, iż zawsze nie zdarzy łatwości umieszczenia osoby speciel-nej Datej praktyki, odpowiadającej tak zalecanym charakterom i nauce. W tej niepewności upraszam WMPana aby P. Sosnowskiemu przysłał mi swoje warunki, ja zaś nie omieszkam później dam odpowiedź ostatecznej decyzji.

Zostaję, z wysokim uszanowaniem

WMPana

najniższym Sługą

Roman Sanguszko

25. Marca 1858. Sławuta 34

Wielmożny Panie

Ośmielony łaskawą Dobrocią Wielmożnego Pana do mnie, utrudzam Go instancią moją następną: Pani Evelina Markiewiczowa, Wdowa po Wojskowym Doktorze zmarłym w ostatniej pod-rze, córka zasłużonego w pamiętnych dla Rossij Wojnach 1812. roku, mieszkająca w Sabuniu po naszym Powiecie, przychodzi, Starać się o wakujące w Zytomierzu miejsce Przełożonej Pensii Rządowej Panien. Przekonany o jej prawach do starania się o to miejsce, z własnych Zalet, i z zasług Męża i Ojca, ośmielam się prosić Wielmożnego Pana o wysoką Jego protekcią naprzód u Jenerał Gubernatora Gubernii, a przytem u Ś. Ke-lenderga, do którego zapewne Pensia należy mnie. — Jak prawdziwie zbytecznej Swiadomości moją udał się z tą prośbą do Wielmożnego Pana, oprócz tej nadziei Szczęścia nie Łaski Dobro-ci Jego; i że to zapewne najpewniejszy grunt

Ha mej

Dla mnie, w tem przekonaniu, korzystam z rzadkości aby wyrazić głębokie uszanowanie i wysoki szacunek, z którymi mam zaszczyt będę

Wielmożna Pani

najniższym sługą

Roman Sanguszko

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

Przez ciąg 28 letniego pobytu mego w Paryżu, pracowałem ciągle w najznakomitszych fabrykach czcionek drukarskich. Powróciwszy przed paru miesiącami do kraju, przedsięwziąłem założyć tamże fabrykę w Warszawie i w tym celu za pieniądze ciężko zapracowane, zakupiłem we Francyi potrzebne do rzemiosła mego maszyny i formy do lania czcionek (matrices) wzięte na stali w Paryżu przez najcelniejszych rytowników, nadto przywiozłem do kraju Syna mego we Francyi urodzonego, wyuczonego rytownika, który wielką mi będzie pomocą, zważywszy że w Polsce ani jednego rytownika czcionek

nek dotąd niema. Prócz wzorów winiet, o
zdób, posiadam formy na 100 przeszło charakterów
pisma począwszy od najmniejszego, aż do wielk
go ozdobnego. — Obejrzawszy istniejące /: tu
nie rzeczonek, przekonałem się, że gałęzi ta prz
mysłu na nader niskim stoi stopniu, że
drukarze tutejsi niektóre części rzeczonek
z Berlina sprowadzają — rzeczonki te zaś pod
względem pięknosci, trwałości i wykończenia
z francuzkiemi rywalizować nie mogą, co
mi daje tem większą nadzieję powodzenia
Że jednak siostra moja nie mogła mi teraz
zapłacić 12,000 złp które mi jest dłużną —
jedynie (już po powrocie mym do kraju) wypr
wiła mi sekretarz notaryalny w d. 7 Lipca 18
r. płatny, który wniosłem do księgi hypotekznej

jej dóbr ziemskich – znalazłem się w potrzebie pożyczenia 5,000 Złp na rozszerzenie fabryki mej jaszcze niezbędnych. Nie chcąc wyjazdu w tej chwili, udałem się do W.Jo Kronenberga z prośbą aby mi pożyczkę takową udzielił, przedstawiając zarazem iż sprawa dzone utensylia na 80,000 franków, tu w kraju, oceniam i że mu pewność odebrania zajętych na mej fabryce i na dobrach na 12,000 Złp przez siostrę wystawionym, zabezpieczę. Liczne zatrudnienia W.Jo Kronenberga nie pozwalają Mu widocznie się ze mną widzieć, i dotąd nie mam stanowczej odpowiedzi, pomimo że p. Morozewicz z ramienia jego przybrany, przysłane przez mnie narzędzia i maszyny oglądał –

Wiedzący iż W Pan Dobrodziej jesteś Redaktorem Gazety Codziennej i będąc przekonany że dbasz nie tylko o z wewnętrzną wartość, ale i zewnętrzny pozór swojej Gazety; nadto słyszący ile chętnie idziesz w ręce wszym zwyczajem dbający z użytkiem dla kraju całej pracować, ośmielam się zanieść do W P Dobrodziej pokorną prośbę izbyś w interesie mym skutecznie do Wg Kronenberga wstawić się raczył, zaręczając że czcionki mej fabryki na lepszym francuzkim nie ustąpią, a Gazeta Codzienna niemi drukowana, zewnętrzną postacią wszystkie kraju one przewyższy.

Załączając wyraz głębokiego szacunku zostaję W Pana Dobrodzieja

Sługa P. Sachocki

Warszaw d 17 Września 1859. Ulica Leszno 663/4, nowy dom Szmudeckiego

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Zobowiązany w imieniu Domu Pana Dobrodzieja przez pośrednictwo J. For. Nowickiego, przyjętem do domu mego na powrocie biegłego nauk wiosny roku Adama Komornickiego zobowiązaliśmy przyjaciela tego opieki nad nim i doktorowania mu wszelkich potrzeb do życia. Zobowiązań tych dotrzymaliśmy z tą gorliwością i sumiennością, która - śmiało to tu rzec mogę - zapewniała mi dotąd i zapewnia obecnie zaufania u ludzi dostojnych i godnych.

Student Komornicki, wyjeżdżając w dzisiejszym tygodniu [illegible] oświadczył mi, oświadczył mi, że w następnem półroczu na zamiar gdzie indziej zamieszkać, niżeli u mnie, jak się Wmość, o zrobionej ze mną rocznej umowie. Oby najzupełniej myśli i chęci takowe mogły go nadal u siebie, owszem mając nawet niektóre powody do tem łatwiejszego popuszczania na to, nie mogłem mu jednak nie oświadczyć, że takiemu samowolnemu i wręcz przeciwnemu zawartej ze mną umowie krokiem, narazia mnie na pewne straty i że się teraz dopiero dowiaduję, iż on sam sobie ma prawo rozwiązać, co też mnie - że to dodam w naiwności - nie sposobiło dziwić się za względu na najzupełniejszą jego pod wszystkiemi względami niedojrzałość.. Oświadczyłem mu też o tem nie w celu poszukiwania tych stron ujmy innych najprzewiedliwszych, nie w celu zrzeczenia zachowania jego zamiaru, ale do uwy-

— jaśnienia

najbardziej mojego stanowiska i chciał mu zresztą
dać poznać, że gdybym był wiedział o jego samowol-
nej bezczelności, nigdybym go do domu swego nie
przyjmował dla tej jedynej najważniejszej przyczyny,
że drzwi domu swego otwieram tylko mądrym ludziom, którzy mi przez swych rodziców, krewnych lub przyjaciół są powierzani jako uczniowie lub tak tylko jako matki i potrzebujących pomocy tego stanu ludzie.

W odpowiedź na takie otwarte z mojej strony wyznanie, student Komornicki opuścił mój dom niezmiernie zły nawet nawet wtajemniczę i odpowiedzialny obawiam się za niego, czy tak mnie - jak to jest w naszym zwyczaju i między wszystkimi zresztą wszystkimi ludźmi się zwyczaja, pożegnać - - - - -

Niechcąc sam osądzić takiego postępku, nie to go nazywać właściwem nazwiskiem, uważałem tylko za swój konieczny, chociaż ciężki najniemiłszy obowiązek, powiadomić o tem Wasze Panie Dobrodziejo, jako interesującą się moralnością bytem tego młodego chłopca. Jeśli Panu temu grawiane byłoby uniejszą przykrość, proszę mi chcieć tajemnicę zachować dla należytego wyjaśnienia mojego przykrego położenia, konieczność tego wymagać, musiałem tak to nie na względzie moją nieskazitelną opinię, na której takiej i przyszłej zdaleku jest porwać się, jak w innych młodzieńcach, którzyby sąd oglądny i zdanie zdrowe są najczęściej obce, ale którzy natomiast - jak się to tego dają wielokrotnie potrzeby - wbijają się przedwcześnie w nader wczesne o samych sobie rozumienie, za nic mają zdanie starszych, rodziców i stowarzyszeń za nic to wszystko, co za obręb ich nader ciasnych pojęć i wyobrażeń wychodzi. Za bierk to pojęć wyrasta się niecierpliwie, brak wytrwałości i - jak w danym wariacie grubiaństwo

niegrzecznością nacechowane postępki....

Rad jestem przeprosić Jmć Pana Dobrodzieja, że go tak moje prywatne listem obarczam, nigdy nie przestanę zalecać, iż do tej pisaniej, a tak rzadkich miar dla mnie chlubnej rozmowy, nie nastręczyły mi się inne więcej przyjemne i rzeczywiste powody.

Z wyborne nabożeństwem, poważaniem i nieograniczoną uległością mam honor pozostać

Jmć Pana Dobrodzieja

Najuniżonym sługą

August Feldmann

D. 9 Grudnia 1857 roku
Kijów

Przy Ulicy Bulwarowej
w Domu Pocztowym

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Urodziwszy się w Kijowie, pragnąłem ar-
dzo pracować w obranej przez się nauczy-
cielskiej karierze, wyrobiłem sobie w tutej-
szej szkole powołania otrzymywania i kształ-
cenia kilku uczniów. Doświadczenie nabyte
w naszym cywilizacyjnym zawodzie dwunastoletniej
pracy, obok innych nierzędnych warunków,
posiadania których dało mi możność przy-
cia pewnych materyalnych korzyści na tem polu,
pozwalają mi się spodziewać, że nie powinien-
będę darmować nadal jak i dotąd niedarmowa-
tem w zamiarach moich zawodu. Gdy wszakże
wiele obecnych okoliczności, niemożliwych
dyć ich bezwarunkowo przypisywania do skut-
ku, niedozwalających się do takowej względności
osób, których zależy wielkie moje poważanie
należenia w opinii publicznej, postanowiłam
postanowiłem udać się do Pana Dobrodzieja z upra-
prośbą, aby mi niezdmówić swojej protekcji,
polecając moje panienki siostrom, którymby mieli
zamiar wszystkie swe dzieci na naukę do Kijowa.

Uważam się do Pana Dobrodzieja z tą prośbą,
przyjmuję całą dziedzinę mego położenia. Lud mi do-

tąd

nie rozdarty daje się bliżej Panu poznać – stan moje i świadomość moja jest skutkiem. Proszę mi więc ją chcieć łaskawie wybaczyć i wierzyć zawsze tamu, że wszystkiemu jest ona nie tylko uległością, co bardzo zapewne dobrze i mocno mnie zastaje mnie, ale tę niezgrabną owocą wiarą w dobroć Pana, z jakąśmy wszyscy przywykli w Nim cenić nawet protektorkę każdej uciemiężonej dla dobra ojców pracy i każdego sumienia obmyślanego zamiaru.

Livre i trudne, choć najmilsze zarazem, obowiązki ojca kilkorga dzieci, których cały byt dzisiejszy i los przyszły opisują się na jego pracy, może mnie także za świadomością z jaką się dziś powiązane niepokoi Pana wśród licznych a nigdy nieustających prac Jego, usprawiedliwić potrafią.

Z wyrazami szacunku i poważania mam honor pozostać

Pana Dobrodzieja

Najniższym sługą

August Ścibawski

Kochanemu p. Janu zadzwonia teiskawe takie uscisk mię mu od kochającego go brata Kazimierza obnieskiego.

d. 12 maja 1859 r.
Kijów
Bulwarowa Ulica dom potapowój.

Wielmożny Panie

Dyrektorze!

Będąc zmuszony w ciągu samych kontraktów całych dni kilka, opóźniam się z wydaniem sprawozdania o kontraktach. Powiedział jednak, jak się Panu Dyrektorowi wczoraj mówiłem, że jeżeli mi nie będzie przeszkadzał nieprzyjaciel, to dokończę sprawozdanie, które będzie gotowe, a i korespondencja moja nie będzie zawisła na tem, że kilka dni opóźnienia.

Nawiasem o sprawie kredytu, który bezwątpienia był najcharakterystyczniejszą stroną kontraktów minionych, niekiedy dotychczas wiele kosztu przysparzających i na nieszczęście nader smutnych pod względem upadku monet nasze fakta, które chciałbym Panu

moje relacyjne wyjaśnienia, aleteż
zarazem materiały by wypracowanie
naszego pełne wiadomości bardzo
ważne wskazuje, a o których mniej
dalekie jeszcze u nas od swego istot
nego znaczenia opinja publiczna. Ile
tych lat awych względów przemilcz
Smutne to są objawy, a wskazują sa
niezmiernie ważne - jakiś rodzaj
dotyku, aby jó znowu były czy
nów publicznych przyczyn. Cały
np. powiedział o tem obyczaju tak
głębiej dóń inicjacja, co marszałkowie
nawet całe lat trzy, wskazówek
nie wszystkie trudności pieniędzmi
zostawiając, a dziś wtedy nie
pozwalając tak na niezwykłe sum
my, na które przy obliczaniu do nie
mam wartości dopiero, nakazywa na de
kilka dni, aby go wpaść dni oni
niższej cenie zgrodzić, byłe tylko goto
wej gotówki dostać? Co powiedzieć o
kilku takich, wciąż wyjeżdżających
roku pustych wypuszczonych ob
gów tatarskich, nadziei nasz wtó

ney ojcieśnie miasto nie dawały tak-
tosom żadnej pewności do otrzymania
kalcytości? Takich i im podobnych
przykładów wiele by można zacyto-
wać; lecz mniemam, że przytoczone prze-
ze mnie publikacje, byłyby dostateczne
ilością ostatnią — ale czy to przekonało by
przydanych rezultatów? Bardzo wątpię
bowiem, zdaje mi się, że uczyniłoby
tylko gorszące zwady i nic więcej.

Takie to względy powstrzymały mnie
ode mnie i powstrzymywały nawet od odda-
wania obrazu z jego wiernej strony.

Smutny i bardzo smutny jest nasz
dzisiejszy stan rzeczy. Boję się bardzo
mocno jak daleko z tym dzisiejszym duchem
czasu, tak bardzo różnym od naszych tra-
dycji, zajdziemy.

Na pocieszenie trudnych chwil tych
niech mi będzie wspomnienie rozmowy wo-
jewódzkiej, z przedwczorajszego posiedzenia jakie
zaszły w Radzie Państwa, odbywa się
do Paździrnika — dziś mówiąc zamiast
inaczej. Książe miał nieby odmówić dzie-
rży, że ogłoszenia osobistej listy kandydatów na
posłów 19 b. m. Tak czy inaczej, dziś

że stan nasz o tej porze nie wiele
stosunkach upłynęły, jak zwykle
niepewny i w ogóle nic dalszej nadziei
jący.

Zawsze wyraz szczerego uczucia
nam kocur powtarz

Wasze Cesarskie Dobrodzieje

Najuniżeniejsze i wykłady

Alexander Jan

Jaretty Adrianów, Cyprianowej i Józefa
jestem niedbałym i bardzo mi za
tęskno. Lecz, że chyba przez myśl
rozstaniu wyrzekamy i liczy tych, któ
się Jaretta nalicz

Uprzej mój Obrońcu odbiera odpo
wiadomości od tych Państwa p. Jana
Litwie tych miłych, jak zadowolnia nam
na dnie przyjaciołach stanąć. Jaw
wiele ciepła w tych listach. Przesyła
tulnie swój portret fo
grafowany, z którego wid
że muri być wiosna, bo
nie wyglądam

d. 12/24 lutego 1861
Paryż

Wielmożny Panie!

Nawiasie spełnić moje życzenia i choć raz w życiem
napisać do Mężka, dla którego mam cześć, i bijezbiwoie serdeczno!
Nie znam Pana, z żalem wyznaję, i nie radzę, abym kiedy był
tak szczerobiwy, bo co wiele pragmieny zwykle nas oniją. Nie-
śmiej iż pan Zowej przedmowy — pan co tak znasz ludzi, co tak
umiejętnie patrzysz na wgrąb ich duszy, nie poznasz-li że ta
niema obłudy, tylko cześć dla Cnoty! Panie na którą od wszystkich
szanujesz! — Ale na bok uwarzywszy one wystawia które niemia-
dłyby końca przystępuję do rzeczy: Z Lublina na rue Wo dałem borowiac
kolendam, prezent dla Pana pewnemu, które dla dzieci napisałem — Loi
ci panie wzięcz moją małą ofiarowaną? Prezent ten na dar znakomitszy
godny wieszcza którego spotkam wielbiony, przyjmij z żalem od swej
życzliwości, i Boga i pozwól wypowiadać się z mojej tajemnic
literackich, daj panie rozgrzeszenie jeśli zawziemiastowią zgrzeszyłem,
za pokutę zakaż wszystko które do ręki, a ja wdrożam jak tego
co z Bogiem nas jedna, za grzechy grozi kara, a za cnoty Niebo wskazuje!
Nie przewarza to prezent który ci panie składam, od lat bawiem
najmłodszych kleszam pewnemu, które światu nie widziały, a w wszej
składam wierszyki, które zwykle były na cześć spraw szczęśliwych, z po-
winowaniami, lub wyrzyczeniami bożych i zanotubitwu moich

Kolędzanem

Kolędnicek, i biednych nauczycieli których między Duchac miechiriadam
Przyszedłszy do większego poznania occurram że poetka być żadna
miara niemogę, a powiastki przeć tylko dla dzieci — to przekonan
powziętam po wydaniu moich pierwszych powieści w r: 1842. Kton
chwe pochwalili, rozkupili, ale niezgadzały wemnie tego przekonan
że to nie dla mnie pole — wzięłam się zatem do opisów historycznych
pracuję na ich mierze moich zdolności i tak w Nowogrodzie
Lubelskim Tygodnik pod moją redakcją w latach 1845 i 46 wyjdzie
dzącym, którego bom pierwszy z moją wielką rozprawą krytyczną
turbowali bez względu że to poczatkujące były prace pomieszczone
Nowogrodzie i to prawda i Krasinowszy ten kącik, poważyłam się
wyjść bom drugi, ten jakoś lżej przeszedł i w nim to pierwszych
Tat moich w celu historycznych opisywaniu, tam Krzyżtopor
Krotki rys życia Klonowica, i opisałam starożytny kościół
nadzwyczaj w Lublinie — po wyjściu drugiego toma Nowogrodzkiego
lko już więcej nie wydawałam, mimo że mieszkańcy miasta i okolic
wzywali mnie do tego, bez niemogłam podołać nakładom —
Po wyjściu nowogrodzkiego Sp: Zawarski zgroził się do mnie
znajomości wcale, i zachęcał abym się poświęciła wyłącznie
opisom

oficyom za Jego radą ofiarałam Kursów OO Dominikanów
w Lublinie który zostały zamienione w parmięduszku Bielsku
na rok 1849. Po tem ofierze na nowo odebrałam list od P: Ga-
warskiego bardo podchlebny, w którym wzywał mnie zaraz-
abym w prawy wierzytelnego, radząc abym miasto Lublin ofiarała,
dając mi przytem rożne rady, wdzięczną ma bydź za takie
podchlebne o mnie wyobrażenie, alecz sama się oszukiwałam że
to nie na szkodę siły Kobiety. Następnie znowu się wzięłam
do ofiarów, i skreśliłam dzieje Korsuka i Warszawy w Rocznicy
które przysłał do swego zbioru P: Prug, i miał zamieścić w
Kwiatach, lecz gdy zamiary Jego spełzły na niczem, przesłał ten
opis do parmięduszka Bielsk: przed dwoma tygodniami który
umieszczony jeszcze niezostał. Oto moje wydania których
skromny szereg zamykają powieściki dla dzieci w Lublinie
podbite, bezymiennie to w hołdzie dla tego miasta gdzie swobodnie
lat i wadzienia życia spędziłam wśród przyjaciół i krewnych.
Gdy losu grób ten opuścić, i iść za mężem który z wyższej woli
musiał na urzędowanie do Siedlec, tem przynajmniej ocalałam
moje rodzinne uczcić miejsce, dotaczając do tego Jej szczera
żalu

ziału.

Nakoniec dodać ku mszy: że jeżeli skreślam kilka krótkich ryczących utworów winnam to Tobie panie miodz bowiem czytałam w recenzyjach Jego [illegible] chęciami których niecna dowiegała Rządzić tam wypuszczeni że najmniejszy utwór krótki: powinien mieć zaletę wszelaki rodzaków, - sama zatem winną jestem, że Tobie zdobnowa skreślałam tu opowiadaniu ojczystych pamiątek, a czy one mają cenę to kilka Jego rękowi zawdzięczy bo ten jest zawsze w mojem przekonaniu: darmiany i bezstronny Darzy mi Panie że zajętam Ci chwil kilka które mogłeś korzystniej użyć bo dla dobra i nauki Twoich współrodaków i sprawę chcesz mnie liczyć w poczet zwolenników Twoich i Tych co całem sercem dobre Ci życzą - przy tem Zostaję z najgłębszem szacunkiem

Twoja Dobrodziejka

Zofia Sastorowska

Siedlce d: 3. kwiet:
1834

Niepotrzebuję Panu mówić ile list Jego sprawił mi przyjemności, że był wasnem domowem wcieleniu i jednostajnem życiu, że był uroczystości na której odgłos zbiegli się domownicy, i wszyscy gęby pootwierali pytając? Co to list od Pana Starszewskiego? A ja w triumfie odpowiadałam głośno i dobitnie: Tak, tak. — Czy od tego pytały moje dzieci wyciągając główki by do niego zajrzeć, co to list takiemu pisze, co to wszyscy i wszystko chwali co robi czytać? od tego, od tego mówiłam z dumą podnosząc głowę, co między nieznajomymi zwykłam sobie trzymam ją bowiem bardzo poważnie — w tym domu jednostajnie wygląda za obręb mego zwyczaju. — Nareszcie oderwałam list ochłonąć, ale nie tego sobie zazdrościcy miedli, i odpisem pośpieszyłam go tam, gdzie sobie najzacniejsze

Panią[illegible]

pamiątki — Służba zaś w przedpokoju zadecydowała z
ruchu w domu, z odzieży na biurach swej pani dojrzano
że to jakieś wielkie zdarzenie być musi, albo oświadczyny
do najstarszej panny, albo że jakiś wielki majątek spadł
na panienkę gdzieś za morzem ocean przyszło pewnie
spadku. — Dziwki ci zaś pewnie zaś chwilkę
ślęczeniu — bo jego tak mało na świecie! —
Dziwne się jak Dobrzyniecki dotąd moich
towarzyszek które z Lublina na rok po: Skimborowicz
wyjechane zostały, widać zaginęły — przestraszam
się zatem, ciekaw się zrobiona mi nadzieja że
gdzie bawiła afrontuje mię do niezmordowanej pracy
dobrze odwagi, i nadzieja wesołe" mam stworzom — gdy od
biorę publiczne zaszczyty od zebrowieka — dla którego wszy
oddycha sympatyja. — O gdybym ja zdobyć mogła
swoje

Chwe jedno gadżeczek/ale to za smiałe zadanie/bardzy
listek jeden od tych tamtych co jest na Twoim pianie
wrote sfinczety dre" by było dla mnie chwały — Gdyby
moje prace chwe wrzodle wpsfynęły na miłość polubienia
o Twoje jest na dojmujących bardzi, jakże bym godzinę
spędzała w wolnych chwilach od zatrudnień żony
matki i gospodyni dla tego młodego polubienia który
wychowaniec zwichnęły mię drogie matki — ulice
że nie mam, ale samolubstwa na które natura
nie wzdrygał — Dorosłe jednakże słonsan alegym się
stała godne pamiętnej zasługy — postaram się za
pomocą Boga, i dobrych ludzi wydania i zbiorowe
od śmierci dla chwili —

Wiele publicznie spraje za wydanie pracemnie spo-
wiedzi; odbiam 1.000 czem: w krótce pianie mi

nie

nie pozwala p: Mendbach zgodzić się do mnie chuż
całkowicie 500- ale jest memorandum księcia 200- spowodował
że całkowity całe wydanie- wiele osób pyta się o mnie
obiecuje mi to nadzieję że zadatku Boże moje zdrowie przy-
wróci do młodych lat uduszeń no co tem bardziej dziś całą
siłą użyję- gdy mam Jego Kochanie opiekę zacnych ich
dzieci mi poradzą mi jak przysłać pana Dąb za
zajęcie mu tych chwil kilku i proszę się Kochanej
Jego pani ze zaufaniem najgłębszego szacunku
i serdecznej życzliwości

Zofia z Kuronitych Tustanowska

Siedlce 22 Lutego
1853

Niedy nadużywać, to nadużywać jak to
mówią natrętnicy, da to się Panu dziś dowieść
rozumowaniem, gdy przed Pana Imieniu przybywam do
Pana Boga przedstawiając Mu moje powinności,
i stałe na Jego względy dla
mnie, gdy do innych trudzę Go z tego nadal
szczerą obiecuję postawę. - Znając ile to Pan
względowy jesteś na biedaków, zatem mając obie-
cane od Pana rozpomnienie o powinnościach moich
w Łasce radabym tym bardziej spodziewać się
Tym co winien widział w pracy mojej bo im myślą
wyniki. Jest to mowy orzeczenie uczeń takoty szkoły
pożytecznych ps: Leszno - biedak pisanie, ale pracowy
i pracowy mówienie, słowy z pracy swej, ustawy-

maje

Matką i rodzeństwo po stracie ojca. Ma on zamiar wydawać Album Literackie, w którem umieścić wszystkie wydawnictwa jakie miały miejsce w Lublinie. Jeżeli można coś powiedzieć o tych wydawnictwach, jeżeli one zasługują na jakie bądź wspomnienie niewątpliwie pan Adam Zachorski, wszak to nasz brat rodak. On przecie dziesięć by wzniósł się do pracy, a ludzie o ludzie jeśli by nam inaczej opowiedzieli, bo głos pański to talizman w naszej piersi i słyszeć ludziom daje, zatem niech przynajmniej będą na głos biednego artysty co w naszej izdebce na strychu pracuje tu utrzymanie rodziny i Ziemię. Spodziewa się pan natrudzonemu dzieci to pochwycę na karb miłości

bliźniego.-

Kończąc list ten mamy z abym pana Dobrz
na piszące nieprzyjaciół za Jego względy
dla mnie i mieszkańców z wszystkich sił
do Boga abym ich godna nie stała — O jeśli
ja dziś inaczej na siebie z przykładem — Myśl
Lytko jak przemawiam będę do tego młodego
pokolenia — Radabym abym w drugi moja dla
siebie pamięć wskrzesiła Każdy wyraz upada
w Jej młode serduszka i plon wydawa —
Żyjąc z prawdziwem szacunkiem i uwielbieniem

L. Stadnicka

Siedlce d: 7 Lut: 1855

Znacheem to wielkim z mej strony iż
dotąd nie spodziewałam pani Dobrej dla te-
trów kilka spodchlebników, które nadsyłać
umieszć w Zaniec Warszaw: o mojch powiastkach
napisanych dla dzieci: — Ale bolesć, straszna bo-
lesć, nie dozwoliła mi spełnić tego świętego
względem pana obowiązku — w czerwcu
bowiem straciłam dwoich synów, jeden dwuna-
stoletni młodzieniec, pełnych dla serc ro-
dzicielskich nadziei na przyszłość, zmarł
jeden po drugim w dniu dzisiejszym na zapa-
lenie gardła które ofiarą po ofiarze kładła
w grób wilgły Bóg nad. — Nie wystarczy-
ło dla śmierci ani grozdki, i biegły z ołtarzyka
ani modły, wspaniałe mszy nie przebłagały
zagniewanego Boga na mię! Ojcem
pan jesteś takowe pojmień bolesć ma-
cierzyńską która dziś leży krzyżem pod wielkiem
grobowcem — Ona niech mnie tłumaczy

w

w czasach Szanownego Pana — Niech Pan Bóg pobłogosławi takie słowa Krytyki, niech za ten Szczery Upomnienie przesłany dla mnie w Łasce swoiey Go do wszelkich skarbów Zbawienia.

A teraz przyjm Szanowny Panie wyraz prawdziwego Szacunku i Poważania z jakiemi na zawsze pozostaję

Zofia z Ścis Tarnowska

Sołotwin — podkarpackie
d: 12 Grudnia
1853 r.

Wielmożny Panie!

Pamiętna zachęcenia W. Pana w Gazecie warszawskiej z roku 1853 r. bym pisała dla ludu, i starszych dzieci, chociaż z tak chlubnego wezwania dla mnie wynikającego wyciągnąć obecnie dla braciszków dzieci: „Wspomnienia z przejażdżki po Kraju" Jako-bez dla Czytelni wiejskiej uwiadomić pragnę - czy dziś chcę w małej części wypełniać zadania? nie wiem, ale Bóg świadkiem iem gorąco tego pragnęła - przejażdżki do mniejszego bitu załączam prosząc W. Pana o łaskawe ich przyjęcie, i niebawiej odezwę darem ubogiej pracownicy - pisałam je pod bolesnym wpływem, bo po stracie dwóch jedynych synów - jak

Dorastających młodzieniaszków, których
Bóg w jednym zabrał mi szczęśliwie
troje słonecznych cudeltek, zasuń im smu-
tny całun co chwila z pod pióra wyrastający
ch - ale czuję mnie to może nie za ciężki
żałobny ojcu rodziny - bolejąca matka,
trzeba mieć co chwila mówić w tem za-
wodzie pamięć przewarzyć bo dziś dla
mnie, ono do nowych i gorliwszych za-
stosowań zachęcić może, na dowód
na który Pyka mnie Twoja wspomnie-
nia Panowniny Panie!

Matka powiastka zamieszczona w czy-
telni Niedzielnej pod tyt: „Gdzie Bóg
mieszka„ zjednała wiele pochwał, Do-
je pamięć serdecznie Twoje to
pamięć bystrej dziecka gdy i przejęzdzi

wolenniko w Łysiakach. Oczu ś. Łaski
i wschodzące dzięcina —
Wspomnienia z przeszłości ożywiają
na te uroczystości — zdarzenia — ludzie
wszystko tam prawdziwe, wielkie
bowiem wspomnienia obrazami tu-
dzież moich młodych przyjaciół, chcę
im przedstawić przykłady z tych czasów
ludzi, by wiedzieli że cnotliwie żyć nie
inaczej i zapatrywali się na wiek
zamierzam takoż wydać na rok
nowy przyszły r. Będzie obrazów będzie
to zbiór, z powieści, i pamiętników, gdzie
również wszystko czerpać będę z prawd
dziwych zdarzeń — wiecie jak mi się
to powiodło —
Daruj Panie Stanowczy iż tobie
tym czas drogi tak trzeźwym bitem,
chcę zarazem być pewnym Sza-

cunku

i chci z jakiemi na nowie
przelaję 1888 Panu Dobrodziej

Łaskawej Twojej

L. Gastowska

Sokołow Podlaski
D: 20 Grud: 1856.

Wielmożny Panie...

Pozwolicie mi Pan zgłosić się do Siebie, miałam to osobiście uczynić, ale obecnie w Warszawie być nie mogę. Niemniej mój manuskrypt „Obrazki dla ludu" przesłany do Was w lutym r.b. odszukany w redakcji został, i czy Pan Dr zechce go przejrzeć - odpowiedź na niniejszy list miłego Pana Dra oczekiwać będę. Pan Dr zechce mi wówczas oddawczynię tego listu - Panią Jadwigę Szczepanowską przedstawić. Do zajścia tego bywam

Sprawami proszę mnie nie nasilać o pieniądze.

Zostaję z najgłębszem szacunkiem
i poważaniem Wielmożności

Zofia Ciszkowska

Szkłów d. 3. Maja 1862 r.

Varsovie le 29 Janvier
1856.
56

Mon cher Monsieur Krasinski

Permettez moi, je vous prie, de
venir me rappeler à Votre bon
et aimable souvenir, et de
vous annoncer que dans une
15me de jours j'aurai peut être
le bonheur de vous serrer la Main
dans Votre Gitomir.

Je n'ai pas encore oublié les
Moments agréables que j'ai eu
l'honneur de passer avec vous
à Varsovie il y a 5 ans.

Je suis en route pour Kief,
et vos amis d'ici m'engagent
à donner en passant un
concert à Zytomir. Concert
ou pas, je prendrai toujours
la liberté de frapper à votre
porte pour vous transmettre
les compliments de Mme
Jaworsky et Pattié qui sont
en ce moment à côté de moi.

En attendant le plaisir de
vous revoir, agréez, je vous prie,
Mon Cher Monsieur Krazewski
l'assurance de ma plus parfaite
considération

J. Slowacki

Litomitz ce 19 Janvier 1857

58

Mon cher Monsieur

A Notre retour de Berdichef et maintenant au moment du départ nous avons voulu vous serrer la main, et présenter nos respects à Madame; Mais n'ayant pas eu le plaisir de vous trouver chez vous et ne voulant pas partir cependant sans vous avoir dit un mot d'adieu et

de remercier Mon
nous Voyons
Tous j'avons reçu
(quoique à regret
a un mot de
billet qui ne peut
rendre le bonheur
que nous aurions
l'prouvé à vous
faire nos adieux
de vive voix
veuillez Mon
cher Monsieur
nous croire toujou
vos amis devoué

Gennaro Perel

Monsieur

Mr. Ignace Krasewski

Esq.

Monsieur

Si Vous annoncez
mon arrivée, vous
serez de vouloir bien
me faire savoir à quelle
heure je pourrai me faire
conduire chez Vous.

Je suis Respectueusement
Votre Serviteur
J'ai l'honneur de vous saluer

L. Vernais

Monsieur

Ignacy Kraszewski

très pressé

Szanowny panie Redaktorze gazety Polskey

Prosze naipokornyy umieszczić w znane już na teraz na całym świecie panske gazety, to co mnie Pan Bóg w Trójcy przynaiswyższe Jedyny Bog naturnol, —

Staraxakonne wyznaincie Mojżeszowego potomstwa Jakóba Izreala czyli żydzy potomstwa wyjranców z kiemi Judea przez Rzymskiego Feldmarszałka Tytusa, obserwowali w dniu 14. t. m. swoie zapusta czili Purym, podług znane wszystkym Hystoryi Hamana, Estera, i Mordechai, Stryjeczny brat Jey, a podług mnie to chrześcijanie potomstwa Ezawa Brat Jakóba także syn Izaka wnuk Abrahama, powinni się weselić razem z żydami bo jeżli Haman, by wykonał swoie podłe zbrodnicze maine urazy tylko całe osobe Mordechaiego że nie chciał klękacz przed nim, wytempić cały Rud Judea to byśmy nie mieli ani Maryi ani pana Jezusa podług ciała ani Józefa ślubnego, który był prawdziwym żydem z Dawidów

Leopold Seydlitz
Nowowyla

Милостивый Государь!

Я не имею чести быть Вам известной; но благодаря старанію Г-жи Де-Крикъ, пригласившей при сем пьеса. подъ заглавіемъ: „Станціонный Смотритель" Вамъ уже знакома, съ тою разницею, что прежде она была въ трехъ дѣйствіяхъ, а теперь по совѣту директора должна пройти передѣлана въ одно, что для театральной дирекціи гораздо легче, потому что надобно менѣе декораціи и перестановокъ въ время представленія, вообще она теперь почти тѣмъ потому что нѣкоторыя лица болѣе развиты. Въ этомъ видѣ она будетъ разыграна и на дѣтскій судъ.

Приглася принесть упомянутую комедію, я покорнѣйше повторяю свою усердную просьбу разсмотрѣть ее у Васъ на судѣ и чѣмъ прежде, тѣмъ лучше! Безъ сомнѣнія съ прекращеніемъ поста сезонъ кончится скоро. Кажется эта пьеса не требуетъ ни какихъ особенныхъ декорацій и костюмовъ, которыя могли бы отнять дирекцію большихъ издержекъ, не требуетъ

даже любителю искусства актеров, которым Императорская труппа славится.

Публика имеет такое свое заблуждение и со ею критикам не всегда можно согласоваться; она любит средневековое, монгольское: а я не могу понять, для чего питать сих девиц за то, что их увидят на сцене супругою сову, императору, или пьяную бабу, или пьяного гимназиста, когда и все это могут видеть в натуре и безнравственно? Этого мнения был и Шекспир. Что касается до фантазии в моей пьесе, то она заключается только в названии: а герои ея — обыгранный Свистунов, Николай Александрович Иванов, проживающий в Петербурге и теперь.

Повергаю Вашей благосклонности этот плод моей труда своей! Повергаю себя Вашему благородному сердцу и просвещенному покровительству муз литературных произведений, которые своим достоинством заслуживают внимания; повергаю себя Вашему покровительству тем более, что я девушка бедная и сирота круглая!

Что касается до условий, то по древнему поэтическому за праздничную пьесу третья часть всего сбора

сподвигнул автора: не знаю, какъ благодарить Васъ за это чувство? Я вижу себя надеждою, что во вторых строках помните меня своими частыми ответами.

За тем с глубокимъ уваженіемъ

имею честь быть

Вашей Милости покорной слугой

Елисавета Сентинцева.

Адресъ мой.

Ея Высокоблагородію,

Елисавет Федоровнѣ

Сентинцевой.

въ Кіевѣ.

Кіевъ, марта
16го 1858.



Przepraszam Pana Kuratora Dobrodzieja że nie osobiście wyszedłem na przywitanie Kościoła o małym zboru w którym przyjęcia powiedziano że Kościół ma prawo nabyć 30 miar maca, a co to maca tego nie wiedziałem; Jeżeli Pan Kurator Dobrodziej gdzie tyle Łanów to robić to wolno Dobrodziejstwo i nam i Kościołowi —

Zostaję z prawdziwym poważaniem

Jarosław Artymowicz

15 Czerwca

Warszawa d. 10 Kwietnia 1854 r.

68

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wybaczy Pan iż ośmielam się go trudzić moją natrętną korrespondencyą. Będąc właścicielem jednéj z pierwszych księgarni w Warszawie, w ciągu długiego mojego zawodu robiłem nakłady dzieł wszystkich prawie więcéj znanych autorów polskich. Dotąd jednakowoż nie miałem sposobności wejść w stosunki z P. Kraszewskim: nie zadziwi więc Pana, gdy Mu oświadczę, że pragnąłbym o ile możności zapełnić w moich nakładach brak tak znakomitego nazwiska. Powziąwszy więc zamiar nabycia od P. Kraszewskiego jakiéj jego powieści, ośmielam się upraszać Wielmożnego Pana, żebyś w mojem imieniu raczył żądanie to Panu Kraszewskiemu przedstawić. Życzyłbym sobie, jeżeli to być może, żeby powieść ta odstąpioną mi była na zupełną własność, a to na zwyczajnych warunkach, jakie pomiędzy P. Kraszewskim a P. Maurycym Wolfem przy zawieraniu umów podobnego rodzaju mają miejsce. W każdym razie zechciéj Pan przyjąć odemnie w tym względzie najzupełniejsze pełnomocnictwo. Jeżeli P. Kraszewski na moję prośbę zgodzić się zechce, upraszam Pana o zrobienie z nim w takim razie stosownéj umowy i nadesłanie mi jéj albo natychmiastowo, albo wraz z nabytą powieścią, którą pragnąłbym mieć o ile możności najwcześniéj. W oznaczonym przez Pana terminie honorarium przynależne bez zwłoki nadesłać obowiązuję się.

Korzystam ze sposobności żeby zapewnić Wielmożnego Pana o wysokim szacunku i poważaniu z jakiem mam zaszczyt zostać

Wielmożnego Pana uniżonym sługą.

G. Semerald.

70

Warszawa d. 19/11 55.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Słomnie do życzenia P. Dobrodz.
mam przyjemność nadesłać Mu paszkę mit nominacyą
do wyboru --. Brat Tański, P. Kajetan racący być mi
pomocnym w wyborze, — dołączyć kandydatów kom-
-promitujących Hebera chociaż dawniejszych, — a od siebie przy-
-syła „Valse" swój ostatni. -

Polecając się dalszym mylę dom P. Dobrz.

uniżony sługa

Cl. Semmerald

G. SENNEWALD
A VARSOVIE.

Wielmożny Pan

J. Kraszewski

w Żytomierzu

Warszawa d. 5/I 1857

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Kotzyan przy niniejszym, zapisane przez Pana Dobrodzieja mapy, tudzież Wyciąg rachunku Państwa.

Z polecenia T. Wł. podałem na ręce Redakcyi Gazety W. Rachunek na summę złp 122. 18 ½, lecz dotychczas nie otrzymałem na zapotrzebowanie.

Zostaję z Panem najuniżeniejszym
i oddanym nowego roku, polecam się
względom Jego i pozostaję
Sługą
G. Semenenko

G. SENNEWALD
VARSOVIE

Wielmożny Pan

J. Kraszewski

w Dobrodzi

Żytomierz

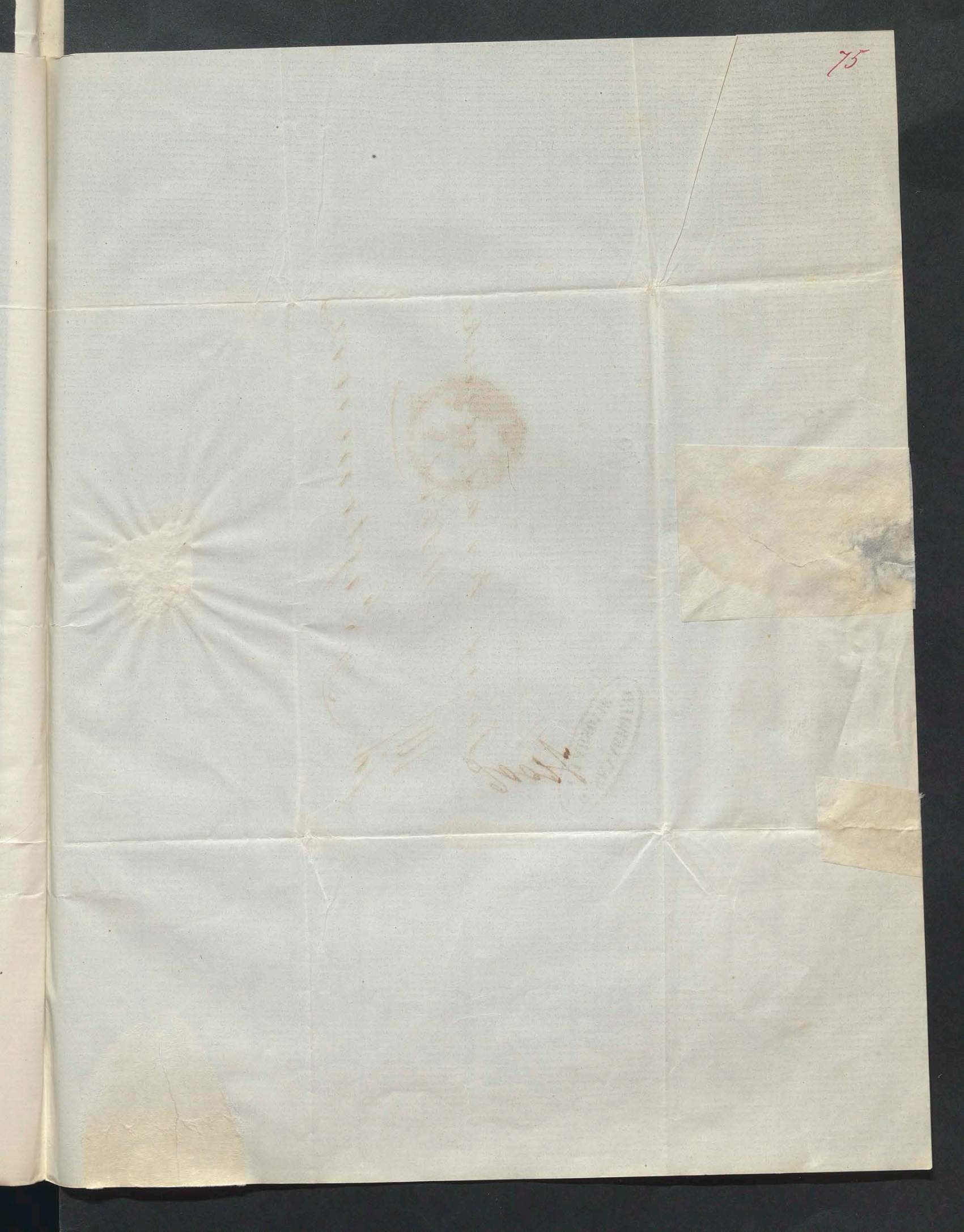
74

Warszawa d. 25/4 57.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia Pana
pisałem do Saryja o Haydna Symphonie6.
— dostałem odpowiedź: iż nieczyta[illegible] w całych
tomach jak P. Dobrodz. sobie życzysz, tylko we
pojedyńczych. — Schonenberger przysłał katalog,
który załączam, — upraszam o zrobienie wyboru
Łączę wyraz uszanowania
pozostaję P. Dz. sługa.

G. Semmerald



3

G. SENNEWALD
VARSOVIE.

Wilmowy Pan
Józef Krasiewski
w Dobrodz
[illegible]
p. Tytomierz

Szanowny Panie!

Skłaniając się przyniosłym Ulewa-
tuję z Słowa, tudzież Polonez Kurpińskiego
które Pana zapewne interesować będą, - donoszę
iż Overbeck tudzież Dionis /Didot/ zapisałem
z Paryża - czekam odpowiedzi. -

Mocno mnie cieszy iż zajmujesz się
Pana podróżą, - że będzie przed zimowaną
nie powątpiewam, - zapewne nie długo dosta-
nę jakąś część manuskryptu?

Od Pana Marszałka Mickiewicza
na nadesłaną paką książek „Oekonomii społecz-
nej" dotychczas nic mam ani słowa. - - -
musiał jednak odebrać!! - -

Za życzenia noworoczne dziękuję bardzo
- raz Pan przyjąć najszczersze z mej strony dla
całego domu Pańskiego. -

Sługa
G. Sumerau[illegible]

d. 31/1 59.
Warszawa. -

78

Warszawa d. 30/3 59.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

Zapóźnienie z odesłaniem Panu pocztą recenzyi tego dzieła 2 Tomaty Godefroi, Tamprojo, Overbeck'a, - dawno już zapisanego dotychczas nie mam wiadomości ani egzemplarza po ręku, etc..... wkrótce to jednak nastąpi a wtedy nie omieszkam Panu zawiadomić, - . jak również nadeślę inne zapisane książki.

Mocno mnie cieszy iż Pan o nas nie zapomina - i pragnienie nad podróżą, - tem więcej że zapewne kochanemu Panu ją Kreiner także wydaje, Podróż do Włoch, - dla tego ośmielam się zrobić Pr. uwagę iżby trzeba zamienić tytuł Pańskiej podróży tembardziej iż tu czasu Pan o inne kraje, - i obrobić ją jak można najpryzstępniej dla ogółu, - aby jedno drugiemu nie przeszkadzało. - Zdaje to zupełnie Pańskiemu talentowi i rozlicznym wiadomościom wróżę iż najlepiej na tem wyjdzie. -

Polecając się pamięci Szanownego Pana pozostaję z uszanowaniem

/. G. Semmenald

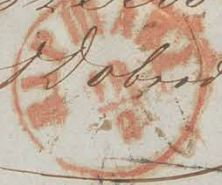
79.



2837
3/1

Wielmożny Pan
Józef S. Krzyżanowski
Wdowo
Żytomierz





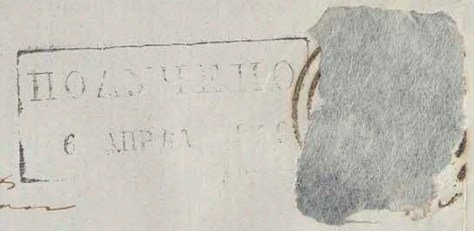
Warszawa d. 8/4 59. 80.

Szanowny Panie!

Stosownie do wyjawionego ojcu Pańskiego życzenia Pańskiego z dn. 20/3 59. - nadsyłam Rachunek Stanisł. Mikulicza. -. Dla uregulowania Pańskiego rachunku z Bankiem Kronenberga, - zabezpieczam mu 5 akcyj Banku Polskiego, które przyjąć Pan raczy, i







Dziedziny Jan
Józef Ig. Kraszewski
w Wandobrody
Żytomierz





82

I.

Warszawa d. 15/4 59

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Twoi z d. 28/3 i jako dopełnienie mego ostatniego pisma mam przyjemność donieść Panu iż bynajmniej nie miałem chęci robienia uwagi co do kramera, - myśl i zamiar nany innowy, - pracowniś tamam ciągle w tem samem przedsięwzięciu. - Bardzo kontent jestem ze zmiany jaką Pan zamyślasz zrobić w tytule - i zupełnie zdaję się na mysłkowie na Pana Dobrach

polecając się Twojej pamięci
pozostaję z uniżonymi ukłonami

G. Semenadz

Wielmożny Pan
Józef Kraszewski
w Żytomierzu.

18

G. SENNEWALD

ПОЛУЧЕНО.
13 АПРѢЛ.

Wielmożny
Pan
Krasiński
z Żytomierza

Jego Благор.ю Panu
Krawcowi
w Житомирѣ.

Semenowski 84.

Wielmożny S. Zakrzewski

w Warszawie

D. 4/5 1859.

Stosownie do życzenia P. Krasnowskiego
z d. 17/4 59, - pospieszam zakomunikować Panu
warunki pod jakimi przyjąłem umowę P. Kra-
snowskiego z umowy zawarty co do manuskryptu jego
p.t.: Notaty z Podróży po Europie w r. 1858.
1°) P. P. Krasnowski zwróci mi zaliczenie podług
tu załączonego Rachunku. -
2°) Zachowuję się nie sprzedać powyższego manuskryptu
żadnemu z księgarzy. -
3°) Da mi na piśmie przyrzeczenie iż pierwszą powieść
którą wyda, - zbędzie mi na własność, - po cenie
za tom jako pierwszy manuskrypt t. j. po Rs. 200. -
/: Dwieście /

z należnym uszanowaniem

G. Semenowski

85.

w Warszawie dn 6 Maja 1859

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Z przykrością przyszło mi przyjąć
na propozycję Pańską z dnia 17/5 Kwietnia
– list ten to jest Panu konieczną
potrzebą – i wiele na tem zależy, nie
wiem się być Panu użytecznym.
Zakomunikowałem Panu Lakrzewskiemu
warunki, po których przyjęcie zrzekam się
pretensji do Manuskryptu. – Nie ig-
dam indemnizacyi pieniężnej, uważa
jąc to za uchybienie sobie i Panu –
Posyłam tylko warunki które Pan za-
pewne uważać będziesz za właściwe.
Z głębokim szacunkiem
Służę
G. Semenowicz

Wysyłam uwiadomienie Sam
korektę Symfonji Dobrzyńskiego
na wtorek. — Exemplarz będę
za 4 do pięciu tygodni. —

Stuga

J. Sm

W Redakcyi
Gazety.

87

Dorpat, den 6ten Juli 1845.

Hochwohlgeboren!
Hochzuverehrender Herr!

Durch den Herrn Studiosus Klevenow wurde mir die ebenso freudige als angenehme Nachricht zu Theil, dass Euer Hochwohlgeboren geneigt wären, Ihren literarischen Bedarf aus meiner Buchhandlung zu beziehen. Eine gute Versorgung meines Geschäfts durch Vermehrung der Kundschaft derselben ist mir erwünscht, ganz besondere Freude gewährt es mir aber meinen Verbindungskreis nach der entfernteren südlichen Provinzen und durch einen Mann erweitert zu sehen, der die Achtung seiner Landsleute entgegenkommend, auf dieselben sicherlich einen grossen Einfluss ausübt, und durch eine einfache günstige Aeusserung über mein Geschäft denselben in seinem Umkreise rasche eine ausgebreitete Kundschaft zu erwecken vermag, als wie die eifrigsten Bemühungen meinerseits im Stande sind.

Ich wende mich an Sie, hochzuverehrender Herr, zu ganz besonderer Ehre erachtend mit Ihnen in Geschäftsverbindung zu stehen, und wenn es mir gelungen ist, Sie zur Verfolgung dieses meines sehnlichsten Wunsches zu bewegen, so werde ich Alles aufbieten, Ihre geehrten Aufträge stets aufs prompteste und coulanteste auszuführen, um dadurch die Erhaltung Ihres Vertrauens mir zu sichern.

Sollte es Ihnen erwünscht sein, auch mich für Ihre neuesten Antiquar-Cataloge mit Annoncen neu erscheinender Werke zu empfangen, so bedarf es nur einer Andeutung, von Ihnen und Sie empfangen sofort Alles, was ich von neuen Catalogen und Annoncen habe.

Schliesslich mich noch Ihrem geschätzten Wohlwollen bestens empfehlend, zeichne ich ganz besonders hochachtungsvoll

Euer Hochwohlgeboren
ergebenste
J. C. Severins Buchhdlg
C. Mörl.

88

Его Высокоблагородію

Господину Засиру Красневскому

Волынской губерніи въ гор.
Луцкъ посылается въ селеніе
Грудекъ.



Herrn J. Kraszewski Hochwohlgeboren. Grodno

Dorpat 14. August 1845.

Fried. Severin

Hochwohlgeboren,
Hochzuverehrender Herr!

Ihr freundliches Schreiben habe ich empfangen und beeile mich, Ihrem darin mir gegebenen Ersuchen zufolge, Ihnen in einem unter Ihrer werthen Adresse abgesandten Packete, meine neuesten Bücher-Kataloge und Anzeigen, zu übersenden.

Sie freundlichst ersuchend, dieselben Ihrerseits einer gütigen Durchsicht zu würdigen, bitte ich Sie recht sehr in dem Kreise Ihrer Freunde und Bekannten diese Kataloge und Anzeigen zu verbreiten, und zur Besorgung von Aufträgen meine Handlung gütigst zu empfehlen.

In der freudigen Erwartung, recht bald Bestellungen von Ihnen zu erhalten, empfehle ich mich Ihnen mit vorzüglichster Hochachtung

ganz ergebenst

J. Fr. Severins Buchhandlung.

Его Высокоблагородію

Господину Эдлеру Кунашевскому

Волынской судебный
гресь Г. Луцкъ
въ С. Грудекъ

С.ПЕТЕРБ
1045
АВГ
17
ОТПРАВ

Dorpat d. 4 Dec 1845. 91

Friedrich Severin.

Hochwohlgeborner Herr!

Recht herzlich danke ich Ihnen sowohl für die gütige Empfehlung meiner Handlung bei den Herren Fürst A. Jablonowski und Graf Chodkiewicz als auch für Ihren schätzbaren Auftrag den mir Ihr Geehrtes vom 8ten Nov. gebracht hat., doch thut es mir leid, diesen Auftrag nicht sogleich sondern erst nach einiger Zeit ausführen zu können, da ich die gewünschten Bücher augenblicklich nicht vorräthig habe. Dass ich mich bemühen werde, dieselben so schnell als möglich herbeizuschaffen und Ihnen zu übersenden, können Sie überzeugt seyn, denn es liegt mir zu viel daran mich bei Ihnen bestens zu empfehlen, doch könnte es dennoch seyn, dass die französischen Sachen etwas länger ausbleiben, weil sie aus Paris der Brüssel kommen müssen und in diesem falle bitte ich es denn mit der weiten Entfernung gütigst entschuldigen zu wollen.

Als eine kleine und wenig kostbare Sammlung Isländischer Sagen ist mir nur bekannt

Legis sundgreben des alten Nordens. 1r Bd. die Runen und ihre Denkmäler nebst Beitr. zur Kunde des Skaldenthums. 2r Bd. Edda die Stammutter der Poesie und der Weisheit des Nordens. – Lyrisch-epische Dichtungen Mythen und Sagen der Gothe-Germanischen Vorzeit 3 Abth. mit Kupfern und Karten. 6 Rbl. 20 Sbl.

Doch weiss ich nicht ob das Werk Ihrem Zweck entsprechen wird wenn Sie nur Isländische Sagen haben wollen, dasselbe handelt wie der Titel besagt über den Norden also nicht über Island allein und mag daher vielleicht vieles enthalten, welches

Sie gar nicht bedürfen oder nicht haben wollen. Als die schönste und reichste Sammlung Isländischer Sagen ist mir bekannt und habe ich auch sogleich vorräthig:

Fornaldar Sögur Nordrlanda eptir gömlum handritum utgefnar Kaupn. 3 Bände. Rbl. 13 50.

Fornmanna Sögur. Eptir gömlum handritum utgefnar af Vilkleuten hins norraena fornfreda felags. 12 Bde Rbl. 29 10.

Doch sind diese in isländischer Sprache gedruckt und daher unverständlich wenn man diese der wenigstens nicht Dänisch versteht.

Rothes Weltgeschichte mit Supplement (bis 1840) kostet 11 Rbl 25 Cop Sill, ohne Supplement und ohne Kupfern nur 5 Rbl 65 C

Mich Ihnen neuen Gutens empfehlend, bitte ich um die Fortdauer Ihres gütigen Wohlwollens und verbleibe mit der größten Hochachtung

Ew Hochwohlgeboren

ganz ergebenster

Friedr Severin

Monsieur

Monsieur V. de Kwaszewski

Gródek

près Luck.

Gouvernem. Volhynie.

Jakiś kiep Litwin, widać, klasyk starej szkoły, pogwałcił wszystkie potoczne i rubaszne sposoby mówienia: żyje, autorowi nie zważał na tak głupie krytyczne uwagi i zostawił text, jak jest. Pora zaniechać tego śmiesznego wstydliwiśtwa, co robiło z obyczajów brudy a z języka ścierkę wykręconą, dosucha i bez koloru.

Kilka jednak uwag można tu zrobić:

Naprzód, interpunkcya jest bez wszelkich prawideł i bardzo niedbała.

2° Ortografja wielu słów bardzo fałszywa: naprzykład, słowo fakcyję pisane przez c i f: Żeby się przekonać, że tak pisać popolsku nie można, dosyć jest wspomnieć na pierwsze prawidło elementarza, a mianowicie, iż spółgłoska i samogłoska czynią zawsze syllabę. Owoż c i i jest jedna syllaba, gdyż spółgłoska i samogłoska stoją razem;

samogłoska

f (spółgłoska) i e (stoją takie razem i c
mają drugą sylabę. Azatem, to słowo tak
napisane, podług polskiej pisowni, wyma
wiać należałoby fa- ce- ce- je, zaterm
ma sylabama, kiedy przeciwnie ono
się wymawia trzema: fa- ce- cje.
Zakończenie cję w polskim i we wszy
kich językach nie może się wymawiać
inaczej, jedno dwiema oddzielnémi
sylabami, podobnie jak wyrazy bije
(bi- je), kije (ki- je), i t. d. Wszakże
bije i kije nie wymawiają się je
dną zgłoską, lecz dwiema. Jedna więc
środek jest pisać podobne zakończenia
albo przez j, albo przez y, to jest, fa
cyje, albo facecje. Ostatni sposób jest
bardziej polski, gdyż prawdziwi polacy
wymawiają w tych wyrazach c twardo:
fa- ce- cye, ra- cye, i t. d. A, co wymy
ślili pisanie przez cje, są nienki, nieda
jący pierwszych zasad Grammatyki dowcipnej.

3. Wino nazywa się Markebrünner, ono
zaś Markobrunner.

4. Dwóch liter początkowych należy się wy-
strzegać w imionach pospolitych.

5. Podkreślanie wyrazów jest prokensya bez smaku.

94

Dubno 23 Lutego 1853

A. Sirkin

Wielmożny Panie!

Wracając z Kijowskich Kontraktów miałem zlecenie od mojej Siostry Pani Zofii Dajen zajechać do W Wana Dobrodzieja dla odebrania zamówionego Rękopisu w jednym Tomie. Zmuszony jednak jestem pozostać kilka dni w Dubnie i nie mogę przewidzieć, czy mi Czas pozwoli przedsiębrać tę podróż. Zamierzam więc niniejszym Listem jak najuprzejmiej upraszać W Wana Dobrodzieja, aby raczył mi przysłać tutaj wspomniony Rękopis pod Adresem tutejszego Księgarza J. Goldfarba. Dowiedziałem się także od P. Goldfarba, iż u W Wana Dobrodzieja są przygotowane ostatnie 2 Tomy "Komedyantów", ośmielam się prosić, aby W Wan Dobr. raczył mi przysłać je dla Siostry, a ja po otrzymaniu natychmiast wyszlę W Wanu Dobr. ztąd honorarium, to jest dla drugiego Tomu Rs. 150. Moja Siostra wtedy byłaby niezmiernie kontenta, by mogła wydać jej Nakładem Dzieła, którego pierwszy oddział tyle zjednał sobie upodobania i Chwały.

Oczekując rychłej odpowiedzi, mam honor pozostać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Sługa uniżony

A. Sirkin

Zutrzejszą pocztą wyszlę W Wanu Dobrodziejowi Exemplarz świeżo wydanego Dzieła "Świat i jego Mieszkańcy" z rycinami colorowanemi, i uprasza się o niem wzmiankę w Gazecie warszawskiej. A. Sirkin

Adres
Jmć P. Tomaszkapy Komisyonerowi
Pana A. Sirkina z Bilska
do T. Dubno

Wielmożny

J. J. Kraszewski

przez Łuck

w Hubinie.

Paweł Siwiczyński. 96

W 1834. 17. Nov.

Czuiąc dozgonną wdzięczność, za piękną odezwę o mnie uczynioną w dziełku Pańskim o Odessie i Budziaku zrobioną, szczerze wyznam, że nie mogłem zapomnieć o szanownym jey Autorze. W dowód tego, na pismo Pańskie od 5go Decembra z Grudka posłane, z naypierwszą pocztą spieszę odpowiedzieć.

Wyszedłem zaiste od Pana Urbanowskiey o zdaniu Pańskiey, i w ten czas dziwiłem się, dla czego Pan doznawszy raz zbawiennych skutków odeskich morskich kąpieli, udałeś się raczey do Druzgienik a nizeli do Odessy? Tu prócz kąpieli morskich, są limany, wody mineralne sztuczne i naturalne, jest mnóstwo doświadczonych Medyków, z którymi naradziwszy się, można byłoby znaleźć pewny środek, na wszystkie komplikacye Jego słabości. A do tego tu ciepły klimat, rozmaitość przedmiotów do rozerwania się, pomogłyby raczey a nizeli długie

przepisy gorzkich aptecznych przymiarków.

Mieni że Druzgienickie wody obfitują naywięcey w sól kuchenną, a koż i morskie, a bardziey jeszcze limanskie wody maja mniey tey soli, a prócz tego zawierają w sobie wiele innych zbawiennych pierwiastków np. Jodynę, solan baryty itd. których zapewna brakuje litewskim wodom.

Sumiennie zatem wyznać muszę że przyjazd do Odessy w połowie Maja i pobyt do połowy Augusta może go zupełnie wyleczyć. A mnie nadzwyczaynym przyiemnośći widzieć Pana i ile sił moich stanie, będę mu pożytecznym.

Zawsze z naywyższym Szacunkiem i przyjaźnią

Nayniższy sługa

Paweł Sieniawski

17. Grudnia
1847. roku Odessa

JWielmożney Urbanowskiey i Panience Bachowskim
od nas obóyga prosze oświadczyć nayuprzeymszy
vkłon i powinszowań Nowego roku

St Petersbourg, le 24 Octobre 1857

Monsieur !

J'ai reçu votre lettre du 11 c., des plis de laquelle nous avons retiré la somme de trente neuf Roubles /R.39.- arg./, nous ne tarderons pas d'en faire parvenir la contre-valeur à Monsieur Ch. C. Rafn, Secrétaire de la Société des Antiquaires du Nord à Copenhague, conformément à vos ordres.

Quant au paquet de livres, dont vous nous y parlez, nous regrettons de n'en avoir rien reçu jusqu'ici. - Cependant Monsieur Rafn nous informe, il y a quelque temps, d'avoir adressé plusieurs paquets de livres à la Bibliothèque Impériale, en en recommandant la distribution aux soins du bibliothécaire, Monsieur Reitschkoff et en le chargeant de nous remettre seulement ceux des paquets, dont il ne pourrait pas

pas daigner lui-même la décevedition.
Si donc votre paquet se trouve parmi ceux
nous ne doutons pas qu'il ne vous parvienne
sans peine, mais en tout cas nous informerons Monsieur Reichshoff du changement
d'adresse, dont vous faites mention dans
votre susdite lettre.

Agréez Monsieur, nos compliments
très respectueux

Amus Simonsen & Cie

Monsieur
L. T. de Kraczewsky
Curateur honoraire des écoles
du Gouvernement de Volhynie
à Tikomirow

100

31. Sierpnia 1858.
29. Penthievre.

Szanowny Panie.

Przychodzitem dziś prosić Pana abyś raczył przepędzić ze mną i z moimi wieczor. Jeżli to podobna, to chciej wybrać dzień. Chciałem także pomówić o sprawie Pta Debinskiego.

Życzliwy Sługa
Sienkiewicz

9. Listopada 1858. 102

Szanowny Panie.

Obiecałem był dowiedzieć się o W. - Nie mile otrzymałem wiadomości. - Nie sumiem się powstrzymać, swego i twego serca bez pociechy zostawić. Mieszka w Tulczy i utrzymuje się dawaniem języka francuzkiego. - Nie dawno, pisza mi ze Stambułu, P. Cwopler, jeden z ziomków naszych tam osiadłych, mowił Ganczarowowi Atamanowi Kozaków starowierców, że W. otrzymał w sukcessii 20.000. fr. i prosił o adress. W. aby mu przesłać te summę. - List z którego to wyjąłem pisany był 6. Października r. b.

Miło mi, kiedy tych smutnych wieściach przypomnieć się łasce i pamięci — Ciebie i twoje zacne zabiegi Bogu polecam.

Zygmunt Sługa

Sienkiewicz

Monsieur

Monsieur Joseph Kraszewski.

Ponieważ zebranie Komitetu Gospody Literacko-Artystycznej naznaczonem zostało na dzień 29 Grudnia b.r. godzinę 6ą wieczorem, w lokalu Europejskim, mam zaszczyt przeto o niniejszem zawiadomić Pana.

Sekretarz Komitetu
Siwiński

Warszawa
28 Grudnia
1859.

Wielmożnej

Krawczyńskiej

Redaktor Gazety Codziennej:

w Redakcyi Gazety przy ulicy

Damy Dworskowskiej

WARSZAWA

6

P

Simonowicz 106

K. 1845. 26 Pa

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

Niezbędnie potrzebne dawnego wodowego zdania, niżeli jestem konferencyi Głuchy mianowicie jakie nowe czy postanowienia nie do dawnego zaszłe, a szczególniej w Sędziszkach wynoszącym niemczańskiej Państwie, z tego względu mianowicie dawnej obawy. Ja mianowicie jestem projekt jechania do Petersburga, i w

Kadnym wypadku, nie mnie
nie przed nej nabiegnie, jak
w mieście Lwowie.

Mam honor etc. etc.

Stanowczam

Jan Nepomucen Lewicki z Łyś

Krajczyński z Łuszy

B. Simonowicz

26. Lutego 1845.

Gwodnie

Komunikuje Ci list z attestacyą Poczty
od Siemiatowa Wczoray odebrany który
ze Cci Rassowi wysłaniem rięc. z wa-
szą pisze mi że Metryki iuż odesła-
ne do Rucu powiat. gdzieś teżo w Kaza-
lany i Gubernatora prositem Siemiatow-
ye wyrecopiowane. — O Jakże ia wyglądam
z Upragnieniem chwili przyiścia ciebie
do Serca swoiego! pisząc te słowa kilka
obłatkiem łzę która na papier padła
misiała. Całuje Was wszystkich

Oyca

Myślimy Dzwoni Monastyrskim
nadzieią bycia w Romanowie nie
wypuszczą i ostaiemy aż 3. tygodni
nie wiemy w czym rzecz. —

15go Lipca 1816
w Warszawie
108

Szanowny Panie Dobrodzieju

Obiawiciel Pan Dobrodziej Pann Pathie życzenie posiadania kilka wyciągów moich w swoim Albumie, – bytność jéy od dawna upragnioną, pragnie wprowadzić się na miejsce przeznaczone dla Artystów zasługujących pławienia wyborem, gdyby nie pozwolona praca, ostatnie nawet wstrzymała duchem swą, prozaicznością przedmiotu, nie pozbawiła mię przyjemności znalezienia czasu wolniejszego, którem bardzo rad z całego serca Panu Dobrodziejowi poświęcę.

Za dwa tygodnie najdalej wyjeżdżam za Granicę przez Niemcy do Włoch na 8 lub 9 miesięcy, przed wyjazdem jednak śmiałby się udać do Pana

Dobrodzieja

z prośbą - abyś Pan Dr
ranił, swą głęboką naukę i nia
domowianiami swymi mi w pomoc.
Śladem przygotował za granicą
(w Rzymie) pomysły i studia do
kilku obrazów z naszej historyi,
pragnę wiec z całej duszy obrany
kierunek w sztuce sobie wytknąć
utrwalić, i zająć go na trwałe
pole dramatycznej, z czasów
średniowiecznych i legendowych.

W tym to względzie proszę o pomoc
Pańską, a jeżeliby mi dość
wygodnie odwiedzić, cobym chciał
być powiedzieć, to jestem przy
konany że Pan Dr przemawiając
odnowi i zarod kardego sobie
mnego Artysty - odgadnie
mu natychmiast ułatwia, i potrzeba

Wymalowanie więc i nadesłanie
mi kilku malowniczych i typowych
przedmiotów byłoby mi wielką
pomocą - przysługą; ja za

powitaję wiernym Stanisławom, pierwsze pomnożyły jak tylko jako tako udało się Panu Jabłonowskiemu pomnożyć nie omieszkam.

Raczy Pan Jabłonowski przyjąć tenże moje upewnienie i prośby z zapewnieniem

[illegible] Pana [illegible]

[illegible]

Wm Wan Jont Krapenski.

W. Pan
Józef Kraszewski

Wenecja 4 z. Września
1886.

110

Szanowny Panie.

Z szanownego listu Pańskiego wyjrzałem Pattie kilka słów i przybyłem do Wenecji. Jakiż mię to uczynił ukontentowaniem widzieć Pana za tak dobre mniemanie o moim talencie i pracy, a dowodem tego że zamyślił mię Ks. Dr z Pana z biskupem Żytomierskim wybrali na wykonanie obrazu do katedry Żytomierskiej. O ile zrozumiałem z treści obrazu, to ma być Św. Zofija z córkami a u dołu Fabrieza obstalowana ?? Św. Kazimiera z patronami Kościoła. Czcigodny Biskup chciałby chętnie przyjąć obraz Olechowicza do nabożeństwa malana, piękne myśl, ale nie wiem czyby się dało dobre zastosować. Najpierw artysta powinien dobrze poznać przedmiot który ma wykonać, i niecopatrzyłem nie mam, tylko z własnej duszy czerpnąć natchnienie, jeżeli mam go takie Boskie obdarzyć, i tak chciałbym głowę swego anioła.

Niech mi to nie będzie niepomyślnie
nie wytłumaczone, mój obraz może
nie będzie godnym w tym zamyśle
kościele co Cechowicza nie mój obraz
ale będzie oryginalnym, a nie
naśladowaniem wielkiego dzieła
z którego jakiś część sobie przywłaszczyć
byłoby bardzo trudno, a zarazem
może i nie bardzo przyzwoicie.
Dla tego proszę Pana Jenowniego Pana
o przysłanie mi dokładnego opisu
w jakim guście co do treści, najpierw
całej kompozycji, wielkości
dokładnej, obraz ma być zrobiony
a resztę zostawić wypada Artyście
Nie potrzebuję Pana Dr zapewniać
że całe moje siły obrócę na dobre
wykonanie obrazu z tak piękną
treścią, aby być godnym zaufania
jakiem mię Pan Dr i cała rodzina zaszczyca.
O wynagrodzeniu to się
jeszcze ugodziemy co mi Państwo daruje
to przyjmę, aby przez czas pracy
utrzymanie moje opłacić. Zresztą
wszystko będę się cenił jeżeli od Pana Dr kilka słów
odpowiedzi na dawniejszy mój list: obecnie
jestem odbiorę. Raz Pan Dr przyjęć wyraz
szczerego szacunku i uszanowania

Ł Simmler

Kraków dnia 10 Maja 1881 roku
Wielmożnego Pana Dra Medycyny, Radcy
Stanu, Kawalera wielkiego Krzyża
Orderu Korony Żelaznej
Prezesa
Akademii Umiejętności
w
Krakowie

111

Szanowny Panie

Nie mam dosyć odwagi Jx. Panie
być u Ciebie i ustnie podziękować
za wspaniałe o mnie wspomnienie,
nie znalazłbym słów na to; —
wywołało ono na mnie nieprawdopodobnie
większe, głębsze wrażenie, jak mój obraz
na Ciebie, — pozostawiając zawarem
w mem sercu głęboki smutek, i
pewien wyrzut wewnętrznego przekonania
że na to niezasługuję. —
Będę unikał Twe słowa, jako
fałszywą przepowiednią — celem, do
którego dążyć będę powinszeniem i pracą
a w której słodkie wspomnienie
na nie, będzie mi najlepszą zachętą.

— Śpiesz wdzięczności i
wyrobin pracowitości
Twój

25-go Września
1861.

Józef Simmler.

Kraków d. 14 Sierpnia 1850. 113

L. Siemieński.

Szanowny Panie! Nie mając przyjemności znać Pana osobiście, ale tylko z pisma Pego, udaję się z prośbą abyś raczył artykułem jakim przyczynić się do Albumu, które wydaje rzemieślnikom na korzyść i zabudowanie kilku Szkółek niedzielnych, pochłoniętych ostatnim pożarem. Szkółki te pamiątki to cała Bogactwo i Zasługa Krakowa. Na pogorzelisko idą znaczne składki, tak od przemysłu, jak od rzędu; o zabytkach zaś wielkich mało kto pamiętał zanim ubiegłorocznym wiekiem. Album, do którego zgromadzamy artykuły przeznaczone na ten cel, ma jeszcze i to mieć na względzie, aby pod godłem tej niedoli potargnęły wszystkie pióra, wzniosły na zasadzie. Chciej tedy Szanowny Pan i sam się przyczynić, i wezwać innych zdatnych piszących mianowicie z Wilna, jak: Odyniec, Chodźko, i innych ukrytych pod przybranemi nazwiskami. Dołączam tu taki prospekt. Potrzeba tylko 6 prospektów. — Szkółki mogą być wprost do mnie adresowane. — Wiadomo mi że Pan wydajesz dziś o naszych malarzach i rytownikach. Jestem posiadaczem dosyć znacznego zbioru portretów pisanych i kostiumów wojskowych; że zaś ciągle

powiary trapią nasze miasto, i gdy patrzą na stratę wielu najpiękniejszych zbiorów, przeto chciałbym i moją w jakiś bezpieczny i amatorski rzec odetrzeć; chociaż mi to z prawdziwym żalem z serca pozyskadzi. Jeżeliby Pan sam, lub kto inny pragnął ten zbiór posiadać, oddałbym go za 450 rubli srebrem. Zbierałem go przez lat wiele w różnych stronach zagranicą. Zawiera on trzy kategoryje portretów: 1. Uczonych i artystów – 2 Biskupów Hetmanów, wodzów, prywatnych osób i t.d. – 3 Królów i osób z domów panujących. – Jest tu wielka ilość rzadkich Falków – Ogromne portrety Sasów – piękne ryciny Thomassina, L'Armessina, Dauka, Edelinka, Wandelina, Ridingera, rzadkie portrety Jana Lipskiego, Matejkowskiego, Sapiehy, Kasztelanowej Kamieńskiej Kossakowskiej (2), Potockich – Bielińskiego, (Sztych Kunegundy z Sanguszków Oraskiej). Lubieńskiego Biskupa, Marszałkowej Lubomirskiej (Stuskiego); takie sztychy Hondjusa, Portinus – wszystko osób historycznych nazwisk. Do Rzeczywistości mam: wizerunek Osolińskiego (6. odbitek) – Zbiór ryciny Plonskiego (odbitki pierwsze) – Chodowieckiego ryciny do dzieł Polskich. Przytem wiele takich kawałków które otrzymałem jako próby z rąk artystów. Między innemi jest wspaniały portret (cały osiby) Wincenta Korybuta, ile się zdaje ręki Grossmanskiego; kopia portretu Władysława Jakubika ze zbrojowni Drezdeńskiej etc. etc. Kosztowny wojsko, są o ile mogę sprawdzić kupione: Cały exemplarz

wojska za Sedan z oznaczeniem pułków (772 sztuk) – wojska
za Kosciuszki malowane od ręki przez Głogowskiego.
i przyjmuje wszystkie zbiory. – Opis wynosi z góry
1500 sztuk. – Gdyby się kalkowca znalazł, przesłać
mogłbym wszystko przez Brody; a przynajmniej te
rzeczy, które by się przesłać dały. Gdyby Pan
zdał szczegółowego spisu, mógłbym na przesłanie kalkowy.
Zrazowy jestem do zbierania, bo rzeczy widokowe i
historyczne obrazy spality mi się, z powodu czem
się artyście zdarzonym przejrzyst. – Darzuj mi Szanowny
Pan, że na pierwszym wstępie zatrudniam Go
moim interesem, lecz widząc o Jego zamiłowaniu
w podobnych przedmiotach, ośmieliłem się interes
ten zaczepić.

Proszę przyjąć zapewnienie [illegible] wyrazy głębokiej
poważania, z którem mam zaszczyt zostawać

Lucian Siemieński

Lucjan Siemieński

R. 1850. 2. 8bre.

Wielmożny Panie Doktorze Lucjanie!

Stosownie do powziętego ujęcia posyłam spis ryciu. Zabezpieczenia mogą usprawiedliwić zwłaszcza Doktorskiego Katalogu. Szczegółniej, co do ryciu Królów, zgadzam tak we wybieraniu zdarzeniu, tak te Króla Chrzt pod rubr. bytu. Wreszcie obrzezanie trudno jak gdy pod wiała ryciami niema nazwiska ani miejsca ani rytownika, a zresztą do współczesnych należą. Nieuporządkowanie takie nie o rubr., gdzie są razy nie bez wartości, bo na najprzód powołanie ją do przyjęcia jednemu artyście. - W ogóle zbierają od lat kilku, nie ma granicy, przekonałem się dziś zbierać razy nie takowe, bo coraz mniej razy godnych grzejących się w bonkanterow, a jeżeli co jest, to tak się drożą, że na wagę złota przeliczać trzeba. Z tych chęć pana tylko niektóre wymienię: Karol Falk (jeszcze polski) kosztuje od 5 do 6 talarów. Wiara Orchidejego 8. tel. Ptaszki, które nabyłem w Amsterdamie 16 guldenów holenderskich. Aug III pour Valeckous (z murzynem) 60 franków. Dom typ - 30 fr. Zaś mały obrazek Aug III wytrawiony pour Daullé kosztuje w Berlinie 16 talarów. - Wiele jeszcze razy może pan

w ciągu obrazowań. Do tego obrazu, gdyż ciągle mam komunikacyję z zagranicą, z Kijowa mi nadsyłają widoki pomników, bardzo pan miał myśl niemiłą, [illegible] a wyjątek Lewickiej w panyczu, za to ubawiły dawne, a teraz 40 rycin do paska prześlicznie robionych à l'eau forte – koszkuje one 720 franków. Dotąd wyjątki obrazu artystycznie, czyli pierwszy zeszyt. – Wiele jest jeszcze rzeczy niedbałych w życiu, które mógłby pan autor, gdyby szczęśliwy drogę odkrywania, ale dziwnego ja nie wiem wykazania sobie. Będę się starał, abyś pan Kantard był z tego natężenia, z serca, niemające złotej chęci zbierać, a mające złotnika z artystami, będę się starał ciągle dla nowego pana zasilać. – Chciej mi więc pan dobry donieść, czyli przyjdzie na podany przedmiot. Czy, oraz wskaże jaką drogą mógłbym przesyłkę uskutecznić. Czy nie zna przekładu jakiego ze 30 fabrykatów wazy kalibru, z różnemi dywizami, dwóch niewygniecionych w życiu." –

Teraz przystępuję do literatury: bardzo wdzięczne jestem za przysłane artykuły do Albumu, chciej dalej łaskawy pan od najwyższej pieczęci rozpocząć, i to prozą, poetyczną prozą – to dodałoby mojej tekście większej. Mniemam, że tam u pana będzie już pewien ruch literacki,

artystowskie płody te, którym artykuł, ze zgorszeniem tego, co u nas już panuje, co tego jeszcze gorszego z karczmy. Cudowny Kapelusz i niektóre płody Gwiazdy. Otworzyły mi oczy, że tu te kurze nigdy między nami nie zniknęły, czy nie? Ta negacyjna strona niewiele dobrego sprzeda; im więcej rozterki, niewoli, tem mniej działania na reformy. — Wreszcie może się myli co do tych symptomatów, które wcale nie są groźne. Czytałem tu i recenzowałem nawet Stworzenie P. Rostawieckiego — jako pierwsze pracy artystyczne na publikacyę; ale recenzyi nabrałem z niej porządki. Co tego obchodzą malarze o których nigdzie czy byli akademikami, czy malarzami pokojowymi? a takich tam najprzykładniejsza kuchta. U nas te wypadki malowy na stworzyły obrazki — to rozumiem, to do wyższej prowincji. Wypadki teraz wiosenny, sadzenie ogórków — to artykuł powszechny, bodaj się stworzył aby mogło iść do tamtych prowincyi. Jeżeliby to dogadzało panu, tedy proszę go, a ja się mi czasami skrobnie w liście obraz literackiego ruchu w naszych prowincyach; ja tego samego pisałbym panu o tem a tej u nas i w pomarańczowym dyjecie. Szkoda, że obydwa czytelniczy nasi zamilczeli. Chciej pan teraz przyjąć wyrazy doskonałej szczerej oddanej

Siemieński

Kraków 2 paźdz 856.

Kraków d. 14. Maja 851. 117

Lucjan Siemieński.

Wielmożny Panie Dobrodzieju! Niedopisywałem na list Twój, bo ks. Zebrawski wrócił z odpowiedzią względem swego obrazu malowany i artystów wszelkiego rodzaju. Nareszcie przysłałem go i otrzymałem odpowiedź. Rzecz tak się ma: Zbiór jego wynosi 400 z górą malowany i artystów opisanych z szczegółami życia i robót, a około 100 tablic do których było źródła są wskazane, ale źródła które każdy może mieć pod ręką, jak dzienniki i rozne pisma periodyczne itd. Cała ta wynosi że 30 arkuszy pisanych - widzi Ksiądz pod uwagą obecną robić spis powszedny (w poczet ten niewchodzi słownik Bartoszewicza to ja sam przecie rozumię). Gdym go pytał ile żąda za cały rękopis odpowiedział, że go odstępuje za 60 rubli srebr. Jeżeli to prosperacja zysku przyzwolenia pańskie, interes skończony. Mam tu robić za obawiającego ostrożnego Pana, że Zebrawski jest prawdziwym znawcą i odpowiednim bardzo fumiemym, i jeżeli na co zwróci swoją uwagę, to pewno rzecz tego warta. Zapewne wiesz Pan o posągu Światowida, który już zjechał do Krakowa. Ciekawy szczegół - jedyny w swoim rodzaju - który się bóg spodziewał że jedno bóstwo było słowiańskie na Rugii i nad Łabą. Ja zawsze uważałem że religijne wyobrażenia Słowian różniły się jedynie miejscowością; szczęściem to odkrycie zadaje przeczenie mojemu wyobrażeniu. S. Zebrawski jeździł w te miejsca gdzie był Światowid znaleziony, i wiele ciekawych poruszył odkryć. Znalazł nawet przeszłość światyni - wkoło której ciągnęło się miasto zwane gród lub Bochod. Ciekawszy ja miał, znany w gminnych podaniach podobno Sobótkowy Bunio - a w naszych Krzemionkach Bramiak. Chłopcy gdzie ondzewają że smutka się jej u nich nie podobnego nie znalazło. Rzecz pewna że te okolice obfitują w mogiły mieszczą mniej podobnych zabytków. Na stronie podolskiej, w Kamienieckiej Gubernii

prowincjonalnych Dam zachęcić do zebrania archiwalnych pamiątek, rozsianych - zapewne niejednokrotnie zapomnianych. — Zbiór Rycin powiększa się ciągle. Ostatnio do Kraju, jako prezent przybywa. Czy Pan znasz rycinę arkuszową Tom. Dolabelli wyobrażającą Stawienie Cara przed Zygm. III.? Osobliwość wielka — ma ją p. Lichowski w Paryżu. Ma jeszcze całą rodzinę Zyg I — portrety olejne, wyjęte z ramek a najosobliwszą rzadkość portret Ludwiki Wołkowiczówny Mieczysława starego, a żony K. Lokaja nieboszczki Fortyt. zwanej Bitche. — Żałuję pana Edwarda, że nie widział 60 o stalorytowej robocie bardzo misternej, wykonanej w Krakowie, bo mogą mu przytaić rysunek Krzyża Koronacyjnego, który jest na bicie Krak Dat bijt Zona Karimierza Jagiellończyka. Przedziwne to dzieło przypomina zbliżające się epoki Benvenuta Cellini. Mogą także przytaić rysunek z popiersia Kadłubka wyrobionego z kości słoniowej — najdelikatniejsza robota, chociaż bardzo drobna. Są to własności pana Jana Mierzwińskiego, który mi je pożyczył, gdybym zażądał, do opracowania. Bardzo jestem wdzięczny za objaśnienie o Kamieńcu Podolskim. Domyślałem się tego, lubo bez przekonania nie ośmieliłem go zadrzeć. Dziennik jego najpewniej upadnie — odstąpiłbym go bowiem wypół prawowniczy; co zaraz widać w jasnie, które od dwóch tygodni nadzwyczajnie mocne, a zarazem łatwe jak byle innych gazet politycznych, które muszą się trzymać w pewnych ciasnych granicach. — Czytałem Doświadczenie i jakąś krytykę, pewnie pana Ostatkiewicza — ale jeszcze jej

—

umarł niema. Wszystko to bardzo późno
dochodzi. - Napisałem niedawno krótkiemu
słowo Karmińskiego Wodzińskiego w pewnych
wtych dniach wyszła z druku. Ukochać
swoją ona i Pan Bóg. Kilka nowych
przejęłam wzbogaciło to, a tych znamion
i jego ramistwibois -. Jest to bardziej dla
dorosłych. Dzieci Ukraińcy do czytania,
niż dla dojrzałych osób. Najwięcej mi
czasu zajmuje pułk Odyńca. Ciężka to
praca. Kiedyś ja kiedy w ojca akcji.
Przy spokojnej myśli, bez niczego zatrudnienia
we dwa tygodnie skończyłbym, ale będąc w
ciągłem rozerwaniu, nie mogę pracować spokojnie.
Kiedy więcej się dobrze czytelnie tekstu, przy
mojej słabej umiejętności gramatyki, dużo
mi czasu zabiera. - Przyjęcie minimum się
obiecuję jeszcze a do powieści - do
Albumu - dołączę za już zebrane, drobne
wiersze mam - niebawem. - Chodzi tu
Ovidii się Pan miałaś zostać profesorem
literatury polskiej w Krakowie. Winszuję
jeżeli to prawda, ale winszuję uniwersytetowi,
nie zaś panu - mam bowiem to przekonanie
że w tej smutnej, grobowej Dziurze, hodowanie
opadają ręce. - Ale niebieski pan Bóg na swoją
chwałę to tylko przywidzenie lub upokorzenie
swoje; to pewna że nigdzie miejsca mniej przyjaz-
nego dla literata jak Kraków - to bowiem
dumny w otoczeniu z niemi niesympatyczną,
nie ale nieporywa, nie zapala. - Jeżeli Pan
zechce do przyjaciół, zadbyć, abyś Bóg miedzynar-

Wreszcie ja, otrzymawszy z innej atmosfery, moje chyt surowo zdrowie. — Brak co bardzo, pragnąłbym widzieć Pana miłych nami, jest to życzenie wszystkich Jaworzan. Życie domowe mogłoby się wtedy podnieść dla nas. — Przyjmij Pan pozdrowienie serdeczne i wyrazy głębokiej szczerości

Ostatnim rozkazy

Siemiradzki

R 1851. 30. Czer.

Nieciągając się z odpisem, natychmiast biorę się do pióra, chcąc aby dziś przynajmniej list odszedł na pocztę. Stosownie do powziętej przed wyjazdem myśli, zaczynam wysyłkę przekładów na karteczkach, autorów literami; ale gdyby to miało być za ciężko trzeba je będzie drukiem odbyć; bo zapewne Pan sobie jakiś porządek zrobisz. Kwestia wraz z familiami pewnie miała wywarzkowania; dla tego Pan będziesz zawsze jest przekładania podług swojej woli. Spodziewam się niebawem otrzymać nieco portretów, które gdyby się zgromadziły mogą później ukazać Pana. — Zbiór medalów P. Zebrawskiego będzie gotowy na czas. — Nie wysyłam Panu tego co dziś przysyłam odmienka a erratę, zamieszczoną mniej więcej dokładnie zgadzam (towarzysza) i przyszły rysunek malowidła onego i drzeworyt, który kuratela na przedaż zrobić podług mego własnego, lichego, ale wierszy rysunku. — Dowiem się Pan ile będzie kosztował? — zapewne zapłacimy drogo, ale to ostatni przedmiot za granicą. W Paryżu, Brukseli dostanie go i czasowo i całkiem. W Amsterdamie gdzie też zgadzał Niemiec cudzoziemiec 15 guldenów, czyli koło 30 złp — zmówię się Pan musiał dać o wiele drożej. Tak samo za ogromny zbiór Dalabelli in f. niemiecki koloru zapłacił mi P. Friedrichsberg — a jest tam prawie połowa rzeczy mniejszych, (wyjąwszy wiard Ostrowskiego) — Jeżeli Pan zechce mi Konieczne zgodzić rysunki, najciekawszych Chodowieckiego, to mi dowiedz — na moje żądanie wszystko zrobił prawie, tylko wypisał co Pana interesuje. — O Brodzińskiego życia pomyśle, aby zgrać dosyć. — Odyssei Homerycznej kilka pieśni, i zgrzeszę będzie Homerycznie grzeszno bóg za zdrowie i trudy wynagrodzi w pieśni, chociaż to prawa ciężka; bo zmyślania się pamięć nie był zawsze moją grzeszną, dopiero podczas mego pobytu w Berlinie przed laty 5ciu czy 6ciu wróciłem się do Grafów i zarazem w skutek tego dwóch wydałem pierwsze pieśni Odyssei (VI tej) w Brandenburgu. — Tłumaczenie nie idzie mi zgrzeszno bo się dobrze nad tekstem muszę namęczyć, nim go przetrawię się pojmę. — Co do za tabaczny miałem wypadek: niedawno podałem list do Bibl. Warsz. Kawał trajedyi Agamemnon którą przetłumaczyłem z Aischylosa. Gdzieś tam na posiedzeniu musieli czytać ten przekład — bo niedawno recenzent=tem w Dzienniku Warszawskim uwagi nad moim przekładem (nb. niedrukowanym ale uwagi powierzchowne, bo napastujące mię z tej strony iż mistrzmaj tekstem wierszem ale prozą, która, jak powiada recenzent nie oddaje pięknych form greckich. Gdyby ów recenzent był na oczy widział tekst Greckiego, byłby się przekonał, że forma ta nie egzystuje tam; tekst bowiem jest tak wspaniały, tak dawnie przekładany przez różnych odzywający, że proza moja nie zmyśliła mu przerobku. Wreszcie ja miałem zamiar aby umiarkowanie ceniąc nagą, piękności a nieodrobne dźwięcznie rymu i rytmu. Nie rozumiem mię: ta to rozgniewała Ja i te same trajedyje przekładam teraz barbarzyńskim wierszem rymowym.

Ulita mi była pewnie pamięć pańska o albumie — odebrałem wszystko [illegible]
aleryę; i będzie tak jak Pan sobie życzysz, z pseudonymami. —
U nas tu, wydawcy książki o literaturze, prawi takiej wszystkiej profesorowie
ale to są owoce z przeczytania kilku książek, a nie owoce własnych
potrzeb i myśli. Masz Pan słuszność: wielkimi krokami idziemy do
upadku — nie mamy nic przykrywa z dziedzictwa myśli; sami przeziwamy żyjąc
dawniejszych rzeczy. Czemu to się dzieje? Mniemam że to zjawiskiem wszelkiej
cywilizacyi, jak mówią, starej, zużytej — ale coś z tego kiedy na nowe ziemie
nawet nie trafimy. Najlepiej na tobie doświadczam jak mi mało obchodzą
zachwalone nawet utwory polskie Niemców lub Francuzów. Jedynie co
wydał Deotekat w tomik takich pomnot Radwitza: Amaranth — czytam
go czytam, wiersze cudne — ale wszystko razem tak obojętnie mnie ziębi
ani mnie do ognia. Czemu to? — Oto to nowa wiara mamy, nas chyba nie
wiedzie zajść — ale zwarzy to tak jednak smutny fakt niezaprzeczony;
czytaj Lenaua wiersze pośmiertne — takie ani raz czytał. I tak gdzie
tam, między nieznośnie na świecie ogień, dużo sztuki, mało ciała, ajafrasz
mniej prawdy. Wolę już niż tylko moich starych Greków, ale nawet
Horacyusz już potwierdzam, bo ono mimo dwudziestu lat — jeszcze świeży.
Za przekład Odyssei Lukowskiego być wdzięczny, aby przynajmniej uzupełnił
mój zbiór różnych przekładów naszych. — Ale prawdę mi Panie — bo
wiem, że należysz, czytałeś niezabit do mego albumu jakiego rysunku,
nie olejno, ale akwarelle lub ołówkiem. Jeżeliby z Pan przysłał mnie
jaki rysunek z malowy naszych widoków, to bym prosił — a ja
za to Panu również o takiej przysłę — Niechaj aby ci ten list
śpieszył co prędzej wyprawiam go na pocztę, bo zatrzymał ci Pan
prędko otrzymał. — Żegnam tymczasem Pana [illegible]

Kraków 30 Czerwca 851.





à Monsieur J. Krasewski

par Radziwillow à Kiew.
Lieck (en Russie)

J. Krasewskiemu przez Lucko
do Kijowa.

BRODY
4 JUL.

Kraków d. 20 Września 857

Lucyan Siemieński. 121.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Archiwalia stroszony chorobą od dwóch prawie tygodni, dzisiaj pióro, abym panu donieść iż cała pieczęć jest restaurowana, zostało. W szyb. 1856. zamknięte jest na 16 października, 17 t. r. Stanowią artykuły tyczące się historyi sztuki zebrane przez p. Zebrawskiego. Co do tego zbioru, radzi mi P. Zebrawski oświadczyć Panu, że w miarę jak co nowego wynajdzie, radzi przerumie nadziel. Panu; przy powtórnych kosztem po kościołach, można coraz nowe materyały odkrywać. — Ja tu zamierzam pojąć się wydawaniu pomników starożytnych Krak., ale przyznam się Panu że tak mało mam talentu na rysk. Wyszukiwanie, tak mało historycznego prawa — że niemogę sobie pochlebiać wielkich. A zaiste byłoby tu coś lepszego do zrobienia jak Album Wileńskie, które bogate a prawdę, nikim jest przez nie. Jedna Altar przy Mszy Wita Stwosza więcej wart niż te wszystkie. — Ponieważ niemam rysunku podałem panu Wizerunek Zbigniewa Oleśnickiego który sam posiadał Kowalem, i Lekki Kartę jedną z Gradnale z XIV lub XV wieku — malowaną przez Polaków — niemam pan o niej mowy bom ją już wydał dla Pana z jednego kodexu grzyszego. Uprzejmie to, przyjmiemy sobie

jak mnie para, laty mistrz w rodzaju ogromnych
dwa Kanygonaty Dominikańskie petrie pięknych
miniatur, niewydartem ani jednej kartki - bynajmniej
Kanygonaty te zgorszaty; i gdyby nie mój skrupuł
byłaby po nich pamiątka. Teraz jiż wydzierano
bez skrupułu, jeżeli niemogą zmikopiować. - Spodziewam
się znaleźć pana ciekawców jeszcze próby rysunków
Tomka z wielkich Kanygonatów Kap. krakowskiej.
Nicomniejszem zbiorze co tylko mi w ręce wpadnie.
aby zbiór pański jaknajwiększy. - Jakli to będzie
moją przykrością Pana czyliby niemogło mię zasmucić
jakiemiś szarmanckimi robotami malany z wa rzych
stron, ale i niepowinnaś sobie - mogą to być aquarelle
i rysunki - ja z mojej strony będę pana słuchał
w całem zakresie, byłbym mi napisz swoje zdanie.
Oprócz tej próby miałbym jeszcze inną prośbę do
mnie. Potrzebuję gwałtem umysłu dobrze do literatury
ilustracyi. - Sam jiż tłumaczę, ale nakształcić
niemogę. Edypa; Elektrę - Sofokla; Eneyjsza, który
dawniej tłumaczył w Wilnie - czy znasz pan
te tłumaczenia? czy warto z nich porobić wyjątki
przekładu o prawie w tym względzie; prawda jak
do przekładów Dantego, Petrarki, Nibelungów,
Kaji utraconego - ~~id~~ Ariosta (Wyrwicza) itd. czy też pan
mniemasz, może kto temi rzeczami się zajmował?
Samemu niepodobna podejmować tak różnorodnej
pracy; a powierzyć ją całą komu - bez wątpienia
U nas to wymowa się dawnych literatur -
Może też pan w tej swojej naturalnej jakiej

pamiątkę dawnych autorów; bardzo byłbym za nie obowiązany. Album drukuje się ale bardzo wolno idzie; co mię niezmiernie gniewa; ja zdrowia mocnego bardzo które niepodobna z razu przetrawić. — Prawda nie chorzeć w jakim stanie dobrem nam umysłu? czy się co w drodze nierozpuści, lub nierozbije? I Falkowi polskich niewiele już w brakuje, prócz, jeśli się niemyle Lubomirskiego, Krzyżeckiego, i Karaworskiego — to jednak pewna że ostatniego do stanu Panów, bo go już zapisałem. — Bibliotekę Ossolińskich jemu z wielu rzeczami ale tak ostatecznie jestem, że utrudzenia się na to zdobyłem się. — Przyjmij Wam wyrazy głębokiego szacunku, z którym mam zaszczyt zostawać

Życzliwy Sługa

L. Siemieński

d. 23 Paźdz. 881.

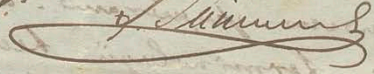
Lucjan Siemieński. 123

Dziękuję Panu milion za troskliwość o moje zdrowie; ale i ja równą teraz przejęty jestem troską o Pańskie, albowiem jako przez Dr. Warszewskiego (którego nowinom niekoniecznie wiary) mam być cierpiącym. Oby to miał być tylko nowomodna bajka. Dzięki Bogu, po kilkotygodniowej słabości, mam się dobrze – a wyleczyła ją istotnie kuracyja. to jest polowanie; ba rzecz to niezmiernie przykra, gorzałami że wielki kordjał dla literatów, trzeźwiej inaczej wyglądających. – Dzięki mi za jeszcze wysłanie Pana niedawny; bo jest od kilku tygodni wyprawione. Teraz nabytem dla Pana trzydzieści kilka artykułów Johna –; zawsze to należy do zbiorów naszej szkoły. Vrenely ozdobą z wysłaniem ołtarza wita Stwórca. Rysunek ten zamówiłem u zdatnego malarza Kwiecina, który się uczył w Antwerpii i Paryżu. Będzie to nie cały ołtarz, ale środek jego – najprzykrzejsza część – zrobiony akwarellą. Żąda za 15 rubli – co wcale mało; albowiem praca okropnie trudna – mnóstwo drobnych przedmiotów; będzie wyglądał jakby Lydzia wyszywała w kościele. Mam jeszcze kilkanaście rzeczy które mi przybyły świeżo – to Panu posłę aby się zbiór pomnażał. Za obiecane wysłanie rysunków naszych artystów serdecznie dziękuję. Ja tu miałem gamyst wydawać, a nawet kierować

wydawnictwem naszych miejscowych zabytków
przeszłości. Miały tam być pomniki – obrazy –
kawatki architektury – rysunki kostiumów –
malowidła z manuskryptów – ubiory – itd.
ale wszystko to odpadło, bo niema funduszu
na rozpoczęcie – 4000 złp byłoby dość; fundusz
wreszcie uwinęłby się i znalazł – ale zawsze
klopot z artystami, którzy są leniuchy; a
do tego i litografia potrzebuje poprawy – obicia
bowiem jakie wydaje, niewyraźnie rysowania
z zagranicznemi. Mam zaś to zmartwienie
że takie rzeczy powinny być bardzo drogo.
Szkoda – bo to niezmierne skarby! – O
malunku naszych były świeże pewne dowiedz.
Jest: Lorenowicz, który niedawno wrócił
z Perugia i Rzymu, zrobił piękny obraz
olejny. Takaż uwieńczeja nadesłania bronzy
polskie. Majeranowski, zrobił śmieszny
portret swojej żony. – Kogen roboty swej
Mieszalki, Krakowianki i Sceny z pożaru
sprzedał w Warszawie. Pleszyński
robi akwarelle z różnych pięknych miejsc
Kalwaryi Zebrzydowskiej. – Jeżeliby pan
życzył sobie, mieć jakie rysunek, lub
jakie objaśnienia do naszych,
chętnie mi polecić, a z chęcią usłużę;
bo mam jakoś mnóstwo rzeczy, kiedy

materyału do dzieła przybywa. We wrześniu wyszły dzieła autora Rewizka Kamiowskiego w 8 Towarz. i Elizawetgradzkiego w 8°. — Nowy powieściowy dzień znam z pism peryodycznych. Jest tylko powieść: Anegdota z Natolia, pana pierwszego napisany, jest jawnie się w całości. — Z wielkiej nie tak bardzo nowego i ciekawego. Ja bo wniosłem projekt do Tow. Naukowego, który mocno popieram. abyśmy napisali Słownik terminologii technicznej, i biograficzny nasz — Zbiorowemi siłami Da się to wykonać — a potrzeba wielka Dojść się może. Wydaje się dalsze dzieło które zrobi wrażenie — są to wiersze Kadenbia wielkiego Orzeszkowego — wszystkie powieściowe. — Co się tyczy Tumanesi — smutna to rzecz, że ich niema! Ale co do Dwóch Trajedyj: Sofokla i Eurypidesa — to wiem na pewno że w Wilnie wyszły w 28 i 29 roku. Sam je kiedyś czytałem; jeden tłumaczył Elizawetgradzki Pytam pan abym wołał z robót nowych archiwalnych? Oto co bardzo, byle były skończone, czy krajobraz, czy Kopernik czy historyczny to mniejsza. — Jest tu jeden rzeźbiarz Rogozinski — który niedawno wyrzucił z pracowni za pierwowzorkiego piękny posąg S. Jana z Kent. Kazałem mu zrobić podług wielkiego marmurowego popiersia Piotra Kochanowskiego, może popiersie

Kłopoty będzie dawać z gyjsu. Mitado będzie
pamiątka mieć wiekuistą pamiątkę
Znamienitego grobu Starych Krakowian. –
Zegnam Waszmość Pana – a do Rymunda
Otona, proszę, że bez odmówienia
Jego prośby zrobiłem z malarem, ale
Sądzę że żądanie jego umiarkowane,
nieprzewinno Pana tymczasu zmyłkowi.
Proszę mnie wspomnieć Jaśnie Oświeconej Pani
z którym zostaję.



Kraków d. 17. Stycz. 852

Lucjan Siemieński

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się z pism publicznych o bytności Twojej w Warszawie, przestałem Pana prosić pośredniczenia tamże. Przedtem, gdy dzisiaj piszę życia Jobsa, i mieć wiadomości ojcowskiej chaty rodzinnych à l'eau forte pana Kaisla. Ale jak wnosiłem ze gładanej wiadomości pana Kurzyckiego, jest Przedziecki nieustannie zatrudniony Pana w Warszawie. Zapewne kamienie te dojdą go później; wszelkie, powtarzam, upominać. Mam kolegia dla Pana, pomimo aż [illegible] tego [illegible] tej, jednak grawerowany obrazek roboty Skarbkowicza, wprawdzie trochę nadwerężony, ale ile tanio, wszelkie go bardzo [illegible] Jest to kolegia pana [illegible] do nabycia, i to niedrogiego, po 4 lub 5 dukatów. Takowy Ewa. Lubieniecka dostany dla Pana, napisałem w tym celu

do antykwariuszów w Niemczech i jest mi jeden Dawid Lie ma trzy sztuki. Nabawem je sprawdzę i prześlę panu wraz z trzydziestoma pocztówkami (dwie nadeślemy) które mi w ciągu tego czasu przybędą, w ich liczbie jest i kazanowski Jałtka i Mnisek Katarina —. Jeden antykwariusz płacący mi do nabycia ostatnio wydany list Wita Stwosza. a widzi pan jaltka cena? Ok. 25 Lekarzów!! C. trudno pocałuję. Gdybym widział się tak ten rzeźbiarski światło na jego życie, karatbym sobie kapcie zrobić; ale jeśli obojętny, to evtl. wrócę ze drugą żoną. Teraz sam na na Grund ist nachgewiesen Die Heilige Familie Christi in einem Lorenzo Lippschen ist der Dürerschrift der Mensch bis zu dessen Taufe Jesus Christus bildlich dargestellt von der Taufe des Menschen bis zur Verherrlichung Christi

mobsp dem jüngsten Gericht. Zuschrift
mus Wnt Rob x. Dollmar 1893.
Mogłaby to być nowiedawna, ale
mi ceny nieprotoziyt, że kas to jest
wielki Dziwak, boją się kiby nie
przesobt. – Czy uwierzy Pan
że teraz kariery Talk wyjedt na
5 talarów – a lada zyniłka nas
obchodzeja na dwa lub trzy stoke!
Widać że się umatarain namnożyło
do biedy. Między falkami w jednym
katalogu znalazłem portret Gustawa
Adolfa, tymczy Z. Makbmabiny mus
D. Cockermana – czy jest on Panu
znany? – Co d. „prallaspiwowanie br. ottawa
W. Skrza dała niewiasta się dogrosić;
zimno bowiem czasami w kwietniu,
a i atlas bywa zawiedziony; chwil
Pan być ludz – wiosnę chwil
do pierwszych dni wiosny. 15 d.
ja starat portai Pana te ryciny
wiedzieć drugą. W tych dniach wyprawiam
ojcu mojej brat. bt. powszechny do
Petersburga, do Wolffe – kaligra kiby
ja jej spiesznie zaczęto drukować.

U nas to z nowin literackich niewiele
Styczeń nowego. We Lwowie Zawrat
tylko Dr. Wereski wychodzi pod
redakcyą Szajnochy; bystre
to dobrze pisemko; przynajmniej
jakiś żywy organ tej wsi Kraju.
Czy Pan wydaje dalej
Swoje Athenaeum? — My go tu
ani widzimy. — Księgarze oni się
nie starają. Rastawicki słyszę
niezmiernie się gniewa, że wiadomości
Zebranych nie dostaty się mu
tylko do Pana. Ale co on by z nich
srobił! Zeznam szczerze Panu
mnie o pokoleniu są te pewnie
Życzliwy sługa
Siemieński

D. 4. Marca 852 197

Szanowany Panie! Najciekawsza wiadomość jaką mogę Panu donieść, jest tworzący się u nas, tak zwany po niemiecku Künstlerverein. Statuta już przedyskutowane i przyjęte przez kilkanaście osób najczęściej głosów większością – cała zaś rzecz przedstawiona władzom rządowym, które to bardzo dobrze przyjmą, i zapewne pozwolą rozwijać się tej fantazyi, jak w Wiedniu, Berlinie, Monachium pozwoliły. — Warunki członkowi bardzo proste: przystępujący płaci 5 f. m. k. na rok. Za to kupuje się obrazy naszych artystów, i losuje. Każdemu wiec musi wystawę. — Owoc będą zbiorowi, Medicentra — bajdaj zgromadzi się artystów. Ale to z naszych artystów bardzo chudo, wątpię czy będą lepsi skoro znajdą się pokupcy na ich prace; tym sposobem trzebaby przyszło na radzonkę, za pieniądze dajo nabożeństwo, uczy miłowanie sztuki itd. Jakże nisko było źródło natchnienia i miłości w artystach poprzednich wieków odrodzenia! — Czy u nas mówią tego wyższego źródła, że ani potrzeba zniżać się do pieniężnego środka? — Są to myśli które mię trapią, widzę całą nędzę, i dla tego trudno mi uwierzyć w przyszłość sztuki, chociaż robię co mogę aby przynajmniej w drugich utrzymywać tę wiarę. — Najemnik=mistrza to się Bambikowski umarł, tych chciał się zbiorów swoich przecharakt Krakowowi, zapewne zostawiając tymowi swoim tylko wtasiemiela owych. Dokąd jednak niemożemy się nie pewnego dowiedzieć. Egzekucja testamentu zapewne niebawem nastąpi.

Drugi tom Kasztelańskiego stworzenia wydałem
i zdałem o nim sprawę, bardzo wyraźnie. Śmiało
mi bowiem porównać się z tem arcydziełem
malarzy wszystkich narodów. — Dla Pana mam
dużo różnych rzeczy — zobaczysz. Dostałem z widzenia
Lubienia kilka obrazków; wiem że jest akwarelka
ale go chyba przypadkiem dostał nie zna.
Mam kilka drzeworytów z illustrowanego
Wallenroda i Grażyny; mam stare kawałki
Gwarny i nikt innych mniej więcej nie
Sejmiki Kamaldułów. Najbardziej nadaje się
do tylko w kilku egzemplarzach wydany na
papierze, jest artykuł Teppy, wyobrażający obronę
Czartkowa — potrzeba tu artystów obcemi pracy
i Kostali się w Monachium. Wielkich nadziei.
Reszę akwarelle na wystawie w Monachium
wchodzący powszechny podziw, i obrazki Siemi-
radzkiego. Czy mam to Panu wszystko drogo
stać? — Gdybyś Pan chciał illustrowanego
Wallenroda i Grażyny, mam na oku. Egzemplarz
niepełny kosztuje 8 r. s. — opłacony prze-
syłkę na stacyi kolei r. s. 12. —
To nie tyczy drugiej części Sukmany 1500 f. p. —
spełniony jestem — tylko nie wiem jak Pan
Kazio mi zrobić, czy Pan weksel w Lwowie
czasie postać jakiemu kantorowi do wypłaty,
czy też czekać na przysłanie
pieniędzy. To mi jest wszystko
jedno, tylko o to jak Panu dogodniej.
Mam od Pana dług obiecany jakiegoś sprzętu
wydawnictwa ważnych malarzy, czy mogę się
spodziewać? — Paniska piękna robota wydała

mi bardzo potrzebny. — Jastrzębski w Rzymie wynalazł rękopis stary o malarstwie polskim w Krynicy — pisał mi mój korespondent że tam niemiła znalazł ciekawych rzeczy. ale ja sobie myślę, że to dla mnie nie jest ciekawe, mogłi być ciekawem dla znawcow. Z tego powodu proszę tam aby mi wynalazek przysłali. Skoro go otrzymam, odeślę Panu. — Pańskiego Kodeksu nie czytałem dotąd. Dziwna kawia trafem mamy ku temu drugi. ale piérwszego niema jeszcze po Księgarniach. Proszę przysłać wyrazy szacunku z którymi mam zawsze zostawać

prawdziwy Pański

Lelewel

Pospieszam z odpisem, żeby mój list jeszcze mógł Pana zastać przed wyjazdem do Odessy. Radbym wielce żebyś się Pan poznał z Świtką moją mieszkającą tamże; jest ona za Trapolim dyrektorem banku. Łatwo się o ich mieszkanie dopytać można. Tak dawno jej niewidziałem, tak rzadko mieywam listy, że nieznikam najmniejszej spodziewi, żeby chwil pare troche obcy dowiadywać się o niej. Jest tam taki mój znajomy, wicherki, artysta wielce utalentowany: muzyk, malarz, literat. On to obiecał mi jakąś swoją robotę - pewno Pana mojbym ją najlepiej dostał. Wielce posiada on talent do krajobrazów. Zabiera się do illustracyi, mianowicie Podola, dostarczyłby pewno wybornych rysunków. Co się tycze podróży malowniczej - nigdybym niemógł podjąć się całego dzieła; nieznam bowiem Litwy i Wołynia - Najlepiej byłoby, żeby Pan z talentem, jakiego dałeś dowody w opisaniu Polesia, zajął się temi prowincyjami - ja wziąłbym pomorskie i galicyjskie, które znam na palcach. Przypuszczam mojaby to byłaby książka, byle stosowne ozdobiły ją illustracyje. Te bowiem strony w n. p. pittoreszne były. Daleki się od prawdy. Jeżeli Pan się na to będzie miłkki p.w., żeby ją muzykiem cem podnieść, tem bardziej, że chce być w opisach dokładnym, zamyślam pierwiej wyjazdki w niektóre strony niezbędne mi dokładnie. Jeżeli zamierzy tu na przyjść do skutku,

wkrótce tamto nastąpi. – Zapewniałem Pana
donieść, że tej rozprawy o malarstwie nagich w Sztuce
mój korespondent dotąd niemoże, a to z
przyczyny, że jest zwrócona w nie Rozkazowi Mciego.
Zarząd mię przysłał Solennia, że nie w niej
niema ani wartnego, ani ciekawego; prosta
zadania. Powinieneś Pan w tych razach
odebrać, albowiem portalów przez Warszawę
kilka rycin; i tak: trzy widoki Lubieńskiego –
(ja tylko znam sztychy, ale nie ich być szkoły) –
obrazy emeryturowe, a Pan Jacek p. Tepe i
jarzy niegdyś jeszcze Kawalkow, a mianowicie
stare widoki warszawy i krakowa. – Tepa
bawiący obecnie w München, przysłał do kilka
akwarelli na pokaz. Zdumiałem się, bo nie
podobnego jeszcze nieuzyskało z pod jego
wydawnictwa. Są to portrety, ale jakie! Pisałem
do niego czyli mi nieuskuje które z tych
portretów, a mianowicie swoje; i nekam nie=
=cierpliwie odpowiedzi. W München na wystawie
zrobił furorę taką, że książę krwi i książęta
zaraz dali się mu malować, a jest rzecz niemała,
sam gdzie tierą tyszie malarzy. – On to był
przed parą laty, gdym jeździł do Szwajcarii, odmalował
mię – i nadzwyczaj trafił podobnym; ale niebaczny
Pawlikowski, robaczywy u niego te akwarelle,
kupił. Fajans, takie mię wybornie odrysował,
ale jeszcze niewyplitografował. – Dla tego posyłam
Panu, na tego tale pochlebne – wezwanie, prospekt,
który jak mówią, ma być trochę korzystny.

Fajansa Kinegrafii nie widziałem dotąd; chociaż tych jest
rezmyślo wyerto. Jeżeli w rysunku nie widziałem że
portret pola presadzony, jako pan Stanisław, robiłeś
uwagę. — Co się tycze Atlasa Wilna Stosa - ani słowa
gadać z nami natarunni. Jeden z nich Loghen
zpodejmował się robić go dla P. Wileryuskiej, ale
żądał 3000 Zł, i wreale słusznie żądał. Jest to bowiem
taka zdatna i trudna praca, że nad jednym Kwadratem
(a jest ich 18) kilka tygodni trzeba siedzieć, dalsze —
mnóstwo szczegółów, taka trudności w sztuczeniu charak
tera tej rzeźby. Dla tego, ja sam może wymagne że
mi który zrobi jeden tylko Kwadrat dla Pana,
o środkowym Kwadracie, czyli altanu, ani myślel.
Pan Wileryuski wziął się na dowcipny sposób, i odjmał
Loghenowi, że tej wielkości to miał być każdy Kwadrat,
mieli zrobi cały altan, i za to nam da 250 Złotych
naturalnie, dowcip się niewdał — bo matan powiada
że i za 1000 się niepodejmie. — Z tej sprzedaży a
Rzeigla w dziełku, wypróżnem zakonie jedno tylko
płótko: Maryja Ludwika Boza Wład IV pres Mellana
in fol — piękna i nadbra rycina. Teraz w Maju
będzie licytacyja na rytownictwo płótny Hamandzkiej
jak zrobiłem obstalunki; są tam Hondiusa: Chodkiewicz
Kerod, Osmolińskiego Jerzy. — do Paryża dałem Latkie
Komendę, bo i tam licytacyja na ryciny się
odbywa. Zobaczymy, czyli z moimi cenami potrafię
się utrzymać. W ogóle nasze ryciny idą po
frabnych cenach. Czy znasz pan nowo wydawane dzieło: Manuel de l'amateur d'Estampes
par le blanc? Wynosi ono 3 części; zpotykam
tam wiele nieznanych mi rycin; i wynotowuję
je, chcąc tym sposobem, zebrać to wszystko
co obcy rytownicy rytowali czy to z naszych dzieł
czy portretów itd. Bodzie to nakarmiło Ha

zbierających ryciny. – Ja tu już nastrugrywałem dla pana ze sto drzewek fantazyjnych, niektóre nadzkie, inne są takie, jakie już były w moim zbiorze, tylko exemplarze lepsze. – Portalem także panu niektóre miejsca. Same drzeworyty do Wallenroda, oprócz osobno. – Odejrzeniem jestem za uprzejmie Dane o nowych pomieszczeniach – chociaż, niewiem jak one w tym zbiorku wyglądają. Wybór, dla wydawcy musiał być niepospolicie trudny. Grabowskiemu niepodobały się jak mnie niezawsze się podoba jego wydawcze stanowisko. Arcydzieła wszędzy to arcydzieła i trafnie widzący, jednakowoż niezawsze umie się pomścić: Groza i Obrzydliwość podniósł wysoko – a tymczasem jakieś tu nieznośności! Ma on tę samą wadę co wszystkie stronnicze trzody, co ich exkluzywnemu kółku jasiej niedowierza, potępiają bez względu. – Za chciane autographicznie nadzieje, serdecznie odwzięczam jestem; daj Boże odstrzyj nim dobrem. – O Salonach Hondziszu myślę, i będę starał się o nie. Wiem tu kogoś co ja ma, ale zapewne będzie się drożył, lub niezechce odstąpić. Zobaczymy. Radbym je dla Pana nabyć, ale po wzrzewej cenie. Rompna do Hugha miałem wiele sztychów, jak: tryumf K. Jana – bitwę Chocimską, i jeszcze jakąś, gdzie król Jan siedzi na koniu. – ale to dawno już temu Jaroszewicz na portrety; miałem nawet 10 obrazów wyprawy jego wiedeńskiej; wszystkie muszą być to rzadkość, kiedy skwapliwie porwał je odemnie Cichowski. Najbardziej żal mi portretu Jerzego Radziwiłła Mirowskiego, wielkie in folio, dostał go odemnie Dzierzbicki Aleksander z Podola. Jest taki exemplarz do sprzedania w Amsterdamie u Gruytera antykwara, ale czekam okazyi, siły go nabyć. Wielka nadzieja. Kazałem dla pana sobie portret Boika Hossa – ale Londeńczyk, będzie taksi i drogo. Niechże się wkrótce kagaci! Nowego Athenaeum francuskiego nie znamy tu jeszcze. Oj szacowne to pismo! ale takie nieszczęście, że tu nikt nawet całego exemplarza niema; co rojczy nieznajdzie go i to bibliotece Magazina obojętności. Kończę już: tam drugi list, przyczytrzyj na moją gadaninę, o wszystkim rozsądz i niedbojźl mnyst i wstaję z uszanowaniem

Lelewel

D. 8 Maja 852.

Wiadomo, że Lelewel przysyłał rysunki egzemplarzy swojej bibliografii, dziś znajdują się one w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Czy na tych rysunkach?

D. 19 Czerwca 852 r. 131

Szanowny Panie! Wstrzymywałem się z listem
swoim, sądząc że Pan w Odessie, tymczasem dziś
odebrawszy list od niego, wnoszę, że jeszcze się
w domu zatrzymał. Cieszy mię radość sprawiona
Panu z trzech rycin Lubienieckiego – będę się starał
dostarczyć kompletu, bo ma być podobno jeszcze
jedna czy też trzy; ale że ich nie widziałem nigdy
przeto niemogę na pewne twierdzić. Bardzom się
zmartwił że obrona Emerytana p. Tepy nie doszła
Pana – bo to nowość, blacha niezgorsza; sam
dobrze odbitszy kilka egzemplarzy kupuję ją.
Niedawno Pan ją reklamował u pana Strzeleckiego
bibliotekarza pp. Augustów Sokolnik w Wilkomierzu.
Że też to najgorsi powinszać ci amatorom!
Tepa w tych czasach bardzo drogi pojedynczo i zakazuję
u mnie. Jest to artysta bardzo wysokich zdolności.
Mam jego portret (akwarelę) który znawcy cenią
na 1000 franków. Nigdzie też, takiej akwarelki nie
widziałem; a widziałem ich bez liku przez naj-
lepszych artystów francuskich. – Spodziewam się niektórych
rzeczy z licytacji Weigla – zobaczymy, co to tam będzie.
Zapisałem niektóre portrety Hondiusa jak Osolińskiego
i Chodkiewicza, i jeszcze inne rzeczy których na
razie nie pamiętam. Jak wspomniałem, mam dla
pana ze 100 portretów i różnych rycin wychodzą-
cych za i emigracji, niektóre za powtórzeniem tego,
co pan ma ale w lepszych egzemplarzach – o
książce drzeworytów z Bibl. Jagiell. postaram się

Jeżeli nieprzekonywujące za to, to nabyć dla Pana, a kosztuje niewiele, coś mniej więcej ze 20 Rf. – Konrada nie warto abyś Pan kupował; te illustracyje wyskrobane. Niemniej myśl Pan, jak trudno jest mieć w piśmie publicznem otwarte rękę. Z perspektywy sądzę, zarar z głowitem że to tichota będzie, jeżeli wszystkie rycinę mają być kij mają – potem gdy Dziś wyrosło, przyjechało Tygodnicz i jeszcze a gutachtigym głosem, żeby atagai, byśmy go wiegabit, bo cały majątek w to włożył. Niechcesz go nie na sumienie rad nierad musiałem chwalić, choć przez zęby. Zrobiłem też jeszcze jedno postrzeżenie, że ludzie dziś tak wiej przyjmą, gdy im się powie że głupi, że źle, lub niemiejętnie się robią – ale broń Boże zadrasnąć kogoś w taki sposób, aby jego Kieszonkowe interesa obrazić. Niedawno miałem tu mowę z Jednym wydawcą o pewnej pewnego niebożczyka który wydał – Sam Homer pewnie nikogo zabawniej broniony; jak on bronił książkę wydaną przez siebie; a drugiż piórem bronił najgorzej; – w nitrydzie i plotkach całkiem pobierał się miłem. – Czytałem art. Dz. Warsz o Janyuie i stawny dopisek. Obuny tem by na tem sąd nie= =ozumny; tedzie nasi odpis. Ktoż to jednostronnie" Jadu – coś się nam niepodoba i potępiać całą Zatrzyg. Jak to wybornie maluje nasz naród! Rozumiem powtarzanie pewnie jakiemu Pankowi z przesytu; ale u nas pewnie przesytu niema; owszem brak. A do tego jakie potrzyme oskarżenie o obrazę?! Jakby to każdy pisarz z Sumieniem niebrał narodu w jego wadach i zdrowiu?

Zapewne pan musisz wiedzieć kto jest autorem tego
niedoczytanego pisma? — Czytałem tu pańskie listy w
Gaz. Warsz. — znalazłem tam i o Lolci. widzisz pan
jestem za względowi, a to z tego powodu, że może
nie niezadrzesz z tych pisin powiastek, ale zwiększej
ich ilości, i mniej uszkodzonych. — Z trudem trudno się
dogadać; jest to ostatnie kłoiny upada jak po ogień,
i nigdy do konkluzyi przyjść nieche. — Z podróży
malowniczej nic nie czytałem; miał pi dowiedzieć do
pana — ja tu mu radziłem żeby; dam wziął tamte
prawinycje ja wierzą nasz i Wielkopolski — bo żeby
malowniczo opisywać jakie kraj, trzeba go znać,
i wiele miejsc Szwecji; trudno zawsze. Klepać
jedno i to samo. Z mojej historyji Szw. powszechnej
Aakie nieuwzg z nim trafić do tabl; dają mi bardzo
mało; a to praca dla mnie ciężka; takiej nie
wiatrem się z rękawa; ja chcę 4800 Fl. on daje 3300 —
kiedy tak niemiecki cenić pracy — niech sobie robotnik
czeka na lepszego nakładcę! — Serdecznie widzisz pan
jestem za Autorytet Brüsla —. Aprowos — pisze
mi pan o jakichś Algorytmach — a ja świadczę się
wszystkim, że o żadnych Algorytmach nie wiem, i że
ich w rzeczywistości Sam. Domyślam się Szwedek.
Który jest w tej mierze figlarz, zrobił to — Korzystna
byłaby dla pisbie kamiana. Zwierzam się za nieznajomość.
A ja w dobrej wierze, chcąc go ująć sobie, żeby
rzekł mi wszystko odrazu, darowałem mu jeszcze
Karola XII po Tacim napisany przez pana Lewakowicza
z portretem w/g. brouna. — Źle mi się wypłacił.
Ten list byłem zaraz pod kilka dniami, ale musiałem
go wstrzymać, szukając katalogu i Cen Cyklopy Weigla —
wprawie nie mogłem tego dostać, bo ani przyjaciel, który
te katalogi ma, wyjechał na wieś. ja tu sam —

wyjeżdżam na dni kilkanaście — bo jak wiesz żyć w mieście w to gorąco. — Z nowej biblioteki Weigla, mimo ogromnych cen jakie na to żądają, niewiele wiedzieli — krom Mowerstyna Edelinka Lubinskiego Falka. — chociaż za kondycyonowe chorki wiara i Orolinskiego, potrzebuje po 4 talary! To jest coś okropnego jak trudno się tam dostajesz ja widać, stawią wysoką cenę np 3 tal. — i nadobne ryciny, chociaż niewarte jak szer — czemu? bo jakiś Włoch zajadrzony, który ma prawo jedynie jednego Silberzratta dorzucić. — Niema wyjścia tylko, jak te niegdyś praktykowałem, chodzić, jamenno po antykwariach i szperać — teraz vedi mój poczciwy oprzyjaźnił pojechał do Wiednia — wybornej znawca — jego obbiegowałem, aby mi tam zakupywał co ciekawego nadarzy się: Niedawno dostałem zaraz z Wiednia ciekawy Jana Karmana nakoniu, ale uszkodzona ryjna — Nie wiem czy się to panu na co przyda, ale skupuję co wszystko ciekawsze kapitem J. stuk smugleweis mit. ryjn — to tylko z nich zalety że są z pierwszego wydania; wszędzie za granicą. Kontuje że dwadzieścia kilka franków, że kupiłem za 30 Zlp. — Jeżeli je pan chcesz, bierz swój czas je za jakie inne ryciny. — Jutro szkoda że pan nie wydajesz Athenaeum — wprawdzie nie całe znam znam tylko ostatnie kabiny i bardzo mi się poszczęściły interesującym stało. Czy ten kwestarz jest obiecującego Ja wstanie dowiedzieć o nim z listu jakiego się od Dr W. — Już mi papier nie daje więc pozdrawiam Cię gorąco kochany i wszystkich Twoich zgierskich i prawdziwych Twój

Szanowski

Kraków Dzy Września 852 133

Tak długo niepisałem ja do mego pana, że
strasznie wszelkie moich listów; przyczyną milczenia
był wyjazd mój dziewięćdziesiąty na wieś, gdzie oddawałem
się z takim zapałem ulubionemu polowaniu, jeździe
konno i innym wiejskim przywilejom, że zupełnie zerwałem
ze wszystkimi literackimi. Teraz wracam do dawnego
porządku zaczynając listowny rozmowę z kochanym
Panem. — Niewiem czy pozwoliłem sobie przysłany mi
rysunek słynnego Kompozycyi paryskiej. Wartość Twórcy,
i wielki przymiot zaszczyt niejednemu na całym malarzowi
z profesyi. — Dowiedziałem się także listów paryskich pisanych
z Odessy a umieszczonych w Gazecie Warszawskiej. Wyczytałem
że pan oglądał zbiór rycin Geraarta Hals w Muzeum
i że uwagę panską zajął portret Hertza. Norica, szkocki
polskiego. pochodzi on ostatnie. Przed czterema laty
był tu w Krakowie Alex: Darowski. który go ostatnie
dostał w zamian za ryciny, równie jak ogromny
portret Radziwiłła przez Mirevelda. Tego Hertza
nabyłem przed wiele w zbiorze, który dla pana
zakupiłem; ale portretu Radziwiłła choć wiem, że był
w Amsterdamie u antykwarza Gruijtera, niemogłem jego
dostać; który widać zakupił go. — Muszę się pochwalić
że znowu zebrałem się dosyć portretów, i innych
rycin ze sto kilkadziesiąt. Między portretami mam
ogromne rzadkości, i takich wcale jakich niema
w tym zbiorze odszukanych sam. Wiedząc że to
pana bardzo interesować będzie wymienię niektóre: Jagiellowski
W. Kom. wielki fol. sztych Eadtcka — Kopernik, Tychobrahe
Galileusz przez Falka — Heweliusz przez Falka — Reweliusz przez
Wisscher (w starszym wieku) — Hertz (Moricus 17 w. pol.) —
Stanisław Lubieniecki (Visscher). — Kazanowski — Marya Ludwika
(Mellana) fol. — Alexandra de Przyłęk Przyłęcki — Janusz Sanguszko
(Filipowicza) — Wespar. Kochowski (p. Wesp. Kochowskiego). — Lubomirski
Opaliński — Duk Opal. w całej postaci — Jerzy Mniszech — Książę Opaliński
Knapski (kopia z olejnego obrazu). — Wołuckich pamiątki na jednej karcie —
Barbara z Szydłowca Tarnowska — Stanisław Tarnowski (obie kopie ze
starych współczesnych rycin). — Obrzezanie Chrystusowy — Matka

Borka ryt. p Jana Tscherninga – Ryciny Niedbłowicza, Dengrowicza –
Donnaka – portrety: Zernicka, Curicka – Diva: Dankwicza jako Chelmi
skiego i warmińskiego biskupa – Siedm portretów Kaliszkich
Smuglewicza – obrazów z kart polskiej z podpisami Talinskiego
18 widoków miast polskich z r 1656. – Colloquium Charitativum –
Zygm. Aug. w Senacie – portret Zyg. Aug. ryciny – Jan Kazimierz
na koniu fol. – Wielhorskich (konarskiego) – Sapiehy ks. Wojt. – Mik. Krzys
Radziwiłł – Gragnin – Gorajski (Szpitka) – Jan Kazim. (Teppicha) –
portret Commendonisa – Johnstona – Hartknocha – wizerunek Augusta
II do Gdańska fol. m. – Po kilka ryciny panu wariniejsze
rzeczy – udało mi się nabyć, tudzież jedną czy za 80 f m k
a drugą za 40 fmk – cena orientacyjna Kupiectwa, mianowicie
Ekonografii wychodzącej w Warszawie za granicą – tak się ogólna wartość
wynosi 150 f mk. – Nabyłem także Olejny portret Druzbackiej
który znalazłem w domu spowinowaconym z nią – pogrzebany
niemiłosiernie dotem odrestaurowałem. – Kilka antykwarnom
polecałem odszukanie szabli weltzkiej Hondiusa – ale to
jakaś lepo dziś, wiedzą się nie chcą być nadbite. Mam
także pięknie wymalowany portret Jenerała Moskwowskiego robiony
Lepiej przez Głowackiego – Jeżeliby panu te rzeczy były
potrzebne, napiszę mi, a zaraz mu je odkażę, – to
jak widzę zaraz mię napada chętka skrzywania;
osobliwie jak się dowiem, jakiej rzadkości. Dotąd jak
mówiłem byłbym za 200 portretów; a innych ryciny
takie spore. – Teraz przysłał tu na gondolę akwarelle
wyobrażające rekonesans Greków o wschodzie Słońca –
w monachium kompozycja ta zrobiła wrażenie.
W nocy samej, nikt jeszcze nie miał akwarelli
dopowiedzieć do tej nowej. A chociaż to utwór tak
cudny, wyobraź pan sobie że nie mogę nikogo znaleźć
który zaś dał 50 Rubelków. bo więcej nie trzeba.
Widziałem raz tego malarza roboty w Paryżu; ale
daleko najlepszym do obiaru Vepy, a przecie płacono
je po pół franków! – Takie to smutny los tych natych
artystów że tylko za granicą mogą mieć nadzieję

spieniężenia swych płodów. – Jak tu panie interes z Uniwersytetem? boję się żeby to się niepowiodło, albo niedoszło, albowiem mówią tu głośno o reformie Uniwersytetu z polskiego na niemiecki. Sowicie mam się w nieroztropnem postępowaniu niektórych professorów wspaniałych się w niéwoję rzeczy; ale pomimo to bratwy, bo zawsze można te osoby oddalić, a Uniwersytet zostawić takim jakim był. – Zapewne Pan czytałeś mój artykuł w Gaz. Warsz: jeżeli wyjątkiem z mojej brat. dit. panie. – Jeżeli o tej mowie usłyszę panicha zdanie, i czy Pan powiedz wyniknęła będzie z emigracji dla czytelników? Lubo z drugiej strony z Kawalkiem trudno jadzie o całość; jednakże mniej więcej z Wolfem zapewne więcej rachuję nadzieję o tę historyję, bo zbieranie nikłej daje cenę. Niejestem zmuszony sprzedawać, więc będę się trzymał twardo. Może też uda mi się polować książkami przy okazyi to jobie za trzymał – bo 2 lat. czy zawsze mię polowywali. – Jak się zdaje panicha podróż. Czy duże miałeś pan przyjemności? Zapewne to portuje mu na zdrowie jak i mnie portowało. Praca umysłowa odrywanie ciężkiego stołu pisarskiego. – Trzeba co robić. Kochierman pary miesięcy odstąpić, niemy przedtem umowę z Mowickim. Był to Lenowski, przyjaciel umowę go serdecznie – bardzo sympatyczny człowiek. Zrobiłem z nim interes na kilka artykułów do Gaz Warszawa. Dużo tu robót gwałtownych na mojej głowie. Wiecie jak temu podołać. Z Tymczasem Łączam Panu pozdrowienia moje przyjacielskie. Ze wszystkim chcę zostawać, a będę na usługi.

Szanujący Sienkiewicz

Kraków d. 20 Lut 882. 135

Szanowny panie! Niemógłem zaraz na mity bit panski odpowiedzieć, gdyż tylko co gracowniszy z gór, miałem wiele do roboty, a ta potrzeba było przejrzeć i spisać nowy zbiorek rycin. Jakoż wkrótce wysłałem to dotyczącym pana katalog, z wypuszczeniem wielu kawałków mniej wartościowych lub będących w posiadaniu panskiem. wnalazł zdumienie mojem, kto zbiór, niepowinien zazdrość dyletkatami, bo tym sposobem także pan zamiany z innymi zbieraczami można nowe rzeczy nabywać. Winienem tu jeszcze dodać, że się spodziewam wiele ciekawych kawałków które mają mi nadejść z Paryża — są one zamawiane do tego zbioru; że zaś nie wiem co tam będzie, przeto nie wyczerpuję. Nie wyczerpałem także kilkanaście zdjęć, które mi przyjdą z Norymbergi, chociaż już wiele tygodni jak na nie pieniądze posłałem, wiem tylko że miałem dostać kilka rzadkich portretów Sobieskiego, Jana Kazimierza Wład IV i innych, a podobnież Zbiorowskiego pancerza. Skończenie do życzenia pańskiego wyprawię je do Warszawy do Zawiszowskiego Pokazałem się także dla pana z drugi egzemplarz obrony Cmentarza autor zrobił dla mnie tę ofiarę nie wiedząc się rewanżować za jedno dzieło które miałem. Jest to najmniejsza ofiara, do tego kilka egz. było odciśniętych, a te rozbiegły się po rękach. Skorygowany rzecz, co do interesu rycinowego, zrzekłem abolewanie moje wyrazie z powodu tego co mi Pan pisze o swojem zdrowiu; boleję nad tym przykrym stanem, bo wiem sam dosyć z siebie jaki to ciężar obowiązany dla ludzi pracujących umysłowo podlegać dolegliwościom ciała! Ciężarnie pomiewa się w nasze aktywny, a przykłon jakiś zwątpienie we własne siły, jakaś rezygnacja duchowa opanowuje nasz umysł. Przynajmniej jam tego doznawał w wielu dotychczas. Radziłbym jednak Panu bronić się chorobie, i jakimś muzykalnym środkiem pozbyć się tej nieprzerwanej pani. Doktorowi naszym niemarko się oddawaj, ale gdzie za granicą porządnej miejscowego lekarza. Co do mnie najbardziej ufam lekarzom francuskim bo umieją słowo nieciasto, kiedy niemieccy i nasi wypowiadają tylko o nim za głęboką erudycyją,

a małym zarwyrej pojźtkiem. Widziałem i na sobie
praktykowałem jeden środek na gardło, to jest
obwiązując je na noc zmaczanym w zimnej wodzie
i wyciśniętym ręcznikiem. Na jednem zwykle
dość ustawał po mniejszych pokak. Jeżeli ten sposób
panu nie mamy, radzę go. - Z respektu wypadałoby
coś takiego przedsięwziąć coby się spuchlizna dotychczas
=jowym przejściom lekarzy; bo oni najczęściej nie=
=mieją trafić w co potrzeba. - Mościci bytność dobrze
zbyć się Pan na jaki czas oderwać od prac naukowych
=wych - nie to pewnie trzeciorzędnej tego rzeka=
=rza z mienia prawić, polowaniem, jeździectwem konno,
grapatem się po górach i nic a nic nie myśląc
głową. Lato lepiej się temu obejść. - Spodziewam
się tego że z panem Kalendą stoli nastąpi koniec.
Podług tego co się tu dzieje, do jakich reform dążymy,
niemogło co mniejszego nastąpić. Uniwersytet
będzie niemiecki, a z respektu nie chcieliby tu pana
zostawić. Spokojne, błogie życie na wsi, zamienitych
pan na czynsze gotowy niepokoją, plotek, podrzędnych
zawiści, potwarzy. Swobody, nieprzyjaciół - za
to skarby, które podobnie jako spokojne sumienie
zdrowie, dopiero stają się dopiero cenionemi gdy się
stracą. Jdąc tym się myśl streścić rozpisać
mościcym i pomyślnej pana, że to na dobre
mu wyjdzie, że niemasz czego ratować. Jeżeli
nasz pan Zamek obejrzał w Warszawie, tedy
ciszyłoby to mnie, bo bliżej byłbyśmy siebie;
wreszcie dwa pierwsze, stolica zawsze więcej
ma środków i pokus. - Podług wszelkiego podo=
=bieństwa pod straci Kalendy - będzie to dla niego
coś wielki. Datby Boj aby go minęła ta
ulęska. Wnaki nie jesteśmy mienia w tem
pewnego, tylko głuche wieści i obawy. -

z wielkim zajęciem się, czytuję listy Pańskie w Gazecie warszawskiej, przypominają mi dawniej widziane strony. Nadto odwiedzenie jeziora za którem stoi o mojej siostrze i świetnej, niemniej i o wioseczku, którego dwadzieścia [illegible] Pisze mi pan że widziałeś w zbiorze Rotwiańskiego akwaforte mojej roboty wyobrażającej pieska. Nie mogę jej ofiarować, bo jej nie mam. Raz jeszcze, przed laty nawidrowałem pana wizerunek, wziąłem odniego klacbę i nie rysowałem tej jesienią — on zaś karał go odbić. Robiłem takie malerika, szkic, arabeskę na kominek; ale i to jest gdzieś odbite z jego rysunku. — Żyjemy zarem próżnowaniem tego rodzaju, który stanie jedynie wielkim rysownikom, artystom. Tepa jest w tym rodzaju niepowinowany! Wziął miał od niego portret St. Aug. Kopiowany z przepysznego i najlepszego portretu robionego pastelami. Jeden zdumiewa wielkiego artystę. Portret ten [illegible] obrazami Kochanek St. Aug znajduje się w zbiorze obrazów jednego z moich przyjaciół w krakowie Kirchmayera. Obrazy te pochodzą z Galerji Króla Stanisława. Nowych nowy u nas mało. X. Biskup Łętowski wydał katalog bisk. Krak. z ich życiem — jest to kamienie historyczne dzieło, zresztą znajdzie się gdzie niegdzie zbędne błoto w stekle piasku. Nabargrawszy tyle takich wyrazy pełne zgrubienia zakończę pana niżej zdrowie swoje — pozwolę. Jeżeli kąpiele morskie mi zrobiły zarar dobrego skutku, tedy będę pan pewien że zrobią i przyszłej. Jan tego samego dowiódzy się po wodach w Ostendzie — dwa lata tylem zdrowia jeść ryby. Żegnam łaskawego pana i rodzinę

Przyjaciel Wasz

Siemieński

Kochany Sanie! Mam na sumieniu
to moje długie milczenie; ale tyle miałem
zakłopotań, a tyle mierzenia w ciągłym
biegu u nas karuzelowatym, że ani myślenie
się zabrać do listu. Za rycinę adoratem
pamiątkowi malignowi; ale lubo ona wystawia
ją od pasa miesięcy, jednakże powiększa
mi dość do powtarzania jéspere. Spytacie
spodziewam się że mi kilka jakichś
kawałków nadejdzie, a na ten czas za ogólnikiem
pan miesztrauss. — Spotkałem tu tu matę
olejną portretyki malarza i jego żony — malarz
nazywa się Gajewski. Między o nim nie nieste
słałem. Z obrazu wnoszę że musi być w drugiej
połowie zeszłego wieku; i że sposób jego
malowania przypomina mamienę holenderskich
malarzy. Kostium żony polskiej mieszczki
krakowskiej w czepcu, takim, jakie nosiła
jéspere nasza Lea. Bardzo rzadko spotykać.
Z nowości literackich niewiele mamy.
Najważniejszem dziełem jest katalog Biskupów
krakowskich przez Biskupa Lubieńskiego
napisany; wiele tam dokumentów ciekawych, anegdot,
wiele trafnych pomysłów; ale i wiele
banałów potarganych obrazkiem Krystyny
Wirtemberskiej. — Żywot Zygmunta Niemcewicza

napisany przez Friedrycheja Hanowyego
niebawem opatrzeń prasą. Będzie to
tanie dzieło i dobrze napisane dzieło,
wiec zrazu o tym, jak skarga zapisać.
I rzeczy zwyczajne, lub liche ramoty.
O rzepie to za uwagi panskie o dyscyplinie
jeśmi emeritowani, czynszowane w Galerii
Warszawskiej, lubo z drugiej strony
tejże jest nauka przedkładana, nas
nie nieprzekładanych jako u nego. Cryspatus
Pansha Ladawa pieczarz i bardzo mię
rajcha - raz ze scena drzy się w
miejscach wielkich rekawych, gdzie
mam jeno zwierzchnie krwie i zmyślam,
powtóre że Panna Nora zginie przewrotna,
lubo ta Maryja nieczystnie scharakteryzo
wana i niedoń interesująca; czytelnik
nieprzywięzuje się dostatecznie, tak, jakby
powinien. Sprawa dostatecznie; ale znowu
to jego tajemne skłanianie nad
boiczkami stanie, jest
śmieszna hipotezą, niepotrzebnie zaciemnia
świadectwem nieprzeniknionym. Lud nasz
przysłowiowy mówi na pełno wyobrażeń
i obrazów przechrześcijańskich, ale
te bytnie krzyż się pojmie mówi jako

cierpienia wyganiania. Natura tych ludów
zawsze była ciężka – dlatego też nie
prawie nic umiała przedstawić, a jeszcze
mniej stworzyć; dowiedli, o ile dawniejszej
cywilizacyi, sztuki, kultury, idą za nieprzyjaciół
moich. Jest w nim wprawdzie coś bardzo starożytnego, coś odmiennego od zachodniego pierwiastka
społeczeństwa – ale to wszystko nie czyni dalej,
jakby jakie biblijne przedsionki się były na
nim. Dlaczego u nas chłopa nazywają Chamem?
Dlaczego gdzie indziej to nazwa nie istnieje
socjalna chłop był może bardziej nieśmiałym
i pogardzonym. Dlaczego Sclavus, Slav, Sławianin
to jedno? Dlaczego we Rzymie jak było zabijali
ich w cyrkach? A Grecy Słoci czy takich
nie bili Sławian? – Ja to nie powiadam, żeby
to jedne pewniki, ale co dowiodły, takie
dobre jest tyle uwagi, a przynajmniej
do nauki za tobą się historyę nie bardzo
nie przerwy. Wreszcie o naszem narodzie jest
nakładowictwo – z czego pochodzi jeśli nie z
pierwiastku dawnego najtęższego jeśli jest na świecie?
jeśli nie to nieuchronnie na jakie przeklęstwo
mogą go skazało? – Zadanie tego odbrzejącego
nam nie wiadomym otwarcia piśmiennictwa –
ale kiedy się nad naturą natchnienia
w ciszy – znajdzie to smutna odpowiedź.

Smiej mi Sam że mnie i stoi to na karb
rozerwania, lub stanu, a jest czego
być w domu i drugim wspaniałomyślnie. —
Tajemna rysunki widziałem — podobały mi
się bardzo — powszechnie Kompozycyjne mapy
Jantazyi i wiele drobiazgów. Teraz wyjechał
do Egiptu i na wschód — nawiezie ciekawych
dużo rzeczy. To zgnieciła duszę, jeżeli wyobraźnia
Barda nie cierpi, kiedy nam zawsze obchodzi
się do warzywa — a tamtąd do Krakowa tylko
krok jeden. — U nas Tow. Naukowe zawiesiło
swoje rysunki i posiedzenia — niewiem co dalej
z nimi będzie. — Bardzo to od niejakiego czasu
Henryk Krzewski — w towarzystwach prawi
wciąż anegdoty które się już zrobiły, i przyjmują
się zdaniami pełnemi cynizmu, który się z czasem
wcale zrobiły. Widzi gromadzi obfity fundusz.
Wyobraź go Sam w jakim romansie — taka
figura byłaby ciekawą; nawet pomimo bajronizmu
niby giaur lub Korsarz. Szlachcic wierszy,
mistyczny, pełen uczucia godności i twórczego zmysłu
swego stanu — bankructwo na wszystkiem, i to
co kochał, czcił, wierzył, z czego był dumnym,
prócz wina, które z cynizmem godnym Diogenesa
wykpiły. Radzaj to Lamboj[illegible] z rozpaczy.
Z tej strony widzia go wszystkie[illegible] i upokorzenia
chciałyż inny, gorzkości by go w płaszczu i brudzie —
nazywałam tyle — ale to tak mile z Sanem
rozmawiać, że żałuję papieru i Sam
Bajatkym duszy Pałacem Sir Tankredy
Tamtej gościnny, jeśliż mi cała rycerskiemu

d. 26. Lut 843.

D. 20 Lutego 854. 139

Bardzo się uniepytem kiedy się kochany Pan oderwał do mnie; niektórzy długo rozumnego słowa szukałem, głupiej. Toby na prowincji uważ za dowcip że a nas niema nadzwyczaj ludzi; prawdziwie jest ich bardzo wiele, aż nadto prawie – ale to nieszczęście, że się rozumnie nie ważymy. Zdania o rzeczach sztuki i literatury nie ważna tu ustrzec – czyli raczej słyszy się mnóstwo zdań, ale tak niedorzecznych, że lepiej milczyć. Sąd tych ludzi musi najprędzej pochodzić z żołądka; bo z głowy, bo z serca, pewno nie. Pewna jest, iż zdania tworzą się u nas, jak tworzy się moda. Xiężna lub hrabina wdzięczy taki czepek, taką suknię – już ten samem wnetki inny czepek lub suknia przestają być modne; ten jeden lub ta pani (bajarz ton) puchnącą dzieło – i wnet cały chwala awersyjnym jedem, a przynajmniej milczeniem już swego sformowały zdania. Deotymę dziś trzymają bardzo za wielką poetkę – zapomniano już o jej pośmiertnych, nawet autor Grazyny Szwankuje nad Bardzo na Wawel. – Karkowski zwyciężył. Rzewuskiego – nowonarodzony Saturmatia zrodził swego ojca. – I cóż tu mówić na to? Wystąpił przeciw powszechnemu głosowi – powiedzą: rzeź zazdrośny, że lubisz sercnie, że tylko upatrujesz stron ujemnych. Niektórzy się nimi pobawią jak komplementarską zabawką dzieci, póki ich nie znudzi i nie pójdzie na śmietnik. Znudzenie to największa próba kochanej Pani – Subtelności sama się okpiwa kiedy extrahuje się nad Deotymą; gdyż powtórzym o zakład, że na tłu czytelników ledwo dwóch lub trzech obdarzonych rzadkim przymiotem cierpliwości, muszą się od deski do deski przeczytać. Czy jadziesz pan ścieżką drogą, którą na przyjście u nibie niemasz – jeżeli pan jedziesz, to zapewne dziwiłeś się milczącej nudy z której pochodzi, że droga ta jest równa, gładka, prosta – owa zaś zremisała obrazów przemawiających się piórunem, jeszcze pomarła ze nudy, bo ci tak odzwa się na nie patrzyć nie można. Kolej ścieżka – to nieprawidłowość Deotymy. Ton jeden, styl jeden, sztuka jedna, i nawet obrazków pobieranych z całego świata, a powiktowanych z tobą nie wyjść ni w dziewięć, sprawnych ze przeczytawszy jedno, czujesz już przeczytawszy więcej: – nudności. Każe pan stanowić: na jakiejś encyklopedyi, lub lichej niemieckiej estetyce, robiła swoje studyja – lub lichej niemieckiej estetyce, robiła swoje studyja –

Jest to prawdziwa, jak mówi pismo S. niewiasta dzielna Gothika a Olgina. Biedactwo tkwi w tym chaosie potrzebnych teorji estetycznych filozoficznych; i wtłoczyli biedne sobie w niemiecki jankeizm. Mimo tego orzeźwiony bardzo lekkim niemca, myśli o porównaniu uderzającem nowości jest materyał do pozazdroszczenia - skąd się wzięło w niej prawdziwego życia, a tak wiele teatralności. Zdaje się że to pierwsza matki dziatka, która podobno jest całkiem aktorki. Tajemnicze się jej przysłuchuję rozbieżny z niej karykaturę wniebowzięcia N. Panny. - Co do kartkowego mazgaja najwięksa ciekawość; ale mniemam że się wyjaśnia już z tej formy i pożegnawszy słowik Janowicza, zajmę ostem pisać co zna i co patrzy. Jest to rzadki człowiek, ale zdaje mi się, abym się mylił, że grunta na nic wiele. Pisze pięknie obrazia, jak mówią. U nas ta wyszło dzieło M. Dziedzyckiego Zbigniew Oleśnicki - najpiękniejsze. Jest to praca najsza prawdziwa, życzmy jej przyjęcia na ceh - a niektóre jak badania pierwiastkowe Białowskiego. Kto jest cel aby mądrą książkę napisać; dalsza książka zawsze pozostanie abstrakcyjna. Najnowsza wydał Kalina Szkice historyczne, w których zrywa wiele z różnych bardzo miłych podań. To co daje, niewątpliwie za to co odbiera. Duch niemieckiej krytyki bez wyższego poglądu podbił ich pod nowe dwoje. Matejki w poznaniu wydał krajobraz Lisk Celarny - okropnie nudny utwór - dalekie zaś głupszy dramat napisał Pilat: Zofia Morstynowna. Jakoś to biedna z tym dramatem się u nas mieć będzie. Zapewne opowieść niepotrzebna. - Skarbczyk bolesny nad pańskimi niestrzeżonemi jakiś drzemałeś w niedbałym pomieszaniu czasu. Dorozumiewałem się że ktoś to powiedział chwaliłeś dłużej milczenie. Ta tabakowy sąd o wieczornicach i Bibrzanie, bardzom wdzięczny. Pragnę ja z duszy co lepszego napisać, ale to życie w mieście ciągle mi przeszkadza w pracy i mi się kaja na wsi zawsze lepiej pisał - potrzebuję aby nie z rezonatu mię niedolatępiało i niedbaniło. Chcę napisać poemat: Groby świętych w Krakowie - ale w takim razie będę się musiał na jakiś kilka tygodni zamknąć

Szypa do Kamedułów na Bielanach. Tam głuche cisza — i ondawne widoki. — Pohl napisał poemat Wit Stwosz — nowego admiemy charakter od zwyklych jego gawed. Pióry to utwor. — Zgoły smakowita rzapewne jest czytatel. Są tam miejsca oryginalne i silnie; ale w całości nie ostatecznie. — Co się tyce przekładu Dantka — myślałem jiż o nim — ale już najpierwsze przystąpienie do Odyssei, muszę się jej trzymać. Trzymam się od razu do razu jako urzędu — znalazłem to wiele bardzo trudno; i boję się czy kiedy skończę, będąc zmuszony do zajęcia się do innych robót. Żebym znalazł jakiego Dobrodzieja — aby mi przez lat dwa płacił rocznie po 600 złp. natenczas admiłbym cima roboty; a tylko temu się poświęcił. Chciąc zrobić summienny przekład — do lat dwa, wcale niedużo; to się dobrze namęczyć muszę nim zostanę panem tekstu i nim on przerobi się w głowie na [illegible] cas, aby przemawiał mowo i do dzisiejszego pokolenia. W takim razie religijo oddałbym jiż temu celu aby mi ta summę zabezpieczył — miałby go Zobaś za wtasny wydać koszt. — Warunku tego nie czyniłbym żadnemu przepowiadaczowi Księgarzowi widząc z góry żeby go odrzucił. — Tam a panów może by się znalazł jakiś artanek aby nato natrzeźwił; ale u nas ani mówić o tem. Dziś to panu, na chybił trafił; a dzierżawniej z powodu dzisiejszej. Odyssej zarejestrował. Przedtem nawet miał z konicem rolicu między tym wygotowanie 12 pierwszych pieśni Odyssei; ale jak powiadam potrzebuję materyalnej pomocy, aby się uwolnić od prac drobiazgowych. Będę się starał dla pana o jakiś jakieś skutek. Ma podobnego znajdują się u antykwarza w Wiedniu i Norymberdze — będę pisał do nich. Mam ta zmowa dla pana parę rzeczy: 2 portrety Jakla (radnia) i portret Królowej Jadwigi rysowany p. Aka. Goreczyna; i niezły drobiazgów nie mam. — Zdaje mi się że ja pana pozytkiem że ty tak jużć pożytek; czyliby tylko dnia dzisiejszego miały? przecież wiem że oddana będą w rzeczy Kol. J. W. . — Mam posążek (18 cali) z alabastru przedstawiający miesczanina Krakowskiego z 16 wieku — stoi jen sam co w Księdze Böhma — podobno on z kościoła S. Gidlisza — robiony przez jakiejś dobrego rzeźbiarza; niema na nim

Zadrugę napiszę, ale te stalle do których należało dawniej rozmaite rzeźby: in fab. Loop — zdaje się jednak że ten portretik jest dziełem jakiejś znamienitego Cinquecentisty. Nabyłem go trochę za ciasno, trochę za ciemiężko, lecz, że mię do kwestarzato za 200 Zł. — Gdyby Pan chciał go mieć — starałbym się postarać power warszawy; ostrzegam tylko że waży drugie ze 20 funtów. — Jest to piękna mebla postać z dwojgiem wotami klęczy — rzeźbiona — krzesła ogromna — płaszczyk krótki — szerokie marmurowe profilowane płudry — poręczyki, krzesełki — a przed nim leży kapelusz, ~~szpon tatki~~ z piórem, taki jak widywać można na portretach Zygmunta III-go. — Nadmieniłem ku kilku mistrzom zdatnym Cinquecentistów, że się wzięli do drzeworyta — kilka prób powiodłowych pomyślę moją asekurowanie — pozdrawiam pana na pobaw. — Gdzieby można chciej pan ich drzeworytom zarekomendować aby im przysłali okazałki — tym sposobem może się to kamienie w drzeworytniczy zakład. — Będę się starał aby dla pana zrobiono takiego Świętowida matejkowskiego jeden znajomy ma go z marmuru — jakym karat pewien taki z kamienia jakiejś zrobić, albo może lepiej namowić rzeźbiarza żeby porobił odlewy. — Dla tego pan przypisałeś Zuto swoje Tow. Naukowemu — kiedy to już w grobie! Chyba pan Lodaj: S. p. Tow. Naukowemu. Ciekawa to awantura o jego rozwiązanie się, ale niebardzo zajmująca dla nas. — Cieszę się że pan Alexander wicherki będzie z panem — Kochanemu to duszpa; zawsze wspominamy o nim z najżywszem zajęciem. Żałuję że nieszczęścia, że zawsze chorujesz! Gdyby do nas przyjechał, powietrze Gorlic uzdrowiłoby go wnet. Niech nam Pan ademnie oświadczy nowe ciekawy utwór, rzucić się od tony mojej. — Przyszedł mi jakąś swoją akwarelkę, radbym ją mieć w swoim zbiorze, który jest bardzo ubogi, bo tylko Tepa i paniski: Niech będzie jednakowoż Jezus Chrystus najgłówniejszą tam grającą rolę; — inni zaś artyści niebardzo dobrze prezentują się u mnie. — Natarczywy byłem i tak gęsto musiałem korespondencji. Ale jeszcze powiem panu coś nadawno czytałem pamiętniki Fontenay Staminijone: „Dziwactwa — przerwałem nadwyrężaj mi zajęty, lubo i drugie zajęcia. Dostrzegałem to i ja, gdym w swoim radzaju obrazy z życia. Miłe Panie Boże mierzieć pana w Twa zawodzie. Całuję Kochanego pana Tyszkowy i choć nieznany mu, pozdrawiam

Zaremba

Szanowny Panie! Śpieszę niedawno do Pana; spodziewam się, że list mieścił już dojść rąk Jego. Teraz pilny interes wstrzymuje mi pióro do ręki. Rzecz ta idzie o pewne papiery. Co do natrętnego pisma. Gdyby Pan miał jakie niewielkie, powierzchowne, najlepiej z obecnych czasów, lub jakie kobiece pisma, byłaby dla mnie bardzo pożądana. Następnie prosiłbym Pana, czy byłbyś nieboże napisał charakterystykę dziesięciu pisarzy ze swoich stron i z nazwisk charakterystyka ta zawierająca sześciu dowcipna lub i ordynarnie rzucone słowko najlepiej odda nieraz zdarzenie pisarzy. Ten arkusik artykuł mógłby być bezimiennie umieszczony żeby przez to nienawiści sobie. Jakżem go dopełnił charakterystyka o pana; bo gdyby się brakowało kazałby mi takowo domyślić skąd pochodzi. Wiem to niebyłe akt dużej artykuł dwa, trzy arkusze papierowego druku. Przyjmuję proponuję swoją, zechcesz Kochany Pan oznaczyć honorarjum; najlepiej byłoby gdy prawisz, przesyłając swoją pracę, tyle a tyle chcę za nią. Będzie to najkrócej i najrzetelniej. — Śpiesz mi z innej strony że S. Adam Chy zjazdy dobrze pisywał do Cracy. — Jeżeliby Pan był z nim w stosunkach

wielka byś mi Panie wyrządził, gdybyś raczył
ofiarowanie mu w moim imieniu, te listy
jego z tamtych stron i o tamtych skandalach
były. Dla mnie wiele pożądane; odszkodze
nie wymagam wiele, tylko mi jeden list
napisze na miesiąc — przechodzące w nim
wszystko co nowego zaszło — o muzyce jak zwykle
mieć się nie wiele wspomoże; mam bowiem
wstręt do dzisiejszych włóczących się wszystkich
muzykusów. A to z prawdy, że pewno tu jemy
się podobnie do Czechów, wielce zgadzającego
narodu. Zadat on, aby mu zato posyłano
chas. Co być inaczej niemoże, tylko żeby
sam zapremmerował go na swojej powszedni,
a mnie do niego premmerata
Kosztuje; i za me zostanie z odpisowaniem
Zwróceniem. — Jeżeli Pan korrespondujesz z Sypolismu,
chciej go także prosić, niech jakie powieść przez
nalepsze — i cenę, naprzód, następnie, czyliby
niemógł korrespondować raz na miesiąc
i wiele za to żądać będzie. Bo się prosiły, Wówczas
odwrócimy się obiajęć Pańskiego Pana. Tallis zbieram
spodziewam się dostać z Wiednia roboty jego
nieportretowe. Świętowid jeszcze się robi; będzie
z Lepszego Kamienia wyrzeźbiony, co i
pierwszego — a rzeźbiarz wybornej, Rzeszniok.
O cenie niewiem, ale za zapewne niewymienie więcej
nad kilka rubli, może 6 lub 8. — Tak mniej przy-
=najmniej. — Zegnam Panie Kochanego pana i poleczam
się jego pamięci. — Prawdziwy i życzliwy sługa

Moniuszko

d. 17. Mar. 854.

Szanowny Panie! Dawno już miniałem przyjemności pisać do Pana; a to, dla tego że z góry trzy miesiące tytem w podróży do moich krewnych i znajomych; a przytem często zapadałem na zdrowie. Od niejakiego czasu znowu czuję się zdrowszy do dawna zasłabłem nawet wtroby, i będąc chwilkę znalazłem siły z Panem pogadać. – Nowości literackich pewnie pan niepotrzebujesz, bo ich masz więcej niż my tutaj; a z wpółu przyznam się, literatura dosłownie się dziś w tym niepowiedzianie, strasznie smutno wygląda, przynajmniej w Szymikach. Jak stój wiary tyle nikczemnych recenzji i wyjątków, jakich można znaleźć w różnych polemicznych, a mniej pamfletowych artykułach – dawno już nie widziałem. – Bezczelne to judaizstwo, coby prawie może potrzebowało rzekę na pana Michała, ujmuje się niby za nim, potępiając Lew wierzunek chrześcijański! Taka to teraz taktyka; z samiemom i przekonaniem niema ona żadnego przymierza; ale jak wiatr wieje. Gazeta warszawska wpada się w głupią polemikę z nami – publicznie może się zdaje się to jacyś zacni ludzie dbali o dobro publiczne tak piszą – bynajmniej. Pisze te listy Kalikstowski recenzuje patający rim jego Marcelina z całą samiemością i znajomością rzeczy oczywiście, a do prawdy dobrze jobi miejscowego introygenta niejakiego Meciszewskiego, który znowu innym, swój własny interes przyświeca; mając osobistą zawziętość do Mana, i chcąc ujść mijące na nas zarzucić – dyskredytuje go wiec i warpie gdzie może.

Nadsyłam Panu o tych miejscowych plotkach, abyś miał lepiej w oddaleniu o tem sądzić; chociaż to wszystko, Bóg im przewodzi, i fruntu Kraków nie warte. Była to kabała Deskyana, ale o niej nie pisałem sam, gdyż jeden bawił się na mnie – nienawidziałem tego pewnego, w nadziei artykuł jednego zmusić przyjaciół (Wincentego), bardzo ją trafnie osądził, a mojej psychologii cenni [illegible] jej talenta zrobiły. Wszystko to prawda co i przeciwnicy i inni mówili; ale takie prawdy robią zawsze nieprzyjaciół – dla dalszego polecam nie raz mi przykrości chęci płynące na wszystko, bo walka z [illegible] i głupstwem nie do wytrzymania! — U nas zabiera się to na wystawę – kilka nowych bardzo znakomitych, ale nie wiele. Na poważne mówiąc się więcej czego spodziewać. Jakie Pańskie Akademia postępuje? Jak stoi rzecz: Ja to całkowicie przyklasnąłem z pełnem serca – ona to kabała akaz kilkanaście rysunków starych i rzecz cudowne Kawatki, trzeba o nie może dałby się nabyć dla pana; to bitwy z czasów Jana Kazimierza, [illegible] jakiś rysunek Juliana Ursina, ubiory z starych obrazów itp. Zawitała się nowa malarka pani Kamieńska w Dorini; widziałem kilka jej robót, chwi dobrze ale dobre. Z czasem owoc będzie do czego. — Żegnam Turkowego Pana wyrazami najszczerszej [illegible] z którą się pisze

Twój

D. 8 Lutego 854

D. 2. Listopada 855 roku

Szanowany panie! Śpiesze pare kis słów do pana, ale bardzo pisz dawno żadnego nie otrzymałem stamtąd w odpowiedzi. Czyżby niedostały? – Teraz zaś wyczytawszy w Gazecie Warszawskiej tak obszerny i ciekawy przegląd pańskiej całej historyi Literatury, czuję się w obowiązku podziękować mu najserdeczniej za ten pokłebny. Daj Boże, aby następne tomy były lepsze! Słowo zaiste dodaje zapału. W tej części – sam przyznaję, byłem zaskoczowany ogromem przedmiotu, a skromnością ram. Sam będąc nakładcą, obawiałem się aby przedmiot ten zbyt wzięty nie nastręczył czytelnikom; zdawnej byłbym tam pierwszy pozwolił literaturom pierwotnym wschodnim, a drugiej Greckiej i Rzymskiej. Jest nawet dodatku tak ciekawe portrety; ale żal wreszcie, zrobić mi uwagę, że historyczny klasycznej, nikt nieczeka czytać. To mi przeraziło i zdało dwa tomy w jeden. Z resztą zdaniem moim, trzeba dać coś czytelnikom rozrywającego, zanim będą w stanie strawić obszerniejsze traktaty. Uważałem takie jedną rzecz w której ile nie się zdaje, niezgadzamy się na jotę – Para powiada daje że skorzystałem z nazwiska, że go podpisał mimowolnie tendencyjnie. Na idei tak ciekawej – nie oto mi chodzi; strona techniczna

naukowe badanie mnodzi o rawne do
wszystkich zdobyczy naleky – jam tylko
sciśnął się z rozumieniem. Co do prawd
kasadniczych najszych o objawieniu zwło.
W sprawie tej, mimo zdania X. Chołoniewskiego,
niema środka, sen. więcej, że X. Chołoniewski
niemiał tu na myśli przyrównania Keplistom
i Brunobauerom. Ubył pan oszydratel
Lemestano + nabrałto go było postawić sam
z kad wynedł. Niemówię to dla tego, że
pneciw mnie wystąpił – co mię to samo obchodzi –
ale dla tego, że kaniba, aby żyd wygrał
katolicyzmowi zbawiciela godności. To
pneciw nasza zdrada, jedyna, czysta i świata
niedajmy płmai za nią, niedarmo w epoce
kiedy rozumnim żydowstwi dzięga po równo =
=uprawnieni. Może to jest obyt niepotrzebne
mienie – ale to wiem, że nam przykoi bronić
tego, co ojcowie nasi bronili; inaczej porównany
jest z żydy i cygany. Rozumnim – to religia
stuszny – do tej niemożemy sobie należyć – katoli=
=cyzm – to religia rycerzy, a nie i nasza
jeśli niechcemy zupełnie osobia. – Dawaj
Kochany panie, nim się tak rozpisał – wreszcie
jeśli my się niezrozumiemy, to dogeri
szukać. Mimo tej uwagi, serdecznie pana
dziękuję raz jeszcze za dobre słowa wypowiedziane
o mej książce; podnosty mię i dodały ochoty.

Zabieram się bez dalszej do pracy z nadchodzącą
zimą. Spędzę lato tak cywilnie sobie, a rannej
chorującej bardzo ciężko na wiosnę, pojadę
do wód, i także po dobrych gimnazjach
wielkopolskich – zresztą mi tego sposobem ze
cztery miesiące na wieczerze – a teraz dużo roboty
na gleinie czeka. – Byłbym u was mój
książę – powiadał mi on, że Pan miałeś się
uskarzać jakobyś był wszystkich rzeczy
jakie Panu urządzałem niezadowolony. A cóż
jaźni sprawcą? Czyżby co zginęło? Bo jeszcze
jam sobie ani dwóch łóżka nie stawił; a owszem
powiadałem ci zaraz do razu także rzeczy
które dopiero później dostawałem, chcąc
o ile mogłem wygodzić zbożu Pańskiemu.
Teraz nawet, niewiedzieć czy Pan miałeś
w moim zbożu rzeźnię Szynowa (Szynowa wieża)
i Piekło, pozyczam mu chętnie, sądząc że
mu przyjemność tem sprawię. Będą one zbożne
u Leszczyńskiego. – Gdyby pan chciał sobie
nabyć porządek sztuk najwięcej pobrzebnych rytow-
ników, jak Trebera, Filipowicza, Niedźwiedzia,
Dwojanowicza Gorczyna itd (dużo z tych rycin z Sylabami
Książek niektóre większej nadbudowi) tedy, ma
tu jeden zbieram do sprzedania; widziałem tam
takie widoki a tem formie Rzadkie – dużo obrazków
świętych itp żąda za to 30 rubli – to ma
tyle miał ofiarowanie Pawlikowski niebożczyk –
Jakeras prawie nie wiekuje, chyba mi się
zdarzy co tanio i przypadkiem – bo do zabawek

cen do ceny gubkie mery w antykwarny Wiśniewskiego. Gdym był niedawno w Prasie znalazłem Cenę 12 miesięcy, w której dana Tytus (Hymen i Maria) odbywowane p. Falkla - za Lr. wydano 80 Złp. czyli 20 za Dus i Nox, z których Dies wydała Falkla wydano 24 Zł. czyli 6 fm. - Odkupiłem od Kupca bo przekroczy wszelką granicę Stała Cena. Niedawno datem polecenie dokupić niektóre wielce ciekawe ryciny na Tytuły w Kolonii - niewiem czym to wskórał, bo bibliotekarz dowa dopiero od tygodnia. Przy tej sposobności proszę Pana uprzejmie chciałbym niechciał napisać do pewnego jurysty (rodzaj Rewa) mającego wychodzić u nas (jestem Adept) powieść niebyt ciekawą, niebyt lokalną, a zawsze jak powieść, interesującą? - Honorarium Swoją Pan oznaczy. Gdyby to mogło być jeszcze w tym roku wiele byłoby dowiązanym. - Napisz mi Pan co mi to ujdzie na sercu - a myślimy się nie będzie z tym, a będę się starał albo odrzucić jeżeli zginęło, albo starać się nabyć jeżeli do przyszłości, a niedokrzywdzić. - Nowego tu u nas nic niesłychać. Karkonoski Tytus przybył z Paryża będzie się miał podobno z antonicewiczem który go tym wydał - ale się niesłychał. Policya tutejsza kazała mu miasto opuścić w 12 godzin - dziś zgadnij Pan czemu? albo się Banki gier hazardowych zakładał o Sałkę. Prawda że to na takie liche rzeczy krwawi żywot. Zdaje mi się, że jak go dziś opiszą będzie jako ostatnia, tak go odsądzi jako pisarza skoro głupcy przestaną się Dziwić. Dajmy im pokój, niech się dziwią po garetach! - Żegnam Kochanego Pana i polecam się Jego życzliwej pamięci

Ciemnicki

D. 2 Grudnia 88.

Szanowany panie. Zgadzam się we wszystkiem co pan pisze mi z powodu mojej Historyi, a mianowicie co do recenzyi Lewestamer. Co się zaś tyczy tego mojego się Katolicyzm jest religią rzeczywistą, czyli ostatecznie — tem mi pan wiedział ~~dobrze tego~~, że kto szukać, powinien szukać dla tego być Katolikiem — bo prawdy tej wielkiej religii nie uważam za postępowe różnice stawiać; alem to nakazał z tej wrogi, że dzisiejszy demokratyzm musi być racjonalistą w wyobrażeniach religijnych, czyli że wszelką tradycyę odrzuca. Tem pewniej i każdy protestant musi być racjonalistą. Czujesz pan zapewne jak ja, jaki kazirodztwo, co czyje — dokąd to prowadzi. Tego radzaju rozumki warszawskie chciałby świat zarynać od tego wstrętnego jaja. Ale dosyć tej krwawej, która wykrzyta co się dzieje w głowach. Tem to polemiki wywołał miałem zupełnie rację; bo pytam się zdrowo to dla katolickiej mi wiadomości, aby się uczyć z takich historyj literatur, gdzie nas Chrześcijaństwo jest nazwany sublimowaniem żydostwem? gdzie tacy ~~o~~ krzyżacy i dziwacy są wydane za demokratyczne arcy demokratyczne? Jest to i śmieszne i plugawe. Lewestam powtarzał zawsze które miałem rację z Lewestam — a tymczasem ~~to~~, co miał pisać dzieje literatury niemiec się Lewestam je powyjmował z Göreres Mithologie der Asiatischen Welt i z Portlaga Gesch. d. Poesie. Mogłem na to odpowiadać, ale wtedy mi krzyki z żydem warszawskim niemyte, chciały świat głuchy i porządny dziesięć krotnie większe jak mają. — Za długi bym zapewne zeraz mi będzie dosiół bo tem mógł obyć mnichach, których on naturalnie gotowy by do śmierci. —

Rygany mając do tego upoważnienie przeprosiłem
i zrobiłem z natarciem ugody, za co p. Sr.
Pierrey pakiet spray przesłany już do p.
Leszniowskiego; inny jój-dzie jutro. Sam
dosyć rzadkie Kamatti skarce, szczególniej
co do artystów, a zaraz artykuły ozdobione.
Pan Kloss obiecuje tak gorliwie, mówiąc tym
zbiorkiem niektóre rzeki zapełnić. Dotarzam
tu dany mi spis. Brzeg z góry 200 rzeczy.
Wywiadywałem się o Zakkon dla Pana
lecz chce mu o ile mogę dłużej w tym wyjeździe.
Donoszono mi się w poznańskim jest zbiorek
mający rzadkie Kikanadii. między tymi: Święty
Jan Kalizy na gruncie podtuty Rembrandta —
Ezau podtuty Tintoretta — Cyklopy podtuty Palma
(vecchio?) Vi-zwin de St Pierre, Vi-zwin de St Paul
Jrzytein Jwartety najwięcej Lunedain: Duglam
Bleuna, Ozenskeiny itd. Chce cały zbiorek
sprzedać — ale ceny jeszcze nie ewem; gdy
Pi domem oświadczenie, dowiedz Pana. —
Niedawno temu była licytacya rycin
w Kotowi — Lam znalazłem Falka: Portret Jowisza
dla Wladt w Gdańsku — jest to wielka rzadkość
z pomyślnem Lobei cilz 2 dobre było dopiero
dla pana i napisałem do mego księgarza
w Wrocławiu, aby zalicytował Karat zmarłego
ajcutowi, aż do 6 talarów — bynajmniej nie dowie-
dzieć się wiadomości że rycina ta punkta
o wiele wyżej od ceny jmienniej podanej.
A jednakże przed jedną laty Wesget w Lipsku
sprzedał ją podobnoż że nieszczęścia 4 talarów —
Tyle na teraz co do rycin — później da Bóg
więcej o nowe domową, a nawet dopisane.

Inna sprawa zajmuje mię z tobą — Chciałbym
zibyć Szanownego Pana, jeżeli można przysłać
nam jaką prowizję byle przed N. Rokiem.
Wiele będzie trudna, długa — jak to podobno.
Poszlij pan dobrą najlepiej na ręce Bankiera
Warnawskiego P. Flatow z adresem: a mo
Kirchmayer Banquier in Cracovie — albo
cobym wolał, na ręce W. Szymanowskiego przy
Dz. Wasper z polleceniem aby do mnie
nabytniąść przeka wyprawił. Gdy za bardzo
Za pięćkowane, niebędzie wiedział co kam
Ze mieszi, Chciej pan łaskawie potrzyjć żądanie
Moje wyrazne, abym mógł prokurat temu
Co będzie wypisał. — Z końcem stycznia
Przegląd nasz wyjdzie z 12-15 arkuszy druku.
Przerzuj do przeglądu zadzi na wzór zagranicznych
Tam przykład bo za 12 kamin premumerata
Rowna się nas na miejscu 32 złpol. — Zaciawiam
Sobie tarkawego pana zibyć nas raczeniu
Pracami swemi wspierać, mity my będzie kardy
Przedmiot wyczerpany, ręce pióra, czy to biskupiego
my, czy archeologiczny, czy jakiej innej treści.

Że tygodnia przyślemy dalibóg niewiadomo — ale co pewna
chcemy to tego przystąpienia Którego nigdy marać i marać, bo
głupstwami Bluza jak Rudens. — Całe jego całeta to przedziwna
dziwa pisz. Bardzo blisko odgadłeś pan indywiduum — dyabeł
nie rozgrzebuj tego, bo jeszcze gorzej wszystko wyjdzie.

Szanowny Panie! Pod kilku miesiącami
wysłałam kilka dla Pana rycin, w dwóch
paczkach, które o ile wiem gwarancyjnie
godnym zaufania osobom, stronie wysłałam
w ręce Redaktora Jan. Kraszewskiego. Tymczasem
ja dotąd nie otrzymawszy od Szanownego
Pana żadnej odpowiedzi, czy go zabawiły
dotarły, lub nie, i czy przestał gniewać
się, widzimisię sztuki, i ufasiał bowiem
nalegał na mnie. — Wam zabrać do przejrzenia
Wiadomości sztuki nadbiły Talkhoff, jak: J. Jan
na fontanny p. Bloemaert — Cykliczny podług Palmy —
Dies de Noe — Jamarjus — i wiele nadbiły
portretów, między tymi wielu nadbiły Mochingera.
Wichtrin są bardzo grubnie zachowane i w
dobrych odbitkach — inne nadwerężone przez
czas. — Żądają za to 15 # w złocie. — Domyślam
Pan Bóg zjednał sobie tyle wiele Domarze. —
Zatrzymuję mocno się prośbą moją nieznakomitą
wymówioną co do jakiejś artykułu pisma
pańskiego — Szkoda! — bo nasz Kraj nabrał
pewnego znaczenia, jakiej inne pisma niemają;
a dobór artykułów zajmujących nie przeczy
stanowisku jego całości. — Co do mogłe otrzymać
Tańszego pana od wzięcia dwóch w tej publikacji?
Oczekując odpowiedzi polecam się Tańszej
Panności pamięci i jestem się zawsze szczerym
Dnia
Szanownego
d. 14. Kwietnia 876.

Kraków 19 Listop 856.

151.

Kochany panie! Wczoraj tam przez jadących w parafii strony p. Mikołajowskiego, aby napisał choć kilka słów. Zamiast Kalina odbarona i bardzo żal wdzięczna jestem. – Bardobym rad wiedział zdanie parafii o naszym Dodatku. Robimy co możemy; ale trudno wiedzieć się u nas nie wszystko da się zrobić, a najprzód dla tego że niema robić komu – dużo jest co gardłują, ale jak przyjdzie co do czego, niemieją się stronnyć analizy. Czytałem parafii artykuł w Gaz. Warsz. gdzie powstają na Świst – co bardzo słuszna, a ciężyn ni życiem literackim w Galicji czego znowu niewidzę. Wierz mi pan, że tutaj jest nędza we Lwowie, że porządnego korespondenta który by przez jeden kwartał potrafił pisać za żadne pieniądze znaleźć niemożna, studentów pełno przy pługu do pióra, wszyscy nie potrafią, ale wtrącenia coby rozumiał sprawy krajowe, coby znał potrzeby – niema). Rzucił się wszystkim do powieści i całe życie tułał na tem polu fantazyi – bez fantazyi i bez talentu najgorszej. Gdzie miał pan Kamary dla czego powołałem na powieść, która jeszcze umiem skończyć kiedy ja skończę artykuł z talentem i wytrwałym życiem? – Ta sama myśl przedwczoraj i jutrem kiedy bez wiary najgorsi, przeciw którzy pan

wystąpiłeś, byś mnie stworzył, ale colorowiłeś za
surowo, mianowicie co do cen żądanych przez
stolarza za jego pracmata. Prawić autorowi
żądać można, a kupującemu zgadzać się lub
nie. — Wreszcie chciby co najgorszego powiedzieć
na Edytorów, zawsze to lepiej niedać, bo
dowiadywanie się, iż Edytorowi nogi[illegible]
robią, a pisane zawsze goli. — Sodomia
dziejąca Sam za Jaremą, Żadna powieść
Znać w niej lepsza i serdeczniejsza znajomość
świata natury oni w tym talencie, który
mię w gniew wprowadza, bo nuty ludu
fałszuje. Czytałeś pan Obrazek w Dodatku:
Z daleka i z Bliska — Jaleństwujo? Sam
jest wybornie odmalowany chłop — pierwsza
część małżeństwa — druga Taba — bo
góralka nieznat i niestudiowat z natury.
Mam jeszcze jedną jego powieść Tabir
osnutą na tle życia ludu — która jest
pierwszym utworem fantastycznym, prawdziwie
narodowym. Będzie z niego niezgorszy
pisarz. Poezyje które wydał pod pseudonymem
Feliczana mimo niektórych pretensyj
do humorystyczności, noszą cechę odrębną o
tych liliowo — warszawskich kwilerii, które
mi sprawiają ten sam skutek, jakbym
żyłkę zjadł z Jaremą i kwiatem lipowym.

Syrokomli: Stare wrota zajęły mię – jest to
gmach coś lepszego. Ale zawsze prowadzą
od powietrza, ognia, głodu i od wynalazków
gazowych. Zachowaj nas Panie! Te wynalazcze
epopeje zanurzają mię nudzie aż śmierć.
Pol je wprowadził i dobrze zrobił – bo prawo
trzeba zrobić; ale tym co je gruntownie
zrozumieli godzi się raz umiłknąć. – Zwierzyłem
się panu Ivanowemu z niektórych uwag
myśli, będąc pewnym że mi Jan Ivanow
odpowie szczerze; z recepta, gdybym co źle
widział lub błędnie rozumiał, sprostujecie mię
światłe moje rady. – W tych dniach
jadę do Berlina, gdzie będę miał sposobność
oglądnąć się po Galeryach – gdybym
co zdobył – zaraz panu udziele. – Namawiałem
Wtodka: Dziedzyckiego aby panu posłał co
z robót Jego, ma kilka dobrych Kawałków w
Albumie. Choć później zawsze panu co
dostanę od niego. Teraz zrobił on fenomenalny
portret Mickiewicza – my go dajemy litografować
na premium; w tym celu jadę do Berlina.
Dobrze byłoby aby i pan dał portret z ze
swoich robót za wynagrodzeniem – my nie tem bardzo
nieszczymy. Dobrze byłoby i innych artystów
namówić do tego, bo tym sposobem, dostaniemy
wszystkich Wieszczów, jakili nasi Malarze
Kalkatorzy swoi dobrych rzeźb. Bądźże
zdrów

w Dyrekcyi, pracuję nad tem, aby, jak najwięcej oszczędzić gimnazyi na salonowe krajowych malarzy, byle tylko za umiarkowanych cenach nadesłali. Proszę Pana o adwarella Boratyńskiego, który pomału robi. — Kończę mój list i pisnę jeszcze prośbę ostatnią: Czy też pan Talowerowa nieznaną jest broszura starodawna pod napisem: Praxis Confessorata nowego — Kalwin 1614 jeżeliby ją wiedział Pan o niej, to każ mi napisać. Da mnie — bede niezbędnie potrzebną do obszerniejszej pracy — o stanie chowie wiejskiem o Bydle, i o Krasnie — dwaich mających o tych rzeczach pisz. — Proszę przyjąć zapewnienie mojej szczerej i niezmiennej poważania z którym jestem

Pańskim

27 Kwietnia 857. 153

Kochany panie! Ponieważ mi się nadarza sposobność pisania a oraz dotrzymania słowa obiecanego – fotografii dla Pana posyłam do Tydzienia p. Mitarewskiej, proszę korzystam ze niej i chcę widzieć Pana prędko na prędce. Ponieważ wiem że Pana może być przyjemnie portrety naszych biskupów nabyłem ich 22 sztuk dużo kosztowało, albowiem kto, co je robił Karol Lepkowskiemu, płacił sztuka wyszła po 30 Złp. Ta raz cały zbiór wraz z pismem akwarella, typy wyobrażające Kościoła, kosztuje 100 R.S. biorę to i posyłam Xięg. i Katarzyce i Chmielowskiej i fotografie, a nawet przypomnę fotografię Rzeźby Schuberta wyobrażającej Przebudzenie Śpiewaka. Które są gotowe J. Polacy. — Bardzo bym rad żebym Kochany Pan przysłał za to jakąś swoją powieść; bo te Legendy powiedane, powiadanie jako pamiątki Ruskie w dobrym ciągu. Ja teraz mam w teatrze wielką liczbę nadzwyczaj ciekawych pamiątek historycznych które są niezwykłej wagi historycznej. Dlatego jeżeliby to nigdy być pragnął czym dla Ojczyzny jakiej powieści – Pana o to

niedrudno

ba sam jeden urywek przywileju bawić i
urzić i podnosić. — Niemiarnie się
cieszę z tej wiadomości co u nas Urzędy
o przybyciu państwa dowiedzą —
Jakże by nam nad zmarzdawanie się wtenczas
w domu i przy tak pana z całem
sercem. — Niech tylko ten projekt
miłowany się na rzeczy obiętnicy.
Przytaczam spis postawy do gmachu
Biskupiego malowanych p. Lesnowskiej.
Szuk 22.
Lyg. I — przez Gaszczewskiego
Batory — Dla
Chomentowski p. Lesnowskiej
Fotograf. Adama —
Jol. Nowolnego —
portret. Lyg. Krasińskiej p. Norwida
portret Wojciecha p. Wojnarowskiej
portret Norwida przez Kuczy Samyn —
fotogr. Bohdana.
Jol. Lenartowicz } to ja ofiaruję
Jol. Kraski.
Jol. Szukalska Rzeźby.
portret. Kossaka p. Tepy akwarella —
Widok przez Boratyńskiego który darkatem
w dodatku, a który kosztował 25 fun.
Od siebie ofiaruję portret Prof. W. płk. Lenartowicza
Cesarza Francuzy odpowiedzi — i polecam się
Jego Łaskawej pamięci Cyprian Norwid

Ostatnim Labie od siebie Srbie wyobrażają
dzieci należące do Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie — robił ją Grottger. —
Szkoda że Labie jemniejszemi — ale w
dłoni — Lo zda się, bo bardzo charakterystyczne
Ręce i prawdziwe. —
Lubię mi się te pewnie nasz Kazimierz
ja mu kontent z całej tej transportu
Są dwie rzeczy najpiękniejsze niemate ceny
to Tepy srbie, i Bonaparte trzeci
Który jest niezmiernie Drogi —

25 Maja 85 155

Kochany panie. Pospieszam z odpowiedzią na pański list. Co do dzisiejszej rozprawy p. Skarżyńskiego, nie mogłem być jej przyjacielem, z tego powodu, że przyznam się panu prawda, aż nadto, nic nowego; wiele niemieckiej gadaniny, której mamy tu aż nadto. Mimo tego nie tak dobrze jest napisana, chociaż jest potoczeniem zdań i zwrotów widzenia bardzo znanych, szczególniej po naszych szkołach wyższych gdzie takie filozofują nad prawem. A jednak Panie Boże, uchowaj nas od tej oświeconej gmatwaniny! Niechże mi Kochany pan powie teraz w tym względzie robić? muszę go przesłać do Warszawy? Czekam polecenia. Jednakże prawdziwym rzeczy Pan Autorowi oświadczyć że to zbyt abstrakcyjna praca dla naszego Dodatku który ma przekonywać powszechnym. — Bardzo serdecznie przeciąż pan myśl! Dziś u nas Litografowie wiodą Wołyniu. Od nowego roku zatrzymamy Litografię najlepszą jaka jest na Koronie i Litwie. Fajanta roboty wydają się bardzo mizerne obok naszych. Kolorowe drukiem wyjdą chromolitografie wychodzą przypuszczalnie około już nowy na 22 Kamieniarek.

Mamy i rysownika bardzo zdatnego miesza
przy którym będą się kształcić młodzi ludzie
niechwalaca się, robiący wiele, gmyrającej
A to do zrobienia, chcieć bez tego skończyć.
Przysyłaj więc Pan, a będzie tamij Kartonowa
nie gdzieindziej indziej: albowiem procent
zarobkowy poruszają się tak mety, jak w
żadnej litografii. Proszę tylko dokładnie
wyrazić, ile egzemplarzy, jaki format &c.
Aktualki możnaby dać Chromolitograficznem
jeżeli Jej pani to podoba. –
Bardzo jestem wdzięczen za obiecaną powieść,
chwilowo jak uważam urządzę pan rodzaj
do tego rodzaju. To nieistotnie, bo rodzaj
wyborny, i odpowiedni potrzebie wielkiej
ale drogi panie, nadużyto go. Z mowy najświet
-szej można zrobić szkaradzieństwo przez nadużycie
I powieści zrobiono kanał którym odpływały
i rozpływały się wszystkie szpetności obrzy
I recenzja szczerze mówiąc, że nawet pańskiej
powieści bardzo cenitem chwilowo, i że niemiec
równa szczerości – niewątpliwie, bo chwilowo
bez wyjątku prawie znaj artykuły i myśliwiec
jednakowoż rozdziela się na spostrzeżenia
analiza, w której zarazem znaj bytu nie
krający żywe ciało. Uważałem, że to, że
pan w serca ciche, niezwiedzone, rzucał
dużo niepokoju – tego niepokoju co zawsze
prowadzi do przewrotów wewnętrznych.

My piszący resko minowidzy grzeszymy, bo
co nam się zdaje à l'eau de rose,
to dla prostaczków bywa wstrząsające.
Wymurzam się do pana z całą prawdą mego
sposobu widzenia, a nie w chęci robienia
wymówek; wymurzam się jak Ch., a przeciw
porozumieniu się względem przedmiotów dla
których równą pasjami miłością. Do tych
pobieżnych uwag skłania mię i to jeszcze.
że mi niekiedy głosy przed w życiu ziemskim
europejskim - kiedy u nas wielkie zjawiska
mielizny. Powinniśmy o ile można, do dna
prawdy niezmiennej dociekać, a nie bawić
się fatyczną nauką, co mówię, skrzętnie
ukrytych rewolucyj. Jak tylko niebędzie jedności
gruntu - niebędzie między porozumieniem się -
to są próżne żądania, prawdziwe impia
desiderio. Wiem ja bardzo dobrze że pan
tak nieznośnie jakieś napisał do Gar. Warsz
ujmując się za sprowokowanie się przeciwnego
Greylądowi por. i mnie. Ja nie to zato
na nas kamieniem rzesmy skarciciele
bluźnierstwa co pomada święcona nazwaty
S.S. Oleje - Zesmy ujęli się za prawdę którą
ow sklimy poeta nawet do nieba niedo-
-juścił? - Daruj mi pan, ale umie to zabo
lało, nie z obrazy miłości własnej - bo
pracuję nad tem aby się jej wyrzec, ale
dla tego, że to pani powiedziałeś, żeś się
zaknął na katolicyzm, i przeciw na artykuł
miałeś już: jezuici, inkwizycyj &. Tymczasem
ani tem ani owem nie jesteśmy - mogę pana
zaręczyć - ale dla przyjaciół się krytyki
gawiedzi i krzywdzących deklamatorów,

nigdy niebędziemy zgłaszać w ich wadach,
chybiśmy stać się miłą popularności.
Sawicki pan sam — a to jest za popularność
czy nie schlebianie naiwności? Nie
schlebiać, ale oszczędzać nam potrzeba.
I resztę dajcie tylko pokój katolicyzmowi
ignorując go — bo zaprawdę, obcy nam
jest. Djabeł się śmieje że mu tak dobrze
szerzyć zasiew. — Daruj mi panie Sienkiewicz
że Kwestyję; ale się mi pan zaczepił gruntownie
i to w Dziennika bez serca i wiary, jak Garek
Nienawiść, którą po garekach, dlatego
wolałem w poufnej rozmowie wymurzyć
się, żem więcej się to nie dzie o mnie, tylko
o rzecz, o tem nieśmiertelny grunt na którym
możebna jest tylko porozumienie się i jedność
w zbiorowem ciele, które u nas trzeba
coraz cywilizacyi. Jeśli w tem ciele panuje
bardzo rozstrój, to i do najniższych wartości
gmin nikt nie pichci nigdy. — Czy mniemasz
pan, że nivelizowanie dzisiejsze wartości
szczytne tabaki? — Śmiać się z tego. Moralność
to surrogat wiary i dogmatu, tak samo
jak marken zastąpić ma karę. Nakłady
tutejszego moralne mieniu porozumienie
na tle wiary objawionej, nowsze. —
Mimo tych przekonań które boleśnie życie
i gorzkimi doświadczeniami zdobyłem, nie jestem
bynajmniej fanatykiem; owszem niekiedy
nachodzą na mnie sumienie — ale też przykła-
niam fatalnie powodować nieboże. — Proszę się
za mnie nie gniewać, ani mię podejrzywać,
zwłaszcza że się mam za bardzo otwarte stworzenie,
które chce przynajmniej dociągnąć do prawdy.

Rozpisałem się mimowolnie tak długo; bo siadając do biby, chciałem tylko kilka słów powiedzieć, aż tu przypomniało mi się przykre wrażenie, i wystrachiłem reptilię; jeśli nadarzenia to chcieć pan wybaczyć. Wdałem się szczerość, jak gdyby z wierzycielem, dla którego mam niezmienny szacunek. —

Bardo byśmy radzi, aby dodatek mógł w Sam. - Jch stronach tanio kartkowali — możeby udało się zrobić jakieś a klozecz. Ukrzana war. - szawskiego, a tym sposobem kartkowałby tylko najwięcej 7 rubli s. Kosk wydawnictwa jest wielki, bo prawie wszyscy prenumeratorzy chcieli mamy z góry nadesłać abonentów. Na początek pisma i to wiele. Prosiłam pana mamy, gdy się sprowadzi rycinkę robioną we Florencyi przez Bonaparte skiego, która jest niepodobnie szczęśliwa. wyobraża ona moją personę podług fotografii. Podobieństwo jest wielkie. — Bardzo żałuję że nadzieja widzenia pana w naszych stronach, zawodzi mię na wiosnę. Co za nowina! Byłbyśmy razem pojechali by w Karpaty — bo ja jeśli mi jakie pomieszczenia, myślę pan jakoś do Szczawnicy, z kąd pójdzie się na Spiż, to Krainę prawie nieznaną, a tak ciekawą. — Prosiłbym pana oryginalnie mianowicie Portret jakiej rycinę Tarasowicza co to w Kijowie rysował. On robił podobno portret Wład IV do Konin, jeżeliby to tak do nabycia jakbym chętnie nabył, albo o jakąś rzadką rycinę prosiłabym się do zamiany. A teraz polecam się Pańskiej pamięci, pamiętaj, uprzejmie, abym pewien był, że zawsze mogę naumieć z Tobą rachować.

Siemieński

Pozytam Kanonicznemu panu bardzo miłą
rzecz wyobrażającą Suwinowa odbierającego
Order od Cesarzowej która mu podaje
Krzyż waleczności, a na postumencie mu
medalion Kościuszki. Jest także litografia
Jaroszyńskiego, w niej litografii wy
konana - a także ogłoszenie chromol. to
grafowane litografia Kraśa. — Jeżeliby
Pan to miał dostać Tarasiewiczem
rycinę, ale bliżej portret jako bardzo tytu
Wdzięczny. Może znajdzie się gdzie portret
Maszyny wykonany przez miejscowych rytowni

Kraków 26 Lutego. 857. 158

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Tyle jest rzeczy mi nagło, jak niemiłemu Panu przyjaciołowi pisać do Samej Doby, a to z powodu niestałych moich podróży, to w kraju gdzie, to zagranicą. Szkoda wielka, że Pan nie zrobił się jeszcze w tym roku za granicą. Byłbyś mógł przed Tatry i pioruny — oko jedno dla malarza! Tu się nuży. Kiedy się widzi te cuda, podziwiać należy nadzwyczajną naturę naszych artystów — widać że im pan Bóg dał dar patrzenia. Żebym był młody, wierzaj mi Pan, zostałbym malarzem przez samą chęć powtórzenia się piękności, wywabionych mi jakby z ich Twórcy. To arcydzieło powinno być w Anglii — zawiść nadmarzaja przywłaszczyć sobie te rzeczy? Cała aranżacja — pioruny szczególniej są doskonale skomponowane, natura pokazała się tu artystka w całem znaczeniu; tu możnaby brać lekcje estetyki praktycznej; bo każde miejsce układa się w doskonały krajobraz. A zresztą Pan widział Cornelius i Schnorr — alt Kanter Czerwony! — to są dzieci jakich nie znajdzie w Europie — widziałem wiele, ale to prześlicznie, nie dla tego że nasze, tylko że się z niemi nie da porównać — takie tu zbiegły dziwactwa pełnowiejskie, z wołowiny wegetujące strofy cieplejszych; Naga, poryczana chata, i mieszka Zielona Żaba — ponury świerk, i lipa człowiekiem okryta —

mchy i najprzepyszniejsze kwiaty, a wszędzie i na
każdem miejscu Danajce ziółowy, drabiny, trumieny
i przerzuty ..... - Zapatrzyłem się przez pana
z samych tylko przypomnień. Warto to zwiedzić
bo chwile pan byt cierpiący. To zwiedzić.
bez trudu; komunikacye są łatwe i wodą
i lądem. Miasto to było ongiś z Rusi
i Litwy i to korony w sprawowniu. Bawiliśmy
się wybornie. Poznałem tam krewnego pisarza
p. Emila z Litwy; przyjemnie przepędzaliśmy
z sobą kilka tygodni. - Teraz wracając do
domu, to jeszcze kilka tygodni musiałem
stawić na przejażdżce do Wiednia - zabierałem
się do roboty. - Niepisałeś mi Sam Drobn
jak znajdujesz nasz Dodatek - czy warto
wiele dalej prowadzić to pismo, czy niewarto?
Proszę mi otwarcie powiedzieć i ja niemam
zwyczaju gniewać się o prawdę, jestem za
słusznych wad pochodzeń. - Na wiosnę
niewidziałem się z panem A. Gwizą - jiż
mnie niebyło w domu. - Poznałem się
też z panem W. Prabrem - wybornym chłopcem -
takich lubię, bo i ogień i - energia wytrwałości
w czem szczególnie różni się od naszych panicz
=ców z wielkich domów, najczęściej tylko
tak zwany Halbfeuer - Czy dowiedł pana
sfiarowany na pożarnie Suwałki

prawda, że to ciekawa historyczna rycina. Pamiętniki Mikołajewskiego wyrażnie są napisane przez amatora publicznego — nabrałem je w Dadaksie, nieoczekując ich tak wiele. Bardzo bym pragnął mieć jakiś paryski artykuł co bądź, żeby było dosyć pod koniec listopada; bo na ostatnim numerze, jak to jest wiesz, zita Zakrzy. — Powieść jaka najlepiej by do smaku przypadła dla ekonomii artykułów zbyt naukowych dla publiki. Tam ten paryski kawałek co dawniej był umieszczony, nie==zmiernie się podobał — w paryżu go wyekspedjuję. Oczekując aby stanęła od Leonowczyn pracą, polecam się łaskawej Tobie pamięci, pisząc się prawdziwym wielbicielem

A. Świniewicz

d. 12 Listopada 857

Kochany panie. Pospieszam natychmiast z odpisem po odebraniu pańskiego listu, bo mi ciężki na myśli wytłomaczenie się z moich uwag co do kierunku katolickiego. Podobnie jak pan niechcę niedaleko o radnym umiarkowaniu, anioł[ó]wskiej cnocie — ani o tym postawionym kierunku pełnym fanatycznych wytarczności jaki grasuje na granicy — ale radbym aby pismo przewodnikowe w literaturze swojej przyjęło [illegible] duchem katolicyzmu, do którego należymy od tylu wieków. Taka podstawa jest trwała, i mocna, bo jest się na czem oprzeć — A wierzaj mi pan, że była nawałność się heretyckich fatrzów na wyobraźnię tłumi z rzeszą najzacniejszych się potrzeba wypleniać te chwasty — które kwiatki ozdobiają najwyższych wzniośleń? ale jeżeli w duchu protestantyzmu, tak przeciw moralności, a tak wprost podrzędnym do uniwersalizmu i zupełnej niewiary. Widzisz pan żebym się zgadzał że wszystkim co pisze przegląd — jego zbytnia wytarczność, to ciągłe wyszydzanie przeciw świadomości, prawia że się w ciasnocie klasztornej obraca — Tego my nieuczemy — ale przeglądamy jednostajnego kierunku w nieuczciwych, a przytem pewnego upadowienia dla katolicyzmu i jego stron. — To, co mi pan mówisz że z szkół Katolickich odstręcza młodzi — to nie wiemy, bo takich niewielka szkoda — owoc ich braków między płonne nieuczyda, a jeżeli wyda jaki to kwadrans bo rzadko. — Niechcę rozwodzić się w tej materyi, bo lubię kwiecie rozbrój przekonania zakładzić; a jeżeli — i w przód i Lemat zajęcie o tem przedmiot, to jedynie dla tego żeby zgorszenia zapobiedz; polemika bowiem mogła by tylko przynieść

do dziennikarzy

co wcale nie jest potrzebna, kiedy się można
porozumieć. Z resztą dysputy w rzeczach
religijnych niekiedy, gdy są świeccy pisane bywały
najlepszych pokroju zawsze prawie obrzydzają.
Uważam tylko za bardzo w Litwie powinność
bronić się przed nadużyciami liberalnych tłoczni
druków i pseudofilozofii — masz pan tego
świeży przykład w Tacie Wileńskiej — czy to
rozum drukować bezimiennie Frankowskiego?
to co on tam mówi o rodzinie wcnyczy
bardzo dobrze wiemy, ale te spekulacyjne
wywody co z głowy mej biorą, są najbezwstydniej
herezyami, szczerze mi pan powiedz, jaki
pożytek może być z jego wyjazdu? Chyba
rzuci nowy zamet we umysły i tak pomięszane.
Przyznaj pan sam czy ten Hegljusz nie jest
dobrze gorszym od Walbergamma? Który
robił tylko liberalnie użyteczne rzeczy,
gdy ten robi przeciwnie wiadomych się obrazie
a niedotępnych do spraw ziemskich i boskich. —
To są ważne zadania i pytania — przyszłość bardzo
kiedyś nas sądzić będzie czy myśmy dobrą wiarę
czy inny robili wszystko w tym można —
aby ważyć dla prawdy, i z prawdy! — Przebacz
mi panie otwartość moją w tej materyi —
jeżeli tu będziesz można się lepiej i obszerniej
rozgadać. Pewnie obadwa jakeśmy w
tym wieku że potrafimy uszanować
wzajemnie przekonania nasze. — Nie bronię
pan pozytywizmu Dziadaszkiewicza jakoby
on panu chciał dwieść że fatalizm panuje
to są figury czysto woskowe — godzina, to
Dobrzańskiego, jak ja dawniejszego, który jakiś

pamiętnik umyślnie dla tego robił i przeznaczał na swoją demokratyczną kopyto. W całej tej literackiej szajce krawieckiej która Sam wyprowadził na scenę, niepotrzebnie jeden Bielowski figuruje – ale tak chciało mi pięścią że mnie w Lemberg w karkawie nie było, bo niedopuściłbym tego. Reszta śmieci i zte i śmieszne, a rakiem jedna skorupy. — W przykładzie jak ogromny artykuł o naszym Dziadku — który robiła ja Hanowiczka tak wytarzanego tak dogmatycznego, że dopiero ój ja jem za głowę schwycił — jurat go Jan Kazimierz — wreszcie i pana Sam dostał dziurka, ale grzecznie, a to z powodu kilka śmieszne rzecz w czasie z tyg. Wileńskim — Karidg myśl krytykuje. Piękny ich rzecz powiedział dużo, ~~tylko~~ dużo powiedział i prawdziwych — ale kochany Panie, takie jest miejscowie, że tu polski Veuillot mimo całego rozumu, jak sobie impotens i w życiu i w piśmie; ciosy jego padają gęsto i głośno, ale to jakoś nierobi wrażenia trudno wiarygodnie mu czyto, że dobrze mówi, że święte rzeczy głosi, ale że jego słowo niema sympatyi, niegreje, niepoprywa. Widocznie jest to okopany obóz gdzie się samotnych walecznych zamknął — ale to nie życie co porywa serca swoimi bohaterskimi wyprawami i poświęceniem się. Mimo tego znakomita to krytyka — Lelewel jak powiadam przesadzenie wytarzna, bo mi nie miłosierny na najmniejszej myśli świeckiej, chciałby piękny świat boży z mieszkańcami zabawami zamienić w refektarz klasztorny. Ekwi się to nalo zgodzi? — Zapewne dójda pana drugiego wiek o niepewnem wykonaniu Dziadka nie dość — Darmo! mała liczba elementów niepokrzyta Kraków — ~~x~~ zakładca jeden 2 lata stracił 20000 złp.

wiadomej ofiary zgłaś o niego niemożności.
Teraz wspomnimy, aby się wytłumaczyć, kto
chce abonować — jeżeli przynajmniej 200 abo
mentais ją chcieć, będziemy na ten koniec nastąpnej
wycieczki — jeżeli nie — ustajemy. A zresztą
pismo to jedynie u nas tanie — 6 Rubli — za
12 kawałków grubych — Hańba zgoda za
Galicyą że nie mamy atrymać tego pisma.
Mam jednak nadzieję, że się podziwię mi,
że jak zawsze nadchodzi opisy adresem
z różnych stron. Gdyby to można drukowany
panie mieć od nieg, to powieść jest najprędzej
chwilky w biśie, abyśmy mogli umieścić ją w
Grudniowym zeszycie. Jeżeliby na pewne dostać
mię przed 10 tym Grudnia, to mogłbym ja zamie
=ścić jeszcze. Najlepiej byłoby żeby Tarkowy
pan napisał mi wyjerzu kilka stów czy się jej
na ten termin spodziewać mogę — a przygotowałby
sam przykry numer żeby dla niej miejsce
zostało. — Od napisania mniejszego kilku, mamy
blisko cztery tygodnie czasu. — Czyż jakaś, która
jest gotowa, mogłby pan Tarkowy przesłać w biśie,
resztę w innym — ale zawsze tak, aby na 10
Grudnia redakcyi był w swoim ręku. Odstawić kilka pamiątki
zdrowi blisko tydzień. — Ale ostrzegam że za 10
Grudnia jestem nasze kalendarza. — Zbieram trochę
rycin dla pana; jeżeli w przyszłości będą na
ustnej. Zajedź pan prosto do Hotelu Europejskiego
ja obok mieszkam, będę zaraz na ubiegi
Co ja tylko lokaja — to trudno; przejdę znaturbuję pan
swojego jednego ordynarnego którego by był Lowarzyszem
pańskim — bo za granicą lokaj niepotrzebny, ale
Lowarzysz potrzebny. Już ja takiego panu znajdę, a będzie
o resztę myślał, pana pilnował, ubranie mu wymyślał
ambarasy w podróży — a mi niewierzmie, tylko widzieć będzie
że świat obejrzy. — Lokaj takich to mierna jakie; za mniejszy
złodzieja idą — Ściskam pana serdecznie i proszę żeby
jak najprędzej do nas zawitał a przerobię go wtedy na
prawdziwego. Siemieński

Kraków 12 Stycznia 858.

162

Kochanemu panu Dobrodziejowi. Niedowiedziałem się na list pański, bo nieustannie chwili wolnej, to święta, to różni goście, to wyjazd mój do wiednia zabrały wszystkie chwile. Mogiły jéj drukowanie w Grudniowym Zeszycie. Trafiły w złą porę, z czego się bardzo użyłem. Dodatek się obszerny nadał, chyć za krwawą ofiarą, bo to co się straciło, pewno nie wróci. Na pismach tego rodzaju trudno wychodzić bez szkody — a to z téj przyczyny, że niepodobna krwiów je tak ułożyć, aby stały się potrzebą kraju. Francuzki i angielskie Revues dla tego prosperują że mają w kwartym fascie wytrawnych pisarzy, a co najważniejsza, że walki dostarczają im rzeczy bieżące czyli klasztyka teraźniejszości, dla nas zazwyczaj niedostępne. — Z czasem może się zdobędzie jakie realniejsze stanowisko; do tego się idzie. Teka Wiarusa może takie dójść do czego, byle chciało wiedzieć do czego na nie. Pierwszy numer ma dobre rzeczy, ale i dużo niedobrych. Frontowskiego katarynatora nigdyśmy się drukować, bo u nas niedaś jest gruntowne wykształcenie, aby się na fatyzach poznano. Mamy jego w tymże dwie rozprawy, i to zaplątane, ale lekki w aktach. Jeśli w tem smakuje Litwini, mogę im sprzedać, a rzecz że lepsza od tej, co wydrukowano w Tece. W tych rzeczach wyletem rozdane pan Faus—

pamiętnik Ochockiego i znalazłem w nim wielką przyjemność. Co można było powiedzieć, umysłowo powiedziane. Prawdziwe antidotum po trzeźwiącej zadanej mnie Bartłomieja Orzechowskiego. Michałowskiego już zrąbałem colombrick i cohabitricka powiadam, bo te nas niemowlęta sobie pozwolić. Myślę teraz w ojczystym przytułku zestawić Michałowskiego z Ochockim. — Spodziewam się że pamiętniki te muszą mieścić wiele szczegółów opuszczonych z konieczności w dziennikach wydanych nieprawdaż? Czuć to w wielu miejscach. W Chrząszczewskiego pamiętnikach napotkałem szczegół jeden obchodzący mię z bliska i dobrze mi znajomy. Tam gdzie mowa o Genealogii Zofii żony Justyna cytuje moją kuzynkę starą Meyerową która była za Jonkem Siemieńskim bratem mego dziada porucznikiem kawalerii (nie Kanclarzy) narodowej - Ale ja z ust jej wcale niemej słyszałem, a chociaż była przyjaciółką pani Zofii, siniała na wzmiankę (z wiemanego powodzenia jej od rodziny Cyliców, i twierdziła że była córką greka co bakalie w Stambule sprzedawał. Nie Bałkamp to ja upatrzył, ale Dziewanowski Cesinka Koronny z którym przyszła do Polski, również jak i żona mego Dziada Strojnowskiego, późniejsza Meyerowa która była córką Konsula Francuskiego p. de Balbier, Zawsze przynajmniej tak utrzymywała że jest rodem francuska, co mi się przecie niezdawało, bo do samej śmierci przez lat mniej 80 życia, źle po francuzku mówiła, ~~a bardzo~~ również źle i po polsku, ale za to po turecku i po grecku expedytem — sami grecy mi to powiadali w Odessie. — ..

Obie mnie się zdawało, że jak jedna lat drugie obie były grecynkami; z lat ich siódm niewiele przyjaźń – obie były biednemi dziewczętami, sierotami, ale dziwnej piękności. Mój dziad skoro zobaczył ją w dziedzińcu ubiegł z którym był w zażyłości, zaraz ją odkupił od niego i ożenił się z nią. Żyli z sobą lat coś z kilka ale mieli wzięci rozwód, bo ona była chyba delikatna a on chłop potężny, który jej zdrowie zrujnował. W krzyża- dziu mego rodzonego dziada był szkaradnem Meyer, który ją zaraz, a kurujże ją przyjaciół jakoś do miary i otrzymał rękę rozwódki. – Ja, Lo tirtroze która się urodziła w kwiat maiu tutejszych w domu rodziców o moję miłość objęty, tak że ani ojca jak i samej Meyerowej, która zawsze najczynne powinności oddawała swemu pierwszemu mężowi, powiadając się cały majątek miała od niego. – Zresztą o małżeństwie dawnych wspom nień familijnych i tak się rozgadałem. – Ja teraz tylko kończę pamiętniki Kantora Krakowskiego, go letnisze starszyzna który mi powierzył w wiedział, i spore odrazu kopiec bardziej. Są tam jednak ciekawe i nieznane dotąd drobiazgi, lubo wiele niedokładności. – Posłałem panu memu kilka ciekawych rycin p. Skimborowicza – czy go już dostał? – Chciałam różne rzeczy, aby zrobić ekstrakcyę do pamiętnika ciotki. – Mam ją ogromna prośbę ale przemowny Panie. – Czy niemożliwa wyjść bodaj w drugi miesiąc jednego listu do dodatku o stanie majątku – nie chcę jednego prawnego tekstu pan zamieszkujesz, ma się rozumieć w najobszer niejszem znaczeniu, bo raz z Kijowa z Litwy i Petersburg –. Możesz Datowanie z kad się podoba, jeżeli o to idzie, aby nie wiedziano adresu. List skromny, dwa trzy – to się nie okroi. Możemy kaci ofiarować od 15–20 Rs. dla pana – gdyby tko

inny najpiat, a mnie Tarkowy pan Kraj
zdrić, to 12. N.ś. gdyby piat regularnie co
miesiąc. Ach Tarkowy panie! wyjaśniadczy Bóg nam
największą Tarkę - mnie go prosimy wtedy jeszcze
ze 2 zły. Gdyby mnie go robiczywać, ale
najlepiej wolałbym pańskie piwo, bo mnie jak
i co najpiat. Jeszcze jednej prawdy chciałam pana
czy nie wiesz kto mógł w Petersburgu lat
w modnie piat, ale nie koniecznie o literaturze
Ktoś o tych sympatycznych stronach chwili obecnej.
Miałby pisać pod adresem Jaworskiego, a panu
mnie jeśli przyjrzał mnie do miesiąca, ale
jak mi do Jastrzębia, tylko do Eugenii. = Wiele
miałbym do zawdzięczenia panu za to Tarkę.
Złotym dla polskiego malarstwa najznamienitszym
malarza Lesława - jest to Galicyanin, ale długo nie
malował tylko sceny z życia niemieckich chłopów
Teraz pan ma zacząć w Krakowie robić studya
i wtenczas wymalował prześliczny obraz: Pawiak
Konwencya pancerna z wyprawy wiedeńskiej.
Jest to pierwszy dzieło z polskich malarzy historycznych
prawdziwy twórca, prawdziwy Artysta - na tego
równe premium obraz jego będzie litografowany.
Ale sera rośnie patrzeć na to piękne dzieło.
Muszę dla pana nabyć co z jego robót, które
się rozpyrane. Ten obraz nam Kunstverein
zakupuje bardzo tanio, bo za 1000 złmk czyli 4000 złp.
Dzisiaj bawi on w Wiedniu. Chciałbym panu przesłać
choć fotografię tego obrazu, bobo fotografia ani połowy
tego nie oddaje co jest. Jest to malarz nadzwyczajny
skromny, cichy, ale jeden z przyszłych mistrzów, ma
lat że 26 - 27. — Jeżeli tylko zapadnie, ja
czas skończę, razem z przyjaciółmi, i panu Rodowicz
serdecznie uściskuję i proszę o Tarkowa pamięć.

Stanisław

5. Lut 858 Kraków

164.

Kochany panie! widzę z listu pańskiego że jesteś mocno wzruszony kondolencjami o mojej tak wielkiej. Znam ja to, i niedziwię się. U nas niemowlęta nie powiadają pod głosy żałobne - bo z tego wołu się może głupstwa nie do wyjścia. Jeśli się czyje nieszczęście powiększa bez apellacyi, rozkazem bez opozycyi - to niepodobieństwo jest aby się zrobiło nawet źle. Przekonałem się z tej mojej nauki, że wolne obcowanie te sprawy najwięcej rzeczywistej, dla tego tak było mile słuchacie, że zgadzało przyrodzonemu ludzkiemu, i gminnemu konwersatoryzmowi. - Każdy z tych panów mógł być zdolnym do heroicznych poświęceń się - ale do cichych, wyrozumowanych ustępstw bynajmniej niekwalifikuje się. Dojrzałość jestem od nas daleka; zgnilizna blizka. —

Dotarłem artykuł napisany mniej więcej w godziny pour parler myśli - może to się na co przyda. Chciałem odbić dwa egzemplarze na listowym papierze; dojdą one pewnie prędzej niż pańskiemu mi dam czas. - Jednocześnie dziękuję za korespondencyę obiecaną od p. prusinowskiej i donoszę z żalem. Każdy rozkaz będzie miał sobie wyznaczoną summę należytości.

Radbym bardzo żeby w poczcie kuriozyczniej
ze wyprawić list do Dudeka - Syn ogłosił
list moje mię dojść około 10 lub 15go co
wtarzie pogoda w czas Damą go do druku.
Przyjechał tu p. Stefan - zaraz widziałem
go na bal, gdzie było z 800 osób, i jakoś
szatan mię cała zwiódł towarzystwo -
kazał poznajść go w różnych domach.
Prawdziwie mi niestety pamiętnym
będzie w naszej stronie. Jeżeli jeszcze
przyjedziesz w kwietniu, będzie dość czasu
pojechać za granicę, tak aby w lipcu
wrócić do Krakowa - a wtedy do Kraj
Jacrebaci koniecznie musimy się w Tatry.
Wiernicemi krasna myśl że jeden bardziej
sam w dobie rysował. Tatrzańska obolica
ma to do siebie, że sama natura tworzy
dostatek pejzaży - dni byłby ramki a
wszędzie pejzaż gotowy. Z tego da się zrobić
pojęczne illustrowane dzieło. Od dawna
nosiłem się z tą myślą - a niemogłem jej
wykonać - bo mi było przykro, że niejednokrotnie
było znaleźć ani jednego rysownika aby
prawdziwie odgłosował obrazek stosowny do
illustracji. — Mamy wszystkie objekta
co najciekawsze - dolinę Dunajca, najromantyczniejsza
miejsca w świecie, wędrowny się w Karpaty —

Jerzej Szeim dobrą gospodą – zwiedzimy Tyrol, Szk jestem
mało znany – potem Włochy – Italy – mamy zawadzić
o Babią Górę – dobrą Żywiecką – a niepomierne najs
=obfitszych krajobrazów gór Tatrzańskich, Karpaty, Liptowskie
Mikłowskie itd. – Krajobrazów bogatszych dla
rysownika i pisarza. Poeta jeden mierzić mógłby
wszystko to objechał i wszystko widział i wyrysował
z całą swobodą. – Skombinowaliśmy pewien odcinek
jazdy rzeczny, bo tu się wszystko przeobraża.
Dotąd mu ile pamiętam: piękny jeden rysu
nek Boratyńskiego na śniadaniu przy Pieprzu –
Dzieło ś.p. Morstina z 50 rycinami kolorowanemi
Opis Zaorza – portret biskupa Gutkowskiego i
jestem jakieś dwie szkatuły obiecał mi z pamiątki
wydać. – Pamiętam sam go zaś bajnie obdarzył
jakiemiś rysunkami, aby tylko był wiernym
oddawcą. – Mieniam nadzieję sobie jeszcze
zrobić wielkie zdobycze w rycinach po Niemcach – jacyś amatorowie wystawili się drożej,
a kupcy tak się drożą, że aż brzydko gadać
z nimi – najlichszy portret Sykstuga, który
dobrze płacić czasem po pół talara – kiedy
dawniej za 6 groszy można było dostać. –
Zaden folio nie idzie taniej nad 4 talary; a
potrzeb portret do 6 do 8 talarów. – Dziwno mi
Kilkanaście portretów folio ale obiecał, i
ceny kardzo 4 tal. – Nabytym dam znać
Którzy to niemasz – Na tego wyjazd mi to, co mogę
powiedzieć. – Spieszę ci ten list wysłać, bo
chciałbym sobie jeszcze pana dowiedzieć gdzie najdłużej.
Przyjmij pan wyrazy najserdeczniejsze
od przyjaciela i sługi
Siemieńskiego

Kraków 4 lutego.

Ukaz Cesarza Aleksandra IIgo z dnia 2 grudnia r. z., w przedmiocie zmiany stosunków włościańskich, wystósowany do trzech gubernij wileńskiéj, grodzieńskiéj i kowieńskiéj, przesłany został, jak wiadomo, okólnikiem hr. Łanckoja ministra spraw wewnętrznych jenerał-gubernatorom i marszałkom szlachty *wszystkich* gubernij cesarstwa, z oświadczeniem, że zasady ukazu dla trzech gubernij wydane, służyć mają dla każdéj „w razie gdyby szlachta w niéj objawiła ten sam zamiar co powyższe, o którym Jego Cesarska Mość dowiedział się z zadowoleniem". Czy może zachodzić jakowa wątpliwość co do rzeczywistego znaczenia tego okólnika, podanego w piśmie naszem na d. 30 z. m.?..

Okólnik ten nadaje właściwą jakkolwiek domniemaną cechę ukazowi z dnia 2go grudnia. Litera ukazu odnosi się do trzech gubernij litewskich, duch jego stosuje się do całéj Rosyi. Po odczytaniu okólnika rzeczonego nikt wątpić nie może, że ukaz jest ogólny.

Nie dawno jeszcze podobny okólnik uważanoby w całéj Rosyi za rozkaz. Nie mieściż się w nim wyraźne życzenie cesarskie? Dziś wola monarsza ograniczyła się wprawdzie na zawezwaniu. Osądziła i słusznie, iż zawezwanie do dzieła tak ważnego jak zmiana stosunków włościańskich, zawezwanie w imie roztropności, umiarkowania i porozumienia, wystarczy; iż się obejdzie bez rozkazu, tam zwłaszcza, gdzie się szlachtę powołuje aby na swojem stanęła miejscu. Zresztą na cóż rozkaz lub przymus tam, gdzie ostatecznie nie ma innéj ewentualności nad konieczność. Bo i na cóżby się narażała szlachta gubernij stawiająca opór życzeniu monarchy z jednéj strony, a z drugiéj wzbraniająca się przystąpić do podobnéj reformy, zwłaszcza gdy włościanie o dążnościach rządu i postępowaniu szlachty w innych guberniach są zawiadomieni?...

Lecz na cóż zda się mówić o ostatecznościach, kiedy pominąwszy już wszelkie uczucia, a uczuciowa strona bardzo jest w téj sprawie niebezpieczną, sam interes własny dobrze pojęty zupełnie dostatecznym jest bodźcem do wzięcia chętnego i energicznego w tym dziele przez szlachtę udziału. Piszą, że szlachta gubernii tambowskiéj, złożyła z razu nadesłany ukaz z 2go grudnia *ad acta* i zawiadomiła o tem ministeryum spraw wewnętrznych. Lecz po głębszym namyśle uznała całe niebezpieczeństwo podobnego postępowania, i wysłała teraz swego marszałka do Petersburga dla cofnięcia tego niewczesnego i nieroztropnego kroku.

Bo też w rzeczy saméj, nie tylko jest obowiązkiem ale interesem szlachty odpowiedzieć zawezwaniu monarchy, a nawet okazać się chętną w braniu udziału w tem dziele, jakkolwiek nie obejdzie się w niem bez ofiar. Pismo nasze nie może być podejrzywane w tym przedmiocie. Nikt mu nie zarzuci, aby się filantropią unosiło; teoryj chłopskich nigdy w niem nie rozwijano. *Czas* nie rozczulał się nigdy nad niedolą przesadzoną włościan, nad wymarzonem okrucieństwem panów. Widział nadużycia jakie były, lecz widział także niebezpieczeństwa grożące od gwałtownych a teoretycznych usiłowań zmiany rzeczy. Nie oświadczył się jako zapalony stronnik usamowolnienia, ale uznawał w końcu konieczność jego. Nie upatrywał w ofiarach i poświęceniach obowiązku, ale gdy były nieuchronnemi, radził je ponosić i znosić chętnie, bo wtedy tylko zbawienne przynoszą skutki. Nic według niego smutniejszego nad przymusową a bezużyteczną ofiarę.

Będą więc ofiary w Rosyi i wielkie, ale próżno się łudzić, aby ociąganie się i zwłoka zmniejszyć je potrafiły. Ociąganiem zmniejsza się tylko zaufanie w rządzie, reszta przychylności u włościan, a zasługa w oczach całego świata.

Zmniejsza się zaufanie u rządu: niewchodząc nawet z jakich pobudek rząd rosyjski oddał przeprowadzenie tego dzieła szlachcie. Dość że jéj powierzył tę sprawę; godną tego zaufania okazać się powinna. Miałażby pragnąć aby w interesie między nią a chłopem kto inny występował? Cóż innego znaczyłoby ociąganie się, niedowierzanie, słowem niechęć lub zwłoka? Nie miałżeby rząd wtedy prawa uskarżać się na zawód doznany i w takiéj sprawie?... Czekać aż inne gubernie w komitetach rzecz ukończą, to tylko pozór roztropności, ale w gruncie egoizm. Dobrze korzystać z doświadczenia, ale nie tam gdzie idzie o braci i w tem samem dziele. Doświadczeń już dosyć było—byle z nich korzystać. A nadto czyż tu nie idzie właśnie o porozumienie się i to właśnie równoczesne? Możeż się obejść bez ogólnéj harmonii w urządzeniu stósunków we wszystkich guberniach, przynajmniéj jednej narodowości, naprzykład dawniéj polskich? Nie lepiejże, aby gubernie wołyńska, ukraińska, podolska, naradziły się równocześnie jak litewskie, aniżeli aby na te ostatnie czekać miały? Nie jedna trudność utartą, nie jedna ofiara zmniejszoną by była wspólnem porozumieniem, która potem bardzo szorstko wystąpi. Więcéj jeszcze, czy pierwsze układy nie będą prostym tokiem rzeczy służyć potem za normę? jakże ciężko przyjdzie naprzykład ustanowić większy czynsz aniżeli ten jaki postanowiono w sąsiedniéj gubernii? a w końcu czy ostatnie układy nie będą nosić pozoru jakby były całkiem przymusowe?.....

Zmniejszy się też reszta przychylności u włościan ociąganiem się szlachty w braniu udziału do jakiego jest zawezwaną. Zrywa się stósunek patryarchalny, to pewna; tem więcéj trzeba usiłować, aby się węzeł moralny zupełnie nie stargał. Nie ma już przychylności—powie kto może. Zgoda i na to, chociaż bolesno, tem bardziéj trzeba się starać, aby nie było nienawiści. Bo jakiś stósunek być musi w społeczności, a obojętność u ludu prostego jest rzadką i nienormalną. Chłop lubi lub nie lubi. To co się u niego obojętnością wydaje, jest najczęściéj niechęcią łagodzoną przez bojaźń.

Zmniejsza się, powiedziano wyżéj, zasługa w oczach całego świata: i zaprawdę nie jest to tylko próżnem wyrażeniem, jakby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Wykrzykników podobnych pismo nasze czynić nie ma zwyczaju. Ale mówi to z przekonania. Inicyatywa szlachty litewskich gubernij postawiła w oczach Europy kwestyę usamowolnienia włościan na szlacheckim gruncie. To jej zasługa. Zasługę tę potwierdził i ogłosił monarcha ukazem z 2go grudnia. Sprawę tak ogromną oddał szlachcie w ręce. Zawezwał ją do działania. Ociągać się tu nie można. Szlachta w monarchii rosyjskiéj zawezwana jest wolą monarszą do wydania sobie saméj w obec całego świata najchlubniejszego świadectwa: czyli zdolną jest lub nie do głównego w rządzie udziału? Ma ona niejako w ręku rehabilitacyę szlachty europejskiej. Możnaż więc przypuścić, aby ociąganiem się, wahaniem, niedowierzaniem, oglądaniem się jednych na drugich, słowem niechęcią—szlachta podobną sposobność sponiewierać chciała?....

Karaków i Lwów.

Ukaz Cesarza Aleksandra IIgo z dnia 2 grudnia r. z., w przedmiocie zmiany stosunków włościańskich, wydzielonych do trzech gubernij wileńskiéj, grodzieńskiéj i kowieńskiéj, przesłany został, jak wiadomo, około nikiem br. Kanclerza ministra spraw wewnętrznych jenerał-gubernatorom i marszałkom szlachty trzech gubernij cesarstwa, z oświadczeniem, że zasady ukazu dla trzech gubernij wydane, służyć mają dla każdéj z nich gdyby szlachta w niéj objawiła ten sam zamiar co powyższe, o którym Jego Cesarska Mość dowiedział się z radowoleniem". Czy może zachodzić jakowa wątpliwość co do rzeczywistego znaczenia tego ukóżnika, podanego w piśmie naszem na d. 30 z. m.?..

Ukóżnik ten nadaje wiadomą jaknajwiększą dominemanę cechę ukazowi z dnia 2go grudnia. Litera ukazu odnosi się do trzech gubernij litewskich, dusz jego stosuje się do włościan Rosyi. Po odczytaniu ukóżnika rzeczonego nikt wątpić nie może, że ukaz jest ogólny.

Nie dawno jeszcze podobny ukóżnik uwalniający w całéj Rosyi na roskaz. Nie mieścił się w nim wyraźne życzenie cesarskie, ażeby wola monarsza organiczyła się wprowadzenie na zawczasu. Osądzała i słusznie, że zawczasu do dzieła tak ważnego jak zamiana stosunków włościańskich, zawczasu nie w imię rozumienia, wyłączny; iż się obejdzie bez oskazań, tam zwłaszcza, gdzie się szlachty powołuje aby na swojem stanęła miejscu. Wreszcie na cóż roskaz lub przymus tam, gdzie ostatecznie nie ma innéj ewentualności nad konieczność. Bo i na cóżby się nara- szlachta gubernij stawiająca opór zamiarom monarchy z jednéj strony, a z drugiéj wybraniająca się przystąpić do podobnéj reformy, zwłaszcza gdy włościanie o dawnych stosunkach ugody i postępowania szlachty z innych gubernioch są zawiadomieni?...

Trzeba na cóż zda się mówić o ostatecznościach, które pominąwszy już wszelkie nadzieje, a rzeczowa strona bardzo jest w téj sprawie niebezpieczną, sam interes własny dobrze pojęty zupełnie dostatecznym jest podstawą do wzięcia chętnego i energicznego udziału w tym dziele przez szlachtę. Piszą, że szlachta gubernii tambowskiéj, złożyła raz nadesłany ukaz z 2go grudnia od siebie i zawiadomiła o tem ministeryum spraw wewnętrznych. Lecz po głębszym namyśle szlachta cała niebezpieczeństwo podobnego postępowania, i wysłała teraz swego marszałka do Petersburga dla cofnięcia tego niewczesnego i nieroztropnego kroku.

Bo też w rzeczy samej, nie tylko jest obowiązkiem ale interesem szlachty odpowiedzieć zawczasu monarchy, a nawet ułatwić mu chętną w braniu udziału w tem dziele, jakkolwiek nie obejdzie się w niem bez ofiar. Pismo nasze nie może być podejrzywane w tym przedmiocie. Nikt mu nie zarzuci, aby się filantropią zajmowało; teorył chłopskich nigdy w niem nie rozwijano. Czas nie rozczarował się nigdy nad niedołą przeszłością wościan, nad wymarzonem okrucieństwem panów. Widział nadużycia jakie były, lecz widział także niebezpieczeństwa grożące od gwałtownych a teoretycznych usiłowań zmiany rzeczy. Nie oświadczył się jako zapalony stronnik nasmowolnienia, ale uznawał w końcu konieczność jego. Nie upatrywał w ofiarach i poświęceniach obowiązku, ale gdy były nieuchronnemi, radził je ponosić i znosić chętnie, bo wtedy tylko zbawienne przynoszą skutki. Nie wedle niego smutnie jszego nadprzymusową a bezużyteczną ofiarę.

Będą więc ofiary w Rosyi i wielkie, ale prędko się łudzić, aby osiągnąć się i zwłoka zmniejszyć je poruszy. Osiągnięciem zmniejsza się tylko zasługa w ofiarze, reszta przychyloności włościan, a zasługa w oczach całego świata.

Zmniejsza się zasługa u rządu: niewcześnie nawet z jakich pobudek rząd rosyjski oddał przeprowadzenie tego dzieła szlachcie. Dość że jéj powierzył tę sprawę; godną tego zajęcia okazać się powinna. Miałażby przegrać aby w interesie między nią a chłopem kto inny wystąpował? Cóż innego zuchwałoby osiągnąć się, niedowierzanie, złowrogie lub zwłoka? Nie miałżeby rząd wtedy prawa uskarżać się na zawód doznany i w takiéj sprawie?... Czekać aż inne gubernie w komitetach rzecz ukończą, to tylko poróżnić rozpoczęcie, ale w gruncie egoizm. Dobrze korzystać z doświadczenia, ale nie tam gdzie idzie o brać i w tem samem dziele. Doświadczeń już dosyć było—było w nich korzystać. A nadto czyż to nie idzie właśnie o porozumienie się i to właśnie rozpoczęcie? Możeż się obejść bez ogólnéj harmonii w urządzeniu stosunków wewnętrznych gubernioch, przynajmniéj jednej narodowości, naprzykład dawnéj polskich? Nie lepiéjże, aby gubernie wołyńska, kijowska, podolska, naradziły się równocześnie jak litewskie, zmiękli aby na te ostatnie czekając? Nie jedna trudność ustąpi, nie jedna obawa zmniejszoną by była wspólnem porozumieniem, która potem bardzo ułatwiłby stąpi. Wtedy jeszcze, czy pierwsze układy nie będą prostym tolkiem rzeczy stanęć potem za normę? Jakże ciężko przyjdzie następnie przykład ustanowić większy czynu zaniechanie jaki postanowiono w sąsiedniéj gubernii? a w końcu czy ostatnie układy nie będą nosić pozoru jakby były cudzem przymusowe?....

Zmniejszy się też reszta przychylności włościan ogłaszaniem się szlachty w braniu udziału do jakiego jest zawezwaną. Zrywa się stosunek patryarchalny, to pewna; tem więcéj trzeba usiłować, aby się wszed mogły zupełnie nie stargał. Nie ma już przychylności—powie kto może. Zgoda i na to, chociaż bolesno, tem bardziéj trzeba się starać, aby nie było nienawiści. Bo jakiś stosunek, być musi w spółczesności, a obojętność u lubi prostego jest rzadką i nienormalną. Chłop lubi lub nie lubi. To co się u niego obojętnością wydaje, jest najczęściéj niechęcią zagodzoną przez bojaźń.

Zmniejsza się, powiedziano wyżéj, zasługa w oczach całego świata: i zaprawdę nie jest to tylko próżnem wyrzeczeniem, jakby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Wyrzeczeniem podobnych pismo nasze czynić nie ma zwyczaju. Ale mówi to z przekonania. Inicyatywa szlachty litewskich gubernij postawiła w oczach Europy kwestyę nasmowolnienia włościan na szlachetnie grunicie. To jéj zasługa. Zasługę tę potwierdzi i ogłosi monarcha ukazem z 2go grudnia. Sprawę tak ogromną oddał szlachcie w rece. Zawezwał ją do działania. Osiągnąć się nie można. Szlachta w monarchii rozyskiéj zawezwana jest wolą monarszą do wydania sobie samej w obec całego świata najchlubniejszego świadectwa: czyli zdoła jest lub nie do głównego w rządzie udziału? Ma ona miejsce w rękach rehabilitacyę szlachty europejskiéj. Można więc przypuścić, by ciągnąniem się jednych na drugich, słowem niechęcią— szlachta podobną sposobność spomiewierać chciała?...

d. 16 Marca 858 ~~467~~ 167

Szanowny panie! Śpieszę na prędce bo mi mało dano czasu – że zaś kopia nie dobra sprawność, posyłam 29 sztuk rycin fotografii które dla pańskiej natychmiast. Są tam dwie Beseke jest Lepsche, oba jeszcze nieżyjących, którzy malowali i malują dla mojego. – Posyłam Lotrie bardzo ciekawą miniaturę kolorowaną fotografii Zyg. III i kopiowaną jedną Rubensa. fotografię Loeffler – Ty. fotografii z obrazu Löffler jeszcze nie dostałam, ale jeśli nadejdzie prześlę ją Szanownemu Panu. Między portretami masz Pan wielką rzadkość Hondiusa. Wład IV. – Cieszę się, bo się często Panu Szpadzinom z wiosny, że może Bóg pozwoli robić razem podróże po górach razujące. – Wystawa Lepszowa dni świątecznych – ale nadzwyczajności nie ma. nasi artyści nieprzyzwyczaili dopiero. Serdecznie i przyjacielsko o korespondencję p. Przesmyckim z którymi radzę mi nie dostać dobrze. Na jesień będzie gdy napiszę wprost pod nowym adresem bez przejrzywania się. – Lepsze na jesień Tatarzy Pan prawdziwy obrazek

Zapomniałam jeszcze dołączyć 12 litografii z obrazów pierwszych – przypomnę, a nowej dodam niektóre wydobrzeje nie z tych górek, które pan zwiedził Zamykam. Rysunek je Szalej, wtasi: ail prezentuje, spalarowy Wojcior. – Jeszcze niewydany – oden je nabyć z Wiedzy ja. –

[illegible] pier niejsza p[illegible]

31 Maja 889. Kraków

169

Od tak dawna zabierałam się pisać do Pana, wiecznego pana, lecz nadzieje pisać o zwykłej rzeczy się nie spełniały, dla zatrudnień, estetyki wyjazdów i zwykłego lenistwa. Słyszałam też Pan miał smutki ze strat dotkliwych – szczerze bolałam nad kochanym panem. – U nas to rzeczy nasze idą po dawnemu chociaż cały kraj w gorączkowym ruchu – wszystko ciągnie do Włoch – tysiące rekrutów płynęło jak woda od dwóch miesięcy. Przeciw zjawiskom stanowiskom bronić ma niemiecka cenzura. – Okropnie pomyślcie! Wystawa tegoroczna prześliczna! – Piotrowski, Simmler, Leffler przym trzymają. Pierwszy raz nasi malarze pokazali się godnymi współzawodnikami cudzoziemców. Ja, co patrzę od lat kilku na produkcje naszych malarzy, mówię się dość nacieszyć tym postępem tak świetnym. Wanda Piotrowskiego – to arcydzieło! – Pomyślałam mi myśl wydać Album wystawy – wybrałam 8 najładniejszych obrazów samych polskich, kazałam dobrym fotografom odfotografować, potem dobrze retuszować i gwałtem do Berlina do Litografii. – Będzie to prześliczna rzecz w swoim rodzaju. – Pewnie pan egzemplarz skoro wyjdzie. – Jeżeli Jan mienia nie Leffera robił, to jest tu na sprzedaż obrazek olejny, prześliczny – Rodzina polska na gruzach spalonego domu przez Tatarów – Cena 100 Rb. – Cena bardzo skromna, gdyż Leffler bardzo drogo sprzedaje swoje roboty. Jest to pierwszy pomysł do wielkiego obrazu, starannie jednak wykończony – sam wielki obraz sprzedał Dietrichsteinom za 200 złr. Wal. –

Jeżeliby Pan Stefan podjął się, żebym Mu obrazek portret Pana przez niego - Jeżeliby Pan mechnął to może trafiłby się inny nabywca - bo cena wcale niewysoka. - Teraz przez p. Stefana pożyczam kilka kawałków dla panienki zdaje się wszystkie Tyszkiewiczowej dziś Wasowiczowej Niewiem czy swojej jest sztuka należących do tego zbioru? - Wyrodek to rocznik wydany p. Stary. Wielopolskiego w którym strasznie poleniuje z wszystkimi co zaczęli o interes rządzin Świdzińskiego. Dotknął tam i pana z całą zaciekłością stronniczą. Pismo to wywarło rządowe wielkie katarzy. Nadesłano mi takie z Wołynia ogromną chwyję przeciw panu za to że na Wołyniu jesteś - rozumie się że w kat ciskałem ten pasket sprawiający mi obrzydzenie do tych ludzi co swoich pisarzy na to wynajmują pod nibą, aby ich potem strzelali w oczy. Pokazuje się że z publicznością (słownik tak samo może być nienity jak z tryskawką zawiści - wdaj się z nią, a wyjdziesz obrzygany i splamiony. - Zdaniem tego pana co to pisał (anonymus jakiś) są tak stałe, że nawet nie warto o tem wiedzieć. Widzę się że kiedyś chwaliłeś panienki pismo, ale nie wiedziałeś dla czego - tak teraz je

w Crambut gani – z tyśi samej fonty czcionek. –
Osobliwy rodzaj krytyki zajęli się u nas –
nikt wiekszego nie w granicach gminku zgorszenia –
tylko ciąża i prześladuje „przeciwnika na całem
jego życiu, robiąc mu niekiedy żarem o to, dla
czego się wziął. – Brzydki nasz charakter ze nie
miemiecky urządzowai, ułożkai – ciężky bunt
przeciw wszystkiemu to wszystkiego nad miarę
Musimy się wziąć za tye i kurować nasz kraj
z tej brzydkiej choroby – czy miejsca o literatuie
ale czy jest jakie wtedy kłócby się podobnym
Kaprysom głupstwom i nienawiści czyjeś muzy?
Na literaturach jest zrobiła tylko to co
nuci się kiedyś na innej scenie powtórzyć. –
Niedawno się Pan Henryk wsi tutaj schuie
pozardy do gminy – K jest on
ku od kilku dni – przyjechał – jak zawiadamia
dzieje się. – Oziębłe przyjmowany, a razy niepryj
-mowany – wychmaczyłam mu stanowczo – bo w
pamiętnikach mieszkańców, mocno obraził
naród. Tłumaczył się, ale odjemnie. – Czy kochany
Pan Ksiądz dalej wydawał „Kwiatki?“ – Czy
Pepa Wikeitka ma i nadal wychodzić? –
Pozdrawiam pana Kanwetarek mój o tyczmnie –
niezadbana bylo o wojej napisać, bo z jednej
strony pamięć powiada mi, z drugiej zimne
niezmiernie wzięty: tak mię tylko pod tyczkami
wybaczeniem ci, aby przyjemnej uwagę twoją
zwrócić na pomijanie słowa. – Mapę kwiecie,
bo czasu niemam – a na inny raz dłuży pozdrawiam
Do zobaczenia się dnia słoni o lepszej chwili

Julian

4 Marca 880 2 Kraków

171.

Szanowny panie! Pospieszam chwilę z kilkoma słowami, bo jestem na wyjeździe. Niebawem przeszlę korzyon denyc z Krakowa. Będzie to obraz czynności Towarzystwa. Artykuł karaten Dukowski w 1000 egz. wydanych – za tydzień będzie odesłany do Warszawy pod adresem Pehlbrowa — Trzeba tylko wkładkę go na nowo – bo list panicki przyszedł po wyrzuceniu Kobusza. Artykuł ten jest sprawiedliwy – ale szorstki, w takich przemiotach trzeba mieć delikatniejsze pióro, a ołówek cisty, pour écraser. Przyjąłem go bo stanął w obronie dobrej sprawy; lecz nie dla tego, że dobrze napisany. – Niebawem będę miał obszerniejszą pracę o jednem znakomitem dziele ogniwiającem historyę i principia cywilizacyi. Są to rzeczy zadziwiające nowym poglądem. Niewątpliwie podzielam i niejednę zdjąm; lecz są prawdy tak rzucistkie tak oświecające, że są jest prawdziwe i przekonujące. Boję się tylko czy to niebędzie za obszerna, bo kilka takowych drukiem wydawnictwa pracach, które jednakże do tej Tadwo dziedzi przedmiotami. Dnyjmij Szanowny Pan wyrazy przyjaźni od życzliwego Ukł.

Stenicz

D. 20 Listop 80.
173

Szanowny Panie. Dowiedziałem się z przyjemnością że Pan wróciłeś już z zagranicy. Mam tej wyłkomunikować Panu Korespondencyę moją do Codziennej przesłałem. Oskarżeni z moich listów portalu w niebytności Pańskiej, bardzo ważny i obszerny, wiadomość uniesprawiedliwy, a natomiast otrzymałem list od jakiegoś nieznanego mi pana, który widać ma swoje zawiści tak niedorzeczne, tak dowodzące nieznajomości rzeczy a bojaźni opinii brukowej - że nie myślałem się odważyć na dalsze pisanie listów. Jeżeli Dziennik ma drżeć przed opinią brukowców, to musi zrezygnować z opinii ludzi wytrawnych. Zresztą nie Pan niedopuszczę do tego, bo wiem że tak nie myślisz, i zapewne nie chcesz aby Dziennik twój służył za tubę stronnictwom oskarżonych partyj, a rzeczy zrzejek kierowanych zwykle przez ajentów tajnej policyi, eksploatujących szał rozdrażnienia i zakute głupstwo. - Jeżeli Zatem porozumiemy się w tym punkcie, myślę na nasze dawne pisanie o naszych sprawach jakie są do nas w porządku dziennym. Przytym również Szanowny Panie, czybyśmy nie mogli nabyć dopóki jakiej powieści - może co takiego coby Kam pomogło nie myśl. A może Szanowny Pan w razie do czasu zechciałby rzucić jakie artykuliki o wszystkiem dającym przykład na miejscowe

Kochanski

i na sprawy Królestwa. Mogłaby to wielce ułatwić w pewnym razie polityczną korespondencyę, lecz w podobnych sprawach pogardzamy ukryciem. Taki list mimo woli pana Tarkowego, by starał się ukryć że do nas korespondujesz — i nawet dałbym przepisać rękopis. Sekret bardzo to potrzebny. Zechciej jeszcze nadsyłać korespondencyę do Nowego Roku prosiłbym o ten odział jeśli nie trudno. Szczerby wspaniałych Petersburczaków. Spotykam się z panem Tarkowym, niemiał powodu urządzić się na czas dłuższy zarówno redakcyjnemi czynnościami — jak i solidarnością niezabłocalismy w niczem. Żeby tak i nadal mogło pozostać. — Przyjmij Czcigodny panie wyrazy mojej szczerej przyjaźni z którą mam przyjemność

Twój Sienkiewicz

2 Maja 1861 z Krakowa
175

Kochanemu panu Jakubowi

Wczoraj ze wsi, zastałem pański list z artykułem do umieszczenia. Lecz z uwagi na treść artykułu mającą charakter prywatnej sprawy, umieściłbym go niemiłem gdzie indziej tylko w dziale artykułów nadesłanych to jest przed inseratami. Jeżeli się nie pańskiemu planowi sprzeciwi, to proszę mi o tem zawiadomić, a ja polecę administracji aby go wciągnęła na listę inseracyi. - Zastałem też polecenie z panienką Garcką w sprawie ruskiej - Niebieszczańskiej na jaką stronę mamy stanąć, lecz po prostu za upomnieniem się o prawdę. Mylne tam mamy wyobrażenie o Litwie i o stosunkach ruskich w Galicyi, które reprezentowani przez Jerzowa robią wstyd Rusi. Jest to coś tak niebezpiecznego, że nie ma słów na to; a o wiadomem uświadomieniu i zgadzie odzywać się niepodobna w obec popów instygantów i aktywnych komunistów, bo trudno wiedzieć się z pewnością ruskim zrobiono Dziś Italiego

Kommunistą;

Porównanie do Danii; Holsztyn mieszczan
tu mieć nie może; nawet nie wiem w
czemby można jakąkolwiek uprzywilejowanie
analogię. – Daruj Pan że otwarcie
myśl moją wypowiadam – bo nieprzyjaciół
= bra w stale wariuje zarazem miłosierniem
złączyć. Z Rusią jako Rusią jest barbarzyństwo,
bo jako z narodem intrygi niema nowy
o porozumienie się. Śmierć ani ich pieczęć
nikt nie bronni, ani ich obrażliwości nieskończie
przenikną? – wreszcie czyż potrzeba przykładu na
jaką władzę nad tłumem duchowieństwo
Do tego tylko można mieć pretensyą i
upominać się o przywoje kto ma władzę –
gdy zaś płacka nie ma żadnej, trzeźwości
ode mnie? – Kto jest pewien bezkarny
o którą walczyć się cała ta głupia
i nikczemna kwestya. Panowie zaś
przedwiecie ją w swoim dziennikarstwie
do wyczerpania Umerły o nowe dawanie
duchu, o którym tyle mówią nie wiedzieć gdzie
co się za nazwisko mieści. – Przyjmij łaskawy
Panie Leonie przedwieczne i zapewnienie
niezmiennej życzliwości

Ujejski

26. maja 86 r.

Sienkiewicz Henryk

Szanowny panie

Udało mi Lange powrócić z Warszawy że pan życzy sobie mieć nasz dziennik. Wyrazem tego jest dwie prenumeraty — niewiem czy dosyć. Jest to embarras i nieprzewidziane. Postanowiłem każde nieszczęście wielkiemi literami drukowany, który kosztuje 44. Ctp. — Czy zrozumiałeś Pan mój telegraf? Telegrafista niegrzeczny mi tylko 20 wyrazów — musiałem pewno być nader zwięzłym. Jest jeszcze kilka dni czasu do wyjścia na drugi kurs, dni mieć świadectwo zdanej matury, lub świadectwo, które bądź uniwersyteckie, aby być na zwyczajnego uczenia przyjętym; nadzwyczajnie te nawet niepotrzebuje. — Życzenia Państwu panu i Państwu

Serdeczny ukłon

Sienkiewicz

Łaskawszy panie. Pozwolił pan p. Łepkowski przy
sposobności miejsca w swym liście, z czego korzystam aby
panu łaskawszemu pana serdeczne pozdrowienie. Syn
pański był u mnie; bardzo miły i skromny młodzieniec.
Chciałbym go wprowadzić w dobre towarzystwo, aby miał
przyjemnie i pożytecznie chwile od nauki wolne przepędzał.
Możeby pan miał jakie manuskrypt, albo swój albo cudzy
do wydania; z chęcią nabyłbym takowy. W naszej administracji
wspominają się u pana, o 7 Rs. za wiadome ogłoszenia.
Dyplomatium Lelewla dam mu pobranie pozwalały. Razem należy
się 20 złr. i 7 Rs. Przyjmij łaskawszy panie wyrazy pełne
serdecznej życzliwości z którą zostaję Twój Stryj Lewicki

Kraków d 25/3 62r.

List łaskawego a kochanego Pana
odebrany w Czerwcu wydał
Libelt, bom mu go przesłał do
Berlina. Oto co pisze: „proszę
raz, pana Kraszewskiego zapewnić o mojem dla jego literackich i politycznych prac
uwielbieniu, a wysokim uznaniu i serdecznem dla osoby
jego uszanowaniu. Przyjaźń ta, jaką
okazuje dla Ciebie, będzie dziś
przez Stasię i moją. Szczerze bym
pragnął poznać Twego męża, tak znakomicie zasłużonego
krajowi." Moja takie nazwana z radością wyczytała z listu

pańskiego słowa które nam
obojgu życzenia przyniosły.
Dziś odjeżdżam do Belgii.
Wracam 4go Kwietnia. Wyprze-
dzę teraz książka moja. Z Przeszło-
ści szkice i obrazy. Żałuję że
nie można posłać jej Panu
bez utrudzeń jakieby pewno
przy odbiorze w Warszawie mieć
się miały. Syna pańskiego
nie poznałem jeszcze. Za o-
statni list kochanego Pana
serdecznie dziękuję — i schowam
go jako pamiątkę.

Najżyczliwszy
a z Uszanowaniem
prawdziwem

Sienkiewicz

ps. Że Friedlein Krakowski ma
w komisie xiążki moją o któ-
rej donosę, uprzejmie proszę
mi prawowny Pan zrobi zle-
cenie rozkaz pisać do p. Friedlei-
na warszawskiego, po exemplarz
i przysłać go Tarkawie.

Kraków

Lucjan Siemieński 181.

Wielmożny Panie Doktorze

Komunikacja z uprzejmości J. Wr
Przedmieścia, posyłam 1 Cam
35. Klara życie. Johna i dwie
Miłości Pierwszej Skuty i Bjaurea
p. Reichlen. Co się tycze Obrazu
Panny Marji takowy dotąd nie
wyprzedzony, albowiem przez adwent
niedotrzymują go. Dopiero po
N. Roku mogę kupić wyżewnie
Mam Dla Pana Kochanowicza
gwasz z r 1797. bardzo tylko
popsuty, a razej starty - obejm
takowy mogę dostać za 4. 66 5 fl.
Gwaszy tej nie przedaję, ale za pomoc
przez innych sprowadzić. Sprowadzam to
Dostać dla nas obrazy Lubomirskiego

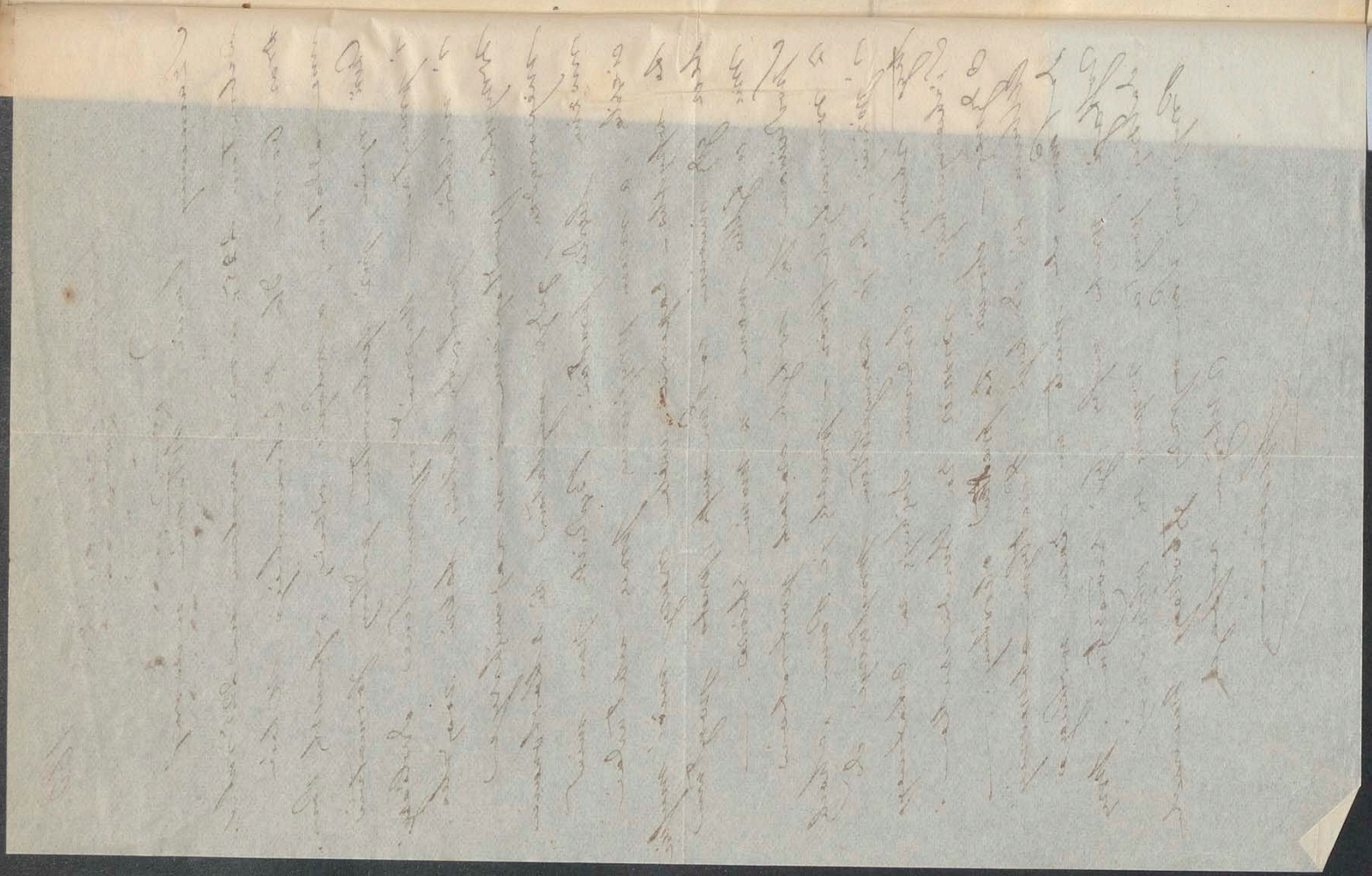
miałem ci ja go inaczej — są to
trzy lub 4 wiorsty. Myślałem i
Ksiądz Dziekan, ale to dużo
daleko, przynajmniej wtenczas
trzeba coś ofiarować takiemu Panu
Jegomość Panu i polecam się
pamięci Jego Wielmożności

182

Lucjan Siemieński 183.

Szanowny Panie! Właśnie miesiąc
odbrałem 225 r. w raz z wpisem na 225 rub. s.
Brak 60 r. s. Do P. Ewanowskiego
nie adresem, a resztę odeślę, gdy
Czy ryciny już spełowałem podług formatów
i przesłam — Napred wypranowane drobiazgi
i niektóre portrety książek, takie zresztę.
Wszystko powtarzam i w najwięszym
nieporządku, gdyż wyjątkowo ze skarbonami
mozna bardzo prosto. Będzie pan miał
ciężko, a razem przyjemnie, gdyż ułatwia
to wszystko — Kapowie wiele muszą mieć musi
dear gdy wiem co Pan musi, proto powtarzam
mu co tylko mam z mami zbiorów. —
Spodziewam się wielu drobnych portretów
z rozmaitych stron — proszę je Panie, chwilę
i później, bo je zamyślam przydać do
tego zbioru. — Serdecznie dziękuję za Orkanowe
Fikcjonistkę, rozmaite za Bandrowskiego
Dzięki — chociaż to przedtem oderwany. —
Album się drukuje. Pierwszym obrazem
do Pana, ale miesto mi skąd wrobnego
dostać, proto muszę być cierpliwym. Przy
dalszej pomyśle wypiszę się obszerniej.
Przyjmij Pan wyrazy głębokiej szacunku
i uczuć poważania

Siemieński





1 go Grudnia.

Szanowny Panie. Wyprawiłem Panu kilka razy pana jadowicza na wotywę Kuzyna pańskiego ks. Stefana. Między temi jest bardzo piękny obrazek olejny Loefflera wyobrażający Rodzinę Izraelskiego na gruzach zagrody zburzonej przez Tatarów. Jestem na śpiewie od 10 1/2 - 90 Rubli śrebrem - a niedrogo, zwalczywszy się Loefflera które sobie ogromnie płacić, i prace jego rozpoczęły amatorowie. Jeżeliby tedy Pan pan chciał się go nabyć, lub ktoś inny nabył, to mi daj jak najspieszniej odpowiedź bo artysta nagli na mnie. — U nas te niepryjemne stosunki - tłum pieniądze, biorą bardzo - wszystko bez końca i miary — atmosfera duszna do nieuwytrzymania. Obywatelstwo buntuje się coraz i namawiają do oporu gdyby nieszczęsny wojska Ces. Rossyjskie pieniądzy się zbrodnicze wejścia rosyjskie. Może pan sobie wyobrazić jakie straszne mają obyczaje ci ludzie. Rząd jednak nierobi nic aby spokój i zaufanie przywrócić. — Okropny to stan! — I respekt nasz nic nie ma. — Wydawa bystra prasa niemiecka. Obrazy znakomite. — Wydaj Albom najtaniej. Panie, panu exemplarz - robią za Berlinie.

nam Ilustracji zamyczaj zawodzą, a drugie
Kantyczy. — Wydawnictwo Dzieł nowych
dziś bardzo nie kwapi się — ale mnie się
zdaje że to nie właściwa pora nato
przedsięwzięcia. — Warłoby zdybać Pana Popiela
wydawnictwo Tarnowskiego — ma on wolną
rękę. Teraz wydał całego Paprockiego.
Który niebędzie dwadzieścia Kilka Złotych
kosztował. — Narysowania historyczne zawsze
lepiej drukowane. — Skutki dobre tych
przedruków niemogą pokazać się zaraz.
A jakie idzie tych wydawnictwo przedsiębiorstwo?
Nie wiem czy ono nabywa prawa pisarzów?
czy też tych wydaje samie przedruki? —
Powinno prowadzić swoje rzeczy po cichu i
niepraktownie, bo może się niepowieść. —
Najlepsze to co pozostaje wzrasta. —
Chciałem tych kilka słów napisać Panu
o swojej pisaninie — bo więcej na piśmie
się z przestarzałym liście. A teraz zegnam
Państwowego Pana i polecam się pięknej
życzliwości i łaskawej pamięci Waszej

J. Lelewel

Piszę krótko bytho — stoi do Krzewnowego
Pana przy jadącym do Kijowa dziedzicu
Serwatowskiego zacnego kapitana, który
Krzewnowemu Panu sprzedawał. — Czy obraz
Loeffflera dotrzeć już ma do Paryża?
Jak się podobał? Wchodząc wyżej gotuje
mi wspaniałą litografią robotnicy w widnie.
Pytam Pan jak prędzej należytości za obraz?
Jeżeli się albo w liście adresowanym do
Panny Eugenii Piątkowskiej w Mielnowie
Guber. Radomska z dołączeniem aby do mnie
przesłała pieniądze, albo przez Bankiera.
Pierwsza droga tanio dobra i pewna.
Czytam teraz broszurę Dra Karłowskiego — coś
to za nonsens zwodzić polemiki w sprawozdaniu.
Jak mniemam, że Panowie chcą otrzymać rzeczy robić
pod swoją firmą krajową — bo przewidują,
że nie niebędzie im z wydawnictwa, ani z wielkich
rzeczy. Przecież należy łatwo się poznać, gdzie rzeczy

tym, co i na całem Szukają Dzieły. —
Mam jedną rzecz bardzo ciekawą – jest to
rozprawka w kształcie rozmów Platona
o malarstwie – wchodzi tam Michał Anioł –
Wiktoryą Colonna – i autor pisma Francisco
z Holandyi – przytoczyłem ten kawałek z 16go
wieku i dotrzymuje wiele strzępów
tyczących się Michała Anioła i V. Colonny –
Ciekawy to obraz tych ludzi oddychających
sztuką – równie ciekawy i budujący
duchowy stosunek Michała z Wiktoryą.
Są to rzeczy u nas nieznane, a bardzo
piękne. Niedługo to, mam zajmie z 8–10 arkuszy
druku. – Czyliby to wydawnictwo nienależało
odemnie rozpocząć? Bo dotąd nie wiem
czy je zabiorę, czy też z ofiar otrzymuję się.
Powinny tych kilka stów rozkawałkować sobie
na później obszerniejsze pisanie. Łączę
serdeczne pozdrowienia Panu Piotrowi Szymanowskiemu

Szymon Askenazy

Wielmożny Pan J. I. Kraszewski

w Żytomierzu.

Szanowny Panie! Dowiedziałem się
wyjdzie na 15 Lipcowym Zeszycie Dodatku.
Teraz przez pana Stawiarskiego z Kleinym się
poznałem na wsi, posyłam rycinę Falka
i inne, nabyte za 260 zł. Pamiętasz mi Pan
pisałeś że chciałbyś mieć do Albumu niektóre
prace naszych malarzy, przeto nabyłem akwarelkę
A. Grottgera w wielce udalentowanej szkicy
bo dopiero 17 letniej, który mi kredkami w
Wiedniu, kosztuje ona bo 25—. Wojarowskiego
nabyłem grobowiec Wład. Jagiełły za 60 zł. Falka —
co dasz Panie, bo on zwykle po 80 bierze.
Od siebie posyłam gram fotografii Stattlera —
i jeszcze coś ważniejszego, co w tych czasach
to fotografia obrazu Przemienienia Pańskiego
przez Norwida w Rzymie. Fotografia ta robiona
obok pana z oleodruku obrazu. I ty pracy
mozolnej Pan powziąść wybaczenie o jego talencie.
W liście tych, jest tam bez podpisu portret
Adama Mickiewicza z fotografii — i Konstantego
Gaszyńskiego robiony a tam podpis p. Stręgowskiego —
podpis odciąłem, gdyż cała ta paczka pojdzie
zapewne przez Cenzurę. — Proszę Rachunek Falka stoi:
Za te przesyłkę wypada razem: 380 zł. Otrzymawszy
50 zł. przypadających jeszcze Panu za Obraz adres —
Zostaje 330. zł. — Jakoś miłoby mi było mieć zwrot
prac pańskich, jeżeli czas pozwoli zabrać ze Pan do
niej. Może to być nawet coś dłuższego. Ja zaś będę
się starał o nowe fotki, a te w ten sposób, że jeden
z moich przyjaciół jedzie wkrótce do Niemiec, a

a że jest znawcą wie będzie bisurwał po antykwarzach
co tamtej przyjdzie, niż kupować u zbieracza w
kraju, jak to się właśnie stało z Falkami pod[illegible]
pana - a i tak ukontentowałem jemca kilkadziesiąt
złotych. Drożyznę tę na ryciny polskie w
Niemczech sprawił X. Wincenty Chrzanowski ze Skrzatu
swoją grabiecą, wszędzie bowiem dają im pierwszeństwo
przed polskimi. Dla tego trudno się dokupić.
Był on w tych dniach u mnie przejazdem przez
Kraków i widząc te ryciny przyzwoitowane dla
pana, chciał je wytargować; ale się opornemu,
powiadając że tych mógłbym zrobić z nimi
zawiązkę na jakie dublety. Ale ich niemiał
za co, więc rzecz upadła. - O akwarelle
Tejzy postarałem się, również i o inne prace
naszych artystów. - Dodatek Kazanek portret
od powietrza dla Pana przez Pathenisona.
Nikt mi jest ofiarował go panu, jakby mojemu
a nie widział. - Zapewne pan rysunek dietyby
Gardy wspaniałej przecie temu jeźnu?
Pisał ja Kaszkowski, zemsty gratujący, że
go nieprzekleństwy do udziału w tem piśmie.
Otóż Gardy międzynarodowej stanowienia dla czego
to nie wiesiła - ale głupstwo jej radzimia -
bo przecie ludzie mają sąd jaki taki i
domyślają się że to pismo i powieszenie
uczone. Napisał on nawet jak prorok
drezji takie rzeczy jakie wiesz; że napopiatem
spaniałem wszystkim najlepszym autorami -
do tego wiat on był jeden z dwóch artystów
medalierów o Grabowskim, Korzeniowskim, którzy
mi przyjeżdżał - serce w tej samej myśli

napada na mnie w Gaz. Warsz. – odejmuje mi
wiarę oryginalny myśl – narzuca wszystko
stanowiskiem itd. Szkoda to, że nie jeszcze
z Rad to wszystko i gdzie to czytał. Zła i
potła wiara tego warchoła, mecenasa adwokatury
Szlacheckiej polskiej. – Radzym sobie sami
przekonać sam z dodatku, czy to pismo tak
jest wiarygodne, jakiem je wydawać raczył
P. Karłowski a jak osądzisz, napisz otwarcie
jeśli jest stąd i sta dziwnie – będziemy się starali
poprawić. – Gazeta wydała zapewne się nas do
polemiki wciągnie – między a co publicznością
Jestem? – Nieotrzymawszy tu ani słowa –
bo jeśli dziennik jakiś do tego stopnia się
zniża, że odejmuje cześć i dobrą wiarę drugim
co w tym zawodzie pracują, a pracują dużo
uczciwie, nie dla zdrowych zysków – natenczas
niema co gadać z takim przeciwnikiem,
najlepiej niewidzieć się czytelnikiem. —
Jeżeliby szanowny pan powziął jakie powzięcie
tedy proszę, pisać ja pod adresem Wielmożnego
pana Piątkowskiego Nadelnika obwodu
Mielcowskiego – w Mielcach. Daję panu
ten adres bo on pewny i prędki, gdy tymczasem
pan Hałasowa dużo bywa ambarasów. —
Po namyśle woli jednak żebyś Pan dał przesyłając
a pierwszy raz zakazane drogą, niejscie pod
adresem Nadelnika Piątkowskiego, ale jego
córki, Panny Justyny Piątkowskiej w Mielcach
Gub. Radomskiej. — To będzie najlepszy
sposób. Cokolwiek bądź Pan chciał wcześniejszego to mnie
możesz pisać zawsze pod tym otrzymam adresem.
Moja historyja będzie się miesiącem drukowania –
dotąd wiele. muszę dla zmiany i wielkiej
zajęcia drukarni. Przyślij Szanowny Pan

wyrazy prawdziwego szacunku i nieznacznej
Uległości, z jakiej zostaję. Prawdziwy sługa

Pozdrawiam jeszcze Ks. Obrazkiewicza gdybym
Czy szanowny Pan niemiał jakich nieznanych
jeszcze[j] o Krasickim Wiadomości — proszę
Ksawier jego żyjący — i mam jeszcze Szpot
materyały. Chciałbym także o Trembeckim
zasięgnąć co i gdzie tam na Podolu
u jakiejś P. Konarskiej, jeśli nie mamy
mają być po nim papiery. Czyliby o Lenartowicz
niedało się czego dostać?

Spis Rycin Dla WJ Horaszewskiego w Zytomirze.

191.

1. Johannes Ulricus Wallick. Jer. Falck.
2. Martius — Jer. Falck.
3. Wróżka podług Tintoretta: Falck.
4. Andreas Oxenstiernа. J. Falck
5. Feiwerie Sevedk Both J. Falck
6. Cyklopy. J. Falck
7. Dies et Nox. Falcka i Sneyderhojfa.
8. Guilielmus Blaev. Jer. Falck
9. Adolph Johan Palat D. Rhen. et Bav. Jer. Falck
10. S. Jan na pieszczy. Blämart. J. Falck sc.
11. Hammerstein. Jer. Falck
12. Mochingerus Jer. Falck.
13. Malarz Grassi. pichler sc.
14. Chrzest Mieszka I. Smuglewicz
15. Demetrius — Ramberg. Schmidt. sc.
16. Chłop z pod Żółkwi. akwarella.
17. Grobowiec Jagiełły. Wojnarowskiego akwarella.
18. Pustelnik — Adriena Grudzera. akwarella.
19. Święty Jacek. ryciна Sadlera.
20. Kazimierczyk. Błogosławiony - ryciна.
21. Portret mężczyzny. szt: Strzegocki
22. Widok sali biskupiego pałacu - ryciна Stilgera
23. Portret mężczyzny. Lit. Kriehuber w Wid. z Krak. francuzka
24. Sześć widoków z okolic Szczawnicy. Litogr Sandmana.
25. Władysław IV. Sode sc.
26. Fotografia Posągu S. Piotra i Pawła przez Hl. Stattlera w Rzymie.
27. Chłopek z pługiem. Kompozycya oryginalna i litogr Leopolskiego.

Stosunek do rzeczy Twojej najściślejszy na osobnej cwiartce tu biale, ktory Vam chcesz zaklennuniskowi Wolffowi. - Cena niewiem czy za dużo, czy za mało. Zostawiam Panu wolność uczynić w tej przyjaznem. Teraz winienem podziękować Panu za przysłane mi summę 25 Rb. które odebrałem na terminie. - Wasiel Jarosławem P. Lemnowskim ——

Chociaż pomstai rzeczy dawno drogo; - jeżeli będzie pewna, to i kupno będzie pewne. Tak przynajmniej wnosze. Zostawiam że mi Bóg da sam osobą otwiadczenia z gotowością przyjdę. W bibliotece była niedawno licytacja na rzeczy; wiele było bardzo ciekawych i mnie niż nanych - postarałem Wobrowskiego o zlecenie; aby dla mnie kupił - i. ani jednej sztuki niedostałem! Zgryzło mię to niezmiernie a bez Sam portret Wład IV na koniu mię zmy mi; portret dwóch Sapiehów p. Landry, z pierwszej połowy 17 wieku; wielki portret Klementyny Sobieskiej; - skłoch Smuglewicza - Kto gorliwszy i pieniężniejszy wszystko zakupuje ale po szalonych cenach; jakie np. ten rękopis po 9 tal. - a reszta w 4 do 5 tal. Teraz jest w widoku aukcja po Janowej Borkowskim - ale Katalogu niemam - jakoteż nazwiska do krewnych moich, aby polskie rzeczy dla mnie nabywali - Jeżeliby Pan takowy miał jakie autografy, czyto rękopisy autorów

czy dawniejsze, a więc je uważali, bo tych za nie obowiązanym, i zawsze od siebie więcej niektórzy tłuszą, jeśli Pan dites ich autorem. Pan zapewne tak wybitny o autorze Cracheiro Tadeusze, Felińskiego, Hołowińskiego i Korzeniowskiego itp — Barsko zatrwożę się czas przychodzi tak poważny i niebezpieczny my się tu wiedzieć, ale tam widzę gorzej, jeśli to wiesz dochodzę nie źle tego rodzaju. Jeśli Pan będzie pisał do Wolffa, chciej mu donieść, że pierwszy tom literatury mam dla gotowy; i czy mu posłać w prost? Ambasas sobie zrobiłem wielki z tą pracą, a to z powodu że w niczyste rany obrazek tamtych trudno jeszcze tej ozdoby w sposób aby dzieło nabyło samym rejestrem. Dlatego dzieło niniejsze uważam raczej jako wycinek z większego, które da Bóg, zamierzam kiedyś wydać. Dlatego tu tylko nad przedmiotami pewnymi rozpisuję się obszerniej, inne zdawkowo potrzebam. Gdyby nie kawał jaki mi urządził Kapijska, który gdzie sklepie mój zabrał, byłem dawno już posłał mu tom pierwszy. Wynosi temi czasy piękny przemat: sen — komponuje w rodzaju Dantowskim, autor przyłożone postawił ją w mej wyroku; wolę go tu niż w innych jego utworach. — Z resztą punkt — sztuka. Kwestyjka mieszkaniem jeszcze, ale będę go miał niebawem. — Oprócz Pan wyrazy szanunku uprzejmie mam zaszczyt zostawać

Szkoda wielka że rycinę z pol. Illustr. będą wzięte, to nietakie i nieważne.

Wielmożny Mości Dobrodzieju! Przed dziesięcią dniami pisałem był do Pana donoszący mu o odebranych pieniądzach i wszystko. Zabrałem się więc do sprzątowania wszystkiego. Teraz piszę ostatnie pakunki wyprawiwszy. Jest ich wszystkich XVI. Radbym aniby w drodze niepotłuczony się, aczkolwiek opatrowałem je dobrze. Od owego czasu, kiedym pisał Panu, przybyło portretów sztuk dziesięć najmniej; ale za to i ubyło ich kilkoro jak: Wiarda Osolinskiego i Stanisława. Dwie te jednak rzeczy nie trudne są do nabycia. Zrobiłem to dla zamiany na niektóre portrety, a przyszło dorzucić i pieniędzy. Zapewne Pan znajdziesz w tej kwicie wiele takich, które może posiadasz; ale darmo! Jakim, comu miłe, i złe i dobre, i rzadkie i nierzadkie. Jeśli mię Pan upoważnisz, będę się starał i nadal zbierać dla niego; albowiem miedzi at bym zamiedzyniec był Rosenkaiv, jakie nam z Norymbergi i Wiednia, gdzie są antykwarze zamorzni w te rzeczy. Tutaj u nas dawniejsi zbieracze wyczerpali wszystkie odnośne zasoby; tak że dziś lada litografowany portret, który żyd w wsi, trzeba po dwa i po trzy złote zapłacić. Wielkabym mi Pan taką zrobił, gdybyś pochciał mi ze swego zbioru udzielić jakich rysunków tak malowideł, malarzy z waszych stron, nieznanych w tej kwicie i Sulicie; gdyż wiem że i Pan malujesz. Ja nawzajem przysłużę się jakimiś skicami naszych artystów, a ja tu niedaleko i dużo utalentowanych. Gdybym wiedział że Pan miłym będzie artykuł o malarzach naszych krakowskich, do Athenaeum jeśli takowe jakowe wyebrodzi, tedy wygotowałbym go niebawem, a wzamian prosiłbym

o numer tego pisma. Wystawił tu Pan wierny obraz ich talentu i cymnazyi, oraz Kierunku nadanego tu Ojczystym artystom przez prof Stattlera. – Temi dniami przyszła tu Antygona Sosnowskiej, pięknie wykonana rzeźba. Z tego powodu będziemy mieli wystawę i obrazów i rzeźb. – Pan Zabrzewski odebrał pis opozwia z wygotowaniem swego rekopismu, ale on te rzeczy robi bardzo pomału, więc do prawdzenia jakiej daty lub umowionego jakiejś miejsca, chodzi po kwiatach i dużo czasu na to traci. – Zdaje mi się że Pan będzie kontent z tej materyałów tyczących się stron naszych, są one mniejsze zbierane, i poparte dłuższem doświadczeniem. Album jest się zawsze powodu druku wart – bo to nam wszystko wzięć bardzo lekko. Miałbym też prośbę do Pana Doktora którejby mnie mi dopomóc – bo tu jestem prawdziwie z produkcyi ogołocony. Pismo teraz historyczne literatury powszechnej – chciałbym więc opatrzyć ją przekładami z autorów; pomimo zaś literatura nasza uboga jest w dobre przekłady arcydzieł obcych, proszę wyobrazić sobie Pan mój kłopot. Grecki nie każdego wzięcia na siebie – ale o z niczego poradzić, kwalifikacja ze nawet nie mamy do dzieł pomocnych – I tak sobie, bo czytałem niegdyś, że wyszło w Wilnie tłumaczenie Oresta Eurypidesa, i Edypa a może i Antygony Sofokla przez Hugosa w Wilnie.

Chciej mi pan Dobrotliwy choć kilka scen lepszych kazać wypisać. Gdybyś Pan wiedział kogo coby mnie Winnary Plauta, Interesujące może Nibelungi, Danta, Petrarkę, Arwista, Kalderona, Lopez de Vega, Kamoensa, a z nowszych Nicolinigo, Leopardi i t.p. a zechciał mi wyjątkowi mnie, byłbym obowiązany nieskończenie. U nas tu nikt takiemi rzeczami się nie bawi, a to wielka byłaby pomoc dostarczyć dla objaśnienia naszego autora przytaczanych z tego nie dobrze przetłumaczonych. — Chciej Pan przebaczyć rozpustę, wkładając na mnie również jakie polecenie, a będzie mi bardzo miło usłużyć mu. — Bardzobym rad mieć prędko wiadomość czy one 16 pacierzy dante rzeczywiście rękę pańskiej: czy co nie: = zamówiło, lub niezmówiło ją. — Gdyżby Pan chciał o mnie osobliwego w zbiorze, jakie portret, lub rysunek, proszę mi napisać, bo nie wiedząc co Pan ma, nie wiem czego potrzebować mogę; a w Lukrin razie starałbym się dostać takowy. Żegnam mego Pana i polecam się łaskawej pamięci, a oraz osobliwej życzliwości. Prawdziwy Pana

Szanowny Panie! Muszę się naprzód wytłumaczyć z długiego milczenia. Przez pana miesiący od otrzymania mego listu, wziąłem nowem postanowienie zawrócić wszelkie korespondencyje. Miałem w tem ważną przyczynę. Następnie, z dnia na dzień pisać do Pana, dowiedziałem się, że przeniósłeś się do Volki – teraz kiedy wam na pewno że nieprzyjemności Pan mieszkania pobyt przepędzam, przynagrodzić chcę krótkiem listem długie milczenie. – Spodziewam się, że kilka pakietów rycin Panu już nie doszło. Niedawno posłałem ostatni pakiet, który zapewne w tych dniach musiał Panu już być odebrany. Zbieram teraz, cokolwiek nowego się zbierze dla Pana. W ostatnim pakiecie jest rycina nowego naszego rytownika – przedstawia psa z góry S. Bernarda – on to kopiował jeszcze bitwę pod Kircholmem z ryciny Tempesty – której jeszcze Pan nie masz – dostaniesz. – Wspomniałem się z polecenia pańskiego o tym obrazie, co do protegowania Czechowicza – ale żadnego skutku. Nie ma w Bibl. Ossolińskich zwłaszcza cokolwiek. Jeszcze mam nadzieję drukiem w Albumie Hrabstwa Tenczyńskiego będącego pod opieką Ossolińskich, ale nie wiem czy będzie tam zręczny i znajdę. – Może mieć niektóre wzory podobne naszego Boratyńskiego z florencyi – nie wiem, co z nich Pan do

zbiorów;

byle tylko mi ostrzegał słowa i pomagał. Ma to być artykuł niepospolity, i to nie w jednym rodzaju, tak nawet od znawców i od artystów stanowczo. Z nowin literackich niemam co Panu donieść, bo u nas z tej strony nic nieistnieje; głusza, śmiertelna głusza. Zakład udworu nie interesuje jak to dawniej bywało; ciekawość tajemnicza natury ludzkiej zdawałby się że tak obojętności oblekła, aby całe zajęcie całą siłą ciekawości obróciło na jakieś określone przedmioty. Dla takiej martwej bagateli jak Kilkutka nikt się nie chce ani wzruszać, ani pasjonować; świat konserwacyjny się dla czegoś rzeczywistego. — W ten sposób Jobii Hmurej to Rzym ciemiężył, który prawie ogłupieniem, otrętwieniem nazwać nienależy, gdy nibrak innego życia. — Do siebie, słowem tej całkiem niemogę, gdyż dawno z wielkiem zajęciem [illegible] Panskie wzniesienie i [illegible] Familijne. Pierwsze względem co do charakterów i kompozycyi, bo listy w porządku nie są listami, ale zwyczajnemi opowieściami Kriatkowemi — co mi się trafnie nierzadko. Interesa familijne mają kilka charakterów trafnych

a co najważniejsza, to stosunek kreski do
czasu pojawiający się obraz Falkonowych
Szekspirów. Przy takich scenach gra
różnych namiętności obrazowe ma rolę.
Jakkolwiek dla pań rozmaitszemi farbami
Wiek w tem prawdy. Wszędzie się niestyka
temi dwoma drukami pani Skirmunt.
Szczerze rozpowiadam moje zdanie
i nawzajem proszę Pana zdania o pierwszej
wydaniu przez Wilkowiskiego, przez artykuł
Gotuchowskiego o Świątkowicz, którego
jest autorem, i drugiego o przekładzie
Kremera, który ma wiele szczęśliwych
postrzeżeń, lubo znanych z kilku innych
rozpraw tegoż. Dziwi mię niewiarła-
stanie, że przyjaciel do wiersza Sowy
matematyka jakiegoś, pisuga i t.p.
wszystko pochwalił jedną mianowicie autora
Świdrowa - i deklamuje w imię Boże-
ci się niedobrze robi. Całych stadiów
żadnej prawdy w sobie ani w skła-
dzie ani w stylu - ale filozofo-
wanie pełno. - Ta metoda dydaktyczno
krytyczna gubi i tę Deotymę, mimo że
ma ogromny talent. To mię tylko gniewa
że kardynał jej głowę nosi znamienną starej
dojmatyki. Jam serca nie stracił do życia,
ale muszę smakiem się i przemagać. —

I cóż to jest poezyja? — Kto nie — może
my wracamy się do tych pierwotnych
epok, kiedy to mroczna mędrzeń i umiej-
=tność poezyi ustanowiała zasady poezyi
jak niegdyś u Hindów? — Kto zbada ten
dydaktyzm? — z had za pseudo-krytyka?
Zadaję sobie te pytania, zajęcie dla
tego tylko nieprzyjaciela rozsądnego
rozwiązania: że dziś o prawdziwą
poezyję stało trudno, chociaż nazwisk
fekraby wykrzyczą poezyi. —
Nagadałem tyle pana — ale to pochodzi
jeno na dowodzie mi wolno z drugiego
miejsca. W tych zadarł wyjechałem
w góry, gdzie zapewne Kilka miesięcy
zabawię. List pewnie zanim do
mnie trafi; bo nasi tudzież zostają
w domu. Chociażby jeżeli pogoda
pozwoli obiegnąć cześć gór i oszronić
się powietrzem górskim, zdrowie. jest
cudowne. — Chociażby widzieć jak się
pani podoba Kawatelle skoro na bryg
w Brest. War na Lejcia - jest to pomysłu
pomału: Wizzu i Meniszu mego pobłogo-
Całuj skorzej mibanem i dam Sobie
Dziękowni. — Papier się kończy,
a mnie zatrudnienie wagowe. Lejcam
Łaskawego pana - polecam się
jego łaskawej pamięci. przemysł Chrz

Wczoraj odebrałem list pański, dziś odpisuję.
Niezmiernie obwiązkowany jestem za artykuł
o panu Michale; ale go w niektórych
miejscach złagodź, bo rysy nadem za ostre,
zwyczajnie jak w szkicu. Z Kunowskim
wyborny, i oby takich wzięć. — Światowida
pisz portretem memu panu; bardzo trafnie
zrobiony, i z kamienia podobnego jak oryginał.
Z marmuru niebyłby tak dobry, bo znamionowałby
jakąś wykwintność, której w nim niema.
Niepotrzebuje pan pytać za niego; nic to nam
zrobić nie może pomyłkę. Co do tych
fałek, dopiero w późniejszych spotrzebuję, a na
teraz dostanie pan dwa dość rzadkie
portrety i portret królowej Ludwiki przez
A. Gorczyna — tych wyborny (jak na Gorczyna).
Rzadkość to prawdziwa, bom go napadł
przypadkiem w jednej broszurze w Izydzie.
Są jeszcze i inne drobiazgi mniejszej wagi.
W razie mam nadzieję, poślę panu
ale później, co rzadszego; chwilowo dziś taka
trudność w dostaniu. — O falkon bądź w
przedewszystkiem abiegał, choć ich jakoś
aratorowie ciągle porywają. Wannowych
w tego do licha. — Była gdzieś wzmianka
że pan dasz do nowin powieść swoją; żałuję
pana, bo to szuja ogromna redaguje
to pismo, mówię bez uprzedzenia, ale z
doświadczenia, jakiej więcej powiedzieć niemogę.

Z tego rodzaju literaturami niemiło być
w kompanii; znamy my ich tu nie od dziś:
Kraszewski pisze jakiś wasy romans,
jak go robi Karendawata Gazeta Warszawska,
ale szpeci, że niezdrowe miasta z niej
pociechy; tradycyje mu się wyczerpały;
Rzetwuski zbyt wyssany, pasek dość
samo, o własnym nie fundusze niedaleko
zajedzie; a tuzin panu wiadomo, że to
człowiek stałej nauki i nie wiem, czy w
życiu czytał jednak dobrą książkę.
Wrażaj Pan tylko, że wiślna czeń
naszych pisarzych nie czytała nigdy nic
z dzieł wielkich. — To sprawia, że co pisze
nie kładzie się do równowagi z literaturami
innych krajów i w roli wedra marnieje.
Ten Norwidzki [i pretensjonalna] dziwactwa swoją erudycyją
nacią janą na nerwy. Jakiś to się nietzy
=ma; nie ma kleju; a ta bestyja (przepraszam
za niegrzeczne wyrażenie się) Deotyma
Na prawdę mię wzdyma.
Oż i wierzę się zrobił, ale nie chcę ci. Ta
Deotyma, to jak lampa w Krzyżtkim epoki
świeci ale jakimeś dymem, zaklętem
światłem, bez oliwy, bez cirpita — bez serca.
Czy można tak palić się do abstrakcyi
jak ona się pali? — Napisze o niej — ale siły
napisać, potrzeba wprzód przeczytać, a ja
dopiero zwierć księgi uredem; odrazu nie
mogę pnetknąć, i tylko codzień biorę po
trzeszcze. Wrażałeś Pan, jak ona mabyje
charakter tańca różnych narodów?

Najlichszy poeta – student zdobyłby się
na wyszy lepiej malujące, i wlałby w nie
całotwórcze życia. Oto próba najlepsza: ~~gdzie~~
Daj jej abstrakcyje wykrzesi się – kaz życiem
obraz natchnąć – poroni! —— Ale toć
zapędziłem się za tą czarodziejką! Dosyć tego.
Bardzo bym rad czytał powieść
Diabet, ale w innej postaci, jak czytałem
w Gazecie Warszawskiej; jakoż mię serce
bolało patrząc na te amputacyje, szczerby,
na te zająknienia się pióra, które wyjęło
ne, zatrzymywało się, lub w inną stronę
Dawało susa! Cudownie skreślony obraz;
drga życiem, pomawia prawda – chociaż
sam diabet – nie tęgi. O diabłami sprawa
trudna! (Rad nierad pisarz) z rzeczywistości
(jaką sobie wyobraził) zmuszony jest ~~przerzucać~~
się w alegoryję; a to sprawia niesmak.
Ale to mniejsza – kiedy obraz sam i wielki
i doskonale skreślony. Bardo wiadszej;
chociaż Amba było, dla większej prawdy, potrzeba
aby jden dom starozwiecki obyczaja
i cnoty. – Daruj pan że się tak rozpisałem
ale nuże nieprędko powstrzymuje się ta skarmia
przyjemności. Już drugi tom literatury
powszechnej gotujesz. Srodze jestem ujęty.
Chciałbym tę pracę zrobić o ile można
popularnie, i całotwórcze przyłożenia; ale
licha ptaka jakoś mi dano, gmiera mię
i upokarza. Kraszewski grubo bierze za
okrągłe Rzewuskiego – nicości obrazek.
Żegnam Kochanego pana i polecam się
Jego pamięci i sercu – szczerby Ukłon

Ks

1. Czer. 199.

Szanowny Panie! Po odebraniu pańskiego listu
pospieszam z odpisem. Za przysłane kawałki
niezmiernie jestem obwieziony. Listy o Deotymie
wyborne; ja z mojej strony jeszcze coś dodam
dla skompletowania, i tak wyjdzie to dla miłośny
i zbudowania czytelników, a wielkiej smutku
Improwizatorki - i jej apologetów. Ta szejna-
talarystka Zuzyna już drażni moje nerwy,
mianowicie gdy po dziennikach spotykam jej wiersze
zawsze na jeden ton brzęczące. - Korneliowskiej
rysunek bardzo trafny. Co do trzymania ewentualnie
moralności pan ojej spowiedzi; a jeszcze się bardziej
potwierdzam, domyślę, skoro pańskie rysunek
zdaje się. - Rozbierałem był niedawno powieść
i Murdelia Markowskiego - o ile mogłem byłem
najgrzeczniejszy, wstrzemięźliwy, spowiedzi - i mnie
dla tego robiło to sprawiło wzgardne wrażenie,
ale nie na autorze, który czuje się być niezmiernie
pogłębionym - powiadają mi ogo trafił w samo
sedno. Ale ten i w obronnej zarozumiałości urodzi
ten artystek - miał się już takie za twórcę
nowej ery - pomiatał wszystkimi - a tymczasem
a prawda, mizerota to i pod względem moralnym
i artystycznym. O jego miłurzmości przekonałem
się, gdym to krytykę napisał. Dobrze mi powiedział
pod zawsze powiada: „niesądzaj durniów na
koniu; niech zawsze piechotą chodzą." - A toć
prawdą jasną dopowiedziałem że się o mnie dowiedziano
w Warszawie, że zaczęto prace jego nabywać,

że wrast w stawy. – Jest to całkiem dziecko wieku – zepsuty – bodaj czy jeszcze nie w zjawisku matki. Bo dzisiaj myślił pan zauważał, że się nierodzą już nieviny dzieci. – Nigdy Karol nie da mi szlachetnego ani wzniosłego będzie tylko moralizował i rozprawiał – ale wszystkie jego ideały będą takie Tajdaki jak Murdelio. – Może dla tego ten zakalony nie tak mówi – jednakże znając bliżej stanowiska nie spodziewam się lepszych owoców. —
Co to znowu za bieda to Nowosielski!
Coś to za mania do podejmowania ewidencji. Jeżeli prawdziwie uczony temu lepiej – wtedy przy uczoności dobrze jest mieć trzeźwy wzrok i rozsądek; tego jednak wszystkiego niewidzę w jego filologicznych dziecinadach – są to hiperbory ciągnione za włosy. Myślem jaka pretensya niby do jowialności a jaki brak pracy, praktyki nawet uczuć nie mówię już mniejszych zdrowych zasad! W ogóle musiał podobnie jest on do tego ukraińskiego fanfarona którego raz spotkałem w Batai na jarmarku w różowych pludrach z wielkiemi łokciami. Tylko dla Boga nie zdradzaj się panu Karolowi że takie mam zdanie o nim. bo on przecie wtedy może się odmienić wykształcić – a zrobiłbym sobie tylko wroga. Kochajże Boga duszo moja, za zbytnią swoją otwartość sądów – u nas literaci starzeni, gotowi się nawet denuncyować

to pokazuje jak niekiedy w jiórze. Coż to
szkodzi -. byle swoje zrobił. - Czy Pan dał
mi zamiar się z Zawadzkim skodumkać - posłałem
mu był manuskrypta, a on mi nie
odpisuje. To mi robi strapnę również
bo miałbym innych nabywców, gotowych
lepiej od niego zapłacić. - Jeżeli Pan
niemasz zbiór rycin Kielisińskiego w
nowem wydaniu, to weźmi je Pan
ofiarowane; wtaśnie nabyłem je trochę
taniej niż w handlu, gdzie obstadhen
Dana jest attractivem. - Teraz przy
sposobności pożytam jednej z radników
rycin tut. Sierakowskiego - zdaje mi
się że on sobie kawiat się nastadujące
rycinki Salvatora Rosy. - Wiem gdzie
jest taniej więcej, ale niewiem czy je
dostanę. - Sierak mi Pan nie odebrał
2 talki - ja przecież Pan posłałem - warłoby
się upomnieć, jeżeli zginęły. A Królowa Ludwika
Gonzaga czy dostała. Posłałem Labrie
Kilka Johnów. i Nowotnego S. Kamieńskiego.
Labrie podług Pana spisu rzeczy. - W tych
dniach znowu będę na polach polował;
ale niewiem co pan ma - gdyby mi to
było wiadomem, to jeszcze dzisiaj do tego
Szubert. Podróże ogromnie; nawet obrzyd
liwie. - Sztuka pieniędzy leżą na 1½ talara
w najnowszym jego katalogu za zaniedbanie
wypisuję je Panu, chwali mi wiem czy już
nie sprzedane.

1. Jesus avec l'épouse d'Apôtres – Roy. fol. — 24 Rthl
2. Semiramis, 5 Rthl
3. Concert vocal par quatre personnes 6 Rthl
4. Axel Oxenstierna 4. ½
5. Christine (agrandir dragg.!) 4 ½
6. Vitgenus 4 ½
7. Douglas fils 4 ½
8. Forbenus 2 ½
9. De la Gardi 4 ½
10. Louys de Geer 4 ½
11. Hammerstein 4 ½
12. Horn 4 ½
13 Adolf Fitz 4 ½
14 Munchingen 4 ½
15 Schmieden — 2.
16 Sture 1 – ½
17. Torstenson 1 – ½
18 Wellenberg 4 ½

Szalone to ceny! – Zapytam cię o inne
co dostać od niego i co pan poleciłbyś życzyć.
Mówiłem z Chwalibogiem, Ehrenstein – mogą oni pana
prędko dobranoc życzyć – ale skoro spryciarz
bogaci więcej do Kompanii. Ja erwidry umie dobrze
rysować – znajdzie ja jeszcze i Hedelmajer który
wyszedł wybornie i dobrze wyjdzie. Obrazu będzie
spuścić ja na nich – zresztą jeżeli pan skarot to,
ale do zarobku. Miast pan kontrakt zgodzi ja
z nimi; jakoż summy mogłyby pan ofiarować za
180 Dukatów – tym sposobem będzie najlepiej.
Oni nielubią rzecz wiele wymagający. Proszę
o tem napisać. – Zdawa się że Swiakowi ostatnie
jeżeli u podstawy – to dobrze, do tym sposobem
będzie podobniejszy jeszcze do oryginału, który
nienawidzi podstawy. Jeżeli Jeana chce się nie chcesz
to bym kazał robić – : proszę rozkazać. – Przyjmij
Pan wyrazy głębokiego szacunku i życzliwości z
którą pozostaję Szczerze Twój

Szanowny Panie! Nie mając na
mój ostatni list żadnej odpowiedzi
od Pana, a zgoła od tych mniej więcej
żadnego listu, dziwię się prawdziwie
milczeniu. Dla tego też na nowo się
odzywam, powtarzając moje prośby o sprowadzenie
kwoty nowych wkupowanych rycin.
Czy też Pan bardzo moje prośby odebrał
że pisze rzadko moje listy; zdaje mi się
że pisze rzadko moje listy, podług tego
jak mi się sprowadzenie zdarzało.
Spodziewam się w krótce listu od Pana
Kawałkowskiego z Mimica i pewnie się spełnia.
Mamy nie nowego z literatury, wyjąwszy
prometeusza - Juliana Ur. Nie. - ale to
niezobowiązuje nas, żebyśmy na cały
z r. 1826. - Grabowski także wydał
Skarbniczkę Starożytności — nie mieszczą
zajął się opisem Bursztynów i Brama dawnych
Krakowskich. - Niechcemy za takie
wypisywanie obrazów - Bohdanowicza
J. Michałowskiego i Tepy ukrzyżowanego
celowały — recepta śmieszna, ale smutna
skutków. Oświadczam o nich w Kasie
z wielkim pobłażaniem, bo niechcemy
odstręczać autorskich ludzi od obrazowego
czasu.

Nie chcemy mieszkać i wyrobić na bardzo
dla mnie ograniczonem zarobieniu
i karze niższej [illegible],
niewiem czy jej się wyżej. —
Teraz przyjmiesz ze wszelkiem pewnością
serca Irlicie, Datem ich ogni
volgar. Warszawskiej. — Jest ulubieniec
rzystem i podatnem do Bibliotheki
pracad Bimina i Memiry — prawimy
by się tu nie uchodzić zmiany podobnej
bo tam byle życia i prawdziwej
i prawdziwej pieczy. Jakoś ku
lepiej przyjeżdża do smaku nowo
Żydowy. nie Grecy samo. Radzym
panisłuje w tej mierze zdania.
Pokl nadzwyczajnie ich ekstazyczej
nad tym utworem. Żadnej że
niemiecka po polsku — byłoby mogły
dla Kalkowa przekładanie z innych
języków żywić. — Pamiętaj ekstazyczej
spieszy się mogą Kowiejć ruchowyjąc
jakiś na drugi rok spotkanie
pozdrawia z Panem Stasiej
Kraz Tarzy zapewnienie nieruchomego
przyjaciela i życzliwości usługę.

Ludwik Kamieński

27. lutego Kr.

Szanowny panie! W tydzień
po odjeździe panskim przyniósł pod
moim adresem list od Żony panskiej
który zaraz przesyłam — do Rzymu,
prawny będąc że tam najlepiej
dzieje się Panu. Jak zdrowie
stoi w drodze? Czy gorąco nie za
zbyt dokuczliwe? — My tu wszyscy
zdrowi jesteśmy ale nie mogli dłużej
dzisiaj się Kochanym panem —
Proszę nam to za powrotem najprędzej
Polecając się Państwa pamięci
zostaję prawdziwym uszanowaniem

Jarmiene

Lucyan Siemieński 204

GROSZ WDOWI

PAMIĄTKA POŻARU KRAKOWA.

Każdy dzień przekonywa jak silne współczucie obudza klęska starożytnéj stolicy Piastów i Jagiellonów: ze wszystkich stron garną się znaczne ofiary pieniężne, i każdy przemyśliwa jakiemiby środki podźwignąć ją z tego upadku. Do tylu ofiar, do tylu gorliwych usiłowań, nie wprost pieniężnym zasiłkiem, lecz twórczą myślą, umysłowém bogactwem powinni się przyczynić ci, co pracując piórem, krzepią ducha, i skupiają w sobie promienie wiedzy narodowéj. W tym celu niniejsza odezwa zwraca się do literatów naszych w różnych prowincyach, z prośbą, aby raczyli nadsyłać utwory swoje, dowolnéj treści, bądź wierszem bądź prozą, któreby świadczyć mogły zarazem o wysokim stopniu natchnienia i sztuki. Artykuły te, nacechowane charakterem różnych miejscowości, zebrane w dzieło, mają utworzyć Album pod tytułem: *Grosz Wdowi*, czyli *Pamiątka pożaru Krakowa*. Cały dochód z wydania obrócony zostanie na podźwignienie pomników uszkodzonych pożarem, na restauracyę starożytnych świątyń i gmachów. Zamiarem wydawcy będzie uczynić tę książkę ozdobną tak pod względem typograficznym, jak co do rycin, wyobrażających niektóre pomniki i okolice Krakowa. Wszelkie artykuły mają być nadsyłane *franko* pod adresem: *Lucyan Siemieński w Krakowie.*

GROSZ WDOWI

PAMIĄTKA POŻARU KRAKOWA.

Szanowny Panie!

Co żyjąc się zjawia w polu literackiem i artystycznem, obejść się nie może bez uznania i poparcia państwego, jeśli uznania i poparcia publicznego pragnie. Jesteś Pan niejako Kondukterem dwóch wozów, pełnych prac i przedsięwzięć od burz i piorunów, masztem pod którego opieką każda by łódź płynąć chciała na morze piśmiennictwa. Ci mi się dziwnego że i Tygodnik muzyczny mający się v d: 1ze Kwietnia ukazać w Warszawie, garnie się do Pana w osobie podpisanego redaktora?

Zawiadamiając Pana pisemnie o tej nowej odrodzie piśmiennictwa peryodycznego mającego jedynie słabo krzewiące się jeszcze intelligencyą artystyczne murzynów tutejszych, polecam je pobłażliwości i sympatyi człowieka któremu tego obojga więcej jeszcze nie brakowało dla przedsięwzięcia jakiegobądź, choćby dobre chęci najpotężniejszemi jego bodźcami, a nadzieja niepewności najrzadszem prawem do

współpracownika ogłoszenia.

Program, w niedługiej przyszłości bliżej określenia i szczegóły prima wymienionego. podpisany przez tenże redaktor podwojonym jej chlubi się nazwiskiem; pozwolono mi stanąć na czele tego przedsięwzięcia i polecić je w imieniu wszystkich współpracowników opiece Pańskiej. Jeśli tego obojga nie dopełnię lub nie spełnię jak powinienem, to przynajmniej nie zbraknie gorliwości co do pierwszego, nie zbraknie szczerości i pewności którego zbiorowy wyraz dla pana polecono mi powiedzieć i do którego ze swojej strony wyrazy czci i szacunku dodaję.

Warszawa d: 24 Stycznia 1857 J. Sikorski

Aleksandrya N: 2773.

Janików pod Kozienicami d. 8/7 60.

207

Szanowny Panie Redaktorze!

Nieraz w gazetach naszych korespondencyi z Ameryki, z kraju, gdzie Kościuszko i Pułaski krew swoją przelewali, widziałem się zapytać, czyliby Pan nie wyciął sobie mieć stałego korespondenta ze Stanów Zjednoczonych?

Jeżeli tak jest materyał przedstawiam na takowego p. Korwina, Litwina, b. akademika Wileńskiego a teraz sekretarza przy ministerstwie spraw zagranicznych w Waszyngtonie w r. 1848 był u nas w Pomaskiem i od tego czasu pisuje do mojej familii i innych. Listy jego tak są zajmujące, że jak jakie powieści od deski do deski czytać. Na próbkę załączam dwa mniej zajmujące; stąd tak zwięzłe i suchawe. Jedyna wiadomość stołowickiem i moją ręką skreślona zasługuje na uwagę a nawet na wydrukowanie.

Przy

Przy powszechnym wzroście i postępie rolnictwa stanowiski z Ameryki, która w dostawie zboża do portów angielskich tak przeważnie z Polski [illegible] walizuje może się bardzo nadać i wytrwać wpływu dziś może jeszcze nie przewidziany.

P. S. Jest to człowiek bardzo uczony znający się także na rolnictwie, może do gazety co 4-6 tygodniu dysrad ~~do gazety~~ z dziedziny rolniczej, przemysłowej, naukowej, ogólnej itd. Honorarium nie będzie wymagał wysokiego, bo na utrzymanie żony, dwóch synków ma odpowiedni fundusz. Oświadczają że chce przy tłumaczeniu ~~Gazeta~~ Gazeta Codziennej prosi o odpowiedź, o zwrot listów a ja dam adres do niego i list rekomendacyjny. Ostaję z wyrazami szacunku

T. Sikorski

Monsieur ft Korwin
a Washington D.C.
par Liverpool ft
Nord-Amerika

Nowy Swiat N 60 nowy
Dom Wojdy 1. piętro

Nowe przyjaciele idący kor.
co trzy lub co dwa tygodnie
p. Korwin z Akademii
wileńskiej; ~~[illegible]~~ Senior
przy min. Spraw Zagranicznych
urzęd w Waszyngtonie

przez pośrednictwo ft
Sikorskiego i Gebe
rowskiego pobocznie
z Brodu w poranieniu

SPÓŁKA
KOMANDYTOWEJ FABRYKI
CHEMICZNYCH NAWOZÓW
POD WARSZAWĄ

209

w Warszawie, przy ulicy Nazaretskiej, z Pałacu
Hr. Krasińskich Dnia 30. Marca 1861.

Do

Wielmożnego Krasnewskiego,
Redaktora Gazety Codziennej
w miejscu.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam bardzo, że nie odwiedzam z niniejszym listem; mam do tego powody, które może W.ty Pan za słuszne uznasz.
Rozradowało się serce moje na wiadomość o wolności prasy. Jest to wielkie przywilejstwo odniesione w dziedzinie ducha. Opinia publiczna przez słowo i prasę górnej nad potworzeniem politycznem. Ku granicy wolność druku — to potęga, wykładnik Konstytucyi, u nas — to jéj instytucya, przedmiot, sztuka. Zadanie Redaktorów i autorów jest trudne, materyalnie niebezpieczne, ale za to nader zaszczytne! Stoją oni na straży wiary i obrony narodu, zawsze i wszędzie po stronie opozycyi.
W państwach narodowych zasiewa im monarcha swoje panowanie, gdyż siedząc i jagiejąc po powierzchni żyjącego mora milionowego narodu i państwa dowiaduje się jedynie przez prasę, co niższe warstwy w czem to nie kryją, i jak sobie ma postąpić, by się nie wzdęły i nie zrobiły go obiektem pogardy. W państwach ustrojnych, militarnych przeważa się panujący, że siła moralna w wielu przewyższa siłę jego materyalną, i do nowych ustępstw się przychyla.
Redaktorowie oświecają naród, przyświecają mu tę zasadę, że komu P. Bóg dał życie, temu i prawo do żywota, tworzą przez wykazywanie praw, jakich się dopominać można, obywateli, bodźcy wolności — powinni zatem podpowiednio do układu narodu podzielić i nauką podawaną. Niesprzeczoną jest rzeczą, że przy wolności prasy artykuły wstępne, w których się wyrażanie ziany politycznej odbija, odgrywają w dziennikarstwie główną rolę a część polityczna jako ko-

(nazwanie

macenie telegramy podrożną, ~~że~~ bo mimo nas. Jeżeli tak jest, to Redaktorowie powinni robić podróże i obrać miejsce, by z nich do każdej klasy narodu w jej własciwym i zrozumiałym języku przemawiać. Tak więc Gazeta Codzienna i Warszawska mogą być dla klasy wykształconej; dla klasy rzemieślniczej powinna być Gazeta Rzemieślnicza, a klasy iż Tatrzo „Szczota" (nieszczęśliwa nazwa, bo przecież cała rzecz śpi) i Gazeta Codzienna ma nieszczęśliwą nazwę, bo przecież co dzień nie wychodzi; 100 dni w roku — to wiele!) przedrzeźniać może, a dla włościan Tygodnik dobry. — Czem jest Monitor Francuski wobec zagranicy, tem samem powinien być Kurjer Warsz., by mógł zbyt politycznie podróży przez prywatne gazety np. Kurjer Poznański zbierowane przy nacisku zagranicy. Do tego iż jedynie odbity rad, że tylko Kurjer Warsz. jest organem Rządowym, a przeto Rząd zagranicy odpowiedzialnym.

Końcem wśród zbierania narodu i sondowania opinii publicznej powinna każda Gubernia mieć swój organ, swoją gazetę, chociażby tylko dwa razy w tydzień wychodzącą.

Przejdźmy teraz do praktycznej strony.

Po przejściu cenzury redaktor musi złożyć kaucyę, którą za przestępstwo prasy traci. Redaktorowie powinni być zawsze i wszędzie po stronie ładu, opozycyi, jeżeli obrazi np. Rząd, to przecież ktoś trzeci a nie Rząd sam sądzić, i karać ich może; nadto powinny być prawne

granice

granica, z którychby się obrecé mogli, potrzebne jest prawo prawne a do sądzenia przestępstwa takiego — sądzenie przysięgłych jak np. w Prusach. Z 30 obywateli (mieszkańców) 6 cio=wybiera prokurator Rządowy, oskarżyciel a 6 cio=obiera oskarżowany. Ci na swój honor i sumienie orzekną, czy oskarżony winien czy nie. W pierwszym razie przytomna Komisya sądowa orzeka na mocy prawa prawnego wysokość kary, z drugim pada wszystko upada.

Ile sobie przypominam, to wedle pruskiego prawa prawnego płaci Redaktor za pierwsze przestępstwo małą kwotę, coś około 50 tal. za drugie dotkliwiej a za trzeci raz traci koncesyą, co przecież w ten sposób obejść może, że się z garścią drukarzy inne nazwisko za redaktor dawniejszy stoi za kulisami i kierunek prasy steruje. —

Kończę z najgłębszym poszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżonym sługą
Teofil Klonowski
b: Referendaryusz Królewsko Pruski
obecnie Sekretarz i Protokollista.

211

Warszawa przy ulicy Leszno № 676
przy Konwencyi dnia 8 kwietnia 62

Do
Wielmożnego Pana
J. D. Kraszewskiego
Redaktora Gazety Polskiej
w miejscu.

Załączając przy niniejszem list do Waszyngtonu napisany, przepraszam bardzo W. Pana jeżeliśm o korespondencyi p. Katuszowskiego swoje zdanie objawił a tem samem W. Pana uprzedził lub też z zdania zdróżnił się.
Przy tej sposobności zwracam się przed W. Pana najuprzejmiej o jedną radę, o wyjednanie mi jakiej porady u p. Kronenberga w Babicach Tabacznej, w której Jego Pan ma wielkie względy. Gdyby się rzecz ona przejąć miała lub też przez wiele trudności było, natenczas cofam swoją prośbę, gdyż dla nieszczęsnych żydków nie chcę osobie Pana takiej Osoby narazić.
Nadmienić tu muszę, że gdyby Pan Kronenberg chciał mieć pośrednictwa p. Katuszowskiego w przedmiocie przyjęcia wyborowych gatunków liści amerykańskiego, natenczas p. Katuszowski, który dobre cygara pali i sam się

nie odmówiłby ewej przysługi.
Gdyby mi Hrny Pan chciał wyświadczyć
dobrodziejstwo, uważałbym się za wiecznie
wego i naprawdę byłbym Hrnu Panu wdzięcz
nym. Co do anteriorów moich, to te są
następujące:
Po ukończeniu gimnazyum poszedłem
na uniwersytet Wrocławski, gdzie trzyletni
kurs prawniczo-kameralistyczny ukończyłem.
Tem. Po zdaniu examinu auskultatorskiego
go pracowałem przy sądach Prus. kil. 3 lat
aplikując się na sędziego. Po zdaniu exami
nu na referendaryusza, na co mam
wświadectwa, podałem się do dymisyi nie
widząc żadnej szansy prawdziwego pod po
rowaniem Prusaków, a radami mojego
ostatniego Mentorstwa. Przyjechawszy
do Krakowa trudniłem się guwernerką
blisko trzy lata u domach Hr. Grabowskiego
i innych. W końcu roku ujrzy 500 Rubl.
Kaucyi złożonem się na Sekretarza Bu

skaltra Zarządu Fabryki Chemicznej Norwid przez Bieczyńskiego ratowanej z rocznią pensyą Rs 650. W Sierpniu r. r. wyjechał Bieczyński potajemnie za granicę pozostawiwszy list, z którym ich na upadłego ogłosił.

Z dniem 8. Listopada r. r. skończył się mój kontrakt, przeto Syndycy Massy upadłości Bieczyńskiego, p. Lasaki i Rosengart, (Knipiec, który na ostatek zszli kamienowych i wagony z kolei na drogę przerwali) oświadczyli mi, iż nie mają funduszu na opłacenie mi pensyi. Dymisya to była mi na rękę, gdyż z nią mój wyjechałem z Poznańskiego do Rodziców i mojej familii przedstawić mój z nią, córkę Hydaulika Pana Billinga. Po powrocie mojim w Styczniu b. Syndycy niemogąc sobie dać rady powtarzali mnie do Zarządu i kancelaryi do mego mieszkania proszeni, jak to było w Gazetach Antejszych ogłoszone. Cały więc

cyjar administracyi spadł na mnie
zysk za liche pieniądze mieszkanie
Rsr 310. Lecz i tego długo nie będzie
bo Fabryka będzie otwarte na licytacyi sprzedaży. —

Oczekując Farskawej odpowiedzi
zostaję z szacunkiem
Wp. Pana Drobowskiego
uniżonym sługą
Teofil Sikorski
b. Referendarjusz Prusz.

Warszawa przy ulicy Leszno № 676.
dnia 8. Kwietnia 1862.

Wielmożny Panie!

Z wielką radością i zadowolnieniem odebrałiśmy list Pański oraz korespondencyę gruntownie i przemyślaną rzeczy napisaną, która też dlatego zostanie jak najprędzej wydrukowana w kilku tysiącach egzemplarzach najwięk-szej po kraju i za granicą Gazety polskiej pod nagłówkiem: Korrespondencye z Waszyngto-nu. Przegląd historyczny ostatnich wypadków z północną Ameryce przez Henryka Kata-rzyńskiego. Skoro raz otrzymamy Wm Pana za tę przysługę publicystyce polskiej wyświadczoną, tem bardziej gdy przeglądy na wojnę Amerykańską przez innych korespon-dentów podawane nie dawały jasnego obrazu. Przyznamy sobie, że Wm Pan po przeczytaniu materyi o wojnie Amerykańskiej zasługuje nas przeglądami na stan rolniczy, przemysło-wy, handel, sztuki piękne, na botanikę, zwie-rzęta i ptaki, np. o owym ptaku Mamucie którego jaja 5 razy większe od Strusich znale-ziono na wyspie Madagaskar, o czem Wm

Pan przed kilku laty z liście jednym do mego
Brata w Brodach adresowanym donosiłeś.
Forma korespondencyi Paryzkiej, jakby przy
zgodzie przy ognisku, jest bardzo trafna, choć
ciągi się pierwsza strona listu dotyczącego wy-
bitnych okoliczności nie drukuje, gdyż dla pu-
bliczności będące obojętnę odstręczałaby, i nu-
dziła. Sądzę, że jak nam Hrn Pan co miesiąc
przysłał korespondencyę o Żydach, to bardzo dostatecznie, gdyż pierwsza ko-
respondencya Paryzka ciągnie się przez kil-
kanaście Gazet nie zawsze kolejno po sobie na-
stępujące, i bardzo często trzeba poczekać miesiąc
dla korespondencyi z innych stolic Europy.
List Paryzki posłałem do Brodów w piątek, zkąd się
do Paryża francuzkich dostanie. Domyślę sobie
tego samego poznania, co i ja, t.j. radości i
obawy o zdrowie Paryzkiej pary. Lecz z Bogu
trzeba mieć nadzieję, może tak źle nie będzie
Z panien Spr. żadna nie powróciła na mężu, gdyż wo-
jewoda się bez pieniędzy z interesami się z miasta
Ormiańskiego z Tarki panny Emilii Lesznowskiej
która swój dobra ocaliła. Mordarskim powodzi się
jakoteako w Orchowie, chociaż zawsze w tarapatach

a/Zygmunt Sc. Dziennik gdzieś wiosną. Dzieci Nowa
przeszkód chorują ciężko. Spodziewam się, że moje
nie podług obietnicy Wny Pan list od mego Brata
Panictwa Sc.

Co do mojej familii powziąłem sobie donieść Wmu
Panu, że jéj cię Bóg dzisiaj dobrze powodzi, że
wszyscy są zdrowi, oprócz Dziadusia mojego, ktorego
Józefa Gilbert., który niechorując z dniu 21. Stycznia
r. b. w Górce Duchownej pod Poznaniem życie
zakończył i przy nas miał pogrzeb. Najmłodszy
z synów Wuj Stanisław, kolega szkolny mego ojca
prowadzi Górkę Duchowną, i jest trzecim krzyżem
Wujem. Dziadzia moi pójdą nie długo na zmianę
wytet Wrocławski.

Kończąc pozwolę list ścisnąć i całuję
Szanownego Pana najuniżeniej a Pani
Oney łonie przyczam moje najgłębsze
uszanowanie.

życzliwy i wierny Kostek Sikorski

Fr. Siedlecki. 215

R. 1846. 7 Xbra

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Pomieszczony w nieocenionem Athenaeum artykuł z za Bajkału, zachęcił mię do przesłania autorowi jego zrazów prostych i rozmaitych nasion; bo wiém z doświadczenia, jak wielką zasługą sprawia piśmiennictwo w pustyni bytu niemyślą, ale żyjącym przyjaciół, dzieci ojczystego kraju. — Mieszkają o 2000 wiorst bliżéj, tém samem bliżsi mamy do przesłania odległości, — co, osobliwie dla zrazów, nie le znaczy: — a nuż, zrazy z pod 56° utaściwszymi będą dla tamtéj okolicy, niżeli tverskie, — a, ile pochodzą z tverskiéj, tém dla zabytkowych ziarnków sprawią przyjemność. — Dla tego, upraszając Wielmożnego WPana Dobrodzieja, o jak najśpieszniejsze odesłanie mi adresu swego Kapitana, zostaję, z niezgrzanionym szacunkiem i czcią prawdziwą jego najniższym sługą

Franciszek Siedlecki —

Nizny Nowgorod
7 Grudnia
1846 roku

Adres do mnie

Sprawcy Zasługowanego Obywatelowi
Stanisławowi Korzuszy, we Aleksandryi
Kostromskiéj Gubernii Po Nowogr — Tverskiéj. —

Jeżeli Wielmożny WPan Dobrodziéj, znajdzieszy pożytecznem przyjąć do Athenaeum tłomaczenie opisu zwyczajów i obyczajów Chińskich, uskutecznię na przeciwko Mieczysława Birozynskiego, byłego Oficera misyi wojskowéj w Pekinie, — te przeczytałem Ale takowe wiadomości. Ale przy tém zapytuję? — Czy tłomaczenie koniecznie ma być dosłowne, — lub czy mogę zmieszczeń, pomijania i różnych interesów opowiadania skrócać i opuszczać? —

Sokołowo nad Wołgą

Słówko o Białej na Podlasiu.

Przed kilku dniami, dostałem pierwszy rok Athenaeum. Czytając z przyjemnością to zbiorowe dzieło, trafiłem z kolei na wspomnienia o Białej. Miłe jest człowiekowi miejsce urodzenia; lecz zdaje się, milsze jest to, gdzie przeżył długie lata dzieciństwa; to, z którego wyjmuje się mi pamiątek jego przeszłości. Takiem właśnie jest miejscem Biała w pamiętniku życia mojego: ona przedstawia mi się najsamprzód i żywo, przy każdym zawołaniu myśli na upłynione lata. — Stąd niewypowiedzianie wdzięczny jestem Autorowi wspomnień, za nauczenie mnie wielu szczegółów, z tem miastem związek mających. Lecz szanowny Autor opuścił najważniejszą epochę Białej, epochę wyższego jej znaczenia, blasku i szczęścia — co tem więcej zadziwia, gdy nie podobna przypuścić, iżby obywatele miasta, części tej przeszłości jego, nie dosłużali częstemi wspomnieniami.

Po wywalczeniu Galicyi Zachodniej do Austryi i przed wargamizowaniem tegoż kraju — Biała, w 1809 roku i czas jakiś później, była stolicą Departamentu i jednym z punktów formowania się wojsk Księstwa Warszawskiego, znacznie, po traktacie Wiedeńskim powiększonych. Stek cywilnych i wojskowych urzędników wywarł wpływ na przemysł i handel, co, ulepszając byt dawnych mieszkańców, ściągało nowych przeselieńców i — miasto zaczęło to życiem. Wtenczas to powstało kilka pięknych kamienic, tych zapewne, które Autor wspomina. Zamek Radziwiłłowski nie stał wówczas pustką: w obszernych pawilonach mieszkały się władze cywilne i wojskowe, a w skrzydle paradnego dziedzińca mieszkał, bardzo szanowany i uprzejmie gościnny, Prezes, czy też Prefekt Departamentowy, Pan Wężyk. Mało to, kwaterowali w gmachu oficyalista i gracyalista Księcia Radziwiłła, a, między innymi, lokal na prawo do wewnętrznej bramowej facyaty, zajmowała 105 letnia, jednakże lubiąca towarzystwo i bardzo przyjemna staruszeczka, Pani Niepokojczycka. Wspomniałem sobie plac równy i obszerny, między zamkiem i klasztorem Sióstr Miłosierdzia;

żda

zdaje mi się, że widzę mnóstwo nowozaciężnego żołnierza, uwięzione się poruszeń wojskowych, to znowu oddziałami, to w masie; zabiegam myślą do Pamy[illegible] niej na pierniczki, jabłka i inne łakocie, które, wcześniej zapewne niż cieszące popatrzenia się na musztrę, zięgnęły mnie za ojcem, uczmym bywać na placu z oruszeczkiem służby.

Nie miało, bez wątpienia być zyskownym dla mieszkańców Białej, owo czasy tam narodu, upojonego sławą i korzyściami wielkiej z domem Rakuskim i świetności nadziei. Zabawy rozmaitych nazwisk i z różnego powodu urządzone szczególniej się w nieprzerwany łańcuch; lecz najpamiętniejsza jest ta, jaką szlachta Departamentu wyprawiła sobie dzień imienin Cesarza Napoleona, dnia 15 Sierpnia 1809 roku. – Uroczystość zaczęła się parada wojskowa. W ślad za tem nastąpiło solenne nabożeństwo. Że zaś Fara znalazła się za szczupła, dla pomieszczenia wojska, urzędników i przybyłych z całej prowincji obywateli-szlachty, to uroczym został kościół Księży Bazyljanów. Wzniesiono, owe liczne galerye i galeryjki dla Szczerowskiego, okazały ważna usługę, albowiem, przeznaczone dla Dam, stękały pod ich natłokiem. Narożny ołtarz na prawo, przekształcono na tron – i młodzieńczego Cesarza zastępował portret, zawieszony pod sutą galonowanym z purpurowego adamaszku baldachimem. Umilone wyrazy lic zgromadzenia – uwięzi jeszcze więcej kazania i mowy, udowodniały, że obchód ten nie był skutkiem wyrachowanego pochlebstwa, lecz szczerego uwielbienia męża, wyprowadzającego losach narodów. Po nabożeństwie Pan Prezes Wężyk dawał wyśmienite śniadanie, brzmiące toastami za zdrowie i powodzenie ubóstwianego Monarchy. Wieczorem zaczął się bal kłobukowy. Mieszkanie Radziwiłłów zajaśniało za chwilę, dawnym przepychem swych Pomów. Pałac, pawilony i brama, a nawet szpalery lipowe na wałach zaiskrzyły się tysiącem świateł; zajaśniały jeden nad drugi wydawniejszemi fajerwerkami. Biesiada trwała przez całą noc, przerywana kosztownym fajerwerkiem i pyszną wieczerzą. Do pamiątek dnia tego należy i to, że Żydzielia chętnie i z zapałem dzielili radość ogólną; odprawili oni bowiem gorliwe, bo uroczystrzyżliwe nabożeństwo w Bożnicy, gorejącej uroczniej i rzetelniej w pięciu świecznikach lamp różnobarwnych, oświecił rzęsistej nad wymagania Urzędu Municypalnego miasto – i hałaśnie przebiegając ulice, napełniali powietrze wesołemi okrzykami i strzałowemi wystrzałami z pistoletów. –

Wkrótce potem opuściłem Białę i między jej w niej nie byłem. Wiele tenże zajść musiało odmian w ciągu lat trzydziestu z górą – a z otrzymanych wiadomości, że pomnik zamożnego Radziwiłła, pożarny dwór zamek, zupełnie zniszczał – i nic dziwnego; kiedy tak prędko po wspomnianej uroczystości tak prędko upadł ten, co był poważany za nieśmiertelnego. –

Franciszek Siedlecki

218

Kaźmierz Siedlecki.

R. 1845. 16. Lip.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Zamieszczony w Tomie III. Atenæum Artykuł Pomysły do nowey teoryi Fizyki i Nauk przyrodzonych X. Wołyńskiego, następcza drugi podobny o Nowym Systemacie Świata, wcale w swojm zarysie oryginalny; ita to oryginalność przemawia do światłego wydawcy Atenæum, który oceniając pomysł Wołyńskiego y zamieszczając w tymże Tomie i poprzedzających przekład własney pracy Filozofii Hegla daje dowod swoiey baczności na podobne utwory.-

Ufność bez granic w powierzeniu pod światła krytyka zatęzeiącego się Artykułu, każe się spodziewać dobrego przyięcia i zapisania w liczbie swoich Zwolenników zostaiącego

z Naygłębszym szacunkiem

WWMości Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Kazimierz Siedlecki Medic.

Kolegiaty y Kawaler

Julij 16 dnia 1845. roku

Grodno.

verte

Przy złożeniu Panu Dobrodziejowi winnego uszanowania, mam sobie za obowiązek zarekomendować Mu chorąż listownie autora niniejszego artykułu, którego zaszczycają swoją korespondencyją P. Józef Przestański i P. Ziemęcka. Proszę go policzyć do rzędu osób pełnych wysokiego szacunku dla Pana Dobrodzieja i przy tem zdarzeniu przyjąć wyraz takiego szacunku

Pana przyjaciela

i sługi A. Danielewicz.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Już tyle razy odebrałem od Jaśnie Wielmożnego Pana stokrotne dobrodziejstwa że i tą razą ośmielam się udać do łaskawej Go pamięci prosząc o pomoc, a wspaniałe Jego serca nie zechce opuścić biednego. Prośba ma jest wstawienie się do Pirogowa za mną, a słowo Jego będzie wielkim, a dla mnie — dalszym życiem i skończoną karjerą. — Przez traf okoliczności Jaśnie Wielmożnemu Panu wiadomych musiałem dwa lata temu nazad zaprzestać o myśli nawet aby być w Uniwersytecie, a tej przyczyny zaciągnąłem się na ostatni środek zdawania egzaminu na nauczyciela Matematyki Powiatowych szkół i ten że w Uniwersytecie Kijowskim jak najpiękniej mi się udał; więc mając prawo być nim śmiejsze do Jaśnie Wielmożnego Pana, aby był tyle łaskaw napisał do Kuratora za mną a przy takiej rekomendacji ja będę mieć więcej śmiałości wykuteczenienia mego żądania. — Bardzo przepraszam Jaśnie Wielmożnego Pana, że Go śmiem utrudzać mą prośbą i gdy już tyle odebrałem dobrodziejstw Jego opieki, że wdzięczności całego życia i najszczerszym uczuciem serca nie potrafię nagrodzić ich. —

Zostaję zawsze z najgłębszym uszanowaniem i najwyższą uniżonością dla Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa
Cezary Sikiecki

Dnia 11go Grudnia
1860 roku.

Zwinogrodka

Gub. Kiev

E. Sielecki.

R. 1847. 28. maja.

Szanowny Panie!

Pewny jestem, że odbierając niniejsze me pisemko, nie zdziwisz się bynajmniéj, że takowe pisała osoba wale Ci nieznana; lecz śmiałość moja, zarzucać Ci Panie próbami poezyi w języku polskim, który nie mówi, za nadto mało, albo wcale, nieznanym, i gdyż od niemowlęcego prawie wieku, uczyłem się ciągle języka Rossyjskiego: / da Ci powód do szukania, za nieznajomość - a mnie zwłaszcza do tłumaczenia się przed Tobą. Jednakże zechciej Panie odczytać pierwiastkowe i samowolne moje prace a jeśli niedostatki / o których

jestem pewny, że znajdziesz, raczej przebaczyć jako Ojciec synowi, zasięgającemu rady Jego. Jeśli zaś przeciwnie, okażą się bydź godnemi pomieszczenia w łonie swem z dzieł Twoich peryodycznych, do tego mi już będzie zapłaty przychylność Twoja.

W obu tych wzrokach zechciej skromnemu Pomocnika uszczęśliwić mnie swym pismem, które łatwo może się dostać z Radziwiłłowa do Mic Łukowicz. o ile by mi nie będzie dwalito do szczęścia

= Eus. Tadeusz Bilczewski

28 Maja 1847 Roku.
Wieś Łukowicz.

167/2 6.

22 Stycznia ns. 1860 r.
Litzyn.

224.

Zasełam moją najpokorniejszą prośbę do W. Pana Dobrodzieja z przedstawieniem że załatwienie zostanie przyjęte, a że idzie o dobro mojego Kościoła chętnie wypełnioną - a jest ona następująca:

Jeden z moich parafian ofiarował rubli srebrem 500 z okazowaniem, abym za te pieniądze kupił monstrancyum do Litzyńskiego Kościoła - Wmaszych stronach jestto niepodobną rzeczą, wskutek czego takowe żądanie - w Warszawie zaś sądzę że można według upodobania Monstrancyum zaraz zrobić - ofiarodawca jak W. Pan Dobrod. wielką posiadasz znajomość wiadomości i piękności w podobnych rzeczach, udaje się z wielką nieśmiałością, ale razem z pełnym zaufaniem, że zechcesz przyjąć natenczas do innych, ten trud. że z łaski swojej umówiwszy się z artystą zajmującym się robotami złotniczemi - aby Monstrancyum na 500 r. sr. z przesyłką do Litzyna zrobił, podług rysunku, jaki będzie przez W. P. będzie podany. Jeżeli będzie moja prośba

wysłuchana, to spodziewam się otrzymać odpowiedź, za którą zaraz wyślę pieniądze r. b. 500.-

Przy tem zarazem małą zwracam jestem prenumeratorem gazety codziennej, która dziś zapewne przez drogę najnieregularniej przychodzi, jednak pamiętając to, wykorzystuję, iżem dwóch ostatnich numerów gazety rolniczej 51, 52 nie odebrałem.

Łaskawy sługa

Ks. Wilhelm Kotlib Sielecki

proboszcz Kościoła Ewangelickiego.

v. s.
Dnia 28 Czerwca 1860 roku

226

Cześnajgodniejszej Panie!

Spieszę z pierwszą odchodzącą zkąd pocztą przesłać W.P. Dobrodziejowi najserdeczniejsze i najuczciwsze podziękowanie w Imieniu wszystkich moich Parafian za przysłaną nam piękną Mszą strawną, która dnia jutrzejszego w uroczystość SS. Piotra i Pawła, pierwszy raz będzie użyta i będzie stałem przypomnieniem szczególnego obowiązku zastania naszych modłów do tronu Najwyższego, prosząc Go o łaski najobfitsze dla W.P. Dobrodzieja i całej Jego Rodziny. Bodaj niewymawna W.P. Dobr. zechciała przyjąć dla Siebie tego Kapłańskiego przyjąwszy na siebie ten trud, bez którego i tak jakoś wielce obarczony Bóg zapłaci: ale nasze podziękowanie może W.P. Dobr. będzie pewnym że bardzo

=dy

wszyscy wyrażeniem Monstrancji zadowol-
niem. a chociaż kilka osób bardzo dob: kat.
nego artystycznego smaku, chce widzieć
grubsze rabaty (około kaskyi) w Amorach,
winogronach i Kłosach, jednak mnie
to zupełnie nie martwi. gdyż ja z inne-
mi patrzemy na całość, która dla nas
jest prześliczną-

Teraz muszę WPDobr. wyznać, żem
chociaż tak jak cały nasz świat zna
pana Dobr. z pięć i pół lyte dla
nas drogich - jednak bardziej byłem
osmielony napewno udać się do WPDobr.
przez ś.p. Aleksandra Wickerskiego, któ-
go szczerem był przyjacielem - i które-
to właśnie bardzo drogą o WPDobr. rozb.
wiet wspomnień-

Wielka szkoda, że WPDobr. zeszła-
jące 10r. nie wziął na kupienie cało-
wieckiej do kościoła- mój kościół we wsi
niem jest bardzo piękne ubogi. przeto
cobyście niekupiło, przydałoby się - ale że
Pan Dobr. nie zniósł się sam wszystkiem
to już tak i zostanie. a. ziem 10r. odebrał

danowcą. Wiele bym znalazł przyczyn
abym nie śmiał pisać do W. P. Dobr., ale że nabo-
ga mi rozumniejszego od mojego pióra
a prócz tego, że to sobym tu ubocznie
mogło sprawić jakąś małą przykrość
chciałbym przekonany jestem, że wyżej
jesteś nad całą tą niskością gawiedzi-
ską straszne jest bezczynstwa
przeto zaraz że moje bazgranie
wyznaniom. że nie wyjdzie dosiąść
waszem mojem wdzięczność i że gdy
wasz dla W. P. Dobr., to przekonanie, jakie
mam o jego wysokich cnotach, to-
wiązanie, zatrzaje na wieki niezmaz-
ne.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
szacunku z jakim pozostaję
W. P. Dobrodzieja
Najżyczliwszy, Kochany
Sługa Ks. W. Kalib Sieleg

K

Warszawa d 5 sierpnia 1859.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z powodu najgrzeczniejszego rozporządzenia się czynności dla ocenienia dzieł, nadesłanych na konkurs, p. n. A. Żółkowskiego, mam honor najuprzejmiej uprzedzić, ażeby jeden raczył należeć do grona Komisarzów, którego wybór w tym celu, powierzony mi został – i świadom swego zdania, chciałbym przystąpić się do rozstrzygnięcia tego zadania. –

Przyjąć proszę zapewnienie wysokiego poważania

J. Kraszewski

W Józef S. Kza
Szczerbiński.

Skarbek

230

Szanowny Panie!

W Encyklopedyi nauk Politycznych wydanej przez znakomitego uczonego Niemieckiego Roberta Mohl znajduję się następującą uwagę:

"In den Systemen der Staatswissenschaft fehlt die Staatsmoral unbegreiflich genug, ganz übergangen. Ebensowenig besteht eine besondere Monographie neben die selbe."

(Encyklopädie der Staatswissenschaft von Robert v. Mohl 1859 p 504

To spowodowało mnie do przesłania P. Mohl dzieła mego pod tytułem: Essai de Morale Civique, jako dowodzi się tym przedmiotem zajął, z prozbą aby mi udzielił otwarte zdanie o wartości mojej pracy, i czy sądzi że warto jest abym się zajął wypracowaniem obszerniejszego dzieła w tym ważnym przedmiocie. Jakę otrzymałem odpowiedź od Sławnego profesora Uniwersytetu Heidelbergskiego

radzyc

raczyła Pan odczytać w dołączonym
tu odpisie, który przesłałam z
powodu uczynienia o tem wzmianki
w Gazecie Codziennej; jeżeli to uznasz
za właściwe.

Przyjąć proszę zapewnienie
mojego prawdziwego
szacunku

W. 27. Marca
1861.

Szmurło

Skałkowski Adryan

231a

Wilno dnia 31 stycznia 1860

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Czyniąc zadosyć życzeniu Waszemu zwracam przy niniejszem Komedyą p. t. Kochanek Swatem, do konkursu Starszych Skiego na dosłanią. Zarząd czynionych Komitetowi: iż pierwszemi ogłosił tytuł tej sztuki w pismach publicznych jest zupełnie niesłuszny, bo nie Komitet lecz redaktor Kuryera ogłosił wszystkie tytuły sztuk nadesłanych, jeszcze przed ustanowieniem komitetu. Ponieważ sztuka jest wpisana nie widzę potrzeby udzielenia o niej zdania komitetu; co do mnie osobiście, ponieważ Wam dobrą życzyć sobie wiedzieć moje zdanie, mam zaszczyt oświadczyć: iż podług mnie jest Komiczność pierwszym warunkiem prawdziwej Komedyi, a tej nie znajduje wcale w tej sztuce, która nadeszła do Dramatów. Oświadczam Waszemu zaszczyt

Zostaję z uszanowaniem Wielmożnego Pana

Sługą

J. Słowacki

Otrzymałem dziś z Londynu
zaproszenie na
kongres międzynarodowy
dobroczynności, które mam
zaszczyt przesłać Redakcyi
Gazety Polskiej, która może
zechce dać wiadomość w
swojem piśmie o tym kongresie.

Warszawa, 9 18 lutego 1862

J. Supiński

Szanowny Panie!

Uwiadomiano mię wczoraj że książka Ant. Strakackiego, znajduje się w rękopiśmie, że mi chwalebnem wydaje się zajęcie się tym utalentowanym a ubogim młodzieńcem i że pragnąłbym mieć niektóre wiadomości o nim i o jego rodzinie; śpieszę dołączoną tu metrykę i dla nadesłania wiadomości opisanej przez mnie metryki, posłałem do Pana ~~xxxxx~~ Ojca mojego Strakackiego, który okaże mi Album i opis podróży Syna mego Jana.

W liście Syna mego umieszczony był ciekawy ustęp, który w odpisie załączam; może się przyda do Gazety.

Z wysokim poważaniem
Szanowny Panie
Twego

21 Maia 1862 [illegible]

F S

Szanowny Panie!

Po bardzo miłym zajściu się przykrym moim protegowanym Jentzem Strakosiem, wzięłę ja w obowiązku przedstawić mu go osobiście, bo zyskaniem jego łaski aby mógł wymówyć sam mnie wdzięczność za doznane względy; w tym celu proszę mu niniejszy list dany osobiście doręczyć, i pomnożenia wyrazy wysokiego poważania z którymi pozostaję szczerym Sługą

W. 23 Marca 1862

J. Hamerling

A. Skałkowski

238



Odessa 21 Czerwca 1843.

Kochany Pani Joasie! Oto
jest dni 10 jak Twoj list od
brałem a jeszcze nie mog-
łem odpisywać, bo ciągle
bywałem chory i sam i stary
mój sąsiad. Całe 5 tygodni
nie byłem w Odessie, jeżdżi-
łem do Kijowskiej Gubernji
a sam nawet byłem w Kijowie
Ziemia bogdańska i w Sofijowce.

Abonowałem 2. Numera de-
bretów, ale dotychczas nie prze-
słałeś mi Zeszytu drugiego od
Dziatu Drugiego tejże 1842. Zmie-
tuj się przyszłej mi go bezpie-
czniej nie mam Kompletnego
Dziatu i mi mogłoby sprawić.

Bytem w Towarzystwie, i mówi-
łem o Dyplomie, to mi Muzykie-
wicza, on kompletnie o tem zapom-
niał obiecano mi zaraz wydrukować

wać i posłać do ciebie. Jednego z moich
rzeczy twoje officialnie będą tobie
posłane, a ratyn moim będzie najpew-
niejszy w wybornej osobie, nawet bo-
gatego nawet nie mogą zwiastować
szczęściem o tobie napomknąć i
zdecydować do tobie Kopyrenie, prawdę
i zdać sprawę z tajemniczego
wielu wielkich dokumentów.

Komitet mój Petersburski już odkry-
ty, ale mało jeszcze dobrego zrobiła
najściślejsza tylko opieka, z tymczasem Pe-
tersburga. W nim wspo-
minała o twojem

I dom naszych Jagiellonów zbudowała
wojsko bogate za nią 70 arkuszy in
4° druku. Ja napisałem przez
Hajdamaków, którego jeszcze nie Dru-
kują, 2. tomy o Zaporożcach, a 3. za
częty. Spodziewam się że mi je pg
wydrukują. O Nogajcach wydrukowano

w Petersburg i dano mi 250 rubli
a.s. za 4. arkusze druku a 30 exemplr.

Graff wracającemu już opuścić Rotbach
i jedzie do Karlsbadu do wód, a Obe-
lisc będzie w Odessie. Przysłij mi
zdjęcie dla niego, on będzie mocno
tego chciał. Zmitij się napisz
mi swoje <u>ant</u> <u>nomeracmb</u>, bez
tego nie wiemy jak tobie adresować
pakiety.

Oto pobieżnie wszystko o co mi nie
pytałeś, o sobie dodam że już 8 dni
jak chory jestem. Żona Antki nie bardzo
zdrowa, w ciąży ogromnej — to jej mocno
ciężko. Ona tobie różnie ją i ściska
i P. Siezieniewski najserdeczniej ci kła-
niają.

Bądź zdrów i bądź — tego ci życzy
wiarny przyjaciel

A. Gałecki

240

Ap. Skalkowski.

М. В. Д.

ГЛАВНЫЙ СТАТИСТИЧЕСКІЙ КОМИТЕТЪ НОВОРОССІЙСКАГО КРАЯ.

25 Septembr 1844

№ [redacted]

ОДЕССА.

Jmć Panu Jozefowi Ap. Skalkowskiemu
Dalibóg dotychczas nie wiem jak
twoje imię a otczestwo. Zmiłuj się
napisz mi o tem, a ja z 10
razy Do ciebie pisać będę.

Co się tyczy Athenæum, to I.
z 1842 roku nie przysłałeś mi z
Dwóch Dziesiątych zeszytu 2go, a ostatni
także już 3 raz piszę. 2 z 1843
mam tylko 3, pierwsze wydr.
a Dalszych 3ch już mam 3 z 1844
mam tylko dwa. Tych proszę
mi jak kompletnych
Winszuję ci Jestestwo ostatnie
Towarzystwu Dunikiego, to za mi
tym przyjemniej, że mam ciebie rekom
donosić, wspomnienie twoje zaszczyt
i radość sprawia. Adres jego
niemiecki. O ile łatwo do ciebie
pisać będzie, tobie zapewnię.

Zabiorę pracę Towarzystwa
z sobą. Jeden exemplarz obie
jąc sobie. Jeden exemplarz tylko obie
cuje na miesiąc jak tylko obie
cuje wydrukowanie pracy na ko
niec września w publiczny. Tym sposo
bem będę tobie mógł Pogajewo
Nanisać ilość egzemplarzy, które

Lyonnyé i hiftoryennyé o Besparabyi, ktore posłał
do Petersburgu, ale jesne sie wydmuchowane.
Kniaginia mocna chory i pojechała na 6 mie-
sięcy do Petersburgu i za granice i podobno
do Odessy na powrocie. Ja także mocno by-
chory nawet blisko bliski bliski grobu, a oczy już
ciemne i słabe. Syn mój także był także
mocno chory, ale Bóg miłosierny nas zdrowi
przy pomocy P. Siezieniewskiego. Żeby nasz
mogł powrócić w Domu. Żona moja dała mi 3
syna, którego my nazwali Symeonem. Żona
moja jak zawsze wszystkim złota. Ona i siostra
i Pani Siezieniewska najserdeczniej ukłony zasyłają

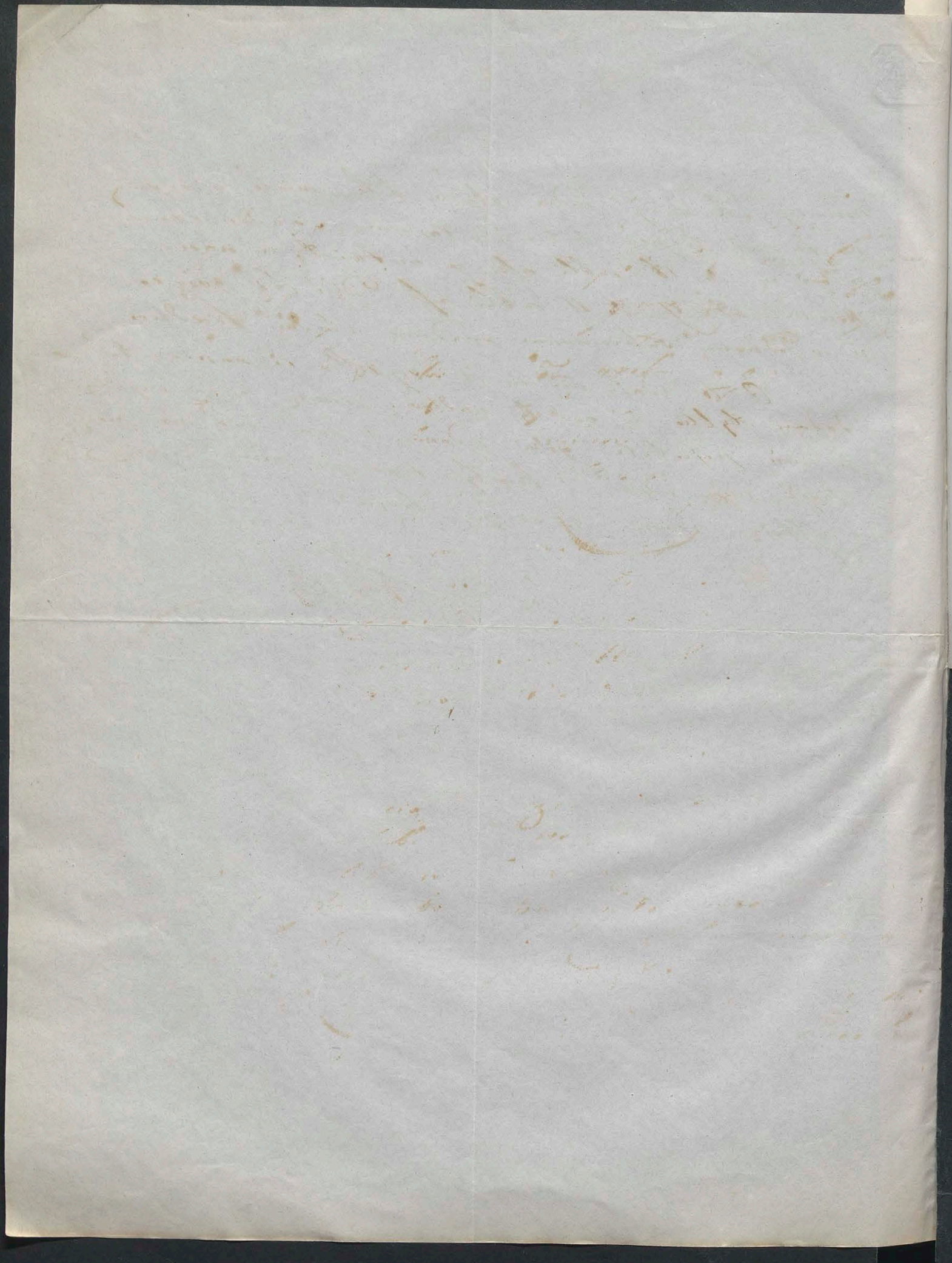
Graff wczoraj obiad 10 bo 8 byli u
Odessie. On powrócił z zagranicy w pierwszych
miesiącach. Jego żydat swoją córkę za Grafa
Szuwałowa.

U nas ciągle gorąco i sucho. Urodzaj
ozimego chleba był wszędzie piękny, ale ja-
rowy chleb wcale rośnie. Siano było dla
nie i tanie bo wiosna była mokra, ale
na to de milione sztuk bydła rogatego, wiel-
kich wołów i krów zginęło od jakiejś
choroby zwanej ezema. W Odessie jest 8 mi-
lionów gorzałki odprawionej za granicę antwerpt

powiecy, ale emy żadne, obywatele wiele cierpiy
na tem i krzywdy takie. Najlepiey Sandomirska
płaci się 16 rubli a.s. za metrowicę a nasze
powiaty od 9 do 11 rubli a.s. Dziś tak gorzej
i w jednym sukiennym sandacie skarbu brakuje.

Co to znaczy ze się wszystko i napisać
dodać tylko że co ty radzisz pisze, a ja myślę
że moi przełożeni gdzie i komu i sam nic nie piszę
Ręki mego zdrowie i bogaty życzę ci mój Lyon
wszystkiego zawsze wierny twój

Sygnatura



A. Kalkowski. 949

Odes. 24. Marca 1840.

Szanowny i Kochany Panie Jenfie
ony Janie, w dobrym nie wiem jak cie
mianować, bo tyllo wiem ii na rizikach
pisesz J. J. sto razy jej prosiłam abi
mi powiedziała swoje imie — omieniło —
i dotychczas nic nie odpowiedziała.
Ten list odda ci P. Albert Potocki
ktory mi przywiózł twój list jeszcze
z Krzewina 30 Septembr datowany i list
twoiz i odpowiedź na ten list coś mi
przysłał od 13. Stycznia a co jeszcze
bardziej 14. Lutego. Zem dotąd
nie pisała — nie dziw się cocabe. P. Potocki
powie tobie jak ja ciężko byłam sła
ba. Gratuluję wam ar Tem
ras nominacji i ile mi bardzo list twój
bardzo i ile mi bardzo list twój wiele to
ulgi przyniósł co mnie cieszy
dało z mnie obowiązkow. — nie stracił
tego pewnie co ja odbierałam twoje ka
rtki. Chwała Bogu wszystko się
ułożyło. Chci, pamiętasz sam, my
Generała Sedrowicz ożenił obrzeźy
jony, ale zawsze to nie to co Dwory
nasz niegdyś.

Rekomenduję ci P. Robaliczyo
i proszę abym go pornajmniej w Odes-
sie nie spotkał. Robaczywo drwiło
se mnie bracisztwo. Zapytaj ią go a
dowiesz ie on z Gray tyle mieł mie
jowania w Odessie, co ja osobliwie w
niektórych światach, gdzie ja bywałem
albo nawet nigdy nie bywałem,
bogactwa moje rekomendują a nie ty tłu
bogactwa nie potrzeby ale nawet
one nigdy by mię jeszcze ochraniać
w potrzebie. Tylko ciągnąć mię
siostry osobliwie go pornajmniej.

Posyła tobie przykład. Jaśnie
wielmożna moja Jadwiga Ordynatowa Hr. Mankeymy jakby bogate
Panna, a ordynatowa matki tamtej
siostry Pani Urbanowskiej, całkiem
jej ogołocił od małej ioty.
Posyłam ci takie przykłady moiey, które
mi dał na obiedzie daymon od miesz
mnie dzisiaj do Grotte Worończowa.

Jeszcze wiersik mi brakło,
przemawia mi dosyć nowie
o Odesie — które już
w Wiedniu

wczoraj czytali a ja w tę wyglądam
jak Kania dopiero nie mogę ich dos-
tać ani z przyjaźni ani za pieniądze
Zlituj się nad nami ojcowizną i przy-
lij mi tę rzecz jeli można z 4. Ty-
pów dla mnie, drugi dla Worowicza,
jeden dla Stefana i ostatni dla
Towarzystwa Oświatowego.

Drugą edycję naszych Zapowie-
ści wolałbym puścić do druku w Cyfr
dał mi 3000 mlli rubli na wydanie
tego dzieła. Niech go Bóg ma w
opiece.

Detaille mapy ojciec w Odes
P. Potocki dobrze tobie opowie — on wszyst
kie i nawet kawiory dowiezie.
List P. Jundziłła i jego rzeczy tu
przyjechały.
Bywaj zdrów i wesół — twój wierny
A. Jundziłł

A. Skalkowski
R. 1845. 4. mar.

РѢЧЬ

ГРАФИНѢ Е. К. ВОРОНЦОВОЙ,

произнесенная отъ имени Русскаго купечества, секретаремъ Одесскаго Отдѣленія Коммерческаго Совѣта А. Скальковскимъ, *во время обѣда, даннаго въ Одесской Биржѣ 4-го Марта 1845 года.*

«Коммерческое сословіе города Одессы поручило мнѣ, его Лѣтописцу, сказать вамъ Графиня еще одно привѣтствіе:

«Слыхали мы, что въ дни баснословной древности какой-то вѣщій Промеѳей, за то что похитилъ священный огнь съ небесъ, прикованъ былъ богами къ скаламъ Кавказа и хищный воронъ ежедневно терзалъ его сердце. Мы люди простые, долго думали что это сказка или притча, но теперь постигаемъ, что это истинна и самая горькая истинна. Промеѳей — страдалецъ это мы: Одесса и Новая-Россія! Наши сердца, хранившія васъ, Графиня, какъ божественный огнь свой, теперь на долго будутъ прикованы къ Кавказу, и каждый день, хищный воронъ — тоска за вами, терзать будетъ ихъ.

«Чтожь остается дѣлать намъ, обреченнымъ на столь тяжкое страданіе? Остается терпѣть, молиться за васъ Богу и благодарить васъ. Итакъ, сперва отъ имени всей Новой-Россіи благодаримъ васъ за всѣ ваши милости, любовь къ намъ и гостепріимство; а потомъ отъ имени всѣхъ несчастныхъ, за всегдашнюю помощь, защиту и утѣшеніе на нихъ изліянныя. Благодаримъ васъ и отъ имени исторіи здѣшняго края, въ которой вы, Графиня и вашъ доблестный супругъ, занимаете уже лучшія страницы.

«Но и Одесса и Новая-Россія не престанутъ молить небо и надѣяться — что когда-нибудь прейдутъ ихъ страданія, что еще разъ и не разъ увидятъ онѣ васъ здѣсь, — въ мѣстахъ, гдѣ васъ боготворятъ какъ священный всеодушевляющій огнь, похищенный съ небесъ.

«Таково привѣтствіе Одесскихъ гражданъ, таковы жаркія мольбы Новороссіянъ. Ихъ именемъ прошу васъ дозволить мнѣ провозгласить еще разъ тостъ: «здоровье и «скорое возвращеніе Графа и Графини Воронцовыхъ».

Печатать позволяется. Одесса, 16 Марта 1845 года. Цензоръ К. Зеленецкій.

РЕЧЬ

ПРАФФИТЪ Е. К. ЮЗЕПЧУКОЙ.

произнесенная сего числа Русского музыкантомъ, секретаремъ Одесскаго Отдѣленія Всемірнаго Союза А. Славянскихъ, во время обѣда, данного въ Одессѣ 4-го Іюня 1848 года.

«Всемірное сословіе горда Одессы поручило мнѣ, его Депутату, сказать вамъ Граффиты еще одно привѣтствіе:

«Сказали мнѣ, что въ вашъ безсословный древности какой-то юный Пророкъ, за то что получилъ священный огонь съ небесъ, принесенъ былъ богами въ сивыхъ и хищный порывъ сжигающій горячъ его сердце. Мы зовемъ простите, когда слышали что это сказано или пропѣто, но теперь поетвимъ, что это истина и самая торжая истина. Пророкомъ — отправляясь это мы: Одессе и Новая-Россіи! Ваши сердца, хранящій васъ, Граффиты, вашъ божественный огонь свой, теперь не долго будутъ пропадать въ Пажитъ, и вѣчный день, — чистый вопросъ — тогда за нами, которые будете тамъ.

«Этотъ остается дѣлать нами, обращенными на столь такимъ страданіе? Остается теперь, молитвой за васъ Богу и благодарить васъ. Итакъ, скорѣе отъ имени всей Новой-Россіи благодаримъ васъ за все ваши мглогетв, любовь къ намъ и постоянство; а потомъ отъ имени всѣхъ посѣтителей, за всеразличіе помощи, защиту и утѣшеніе на нихъ пѣлишихъ. Благодаримъ васъ и отъ имени которія украшало крае, въ которой мы, Граффиты и наши товарищей сидѣли, зачинаемъ уже удалій страшитъ.

«Но и Одесса и Новая-Россія не простятъ могли небо и недалеко — это полно-нибудь предѣлъ ихъ страданій, что еще разъ и по разъ удалять они васъ завсѣ, — въ мысляхъ, ихъ васъ сопровождать васъ священный всеудушевляющій отецъ, поглощенный съ небесъ.

«Такова привѣтствія Отечества Граффиты, такова желанія молодой Новороссіи. Ихъ именемъ прошу васъ позволить мнѣ предложить еще разъ тостъ: «здоровье и вѣчное пожитіе Графа и Граффиты Воронцовыхъ».

Типогр. Одесскаго, Одесса, 18 Іюня 1848 года. Типогр. Е. Зилинскій.

246

Genf 1. September 1845

A. Skałkowski

Szanowny i Kochany, Panie Józefie!

Oto racha i dobra nasza patronka, Pani Urbanowska odjeżdża i ja spieszę na pocztę dać Wam okazyją nabiorzeć o siebie słuchy. Jestem Wam kilka rzeczy i dwa listy winien. Dotąd brak czasu po kraju dla mojej biednej słabości, albo po niedbałości mojej biedy domową i nie mogłem nabrać się aby do was pisać. Le Mémorial mam. Dziękuję za 1843 rok za to 1844 cały rok i za 1845 2. Numery. Zmiłuj się napisz mi gdzie można nabyć Pamiętnik czyli Fragmenta Mickiewicza Litwinów i czy nie macie go u siebie. Jakże mi na tem zależy. Jeżeli nie macie napiszę o tobie wspomnienie w swoim Wspomnieniu.

Odpisz. W tej kopercie

Czynię zobowiązanie Ojcu P. Sokolowskiego — poprzez ten list mój Dziekanowi pisanego, w którym mojej Historyi Nowogr. Kosp. którego mi brakuje, aż dotąd nie nadesłano, i nie po 7, 8 nadsyłano, płacę, umówiłem 4. co tak stanęło

upomnij.

Nieprzewidziane mi na moją Baronię — bo wypadki zaprzeszłego pisania w Polsce; w krótce skutek i ruchy ostatniej; czyto nie mi mogły przeczytać co wpadło napisać.

U nas obrony handel, powiadają i wcale w cenie, moi nie bez nadziei ale ja ani ziemi ani Alby mi nad tym dnia i długi.

Bądź zdrów, opatrzny i bogaty

Twój wierny

Apollo Nagurski

A. Skalkowski. 248

М. В. Д.

ГЛАВНЫЙ СТАТИСТИЧЕСКІЙ КОМИТЕТЪ

НОВОРОССІЙСКАГО КРАЯ.

10- Февраля 1846

№ 25.

ОДЕССА.

Действительному Члену Общества Исторіи и Древностей Одесскихъ Кругу.

Сообщая при семъ Главнаго Статистическаго Комитета Новороссійскаго края, честь имѣю препроводить при семъ къ Вамъ Календарь Новороссійскій и Кавказскій, а также руководство и Шематизмъ при отношеніи увѣдомленія.

Помощникъ Начальника Отдѣленія 1846 г. первое XX декабря 1845 г.

Въ должности Директора Коллежскій Совѣтникъ А. Скальковскій

A. Kalkowski. 250

Odessa 10 Września 1846

Szanowny i Mily Panie Józefie,

Oto najmilszemu naszemu Pani Urbanowskiej znowu nas pomoc ... ktoś z tej miłej drużyny dał ... abyś ... znami ... Gdyby dał Pan Bóg, aby ... rozpoczęty ... wam z Wami do Odessy na cały rok przyjechała.

Teraz ... i historyja ... pomocna — ... tylko ... Mój ... wolałby ... ale ... a przeniewiera ... Wracam do Tiflisu.

Odebrałem ... który ... ... granic ... Kanał ... Pozdrów ... bulletyn ... 8 Dni.

Całuję ... i proszę ... pamięć.

A. Skalkowski

252

A. Kalkowski

М. В. Д.

ГЛАВНЫЙ СТАТИСТИЧЕСКІЙ

КОМИТЕТЪ

НОВОРОССІЙСКАГО КРАЯ.

98-го Stycznia 1847.

№ 96

ОДЕССА.

Kochany i Szanowny Panie Janie!
Józefie!

Listwas od 2-ch Stycznia dopiero 24-go odebrałem i chociaż nie omieszkałem natychmiast odpisać, ktopierwej jednak opisu odpowiadać nie przyszło. Naprzód najmocniej dziękuję za łaskawą pamięć o mnie Waszmości, a potem za dobre życzenia na nowy 1847 rok. Ja zaś na imię Boże tego roku rozpocząłem i wszystkich Panów Kolegów nie wyłączając Pana Jana niemi witam i jestem do usług. Tym sposobem nawet kalendarzu nie potrzeba tobie Kochany Panie. Jakom go użyć a tymczasem posyłam ci dokument co go nalazłem między papierami, wraz z 1000 drugich — ci na bracyach Szybeka Maryi.

Żona moja bardzo serdecznie cię dziękuje i wraz z Panem Bóg dał nam jesienią córeczkę, którą my nazwaliśmy Natalią.

Gratuluję Wam wszystkim zdrowia i pobytu razem w Odessie, sam zaś chciałbym

Kalkowski

ni zamiast nagrody dożywotniej pensji po
500 rubli srebrem. Daj to Boże.

Zrelatuy smiesznie papiery Zaporzyckiego, bendę ciekawy ich czytać, bęcie wydrukowane w 18 tomie mojej historyi, ale mi się tylko wydaje.

Panie Józefie! Jeśli mię kochasz, przyjedź mi i przywiez co prędzej Pamiętniki Samuela Zborowskiego; i jeśli nowe Dzieje Nicolay Litwy.

O Zamojskim Stanisławie nemo ponta, i to racey dobrze, ale mi potrzeba protekcyi, więc najlepiej gdybyś ją u Prosperyna Londerpoto — boto niby senioritis a inny i nie odbiorą ustawy jak Bóg albo sędzy.

Całuję cię bracie rany i jaray cały, i przyjęcia robaczywe — nie bom był

Twój wierny sługa

A. Stanisławski

P.S. Pieniądze mi przy 10 rubli srebrem wróć a złoto po 4 p. 50 g. srebrem

Kochany i Drogi Józefie!

List ten oddaje wam
panicz, dobry nasz kolega
Professor Odyńcowy Lycei
P. Smirnow, jadący na
Wołyń i do Rusi ciekawy
dla studiowania Zakładów
Ruskich starożytności.

Pamiętajcie na starą
naszą przyjaźń, śmiało go
rekomendujcie waszej literackiej
braci, twojej Katarzynie
i serdecznego Doktora Mau-
rockiego, i uprzedzam
go ci bo wasz przewodnik
ci, on nic nie zrobi.

Bądźcie łaskawi przyjmijcie
P. Smirnowa po bratersku
a mnie jak źli jeśli pi-

J.

wzgląd na Polskę, zachowuj
ąc co w tej Taktyce pewnej.

Nie widzę nic nowego
Statystyka Nowosc, przyt
ąc jeden exemplarz.

Całuję Ciebie tysiąc razy
a moją siostrę najmocniej
życząc zdrowia

uściskuję mojego
i Twoją

A. Skałkowski

Odessa 21 Maja
1859

Marceli Skałkowski

R. 1845. 10. Lipca.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Z listu Pana Dobr. do W^o Pawlikiego, Archiwisty stanowego we Lwowie, wyczytałem miłe dla całej mej rodziny zapytanie Pańskie, o familiją Skałkowskich. Jakkolwiek przez tegoż W^o Pawlikiego młodszy mój brat przesłał Panu Dobr. niektóre doniesienia — : pozwalam ja sobie z osobna trudzić Go mém pismem, ile że mi bardzo wiele zależy na zbliżeniu się wzajemném rodziny naszej. Prócz Nas pięciu braci, niema żadnych a żadnych Skałkowskich w Galicyi — temu też bardzo miłe nadzieje rozbudziły się we mnie, gdym w Orędowniku (: Czasop: Pozn:) przeczytał, że jest jakiś literat w Rossyi, imieniem Skałkowski. Słyszeliśmy wielu Stryja Ojca naszego w wojsku rossyjskiem, przed powstaniem jeszcze, majora — z którym przecie wszelkie stósunki przerwał ś. p. Ojciec nasz, w ostatnich czasach.

Śmiem zatem prosić Pana Dobr. o łaskawe doniesienie mi, gdzie przebywają jacy Skałkowscy — i jaką drogą mogę się zniesć z Nimi — ? Wielce nas Pan Dobrodziej tem

tem zobowiązesz, i usiłowany ją ofiarować Mu uczynić wszelką możliwą ustępliwość.

Ostrowatem przed chwilą z bratem mówiąc, utrzymujemy, że Pan Dobrzyń jesteś onym, tyle cenionym pisarzem naszym. Gdyby tak było, cieszyłaby mię ta przypadkiem zrobiona znajomość tem mocniej jeszcze — bo mógłbym wreście, Redaktorowi Ateneum, polecić jaką pracę moją.

Powtarzam raz jeszcze usilną prośbę moją do Łaskawego Pana Dobr., by raczył Nam wnet donieść, gdzie i jacy, i jaką drogą mogą być wyszukani, niejaki Skałkowscy — przed adresem niżej załączona — a proszę przyjąć wyrazy mego szczególnego poważania dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Dembica 10/7 45.

Marcelli Skałkowski. —

Monte m. d.

à

Dembica

en Galicie

poste restante:

Dembica

DEMBICA 10 JUL

Franco

Recomandirt

Wielmożny Pan

Józef Krasżewski

Wielmożny Pan Dobrodziej

franko. recommand:

w Gródku

przez Lwów

pod Łuckiem

Brody.

w Rossyi

Niedzwiedza

Lemberg

1

Paus

R. 1830. 14. Mar.

Wielmożny Mości Dobrodziuiu

Jeo. Mościa była przyiemnym zwiastunem
wiadomy dla mieszkańców Krzemieńca że
wwas Mość Dobrodziey zamieszkać nas ra
czy zamierzaią po wiedzy naoni. Ktoby
się z Jemościami nie cieszył, był obcy tego
tym bardziey że zwolennikiem literatury sta
ra nasz Mość Dobrodziey znakomitym ta
lentem ciągle ubogacasz —
Co do Nauczycieli na tych to zbywa nam
bowiem iest Kilka Emerytow klory iak
wydaie się zgasaią Żona Krzyża w
Drucznie oboie Lyceiskiego Zegarza wybi
ią iego nie niegdyś nauczyła godzinę, Dzi
siejsza Epoka gdy Krzyże wybiie ich sta
nie godzinę —

z obecnych nam wyciąb znayduiąc się P. Woyski
Herbu Nałęcz, Do Xięża Polanowskiego, który mu o
siebie Rekla Kawalerow, powszechnie z przymio
tow y cnoty, pod wsze chwalony. Dotąd tow.
Rzbow, Xi. mołasz, Do Mayki Tomasiewicz y
Wolker, który i moim chłopcom Dasz, —
Ja tu z fumáyą Czwez dimem. Bg Pg Ostem
o Ta Stawie na Kapitule JW. X. Sanguszkow
prow Zrobiona nam Kuznego Komorka na
ktory otworzyła Ostę swego patrem i ne os
Stola, radzila abysmy na zimę zyskali do Kre-
mienca. Data nam listy polecające do Xiędza Zno
Komitych domow tu zamieszkałych, sakro to
do Jana Karwickiego, Czarnodzkiego, Mozna pisz

Łysków y dobre gmyć nie znalazły się ieszcze
Do Tony maiey tak ię zyskał, iako ku Mary
ze o Spiewie. Potym wspomnie wyde Domow;
zamierzenie, ie we Krakowie Dzieciowey
Swiętkowey ządzie sey obrazowanie. W tey
stronie to Domy tak harmonijnie zyią, iak
gdyby wkładały ieden kamyczek —
Był to Domy bale amatorskie polączony z
pieniądzem na kamyk nasz. Ale z wrzesnym
żalem zgonem nieodzałowanej Jm. Panny Ka
ustały zabawy a z odiazdem ię, nie wiem kto
we Domu zmowiły się dziś ieszcze —
Pod dwoma adwar tygodniami Jm. Pan ostro
zaprosiła nowy Domu Dzieci Koncert; do
swego wtey. co ię nie grać i spiewać nie
Dziś pani ostrowska wyśpiewała cały [illegible]

Arye i Duetow, na zakończenie był śpiewany
chór z Mszy na 4 Głosy w Dniu 5. Maja r. b.
w Salonach Pp. Dąmbrowskich —

Teraz wypada przy tej sposobności na chwilę
wrócić do tego co nie ma miejsca pod Prawodz.
Tem p. Dziś wieczór ma być Taniec Konwe
i Dekoracya przez nie wykonana

Zaproszenia [illegible] rozpoczęcia za wczas w bieżą
bez grzecznej Konwencyi od niego powinienem był zacz
cząć w Zakończeniu Dnia S. Józefa tj. przed
[illegible] Dobre [illegible] z wyrażeniem głę
bokiego uszanowania z jakiem na zawsze ujm
[illegible]

Najobowiązańszy sługa

Warszawa dnia 17/29 Lipca 1859.

260

Wielmożny Panie Doktorze!

Przesyłając dowodowy mi list w sprawie Doktora mam zaszczyt upraszać abyś na Doktora z taksą odpowiedź na moje pismo, celem odesłania jej stronie, która mi list przysłała.

Wielmożnego Pana Doktora sługa

Skiwski Adwokat

przysięgły N. 655.

Lompa —

Stosownie do ogłoszenia w Nrze 75tym Gazety Codziennej pod
dniem 7/19 Marca b. r. Jenas Uroczyść Józefa Lompy złożone w Redakcyi
tejże Gazety, wtasnoręczne pismo Thorwaldsena tyczące się pomnika
X. Józefa Poniatowskiego; oceniające cathowne rs. 5— ; niżej podpisana
mieszkająca w mniejszem domu Hotele podwójnem, rs. 10— uprasza
Szanowną Redakcyę o skierowanie tej sumki / jeżeli dotąd pie-
niędzy nie zostało w rzeczonem depozycie złożone / stosownie
do zamieszonego celu; — a zaś autograf Thorwaldsena
pod wskazującym Adresem

Helena Skirmunt

przez Pińsk

do Ruchczy.

d. 23ci Marca 1861

Ruszczyc —

P.S. — W razie gdyby rzeczony autograf do rozbycia już nie był, — zawsze
też same rs. 10 przeznaczone są do ogólnej skarbonki Lompy Skirmuntki. —

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z zeszłym Stachowskim serdeczną zażyłość od lat młodzieńczych, jak równie zacność Familij i sprzyjanie Jego Żony, skłoniły mnie szczególny do połączenia z ich Synem mojej jedynaczki, ufnym będąc że pod przewodnictwem Ojca, i Matki, młodzi poznają Interesa i gospodarstwo, a za wspólną naradą fundusz Dzieci naszych, przez dogodne kupno utrwalonym zostanie, gdy nagle zejście mojego przyjaciela, błogie marzenia, o utrwaleniu szczęścia młodej pary, na statych i pewnych fundamentach oparte, nagle zachwianemi zostały, tym bardziej że Matka Wielmożna Siedzina, wyjechała na mieszkanie w odległe strony, zostawując Syna pierwszy Rok mającego gospodarzyć, a Synowie całkiem niedoświadczona, potrzebującą w tym względzie macierzyńskiej opieki i przewodnictwa, błagam Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, jako już dałeś dowód swej przychylności, tak wykupieniu funduszów, jako w obronie Pana Franciszka na Elekcjach od urzędu, ze wszech względów najnieodpowiedniejszego, na którym mógł by paść ofiarą, jak Pan Węgrzecki, abyś i nadal swoją protekcją, radą i czynnem wsparciem, nie zaszczycał swego Synowca

na

i Jego Żony a naszej Córki. — Co do projektu kupienia Tynnego, szczegółowie dowiedziałem się, że ten majątek w najniedogodniejszym położeniu, bo sam Dwór nad Słuczą, piaskach Libijskich, a gospodarstwo za Słuczą, przez przewóz w trzech awulsach odległych, gospodarstwo prowadzone po awulsach lubo w ziemi dobrej i dostatku siana, najtrudniejsze, prócz Bydła, Owiec tam trzymać niepodobna, chłopstwo zaś wyrabianiem smoły najstarszliwiej i najokropniej zniszczone i zubożone, las do szczętu z towarnego drzewa wyniszczony, a przytem niesłychanie wygurowana cena 80 dukatów, co byłoby nawet zanadto w takiej dobroci 50 dukatów za dużo. — Ta wygurowana cena przypomina mi właśnie Rok 1806, w którym tak jak w Roku zeszłym z powodu Wojen Napoleona niesłychana cena płacity się produkta; co zachęciło Pana Pode Woweńskiego, i Xiążąt Lubeckich, do nabycia majątków, Orda Wysoki od Sowonowa, a Lubeccy Ekonomy Pińskiej, i cóż za konsekwencie, gdy produkta nagle opadły biedząc się z Interesami tak wielka, poszły na exekucie i nietylko kupne majątki ale i czyste wprzódy swoje potracili, mnie się zdaje że Dotkawola, daleko byłaby-

dogodniejsza, i do ceny, bliskości położenia, i tą-
tworzejszego gospodarstwa, gdzie i Owiec można byłoby
tysiąc trzymać; za lat dwa lub trzy już wszystko
się ustali a tymczasem można upatrywać co
najdogodniejszego i najbliższego, oznajmiam że pewne
ze Brzezicy Jezioro chcą przedać, i Chodakowscy
toż samo determinowani, a to przyległe i graniczące
i mało co więcej jak sto Rubli za dwore; jeżeliby
już przyszło do stanowczego projektu kupna,
Ja oświadczam że nad 10,000 Rubli więcej dać nie
mogę, a tymczasem procent piąty jaki sam
pobieram, póki umowa o dogodne kupno nie nastą-
pi płacić będę, i te 10,000 Rubli całkowicie
na ten przedmiot menażuję, bo czekaniem na
rozdrażnienie dawać nie mam ochoty, niechaj młodzi
uczą się i przyzwyczają rachować i menażo-
wać. — Jestem z uszanowaniem i uwielbie-
niem wysokich Jego cnót i przymiotów. —

Nro 1956
Z dnia 10 dnia
ze stolicy

Najniższy Sługa Józef Sikiewicz

Oświadczenie Obywatelskie Państwa Dobrodzieja
Moje uszanowanie, wspólnie z mężem polecamy łaska-
wej protekcyi Dzieci naszych, polegając zupełnie na JWPanu
Dobrodzieju, że w Interesie Kupna Majątku, i w zabezpieczeniu
Jch funduszu Państwowie czuwać będziesz. Uprzedzając z naszej
strony że jak tylko JWPan Dobrz. zapotrzebujesz od nas summy
przeznaczonej Dzieciom Rubli m: 10000 w gotowiźnie JWPanu
Dobrodziejowi jako Tutorowi Dzieci naszych opiekunowi z uprzejmem
Kreśleniem Postania z wyższem uszanowaniem uniżonej Sługi
Józef Sikiewicz

Czcigodny Panie!

Na tak przykrej drodze, wespółczuj mnie Panie! Przyszłość moję składam w ręce Dobroczyńcy P. Hromenberg, ale przez Ciebie Czcigodny Panie. Dotąd używaniem środków pomocniczych i przykrych a ledwie zaspakajających utrzymanie; przy nich i nadal pozostaję, ale teraz w ostatecznościach, kiedy tak bo mnie go słabego przesladuję i przerkadza w nauce jedynym chatbie, kiedy groźi niezadowoleniem na przyszłość, udałem się do wyżej wymienionego Pana, zaufany w łaskawą pamięć Czcigodnego Pana, na zasadzie listu Pana Hromenberga i poświadczenia swego, aby raczył udzielić mi kilka wyrazów, polecających mnie w łaskę a stanie niezawodnie odwdzięczę

wiadczenie funduszu stypendyalnego na ubranie i wpis do szkoły przygotowawczej i potrzeby naukowe.

Nie opuszczaj nas Panie i wejdź na położenie niezmiałego.

Pierwsza pomoc jego bolesną nie się zdaje ale drugiej zdołaru wyrwać się, jako przykład z pomiędzy rzonego nu nadego kapitału.

Oczekuję polecającego listu

Uniżony

Sługa przyjaciel

Ng 10 Lutego 61 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

List Wm Pana Dobrodzieja z 31. z. m. datowany Dom
PP. E. Halpert Izakiewicz & Comp. nie zastał Pa
Jabłkowskiego, który przed parą dniami wyjechał na gru
nice z interesach naszego Domu.

Pospieszam jednak odpowiedzieć Wm Panu
Dobrodziejowi, iż zaraz tak wysoko cenionemu Jego
zleceniu Wm Pana Dobrodzieja, że niewątpliwie zawią
zany stosunek z Domem PP. E. Halpert Izakie
wicz & Comp. i dzisiaj pozytywny Panu Domowi
zwykły list okólnikowy o rozpoczęciu czynności na
szego Domu z dniem 1. Września r. b.

Raczy Wm Pana Dobrodziej przyjąć
zapewnienie najgłębszego Uszanowania
z którem zostaję
uniżonym sługą
Paul Kupient & Co

Kalisz d. 6 Września
1860

Ruda 17 Sierp. N.S. 1844.

Hippolit Skimborowicz.

271.

List pisany w Czerwcu o 11tej w nocy, da-
piero parę dni temu jak odebrałem.
Za przysłany drugi artykuł bardzo Ci
dziękuję, ale go dotąd jeszcze nie odebra-
łem lubo z rozstwartém sercem a bardziéj jeszcze
rękoma redaktorskiémi nań oczekuję. Na-
wzajem posyłam dwa listy natenczas ar-
tykuł do Athenaeum, ale wkrótce
przyszlę wam lepszy, o Jaraczewskiéj.
Tylko zawrzekamy na spazobności, czyli
okazyję, bo za wóz dla Glücksberga mi-
tośći mamy obadwa opłacać pocztę
z prubém pakietami? Przyszlę więc
przez kogo jadącego bezzawodnie.
Płótno wziął z rąk moich Skarszyński
w dniu polskich Zielonych świątek,
musiał więc dotychczas dostawić. Su-
chodolski wrócił z Paryża 2 Lipca, i za
parę dni znowu wyjechał do Litwy.
Zaledwo kilka dni jak wrócił, był tu
już u mnie na wsi i mówił z za-
pałem o twoim liście i o obrazku ja-
kimś starym, który mu przysłałeś.
Będę jeszcze na wsi do końca Wrze-

ania z żoną, ale to nic nie szkodzi; ma
mi odpisać pod adresem: W Księgarni
Spiessa, Ulica Senatorska, a list mię nie
zawodnie dojdzie. Pierwszy raz poda
tem, lubo blisko mieszkam Warszawy
co to jest nie być przy pisaniu ze
dagowaniem. Cóż to dopiero za przy
krość być tak daleko od Athenaeum
Raz odzywając się Architekty Glücksber
gowi, przytaczyć zarazem mój bi
do Hankuriańskiego, Kommissanta pr
nim; — oraz chciej przyjąć z takie
serdecznym jakiem dają. Pozwiastk
napisany, nie wiem, czy przez moj
żonę, czy przezemnie, bo nazwisk
nieskończone na podpisie, przez skinie
nieświadomo czy czy czcionka. Za pewn
że i ja tam umarzałem palce; jak d
leko i głęboko, nie wiem, ale wiem
że pisząc o tem w Tygodniku Pet. lub
Athenaeum, nie zechciej zjeżdżać ba
dzo, ponieważ na świeże nazwę mał
żeństwo. Co się zaś tyce małżeństwa
dni piętnastu, jest to prawdziwe

zdarzenie warszawskie (ale o tém nie
pisz że prawdziwe, możesz napisać jak-
by prawdziwe), które się przytrafiło
w tym roku między Panną Lasze-
ską, a Pagowskim. Sam bohater przy-
niósł mi autografowane listy i wszel-
kie materjały, prosząc bym ich do publi-
cznéj wiadomości podał. Starałem się
przeto wszystkie fakta bez zamie-
szania (Mając Historyczność
na względzie.!!!), a tylko osoby nie-
co pozmieniać, by potém nie mogli
się do niczego przyczepić. Sam przy-
znasz, że z tak błahego zdarzenia, nic
więcéj nie można było zrobić. Zda-
je się przynajmniéj iż cała miejsco-
wość Warszawska żywcem tchnąca
na prawdziwém świetle, i cha-
raktery ani trochę nie skrzywione.
Zresztą, pierwsza to Okkupacja
można więc było bajki stroić.
Proszę Was, tylko Wy nie strzelajcie
na nas — a wszystko dobrze będzie
z dobrowolną krytyką i księgarnią.

Zjeździe doskonale Bogusławskiego za
prześladowanie czytelników prześladowc
Nie czytałem jeszcze tego, ale mi mó.
wiono. Zginę, gdy coś podobnego pa
wiem o Przeglądzie, którego ci wszy
stkie numera tegoroczne zadaprem
w Warszawie nie ma (mitości wła
sna nie pozwala mi mówić czy słuszna
że Przegląd teperz od Biblioteki; (gdzie
teraz Wojcicki przyszepił się okropnie
i zjadliwie do twoich Tęczyńskich),
ale teperzość od czego złego, nie dowo
dzi jeszcze dobroci. Sądzisz, jak chcesz
To pewna, że ja, jeden, wydając pismo
oppozycyjne przeciw 14, (ich) czternast
(którzy mając rozgałęzione stosunk
lubo sobie nie dobrego przez to nie z
bią, mogą jednak szkodzić drugim)
dokazuję wielkiej sztuki. Dawniej
póki mój współpracownik i współreda
ktor nie uciekł, było lżej; ale teraz do
bełnie ciężko. Wojcicki już spadł z Re
dakcyi; teraz Gazzioroweki, który zbanko
wał na hotelu angielskim, probuje nat
szawskiej bibliotece, czy się nie odbije

P. S.

Niewiem czy znane Ci są Panie Józefie Dre. wzory, które za pr[illegible]zy „Obrazach starodawnych" roboty Smokowskiego, a mianowicie

Hussarz konny } z 1640
——— piesty }

Hus — bezskrzydły 1624.
Hajduk z Zyd 1622
Trefniś —— 1505
i tym podobne, w liczbie
osmiu. Mam duplikaty

kaby, z najmniejszą więc
bym chęcią przysłał. J
ili robisz co kiedy
innego, kaby ci się
przydało dla zbroj
Nic mnie pisarz
o Przeglądzie nauk
z lat przeszłych?
Miałżebyś gdzie
Nie mam w tej
chwili, nawet po
rzekę egzemplarzy

z lat przeszł. — przeko
tymczasowy abym po-
znał treść, jeśli zaw[ie]
kiedy o tém pisał,
załączam tymcza-
sowie Spis 8 tomów
Aforyzmów podpisane
K. za Kamińskiego,
autora Filozofij ma-
terijalnego ludzkiego
społeczeństwa; ale ani
Jana Nep. ani Ludwika

Humanra Popégo, am
N. Kamieńk z Poznan
Kociari dzieło wydan
w Poznaniu, ale Henryk
Syna Jenerała zmar. 183
Przypominam i jakn
piękniéj proszę o życior
zowo-bibliograf. zarysy
o literatach wot-pod-ukra
bo już mam dzieło i dzie
do druku. Fisy, Czarny
i t. d. sądzę że tam zna
da takie miejsce. Proszę
bym o rychłość w tym
względzie. Twój Hipp

Warszawa 6 lutego 1847 r. 275

Hippolit Kamborowicz

Kochany Panie Józefie!

Już drugi list zawracam do Grodka, bo pierwszego niedawno mi skończyć. Zawsze, jakto wiesz najlepiej, w Warszawie staje coś na zawadzie. Tak było i z moim pisaniem — i gdyby nie łaskawość Twego zacnego Ojca, który mi na dziś kazał list wygotować, bo jutro jedzie, możebym jeszcze nie był się zebrał skończyć tamte pierwsze grzmoty. Mam Ci tu rzucić kilka wiadomostek które może Cię zajmą jako literata niedawno tak świetnie jaśniejącego na widowni warszawskiej. Ciągle jeszcze tu żyjesz we wspomnieniach i ustach prawie wszystkich — a jeśli Cię już miejscami przepomnieli, jak zwykle bywa na świecie, a szczególniej w większych miastach, — to tutaj Cię na nowo wywołała na jaśnię Ramotka Wilka pod tytułem: Józ. Ignacy Kraszewski w Warszawie

karateś, abym w wątpliwościach Drukarskich radził i wyczytywał, jako ko-
piej znający twe pismo, tam, gdzieby
niewyraźnie coś było napisane. Oni
się poprawili i całą korrektę Sfinxa
mi przynoszą, z czego jestem rad nie-
zmiernie, bo czytam z zajęciem i bez
najmniejszego zmordowania; jestem
już w połowie drugiego tomiku. Za
wiadomość pewnie chwil trochę obch-
dzić powinna. Merzbach, na sprowa-
dzić winietkę wyobrażającą Sfinxa. A
dał tam charakterystykę kobiéty!!!...
Nie będą Cię zato błogosławiły piękn
warszawianki. Pierwszy tom Liliowy
Twojéj już się zrzywa; w tych dniach
rzymy; ale cena 15 zł za tom I. I to ow
spółka co miała tanioźć zaprowadzić w
garstwie! Podobno chcą rozbić na 3 tom
Ten, któremuś był poświęcił to wielkie
dzieło, zdrów powrócił, ale do Bibliotek
nic się już nie mięsza — i dlatego zak
dwie w 10 dni po terminie wychodzi
zryt tego pisma. Przegląd zeszłorocznych
ci posłałem, tegoroczny przez Cierzku

skiej i Grochowskę posyłam; proszę więc, podług tamtejszej obietnicy, o Athenæum z roku przeszłego całe i o przesyłanie go na ten rok za pośrednictwem Cierpkowskiej z Ochnówki i Grotkowskiej z Dziekanowa: a proś tylko panią Grochowską, żeby tamtym paniom pro memoria napisała, aby długo u siebie nam zeszytów nie trzymały, bo mi do Przeglądu potrzebują się nowiny, a nawzajem dla Ciebie zostawiają się warszawskie Przeglądowe wiadomości. Piszę dla Ciebie artykuł o literaturze, nie wiem jak go tam przyjmiesz w Athenæum; prosiłbym wszakże abyś robił przypiski gdzie ci się nie podoba cokolwiek, ale żebyś wcale nic zeń nie wyrzucał; — mam w tém pewien powód, pewną rację, jak zwykle mówią. Nawzajem proszę o artykuł obiecany Księgarstwo. Miałem ci wprawdzie posłać nieco dość zarobku, — ale, jakiem tu zajrzał się starał tajemnice zakulisowe księgarzy, tom się tylko tylko dowiedział, com

Ja. Przepomnom się o Hofmanie, mozę
sam mnie rękop. — Zdrowam cał. Ja

wiedział, to jest: 1) Kiedy autor swym kosztem co wydrukuje, niechcą brać tego wcale, lub bardzo pokilka exemplarzy; 2) Jeśli które dzieło ma jest wzięcie, choć prywatnie wydane, wtedy kupują więcej exemplarzy, ale za 100 Złp. płacą tylko 50, gdy wyrażają się ich językiem, z 50 tym procentem. 3) Kiedy kupują od Autora cały nakład, to za 500 exempl, płacą po 1 Złp. za exemplarz, rzadko więcej; — za 1000 exempl płacą po 20 gr. rzadko po Zł. 1. — i to tylko bo jeszcze żeby dzieło było dobre; bo za romanse i powieści i przekłady, płacą marnie po 5 — 10 groszy. Ja sam przedałem przekład Kicińskiego poezyj Hugo Wikt. po 4 grosze. 4) Jeżeli literat w honorarium bierze dzieła inne, to te dzieła dają po cenie Katalogowej, nie zaś z rabatem jaki mają od innych księgarzy, lub z jakim dają swe dzieła braciom księgarzom. 5) Rabat między Księgarzami na ich własnych dziełach jest 25 %. 6) Kiedy Księgarz upodoba sobie jakie dzieło to za jego przekład najwięcej płaci po 24 Złp. A propos ceny księgarskiej, Pielgrzym o powinę zniżyć opłatę byleby z lat przeszłych kazał, bo na ten rok wcale już nie wyjdzie i wychodzić nie będzie, jak mi sam powiedziała redaktorka. Żegnam, dobrej siebie polecając Pamięci

Przyjaciel i Sługa Kipp

Warsz. 1 czer. 1847 277

Hipp. Skimborowicz

Mam zapalenie oczu, wewnątrz stawiem pijawki, nie mogę długo pisać. Zaklinam tylko artykuł do Athenaeum i proszę o zachowanie mię w swej pamięci

Przyjaciel, Sz.
Hip. Skim.

NB. Proszę jeszcze raz przypomnieć X. Hołow. o mój stawnik w Petersb. Athenaeum nie odebrałem Przekład posłałem

Kijów 2 maja n.s. 1852.

278

Kalinowski Walerjan

Dawno! dawno już nie pisaliśmy do siebie. Tyle wody upłynęło, więcej jeszcze rozlicznych przeszło przygód — teraz zbliżyliśmy się na czas jakiś odległością, a mimo-to oddaleni jesteśmy z powodu rozlicznych wypadków. Przejeżdżaliśmy w r. zeszłym koło Hubina, p. Łuniewski zaprosił nas koniecznie abyśmy wstąpili tam, gdzie Nasz poruszony Justyn umarł — ale... ale... to i owo stanęło na zawadzie. Teraz matka mojej żony Starościna Sokołowska umarła, spodziewamy się lada chwila powrotu na wyjazd do Warszawy, gdzie zabrać chcę mój 4,000 cm zbiór wycin polskich

Chcę zawsze Twemu dobremu i przy-
jaznemu sercu niezmyślem i wierzę, ab
raz, jak namiętny zbieracz wszel-
kich preservatyw Pamiętników, mnie
mnie ochotnej ujrzysz w swoich wła-
snych progach, z chęcią wypiszę dy-
plikatów na duplikaty. Oba może zk
go zetknięcia się skorzystamy. Są u mn
rzeczy, których nie masz, i znajdzie się th
kroć więcej takich, których ja mieć nieb
dę. Jeśli Ci nie wierzysz mojej, dla jakichkol-
wiek powodów nie pragniesz Kochany
Panie Józefie, to mi otwarcie napisz,
bo dura pacta, clarus faciunt amicos.

Nie wiém jeszcze naprawdę, kiedy wra-
cać będę, ale niechcę Cię nawiedzać
jadąc do Warszęgi; bo żona w swiéżéj
żałobie, nie da weselа domowi Wspa-
mu. Wracając zaś, inaczéj tę rzecz
urządzę. Zostawię ją u pokrewnych
a sam na chwilkę wpadnę. Bądź-co-
bądź, raz mi odpisać pod adresem:
T. Wł. Bazylakiy Kamienieckiemu, Kijowskiej
gubernii Humańskiego powiatu, gmin Compo-
wska na 1 ulicy dwanaście. Twój
Hippolit

Wielmożny Joseph Ignacy

Krasiewski

Member

Deputat

W dniu imienia
Józefa 19 m.s.
mar. 1855. r.

Cóż życzyć Krasewskiemu
gdy nie pragnie nikt dlań zła?....
Więc w ofiarach Czci-godnemu
z serc przychylnych zbierzmy dla:

Żona — pewnie życzy szczerze;
Dzieci — mają szczytny wzór!
Przyjaciele — w równejż mierze
wznoszą wielbień słusznych chór!

Mnóztwu ludziom na tym świecie
wystarczyćby mogło to;
Lecz Wieszcz wzniosły, — czyż nie wiecie
z jakich marzeń snuje tło?

Dla Poety, trzeba pono,
by przewidzeń, przeczuć mgł,
jak aniołów ludzkie grono,
jak nieziemski zakwitł kraj!

Więc dla Ciebie, w prawdy łonie
niech się wcieli złudzeń gra!
Rzeczywistość wymarzona
niech na ziemi BÓG Ci da!

Niech

Niech w przyszłości Badaczowi
żadne się nie skryje źdźbło!
Mumję dziejów, rozwojowi
poddaż lepiéj nad Cię kto??

każdą szczerbę — dopoecisz,
i tajników dójdziesz dna;
nad poziomy tak wyleciż
jako jenijuszu skra!

Nim błysną nieba łaskawsze
dla Rodziny własnéj żyj!
Pożytecznym bądź jak zawsze,
pędzel, pióro, w myśli miéj!

Juześ ciernie przetrwał mnogie!
Żyj dla kraju chwały czci!
Niech zabłysną chwile błogie!

Gdym źle życzył — przebacz mi!

M.

W Żytomierzu.

Warsz. w Listopadzie 1855.

282

Posyłam Kochanemu Panu rękopism Albertrandego i opokwitowanie za pośrednictwem poczty przesyłki, gdyż wiadomo iż ja kwit na wszystkie rękopisma p. Platerowi wystawiłem. Chciałem adresać przez Lzkiego, ale się nie podjął tego: przez młodych zaś kupczyków, których miałem kilku jadących, bałem się, aby przez nieuwagę nie zabrali.

Interess z Bajerem tak źle nie stoi: wypadnie Orlawskiego wyjeżdżając z powozu minerki i powtrzyje odeśle. Co do sztychu angielskiego J. K. powiada że przedał wprawdzie między duplikatami p. Radziszewskiemu — ale ta sztuka nie była objęta katalogiem do Zytomierza przesłanym.

Kiedyś pisałem w Athenæum
o 2 krakowiankach. Z tego tytułu
jedna z nich, przesłała na moje
ręce list do Pana — który przy
niniejszém piśmie w oryginale
załączam. Proszę o odpis na moje
ręce — bo tak autorka żąda
w liście do mnie; w razie
gdyby dogodniejszém było
wprost do Krakowa odpisać
to adres wskazany jest na
tamtém piśmie.
Dostałem w tych dniach z za-
granicy ciekawą broszurę o
Falcku, p. t. Gdańszczanie w stuletnią
Może jéj odpis przysłać?
Czy nie mógłbym prosić o po-
moc poczciwemu Panu Janowi
Pr. w sprzedaży nowego portretu

Szanownéj Małżonce
od Obojga nas i P. Grotthus
najpiękniejsze ukłony
Wszystkim dobrym zna-
jomym — takie.

Sługa i przyjaciel

Hippolit

Prosze bardzo — nychta, jeśli
Taska, odesłać bisk. Tarnowi.
Na zawsze uściskanem p. M.
pisze.

Verehrung
J. J. Kraszewski
Dresden

Warszawa 1/13 maja 1886.

284

Dziwić się niechciej Kochany Panie Józefie, że tyle razy upty-rano do ostatniego liżku. Wiem że tak się obarczają korrespon-denujami, że grzechem jest za-bierać Ci drogi czas — który na tyle rzeczy pożyteczniejszych musisz, bo powinieneś obró-cić. Dla tego krótko piszę, bo o rzeczach warszawskich bę-dziesz miał zwierze i najżywsze słowo odnowy tego biletiku.

Drukuję teraz dwa dzieła swoje, a czytam korrektę po przyjacielsku ze 3ch dzieł obcych. Pojmujesz co to pracy! Słownik swój zawrzeć na Walentynowa razem z twemi Operą mi dru-kować. Jak tam pójdzie.... nic nie wiem — ale mężczyznę to, że robota tak długo leży — więc ja w świat puszczam. Nie raz odmówić, gdy kiedy twej, Tarki i rady przyjaźnej potrzeb.

3

Wszak i dla Ciebie, Kochany
Panie Józefie, będzie to miło
raz widzieć siaki-taki pro-
wadnik. zdaje się mi że
równie ze mną pragnie
go ujrzeć wszelko skończony
Wychodzić będzie zresztą
pierwszy już pod prasą.
Śmiłuj się Prusinowskiemu
list wręczyć — wszakże Ty
bowiem stosunki masz
ciągłe. Do Szanownej Mat-
ki Twojej jest tu jakowa
przesyłka, którą z listem
zabieram.
Ucałuj jednostajnie Ro-
dzicom, braciom i Radzie
Państkiej Twoją wszystkich
najwyższego poważania.
Jeśli masz co polecić — lub
znajdziesz mieć czasu — będę
Tobą odpisać. Zawsze
jednako Hippol

Wielmożny Imć Pan
Józef Krzyżewski
Dobr w Romanowie

Przy tém pudełeczko dla
JW. Z. z Malskich Krzyżewskiéj
w Romanowie

Warszawa 27 Stycz 1858

286

Szpitzer
Leszno Paskau

Czcinajgodniejszy Panie Józefie!

Wiem, jak Ci czas jest drogi — ja też nie umiem listów pisać bez interesów, które radbym krótko i prosto wytłuszczyć. Siemieński i Grabowski na mnie rzekł posyłają ryciny i książki. Dołączam tu własnoręczną kartkę p. Lucyana, według której wszystko Ci doręczy p. Miaczyński. Wracając z Umiejscowej wycieczki włoskiej byłem u niego — radbym nawet musiałem wszystko i dla stosunków przyjaźnych z nimi, i z życzliwości szczerej ku Tobie, podjąć się przewiezienia przez komorę, która ogromne zawsze czyni trudności w dorzeczy pisanych, drukowanych lub rysowanych. Zato jednak dołączam 10 exempl. Modlmy się, które proszę zaraz odesłać Pani Umińskiej przy ulicy Berdyczowskiej

Spotkałem w Krakowie Felińskiego z Mo-
rawskim jadącego do Rzymu: Dietel dr
kazał im się dla zdrowia kilka tygodni
zatrzymać w Solnie. Libera Krakowian-
ka, nieszczęśliwa poetka, szle prośby swe
do Was. Już raz kiedyś pisała do Ciebie
Kochany Panie Józefie, ale jéj pono
nie odpisał. Ja tak radziłem, ale nie wiem
czy dobrze, więc pod Twą osądzę decyzyę.
Niechybiéra między ludem krakowskim
jako tam urodzona, stare podania
i niech je spisze prozą: to łatwiéj wtedy
będzie spieniężyć nie poezye. Wtedy i
Ty i ja podejmiebyśmy się wspólnie wydania
tego. Nie uwierzysz jaka tam nędza!
Ale do biédnych ciszą się biédni. Opróc
dziewczyny dosć zporéj obrzydkiéj, ma
Libera jeszcze na wychowaniu u siebie
2ch ładnych chłopczyków; sieroty poz-
stałe po ozerii galicyjskiéj. Gdyby nie
biskup Łętowski, który miesięcznie po

nb. polskich, nie austryackich 287

40 złotych rudzieła, toby tu wszystko z gtodu pomarto. Dawniéj pijar Jakubowski dawał tym 4ym biednym mieszkanie, ale dziś widzi tego uczynić niemoże, chuć w pustych murach, gdzie je. dnego pijara jeden Rektor pilnuje, powinno by się wynaleźć dość miejsca. Ale Humanizm mi się rektor ze biednym artystom i młodzieży daja przykład; więc baby trudno z nimi mięszać. Chciéj więc o tym pomyśléć.

Teraz prozba moja. Drukuję około 7 lub 8 arkuszy Opisu rzeźby polskich wsławionych i Kopernika; dochód z tego przeznaczam na wystawienie pomnika tamże, z podpisem Polonus, na ścianie Wdhalli. Już umówiłem się z Terrarym profesorem sztuki rzeźbiarskiéj w Akademii Weneckiéj. Przeczytaj zresztą o tém Korrespondencyę w N. 7 Gazety warszawskiéj. Dziękuję uprzejmie za

tom

brosfiorego w Padwie jest Polak Wójcik, ten mi przyrzekł zająć się tém, aby obok Galileusza, Batorego i Sobieskiego stał Copernicus Polonus. Musiałem mu więc sprzedać kilkanaście exemplarzy książki: będzie tylko po 1 r. 1. ale jeżeli któren ze Szlachty da więcéj, to i ow. rzem. Chciałbym bowiem, aby i Wołyń przyczynił się do tego; niechto niebędzie kosztem jednego ale wszystkich rodaków niekładką jednéj, ale wszystkich prowincyj mówiących tymże samym językiem. Zbieraj tymczasem podpisy na oddzielnym arkuszu — a pieniądze mi sam przywieziesz w Czerwcu — tymczasem książki wyjdą i daleko wcześniéj je Wam przyszlę.

Zakończę smutną nowiną: Julek wszystko stracił; był wczoraj u mnie z pożarskiego, zbiedzony, schudzony, ale żal patrzeć on sam mówi starałby się nie stracić Wczoraj takie mieliśmy listy od Waszéj Matki, która zupełnie jest zdrowa. Twój Hippolit

Własnoręczna kartka Siemiradzkiego

Zbiór rysunków wyobrażających ok. 50 ryc. 288

Wejście Francuzów

Rysunek koralowców

Gałkowski

Walenrod Olszewski

Dla Wł. Spasowicza

1458

Hip. Skimborowicz 289

Znalazłem niedawno
Twój list Panie Jó-
zefie, w którym mi
dawno już kazałeś
zbierać to wszystko
co o Tobie, kiedykolwiek
tu napisze. Wierny
twym rozkazom i da-
nemu przezemnie
wtedy słowu, posy-
łam ci tymczaso-
wie 2 artykuły w Gaz.
Warsz. pisane przez Ka-
rola Wittego. Nie

zgdź tylko, abym cię chciał umy-
słnie zgryźć, bo zgdzę o Tobie
przeciwnie, że się małych
piesków nie boisz. O Pawie-
ści składanej, pisał w Prze-
głądzie Celiński z Kujaw,
ten sam co u Ziemięckiej
pisuje i w Tygod. literack.
Nie mogłem oprzeć się je-
go nastawaniom, i ogło-
dziwszy jak można być,
umieściłem. Tu Johna
bardzo nie lubią, nawet
jego krewni, jak Bud-
towicz i inni, dla go
nienawiścią. Tej powszech-
nej antipatii, nie mogłem
miejąca w swem piśmie
odmówić, bobym się oka-

zad ze stronnictwa Litewskiego, ai tak kroczą na mnie ja tamtą stronę kocham i jéj tylko bronię. Z Wojeickiego recenzyi wypisałem główniejsze zarzuty i tu dodaję Adamowiém, że na tak niemiłe wiadomości, nigdy nie jest zapóźno, z tém wszystkiém według twych chęci, zbieram o Tobie pro i contra głosy. Nieszczególnie też się odezwał autor Obrazków wszechnowszego Dziennika

Domowym, jakoteż Tymowskiego exre Mindowe z Żar-
to Orzechowicz i Przy-
głąd nauk ony, zawsze
szyje pochwały jakie z
ge obfitości. Otoż właśnie
i w tej chwili wypra-
wiam do Drukarni
artykuł o tatarni
Czarnokscińskiej, który
dość nachwalić się nie
mogłem i czytając
i recenzując. Rac-
odemnie oznajmienia
ukłony Justynowi M
Czy nie przyjedzie kie
dy do Warszawy? Dobra

Str. 445 Biblioteki za. ciepiej
" Czytelnicy bibliot. Warszaw.
kiej znają już akt pierwszy, który
Redakcja, nie znając całości, umie
ściła, a nadesłany od autora. (sic)?
Teraz całkowity dramat mamy przed
sobą i o całości zdać sprawę
zażądamy. Znakomite imię
Kraszewskiego i jego zasługi w literaturze
wszystkim zapewne, mimo to
prawda tym blaskiem nie po-
winna być przyćmiona... święty
obowiązek (ajajaj! a wiele razy
oni zetgali jaknajmniej świętej?) — nakaz
ujawnienia błędy i usterki i t.d.
Dramat ten ma być historyczny.
Najusilniej zaprzeczamy temu. Dramat ten nie jest historyczny.
Przeciwnie, bo prócz treści z podania ustnego, że występują Dorota
z Radusznego Tęczyńscy zamieszkali w wieży, ani kolorytem
swoim, ani charakterami osób
nie ma nic w sobie historycznego.

Padanie zięga XVI wieku a może
i wyżej (Szan. Kompil. Wojcie
nie wiedział jednak jak wyzko
rozwijając go w dramacie,
miał wielką swobodę autor
obramiarami dowolnych gw
nych go chciał pomnieić. Typ
czasem P. 7. Krasz. odrzucił ba
wę kteregokolwiek wieku, a tyle
nieprawdy w charakterach sk
ślił, że czytając, zdaje się iż
to pisał cudzoziemiec, nie
mający żadnego wyobraże
nia o dziejach polskich a P. K
jest tylko jego tłumaczem.
(Wiadomo że Biblioteka am
Stokratka; jak tylko wykazał
plugastwa panów, wkkórych t
tego było, to się oni gniewają
Nie przestaniem jednak na
tym ogólniku, aby to widoczn
okazać, dosyć przytoczyć treść
dramatu i małe wyjątki." (Tu
najniezgrabniej i z chęcią uka

szenia zlepiona treść dra-
matu, np: „Zegota porwał Z-ę jest
oprawcą i t.p." – Dalej nastę-
puje przedruk z Ak. III sceny
drugiej: „Wszystko we
mnie i t.d. oraz: „Jakeśmy
wołali pomsty i t.d."
„Dalsze sceny rozwijają tę myśl
zatajenia" – powiada Wojc – „Dorohy
charakter nawet cienia podobień-
stwa, nie mowię w dziejach, ale
wypadkach najdziwaczniejszych
niema. Bo wojż kto zastyszał aby
polka, mająca że to córa jezuzue zna-
komitego rodu" (cha! cha! cha!) „nie
miała żadnego wychowania religij-
nego i t.d. Inne charaktery nieoso-
bliwszego wyboru; tak mąż narzu-
cony Dorocie, jak słusznie zkkó-
nanych zegota gra rolę magnata i
rzezimieszka mordując jak zwierzęta oprawcę
Nie możemy podzielić zatajenia,
zkąd P. Kraj potężny talent mógł
tak krzywy wziąć kierunek i tak
zmaleć,

Dorota jaka jest to potwór
niewieści wart rózgi i pręgierz
ale nie deski teatralnych, gdy
w rodzie jakim pokazała się podob
córka, możem zapewnić autora, że ka
żdy ojciec ją skazałby na śmierć. Tr
sty smutnym została pomnikiem, j
fałszywe stanowisko może obier
talent gdy nie ma wykształcen
historycznego; gdy nie pojmuje, ż
nie na to wdziął piórem, aby brud
i skalane swej wyobraźni stawi
narodowi widziadła, ale aby zro
miał, poznał duch swego czasu
a widziany myśla poszcz
widok Drwięgę swych wyob
ników w świat przeszłości
piękny, szlachetny i powzi
Ca P. Wojcicki w Gawędach, j
kie nam świat przeszłości
z przyjacielem swym Mar
wskim (Polska i t. d.) pokazał? c
niestokroć i pod każdym
względem brudniej
dzy?... Źdźbło w oku brata...

Zwracam Gazecie, żałując że nie mogę dziś nic o dyi napisania wiadomości o grobie i pomniku Malczewskiego. Wiele ciekawych rzeczy w tym przedmiocie mógłbym donieść. A propos Gazet, przyznam się, że śmiałem, (nie wiem mi się) odpowiedzieć grzecznie zwracającemu Maledictus Dołęga, alias Benedictus Niedźwiedzki, na jego artykuł o Chacie zawiszy i jéj zarzucie obszerny art. do gazety Powszechnej, ale dziś czytam téjże samej treści w 94 Nro Czasu na 4ch kolumnach rozpaściwie mój napisany art. Tygod. Warszawskie mego pseudon. T. Z. zaniechałem. Margrabiego adresem. Czyż robaczywy jéżowe?

Długi przyjaciel

Zwracając z podzięką Gazety, załączam notatkę do ryciny we środę udzielonéj. Jeśli łaska, i jeśli można, proszę o Gazetę jakąkolwiek z miesiąca zeszłego. Czy mój portfenil jeszcze potrzebny?

P.S.

Sługa najżyczliwszy

H. Skimborowicz

Piątek
Dom Dobrzyna № 202.
przy ul. Cudnowskiéj
na 2 piętrze.

Wielmożnemu Panu
J. J. Kraszewskiemu
Mieszkaniu
Dobrodziejowi

w domu własnym
przy m. Berdyczowskiej ulicy
Przy Tém Gazety.

Dnia dzisiejszego życzę!

Odsyłam z podziękowaniem książkę której tytuł na boku okładki wypisałem. Niejest to Nieprzepomnienie, ale tylko późniejsze wydanie odrobin. Jamam 2ge ale mylisiałe być i 3cie bo mam odmienn. na tytułowej ryciny, zdaje się że do 3ze wydania. Porównałem te exemplarze. Jeśli się zdadzą na co te notatki, to ich udzielę.

PRZEPRASZAM, i jeszcze raz przepraszam że się tak napruję kosztem przyjaciela z 38 i początku 39 r. gdyż leży już oddawna gotowa robota a nie mogę jéj na termin odesłać Orgelbrandowi, bo muszę tam jeszcze zamówić wyjątek mój z świeżego artykułu, którego dziś nie pamiętam, a który był przy końcu 38 lub na początku 39 r. bezimiennie.

Odwiedzam serdecznie

H.

Przypadkiem wyjadł mi w ręce
urywek z Dzien. Stan-Augusta
umieszczony wspomnień Ko-
łłątaja. Na stron. 108
jest wzmianka o malarzu
polskim Łobińskim,
co w pałacu cesarskim
w Gatczynie ścianę ma-
lował. — Chciałbym to Łapi-
ński porównać z Bogatyńskiego
Pamiętnikami. Egzemplarz ru-
skiego chciałem zabezpieczyć.
Jak zdrowie Kochanego
Pana i Szanownej Pani?
Moja żona leży.

Sługa i przyjaciel
Kitk.



wielmożnemu
J. J. Kraszewskiemu
[illegible]
[illegible]
przy kim książę
rossyjski

12 Listop. 91 r.

300

Odsyłam Sługi, t.j. 9 wyraźnie dzie-
więć Kopernika; i II t. Sło-
wnika m. R.

Zdaje mi się, że mam około 80 mapp.
Są tam wielkie, jak Perthes'a, Sztabu
głównego Kwatermistrzowskiego 6.
Woj. p. — parę włoskich starych
atlasików, i t. p. Na niektórych po-
pisałem ołówkiem źródła na odwro-
cie. Za nie proszę bym, jeśli taśka; i jeśli
warto, 80 duplikatów (rozumie się z
takich, których nie mam).

Zawsze Gabinet medalów powi-
wnywał zmienić odbiciami — ale
wiele razy zpójrzę na Wasze gór-
ne, wszystko mi się zachciewa
Spizu Bentki. bobym nie warto 2
razy jedno robić. Prosię wszyst-
po zbawienie, lub chociażby kil do
Sobkiewicza.

A cóż tam Orsetti/skiego wjazd?

Sługa i przyjaciel
H. Sienkiewicz

Wichmajer
Krakowski

Przy tém nakaz — Krzyżak

Do rąk własnych

Dnia najlepszego życzę!

Załączam przy niniejszém:

I.) X. Józefa ks. Pichlera z brzegami czerwoném. Ten co mam na zamiarę, jest variantem, bo w dotu ma podpis: Setrouve etc Trzeba go więc zostawić w zwym zbiorze, a mnie dać ów 2gi ex. co tam jeszcze został w szuflad

II.) 4ry notatki z 4ch obrazków, któ-rem pokazywał, zrobiłem.

III.) Ze 20 matek Boskich zwanych od miejsca wypisałem, o jakich nie pamiętam czy nie widział w przerzucanéj części zbioru.

IV.) Cztery rossyjskie iztyszki do zbioru ofiaruję (bez żadnéj pretensyi)

V.) Zwracam z podzięką chustkę i Spis medalów.

Żona moja donosi się o zdrowie Pani dobrodziejki?

A Jegomościowie co?

Do zobaczenia

Piątek o 12.

Dziękujemy, i jeszcze raz dziękujemy za wszystkie przerysłki i pieniądze od Panny Kanonicki zdp. 9,453 gr. 10, któreśmy odebrali i niniejszem kwitujemy. Zamokły tylko trochę w drodze Biskupi i Album, które swego dojdzie przeznaczenia, bo sam wybieram się do Kijowa.

Jak zdrowie Państwa? Żona i ja, dopytujemy się jaknajuprzejmiej o nie. — Zapewne w ciągu miesiąca, będzie choć jeden jeszcze posłaniec z Kijiet dla odbioru pozostałych pocztowych — więc list przydłuższy piśmie prosząc.

Dostaliśmy od X. Namiestnika pozwolenie na nowe paszporta warszawskie: wyjeżdżamy więc z zakletego Żytomierza 18 Sierp. V.S. Nieuwierzycie jakbym pragnął jeszcze choć raz widzieć się i rozmówić z Państwem. Jeżeli w połowie sierpnia (między 14 a 16 tego) przybędziecie Państwo tutaj, będę bardzo rad i szczęśliw. Musimy się rozmówić o Kobiecky Państkie — o które duszi Bernszteja, a których nawet kilka jestem już zrobionych. Chce prosić Gabryelli aby z kilku przez się ukochanych i wybranych zrobiła obrazki nieco artystyczne: ona do tego bardzo zdatna. Jakże się to podoba? i ona jak podobała się? Nabliższem poznaniu b. wiele zyskuje — choć to pono każdy człowiek niewtajemniczonym się wyda, gdyż nim

poznasz

rozmówić się znajdziemy dosć czasu — och! tego wszy
cotowam wszystkim takzaw/ze brakuje!

Musimy się rozmówić o ryciny. Czy już nabyte
i przez kogo? awe od Grovella, cotoja mieć chciał
tem? Proszę mi, jeśli łaska. Mam jeszcze kilka
werbiora Pańskim. Kto wie czybym
wszystkich nie odstąpił swoich, mam ich
z notatkami do Dykcijonarza artystów
wtedy zostawiłbym moją 12letnią pracę
czysto tylko bibliograficzną, a zresztą arty
stach wyłączyłbym. Wszakże zarzbiór i za
tatki tamie, 2,000 r. żądam, a jeśli to czynię
2 mam powody: a) że na przewożeniu nie
szczę się bardzo wszystko — b) że to odstępuję
Tego zbiorowi, który lepiej ademnie wiej p
trafi. Zobowiązanie się jestem dać bym, że
cokolwiek tylko zrycinek mydłu lub napu
tkam aż do grobowej deski — wszystko
do takwielkiego oddam zbioru. Znajdzie
w moich zbiorach dwie, dwie duplikatów
wtedy z Zdorskim mogłibyście się dzielić
A kiedy Bayer wart 600 — to ja z 12le
tniemi notatkami, powinienbym się o
nie 6,000, choć ajedno zero więcej; ale
ja przez skromność o 1/3 mniej cenię: B. od
bym wszystkich Sokołowskich ai do jego portre
i wszelkie dzieła ryciowe. Będziesz — co z
go? — Rodzonemu bratu bym nie oddał — Krasnewskim
oddaję.

Panie Józio: smutny-to zbieracz, co za pieniądze, liczby kruszec, lub papierek orzeskowaty skarby swe oddaje. — Oj! prawda że smutny! bo mi w istocie bardzo przykro — i gdyby nie to, żem tu był i długo być spodziewał się, nigdybym tutaj zbioru nie przerywał, a tembardziej nie zbywał. Ale są pewne smutne takie kuferem powody i smutniejsze okoliczności. Obrachowałem kiedyś: powiększyć zbioru nie mogę, a co warta zbiór niezasilany? Rok już nie miał pożitków, to zaraz znać bardzo. Gdy go zabiorę do Warszawy, zajmuję się przysparzaniem rycin, bo ja nie mam ani Rubina, ani Kisiel, ani pióra takiego, którąbym mógł zbudować okopy rycinowe. Bądź-co-bądź, proszę o odpis.

Miałbym jeszcze wiele do pogawędzenia, ale pewnie siedzi czekając na odpowiedź — więc powiadam, że jeśli przed 18 nie przyjedziesz Państwo do Tyt. to moja pozwolicie żebyśmy podróżowali do Kisiel, choć to „w stępił do pięciu podróże mu tytu." ale Kisiela nie mam za bezcześć, cytuję tylko powiedzenie. Wasz Jerzy

Do rąk własnych W.
Kraszewskiego
Ulrichau
Dworu
w Kielcach

3 Exemp. V. 5 306

Na list z 24 lipca, nie mogłem wcześniej odpowiedzieć, bo był mi rzucony przez jakiegoś Pana (pono przejezdnego) który dalej wyruszył. Czekałem więc sposobności — Sądziłem że przez tę okazję będę miał Słówko jakie z Kijiet — a gdy niemam; sam kilka szlę słówek.

My do 18 b.m. zabawimy w Zykonicach, potem wyjedziemy do Lachowicz o 2½ mile za Tekerów, a stamtąd w dalszą drogę.

Czy p. Górski nie odpisał? Każdem 2 paki robić — i zawsze przygotowywać rzeczy do drogi. Szkoda, że się nie zastał wczoraj chwilka do zobopólnego przejrzenia.

Przebywajcie Kochani Państwo! boć przecie musimy się pożegnać — może już nawet i na długo!

Przyjaciel i sługa Hippol

N.B. Prosimy uprzejmie o przesłanie obr. Szermentowej

Auctionum
W. Kramarzh.
Dorpati

Łaskawy Panie
Józefie!

Zawrzałem pisać mieć obszerniejszy rozbiór Hist. lit. J. Bart. ale po wczorajszej Apoteozie naszej, pytam, czy umieścicie w feuilletonie? Ja się podpiszę, na kreskę zimno, prawdziwie, a jeśli-by się Szanownemu Redaktorowi co niepodobało, to może sobie w przypisku przeciw-znaczyć. Ale taka rzecz wymaga obszerniejszego wytłuszczenia i bezstronnego, sprawiedliwego sądu. Prosz więc, chwilkę ustną odpowiedź. Zawsze jednaki
Sobota 1860 Hippolit

Le Brandebourg
Ministre
Plénipotentiaire
de Sa Majesté
le Roi de Prusse
auprès de la
Confédération
Germanique

Francfort s/ M.

Le Brandebourg
Ministre
Plénipotentiaire
de Sa Majesté
le Roi de Prusse
auprès de la
Confédération
Germanique

Francfort s/ M.

Dwa dobrego ręczę!

Żona mi chora — od 2 tygodni z łóżka nie wstaje. Zmęczenie u nas wedle wielkie — wszystkie

Posyłam Wam kartkę; jeśli się nie zda, odeślijcie; proszę o to raz na zawsze co do wszelkich artykułików moich: jeśli uznacie co potrzebnem, to zechcijcie poprawić.

P. Morawiewska wnet powinna wyjechać. Stoi tuż pod nami.

Kochajcie mię! i przyjmijcie Służby

Powolne

Hippolyt

Włoneł

rano

Do rąk Własnych
W.ego Krzewskiego
Redaktora Głównego
Gazety Codziennéj
6. pismo

Środa 312

Dobry Wieczór!

Posyłam nekrolog Dickrycha. Jeśli nieszkodzi drukować prozę mi jutro rano, to jest we Czwartek, zwrócić koniecznie.

Wasz
przyjaciel
a Sługa
H Sienkiewicz

Wielmożny
Korzeniowski
redaktor — do rąk
W Tarnopolu
Gardzo
pilno.

Dnia dobrego życzę!

Nie wychodzę z domu —
Posyłam artykuł p. Kraszewskiemu
(sic) ale nie redakcyi, na którą
słusznie zażalony jestem.
Jeśli nie odebrałeś p. Potockiej,
to proszę o pieniądze na
moje ręce, a jakwiś Wam
dostanę.
Czytanie broszury in folio pt:
„Mowa Kraszewskiego na
sejmie warsz. konfederacyi
31 sierp. 1776"?
Prosiłem p. Rodziewicza o bla-
chę, w liściku nałożonym w pi-
smo do Red. głów. — a nie
mam odpowiedzi.
O Jaraszewicu nie napiszę,
bo bardzo mało mam teraz
czasu.
Zawsze jednaki
Hugon przyjaciel
Hippol

Niedziela — 4 marca

316

Załączam kwit Samej P.
Potockiej, która jest chora, i
proszę o pieniądze przez
oddawcę.
Uważalisie jak wczoraj
ukradziono wiadomość
o tkaninskiego, o której nikt
jeszcze nie wie w całej War-
szawie, bo to był list prywatny
Nawet Czas jeszcze nie wie
Miałem list od Ojca z Ro-
manowa.

Wasz
Hippolit

Czy wczorajszy C. I. jest Cypry-
an Żdebski profes. ??

Iwanowski przysłał mi (wczoraj
katalog, już nam obu dawniej
znany, z prośbą, abym błędy
bibliograficzne poprawił,
anonymy pozbjaśniał, a po-
tém adres Kochanowi Pana
że to jabłko ogromny, a po-
mysłek mnóstwie, przeto
przy tak krótkiém teraz świe-
tle dziennem, nie mogę wnet
przejrzéć jak chce P. Kuźnicz
Ale zawsze jest to własność
Pańska i jéj nie zatrzymam.

Sługa i przyjaciel
Hippolit

Jakie pismo periodyczne lepiéj wzięło ob
Kosciuszkę czy Journal pour rire, czy Journal
pour tous. — Szwykowska.

Wielmożny
J. J. Kraszewski
Redaktor
Dziennika
w Warszawie

Otoż Panie Józefie! znalazło się z uniwersytetu i akademii Wil. 35, którzy spisałem po przyjściu do domu — a nie wątpię że i więcej znajdzie się, jednak pamięci nie mogli: W tej liczbie jest obecnie w Warszawie:

1. Profesorów 6. Univer. Wil.
9 Literatów i professorów w szkołach
10 Urzędników lub emerytów
12 Doktorów Medycyny i
3 - jeśli chcesz redaktorów — lub pisarzy, je-
dnych tem smutnem mianem zwań
nie zechcemy.

35 — z których przypuszczam że 5 lub 10 dla
pracy lub innych powodów nie będzie, to zawsze
zbierze się, a najmniej 20 niewątpliwie.

Twój

W. Lwowsky
Józ Jg. Krasnewski
Dobrucz
Dorpskwasnych

13 Jutro wrócę z tą spr.

Łaskawy Panie Józefie!

Nie pierwszy już raz robicie mi krzywdę, bo 3.ci Byłem wczoraj w Redakcji 2krć, a nie pokazano mi artykułu na złość przeciwko mnie wymierzonego. Żądam odpowiedzi i dowodu. Proszę o umieszczenie na jutro. Listy Pan przyniósł, bo muszę wypuścić z książ, a nie mam czasu, śpieszę się. Tak się nie godzi! — Nie chodzi tu o mnie ale o prawdę! Zróbcie mi tę łaskę i zadośćuczynienie sprawiedliwe, bo inaczej w życiu mię nie zobaczycie. Szkoda że P. BT... — do reszty się nie podpisał. Wasz Hipolit Kim

Mr. Dr.

Philadelphia, Pa.

Medizinisches Institut,

Herrn Doctor Drie

Redakteur der Staats-Zeitung

Harrisburg, Pa.

Dnia dobrego życzę, i Wstam z podróży!

Dopiero wczoraj wieczór dowiedziałem się z Kroniki o przybyciu Pańskiem – dlatego przesłałem wczoraj na ręce p. Sulickiego artykuliki z zbiorek Piwarskiego, którybym bardzo prosił aby dziś był jeszcze.

Wieczorem tam pojechałbym razem, bo ja ten zbiór znam doskonale. Szkoda go z rąk wypuścić. Podczas wyścia nawet, aby szkołę tylko razem sprzedać. Umówiwszy się w kilku, moglibyśmy rozbić ją między sobą. Innych już dwie sprzedali

Czy nie zrobisz subjekcyi adwokatami? Już namawiałem Radę, abyśmy upatrzyli się do Pawarskiej: czy dobrze to zastępstwo w sądzie nie można?

Hugo

Hippolit

O godz. 7 rano
Wtorek

Kochany Panie Józefie! Posyłam na
jutro 2 artykuliki. Pierwszy z nich nie
jest tak wielki, jak się zdaje, tylko
rozwlekle pisany — jeśli zechcesz,
to wymaż o Brandowskim, choć
mi się zdaje że tu jest konie-
cznem wypowiedzenie prawdy
młodszym artystom, tak zako-
chanym w Monachium kuflowém.
Pewnie, zechcesz być na jego
pogrzebie —

Sługa i przyjaciel
Kij

Niedziela
o 2giej

Wielmożny P.P.
Krzyżewski
Redaktor i wydawca
Gazety Codziennej
Lwów

Hipolit Kamborowicz
325
Treść dwunastu
przeglądu

SPIS RZECZY

ZAWARTYCH w PIĘRWSZYM TOMIE z ROKU 1842

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

na Stronie:

Wstęp 1

I. FILOZOFIJA.

Stanowisko wiedzowe teraźniejszości p. E Dembowskiego:
I. Konieczność uznania prawdy 4
II. Myśl, jako uznanie prawdy i prawda 6
III. Myśl, jako pojaw 9
Wiedza i świat p. E. D. 81
Obraz układu wiedzy 207
Wpływ filozofii spółczesnéj na literaturę w ogólności p. Ludwika Tr. 86

II. NAUKI PRZYRODZONE.

Kilka słów o medycynie hermetycznéj p. Dziekońskiego 298
Zjawiska elektryczne 321
Rys postępu chemii w ogólności, z uwagą na stan téj nauki u nas 345

III. DZIEJE.

Ułamki historyczne p. D. 95
I. Hesiodes 98
II. Homer 152
Pomnik Krzysztofa Szydłowieckiego 101

na Stronie:

IV. LITERATURA.

Tadeusz Czacki, przez H. Skimborowicza 257
List Tad. Czackiego (z autografu) 263
Cyrknickie Jezioro przez Edwarda Dembowskiego 168
Podanie o Sowiźrzale 106
Uwagi o wychowaniu, ze szczególnym względem na kobiety . . 362
Przypisek do Artykułu o Kochanowskim i Klonowiczu p. Maciejowskiego 370
O spółczesnéj literaturze nadobnéj we Francyi 368
Kilka uwag nad piśmiennictwem niemieckiém 374

V. POEZIJE.

Śmierć Stefana Czarneckiego, przez Czajkowskiego 15
Modlitwy przez Kniaźnina 115
Wiersz na 15 Sierpnia 1795 p. tegoż 129
Na książkę od Dembowskiéj p. tegoż 131
Poranek p. tegoż 133
Wiersze Matusewicza Tadeusza:
I. z Horacijusza 134
II. Historya zbytku 136
III. Do wdzięczności 136
O Kochanowskim p. J. B. Z 151
Zemsta Araba p. Malczewskiego 248
Do A..... przez Autora Amerykanki w Polsce 297
Chłopak mularski p. Brun. Kicińskiego 324
Na obraz Januarego Suchodolskiego p. Czajkowskiego 326

VI. PRZEGLĄD DZIEŁ POLSKICH.

Starożytności polskie 121
O litewskich prawach najdawniejszych, z uwagą na ustawy i statuta Jagiellonów p. Prof. A. W. Maciejowskiego 142
Czasowe piśmiennictwo polskie p. H Skimborowicza 185
Bartosz Paprocki p. Maciejowskiego 225
Porównanie *Zofii Olelkowiczówny* p. J. O. i *Ostatniéj z Xiążąt Sluckich* Kraszewskiego przez H. Skimborowicza 271
Sprawozdanie z czasopisarstwa Warszawskiego p. H. Skimborowicza285

na Stronie

VII. PRZEGLĄD PISM OBCYCH.

Zbiór dzieł Platona, p. Pro. F. Jezierskiego 28
Du principe de la poësie p. E. Dembowskiego 109
Faust p. Lenau (p E. D.) 169
Kamoens p, Halm. (p. E. D.) 236
Uwagi niektóre o Szaffarzyku 307

VIII. DRAMMATA.

Poeta jakich wielu p. Józ. Ign. Kraszewskiego 49
Wyjątek z drammatu p. t. *Przeniewierzenie się* 334

IX. ŻYCIOPISY.

Biografia Królikowskiego D. F. przez H Skimborowicza . . . 17

X. SZTUKI PIĘKNE.

(UMNICTWO)

Quos ego! (obraz Rubensa) 112
Dannecker p. E. D. 138

XI. PODRÓŻE.

Trzy stare miasta p. Ludwika Chodkowskiego 61

XII. HUMORYSTYKA.

Bióro Redaktora Warszawskiego p. A. z Ch. D. 139

XIII. ROZMAITOSCI.

Wiadomość o rękopismach Wal. Skoroch. Majewskiego 252
Zamiar wydawania kroniki *Przemysłowości słowiańskiéj* 328
Anegdotka o Goethe'm 344
Ustęp o zdaniu Schillera 372
Prelekcye Poznańskie 374
Wiadomość o towarzystwie pomocy naukowéj w Poznaniu . . . 376

na Stronie:

XIV. KRONIKA PIŚMIENNICZA.

Mich. Wiszniewskiego historya literat. polskiéj 43
Pierwiosnek 43
Niezapominajki 44
Sceny małżeńskie 46
Powiastki i Bajki Jachowicza 46
Mięszaniny Bejły 127
Narzędzia męki Chrystusowéj 183
Trzy Sieroty 221
Tłomaczenia Odyńca 253
Miłostki poety 289
Wędrówki po małych drogach 290
Studija Kraszewskiego 290
Myślistwo Ptasze 291
Nowy gabinet powieści 292

XV. KORRESPONDENCYA.

Od Ks. Jucewicza 46
Od Mich. Grabowskiego 47
Od Chodkowskiego 79
Od E. Gallego 127
Z Berlina i Hagi 220
Z Lipska i Stuttgardu 255
Z Poznania 293
Z Petersburga 294
Ze wsi G. 341

XVI. NOWOŚCI.

Na stronnicach: 48; 80; 127; 184; 224; 255; 292; 344; 376.

SPIS RZECZY

ZAWARTYCH w DRUGIM TOMIE z ROKU 1842.

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

na Stronie:

Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech. 555
I. Scholastycyzm . . . . . „
II. Mistycyzm 556
III. Lejbnitz 557
IV. Wolf. 563
V. Stronnicy Wolfa. 565

II. DZIEJE.

Ułamki historyczne. Homer. 377
Rys dziejów Artyleryi Polskiéj . . . . . 678—85
Dopisek o miéjscowości bitwy pod Wiedniem 697

III. NAUKI STOSOWANE.

Jaki jest moralny powód wstrzymujący wzrost średnich Gospodarstw? przez Kaplińskiego 499

IV. BADANIA MOWY POLSKIÉJ.

Rzuty Językowe Proff. Jezierskiego. 529
Objaśnienie wewnętrznego znaczenia wyrazów: natura, przyroda, i roda, przez Proff. F. Żochowskiego 630

V. LITERATURA.

Prace teraźniéjsze niektórych Literatów 448
O różnych dążeniach w piśmiennictwie naszém p. E. D. 449

na Stronie:

O przekładach Göthego i Szyllera p. Edwarda Dembowskeigo . . 505
Wiadomości o poezyi hiszpańskiéj w początku XIX st: 585
Ku czci Brodzińskiego p. H. Skimborowicza 648
Mindows (Treść nowego poematu I J. Kraszewskiego) 645

VI. UMNICTWO.

Kalderon przez Edw. Dembowskiego. 417

VII. DRAMMY.

z Riszarda IIIgo, przez Tyszyńskiego 390
z Więcysławy, przez E. Dembowskiego 514

VIII. PRZEGLĄDY DZIEŁ POLSKICH.

Studija literackie 509
Zbiór praw Litewskich przez Maciejowskiego 560
Jan Kochanowski w Czarnolesie i Wieczór w Czarnym lesie przez H. Skimborowicza . . . . . 634 i 670

IX. PRZEGLĄD DZIEŁ OBCYCH.

Aleksander Dumas przez L. 455
Rozbiór i porównanie Riszarda Savage i Torkwata Tassa przez E. Dembowskiego 466
Literarische Reise nach Ittalien p. Maciejowskiego. 565
Hist: Rus: Monimenta 573
Die ältesten Dänckmäler der Böhemischen Sprache przez Maciejowskiego Proff. 577
Taschenbuch Dramatischer Originalien 653

X. ŻYCIOPISY.

Sapalski Frańciszek 490

XI. PODRÓŻE.

Ren i jego brzegi przez Chodkowskiego Dra 699

na Stronie

XII. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

Alleluja p. II. S. 406
Paulina Dumasa p. II S. 409
Kapitan Paweł Dumasa p. II. S. 410
Zbiór wiadomości dla kończących nauki początkowe 411
Drobne pisma poetyckie Zielińskiego p. II. S. . . . . „
Przewodnik Lekarski . . . . . „
Jan Kochanowski 521
Chrystus w obliczu wieku p. II. S. . . . . „
Kancyonał 523
Hymny relijgine. 524
Spiewy Nabożne . . . . . „
Wyrachowanie miąższości Drzewa 525
Pomniki historyczne . . . . . „
Płóciennictwo . . . . . „
O naturze Torfu 526
Historya Mężów 527
Obraz warszawskiéj społeczności p. Nakwaską . . . . . „
Adept . . . . . „
Pasiecznik 651
Encyklopedija i Metodologija Prawa 719
Morena p. E. D. 720
Przeczucie p. E D. 722
Pobyt Krzyżowców 723
Przygotowania Szczeniowskiego p. E. D. . . . . „
Fizyka Żochowskiego p. E D 725
Athenaeum p. E. D. 726
Roczniki Gospodarstwa krajowego 729
Pielgrzymka Hołowińskiego 730

XIII. KRONIKA PIŚMIENNICZA OBCA.

Encyklopedija Prawa 413
Wissenschaft des slavischen Mythus 605
Moses, episches Gedicht 606
Die Slaven von Kaulfuss 715

na Stronie:

XIV. ROZMAITOŚCI.

O Niebelungach. 444
Laube 486
O Bibliotece Warszawskiéj 487
Magnetyzm Zwierzęcy. 568

XV. KORRESPONDENCYJE.

Wyjątek z listu słuchacza Uniwers. w Moskwie 405
Z Kaukazu 435

XVI. NOWOŚCI.

Na stronicach: 446; 447; 487; 488; 528; 607; 608; 652; 781; i 782; o dwudziestu ośmiu dziełach Polskich, Niemieckich, Duńskich, Holenderskich, Włoskich, Hiszpańskich, Szwedzkich, Francuskich i Angielskich.

SPIS RZECZY

ZAWARTYCH w TOMIE TRZECIM z 1842 ROKU.

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

na stronicy

Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech przez E. Dembowskiego:
Mendelsohn i Jakobi 752
Kant 758
Fichte 771
Schelling 777
Stronnicy głównych uczelni filozoficznych 944
Filozofija bezwzględnego stanowiska 1000
Hegel 1024

II. NAUKI.

O zamienianiu linij krzywych płaskich, na inne krzywe płaskie . 939
Daguerrotypowanie w ciemności 935
Nowe odkrycie w dziedzinie przyrody 1040
O przyczynach upadku gospodarstw rolnych 789

III. DZIEJE.

Uwagi nad źródłami do badań dziejowych przez Edwarda Dembowskiego 949

IV. LITERATURA.

Jan Nep. Kamiński (część I) przez E. D. 863
Morena i pojęcia estetyczne p. E. D. 929
Piśmienność powszechna (artykuł 1) 947

na stroniey

Zorijan Dołęga Chodakowski (wspomnienie) 1015
I List jego do Ojca 1019
II W imionniku A. B. . . . . » »
III Notatki z 1816 r. 1020
IV W imioniku L. C. 1021
V List do Edymburga . . . . . » »
VI Jest szczęście na ziemi! 1020
VII Myśl o powrocie 1022
VIII Dopisek Redakcyi o Chodakowskim . . . . . » »

V. POEZIJE.

Jeniusz-bohatér przez J. B. Z. 887
Pieśń przy pożegnaniu piewcy p. M. 948
Człowiek przez A. Niewiarowskiego 926

VI. UMNICTWO.

Ułamki z badań o umnictwie p. E. D. 888

VII. PRZEGLĄD DZIEŁ POLSKICH.

Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich p. H Skimborowicza 1047
Pomięszanie Jarosza Bejły 933
Adept. Trajedija przekładu Kłobukowskiego 814

VIII. PRZEGLĄDY PISM OBCYCH.

Nero von Karl Gutzków p. E. D. 976
Des Meeres und der Liebe Wellen 992
Gedichte von Adolf Ritter von Tchabuschnigg 997

IX. PODRÓŻE.

Wycieczka po kraju: 795
I Widok z zamku krakowskiego 796
II Bielany 799
III Opactwo Tynieckie 805
IV Zamek lanckoroński 811
Wspomnienia wrażeń doznanych w podróży odbytéj w 1841 roku:

330.

na stronicy

Helgoland p. Dra L Chodkowskiego 733
Hamburg przed i po spaleniu p. tegoż 826
Szwajcarija Saska przez tegoż 1059

X. ŻYCIOPISY.

Rys życia Walentego Skorochoda Majewskiego p. E. D. . . . 870 i 914

XI. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

Powieści P. z L. W. 934
Wspomnienia Żmudzi Jucewicza 958
Ostatni upior w Bielehradzie 959
Cztery powieści obyczajowe 960
Nad ziemią i na ziemi . . . . . » »
Powieści z podań ludu 961
Wianek z paproci . . . . . » »
Botanika ogólna roślin jednopłciowych . . . . . » »
Dwa rękopisma wydane p. Nowakowskiego 962
Niezabudka p. H. S. 1080
Chaos — p- Johna of Dycalp 1082
Chwila, opowiadanie tegoż 1083
Swięty Stanisław, powieść . . . . . » »
Kontrakty, Dramat . . . . . » »
Fedon o nieśmiertelności duszy 1084
Niemiecko-polski słownik wyrazów lekarskich 1085
Uwagi nad teraźniéjszym stanem Izraelitów 1086
Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich 1088
Rusałki 1092
Jan Pieniążek p. Miniszewskiego 1090
Zasady moich uczuć i myśli p. E. D. 1087
Sen w Podhorcach Ks. Chołoniewskiego 1096
Kobieta w stanie dojrzałości 1097
Powieści dla siostry 1094
Poezye oryginalne Romana Laskowskiego . . . . . » »
Bajki Rajszla 1095
Życie Jezusa Chrystusa . . . . . » »
Szekspir w domu rodzinnym . . . . . » »
Pamiętniki do dziejów Polski 1097

na stronicy

O Wieliczce 1092
Piosnki ludu wielkopolskiego 1095
Dzieło X. Hugona Kołłątaja 1094
Krótki opis Buska 1092
Athenaeum T. II i III. 1091
Historija Wilna, Kraszewskiego 1093
Hodowla koni . . . . . » »
Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie 1095

XII. KRONIKA PIŚMIENNICZA OBCA.

Ueber den Gegenwärtigen Zustand der Böhmischen Litteratur . . . 963
Der Funt der Liebe 964
Gedichte von Emanuel Geibel 964
Die Sprachphilosophie der Atten 965

XIII. DRAMATA.

Życie jest snem, utwor Kalderona, przekład E. D. 899
Wyjątek z poematu dramatycznego Juan, przez E. D. 953

XIV. HUMORYSTYKA.

Doniesienie o nowym Astronomie Koperniku p. A. Wilkońskiego . 1078

XV. KORRESPONDENCIJA.

Wyjątek z listu H. S. 1042

XVI. NOWOŚCI.

Z piśmiennictwa polskiego . . . . . 841 i 1098
Nowiny piśmiennictwa włoskiego . . . . . 804—886
Z piśmiennictwa illiryjskiego 842
Nowości literatury angielskiéj 843
Nowiny piśmiennictwa francuzkiego 844
Z piśmiennictwa niemieckiego . . . . . 846 i 10981

XVII. ROZMAITOŚCI.

Różne wiadomości literackie zebrane p. Prof: Jezierskiego . . 966

331.

SPIS RZECZY.

ZAWARTYCH W CZWARTYM TOMIE Z ROKU 1842.

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

na stronie

Odczyty berlińkie Szellinga (z *Dopiskiem*) p. E D 1139
Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech:
Umosłowie 1154
Przyroda 1196
Wiedza ducha 1380
Antropologija 1382
Fenomenologija 1386
Psychologija 1393
Wiedza ducha przedmiotowego 1410
Niektóre myśli z powodu odkrycia kursu Flozofii w Wilnie, przez Gołuchowskiego 1407
Dopisek Redakcyi 1413

II. DZIEJE.

Zarysy dawnych czasów, p. E. Dembowskiego 1343
Pomnik zwyczajów polskich z wieku XVII 1206

III. LITERATURA.

Piśmienność powszechna, p Dembowskiego 1164
Służmy poczciwéj sławie, p. Prof: Jezierskiego 1182
W imionniku Maryi P., przez Autora Amerykanki w Polsce . . 1348

IV. POEZIJE.

na stronie

Myśl w Czarnolesiu, p. Anielę z Ch. Dembowską 1107
Opisanie Wioski, p. Winc: P. 1149
Ojców (myśl Ludu), p. E. Dembowskiego 1177
Obłąd — p. E. D. 1178
Burza w Tyrolu, p. tegoż . . . . . —
Dumanie obłąkanego 1270

V. DRAMATA.

Wyjątek z Drammy p. n. Twardowski, p. E. D. 1211
Ułamek z drammy p. t. Matylda, p. Kajetana Niepowié 1123
Od Redakcyi 1122
Ułamek z dram: pod napisem: Gra namiętności 1316
Od Redakcyi 1315
Wyjątek z dramatu Korzeniowskiego: Umarli i Żywi 1357

VI. UMNICTWO.

Ułamki z badań o Umnictwie, p. E. D.
Wiktor Hugo 1190
Aleksander Dumas 1311
O Szekspirze 1375
O Arijadnie Danneckiera, p. Stefana W. 1268

VII. PRZEGLĄD PISM POLSKICH.

Wstęp do Filozofii sztuk pięknych, p. Dra Libelta 1213
Myśli i uwagi *Mazura* nad dziełem Tytusa Szczeniowskiego . 1109
Dopisek Redakcyi 1124
Jan Nepomucen Kamiński (część druga) 1271
— — (część trzecia), p E. Dembowskiego 1413
Wspomnienia Żmudzi, p. Ks. L. Jucewicza 1279

VIII. ŻYCIORYSY.

Z życia Hoffmana p. Paulinę z Lauczów Wilkońską 1265
Uwagi nad artyk: O życiu i pismach Szyllera p. Ziemięckę . . 1294
Dalsze uwagi nad tymże artykułem 1401

IX. PODRÓŻE.

na stronie

Wycieczka po kraju:
Kalwarya Zebrzydowska 1125
Zamek Lipowiecki 1299
Zamek Tenczyński 1303
Klasztor w Czerny 1307

X. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

Poezije Ludwika de Perthées 1310
Polska aż do piérwszéj połowy XVII wieku 1341
Podróże po starożytnym świecie Wł. Wężyka 1349
Umarli i żywi, p. J Korzeniowskiego 1352
Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego 1406
Athenaeum T. IV oddziału drugiego 1433
Łatwy sposób rozpoznawania ziemi ornéj 1434
Historyczny obraz miasta Lublina 1435
Barwinki. Poezije Maurycego W. 1438
Aksel, romans Izajasza Tagnera 1435
Historija naturalna rodu ludzkiego . . . . . —
Szkoła wyrobu cukru z buraków 1436
Pieuia Tomasza Padury, p. H. S. 1437
Obrazy domowego pożycia na Litwie 1439
Kirgiz, powieść p. Gustawa Zielińskiego . . . . . —
Śpiéwy kościelne dawnych kompozytorów polskich 1441
Obraz świata . . . . . —
Wykład na lament Jeremijasza Proroka 1442
Wiadomość o ustawie dla Sędziów pojednawczych . . . . . —
Nauka leśnictwa dla prywatnych właścicieli lasów . . . . . —

XI. KRONIKA PIŚMIENNICZA OBCA.

The World, a nothing by Williams. London 1179
Fünf Bücher deutscher Lieder und Gedichte von Haller . . . 1208
Reisen in Europa, Asien und Afrika 1363
Das kuenstliche Gebiss in seiner Bedeutsamkeit fur Körper und Geist . . . . . —
Handbuch der Mechanick fester Körper und der Hidraulik . . —

na stronie

Ueber die Tragödie Antigone, nebst einem vergleichenden Blick auf Sophocles und Schakspeare 1363
Kaiser Barbarossa Dichtergabe zum kölner Dombau von Bauer 1364
Die Albigenser i t d. . . . . --
Antichydriatis von Dr Nesse . . . . . —
Ueber das Heilverfahren des Johann Schroth im Gegensatze zu dem Verfahren des Priesnitz . . . . . —
Gedichte ältere und neuere von Pechlin 1365

XII. KORRESPONDENCIJA.

Z Krakowa (od Doktorów Skobla i Mayera) 1367
Dopisek Redakcyi 1370
Z Lipska 1371
Z Manheimu 1372
Z Florencyi 1370
Z Poznańskiego 1372
Z Düsseldorfu . . . . . —
Z Berlina . . . . . —

XIII. ROZMAITOŚCI.

Podróż cztéroletnia około ziemi. 1373
Broszura Pawła Burgh 1374
Artykuł Filareta Chasles o powieści w Anglii. 1373
Polemika przeciw filozofii kezwzględnego stanowiska . . . 1374

XIV. NOWOŚCI

Z piśmiennictwa duńskiego, szwedzkiego, holenderskiego, niemieckiego, włoskiego, angielskiego, hiszpańskiego, francuzkiego . . . . . 1342, i 1365.

333.

SPIS RZECZY

Zawartych w tomie pierwszym z roku 1843

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

Stronnica

Twórczość, jako żywioł samorodnéj polskiéj Filozofii p. Edwarda Dembowskiego 309

Rzuty o wychowaniu osób pojedynczych i ludów według filozofii samorodnéj polskiéj (ciąg Iszy) p. E. Dembowskiego . . 209

Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech 205

Stanowisko przeszłości Filozofii. — Filozofija samorodna polska, czyli stanowisko Twórczości 340

Rzuty filozoficzne *Mazura z Płockiego*, pisane w Moskwie . . . 172

II. DZIEJE.

O Marynarce polskiéj p. Łukasza Gołębiowskiego 3

Siły morskie. — Panowanie nad morzem 4

Żegluga Handlowa. — Anseatyczne miasta 121

Związek anzeatyczny 122

Handel na morzu Baltyckiém za Krzyżaków i t. d. 271

stron.
Handel polski na Baltyku 274
Handel na morzu Czarném 326
Zarysy dawnych czasów. (Klecha) p. E. Dembowskiego 361

III. NAUKI.

O oczynszowaniu włościan polskich 220
Dopisek Redakcyi 228
Myślące stanowisko kształcenia i postępu rolnictwa polskiego . 278
Przegląd rozpraw o Oczynszowaniu i t. d. 316
Działanie światła w ciemności przez Jana B. 365

IV. LITERATURA.

J. I. Kraszewski i ostatnia z prac jego p Skimborowicza . . . 13 i 63
Myśli o rozwijaniu się piśmienności polskiéj w XIX w. p. E. Dembowskiego . . . . . 15 i 56
Żaki przez Kaź Wład. Wojcickiego 43
O Słowniku polskim Linde'go p. Leop. Walickiego 167

V. POEZIJE.

Spokojny wieczór p. Wincentego Pola 1
Co ja lubię p. Anielę z Ch. Dembowską 41
Ojciec Hilary (poemacik) Włodzimiérza Wolskiego . . . . 81 i 397
Śmierć żeglarza pod Wenecyją, p. E. Dembowskiego 169
Samobójca (ułamki z poematu) p. Gustawa Zielińskiego 249
Rozbójnik Kalabryjski (p. tegoż) pisany w Iszymie 337

VI. PRZEGLĄD PISM POLSKICH.

Jan Kochanowski w Czarnolesiu p. W. A. Maciejowskiego . . . 96
Biblioteka Warszawska z 1841 i 1842, N. Wróblewskiego 104, 149, 184, 229 i 282

stron.

Rzut oka na niektóre zeszłoroczne czasopisma Warszawskie:
I. Jutrzenka Dubrowskiego (krytyka p. N. Wróblewskiego) . 198
II. Pielgrzym, redakcyi E. Ziemięckiéj 201

VII. PRZEGLĄDY DZIEŁ OBCYCH.

Uwagi nad *Narzeczoną z Messyny* i *Winą* p. E. D. 71
Pomysł (Doktora Karusa) do kranijoskopii 358

VIII. P O D R Ó Ż E.

Listy z Tyrolu 184

IV. Ż Y C I O R Y S Y.

Wiadomość o życiu Solskiego (część piérwsza) . . . . . 3[illegible]

X. B I B L I J O G R A F I J A.

Jana Ostroroga Myślistwo i ogary p. Dembowskiego 238

XI. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

Wiszniewskiego Historija literatury polskiéj (p. Maciejowskiego) 24
Myśli o wychowaniu kobiet E. Ziemięckiéj przez E. 31
Niezapominajki Korwela p. H. S. 34
Hiszpanka w Polsce, czyli tydzień z czasów Zygmunta III p. A. W. 36
Pierwiosnek p. Paulinę Kraków p. A. 76
Fregata *nadzieja*. (Marlińskiego) p. S. 78

XII. KRONIKA LITERACKA OBCA.

Poesies Par Jean Reboul 331
Kronika piśmiennicza czeska 369
Od Redakcyi 368

XII. NOWOŚCI.

stron.
O Biedermann'ie i Laube'm 80
Doniesienia naukowe Prof. F. Jezierskiego . . . . . 120, 244 i 292
O Zorzy. (Dziennik dla wieku młodego) 168
Nowiny piśmiennictwa polskiego 296

XIV. ROZMAITOŚCI.

Ilość zapomnianych poezij we Francyi 335
Omyłki drukarza; doniesienie o *nowych* czcionkach dla Przeglądu; słówko ostatnie dla *Jutrzenki* P Dubrowskiego . . . 372

335.

SPIS RZECZY

Zawartych w tomie drugim z roku 1843.

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

Stronnica

Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech, przez Edwarda Dembowskiego; ciąg dalszy 71
. 77
Państwo 115
Duch bezwzględny 143
Filozofija stanowiska czynu 228
Dokończenie 229
Uwaga Redakcyi 379
Twórczość jako byt . . . . .

II. NAUKI.

O oczynszowaniu włościan polskich (art. 2) przez Kaplińskiego . . 201
Wykład nowéj nauki Wiko, przez Professora Feliksa Jezierskiego . 280

III. DZIEJE.

strón

O Marynarce polskiéj p. Łukasza Gołębiowskiego:
Okręty wojenne i korsarskie czyli Frejbejtery . . . . 6. 89 i 139
Siły morskie Polaków, jawiące się na morzu czarném i śródziemném 140
Wiadomość o rękopiśmie z czasów Fryderyka Augusta 188
Klecha (artykuł III) p. E. D. 292
Mikołaj Kopernik Polak p. H. Skimborowicza 37

IV. LITERATURA.

Gawęda o literaturze i niektórych innych rzeczach przez Józefa Bohdana Dziekońskiego 217
Kobiéta i mężczyzna (urywek marzenia) 253
Dwa ustępy z życia nieznanego wieszcza p. Paulinę z L. W. . . . 307
Biblioteka (Dijalog) p. K. Lodwalskiego 324
Dopisek Redakcyi 338
August Bielowski p. K. Wł. Wojcickiego 369

V. POEZIJE.

Wesele (urywek) przez Romana Zmorskiego 1
Liszt (fantazija) p. Wł. Wolskiego 41
Fantazija wieczorna (I) przez tegoż 45
Franciszkowi Liszt od R. Zmorskiego 47
Młody Cygan na północy, przekład E. Dembowskiego 60
Cygan na północy tłumaczenie Jasińskiego 61
Córka Wojewody (z niemieckiego tłum.) 63

336

strow

Gondola, przez Geibla, tłum. z niem. E. D. 64
Czy widzisz morze? tegoż, przez tegoż 65
Chłopiec 66
Fantazija wieczorna (II) p. autora *Ojca Hilarego* 137
Jaż Ciebie mam kochać? (wyjątek z pism A. Dembowskiéj) . . . 177
Sonet przez E. 255
Życzenie p. E. 256
Fantazija przez Narcyssę (Gabryellę) 273, 256
Świat i Poeta p. M. Morżkowskiego 321

VI. UMNICTWO.

Namiętność uważana pod względem umniczym p. E. D. 244
Piśmienność powszechna p. Edwarda Dembowskiego . . . . . 16 i 51

VII. MOWOZNAWSTWO.

Ustęp z przygotowań do Filozofii mowy polskiéj przez Professora F. Jezierskiego 180
Główne postępy mowoznawstwa p. tegoż 293

IX. PRZEGLĄD PISM POLSKICH.

Rzut oka na niektóre zeszło-roczne czasopisma warszawskie: Roczniki krytyki literackiéj przez Lewestama; recenzija N. Wróblewskiego 257
Listy z Krakowa, napisał Kremer, rozebrał E. D. 339

Y. PRZEGLĄDY DZIEŁ OBCYCH.

Manuel de philosophie moderne 55

stron.
Gedichte von Emanuel Geibel 59
Bilder aus Griechenland 69
Les Burgraves p. V. Hugo 240

VIII. ŻYCIOPISY.

Wiadomość o życiu Solskiego (część druga) 353
Część trzecia p. E. 358
Zacharijasz Werner 234
Klemens Brentano 249

XI. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

107. Pisma historyczne M. Balińskiego 165
108. Obraz Historyi powszechnéj 167
109. Jeografija starożytnéj Polski . . . . . » »
110. Słowiański narodopis (przekład P. Dalmana) 168
111. Charaktery rozumów ludzkich (wyd. II) . . . . . » »
112. Podróże, przejażdżki i przechadzki 169
113. Powieści starego nauczyciela 170
114. Wychowaniec XIX wieku . . . . . » »
115. Powieści moralne dla młodzieży 171
116. Pan Wojciech . . . . . » »
117. Pioski nie pioski . . . . . » »
118. Stosunek książęcego domu Radziwiłłów . . . . . » »
119. Żywot i podróże Kolumba 172
120. Przestrogi i rady przydatne matkom . . . . . » »
121. Nowa metoda nauczenia się języków . . . . . » »
122. Logika ułożona p. Sierocińskiego . . . . . » »
123. Rubon 173
124. Sylva rerum 206
125. Poezije Kraszewskiego *(wydanie drugie)* . . . . . » »

stron.

126. Zborowscy (powieść) 207
127. Popularny wykład początków Arytmetyki . . . . . » »
128. Postylla Katolicka 208
129. Kompas polski . . . . . » »
130. Elementarz polski i niemiecki 209
131. Świat dziecięcy . . . . . » »
132. Elementarze rozmaite . . . . . » »
133. Przewodnik lekarski (wyd. II) . . . . . » »
134. Szkoła kucharek 263
135. Tygodnik literacki . . . . . » »
136. Dziennik domowy 264
137. Gazeta Wielkiego księstwa Poznańskiego . . . . . » »
138. O. naukowy . . . . . » »
139. Szkółka niedzielna . . . . . » »
140. *Pismo obrazkowe* . . . . . » »
141. Przewodnik rolniczo-przemysłowy 265
142. Dzieje i t. d. wydawane w Poznaniu . . . . . » »
143. Starożytności polskie . . . . . » »
144. Pisma Ja. Ka. Ra. (Berwińskiego) . . . . . » »
145. Jeografija Andrysowicza . . . . . » »
146. Mała encyklopedija Polska . . . . . » »
147. Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie . . . 266
148. Rys statystyczno-jeograficzny Galicyi polskiéj . . . » »
149. Kurze Geschichte und Geographie . . . . . » »
150. Dzieje polskie Jana Długosza . . . . . » »
151. Starożytności słowiańskie, przekład . . . . . » »
152. Dodatek do pamiętników i t. d. . . . . » »
153. Wspomnienie Wielko-Polski . . . . . » »
154. *Obraz* i t. d. tomy XV, XVI i t. d. . . . . » »
155. Kronika Wiganda wydana w Poznaniu . . . . . » »
156. System pedagogiki przez Bronisława Fr. 267
157. Powieść Seweryna G. . . . . » »
158. Piosenki . . . . . » »
159. Poezije J. B. Z. . . . . » »
160. Piosnki zebrane przez Lipińskiego 268
161. Mieczysław p. Zielińskiego . . . . .

stron

162. Bazar przez Brezę – – – – – – – – – – – 268
163. Niedowiarek przez Łubieńską – – – – – – – – » »
164. Mięszaniny Tom II Bejły – – – – – – – – 269
165. Athenaeum Tom V i VI – – – – – – – – 270
166. Reszty rękop. Paska – – – – – – – – – 315
167. Legendy Hołowińskiego – – – – – – – – 316
168. Ulana, powieść Kraszewskiego – – – – – – – – » »
169. Powiastki i obrazki historyczne – – – – – – 318
170. Słowiańskie starożytności – – – – – – – – 362
171. Athenaeum Tom I odział III – – – – – – – 363
172. Korrespondencija literacka Mich. Grabowskiego – – 398
173. Obrazy litewskie przez Ignacego Chodźkę – – – – 402

XII. KRONIKA PIŚMIENNICZA OBCA.

Handbuch der Kunstgeschichte von Dr. Kugler – – – 39
Zeitschrift für deutsches Recht – – – – – – – – 40
Revue des Auslandes – – – – – – – – – – – » »
Geschichte der Philosophie seit Kant – – – – – – 211
Der Geist der mathematischen Analisis – – – – – 212
Szrzeniawa's Wortforschungslehre der polnischen Sprache 213

XIII. DRAMATA.

Narzeczona z Messyny, Szyllera, przez E. Dembowskiego – 151
Nadzieja (poemat dramatyczny), wyjątek – – – – – – 156
Zbójcy Szyllera, przekład E. Dembowskiego – – – – – 197

X. BIBLIJOGRAFIJA.

Bibliotheca poëtarum polonorum qui patrio sermone scripserunt przez Hip. Skimborowicza – – – – – – – – 160

XV. KORRESPONDENCIJA.

stron.

Listy z Kaukazu do Redakcyi – – – – – – – – 129 i 214
Z Berlina – – – – – – – – – – – – – – – – 368

XVI. NOWOŚCI.

O nowém czasopiśmie filozoficznem – – – – – – – – 40
Noworocznik Krasińskiego – – – – – – – – – – – 88
Kobiety z Windsoru – – – – – – – – – – – – – »»
Przygotowania do Filozofii mowy polskiéj – – – – – 216
Powieści Magnuszewskiego Dominika – – – – – – – – 272
Przekład pieśni i poezij Hejnego – – – – – – – – 368
Tom V. Historyi Literatury polskiéj – – – – – – – 407

XVII. ROZMAITOŚCI.

Doniesienie naukowe przez Professora Jezierskiego – – – 174
Napis na biblii Radziwiłłowskiéj – – – – – – – – – 194
Pisma rozmaite (katalożek) – – – – – – – – – – 268
Ewangelija rozmyślana – – – – – – – – – – – – 319
Wiadomość o życiu i pracach M. Grabowskiego – – – – – »»
Słówko o Jaroszu Bejle (Hrabi Rzewuskim) – – – – – – 320

339.

SPIS RZECZY

Zawartych w tomie trzecim z roku 1843.

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

Stronnica

Myśl, Słowo, Czyn. Rzecz filozoficzna o urzeczywiszczaniu się ducha, przez Karola Libelta:
- Bóg i Duch 81
- Myśl 87
- Słowo 89
- Czyn 94

Myślę, więc jestem; *Tworzę*, więc jestem 74

II. DZIEJE.

Rzut oka na miasta w Polsce p. Jęd. Moraczewskiego 1
Rys Historyi Jeografii p. J. Majorkiewicza . . . . . 193, 224 i 248
Kilka Legiendo-przysłów narodowych p. M. C. 181

III. NAUKI.

Uwagi nad stanem włościan i produkcyi krajowéj 41
Urządzenie włościan prywatnych czyli ich oczynszowanie p. H. N. 101

stron

Czy mamy T miękkie w polskiéj mowie? p. D-ra T. 145
Dopisek Redaktora S. 154

IV. LITERATURA.

O Jabłonowskim, rzecz p. H. Skimborowicza 60
Przyjacielskie koło Wojcickiego Kazimierza Wł. 109
Obraz porównawczy Pauperyzmu 131
O słowniku prowincijonalizmów polskich p. H. Skimborowicza i Dembowskiego 154
Opisanie wesela wiejskiego 285

V. POEZIJE.

Zapał przez Wł. Wolskiego 129
Pająk p. Ant. Czajkowskiego 163
Anioł-niszczyciel p. R. Zmorskiego 164
Odpust (z rozrzuconych pism szalonego) przez Berwińskiego 169
Modlitwa (przez tegoż) 171
Ostatnia spowiedź (p. tegoż) 172
Fantazija p. Malczewskiego 240
Do przyjaciela przez Karola B. 244
Ułamek pieśni Gęślarza p. GABRIELLĘ 281

VI. PRZEGLĄD PISM POLSKICH.

Biblioteka Warszawska z I półrocza 1843 (rozbiór krytyczny) . . . 329
Jaskółka Zmorskiego i Dziekońskiego (przegląd E. D.) 309
Encyklopedija i Metodologija Prawa przez Mazura z Płockiego 321 i 353

VII. DRAMATA.

Francesca da Rimini (Akt I.) Sylw. Pel. p. Bartoszewicza 12

340

VIII. PRZEJAŻDŻKI.

stron

Wspomnienie z podróży po Litwie, Rusi czarnéj i białéj, przez Mazura z Płockiego . . . . . 209 i 316

IX. BIBLIJOGRAFIJA.

Ostafi po polsku Jabłonowskiego p. H. Skimborowicza 32

X. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

174. Radegast p. Kirkora 79
175. Rimembranza p. Józefa Krzeczkowskiego 80
176. Niezabudka p. Barszczewskiego 158
177. Rocznik literacki p. Podbereskiego 159
178. Jaskółka p. Zmorskiego i J. B. Dziekońskiego 161
179. Brewiarz świecki Kicińskiego Brunona 166
180. O papierach publicznych Zubelewicza 241
181. Dawne ścieżki 242
182. Latarnia Czarnoksięska Kraszewskiego 243
183. Krótki wykład nomenklatury chemicznéj . . . . . »
184. Museum anatomicum Academiae Vilnensis 244
185. Wieczory wiejskie Kordynowiczowéj 245
186. Rys systematyczny grammatyki francuskiéj . . . . . »
187. Hugona Hermana, Pobożne pragnienia 246
188. Wybór modlitw . . . . . »
189. Najnowsze powinszowania dla dzieci . . . . . »
190. Historija Napoleona . . . . . »
191. Homilije Katolickie 247
192. Nowy wybór modlitw . . . . . »
193. Mycie owczéj wełny . . . . . »
194. Akta babińskie . . . . . »
195. Rozprawy o języku polskim . . . . . »
196. Nié ma hemoroid! 248
197. Już po hemorojdach! . . . . . »
198. Nowy stumiarowy probierz . . . . . »

stron.

199. Syrena Nadwiślańska 326
200. Grammatyka polska p: Kurhanowicza 359
201. Grammatyka łacińska p. Z Bartoszewicza . . . . . « «
202. Pamiętniki Waryata p. M. Gogola 360
203. Józef Krogulski, kompozytor relig: p. Józefa M. Wiślickiego « «
204. Psycha p. Gaudentego Szepielewicza . . . . . « «
205. W Imie Boże, p. Gabryellę Günther 361
206. Trochę śmiechu, trochę płaczu p. T. Nowosielskiego . . . . « «
207. Ornitologia powszechna, przez. Konstantego Tyzenhauza . . . « «
208. Wspomnienie o Kalikscie Teano p. A. E. Koźmiana . . . 362
209. Wiadomości praktyczne z gorzelnictwa . . . . . « «
210. Paryż i jego obyczaje Pawła de Kock 363
211. Myśliwstwo Krajowe przez Wilhelma Mylke . . . . . « «
212. Fizyologia Wiercipięty przez Ludwika Huart . . . . . « «
213. Fizyologia Prowincyonalisty w Paryżu przez Piotra Durand . « «
214. Fizyologia Wierzyciela i Dłużnika przez Maurycego Alhoy . « «
215. Fizyologia Sawantek przez Fryderyka Soulié 364
216. Rys Jeografii powszechnéj przez Fr. Ksawe: Ansarta . . . . « «
217. Galwanoplastyka przez C. Tołwińskiego . . . . . « »
218. Uwagi o teatrze krakowskim napisał Hilary Meciszewski . . « «
219. Wypisy Francuzkie przez Aleksandra Zdanowicza . . . . . « «
220. Rej z Nagłowic, przysłowie polskie . . . . . « «

XI. KORRESPONDENCIJA.

Z Berlina od Napoleona Wróblewskiego 124

XII. NOWINY.

Z piśmienności polskiéj . . . . . 39 — 280

XIII. ROZMAITOŚCI.

Wiadomość z obcych piśmiennictw 37

SPIS RZECZY

Zawartych w tomie czwartém z roku 1843.

PRZEGLĄDU NAUKOWEGO.

I. FILOZOFIJA.

Stronica

Słówko o uprawie Filozofii w Polsce, artykuł nadesłany z moskwy przez Mazura z Płockiego 140

O Filozofii w ogólności i systematach filozoficznych przez K. 152

Rzuty filozoficzne przez Majorkiewicza 162

II. DZIEJE.

Słówko o Ukrainie p. Hippolita Skimborowicza (jako wstęp do *Konaszewicza*) 193

III. LITERATURA.

stron

Urywki o Göthe'm 179
Jak pojmujemy bezstronność literacką i polemiki umieszczane w jedném i témże samém piśmie p. H. Skimborowicza 297

IV. DRAMATA.

Konaszewicz w Białogrodzie; rzecz wzięta z dziejów Ukrainy 197

V. PRZEGLĄD PISM POLSKICH.

Przegląd piérwszego półrocza Biblioteki Warszawskiéj z roku 1843 (ciąg dalszy) 1
Ustęp z Filozofii sztuk pięknych (Libelta) . . 2
Organizacija handlu drzewem i przemysłu leśnego p. Aug. Cieszkowskiego 7
Królowa Bona p. K. W. Wojcickiego . . . 15
Kronika Ujazdowa p. Lipińskiego 17
Spojrzenie na literaturę dramatyczną polską p. Wojcickiego 18
Myśli o Statystyce Dawida 22
O podatku gruntowym z dóbr 25
Tłumaczenia różne 63
Artykuły specijalne 64
Polemika 81
Podróże 84
Poezije i Powieści 89
Kronika literacka 113
Rozmaitości 119

stron.

Encyklopedija i Metodologija prawa p. Mazura z Płockiego (rozbiór kryt.) 27, 54, 102, 124

VI. PRZEGLĄDY DZIEŁ OBCYCH.

Piśmiennictwo francuskie p. Feliksa Jezierskiego Prof. (nadesł.) 68
Gottfried Wilhelm Freiherr von Leibnitz przez G. Guhrauer 147
Das christliche Staatsprincip przez Kraussa . . . 150
Litterarhistorisches Taschenbuch 152

VII. PODRÓŻE.

Wspomnienia z podróży po Litwie, Rusi czarnéj i Rusi białéj przez Mazura z Płockiego 41

VIII. KRONIKA PIŚMIENNICZA POLSKA.

Umieszczamy tutaj stronice pisma naszego, na których się mieścił latopis, o 80 dziełach, jako to: 110—112, 192, 300—321
Wymieniamy zaś tylko te dzieła, o których obszerniejszą nieco daliśmy wiadomość, np.
Pamiętniki Elfa (Jankowskiego) 111
Rozmaitości dla Ludu wiejskiego 301
Do matek polskich 302
Dzieła drammatyczne Szyllera 306
Przygotowania do wiedzy mowy polskiéj, Jezierskiego . 313
Historija obyczajów i zmyślności zwierząt . . . 317

IX. KRONIKA PIŚMIENNICZA OBCA.

strona.
Hiszpanija i Portugalija , ... 184

X. KORRESPONDENCIJA.

List do H. S. 137

XI. ROZMAITOŚCI.

Doniesienia naukowe przez Prof. Jezierskiego . . . 190

XII. Od Redakcyi , ... 322

Przeglądu Naukowego na rok 1844, *wyszły dwa N^ra^. Trzeci i czwarty N^mer^ pod prassą.*

kroniki zjawiających się dzieł znakomitszych, odbiérać regularnie. Nadto obce czasopisma i dzieła sprowadzone przez nią naumyślnie, będą mogły stać się źródłem, z którego czasem w ciągu roku powstanie, przynajmniéj *ważniejszych* płodów obcych, zarys w Kronice i Rozbiorach, a to odbicie teraźniejszego stanu, osobnémi temu przedmiotowi poświęconémi artykułami rozszerzone będzie.

KRONIKA PISMIENNICZA CZESKA.

Z dzieł naukowych i literackich wyszły w końcu roku zeszłego i w początku obecnego:

1. *Silozpyt* (Fizyka, czyli *Przyrodownictwo* *) Józefa Smetana. Praga. 1842 w 8-ce. Dwadzieścia dziewięć arkuszy i jedenaście tablic składają to szacowne dzieło. Wykład jest jasny i dostępny; nie spotykamy jednak własnych myśli autora, ani własnego sposobu w wykładzie, dzieło to ma ważność tylko w piśmiennictwie czeskiém. Jednak jest w niém strona obchodząca wszystkich słowian, tą jest Mowa. Autor powprowadzał nazwy własne, Czeskie, za obce w nauce swojéj. W tym względzie Czesi stoją daleko wyżéj od nas, bo choć nasz język, dzielniejszy od czeskiego, *znakomici (!!)* tak zwani literaci nasi, napuszeni mądrością i niewiedzący aż co z nią począć; *uczeni* i zaprawiony na ckliwych, bezbarwnych, nie-postępowych pismach ogół, na każdą śmielszą

*) Wyraz znakomitego myśliciela Dra Tomickiego.

nowość, rzucają się z oburzeniem i drwinkami, kiedy Czesi tworzą sobie dobre nowe słowa, u nas, całe dzieło, nieprzeczytawszy go, potępionoby, dla ciemności zawiłego stylu, i słów nowych! Mój Boże! są ludzie zapleśniali, coby tylko w zapleśniałém, zbutwiałem żywiole żyć chcieli!

2. *Wpad Mongoluw do Morawy Al. Szembera*, Professora Języka i literatury Czeskiéj w Ołomuńcu. Ołomuniec, 1842 z 4 Miedzio-rytami, w 8-ce, stronnic IV i 76. Wydanie wtóre.

Jakkolwiek nie wielkiéj obszerności, praca ta Szembera, w wydaniu piérwszém szybko rozchwytaną została. Obrobienie ważnego ustępu dziejów Morawskich, nie pozostawia nic do życzenia; może brak całości, z wyższego pojętéj stanowiska, zarzutem, dość sprawiedliwym byłby; tém więcéj, że wszelkie dziejowe ustępy powinny miéć zawsze jasny z całością dziejów węzeł.

2. Rozbor Staroceské literatury. Praga 1842 str. 216.

Są to badania czytane na zgromadzeniach Czeskiego naukowego Towarzystwa; zawierają następujące artykuły, lubo różne co do wartości, wszystkie jednak bezstronne, możem wyrzec nawet, dobre:

a. O najdawniejszych rękopismach psalmisty Czeskiego, przez Józefa Pawła Szafarzyka.

b. O kilku rękopismach książek do nabożeństwa przez Historyka Czeskiéj Literatury Jungmanna.

c. O kilku książkach religijnéj treści przez znanego Piewcę i wydawcę pieśni, Czelakowskiego.

d. Przegląd źródeł prawnych czeskich przez Hankę, Autora grammatyki polskiéj dla Czechów.

e. Pisma Jana Bechynka, treści Chrześcijańsko-moralnéj, w dwóch częściach przez Jungmanna.

f. Czeski Cisiojanus przez Hankę.

g Umiejętność Astronomiczno-lekarska przez Józefa Jungmanna.

h. Tegoż, Księgi Chrześcijańskiéj nauki przez Tomasza Sztitny'ego.

i. Wyjątki z Rheimskiéj i Ostromirskiéj ewangelii przez Hankę.

Jakkolwiek dobre są te wypracowania, brak im siły żywotnéj i interessu żywotnego; zapleśniała starożytność, o tyle jest tylko ważną o ile ma żywioł przyszłości w sobie.

4. Mała Encyklopedia nauk; część piérwsza. Praga 1842 r. w 12. str. 263.

Zawiera *Tomka* rys dziejów powszechnych z przedmową Szaffarzyka. Na jakiem stanowisku jest autor, obszerniéj wskażemy w rozbiorze téj ważnéj dla Czech publikacyi.

5. Archiv Cesky Franciszka Palacky'ego. Część wtóra zeszyt Iszy; obszerniejszy przegląd zamieścimy.

6. Baśne (pieśni) Jaromira Picka, Praga 1842 roku u Hasego.

Nie są to poezije, lecz piosnki, o ile w tych żywioł miłości przeważa, o tyle są bez wartości; o kochankach już tyle nucono, że zbyt szczegółowa miłość, zajmować nie może. W piosnkach Picka, miłość jednak, do potęg wyższych przebija się, tak-że i to zaletę tych tworów stanowi. Gdy te piosnki nie są samodzielnémi, postępowemi: dobrze jest, że choć jednę dobrą mają stronę; ileż tworów nawet téj zalety nie posiada!

7. Pyrkera Perły poswatne, (Perły świętéj przeszłości) przekład Winarzyckiego w trzech tomikach. Praga 1842 r. Przekład *ma być* dobry, lecz pierwotwor *jest* lichy.

Omyłki drukarza i korrektora.

Str. 83.	Wiérsz 8	od góry.	*zamiast*	spoglądała,	*czytaj*,	spoglądając.
— 83.	— 2	od dołu.	—	niby był wesoły!	—	niby był szczęśliwy!
— 85.	— 4	od góry·	—	madama krewniaczka	—	i z madam krewniaczka
— 85.	— 12	od góry	—	znurzony	—	zwarzony.
— 87.	— 7	od góry.	—	w źrenicę zamienić	—	w sto źrenic zamienić.
— 91.	— 5	od góry.	—	i drzewa jakby echem	—	i drzewa jakby bracia
— 92.	— 10	od dołu	—	rumienił się	—	promienił ją
— 92.	— 7	od dołu.	—	niby w grobie	—	pod mogiłą.
— 94.	— 1	od dołu.	—	lęka się każdy	—	Lęka się kary
— 199.	— 10	od dołu.	—	Rosianie	—	Rezianie.

Odtąd Przegląd nasz wytłaczany będzie nowémi, umyślnie na ten cel sprowadzonemi z Berlina czcionkami; Poezije, tak jak i teraz, drukować się nie przestaną garmontem nowym paryskim.

Jutrzenka gniewa się na ***Przegląd naukowy*** o zdanie krótkie Pana ***N. Wróblewskiego***, umieszczone o niéj w piśmie naszém;—a gniewa się w taki sposób, że sama w swéj polemice ***zbija się*** i zbijania naszego nie potrzebuje.

Odtąd już o ***Jutrzence*** wspominać więcéj nie będziem.

R. 1846. 25. Grud.

Każdy wyraz listu Twego Szanowny i drogi Panie wypisywał się w moiem sercu — lat pare mnie słodką pociechą, mógłby mnie oraz upoić zarozumiałą myślą, że mam iakąś inną zasługę, iak chęć serdeczną — Za chęć wprawdzie ilość we mnie podwójna, iako uczucie osobiste, i podział powszechnego uczucia — ten nawet potrójna, iako uczucie Ojca, który od siebie i dzieci swoich, Państwu Obojgu i Jej Rodzicom i dzieciom, rad powtarza życzenia wszelkich pomyślności i przy nowym roku, i daj Boże w ciągu lat wielu ——

Kilka razy szukawszy, wyszukałem wreszcie Pana Maciorkiewicza, który mi zaręczył że nie tylko na dni cztery ale na cały tydzień przed przyjściem dnia sprawy iednej i drugiej, upewni o nich Osobę, która tego żądała. — Spodziewam się że na obiedzie sprawy zjedzie Szanowny Ojciec Panaki, którego jeszcze tu nie ma — Że Sam ich nie dopilnuierz Imieniem wyrazić ile tego żałuję; bo do tego żalu mieszają się niemało osobistości, tak na mnie iako i w innych, co mi go wyrazić ——

Przybyła tu z Synem najmłodszym i z dwoma

workami, Matka Księdza Wiktora, który
chory w Krzemieńcu, skoro wyzdrowie
ma przybyć tu także —— Zapewne
domowy o jego przyjeździe, zachęcą go
widzieć w Łucku lub w Gródku — W
nie zaś, spotkam może Władysława
błonowskiego, spodziewanego tu zaraz
po kontraktach —— Na odwiedzenie
kontraktów, przynajmniej tamtejszych
namawiam Felixa Czackiego — Nie
tają go tam interesta — ale przynajmniej
powinien ziazd przyjaciół, zwaśnionych
chętnych zabawie się niektóre gry
rozmowa — gra bowiem, iż zapewne
tam tak jak tu ustawia zawsze —
Społeczeństwo istotnie tutejsze podłe
w tem odwykaniem od tej niepotrzeb
nej nekrykładki — o której to powie
gdy zastarzeje zupełnie już zapomina
zastąpiąc ją milszą, niewinniejszą roz
rywką teatru towarzyskiego —— P
cie — a będziemy grać wszyscy ——
Rozumiem że Autor Listopada mógłby
się przysłużyć teatrowi i pożądniok
którym teatr służy —— Świetne zapew
nienie zapewne nie obchodzą

Bez teatru, który i postu nie gwarci — Na zjazdach, tak kontraktowych jak i zapustnych, powinnyby się upowszechniać wieczory literackie, gdzie sami czytaliby swoje pisma, a trudzyby rozbierali między sobą różne przedmioty interesujące do opisania, lub do wypracowania potrzebne — Dowiedziony w Bibliotece opis powiatu Borysowskiego za= sługuje naśladowanym bydź wszędzie

Ob raz przepraszam Cię Szanowny Panie i za list obszerny, i za przyszłe, może dłuższe a pewnie nudne. — Racz in pozytywie dobrem Swoim sercem, jako i wyrazy mego gorliwego szacunku i najwyższej poważania

Jr Skibicki

d. 25 Grudnia / 6 Stycznia 1846

z Warszawy

Fr. Skibicki

R. 1847. 9 Lut.

Czytając i odczytując drogie mi wyrazy
Szanownego Pana, nie mogę się wstrzymać
od niezwłocznego odpisania — choćbym pier-
wej powinien dowiedzieć się postępu praw-
nych Jego interessów — Mecenas Maiewski,
zacny, światły, przychylny, takież rozwa-
żny, zapomimo przypominania powtarza-
nego, powtórzo zapomnienia i zwłoki —
zapewnia on jednak o troskliwości starań
swoich, i spodziewa się sprawy apellacyjnej
w przyszłym tygodniu, a dawnieyszej w Ma-
ju — wreszcie zaś ostrzega o nich obie-
cuje — Chociaż słowo tak godnego człowie-
ka zaufać należy, jednak nie szkodziłoby
podanie go kilka słów dawniejszych — Od
Szanownego Ojca Swego miałem list
z 27go Stycznia, na który żałbym był
odpisał, gdybym wiedział gdzie go skie-
rować — Nie wybiera się on na spra-
wę Apellacyjną, tylko na Sesyą, o
której dwoma tygodniami uprzednio
chce bydź uwiadomionym —
Cieszę się mocno z nadziei widzenia Pa-
Państwa Felixowstwa Oskierki, w końcu

lutego / zapewne rurkiego /, o czem on donosz
mi nie może odżałować że spóźnił się
na Kontrakty Dubiarskie, i już tam nie
zastał Pana, którego bardzo a bardzo
żałuje iest tak iak zawsze / pragnął widzieć
Spodziewam się że temu pragnieniu bardzo
naturalnemu potrafi zadość uczynić przy
swoim do Warszawy wyiazdem ——
Żadnego Kwitu Kwitowania nie otrzymałem
dotąd 6te poszły Athenaeum, a w nim
tego rozbioru listopada, na który odpo
wiedzi Rzemieńskiego dotąd nie widzę
mierach 2gie i 3cie Tygodnika —— Oprócz
literatury Majorki wiara, który nie czyta
łem, żadne z pism tutejszych nie wspomi
niało o listopadzie —— nie dziwże to, bo dogo
dnem stronnictwo —— pisał do mnie
Książe Henryk Lubomirski, pozwala o po
mnienie tem na charakterystyczne nazwanie
teraz Biblioteka Zakładu Ossolińskich
a wsparte talentem pióra i wiadomo
niepospolitych, i uczonych, jako to
Kluzjarskiego, Zielawskiego, Batowskiego
go &c. może o tem wspomnicie ra
czysz w Athenaeum — przemocata roc
na za 12 numerów wynosi 10 Rynsz
kich Konwencyjonych ——

przed dwoma laty, kiedy P. M. Grabowski zapowiadał swoje pamiętniki domowe, zachciało mi się nimi zajęć i w dwóch Numerach Tygodnika wyjątku z pamiętników Borejki sławnego jako przykładu dobrych stosunków pana z włościanami — wyszukiwania i ogłaszania faktów podobnych, jeśli można ich, stawałoby się coraz pożyteczniejszem, zapewne do znalezienia w tych dziale domowych nie łatwo będzie. —

Prosperę napisałem wprost do Gradka, skoro będzie w Dzienniku z apellacji — a teraz ściskam serdecznie szanownego i kochanego Pana, z najszczerszym szacunkiem — i poważaniem

przyjaciel i sługa

Skibicki

d. 7/21 lut: 1847
z Warszawy

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Grodek

Szanowny Panie

List Pański z dnia 18 Marca, jak każdego lub o Nim wspomnienie, dotknął czułych stron serca mego, to jest osobistej Ku Niemu przyjaźni i należnego Mu powszechnie szacunku —— Każdy jego wyraz, który Pan: ze radi[ś]cie czytałe i odczytywałe, odczytałem teraz ze wspólnym przyjacielem naszym, felixem Czackim, iuż wkrótce wracającym do Siebie, a zapewne niebawem i do Grodka —— Mecenasa Malewskiego chcę podnieść listem urzędnym, i o podobne podniecenie obowiązałe Leona Lubienskiego, który na posiedzeniach Biblioteki i Spółki widuiąc go częściej, niż ja, nieomieszkuje zastawać go w domu lub w sądach tak często jakbym pragnął dla Swego interessu, i jak przystoi każdy powierzony mu interes —— Nie zaszkodziłoby także słów kilka do członka Senatu i kawalera J. K. Mci Nieznanowicza —— a może nawet i do Senatora Starzynkiewicza —— Nie mogę wyobrazić sobie ażeby Książęcy Księgozbiór Zamożnego Sławuckiego Zamku nie żądał przyczynić się do utrzymania Athenaeum ji[ż] sam od siebie wspominałem o tem Księciu Dymitrowi Czetwertyńskiemu, który z tym domem ma stosunki pokrewieństwa i dawnej przyjaźni, i którego zdanie poważne, zapewne i tam [ś]cie poważaniem —— Wspomnę o tem i Księciu Henrykowi, jako i o przyrzeczeniu Artykułu w Athenaeum względem czasopisma zdawanego teraz Bibliotekę naukowego Zakładu imienia Ossolińskich, który to Artykuł mógłby razem dać publiczności wyobrażenie i o samym Zakładzie, i o jego celu i środkach. Rozumiem, że to czasopismo wzajemnie też i sympatycznie wspomni o ważnej potrzebie utrzymania Athenaeum — zgoda między pismami przejdzie do piszących, a może i do czytających —— Ta zgoda mogłaby nawet dochodzić aż do wzajemnej pomocy —— I tak naprzykład, odzywając się gazetom, ażeby był pożyteczny a nawet czytany powinien wszystkie artykuły czysto-religijne odsyłać do pamiętnika Moralno-religijnego, a tylko o nich wspominać przy każdo[ś]cie wspominaniu

o przeszło nieograniczonym podziwie tegoż pamiętnika, do
którego przeczytania zachęcałaby ciekawość publiczności
a tak wracałaby do siebie przyjemniejsza jeszcze
Kierunku pobożnego do wszystkich artykułów
naukowych, literackich, choćby nawet lekkich
żabawnych ——— Co wskrzecznie pielgrzyma tak
wilnie upomina się kilku czytelników i czytelnic
ek ukraińskich, że Pani Ziemiańska chciałaby posw
swoją pracę, byłaby upewniła się o pewnej liczbie
współpracowników, którzyby pewną taktę, szczyl
oznaczoną choćby niewielką liczbę artykułów
wiecznie przysyłać jej raczyli — i w tym przeczu
że pozwala ona sobie na współczucie i pomoc Twoi
liczyć z pewnością — może nadsyłać będzie i
M. Grabowski, którego koniecznie odmiany należy
szkoda tego talentu i czynności, w się obawiać
stroszyć — Szkoda nawet tego dziwaka Zachęcającego
Innych, który zdaje się jakby się zmienił w bra
dziwaka i w odstręczenie się od siebie samego — Jak
go Warszawa nie zachęca teraz, tak Warszaw
ierz tylko miastem a nie krajem ———
Pytaniem niedawno Pana Balińskiego czy w Litwie bogaci
Tyszkiewicze nie wzięliby akcji na Athenaeum — obie
cał od siebie zapytać o to i dowiedzieć, że sami chcą
należeć do wydawania i redagowania z całem tego
potrzebnego pismo jakby od teraz mieli zamysł inne
zamieszkać w Wilnie, gdzie teraz pozostaną na
kilka tygodni, i dokąd zechcesz może napisać
do niego o tem wszystkiem ——— Gadnęło czło
wiek, uczony, pożyteczny, i umiarkowany w zda
niach, może nawet aż do bezbarwności — Może
w tem ostatniem zdaniu ja się mylam — ale
niemniej pozostaje mi rzetelnem wyrokiem ku niemu
szacunkiem i silnym pociągiem towarzyskim
Zarzucamy tem zapytaniem, na które
odpowiedzieć nie umiem, kto jest Autorem

Pismo do Redaktora Athenaeum o piśmach Ożeszkowskiego — Odpowiedź tego ostatniego wzniecająca głośniejszą ciekawość dalszej Korespondencyi, która w Athenaeum potrzebuie większego rozszerzania, niż w Tygodniku — Artykuł Tygodnika o Liście nie zgadza się z doniesieniami przybyłemi z tamtych gubernij — gdzie okazany na zapad odpowiedzi zapału do muzyki, do sztuk pięknych, do wszystkiego co piękne, a więc i do literatury — gdzie kosztowne obiawienie tego zapału powinnoby nawet dowodzić gotowości do ofiar — Niemogę wierzyć Tygodnikowi, iżby w Kijowie nieodkorkowano ani jednej flaszki tożsamego octu — bom słyszał przeciwnie — a wreszcie, mdłości są formą aczkolwiek przestarzałą, ale powszechnie teraz odświeżoną, jako rodzaj przyzwoitości ku fenomalnemu artyście — Artykuł Tygodnika był powtórzonym w Gazecie Warszawskiej a podobno i w jednej z Petersburskich — a jednak niezniszczył przekonania o zapale ku Listowi — a więc i o gorączce — Hrabia Felix Czaiki mniema, że Katalogi znakomitszych bibliotek powinnyby się skoncentrować w jednem jakiemś obranem miejscu — ja rozumiem że nie w jednem, ale we wszystkich znaczniejszych bibliotekach — zwłaszcza w dzisiejszych z handlu — Jedna z najznakomitszych na Wołyniu pozostała po Kopińskim Księgozbiór Worowszczyzny, posiadający dzieła rzadkie, nie wiem czy posiada spis ich dokładny i systematyczny — Krzyżyno moje, Kopińszczyzna, Worowszczyzna i Samostrzał, jadź temu rady nie dadzą — Wnuki są małoletnie, a ich Ojciec Xiążę Kalixt Czetwertyński, rzadko bywa w Worowszczyźnie — Kiedy on tam przybędzie, wartoby może żeby się Pan z nim zetchał, a może i razem z Felixem Czaikim — Wartoby także odżywić pamięć Kopińskiego, zbyt zamarłą w Kraiu, po którym on zasłużył się on kilkorako — a którym on

przepełniony ich taka gromada ludzi zaprzątnęła
aby ich zapoznać godziła się — Jakkolwiek swoim
był bezstronny a niemodny rozbiór dzieł jego
odkryje w nich wiele zalet rzadkich i rzadkich
a dobry gust jego nawet zabawek i żartów
zasługuje na pamięć i naśladowanie —
że Dymitr Czeczerzyński, jego od młodości przyja-
ciel, najlepiej o tem zaświadczy —
Księżna Teresa Jabłonowska wyjeżdża już i
tam do Wiednia — Jej syn odprowadzając
Czartoryskiej — a potem Zabawiwszy tu
kilka, wraca na Wołyń — Szwagra mego
Karola Drzewieckiego, bezżeństwa ladaj
ment — jeżeli zdrowie jego żony pozwoli
to on zapewne zostawiwszy ją w Jawanczy
czach lub w Wooronczynie, sam wróci do
Gródka — Państwo Edwardostwo Sta-
przeszły wyjeżdżają wkrótce na południe
a potem za granicę —
Ściskam serdecznie Kochanego Pana
pełen wysokiego ku Niemu szacunku
i najczerwszej przyjaźni
Skibicki
15/27 Kwietnia 1847
z Warszawy
Księżna Michałowa Radzi widowa poleciła mi donieść
ci, że tego lata zamierza być w Szpanowie, i spodzie-
się, że zechcesz odwiedzić ją tam, na dłuższy już
godzin kilka —

Fr. Skibicki 357.
[illegible] 1847 5 maja

Mój Szwagier Karol Drzewiecki
chciał się służyć w środku Szanowny i Kocha-
ny Panie. Ale dowiedział się w Lwowie że
to doma nie ma — Uwierdził mię na w prze-
konaniu że Artykuł Tygodnika o Koncertach
Kiowskich Liszta tak był przesadzonym w chodzie
Krytyki, iak publiczności przesadza często w zapałach
pochwały — Środek między temi dwoma końcami
byłby może bliższym prawdy — Ja wolę zdrowiak
zapał w pochwałach — bo obiawia ciekawość, gust,
uczucie, lubość życia nieustannego, i potrzebę
rozwijania tegoż życia, uprawą Sztuki, nauk
i całej umysłowości człowieka — Powstrzymam to
wam w przeszłym liście wyrazić ja powstrzymam
dla tego, że nie zdaie mi się bydź obojętnem,
ażeby z tego a nie z innego punktu patrzeć
i sądz potrzeba tak na czarującego Liszta
iako i na bezwarunkowanych Słuchaczy — i pow-
szechną zwrócić uwagę na to, że na takim
stanowisku, pierwszy więcej daie, drudzy więcej
biorą — że z tego szczególnego przykładu, ogólne
wyciągnąć można zasadę, iż każdy przedmiot,
godny uwagi i zmienień może nie tylko nie swoią to
naturę uważaiących go, że zmienia punktu
z którego się nań patrzą — To moie przekonanie
tak wiele potrzebnem w powszechności, że pisałbym
o nim, gdybym pisać umiał — a przynajmniej
o nim rozmawiam w przekonaniu, że każda
i ostatnia mowa powinna co sądzi bydź
dobrem na ogół. — Niemiarowniemy
wspominali Szanownego Pana z Kra[illegible]

(Zakim, który zapewne widział [illegible] będzie
i przed wyborami i w czasie wyborów
i zawsze. Ja powtarzam odemnie wyraz
głębokiego szacunku i najserdeczniejszej
przyjaźni

p. Skibicki

6. V Maia 1847 r.
17
z Warkowy

Jakie sprawy przypominam często
Majowskie. —

Na wyborach, przypatrzyć się młodzi
wotyarskiej — czy też biorą się do pracy
naukowej, wytrwałej, pożytecznej, ko
nie pozornej, nie efektownej — i c
też brzydki nałóg gry w karty nie
zaczyna już wiedzieć?
Warto by tam wspomnieć i o Biegrzy
mie i o Bibliotece naukowego Zakł
imienia Ossolińskich.

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Grodek.

Fr. Skibicki. 353

R. 1847. 31. Maja.

List Twój, szanowny i tkliwy Panie, z 18go Maia, odebrałem po wyjeździe ztąd Szwagra mego który miał służyć i w Spółce — Mocno zasmuciła mię wiadomość o cierpiącem zdrowiu Twojem, i gorąco szlę modły do Boga, o ulepszenie go prędkie, zupełne, i stałe; a czem z niecierpliwością wyglądać będę wspaniałych donienień — Pana Szaniawskiego powrót z Litwy uczynił mi wiadomymi dalsze jego postanowienia — przed wyjazdem, wspominał mi, że w dniu na ztąd wyjechał do Litwy, na stałe już tam zamieszkanie — Teraz rozchodzi się tu wieść, że mają mu ofiarować tu miejsce Prezydenta. Dzieł, pozostałe po zmarłym Chlebowiczu, wydawcy pamiętnika Moralno-religijnego — Czy to wstrzymają go tu, czy nie nie wiem — ani tego nawet, czy to wieść ich prawdziwa — W jego nieobecności z Twojem polecaniem udałem się do Leona Lubienieckiego — a kilka razy go niezastawszy, zostawiłem u niego na piśmie — i odpis jego tu łączę — W Twojej sprawie, zwłoka pozwolenia (potwierdzenia) nie wiem jak długiego — a Leon Sołecki mówił mi nawet iż wątpi ażeby ta sprawa wprowadzona przez Feriana Bydz. mogła — W wszystkich Lesznie i wszystkich znajomych naszych excytacyi czyto do excytowania nieustannie Pana Maciejowskiego — dwóch Branickich Żonatych, Alexandra i Konstanty, przeciwdziałali nie przez Warszawę ale przez Radom, udając się do Biała Cerkwi — Jeśli osiądą w tamtych Gubernyach, przybędzie tam zapewne dwóch

przyjaciół literatury krajowej, tak przez wr-
=ne ich szlachetne skłonności, jak przez ich
przekonaną powrotność do rad godnych
uwagi — Upowszechniona ta gryppa i
mnie trzyma w domu — Ale i przed grypą
miałe gdzie bywałem i kogo widziałem —
Nie mam więc wyobrażenia o recenzji Listopada, która przygotowana do Bibliotheki
Tyszyńskiego miała czytać na wieczorze u Turczaninowych — Powiadasz że przez duch pokoju
cenzura nie chce żadnej wzmianki o tem dziele — Może tu to wzmianka nie okazałaby tego ducha pokoju, który istotnie pierwszą potrzebą naszej literatury i naszego kraju, iakeśmy o tem wspominali niedawno, wzdychając na ukazujące się teraz niekiedy jakieś pozorne zbliżenie — zbliżenie pożądane dobru powszechnemu — jeżeli, jak to
=czyni podobnem po śmierci Chłebowicza pamiętnik Moralno-religijny dotrwa tylko do końca roku
i urwanie, które teraz ważniejszem wskrzeszeniu pielęgrzymom, dla ożywienia ich
bocznej pobożności, ostudzanej w niektórych
pismach popularnych — popularnych
zapewne jest Dziwna literatury, którego jeszcze nie czytałem, ale w którym zdarzyło
mi się spotkać podobno w 5m poszycie tomu
tak rubaszną wzmiankę o Rachel Krzyżanowskiej, że zostawiono bez odpowiedzi (choćby rubaszny także mogłaby bawić
=mnie wielu rubaszny czytelników —
i bardziej zbawienniejsze niż wiele dzieł, uważanych
za szkodliwe — gdyż nawiązuje potrzebne

obrazności łatwiej od niej odstręczyć, niż rozu-
mowemi nią natarciem. — Łatwo sobie wyo-
braźić grube śmiechy, wzbudzane wspólnem czy-
taniem tych żartów — często potem wspominanych,
może niekiedy bez złej myśli, ale
— zawsze ze stopniowem zgrubianiem najdelikat-
niejszych uczuć — tem bardziej, że Autor Artykułu
wspominając i o postępie i o przekonaniu, zdaje
się ostrzegać że nie żartuje. — Mierzi — niemało
bez może Czytelników Dziennika, którzyby wstyd
dzieli się nie iść na ślepo za takim postępem, i
nie uważać przynajmniej za katastrofę
takie przekonanie. — Ogólnie mówiąc,
rubaszność nie przystoi niektórym przedmiotom.
Ale, jeżeli bez niej obejść się nie można, możnaby
dobrać obrocie na dobre, obracając przeciw złemu.
Gdzie w takim tonie, dziennik mógłby służyć pożyt-
kowanie. — Spodziewam się, że wracający z Ty-
tułomierza Felix Czacki wstąpi do Grodka, i zda
nam sprawę z całych wyborów; to jest i z wy-
branych i z wybierających. — Musiała tam
być pewna liczba tej młodzieży, co świeżo
lub dawniej przebyła wszystkie kursa uni-
wersyteckie — Czy dużo na niej postępy
w naukach, zamiłowanie w pracy, ważny
zamiar spędzania życia pracowicie dla siebie,
pożytecznie dla kraju, zbudzającym przy-
kładem dla młodszych, i z chęcią wytępienia
gry w karty, piciatyki, inwektywacje, i wszelkich
form i następstw próżności i próżniactwa?
Ja wiarnie młodzież, o ile od służby publicznej
pozostała jej czasu, powinnaby mnóstwo arty-
kułów naukowych dostarczać do wszystkich

pism perjodycznych — i przedmioty rozbierane między sobie systematycznemi kategoriami — Bliska zaś samego Kiowa rada mogłaby nieć [illegible] Michała Jr Wiśniowieckiego —

Ściskam Cię serdecznie Szanowny i Kochany Panie Dobrodzieju, z najczulszym szacunkiem i przywiązaniem

przyjaciel i sługa
Jr Skibicki

d. 31 Maia / 12 czerwca 1847 r.
z Warszawy

Fr. Skibicki. 353

R. 1847. 10 Czer.

Choć niedawno odpisałem na list Twój z 12 Maia, Szanowny i Drogi Panie, choć mozolnem pismem przyczyniać się trudu w porze potrzebnego spoczynku, nie mogę jednak wstrzymać się od napisania tych słów kilku, a może i kilkudziesięciu i więcej, z troskliwem zapytaniem o najszczęśliwsze mi i nam wszystkim zdrowia stanie. Rozumiem jednak i zaklinam o to, ażeby: ieśli marzy odpisywać do kilku Warszawian, wszystkie odpisy złączyć w jeden, któryby drugim obwiezionym został, bez tracenia (ile prawa zbytecznego, który ci lekarz ieszcze nie dozwala — Sądzę ważne jednak Czaki to dociekanie to pewnie dostało przynajmniej po wiadomości Szarki, to nie wątpię, że i mnie będzie ich widzieć. Nie miałem jeszcze od niego doniesień po wyborach. Ale, iuż ie mam o wyborach, na których słyszałem że zmieniono Marszałków odezwę, że memu powiatowi Włodzimierskiemu dostał się zacny i porządny młody człowiek Marcelli Kraiecki — Może on zechce naśladować przykład owego Marszałka powiatu Borysowskiego, o którym Bibliotekarz donosił że wezwał statystyczne, historyczne, fizyczne do opisania swojego powiatu — Ktoś na takie opisał powiat Radomski — czy dokładnie, nie wiem — iak nie mam tego wyobrażenia i o tamtym opisie. Wiem tylko że szczegółowe opisy wszystkich powiatów zostałyby zbiorem nieocenionych materiałów do opisu i nawet historii całego Kraiu — Zdaie mi się nawet że takie powiatowe obrazy nie byłyby bardzo trudne do wykonywania, byleby w obrębie samego powiatu pozostawać

były na kilka osób, byłe każda z tych obrad
wyłączny przedmiot ideą, i byłe każdy przed
=miot ~~zmiał~~ ~~[illegible]~~ swój plan umieszczony
określony, z naukowemi nauk skazowkami
gdzie tego potrzeba —— przy takich skazowkach
możnaby zachęcić do pożytecznej pracy tych
wek, co, przez nieznajomość i może przez
skromność, nie czuliby się do niej zdolnymi
a którzy przez grzeczność, przyjaźń lub
miłość zdobyliby się na dopełnienie jej
w części, zarysowaliby w dalszem ciągu
ciągu, i możeby wyszli na zapamiętałych
prawników —— pod względem historycznym, mogłyby do tego pomódz trochę takie
pamiątki domowe, do takich poważyłem
był zachęcić w artykule umieszczonym w
godniku Petersburskim w początku pod
żan roku przeszłego, a który to nędzny
tykulik jako i inne moje, że nie czyjej nie
służył zwrócić uwagi nie dziwię się wcale

Szanowny Ojciec Skarski przybył tu
kilku, i odwiedził mnie z łaski swojej, wkrótce
ciągnął się na znalezienie nieustannie powtarzana
Pana Maciejowskiego —— ale przybył tylko
dni kilka, we czwartek to jest pojutrze
wyjeżdża, w ciągłym więc jest ruchu, tak
że nie mogłem go jeszcze zastać w domu
ani w ciągu dnia, ani nawet późnym wie
=czorem —— Pani Edwardowa Starzyńska
która miała być na podróż przed wyjazd
za granicę, zmieniła projekt, i wyprze
za granicę, już wyjechała —— i to podob
na czas długi ——
Pana Balickiego jeszcze tu nie ma, i zaczyna

powiem że inż nie wrócił — Gdybym sam chciał pisać
do niego, zdaje mi się że najbezpieczniej byłoby zaadresować
do Litwy — tylko nie wiem w które miejsce —
Ściskam serdecznie Dziewanowskiego i Kochanego
Pana, pełen najwyższego szacunku i przywiązania

d. 10/22 Czerwca 1847 z Warszawy

przyjaciel i sługa
J. Kibitka

Po podpisaniu już tego listu pobiegłem znowu
do Ojca Zaorskiego, Na zapytanie czy nie zechce
mi przysłać swego pisma — Jakoż, obiecał
mi przysłać list i paczkę, którą postaram się
przesłać [illegible] okazji — a tą jest Malarz
Kaniewski i Inspektor Romanowski —
Jadą oni razem do Krzemieńca, skąd
Kaniewski sam pojedzie na Ukrainę,
i podobno powróci razem —
Publiczność tutejsza zaczyna coraz bardziej
zapalać się do pism Rzewuskiego, i odbiera
pomału od niektórych [illegible] trochę przeradnych
idei Biblioteki Warszawskiej — Rozumieją
że zwolna także i z Biblioteki zwietrzeją
przeprady — i że to czasopismo nabędzie
powagi, wyższej od wszelkiego stronnictwa.
Jeśli ma będzie koniecznie jakiś organ miejscowy
niechby nim było jakie inne czasopismo tutej-
sze — Biblioteka nabrałaby się będzie organem
powszechnym, mając kulem tak wiele
środków materialnych i umysłowych —

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

par Luck

a Grodek

może

Fr. Skibicki. R. 1847. 24. Lip. 357.

Sam Twój Kochany i Szanowny Panie
dnia 9-e lipca odebrawszy, wnet zajątem się spełnia-
niem zawartych w nim zleceń, z których narastpiającą
zdaię sprawę — Dyplomata od Iwona Krzyżanowskie-
go nie zostały ani u iego za Kamerdynera, ani u
Urzędników spółki, ani do iej Księgarni — Musiał wy-
wyieżdżaiący Zapomnieć, skiady pozostali o ni-
czem nie wiedzą —— Nie będ-ąc znanym
osobiście w domu expedytora Hirszkowicz &
Kassier, wzyłem znaiomego mu Pana Kraków-
skiego — z dwoch pism tu dołączonych dostrze-
że pańskę oddaną P. Bergerowi ja od tego, że
oddałą Prof. Irsorowej — P. Waga zaś zapewnił mnie
że tę paczkę dołączywszy do powierzonej mu Pani
niej, czyli raczej z dwoch iedną zrobiwszy, powie-
rzył ią Hrabinie Chodkiewiczowej, która przed
dwoma tygodniami wyiechała z tąd do Wy-
nowa, z kąd ią zapewne odeszła, iesli niezostawi-
ła ią w Tucka. —— Spółka prosiła mnie
o przesłanie Panu Dobrodzieiowi spisu
kilku książek, które temi dniami ma po-
słać mu do Tucka —
Cieszy mnie polepszenie zdrowia Pańskiego, choć
iszcze nie tak czerstwe, iakbym tego serdecznie
życzył — iak życzą nasi, co umieią zna-
Go, cenią i wielbią — Radbym ażeby wszyst-
cy udowadniali Mu to wszędzie i zawsze —
Teraz naprzykład w toczącym się procesie —
Który iuż oddawna do pomyślnego końca
doprowadzony się powinien — O nim i o
innych przedmiotach nie mieiących związku
z Listami trudzić ię Kochany Panie, pisywałem

Do Hrabi Czaskiego to, com pragnął ażeby ci przes
czytał albo powiedział — Było to, jak zwykle
marzenie wątłej głowy mojej, które jednak, żeb
chodziły z setek czytelnych, dla tego zmieciu po
nosić się aż do Pana, który za rozjaśnieniem
Żyletkiewicza i mąż — pochwalą one
że z przekonania, że do podobnych marzeń
ły podnieść się pozwolnica, byle i wszystkim
sądom podlegał — Listopada nauczyłaś
tu nie mogą — głośno go chwalą — i chętnie
zapiszą się na prenumeratę Zamku Kr
z Kowrkiego — Mówią jakiś że w Kijowie
przedrukowuje się Listopad w jednym k
mie, bo bez przypisków, a byłaby niekt
i bez opłaty —

Serdecznie kochanego Pana
Dobrodzieja — pełen czci i poważania

przyjaciel i sługa

[illegible] Skibicki

d. 24 lipca / 5 sierpnia 1847 r.

z Warszawy —

Fr. Skibicki

Szanowny i Łaskawy Panie — 1847 28 Sep. 359

Dziś dziś zawczoraj kochany Stanisław Nowowiejski spodziewa się zastać już Sanowa w Gródku, i wszyscy Was tu kilka, którzy mi łykiem się naprzykrzają w spokoiu Druskienickiej kuracji, daj Boże skutecznej. —

Ze dwadzieścia egzemplarzy 1mo tomu Litwy, iuż zachowałem iako nieodzownie dla Łaski, i czytam i uczę się i pożeram ge z rosnącą coraz rozkoszą — Łatwiej byś obdarzył kraj podobnemi opisami innych działów, gdyby temezarem, pod Twoją dyrekcją zbierano te powiatowe materiały, o których niedawno wspominałem felixowi Czackiemu, i na co odpis swój zatrzymał on zapewne do poddania tej myśli pod światłą rozwagę Łaski — Przed kilką tygodniami tygodnik umieścił kilka słow o Włodzimierzaninie o języku. Nędzna ta ramota nieprzekona może nikogo, iak nieprzekonała Redaktora, który ią przez grzeczność umieścił — Jest w niej iednak prosta i praktyczna rada naibiarowo w przypisie rzucona, która gdyby wynowniej powtorzona, możeby wykonana z pożytkiem została — Jeżeli się dziś ze Słownikiem Księdza Oziarskiego a razem z tym zamożnym materiałem do układania potrzebnego nam Słownika?

Ponieważ do tej pracy muszą Kindyś wziąć się Koniecznie — ponieważ przykłady nie mogą się obejść bez grazierów urwiszony powagą imion szkoda by zbierać na nowe tę już zebrane tak mozolnie, i trochę tylko brakuje potrzebnie —

Krótko dziś piszę i odkładam się do listu następującego, serdecznie Szanownego Pana gorliwy Jego przyjaciel i sługa

P. Skibicki

28/9 Sierpnia/Września 1847
z Warszawy

Do Mościwego
Mościwego J. J. Krasickiego
w Grodku

Alo Sciva.?
Kto. W. W. o Listo.?

Dopiero przybyły tu Szanowny Ojciec Sawicki uspokoił mnie i pocieszył listem Jego z 16go Grzegnia — uspokoił zaś najbardziej co do zdrowia Sawickiego, o które niespokojny byłem — a razem, i co do interesów, w których nie widziałem co iść począł, po kilkodziesiąt krotnem przypominaniu bylo kilkakrotnie obiecującemu Mecenasowi — Właśnie wtedy pisząc do Hrabi Czackiego, powtarzałem zapytania moie o zdrowie Sawickiem i powrocie do Grodka, a może i odwiedzeniu Sidla — Troskliwość moia, ktoraby bydź powinna odgłosem troskliwości powszechnej, poważyła się tam, jak się i tu poważa, nazwać mię, w potrzebie ulgi i pomocy w pracach Sawickich — pomocy, ktoraby dla samych pomagających nieznierana przynosiła korzyść — Zostawiając Sobie samemu wszystko co iść innemi rękami, planem, a nawet redakcją, powinienby z mieć na swoie rozporządzenie grono młodzieży a nawet i starszych, rozchwytującego rozdzielonego pomiędzy nich wszelkie zbieranie materiałow, faktow i podań miejscowych, szperanie po akt. publicznych, archiwach domowych i po książkach starych i nowych — wyłączenie się nawet zarad naukowych do różnych w kraiu potrzebnych, na wzgledzie historji kraiowej i historji naturalnej — przy takich pracach, światłem Sawickiem ciągle rozjaśnianych, takąż otrzymywałby pomoc do podobnego kiedyś o Wołyniu jak teraz o Litwie dzieła — zwłaszcza, gdyby opisanie całej prowincji poprzedzonem było szczegółowem każdego powiatu opisaniem — gdyby także, na wzor Borysowskiego, sami Marszałkowie brali się do tej roboty — Tymczasem o tem mówiliśmy z Kochanym i bardzo Szanownym Stanisławem

sympatia

Nowowiejskim, ku któremu silną i wzajemną
uczuciem — Rzadki teraz młodzieniec, z tak już
dojrzałym umysłem, z tak ciepłem dziewiczem ser
cem — a zatem z możnością tak zbawiennego
wpływu na swoją współczesność — ale możność
przez skromność nie przyznawał sobie. Ale
uznała ją obowiązek — a więc chęć i
śmiałość uczuła do działania tym wpływem a
sprostowania między młodzieżą wielu szkodzących
a fałszywych wyobrażeń, na zupełną zmianę
kierunku w ekstazach niektórych szlachetnych
uczuć; bo wspominając o tych, co nie są ani szla
chetnemi ani uczuciami — Śmiem nawet,
dziwi nas odrętwiałość umysłowa jaką zastałem
w Litwie, gdzie wystawiałem sobie więcej niż
u nas nie piśmiennictwo lecz naukowego postę
pu — Nie wiem czy mylą się myśląc że najwię
cej wstrzymuje i uniemożebnia nam encyklope
dyczność nauki, przed którą nieograniczonym
obszarem — cofamy się, albo się w nim błąkamy
Gdyby tak w naukach, jak się dzieje w rzemio
słach, wybierano jedną z nich tylko, albo nawet
jakąś specjalną cząstkę, i tej oddawano się
wyłącznie, jakżeby łatwo, przy umiarkowanych
nawet zdolnościach, postąpić w niej daleko,
uzdatnić się, i coby podobne podobało się nam
więcej / odznaczyć siebie — pewny jestem że
odnosiłby się do takich postępów, ten sam
zapał, z jakim młodzież nasza idzie po imie
nach i jarmarkach, gra w karty, poluje bez
miary, kiedy nie pożenie. — Wątpię w tym
przedmiocie myśli moje wyganwdziłem (Zaikiem

Kilka listów, które miał oryginał stracony dawniej przeczytać sam — przekonany jestem albowiem, że, zdaje mi się o tych żywotnych przedmiotach każdy nieustannie myśleć, mówić i nawet pisać powinien — bo każdy jest jednostką, a z jednostek składają się masy. — Do zapełnienia życia, do ukształcenia gustu, rozognienia imaginacyi i oświecenia nawet umysłu, potrzebne są [illegible] sztuki piękne, a nad oboje — a dla tego żeby i piękne potrzebnem jest dzieło które im pośpieszy z pomocą — czy nie potrzebowałbyś Panie od tutejszych Artystów jakich notatek, czy to biograficznych czy Artystycznych? — Jako malarz stosunki z Wilnem, marzę że zapewne a przynajmniej może z Panem Rafałem. Niziem, który zbiera kollekcje rysunków, ryców i malowideł, i sam jest znamienitym amatorem w rzadkiej a nad sztuce. Szczęście — Był on tu przez dwa lata u szwagra swego Wincentego Tyszkiewicza, i kazał w Warszawce 19te lipca r. b. w Nrze 182 pochwalny artykuł o nim — Nie pierwszy to w polskiej Sztuce Amator — Szczęśliwa w tej sztuce wykonywał próby Stanisław Hrabia Kozakowski — a dawniej trochę Jurtan Obizar — który i w papierowych wycinaniach a nawet wydzieraniach obiawiał talent artystyczny — Między Amatorami w Malarstwie, warto wspomnieć o Hrabi Henryku Zabiellu, który i sam pięknie maluje, i obszerne ma o sztukach pięknych wiadomości, zgruntowane na ich prawdziwej zasadzie, na uczuciu pobożnem — i dla sztuk tak pięknych oddalił się zapadnie od świata, w którym świetnie zajmował stanowisko.

Wracając mnie pisanie dzieła — którego pierwszy zeszyt już długi list, sprawuje wierzenie

Szanownego Pana
najprzywiązańszy jego
przyjaciel i sługa
F. Skibicki

12/24 Grudzień 1847
w Warszawie

Fr. Skibicki. 363

Szanowny Panie

Na dwa listy Pańskie i na list Jego godnego Szwagra odpisuję razem i podług danego mi wzięcia zdaję sprawę z kilkokrotnych moich rozmów z Kasztelanem Wichlińskim i z Hrabiną Panią Tarnowską, które za każdą razą zawsze — Hrabina oświadczała się, iż jedynie w skutek przyjętych przez P. Szaławskiego propozycyi Hrabiny, Kasztelan wydał swój oblig, który by był inż był zapłaconym, skoroby tylko JW ty Woronowa chciały w liście oświadczyć, że przyjęcie wody przyjęła przez swego pełnomocnika — na dowiedzenie tego oświadczenia, Hrabina nie wydała Kasztelanowi o wstrzymanie wypłaty, póki nie nadejdzie zaspokajający odpis na kilka jak mówi ich listów — Gdym wyraził im że szwagier Pański nie chce nie może i nie powinien zamiar przeniesienia przyjmować bez położenia w kraju obecnym jego majątków i jego interesów, odpowiedzieli mi, że inż nie stoi, by nie mógł o te propozycyje, lecz idzie inż o to tylko, ażeby przez lat dwa od daty układu przyjętego przez pana Szaławskiego JW ty Woronowicz obiecał wstrzymanie się od wszelkich prawnych kroków przeciwko Hrabiny to jest od subhastacyi jej majątku — ona zaś przez ten przeciąg czasu obiecuje

obrócić wszelkie staranie do przedsięwzięcia
ze strony męża / zaspokojenia całej jego na-
leżności — że ta należność warunkiem będzie
na 1mo Numerze hypoteki, wszelką ma
pewność — że pod najniższemi Numerami
byłby tylko te procenta, na które dla
tego dał obligi Kanclerzowi, że przez to
skłaniał wierzyciela Hrabiney do ubez-
iey dawnego cierpliwości — Przy-
pomniano wtedy samemu Kanclerzowi
na Stronie / że obligi jego nie iest warun-
kowym — Jego postępowanie nie
miał ani możności ani chęci odeprzeć
tego zarzutu oczywistego — owszem
zaszczycił mi, że obligami swemi zadowo-
lnienie, że najdalej w ciągu
grudnia w Lachowcach na Wołyniu
przez pośrednictwo iakiegoś officio-
=listy Hrabi Zamoyskiego — Ten dodał
zawarcia, że rewizia pewnym dotrzyma-
nia przez JW Wincentego układu chce
nie na piśmie bez wrtania zawartego
przez iego pełnomocnika — W ciągu
tych rokowań mieli zaadresował list
Xiążęcia Saskiego, obiecującey Hrabiance
dotrzymanie tegoż układu, bez wymie-
nienia brzmienia onego — Hrabina
przysięga, że nieograniczenia ma ufność
w iego słowie — Bez tych interesowa-
dy śmiertelnymi rozmaitym ulegaie

w Actual wsciach, przymuszona iż widzi
prosiła Kochanego Szwagra Sanskiego
ażeby w liście do niej adressowanym
wyraźnie oświadczyć raczył, iż przez lat
dwa od daty wyżej wyrażonej, nie
będzie z ich majątku należytości swoich
prawnie dochodzić — a zaraz po odbra-
niu listu takiego, Hrabina obszerne wez-
wie Kawalerskie do uiszczenia zapła-
cenia obligu — Jeż samo miał Hrabina
napisać raport do Jw^o Woronicza —
Tam żeby i Kanclerz napisał do niego
i list mi swój powierzył — oświadczył
że widzi to być zbyteczném — gdyż, ani
obligu owi sama ani powtorzonemu nie
słowa pewnie nie uchybi — i złożywszy
ta summę rubli na pomnik w ręce
Brata Dekerta, wraz z kwitem te-
goż, zerwie w Lachowcach wypłaci —
Stosownie do tego sprawozdania, wyprawa
Barkowiego Pana, ażeby ś. Szwagrowi
wraz z moim uszanowaniem powtó-
rzyć raczył —
Co mi pilnie o Kradzu Hołowiarskim
wyrazem to iuż od Ministra Justycyi,
a więc wątpić iuż nie można —
Pan Brzozowski z Wojutyna mieszkaiący
Do Grodka odesłał dwuch list moj,
z listem od Szanownego Ojca Barkowiego
i z drugim przybyłych z powrotem
z Kodkowa —

Przeszły mój list, chociaż zbyt długi, nie
gdy jednak przerwać muszę, w samym
zapędzie dłuższego pierwsze kazania o
młodzieży potrzebie, gdyby młodzież nazbyt
brała się gorliwie i awanturowała do prawy
nauk Konwersji, a to Konieczne w przedmiotach
ograniczonych, w których nie ograniczenie
: idzie dalekie, przy uniżonych dla nauczycieli
zdolności, postępowaniu i odznaczeniu
mogło — Ty jednak Panie masz serce
przewarzenia do tego nakłaniające radzić
i kierować — a zawsze pochwalać i
nagradzać — Niestabe ku temu
bystrość i dany, umiejętne rozkazywania
młodzieży — Ale, naprzód, trzebaby
dany przekonać o tej potrzebie — a na nieszczęście, dany
częstokroć najlepiej chcą próżnia-
kom (innakom) i chociaż ich Pańscy stosunki, jed-
nak (z nimi) śmieją się, śmiechem niepogar-
dzy ale zabawy (potrzebne) rozbudzają chętkę do
innowierstwa powodem do tak żartobliwego
obchodzenia się z niemi — Niechaj
zimna w twarz pozwiatko lub inna
a silna ręka pracująca, próżniaka
i innych wezwą się do pracy — prze-
cm to powiedziawszy, pozostaję z czcią
Twój najwierniejszy przyjaciel
Franciszek

29 Poniedziałek
10 listopada 1847.

Fr. Skibicki 365.

Szanowny Panie R 1877. 7 9bra.

Ci dopełnionym pożycie przez Maciowskiego opisie wspominam tylko — bo dłużej o tem donosi Ojciec Sawicki w przytaczanym tu liście, do którego dołączył także farby do olejnego malowania Wizerunku Zor Sam Bronicznej, szczegółowo sporządzone przez Ciebie niedawno przez P. Orzechowskiego z Wołkusza. — Teraz, przy prospekcie, o kilku tylko słowach, zapytuję o dojście tamtych ich Szanowne i bardzo Szacowne zdrowie Sawickie i o to, czy chcą pozwolić dalej się zachęcać młodzież do literackiej a zwłaszcza naukowej pracy. Jeden zachęcony zachęci może kilku — a kilku pracujących wzbudzać inż może emulację w wielu — doświadczenie okazuje nawet, że nietylko młodzi ale i starzy, byle chcieli pozno zachęcili, wziąść się potrafią do pracy pomyślnej, czego dowód mamy na utworach Rzewuskiego — Wreszcie dotrzeć do wieku późnego, nie postrzegając że nasze listy pouczają, że nasze opowiadania i rozmowa potrzebne, godne są druku — Uchowaj go tylko na użytek, spisać w mowie, pisane pożerskiego dać mu pozajrzeć i trochę uporządkować, a od razu zjawią się mogą pisma godne pamięci — Takiemi byłyby na przykład listy i opowiadania (gdyby spisane) Jerzego mego, Józefa Drzewieckiego. — To w mowie stosuje się tylko do niepospolitych zdolności. Ale, powtarzam zawsze, że przy zdolności nawet umiarkowanej, a nawet szczupłej, a wiec najpospolitszej, poznawszy się

i pożyteczny zostać może. Każdy, kto ich obserwować zechce, obrócić ich użytecznie i wytrwale do jakiej zgodnej z nią naukowej pracy — Przez towarzystwo rady Gazetka naprowadzoną na drogę jakiejś inwencyi, któżby jej nie potrafił wypełniać, pomagając przez to i własnemu swemu oświeceniu, i jakiemu ważnemu dziełu, do którego by ta inwencyja mogła potrzebować — Prawda że do różnych poszukiwań potrzebne są wiadomości uprzednie, których któżby nie zgodził się nabywać, kiedy tego bezwątpienia nieszkodliwa, korzystna bydź może względnie — i tak, chcący dochodzić dziejów miejscowych, krajową ponadto znajomość — chcący rozpoznawać miejscowe płody zwracać będzie w nauki przyrodzone — kto zaś pomoże do większego gospodarstwa przyjdzie się może, przekona się każdy czytający ciągle i uważnie bieżące szczegółowe rozprawki gospodarstwa krajowego —

Serdeczne uszanowanie Szanownego Pana

Najgorliwszy przyjaciel

J. Skibicki

7/19 listopada 1847

z Warszawy

Ob Mauricui

Mauricui J. J. Kwarczowski

Grodek

List Jana Nowowiejskiego z 24 listopada rozczulił mnie do żywego — jakoś i wierszyki wyrazy od Niego mi przychodzące mogą nawet wpadać mnie w dumę — Jak ich, z dumą przyznaję się do chęci dążących ku dobru ogólnemu — Ale, czy tej chęci odpowiadają natchnienia myśli, nie wiem — Wiem jednak, że nieustępnie wtarczanie niedowierzania sobie, każdy bez wystarczenia powinien bez ustanku przejmować się tą chęcią, która gdyby każdemu natchnęła choć jedną myśl dobrą, to z ich zbiorem uzupełniłby się może wątek do prac pożytecznych — Jeżeli nadto do tej chęci umysłowych trwoga idzie i grozi trwaniem upodlenia, do chęci pożytecznej, w miarę tak upowszechnionego lenistwa, nie może ten dzień powinny, uporem takim — Ten ostatni rodzaj uporu otrzyma lepszą nazwę, gdy niniejsze miejsce tego ujęcia uporem narwane zostawia, do ich gdy coraz więcej idei otrzymają właściwe im miano, i pożądane nie dziś o nich pójdzie — Opis powiatu Rozyszkowskiego przez Justackiego Tyszkiewicza ma nie tak mo- ment wychodzić z druku — Należący do tego mapę powiatu z wojskowych wyjęty, widzia- łem u Autora, który powinienby i drugim nastręczać i ułatwiać użyte przez niego pomocy — i zapewne nieodmówiłby udzie- lenia się do niego — do czego wartoby ośmielić naradowaniem — tak jak od Marszałkowi i Zbiera- czy wiadomości Krajowych — Który drugą mianowicie kopię miałby w ręku — i podziałby się nie-

z Panem M. Grabowskim — zajrzałem uniwersy-
teckich skrzydeł i młodzieży — I w tamtej
dalekiej stronie migocze jakaś zbiorowa grobla,
dla, której światła ja nadto widzący i wzro-
nie pozwalałem, a niektórzy jarmarczni dozorcy
już nie uznali — przejrzałem w niej tylko artykuł o
krzemieńcach i czarkach, dla mnie krzemieńcami
zajmujący — Warto zbierać tak mile wspomnienia
bez wspominania nawet o rzuconych na nie obel-
gach, które im niesprawiedliwsze tem łatwiej za-
zapomniane, kiedy nie są odświeżane w pa-
mięci, odpowiedzią niepotrzebną, choćby najspra-
wiedliwszą — Odwet za zło mógłby być wy-
czerpanym z prawa odwetu jak jak znak twardy
z alfabetu rosyjskiego — Z radością wyczytałem
w tym artykule że kilka osób zbiera materiały
szczegółowe do porządnego opisu czarów krze-
mieńckich, o których mój też drzewiecki
mogę każdemu mógłby dać obiaśnienia i
rady — jako też i ksiądz prałat Ożarowski i
jego czcigodna Matka — pracując w tym
przedmiocie, szkodaby pozbawiać się tak cza-
sownych rad i obiaśnień — O tych czarach
zdarzyło mi się widzieć rękopism, skreślony
podobno w krzemieńcu, a niby znaleziony na
górze Królowej Bony — mówię skreślony
zapewne na przykład — bo do napisania go
dla druku, potrzebnie on znacznego przero-
bienia, prócz wielu dodatków i wiele ciąć — Ja
tam niektóre tak drobne szczegóły, że chyba
tylko nadzwyczajnym pisma urokiem mo-
głaby im nadać trochę interesu — a niektó-
re z nich, nieco drażliwe, potrzebowałyby
niezbitych dowodów — Czemuż zresztą

zaprzeczyć można, to podziałami towarzystwa krze-
mińskiego na partie, arystokratyczną i
inne. — Owszem, niezarażanie się cholerą partyjną
było jednem za znamion moralnego w Krzemieńcu
zdrowia. — I wtedy nawet nie narzekano, kiedy w takiem
narzekaniu były niby jakaś fenebria, podrzucana
pod formę mniemanego postępu. — Gdyż ranie
wiec przeciw pożerowszym w Salonikach zabytkom historycznej
arystokracji, czemże trącić będzie teraz, kiedy
najzapalczywsze powstania radykalistów szanują
te zabytki; a biją tylko w te klasy społeczne,
co równie tak przeraźliwie wrzeszczą, wywołane
ciosy, na nie samą dziś wymierzone. — Widać jak prze-
no dochodzi nas wszystko, i złe nawet. — To oczy-
wiście wyrzekły na dobro; gdyby pobudkę samą
nawet nawet fenebrię do niedopuszczenia nie
do nas takiego przynajmniej [illegible], które, jako
społeczeństwo, wymienionemi nie zostały z młodszemi
rzystych krajów. — Nie dobra to nauka, ta, co
w każdej rzeczy, wyłącznie wyszukuje tego tylko, co
w niej może być złem†. — Należałoby owszem
stworzyć przeciwną temu naukę, któraby wska-
zywała sposób pilnego wyszukiwania w każdej
rzeczy co w niej dobrego, i jakby to dobre można
polepszyć i uczynić, i tak pomnożyć, ażeby zła
zagłuszone dobrem, samo z siebie ustało i
i niepostrzeżenie nikło, bez tych fałszów i gwa-
łtów, co truią życie człowieka i ludzi. — Atmos-
fera powietrzna zależy od Boga samego — a jednak
w mieszkaniach swoich ludzie umieją polepszać,
i kiedy niedobra lub niezdrowa zmieniają ją na zdrow-
szą, ciepłą, a nawet wonną. — Atmosfera umysłowa
zależy od ludzi, podług których wyłącznie rzeczy
samem dobrem lub samem złem, i według których

† nie tylko dla naradzania, ale nawet dla gaszenia.

iakie czerpią z praw Boskich, lub z zdrowej rozpa-
=sanej imaginacji — Że śmiercią, boleścią, przez-
=czytaniem kilku pierwszych kart gwiazdy Kiowskiej.
Czy też godzi się takie złośliwości wpuszczać do
Kraiu, do mowy, do myśli naszej! — niedoszły
one do publiczności tutejszej — Ale, iakież wra-
=żenie sprawiły w swoiej okolicy? — Za nie
nawet nie trzebaby gniewać się i łaiać — lecz
owszem, rozczulać i powsi — Nie marzy
=stwo-to; lecz owszem prawdziwa energija, choć
bez form wyprężonych — Energiję trzeba, ażeby
się nie dała stracić z łagodności chrześciańskiej,
która oraz stać się może najskuteczniejszym
czynnikiem ludzkim — Napadnięcie dotrzyma
kostrowca więcej napadnięciem niż napadnięcia
Żydna zwolennikow — ato w skutek natury ludz-
=kiej, skłonniejszej do ratunku niż do napaści —
Słowo wyraz ludzkości oznacza dobroć ludzką.

Oznaiomiłem mię Pan dobrocią swoią — i bę-
=dzie żałował, zawdzięczony moim nadużyciem
tey dobroci i łaski a nieobliczą gawędą
moią, za którą przepraszam, wolę ko-
rzystać z powodu Świąt i nowego roku
dla powtórzenia Panu i całej Jego rodzi-
familji szczerych i gorących życzeń
zdrowia, powodzeń i wszelkich pomyś-
ności — Pełen szacunku i przywiązania

wiernym Jego przyiaciel
i sługa Ł. Mickiewicz

29 grudnia 1847
z Warszawy

Miałżeś Pan już odebrać list sługi mego
Karola Brzezickiego, z Alexandrji pisany.
P. Adolf Dobrowolski maiący mu ten list
przesłać przez pośrednictwo mego teścia
odesłał go w powrot z Odessy do Paryża.

P. S. Sowiowa Pani Felinska mierzka podobno bardzo
blisko Groska, pozwalam sobie dołączyć tu odpis na list
swiezo od niej odebrany — przeprasiam za te śmiałość —
Tymże samym listem do mnie pisany przez Kasztelana
Wiślańskiego, dowodzący że inż. jestem za pośrednictwem
Jw. Wojnicza, któremu proszę oświadczyć
moje uszanowanie. —

Proces w ukończeniu pomyślnie, schód nakilka tygodni do
wykonania przysięgi odłożone, inż. mnie będzie sam
wiadomo —

A Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Grodek

Fr. Skibicki. 370.

R. 1878. 28. maja

Szanowny Panie

Dawno już nie odmiałem się uprzedzać Pana o dawnemi wiadomości o Szanownem i drogiem nam zdrowiu Jego — Miewałem je jednak, acz nieregularnie, od Szanownego Jego Ojca, od Pani Morawskiej, i od Felixa Czajkiego, który podobno kommunikował Mu niektóre listy moje — na list Pańskiego do Prokuratora Wydawnictwa odpis tegoż załączam tu krótki, a treść jego odpowiedź dowiedziałem już dawniej do Romanowa — Odpowiedź zaś Spółki nakładowej w przedmiocie dzieł moich Listy musiała już dojść od dawna wprost do Prodenka — bo, jeszcze dawniej, odnośnie tejże Spółki przypominałem ją po wiele razy — pisali iż mnie powiadomią — a potem oświadczyli że mają inną okazję do jej przesłania — Mój Szwagier, Karol Drzewiecki, już zapewne przysłał Panu dalszy ciąg swoich wspomnień — Odbywszy żeglugę po nilu aż do pierwszej Katarakty tej rzeki w Nubji, i powróciwszy do Kairu, odbył zdaje się karawanę pielgrzymkę do Ziemi Św — a stanąwszy w Jerozolimie, puścił się jeszcze ~~w pustynie~~ do pustynie Arabeskie, do Damaszku i Balbeku, a wróciwszy do Bejrutu, wsiadł na okręt, i nie wyjeżdżał już w Malcie — do mnie zaś pisał już z Rzymu d. 13/25 Kwietnia i przysłał swój adres do Genui, dokąd pisałem już dwa razy — Sam z siebie rozumiesz, że nie dostałem

politycznych,
mi żadnych wiadomości, których i ja niedowiem
nikomu i od nikogo nie dowiaduję się; bo, one
same dochodzą do każdego — i dochodzą aż nad
to, bo częstokroć mierzą wyobrażenia, mniej kwa
skowne do pomierzania — Coraz potrzebniejszem
staje się rozwikływanie i oczyszczanie tych wyobra
żeń — uskarzywianie w czem bądź szkody niepostrzeżenie
oddalać się mogą od nieuwrażliwych zarad świętej
religii i zdrowego rozsądku — przypomnienie smut
nych doświadczeń, których zapomnienie sprowa
dzać może wpadanie w jednakowe błędy — dzie
łem to będzie może nie tylko kapłanek oddanych
wyłącznie tym poważnym przedmiotom — ale pism
szarowych i gazet najpoważniejszych, i na
wet najlekkich artykułów w tychże gazetach,
jakimi są naprzykład rozmaitości w Kurierku.
Takie to przekonanie dyktowało mi to, co do Ojca Sau
kiego niedawno pisałem o Kurierku, którego redak
tora, Pana Ludwika Vidala, znam osobiście i szanuję,
i który pismu swojemu, byle był wspieranym,
radby nadawał kierunek rozsądku, cnoty, dobrych
obyczajów, i tyle można dobrego gustu — Gust
dobry, oprócz bezpośredniego swego działania
estetycznego, ma istotnie pośrednie siły działa
nia moralne — kiedy niczego niemoralnego nie
potrafi odrażającego odziać szpetnością, i odbu
dzić ku niej ten rodzaj instynktu mimowolne
go poprawnego, który w naturze fizycznej rzeczy
prawdziwie brzydkie wzbudzają ku sobie —
jak od dawniejszych pozostałości delikatności,
etykiet i zwyczajów, ~~tak od dzisiejszych rubasz~~
~~stwa, grub~~ nadała natura ludzkiej, tak zdzi
czeć może od dzisiejszych rubaszeństw, gru
biaństw i smrodów — a zdziczałej na duszy
niełatwo nie zdziczeć na umyśle i sercu —

Smiertna za pozor drobnostką zdawać się będą upow-
szechnienie cygar w damskich salonach i ustach do-
jednak Kopernicie niekalanej pierwej czystości niemierz-
-ne ma już następstwa ——— Gdybym pisać umiał,
rozwinąłbym w obszerniejsze dla Was innem arty-
kuły niektóre z tych myśli, o których napomy-
kać poważam się w listach moich do Warszawy
Pana, ale które w niekrzesanych moich wyra-
zach tylko przez jego pobłażliwość cierpia-
ne być mogą ——

Oczekując najszczerszych daj Boże wiadomości o zdrowiu
szanownego Pana, ściskam Jego serdecznie
pełen czci i uwielbienia
przyjaciel i sługa
Franciszek

8 Maia / Czerwca 1848 r.

z Warszawy

à Monsieur
Monsieur J. J. Krzyżanowski

par Łuck à Grodek.

Szanowny i Łaskawy Panie

Dobrodzieiu!

Oddawna już nie odbieram żadnych od Pana wiadomości: co niepokoi mnie o najszczwniejsze zdrowie jego, lub o jego zobojętnienie ku mnie — to iest o może lub o powierzchowne widzenie — Kilka słów Pańskich wystarczyłoby na uspokojenie moie, i mnie pytaiących — Tymczasem zaś, pocieszam się wspominaniem go wszędzie, zawsze, a szczególniej w modlitwie — modlę się bowiem gdy bym nawet nie był nawykły, nawykłbym, zpotrzeby, z obowiązku, i z upowszechniaiącego się nawyknienia — Napełniaią się kościoły w dni nawet powszednie — na Krzyżu modli się i młodzież, i uklęka przy podniesieniu — na prowincyi odmawiaią już Anioł Pański, i niech będzie pochwalony Pan się słyszeć, bez szkody reputacyi elegantów postępowych — I ład zatem idzie postępu z ludzkością, w miłosierdziu i we wszelkich dobrych usiłunkach — Jest to pora, która na korzyść religii, moralności i życia cnotliwego dzielne pióra Pańskie spierznie użyią — i trwogę wzbudzoną zarazą cholery przeciw umysłowym zarazom obrócić potrafią — Nie warto wspominać tych fanfaronów złej wiary i mniemania, co przeciw zewnętrznemu i wewnętrznemu przekonaniu kłamać przywykli. Ale, dobrej woli i wiary człowiek, każdy przyznać musi, że widoczniejszy teraz niż kiedykolwiek palec Boży, czyli Kara, na przestrogę, w samych chwilach przewinienia lub błędu — i że błędem przynajmniej, jeśli nie przewinieniem byłoby

mrużenie oczu na światło tej nauki, która, jako
Farka, ustać może — bez ustanku nowe cier-
pienia, — cierpienia tym dotkliwsze, gdy
ściągnięte za przez samych cierpiących — tem
jednak Tatwiej czyjeś do leczenia, gdy sami cier-
piący lecić się zechcą — Nasz kraj sprawdzi
zdrowszym jest od innych co do tej zarazy moral-
nej i umysłowej — i cielesna bardziej rozsiewa
jest zarazą — Ja powszechnie trwa krócej od
tamtej, i mniej zjadliwe pozostawia ślady zosta-
wia — Jednak, ludzie ratują się od niej — i od tam-
tej więc łatwiej i bardziej zawsze ratować się
będą — skoro ją tylko uznają za zarazę — Jej
uznanie zależy od edukacji — mniej szkolnej, niż
tej która się zawsze z kolebki, z oczopiemi, z ga-
zet najpopularniejszych, i z rozmowy, będącej
stekiem tych wszystkich zajęć, i współzawodniczej
nieznawnie charaktery i czyny jednostek i mass —
W tej chwili odbieram list Hrabi felixa Zaleskie-
go, zarmuconego doniesieniem za mocno skorowa-
ter, ale razem pocieszającego zapewnieniem, że
już wracasz do zdrowia zupełnego — Daj Ci
Boże szanowny Panie tyle zdrowia ile Ci go szko-
dzące — Ja w tym roku nie przewiduję możności poje
chania na Wołyń — gdzie jednak majątkowe inte-
resa powoływałyby mnie gwałtownie, gdyby nie były z nie-
granicznem ufnością pomnożone mądrym i zapewne czynnym
staraniem Pana Antoniego Tarkowskiego — Nie
powątpiewam o jego przyjemności — ale wzmogły
by ją Tarkawe napomknienia Pańskie, gdybyś
go spotkał — Mój Wzruszyciel nie wrócił jeszcze.
Ale, spodziewam się go lada momentu spieszącego

do Dzieci i do dobrego Ojca — Serdecznie
Szanownego Pana Wasz przywiązany jego
uczeń Fr Skibicki

d. 21 Sierpnia / 2 Września 1845

z Warszawy

a Słoniec

Maurice J. J. Kraszewski

a Gródek

Fr. Skibicki 374.

1848. 6 gbr.

List szanownego Pana z 26-go października, duchownym i serdecznym pokarmem posilił zgłodniałego do drogiej Jego pamięci i jej wyrazów — Muszę się obwinować z odrętwiałości — Ale, ta odrętwiałość nie jest tem zobojętnieniem, na które skarżysz. — Jest to przerażenie na widok wzburzonego świata — wzburzonego tym romantyzmem, co pierwej bredził tylko w literaturze, szalonej, a teraz wściekł się w polityce i miesza się w nią jak murek po piekle, i piekłem świata zagrania — Brzydzi mnie także zmieszanie się przed tak drogim przyjacielem, które pozwalałbym sobie ozięblej, gdybym nie dziś Go nie lękał się — Dorzyga Go naprawdę ta miłość, jeśli nagannym może z mej strony wybrzmieć — Felix Czacki spełnia życzenia moje w udzielaniu Mu niezgrabnych myśli swoich, i przepełniających je marzeń — marzeń, póki są zeszpecone niestrafnemi memi wyrazami — prawd rzeczywistych, skarby te prostotą dzielna pióro Czackie — Marzeniami je nazywa Zacny przyjaciel nasz, Czacki; chociaż je także nie lubiłem nigdy romantyzmu, bardziej jeszcze niż romantyzmu — Bibliotekę jego układa młody Czartoryski, pełen talentu, autor tej Charakterystyki Talma w jednym z przeszłorocznych podarków Biblioteki Warszawskiej — Nie odmówi on zapewne poprawić i dla Athenaeum — i chciwie będzie kierował swoje prace według rad i zaufa

Sawrkich, któremi raz nawet uprzedzał niemiałe iego wezwania — Od takiej zachęty i od danego kierunku zależéć może dobre młodego talentu i iego wpływ na drugich, wpływ, nad którego pożytecznością czuwać świętym iest obowiązkiem dla sterników ruchu umysłowego — Póki znaczy uporczywe milczenie Jchmata Grabowskiego — Azeby na to nie zważać, trzebaby mieć więcej niż mamy pracowników — Jeżeli to milczenie pochodzi z zniechęcenia, godzi się zachęcić, i nie zachęcać nie godzi się, powtarzam listem tutejszym —

W przedmiocie położenia mojej czci herbu z czcią drugą, poznaiąc Twoiey szanowny dla mię delikatną i użyteczną przyiaźń — do położenia byłoby zapewne wygodnem; lecz, iak wygodnem stanie się położenie dwoch osób sprzeciwiaiących z sobą — odległemi bowiem choć na pozor i mimowiem zmierzaiącemi stadami się te dwie czci po rozgraniczeniu sprzeczności z niebezpieczeństwem Adamem, za radą Jankowskiego — Idź za najlepszą moią chęcią do wszelkich teraz nabywań; trudnię się niemi dla moich dzieci w ich pokaleczonym Jmieniu — i dlatego może przez cały rok nie nadeszło mi o tych nabyciach, które z przeświadczeniem chciałem wstrzymywać, na odgłos pierwszej w tutejszej światowej Gazecie — Że w prawdzie Borowskiego nabycia nie miały nawet celu innego, iak tylko tatusiowe zbycie tego maiątku, położonego dość daleko,

i w innym powinnie nie moia cząstka Werby
z Turopinem — Wyrażenie i w tym przedmio=
cie Sanrkiej ku nam dobroci, rozegrzałoby iarzeb
bardziej dobrą chęć Jarkowskiego, ktorą nam
zawsze wyrażał i udowadniał, a przy ktorej
nie wiem iak Homacryi iego teraźniejsze mil=
czenie na liczne moie niedpowiedziane listy —
Nie wiem czy go spotkał gdzie Szwagier moj,
ktory w swoich i w moich interessach potrze=
buie swiatłej rady Jarkowskiego zasięgnąć
Koniecznie przed kontraktami — Zbliżanie
się Sanrkie do dwoistej Werby, iego nawet
nabycie tej, co zostaie po Adamie, gdyby nie zbyt
mała, wielkiem dla mnie zostałoby dobrem —
Zdaie mi się ogólnie, że w położeniu iakiegokol=
wiek Korzystnego (i interessu Jarkowskiego po=
tężyłby zwykłą mu biegłość z więcej niż zwykłą
gorliwością, a nawet z zapałem — Że moj
Szwagier nie wstąpił do Grodka Homacryi się
to nadzwyczajnym pospiechem z iakiem obo=
wiązki do czułego swych dzieci i do Ojca cho=
rego — a przez zbłąkanym teraz niż
pologu — Nie wstąpił i do moiej Werby,
gdzie miał chęć i potrzebę widzenia się
z bawiącą tam Kuzyną moią Kropiw=
ką — Watpię nawet ażeby wstąpił do
Jarkowskiego, z ktorym potrzebował
koniecznie pomówić o prawnym interessie
(i Sanrkich układach zostałby nakład=
=ny nie wiem — bo ile razy o tem
zapytuie — członkowie tej spółki mowią

że się usłużnia prostą korespondencją
serdeczną szanownego Pana
poważaniem i przyjaźnią
przyjaciel i sługa
fr. Skibicki

6/18 listopada 1848
z Warszawy
Tędy do Kaskiej

Fr. Zbicki.

1844. 21. maja

W chwili odebrania listu Szanownego Pana z 21 maia, spieszę dwiema wiekuistemi słowami przerwać Mu moią odpowiedz i serdeczne uściskanie — W przeszłym liście nie wymieniłem interesu osoby, ktorą iako maiącą Pana dobrodzieia obchodzi, tkliwie szukałem — teraz ani o niej ani o interesie dowiedzieć się nie potrafiłem — Potrzeba mi było pospiechu w tem wyznaniu za polecenia Saurkiego pewnie nie zapomnę nigdy — Dwoiako martwi mnie brak prenumeratorów na Athenaeum — iako materialna strata dla Pana, i istotnie większa bo umysłowa strata dla tylu co mówiąc o dobru publicznem, nie chcą mu pomagać, a przeto i sobie — widać, że w takich umysłach sama idea dobra publicznego musi być nieczystą i trafną — i że formą takiego nietrafną bierze za rzecz samą — Z tąd to zapewne opozycja, a raczej pretensia do opozycji przeciwko Tygodnikowi, z którym można niedziwić niektórych opinij, ale któremu nieznożna zaprzeczyć tyloletniej zasługi — Pisałem do Księdza Koadiutora, zdarzało się i mnie przez nieznaczącemu tymaniu Tygodnikowi to zbyt nazwyczajne, często absolutny, czasem nawet niegrzeczny — Ale zdaie mi się, że w tym przedmiocie, nie za nie mniej służy godności człowieka, postępowi i dobru powszechnemu, nie użycia tonu zupełnie przeciwnego, wystrzegania się nim, pomimo tarzarkowatych, choćby bardzo głośnych — zgromadzenia narodowe w Paryżu nauczą, że obok spokojnej ale krzosi, wrzaskliwa mniejszość chce uchodzić za opinią publiczną, która to nazwę trzeba rozdawać z ostrożnością, oględnością —

Rad istnie bardzo poznaiomiłem się Saurkiego z Mirkupem Storowskim, o którym wielkie pochwały piszą mi z Żytomierza Władysławowscy

Grudziany — i pilze także ksiądz Ożarowski do Stary
zia swego — Zbawienny wpływ Pasterza świata tego
i pobożnego na Księży w przeszłości i na świat cały
nigdy niebyć potrzebniejszym niż jest teraz — Oby
Księża zarady religijne wniknęły prawdziwie
w serca i w sprawy ludzkie, a wtedy liberalne
zamiary zadawania ran będzie się goić — hulaw
zamiary wyrzekiwania powodów do kłótni, b
do szukań sposobów do zgody, tem łatwiej przy
do znalezienia, kiedy są zobopólne — za takie
i jednające, kiedy są nawet jednostronne — Nie
uniża się wcale, owszem podnosi się, kto stawia
się pierwszy krok zgody; kto do takich kroków
zachęca; kto w tem przedsięwzięciu przemi
gnieniom i zmiłowaniu, chce konsekwencie dotrwać
stale — a stałość w zmiarach nie za stałości
charakteru lecz za upór namiętności a więc
za słabość go imie za charakter ubiegający na
miętności, uważa; i to uważanie głupie
Księża nie znawać —

Pan Hirszman wyjechał z Warszawy
na wieś — a zięć jego Kisielnicki nie przyjmuje
się do dokładnej znajomości mroczami,
o której jednak zdaje się mu że nie tęskni
wielkich pochwał — Niedługo pojadę do
fabryki Kilpopa dla widzenia się machi
ny, ale zapytam o jej użytek tych, co
się kapitał — i szczegółowo Panu donio
a tymczasem serdecznie szanowa
nego Pana, szczerego jego wielbiciela,
przyjaciela i sługę
P. Skibicki

21 maja
1 czerwca 1849 r.
z Warszawy

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Hubin

Ks. Skibicki.

R. 1849. 25 Czer.

Dla prędszego uspokojenia troskliwości Pana Dobrodzieja, spieszę donieść Mu, że list jego z 15/27 czerwca do Brzozowy, zawarty w innym liście do Macierza Maiewskiego natychmiast zakopertowałem i odniosłem — sam go w domu nie zastał — Nie widziałem jeszcze i Senatora Starzynkiewicza — Ale jednego i drugiego pewno i niezwłocznie wytrzebię — jak zaś rozmowiłem się z Prezesem Sokołowskim i z Naczelnym prokuratorem Wołowskim, obu chętnymi i przychylnymi sobie — pierwszy nie słyszał jeszcze o powrocie tej sprawy do Sądu Appellacyjnego Nie słyszał o tem i drugi, który obiecał nie obowiązek swój wrazie wracać i przypominać Panu Strzyżowi, iż nie Macierzowi, iż Regentowi Aktowemu, ale zachowującemu zapewne mocny wpływ w tym interesie — w liście następnym więcej będę mógł donieść Teraz, pozostaję tylko na zapewnieniu Pana Dobrodzieja, że troskliwych starań z mojej strony nie zabraknie

Widziałem miocarnię rzeźwą, którą Hirszman przywiózł rysunek z Anglji — Filipow wykonał ją na próbę, lecz na przedaż nie robi, bo jej doradzać nie śmie — jakoż, i drudzy wspomnieli mi o jej nieużyteczności — Korzystnie zaś Zyp boco — Filipow śmiało rekomenduje swoje miocarnie, na koni dwa, trzy, cztery, i nawet ośm — Warokowne wymagane oziminy po Kop dziesięć — Kosztuje Zł 1800

z transportem zaś do Ureitungu i ustawieniu
kosztowałaby do dwóch tysięcy — Okręg dodatkowy
niej wiatrnej, trzeba dodać R. Sr. 50 — lecz wtedy
niewartoby dodawać dwóch koni zaprzęgowych, dla
poruszenia dwóch machin razem, gdyż, przy
ogrzaniu pracy dwóch ludzi, młynek wywinie
w jednej godzinie, to co młocarnia wybije przez
dzień cały — Takich machin otrzymuje
konnych, fabryka tutejsza posyła mnóstwo
i niedrogo na Ukrainę — na Wołyń
zaś, posłała tylko do Krzyżowa Jangurzki,
o którego nawet zamyśla zakładać fabry
kę dodatkową, jako i w Białejcerkwi i
gdzieś w Litwie koło Brześcia — Do tej
informacyi tylko, dodać mi pozwalasz
sam swój artykuł o młocarniach — (
tym stanowym przedsiębiorcy przemysłowy,
wartoby wspominać w Tygodniku; jako
i o szałowaniu a czyt. mało w naszem
czasopiśmie rocznikiem gospodarstwa krajowego
Do artykułu pisma może mieć oprócz swej
części techniczney, ważną część moralną
o stosunkach włościan z włościanami,
stosowanie nie do czczych teoryj ale do rzeczy
nych korzyści i obowiązków wzajemnych,
które, że bywały przykładnie spełniane
w dawnych nawet czasach, warto by z przykładami wspominać — chociaż młodzież nie lubi wspominać dawnych — przynajmniej
mężna ale nieskończone przypodobanie się
młodzieży powinno być jednym z celów pi
szącego, który nie powinien wahać się, zhoc
przykro o wbrew sprzeciwić się licznym ich
Ogłoszeniu

złym nałogom — Ojcem tych błędów i nałogów jest dziś inne nauczanie zwłaszcza w progach edukacyi, niezwyciężony wstręt do nauk i wielkich, a z tąd, dla rozprzężenia samych chęci nadowy, rospusta — Zbawienia tej młodzieży zostaie, kto ia pod tym względem wyśmieie, i to po wiele razy zgrabnemi po staropirmach powieściami — nic słownie edukacyjniejszemi od swoich nałogów. Zmiłuj się Szanowny Panie, bierz się ciągle do tego — a każdem Twój zapał staraniem zbawiennych plonów — Niegdyś wspominaliśmy o tem często z Panem Antonim Jarkowskim, którego w wielu przedmiotach światłe myśli bywaią bardzo trafne i praktyczne Pawoli idą interesa borowickie dzieci moich, które do poprowadzenia i do pomyślnego edukacyi podjął się był Jarkowski — Radzi nadzwyczajnowny Panie, niby nie z mojej prozby, tylko z natchnienia ubłaganej ku nam przyjaźni, przypominam mu ie niekiedy, dodaiąc, dla podniety, że niemi tak dla nas, iako i dla mego dzwagi Kacola interesuiesz [illegible] Panie zawrzeć bek wspomnienia Jem o to prosił — Jarkowski i trafne wdanie się Jarkie dzielnie nas poratować może —

pociechą w poprzedzaiącym liście Panu dobrodzieiu czytałem co piszesz o Dirkupie Wołynskim, i dziwię się tylko że większe grono obywateli nie przyłączyło się do tych ugaszaiących ogie w Łucku — Rozumiem że teraz i Dirkupie Hołowiarki zieidzie do Żytomierza, dla zagrzewania dekanatu Kiowskiego do Wołynskiej Dyecezji — Rada mu ernie odemnie oświadczyć

uranowanie. Przysłane mi przez niego
listy zaręczyne oddał mi Minister Prokuf
Czy też on [illegible] jak się powinienem proba
cia którą uczynił Ojciec Prokopowie, Kapu
cynowi, pierwszemu teraz Kaznodziei
naszemu, do obrzędu [illegible] przez
Czarowskiego —

Serdecznie Szanownego Pana
wierny Sługa przyjaciel i sługa

J. Mikiński

25 Czerwca
7 Lipca 1849r
z Warszawy

Drugą raz pisałem przez Siebie —

Wychowańcy Syna, Mykuna
ze swoiey młodzieńczey — i dla tego
większey potrzeby wyemienowania
błędów, wad i próżniactwa, nie gdera
nia na nich — periculum in mora

Zaczynam od przeriania Szanownemu Panu
uktonow Senatora Starzynkiewicza, i prozby
iego, ażeby ktoś raczył napisać i przysłać mu w ręko=
kopismie, choćby krótką powieść staropolską — na
przykład w rodzaju Malepaty, którego to dzieła
pięknego w całości, dwa pierwsze tomy przypadły sz=
=czególniej do gustu iego specialnego — Trzebaby
może pospieszyć z uczynieniem zadość temu iego
żądaniu — a oraby wziął na siebie wydanie, i za=
=pewne cenzurę — Wspomina on o Panu z przy=
chylnością, i z zainteresowaniem się Jego interesem,
o którym miał nazaiutrz mówić z Maiewskim.
Maiewskiego, po długim szukaniu, zastał on na
koniec w domu, i niedostąpiwszy go, potem mi
nie odpisał na list Panski — dokazywał mi on
list Bryndzy, oświadczaiący chęć zgody ze strony
przeciwnej — Bryndza przetarł iuż Mecenasa=
wać, i zostaie Regentem Aktowym — Zda
je się, że dobry iego wpływ na stronę przeciwną
doprowadzi do skutku pożądaną zgodę —
W literackiej zemną rozmowie, Maiewski
takie dawadza ażeby ktoś dla nas napisał i przysłał
Senatorowi iakąś powieść w iego guście —

Co się tyczy pism drugich, o których wspomi=
nałem w przeszłym liście, potrzeba ich zdania
się bydź wraz nagłe[j]szego — Młodzież taki ma
przeznaczenie głowę, i taki wstręt do wszyst=
kiego, coby ią serio upamiętać mogło, że
iedyną dla niey nauką mogłoby się stawać
zręczne wyśmiewanie wszystkich iey wad
i błędów, nietylko w romansach większego
wymiaru i w Komediach, ale i w Komedyj=
kach, w małych powieściach, w drobnych
nawet artykułach gazetowych — byle
tylko zdolnych rozśmieszyć Kobiety, a przez

nie i młodzieży, która gdyby niezgrabnie grała
= wać się zaczęła, więcejby i orzeźwienia
ni dawała wzbudziła — podobne sztuki
ładnie grane na towarzyskich teatrzykach
i choroby tylko czytywane zabawnie w bie
niejszych towarzystwach, niezostawałyby
bez skutku zbawiennego, doktorego zawsze
dany najdzielniej przyczynia się moja —
Trzeba by doprowadzać ie i przez nie młodzi
do tego ukształcenia gustu, ażeby szpetności
moralne i umysłowe wzbudzała taki za
pełnia rodzaj nerwowego wstrętu i obrzy
= dzenia, jaki wzbudzają brudy lub inne
brzydkości materialne — Definicja tego
co brzydkie i co piękne na nicby się nie przy
= dały — ale przydadzą się zawsze przykłady,
które gdy zostaną zgłębione, to wtedy idee
lepsza od definicji —
Le Duc de Melfort przeniósł tedy do starego
Konstantynowa, gdzie na pozostałościach po
Hetmanowej Rzewuskiej, poszukuje summy
należnej jego żonie, niegdyś wdowie po
Jenerale Rap —
Ściskam serdecznie szanownego Pana
Wirowy Jego przyjaciel i sługa
J. Skibicki

30 czerwca / 12 lipca 1849

z Warszawy

Fr. Skibicki.

Szanowny Panie 1879. 6. Jb. n. 382

Kilka razy przypominałem Memarowi Maiewskiemu odpowiedz na drugi list Pana Ski — Przyrzekał go nadesłać kilka razy obiecał, i nie przysłał — Dla tego interesu, szukałem poznać się z Brygadą, którego nie łatwo widzieć — bo podobno nie urzęduje w swojej Kancellaryjach a mieszka bardzo daleko. Co jego za mną rozmowie, poznałem że do zawarcia żądanej umowy, ma chęci i nadzieję powiada on tylko, że brakuje jeszcze obwarowania do tego umocowania — Senator Stanisławowicz, nieznany obietnicą powiedział mi, że gdyby zaszła prawna potrzeba [illegible] sądu tutejszego wystarczy do wyjednania tamtejszego paszportu i że zaraz powtórzyłem p. Maiewskiemu Odpowiedz, niepotrzebna stać się może i bez formalności, jeżeli pożądana zgoda pozbawi nas pożądanej tu bytności Pańskiej — W tej chwili dowiedziałem się że Kancelaria [illegible] udała się do Brygady nie ruszała się za swego dawnego miejsca, urzędowania przez jego poprzednika Józefowicza. —

Zmiany zaszłe w wypadkach europejskich pociągają zapewne zmiany w ideach, które wprowadziły tutejszy — Rektyfikacja tych idei tem czynniej winny się zająć te wyższe umysły, którym Bóg kazał świecić drugim — Jeżeli oraz rozeznać dobro i prawdę od pozoru dobra i prawdy — uczucie od namiętności — siłę i energię od gorączki i konwulsji — świat od teatru, a ludzi od aktorów — trudno dać Bóg nie rolę tam przeznaczoną.

Przemawiają Chorwackie rzadko bije w oczy
a wszystko nikne z oczu — Role dramatyczne
bywają piękne, ale zawsze tragą Kulissami, z
któremi kryją się, skoro oklaski nie wyżebrzą —
Te oklaski, tak są opinią publiczną, jak publ
:ną ich Kobieta, oddająca się każdemu, a przy
:ta tylko przez rozpustnych — Jak kilku roz
:pustnych oszpeca najprzystojniejsze towa
:rzystwo, tak mała liczba krzykaczów zagłu
:sza liczne grono spokojnych i rozsądnych
Niemożna przeto wnosić ani o obyczajach ani
o opiniach publicznych — ani więc o tem, c
tak często i tak błędnie nazywają duchem
czasu — To nazwisko, tak często nadużywane
nadużywają ludzie najczęściej — a zamiast
prawie zawsze lub zapomnieniem, że gdy
ich nazwisko użyją właściwie to wtedy należ
:ne ich owe pochwały — bo duch czasu by
:wa i dobrym bywa i złym — pierwszy za
sługuje, drugi przeklinkowy —
Przeprzedzam za tę galimacie, bezgranicą be
czasu, bez spokojności, a więc bez porządk
i może bez sensu — Łaskawy Pan wyczyt
w niej intencie czystą, a najgorliwszą
ku Niemu czci i pożytku
Wierny sługa
F. Skibicki

6
18 Września 1840 r.
z Warszawy —

A Monsieur

Monsieur J. J. Krabzewski

a Hubin

Lettre pressée

bis

Czci godny Panie

W kilku wiersztykach mam bardzo czas donieść
że, ze smutnego powodu słabego zdrowia
mojej Córki wypadło nam znowu wyjechać
za granicę — a zatem, przed kilka miesięcy
potrzebuję wiem zarzucić do przypomnienia
Mecenasowi Maciorkiewicz interesu
Panskich — w tych zarzucę oprosiłem
Pana Felixa Zielińskiego — Maciorki
mówi że odbiera dowiedz Panu, że
zwady Krakau tylko umorzenie że
strony Panskiej, bez którego strona
nie powinna uprzedzenia swego
powtórzyć mi
Tak wyjaśniam

Bog świadkiem że nie wyjeżdżam z lekkomyślnej
fantazyi, dla rozrywki, ale z powodu bardzo
najbardziej poważnych o zdrowie dobrego dziecka.
Bog widzi że wybór, bardzo ciężki zostawiam
dla siebie mi bardzo wszystkiego
i z tego że zostawiam tu dziecko
drugie — Tego rachuję wszelkiej od dzier-
żawcy moich wiosek. Zarządzenia
braciom — Skarżyłem się Panu Ma-
ciorkiewicz, który za Mecenasa wstąpił
z nim zawierał — ale tak na pewno
i o żadnych moich interesach nic mi nie pisał

od dawna ten dawny mój przyjaciel —
Tej przyjaźni strata odbiłaby się na tych interesach,
i zraniłaby mi serce i byż dzieci — Obronić nas
od tak niezasłużonej przygody mógł byż najdroższy
stary Sanicz, swem szczerem, takiem delikatnem
i niezłożonem dla nas dobrocią — Sekretarz
Zumu i gerent Jarkowski jest jednym z najstarszych
najdroższych dzieciów dziś Saarkisby i jego obsługi
i jego opinji — Interesuje się ich Korrespondencja literacka, z której wziąwszy po
chop dla zachęty Jarkowa w niej a nas usłu
żenie, mogłoby zostać iskrą elektryczną,
rozniecenia w nim gorącej ku nam
przychylności, i danych umiłowanej żonie
mojej obietnic — Ma on w ręku interesy
dzieci moich i niektóre za to fundusze —
od lat dwóch nie daje mi o postępie tych in
teresów żadnej wiadomości — ani też żadnego
wie mam, pragnąłem im także pomagać
Zwracuj się najskromniej kilkakroć pisemnie
ni jemu ni nikomu o tych moich powtarzanych wy
nalazkach — lecz tylko dobrotliwie obudz ich
uczucia i troskliwość ku nam troskliwość
Możnaby tylko ich to nawet przykro wspomnie
nie o wielkiej niewygodzie z niedbalstwa tem
dla wyjeżdżającego do francji — i może na wyspie
Madera — dla wyjeżdżającego nagle i potrze
bą wygody i ratunku —
Nie umiem dość przepraszać cię za tak prze
sadzone natężenia spaczone i serce
szarpiące do którego idzie, i serce zbolałe

z którego pochodzi — Racz ie
przebaczyć, i przyjąć wyznanie
najwyższej czci i przywiązania z którem
na zawsze będę Twym wiernym sługą

J. Skibicki

10/22 października 1849
z Warszawy

A Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Hubin

Szanowny Panie

Przywołałem się już do Warszawy — i wówczas więcej, jako cień dawnego jej mieszkańca, mam to poznany i tobie i drugim — siedzę znów do siebie — tak bezsilny, że nie mogę wtedy pisać więcej, prosiłem Cząskiego aby mnie odświeżył pamięć Panskiej, zakomunikowanemi mi swoimi listu mego — i o czem pisać mogę — jeżeli nie o nieszczęściu moiem, lub o nieszczęściach powszechnych. Moje, jako moje, nie obchodzi powszechności — ale, jako ułamek istoty czułej ze świata nieszczęsnego, nie jest obojętnem tak pięknemu jak Panskie serce — i, dla tego, świata rzeczywistego spuszczam na Pana przyjaciela — tę, słodką już pociechę niezawodnie mogącego płakać — bo żywie, czy mi się pociecha ta zmarłemu gdzieś, Bogu wiadomo, bo 17 lat ubiegło, jak się obrócił w tym wieku przeszłości powszechnej, niewiadomo Ojcu — Jedna z najsilniejszych nadziei dla Ojców polega na zbawiennych i pewnych pismach Panskich — Nieustawaj potępiać a zwłaszcza wyszydzać wszystko co zdrożne, co fałszywe, skoby powstał, skoby zwłaszcza powszechnie — We fracji, która kraj nasz tak chętnie i bezwzględnie małpuje nie zawsze i niedługo bywa upowszechnionem co tu przez drugi rok

mylnie uważanem bywa za takie — Jużeż
ze słyszeć się daje wyraz Komunizmu
o którym w francuzji dawno już zapomnie
no — Jam, gwarzyła socializm, pali wsie
i miasta, tak jak Kraków spalił; nie umie
jąc świecić inaczej — Gmin usłyszawszy u
widział gdzie upatrzona przyczyna pożaru
Krakowskiego; a nie widząc jej w końcu dwo
go roku, za który prowadzą go ludzie
złej wiary — Rząd Światła, pierwej nie po
trafił oprzeć się tym ludziom dziwacz
nym i czarnym, którzy z Chrześcianami
na żadnym świecie nie pomieszczą się — Do zdania
podziela takie wielu rozsądnych emigrantów
przekonanych także, że socialiści, jako są
przeciwnikami Rządów, tak nierównie za
ciętszymi jeszcze są nieprzyjaciołmi wszel
kich narodowości i każdego patriotyzmu —

Jak lękam się złego Kamaraty młodzieży
że wolę Syna mego trzymać przy sobie, z pośród
tych Nauczycieli domowych. I o tego bar
dzo pragnę, jako i prawowania przy mnie,
dla pokrzepienia później dla mnie i za mnie.
Elektryczna dobroby mnie to podniecą, gdy by
Szanowny Panie, przyszło do mnie, raczył
wspomnieć, że jako młodzież wołyńska,
wraz skłonniej bierze się do pracy i ją owoc
nosi dostatek; tak też i ona także, jako mło
dziankę wołyniankę, zachęca zapewne wziąć
udział w tym poparciu; i czemprędzej przyśle
Panie jakąś próbkę i dowód swoich dobrych chęci

a może zawsze raczyłbyś mi wskazać jaki fatalny przedmiot — jak poważna podniecała mogłaby podnieść zapał w tym ciężkim życiu w Ojcu. Mój adres w Warszawie ieh. Ulica Chmielna Numer 1565 ćwć.

Z najczulszem uszanowaniem ściskam cię serdecznie wiecznie przyjaciel i sługa

d. 27 Lipca 1859 — St. Skibicki

z Warszawy

Szczodrze, hojnie i potrzebie rząd upoważnia składki zbierają tu na nieszczęśliwy Kraków — Zapewne, będą one pozwolone i w tamtych Gubernjach, których mieszkańcy w podobnych zdarzeniach nie dają się innym przekładać — W obec tak ogromnej klęski, nie mogą nie ofiarom — Do dodatku, wartoby że żydowskie, nakładać sobie posty, i wartość oszczędzoną przykładać jeszcze do ofiar — a przynajmniej wartość szampana i wszelkich zbytków — Od kart zaś jeśli się nie można wstrzymać, to wszelką wygraną wkładać do kasy Krakowskiej — co zapewne mniejby przydało Kasie niż wiele kartom — ale zawsze podwojne przyniosłoby dobro — i może chęć przeciągnięcia nadal tego zwyczaju —

à Monsieur

Monsieur J. J. Krzyżanowski

par Luck

à Hubin

Fr. Skibicki
r. 1850. 26. 76 388

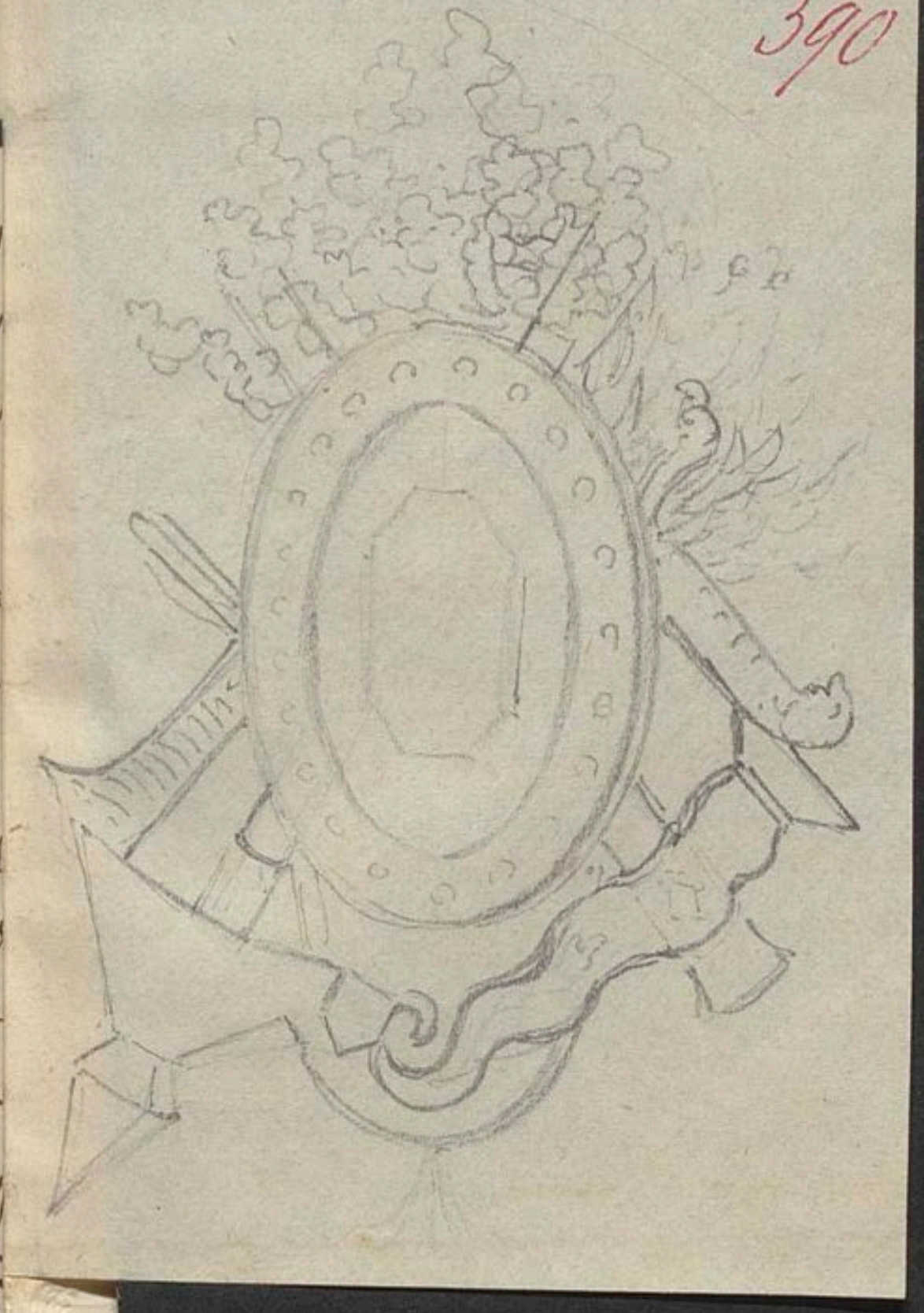
Pokrzepiłeś mnie, Szanowny Panie, słowem pociechy. Chęci do pracy zaczerpnąć w niem Syn mój — wiesz nasz, smutny i cierpiący podobno na wątrobę. J. ja, bieda tak, cierpię na spokojności — a, oba cierpiemy brak szczęścia domowego i życia, dawnemu podobnego — Kto może da Bóg życia i dnia mu dosięgnie gdzieś — Mnie już nic do tego — chyba gdy mi Bóg da w synu ujrzeć pożytecznego człowieka — do czego, z dzisiejszej widzi, mało kto dąży — Serce on ma dobre, ale dziwne idee niepolskie — polityk Lobay — a socjalizmu nienawidzi — Trudno jednak rachować na 16letniego chłopca — którego gwiazdą gwiazda przewodniczka — nasz Anioł Stróż, pod postacią siostry dla niego, córki dla mnie — pod postacią Anielki dla wszystkich — Gdybyś ją zaś znał, znał byś bliżej i dłużej, miałbyś ją w pamięci, w sercu, a w imaginacji — bo, warto pośmiertnej pamięci, to krótkie życie, co rozbudzało chęci i powziął, przedstawiając rzeczywistość od ideałów wyższą — a już zapomnianą przez tych nawet, co się nią promieniowali, zaiskrzyć chciała — Czułe serce przyjaciela przebaczy temu mimowolnemu uchybieniu rozdartego serca Ojcowskiego — Nie mogę doczekać się jej popiersia marmurowego, które Władysław Oleszczyński dziwnie dobrze wykonał, i ukończył już przed moim ostatniem z Paryża wyjazdem — Brat jego, Antoni, maluje rysunek, który mam z litografji — Życzę sobie razem tego Anioła teraz dopiero oznajmionego memu sercu, stępionemu stratą najlepszej Żony — Na takie smutki nie ma już

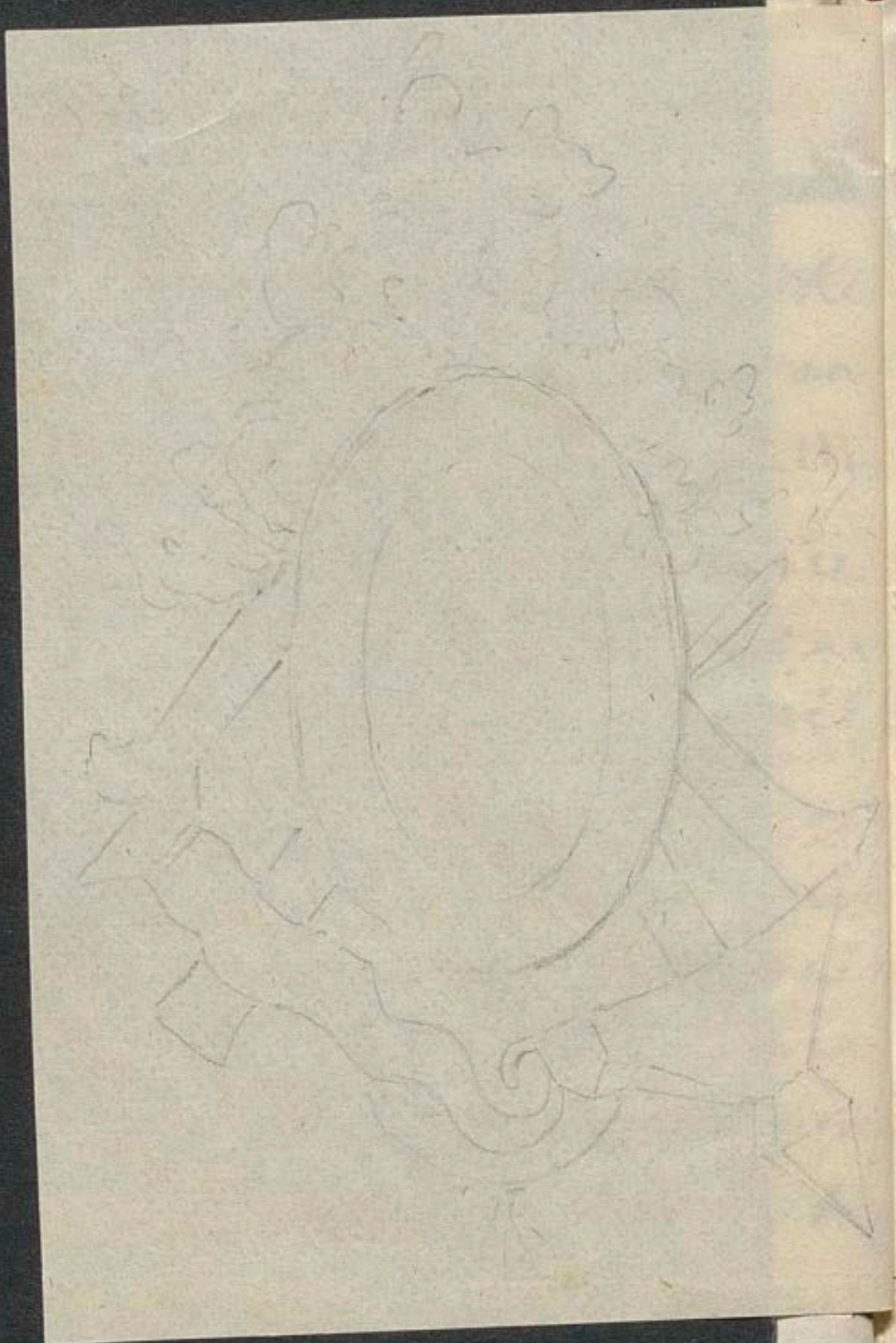
pociechy — ale bywają niekiedy zajęcia tak znoś-
ne dla piszącego, jak dla czytających niteczki pa-
miętniki mego Życia — Nie wiem jak on daleko
się ciągnie — Mam czem się zajmować — i trzebaby
skłaniać go do nieustawania — Po powrocie
z Legionów, żonaty, osiadł w Odessie — świadek
otwarcia tego portu i jednej niepierwszych bu-
dowli tego miasta — członek pierwszej tam
spółki handlowej, i prawie ofiara pierwszej
dżumy — Owdowiały po pierwszej żonie
i po przyjacielu Jadwidze Czackim poślubił
w Krzemieńcu, i jako duch namiętniczy tym
siedmiu pagorkom, niestykło im scalić byt na-
wkoły, ale świetny był towarzyski rozwinął
Ta krótka a interesująca epoka, niedokładnie
znana, teraz nawet niesprawiedliwie sądzona
zasługuje na rzetelny jej obraz — mogący jedynie
przez mego Życia wiadomości będzie wykonanym —
iwż ręka
a tem potrzebniejszy, że nie jedna kreślida o tem
niektóre obrazki — które, pozostałe, a poz-
niej znalezione, nie znajdą już może ręki do
ich sprostowania, ani może pamięci na które-
zowiek w sprostowania nie mają — a wy-
magą go bardzo ten naprzykład rękopism /podoba
Jowiszkiego/ który przed kilką laty dał mi do
przeczytania pan Olszewski z Krzemieńca —
Mój Życia potrafiłby nawet, z pewnego patrzy-
stanowiska, zręcznie napomknąć o niektórych
epoce rewolucji roku 1831 — a, później, tw
ią szkolną na podobu kuratorię, — późniejsz
mienia na Wołyniu kolegiackiego — wtedy — gdy ten
wrząd /podwojony/ miał więcej znaczenia, i czyn
niej niż teraz mógł być spełniającym —

Ord. S. Siedlikowskiego /z Dorotyszek, między Kurskiem
a Niechuchożami/ miałem list, w którym pisze
między opisaniu powiatu Kowelskiego nie znajduje
chałupników — ale że, ma gotowe niektóre spos
towania i dodatki do dzieła Balińskiego i Li=
pińskiego — P. Stanisław Cierkawski pisał mi
także o trudnościach, które spotkał aby nastar
dowania /choćby nie co zmienione, a raczej ucho=
nalone/ dzieła Eustachego Tyszkiewicza —
w rzadkim narzym narodzie, nie spotyka się
tak obawa trudności, o które od razu rozbija=
ją się wielkie /które tylko spokojne, mozol=
ne i pożyteczne/ przedsięwzięcia — Zdaje
się, że zapał nasz narzuca się za zaraz idealnej
doskonałości, i cofa się przed nią — kiedy sama
dążenie do niej już jest doskonałością; postępem —
a same zbieranie materiałów do opisu kraju, zbiera=
jącemu przydaje się od razu — a innym przydaje się bie=
dy — Lepiej jest wyszukiwać powody do robienia
niż do nierobienia — te ostatnie zawsze się wyszu=
kają — tamte same szukają nas, i nie znajdują —
Z tąd to idzie ta obojętność, na którą Pan prowincja=
lizm narzekasz w literaturze — ani już wspo=
minajcie o sztukach pięknych, których się prawie
wyrzekamy — Na tej obojętności cierpi nasz
znamienity malarz Suchodolski — tak chory, że
ledwo pracować zdoła — smutny — bo, jaka
ojciec, mając na kogo, jako artysta nie ma dla
kogo pracować — nie mając komu zbywać
gotowych nawet dzieł swoich chce godnych
Kupienia — klimat to — nie majątkowi, choć nie
liczni, lecz niektórzy liczący grabią — ale
tej obojętności — na którą wciąż ciągle powsta=
wać trzeba — nie tyle nagannej, zwykle bez=
skutecznej — jak raczej zachętę zdolną

przeexaltowaniu pożytecznie imaginacyi Polaka
dliwem niekiedy zaexaltowaniem Zenowiczów
Brata Olszewskiego, pragnący porzucić wygody
życia obcego, mieszkanie znajdą sposobu do
życia — Mickiewicz wybornie wykonał te mamrowadliwe
popisy mniej biedny — ale Zenowicze mi go nie
przysłali, nie mogę podać przyczyny —
Co się dzieje z P. Grabowskim? nie wie nawet
Henryk Rzewuski — Słotwinskiemu Salzkowi
Kiemu na kilka listów nie odpisał — i zdaje
się, że pisać już nie chce — Skutek to zapewne
niedzwiedzich u nas niedźwiedź — z którego
pierwszy krok pojednawczy byłby najdziwniejszym
Sarnie, spodziewać się należy — chociaż na
wet ich Zagorzalcy mieli na to nadzieję —
niebawem, że szkodzą, chcąc niby pomagać — że
pomagają szkodzącym — że przyczyniają się do
zniszczenia — że zbliżają zagładę — Takiemu za
gorzeniu skutecznie kraju tamę, konieczną jest potrzebaj
i obowiązkiem ludzi, kochających Kraj bardziej niż dra
matyczne dla siebie samych pozy i dążenia, mogący
Kraj dobić — przy tem, należy także przypo
mnieć chrześcijańską miłość bliźniego — choćby
nawet pod przybraną niby liberalną nazwą
filantropji — byłaby to miłością przeklętą
bez niedania się nikogo — ba, niena
wiść z piekła nie trzeba idzie.
Przepraszam za Żyda, który, powiewał urwał
na końcu listu, nie zostawiła mi czasu do prze
pisania go całego bowiem tej chwili odjeżdża Pan
Leniewski
Serdecznie szanownego Pana
Przyjaciel, przyjaciel i sługa
A. Mickiewicz

d. 6/7 7bre 8bre 1850 z Warszawy





Fr. Skibicki 391.

Szanowny Panie

Widząc że Pan piszesz o Ustępach polskich, odmiennych i brzozowskiego, ażeby Mu złożył notatkę o sobie; która gdy widzę przed odjazdem Pana Kamieńskiego, posyłam ją teraz — Jankowski zaś dotychczas nie wygotował notatki o nieprzedawanych obrazach swoich — Znieszczony za ciężki i chory — kiedyż to ciężki chorych, chcą zdrowych! — Mało, bardzo mało kto, chce i umie wnikać w smutki i współczuciem go osłodzić — Bóg tak widzi i na ludzkich i na moich smutkach — Twórca, Zbawiciel nałoży do skończenia drobny liczby czułych i współczujących — Dlatego też, a nie tylko dla Twej znamienitości, Szanowny Panie i kochany Ojcze przyjaciel i sługa

F. Skibicki

4/16 stycznia 1857
z Warszawy —

à Monsieur

Monsieur J. J. Kozakowski

à Dubno

Szanownego i Łaskawego Pana Dobrodzieja!

Jednego — nieszczęśliwego, a może już niedołężnego — raz Pan przyjąć, jak zawsze tak i w uroczysty dzień Ś. Józefa, życzenia szczere i gorliwe czerstwego i długiego zdrowia, i wszystkiego czego sam pragniesz i zapragniesz — Jak w tem i dobro publiczne, któremu i życzysz i pomagasz tak silnie i nieustannie, jak egoista sobie samemu — Za dobro i mnie odżywiałoby szczere, gdybym w czem kolwiek choć trochę posłużyć mu umiał — Ale, nie każdemu to dano! — Od Syna miałem świeży, pisany w dzień dni po jego przybyciu do Krzyma, którego powietrze nagle uzdrowiło go z osłabienia, z jakiem cała podróż odbywał — Pyszniłby się gdyby był zaszczycony łaskawemi Pana rysami względem przyjęcia Mu wiadomości o artystach polskich lub ich dziełach za granicą — albo cokolwiekby Panu podobało się łaskawej obiec instrukcja — O ile małoby to zapewne postrzegło Pana Dobrodzieja, o tyle na odwrót ogromnieby się przydało Synowi memu — Jeśli więc, przez łaskę dla mnie, przez pamięć na wniebowziętego anioła, raczyłbyś kilka dobroczynnych słów do mego Jarie przysłać do mnie — pospieszyłbym za to dać nieocenioną

przesłać mu do Rzymu — Jan, i malarzyński
jego, Stanisław Mikołajewski, wspomnienia ani
zawiedzionem zaufaniem, o Stankiewiczu, malarzu
znajdującym się tam w wielkim niedostatku
i z wielkim talentem; bo ze wszystkiego co
mu był talent jego zapracować i zarobić, obdarzyła
go ze szczętek Rzeczpospolita Rzymska —

Nie potrafię wyrazić rozrzewnienia mego na
widok zainteresowania się Sanskie błogosławionej pa-
mięci mojej biednej Karolci — Będzie i zarys jej
popiersia wyrzeźbiony przez Ziemiańskiego, i od-
lew, jeżeli nie skończony — Radbym ażeby
Hrabina Chodkiewiczowa w Mżynowie, która, mówiąc między nami,
podobno coś o niej pisała udzieliła Sanskiemu ko-
pii Kazania Księdza Bohdana — Jest zaś
Karolci do jej przyjaciółki pisany, znajduje się
u Zaturcach u Pani Lipińskiej, do której pi-
szą o udzielenie go Sanom — Jan, oprócz tego,
wiele o niej notatek, u jej guwernantki, Pan-
nej Skalskiej — Jo, przeniwszy drugim im
żywiej czułem mniej mowić i pisać mogę
I dla tego kończę tem listem — i w kilku tylko
słowach wyrażam całą moc mojej ko-
chanemu Sanu czci i poważania

przyjaciel i sługa
P. Skibicki

27/29 Marca 1871 r.
z Warszawy

Felix Vacki Papuy typiące sendermorii — i ja
powtarzam je, z dziękami za wszystko i za
pamiątki mego Jerzia —

Szanowny i Farkawy Panie
Brat Stanisławie Nowowiejskiego, posłał
Pan do nieużytecznej Dobrodziejskiej
notatki Pańskiej Rkalskiej. o pamiątkach
mego Oniotka, i kazanie pogrobowe
Krzyża Bogdana — (o ile tylko po-
pisałem, nie mam i dotąd dość
zorpokojącego zwyczaju; chociaż mam
ich kilka, ale to niewiadomo, to zbyt
dokładnego, w kształcie portretu —
Jeśli idzie o to, ażeby P. Sadzewskiego
ks. umarłego tego zwyczaju w kocem
Pamiątkach — to mogę Komu się to
nim pozwolę, okażę mu same
papierzyska marmurowe, i nawadzę
się z nim, wszystkiem najtrafniej-
szego umierzchnienia z pamiątkami
zwyczaju na drzewie wyrytych lub
na kamieniu wyorzynowanych. —
W Wrocławiu, u siostry mojej
Krupińskiej, znajdzie się medalion
mojej roboty, w piaskowcu robio-
ny przez Władysława Oleszczyńskiego
go — ale mniej podobny od papier-
sia — Gdybyś Pan Dobrodziej chciał
kiedy na Polskie, obok Wrocławia,
możebyś zawrócił tam odwiedzić ogród,

i biblioteki, i papiery interesu
e, i wdowę po Kapiurkim, któ
: nieje pamięć zaszczytna, nie dość ozna
cowana zostaje ——— Mniej znam
nity, ale godny jednak wspomnienia
zabytek dawnych czasów, ubogo czyt
Ignacy Sierakowski nie otrzymał a
kilka słów w Tygodniku — o nim
wiadam Synowie jego, którzy pozostał
na tych kilku słowach które i o
umieściłem był w Kurjerze Warszaw
kim ——— Jan Syn może jeden zebra
kilka nowych biograficznych szczegó
Obojga Rodziców, które dałyby się po
wiązać z ostatniemi chwilami dawny
polski — a przy możności rysunek
dawniejszych — a porządne ich arch
wum dostarczyłoby materiałów —
ti towarzystwie Turyczan, w Marcinowie,
i tu podobno dość takie porządne archiwum
Hrabiów Morzyckich ——— Rozumiem
że Karol Sierakowski, i Ksiądz Ka
nowik Warchocki, proboszcz przemy
ski, mogliby sami dostarczyć o tem
informacji — Niewiemy czy ten os
tatni wykonał już rozpoczęty zdawna
zamiar pisania historji Biskupo
stwa ———

Serdecznie najserdeczniej Farkawszakowa.
Z uszanowaniem i nieograniczoną
wdzięcznością przyjaciel i sługa
[illegible] Skibicki

1/13 Kwi 1851
z Mariampola

Czy przyjdzie się na w dostykulik, o którym
Suchodolska zdaje się stale trzykliwie

a Monsieur

Monsieur J. J. Krzyzanski

par Lutsk

à Hubin

Fr. Skibicki 16/28 kw. 1857 r. z Warszawy —

397.

Szanowny Panie

Do listu mojej Córki, który powaźyłem się uczynić serca Pańskiemu, brakuje jeszcze przyłączonego tu zdania o niej Spowiednika, Ojca Prokopa — Listów takich ucieszniejszych, nie otrzymałem ich jeszcze z ręki jej. Korrespondentki, Panny Emilji, wychowanicy Pani Władysławowej Grużewskiej, mieszkającej w Żytomierzu — Pani Grużewska zabierała się pisać — a pani Chodkiewicz już podobno coś napisała — ale tak się z tem tai, że mnie nawet o tem ani wspomina, w listach swoich — W Dzienniku Warszawskim wzmianka o popiersiu mylą się mówiąc, że Władysław Oleszczyński widział moją Córkę mało co przed jej Śmiercią — kiedy on widział tylko jej ciało — co stanowi wielką różnicę w zarysach żywych: niego podobieństwa — Kaniewski nie uznaje, że życia już za długą w marmurze — a jeszcze mniej, że zdawała im wierność — Brzezie, o Artyście niezle napisał Szymanowski — Redakcja dziennika traci podobno Wilkońskiego, mającego przenosić się do Poznania. Nie byłem i nie jestem przeciwnikiem tego dziennika — Kiedy się zastanowię nad tem z gazetą Warszawską spotrzegam odmiany, mogącem obie te pisma skłócić i potępić — w skutek samej rozmaitości niedobrej zamiłowania, byłoby przynajmniej trafnie działającej — Ale, dotąd jeszcze, dziennik nie podniósł gazety — i oczekuję na okiarki — Zazdroszczę Panu zamierzonej podróży do Anglji — Ale, z moim odrętwieniem, mogło mi się cokolwiek podobać, tyle podobała mi się ta wyspa — ciarninem tylko, jakby całym Oceanem porozdzielona od Francji — Z tej ostatniej, wypływałem morzem rozburzonem, jakby dalszym jej ciągiem — Portem zdawało się nie miało już kraj żadnego dopływaniem — Kraj winny,

zasad, poszanowania prawa, kraj spokojny, dla myśli i serc, szukających pokoju — Jam, świadczeń nie żąda tantiem lub hecy — a życie nie godzina zabawy lub szeroniestwa — Stamtąd, na rozhukanych sąsiadów patrzą nieżboka lecz z góry, jak na warchołne dzieci — Jam, w dni robocze pracują a myślą o pracy i ojczyźnie — a, w dni świąteczne, modlą się i myślą o Bogu i ojczyźnie — a nie mają czasu ni chęci do próżniactwa, prowadzącego do niezbożnych i niepatrjotycznych myśli i czynów — Jam policji nie widzą w porze zwyczajnej — bo, w razie potrzeby, każdy z porządniejszych mieszkańców ma prawo i obowiązek stanąć chwilowym policjantem, w obronie porządku i bezpieczeństwa — z policyjnej władzy służbę uważa za zaszczyt, za dług obywatelski, za uroczą publiczną — Jam wreszcie, publiczny duch, od ducha partji czysty, lecz duchem dobra powszechnego — a zatem zawsze stronnictwa, bo czemś lepszem od innych partji — bo, prawem uprzedzenia, nie myśli z jego obrębów — bo, nie godzą za uniem — bo, szukają jakiejś, czy złudzonej dobrze zrozumianej, lecz zawsze rzetelnej kraj lub nazwaną część narodu rozsądnych korzyści — Ja to piszę, gdy drżą o Anglię — Niemało jednak — i pozwolą zapewne nie będą prosił o pozwolenie bo, wierzę w ich miarę i chęć nie wmawiania Kaszki Kaszlak — i tem prędzej więcej uwierzę, gdy więcej tam ujrzę Kościołów katolickich — Nie zapomnę, jakiem wrażeniem przeszła mnie gospodyni moja, gdy, protestantka, w niedzielę rano, nie chciała dać mi kawy, póki pierwej nie pojdę na

mrzę do mego Kościoła — A taż niedziela, którą znam
dzień francuzi ~~tak~~ obziewywania w Londynie — jakie
ten przeciwieństwo, oddana modlitwie i spoczynkowi — na
świadectwo tygodniowej pracy i ciągłej pobożności —
Do wrażeń moich przyczyniało się mało mię upo-
ślebienie w nierządzie — Ale, czyż takiemi nie
powinny być ciągłe usposobienia szczerze myślących
nawet? — czyż, socjalne potrzeby, tyle dziś
hałasujące, nie dałyby się zamknąć w potrzebie
jedynej, upamiętnienia się uczucia religijnego? —
uczucia, stwarzającego niezmazane imaginacyą,
ale wyraźnym przepisom obiawionych praw
Boskich — były spełniane z wiernością, a
nie poddawane pod rozprawy namiętności
ludzkich — Że te namiętności idą z piekła,
i jakikolwiekby niby anielsko liberalny przy-
bierały pozor — o tem należy nieustannie
przekonywać ludzi — azali nie dadzą się kiedyś
przekonać —
Niepotrafię dość przeprzeć Jarkowego dzia
za moje tak czyste a mądre i niezgrubne
gadaniny — którym, ze zwykłą ulnym umysł-
tom pobłażliwością, przebaczyć raczył —
i którymi, gdybym się był teraz nie zajął, był-
bym był czuł teraz Twoją ciągłą rozrzewnioną
moją Cyjowską boleścią i wzdychaniem
Jaknajczęściej wspomnienia mego Anioła —
Widzimy, słyszymy i powitamy
przyjaciół i sługę
J. Skibicki

Zniżone do od
klawikordów, ciągną się
widenskie — pochop do obczyzny odstręcza od rozwinię
dobrych instrumentów fabryki tutejszych — których ceny
tanie tu, dla sprowadzenia w prowincje —

Wyjątek z listu Ojca Prokopa do F. S.
z d. 24 9bra 1850 z nowego miasta

Zatrzymuję kopię listu — jeśli tem pospolitem mianem godzi się profanować poufne zwierzania świętej duszy, godne stać się medytacją młodych dusz — O mój Boże — mój Boże! — to to coś tak piękniego, tak pięknego namaszczenia, tak dowodzącego że się wtej duszy najszczerszej łaski jakby w naturalny stan przemieniły — że mi dawno już niezdarzyło się napotkać słów tej ludzkiej kreślonych, coby mnie tak błogiem a oraz tak strasznem obdarzyły uczuciem — Nie płaczcie tego dziecięcia — nie zazdrośćcie aniołom, że ich widzą między sobą — bo szczęśliwa — szczęśliwa na wieki — Wiem, że przekonanie kanonizowanie zmarłych, lubo najpobożniejszych — zwłaszcza, gdy od ich zgonu mało jeszcze upłynęło czasu — Nie, jeśli taka dusza, w rok po zgonie, jeszcze w piekle nie jest — o cóżby się z nami stało? — ba, z wielu otrzymanych wiadomości mamy wielkie wynagrodzenie — Wszakże, zapomniałam się może cokolwiek — a, pisząc do strapionego Ojca, i pod wpływem wspomnień o tem świętem dziecięciu wyrażam się zbyt absolutnie, w przedmiocie, o którym Kościół tylko, z całą swą powagą, bez względu nie

stanowić może — Ale, uniewinnia mię
cokolwiek wiadomość, że Maria Ludwika
szczególnym Łask Zakonnica w Neapolu,
ma silne powody nie wątpić że nasza droga
zmarła iuż na łonie Chrystusa —

Potrzebowałem wynurzyć uczucia, które się
żywiej przy odczytaniu wzmiankowej obu
dziły — i nie mogłem powstrzymać się,
ażeby nie popłakać i nie podzielić się razem
z Ojcem tej, która i moim była najdroższem w Chrystusie dzieckiem —

Fr. Skibicki 400.

Szanowny Panie R. 1837. 21 Lip.

Przez Pana Kostenę nie miałem czasu pisać, a przez Pana Gabriela pisze tylko słów kilka, dla wyrażenia serdecznego żalu z niepry- bycia tu Pana Kostki — żalu powszechnego tu, ale w nikim tak szczerego jak we mnie — pielęgnujemy nadzieję nawet, że do mnie zajedzie razem — Panu Gabrielowi powierzy cały zbiór roczników gospodarstwa krajowego od początku, których tworzę ich i wiele krajowych pożytków, Hrabia Andrzej Zamojski, polecił mi, w tego imieniu, złożyć Panu w kolacji — Szkoda, że tak właściwie rolniczym stronom dzieło, w stronach dyskusje mało znanemi kiedy nawet z tamtąd podyscusam bydź by powinno — Traktowane w niem bywają, szczerze nie tylko rolniczo, ale i socjalne, w rolniczem i chrześciańskiem ich znaczeniu. Powtarzam, że nie jestem stronnikiem ni dziennika, ni jego wydawcy — bo nigdy nie byłem i nie będę stronnikiem niczego ni nikogo — Ale, każde pismo obudzać powinno sympatię, gdy dobre; a kiedy niedobre, chęć ulepszenia go — Ulep- szać nie umiem — Ale, jako jednostka w opinji złożonej z jednostek, winienem niektóre podnosić zły lub podawać sposoby ulepszenia — i dla tego nieraz mszczę się stronnictwom — W Bibliotece uchodzę za obskuranta; jacobi- nerskiego, za bibliotekarko — Mniejsza o to, za co uchodzę; byłem był, czem będę nadal, ?

poddanym sumienia i przekonania — a
nade wszystko wiary chrześciańskiej — Tej
tobie mają aniołom stróżom w niebie, ale
duch stróża mnie na Ziemi, pokornie skłoń
tej świętej pielgrzymki — Mniej pismom
nia drukiem, ale słowom, zdarzam mi się dotknąć
stron delikatnych, drażliwych, bolesnych dla
wa, który niepowściągnione drgania rodzi dla
aspektu boleści i straty smutku i przyspie
straże — Stronnictwa, które chcą
najpiękniejszego pozoru, skoro tylko zostaną
stronnictwem, stają się przez to samo samym
tobie zabójczymi — Niepotrzebuję tego
prawdę i sprawiedliwość — z natury swo
ich niezaprzeczalne i obowiązujące — Kto
im uchybia, ten i bez mojej nagany sam
siebie potępia —

Ściskam i całuję serdecznie Farkawcy
Sam — pełen oddania, uwielbienia
przyjaciel i sługa

P. Skibicki

d. 25 Lipca 1857
w Warszawy

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Romanow

Ks. Skibicki
B 1857. 31. Mai

Szanowny Panie

Życzeń moich o Waszkiu zdrowia i o wszelkie Waszego dobra nie potrzebuję wyliczać — to, mam będę przekonany że ich między najgorętsze i ciągle liczyć raczysz — Godziwie także chciałem użyć Pana Tuniewskiemu — lecz dziś jem słaba, wielmożnych moich — Niebyły one większy tegie — nadrabiałe chęcią rozumu w miarę ich słabości — Rzadko mi teraz o pociechę, jaką mi dała nadzieja wróżkania Pana, daj tylko Boże zdrowia — pocieszy tak mię Ekspe, jak Szkodorze Zmartwienia i niepokoiów — Wystarczony cierpieniem często zdrowiem mego Syna, wyrzutam go do łóżka — i sam już idę zostaję — Cóż robię? — spełniać obowiązki i Bogu wierzyć — przeczytałem już szosty artykuł pamiętnikowy mego Teścia — i powtórzyłem mu prośbę o niewstawanie w dogadnienie ich coraz dalej, aż do dnia ich pisania — Jeśli bogatszym Pan ich poczyta na bieżące włochy i prawicę — bardziej nas interesować i najczęściej możetraphy w nich obraz nadzyckich krain, czarów, zdarzeń, błędów, i nadzwyczaj pokus — Karola trzeba naradzić, ażeby Ojca uprosił, dopilnował, i zaraził pracą — Jest w tem poważnem piśmie miłość tak czysta, tak chrześciańskie upowszechnianie cnót przychylnych, i chęć mniej pod nienawiścią dramatycznych tak rzetelnie cywilizowanych, powiedziałbym liberalnych, gdyby tego wyrazu nieużywano, że dają się rozbroić krytyka i cenzura, choćby najsurowsze w ocenianie słowa i wypadków drażliwych — Jest to zgoła wszechstronnie, o czem ja marzę: zgoda z bezstronnością, z ludźmi, i z sobą samym — zgoda bez wyjątku — szukanie dobra możebnego, a więc rzetelnego, i zawsze moralnego, w sztuce i sposobach — nieobawianie się na dotknięcie serca gniewnych wybuchów, choćby iskrami przykry — niedrapania nikogo, a niepochlebiania nikomu — niedrażnienia ruchu podłym, ani duchem czasu ducha namiętności — czerpanie światła z promieni niebiańskich, a nie z piekielnych płomieni ze... — które tamtych odemnie zapędziły, upowszechniając te same swoje zasady — choćby napotykając dramatycznych i krzywdzicieli — Jakżeśmy pisał — ale nie umiem inaczej, wolę czytać, byle Waszkie pisma

Nie piszę, przez nieuwagę — ale nie przez obawę, któ-
rej nie mogę mieć teraz, kiedym jej nie miał, będąc dalszy kra-
ja — Gdybym zaś pisał, miałbym przeciwników; bo
mam przekonania przeciwne wielu zdaniom — nie
panującym — ale chcącym panować kosztownie —
możebym nawet miał przeciwników w swoich przeciw-
nych robią stronnictwach — Jednak przy czynie niepi-
sywania mego idzie podobno tak samo, dla której li
niechciał dokakiwać niedający nic, bym wiarogodnego
Szukał kilka lat, spróbowałem się był w Tygodniku — ale
nie udało się — i dałem pokój —
Chciałem dłużej w tym liście przynajmniej rozpisać się — ale
gdy Szanowna Siostrzenica już wyjeżdża, zostawiam ustnie jego
ustne opowiadanie — a ograniczam się serdecznem
uściskaniem Szanownej Pani, jako szczery i gor-
Jego przyjaciel i
J. Skibi

d. 31 grudnia / 12 stycznia 185⁰/₁ roku
z Warszawy —

Jeśli mój szwagier będzie w Dubnie, proszę go
serdecznie odemnie uściskać — i powiedzieć że
napiszę do niego przez Wołkę Dobrowolskiej
Klony z kąd przez Dubno pójdzie do Kijowa
Przyjąwszy tu bilet każe Farkasowi
oddać, mi. Tarkowskiemu, który
pewnie będzie w Dubnie na kontrakt
Ewa —

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Hubin

Szanowny i drogi Panie

W moich ciągłych smutkach, niech mi wolno będzie pocieszać się niekiedy przypominaniem się Waszmci i szlachetnemu sercu Pańskiemu — Jaka pociecha, a jeszcze bardziej osobiste uściskanie go, tak osładza gorycz mego biednego życia, że przed osładzającym, znika wyobrażenie tej goryczy, którą obrazem zarmucać go nie śmiem; wolę raczej wspomnienie Waszmci o słodyczy, jaką mi niekiedy przynosiły rady i obietnice — Siroce mojej Karolci odebrałem i drzewiej od familiji i od niej korespondencja — akty te, które Ci, Pańskawy Panie zwierzyłem i których zwrot sobie zamawiam, zdają się dostatecznie malować tego wniebowziętego Anioła — Jeżeli mój Szwagier i Jan przyjechali do Dubna, bądź do Pańskawy, zapytaj ich, jako i siostra Mężewskiego, czy odebrali inż pilne listy, które do nich onegdaj przez Stanisława Kossuckiego przesłałem — Dobroczyńcę będziesz i moim i Jana, jeśli mi powiesz kilka tych słów elektryzujących, co dożywotnie zostawiają wrażenie; i wymożesz od niego obietnicę jakiej pracy — Dotąd zostaję inż Szanownego Pana dziękczynienia, do wyrazów czci i przywiązania, z jakich do grobu będę

Szanownego Pana wdzięcznym przyjacielem i sługą

Skibicki

d. 14/26 Stycz: 1852 r.
z Warszawy

Rad do mnie Ludwik Kuczyński, przesłał odpis pod wzorem Pańskim, który dla tego śmiem tu umieścić —

Pana Ludwika Kuczyńskiego wdzięczny autor —

Ks. Skibicki. 406

Szanowny Panie R. 1852. 17. Lut.

Ten papier — Nad dawnej a niedawnej żałoby — świadczy o nowej, która mi serce moje i swoim ciężarem i zbiorem poprzedzających a nieprzerzdych boleści — Próżno mi mówią, żem powinien był przygotować się do straty Kochanego Serca — Jakie przygotowania uzbroić mogą rozwagę, ale nie uczucie, które wzrosło ze mną od kolebki — gdyż bliski krewny i przyjaciel mojej Matki, był mi Wujem i Ojcem, aż mi został Serdecznym — Im więc dłuższem było przywiązanie, tem silniejsza jest rana, a żal tem rzewniejszy — Szkoda, że dotąd nie przeciągnął swych pamiętników — a może przeciągnął — ba, za mojej u niego ostatniej bytności, obiecał pisać dla mnie — Siły fizyczne nie odpowiadały chęci wspaniałym umysłowym, żywym iskrze — Karol ma pisać nekrolog — Ogłaszają się i korrespondenci — i warto — nie przeszkodzą sobie, chociaż ich było kilka, każdy ze swego położenia stanowiska — Wybór Skarbnych listów Zmarłego miałby wartość nieocenioną — Karol zapewne postara się o ich zebranie — Jak listy moich Karolci przerzucane będą Panu Markowemu potrzebne, ośmielę się upraszać o ich zwrot przez pewną okazyą — Ten powrót zniewartowałby mi będzie pożądane przybycie pociechy obiecanej — Innych pociech już mieć nie mogę — Przyłączam tu numer Kwiatka, w którym zamieszczonym jest kościuszkowski hymnowy nekrolog ś. p. mego Serca — Panu Juniewskiemu łączę tu tysiączne ukłony,

Szanownego Pana Dobrodzieja uściskam
serdecznie — pełen przywiązania i wdzięczności
wieczny Jego przyjaciel i Sługa
fr Skibicki

17/29 Lutego 1852 r.
z Warszawy —

Miejscowy ożywia Młodych w widzeniu się przez
parę tygodni Księdza Prałata Szarowskiego,
który już odjechał —

KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia 8/20 Lutego. — Rok 1852. № 48. Jutro, Śtej Eleonory P.

R 1852 V Lit. 408

NOWINY DWORU.— *Z Petersburga* dnia 31 Stycznia (12go Lutego) r. b.— Wczoraj Jego Excellencja Sadr *Mirza-Mohammed-Hussein*, Poseł Nadzwyczajny N. Szacha *Perskiego*, miał zaszczyt być przyjmowanym na posłuchaniu przez N. CESARZA, a następnie przez N. CESARZOWĘ.

Po ukończeniu tych audyencji, *Mahmud-Khan*, Pierwszy Sekretarz Poselstwa, *Yahia-Kahn* Dragoman Poselstwa i *Mirza-Busurg*, przydzielony do tegoż Poselstwa, mieli zaszczyt być przedstawionemi NN. PAŃSTWU.

Tegoż dnia J. E. Sadr *Mirza-Mohammed-Hussein* i orszak jego, mieli zaszczyt być przedstawionemi JJ. CC. WW. CESARZEWICZOWI Wielkiemu Xięciu NASTĘPCY TRONU i CESARZEWICZOWEJ W. Xżnie MARJI ALEXANDRÓWNIE, oraz JJ. CC. WW. Wielkim Xżętom MIKOŁAJOWI MIKOŁAJEWICZOWI i MICHAŁOWI MIKOŁAJEWICZOWI.

Przełożony Klasztoru *Warszawskiego* XX. *Reformatów*, w imieniu całego Zgromadzenia, zaprasza uprzejmie pobożne Panie, które swą pracą (dywanem na kanwie) obdarzyły Kościół, na Wotywę solenną, która odśpiewaną będzie jutro o godz: 10tej z rana, na intencję tych, które pracowały około dywanu. Na Wotywie tej, po raz pierwszy okrywać będzie rzeczony dywan, stopnie Wielkiego Ołtarza.

Minister Sekretarz Stanu zawiadomił JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, przez odezwę swą z dnia 15/27 Grudnia r. z., że NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutek przedstawienia Jego Xiążęcej Mości, tudzież zgodnie z opinją Ministra Oświecenia Narodowego, dozwolić raczył Urzędnikom Królestwa *Polskiego*, którzy, nie pobierając nauk w średnich zakładach naukowych, życzyliby sobie być zaliczonemi, pod względem nabywania rang cywilnych, do drugiego rzędu, składać examina przepisane dla otrzymania attestu, nadającego prawo do zaliczenia do drugiego rzędu pod względem ukształcenia naukowego, w Instytucie Szlacheckim w *Warszawie*, bądź też w Gimnazjum Gubernjalnem *Warszawskiem*.

Wczoraj JJOO. Xięstwo JJmć WARSZAWSKIE NAMIESTNIKOSTWO, wraz z JO. Xżną Anną *Wołkońską*, zaszczycić raczyli Swoją obecnością, wystawny obiad, dany przez Hr: Augustostwo *Potockich*, w wspaniałych apartamentach Ich domu na Krako:-Przedmieściu, a na który to obiad zaproszono grono znakomitych Osób.

Niemniej świetny jak roku zeszłego dany był i wczoraj bal u JW. Jenerała-Lejtnanta *Suchozaneta*, zaszczycony obecnością JJOO. Xięstwa WARSZAWSKICH, NAMIESTNIKOSTWA Królestwa, wraz z Córką Swoją JO. Xiężną Anną *Wołkońską*. Wspaniałe salony apartamentu domu *Gaja*, przy ulicy Grzybowskiej, zajaśniały znowu przepychem i życiem, a gościnne przyjęcie szanownych Gospodarstwa, natchnęło goszczących ochotą, która przeciągnęła zabawę do późna. Przerwana bowiem na chwilę sutą wieczerzą, znowu po skończeniu tejże, przy brzmieniu wybornej orkiestry (*Rajczaka*), w całym zajaśniała blasku. Co tylko moda mogła wymyślić dla dogodzenia wymaganiom płci pięknej, wszystko to rozwinęło się na tym pięknym balu, który bezzaprzeczenia należy do rzędu nader świetnych zabaw w karnawale tegorocznym.

Onegdaj o godz: 7ej wieczorem, w Kościele PANNY MARJI, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Leona *Konopackiego*, Urzędnika Komissji R. P. i Skarbu, z Panną Heleną *Bogusławską*, Córką W. Woj: *Bogusławskiego*, b. Kapitana Gwardji Grenadjerów b. W. P. Błogosławił tej młodej Parze, po stosownej a wzbudzającej przemowie, W. JX. Alexander *Przewłocki*, Kanonik honorowy *Kaliski*, Professor Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej. Oby BÓG zesłał temu młodemu Małżeństwu, wszelką pociechę i pomyślność, na jakie rzeczywiście zasługują!

Onegdaj w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakows:-Przedmieściu, W. JX. Jan *Śliwowski*, Kanonik honorowy *Sandomierski*, Proboszcz Kościoła parafjalnego Śgo DUCHA w *Łowiczu*, pobłogosławił związek małżeński, Siostry swojej, JPanny Marji *Śliwowskiej*, z W. Sebastjanem *Baryckim* Obywatelem. Rodzina i Przyjaciele otaczali Nowożeńców, łącząc modły swoje z modłami Kapłana, o pomyślność tego związku. Do tych przeto życzeń i *Kurjer* dołącza swoje równie szczere jak pierwsze, bo jak tamte pochodzące od serca.

JW. Alexy *Bachmetew*, p. o. Marszałka Dworu J. C. K. MOŚCI, wraz z Małżonką, przybył z *Paryża*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał niniejszem Edwarda-Wiktora *Leo*, b. Aplikanta Prokuratorji, i Ludwika-Filipa *Leo*, b. Ucznia szkół tutejszych, w 1848 r. za granicę zbiegłych, z których 1szy ma się obecnie znajdować w m. *Paryżu*, 2gi w *Scheffield* w *Anglji*, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldowali, a to pod rygorem Art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Przypominamy, iż stosownie do ogłoszenia w Nrze 7 *Kurjera* z r. b., termin do składania dowodów, dla ubiegania się o nagrody jakie testamentem niegdy Wawrzyńca *Zacharkiewicza*, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, przeznaczone zostały do podziału między służących, wyznaczony został ostatecznie do dnia 26 Lutego (12 Marca) r. b.

Runął znowu jeden z dębów przeszłości; snem nieprzespanym usnął Patryarcha jednej ze staro-szlacheckich rodzin naszych. W dniu 20 Stycznia (1 Lutego), we wsi *Kunce* koło *Hajssyna* na *Podolu*, Józef Bończa herbu Nałęcz *Drzewiecki*, (powszechnie zwany *Panem Szefem*), opuścił tę ziemię, której 80-letnią był ozdobą

i wzorem. Śmierci tej nie wiemy szczegółów. Co do szczegółów życia, te, w zajmujących Jego pamiętnikach mało przechodzą po za kres wieku przeszłego. Z nich, wiemy: że rodził się w r. 1772, w b. Województwie *Wołyńskiem* w Powiecie *Krzemienieckim*, we wsi *Juskowcach*, majątku jego Rodziców Felicjana i Anny z *Błędowskich;* że wychowaniec po-*Jezuickiej* w *Krzemieńcu* szkoły, do srebrnego złoty dopinał medal, gdy przez poszanowanie dla zasług ojca, obrany został Delegatem do podwojonej liczby obradujących na Sejmie czteroletnim; że, zaczęty potem zawód wojskowy, w kraju przerwany, przeciągnął w legjach włoskich. Na wielu szczegółach z dziejów tych legji, i na niektórych wspomnieniach o owczesnej *Francji*, przerywają się te pamiętniki, które wychodziły w 6ciu poszytach *Atheneum*, a osobno w niewielu wyszły exemplarzach. Gdyby je był dalej przeciągnął, mielibyśmy obraz tej rybackiej osady, *Hadżi bej*, która później w miasteczko, a teraz wzrosła w zamożne portowe miasto *Odessę*. Tam z żoną (Teklą z *Ostrowskich*, wnuką Kasztelana *Czarneckiego* z *Lubieszowa*), przez kilka lat zamieszkały, świadkiem był i uczestnikiem otwarcia handlu, dziś kwitnącego, wówczas tak ryzykownego, że pierwszej w nim próby, pierwszą stał się ofiarą, w zginionym kapitale i w zdrowiu *dżumą* rażonem. Towarzysz Tadeusza *Czackiego* w tych handlowych przedsięwzięciach, towarzyszył jego usiłowaniom w zbieraniu funduszów na uskutecznienie reformy w wielkich rozmiarach szkoły *Krzemienieckiej*. Przy tym Rządowym i rodzicielskim zakładzie, zamknąwszy powieki przyjaciela, nad grobem i dziełem jego czuwać zapragnął. W tym grobie, złożył i żonę swoją z nowo powitem dzieckiem. Wychowaniu pozostałej córki i syna w *Krzemieńcu* oddany, po ojcowsku oddał się także *Krzemieńcowi* i kwitnącemu w nim publicznemu wychowaniu, i służył im jako Marszałek i jako Członek Komissji Sądowej Edukacyjnej, służył nie tylko z obowiązku nakazanego tym urzędom, ale i z gorliwością wrodzoną prawemu i o dobro powszechne dbałemu sercu. Do bogactw Lycealnych, dodawał zbiory własne, i własnym kosztem podejmował dalsze poszukiwania zbiorów i ukształceń w kraju i zagranicą. Najbłotniejszego może z miast *Wołyńskich* (*Krzemieńca*) wybrukowanie, było jednym z licznych przedmiotów jego starań i kosztu. Szkole, miastu i powiatowi choć oddany z zapałem, nie oddawał się im wyłącznie; bo starczyło mu czasu, siły i chęci do działania pożytecznego i po za tym obrębem. Za publiczną stanią posługę te tysiące usług prywatnych, które, nie szczędząc czasu, mienia i zdrowia, wyświadczał zawsze Przyjaciołom i Znajomym, często nieznajomym, czasem niewdzięcznym. Gdy już spełniał przeznaczenia swoje w dziecinnem i publicznem wychowaniu, gdy zbliżał się rozdział z dziećmi i z *Krzemieńcem*, usłuchał wreszcie głosu przyjaźni, ażeby choć raz w życiu pomyślał o sobie, w dobraniu zacnej towarzyszki do reszty posuniętego już życia, i znalazł ją w powtórnem małżeństwie z Konstancją *Jaroszyńską*. Córkę swą *Helenę*, wydał za swego krewnego Franciszka *Skibickiego;* syna *Karola*, odwiózł do b. Uniwersytetu *Warszawskiego*, a sam z Żoną, pozostał na zawsze w tej *Kunce*, którą już oboje pokryli żałobą. I tam jeszcze, częstą po całej Gubernji utrudzał się podróżą, w czynnem spełnianiu honorowego urzędu Kuratora szkół *Podolskich*. Po upłynionem trzechleciu, w części tylko poszanowano siły znużone, ścieśniając do jednego Powiatu obręb jego działalności; uproszono Go na Marszałkostwo *Hajssyńskie*, którego wzorową tradycję godnie przechowuje dzisiejszy Marszałek a Wnuk Brata jego, Oktawian *Jaroszyński*. Na tym urzędzie ukończywszy swój zawód obywatelski, na domowem już i wyłącznie pobożnem ograniczył się życiu. W pobożności też jedynie znalazł moralną siłę, do zniesienia ciosów, jakiemi go BÓG dotknął śmiercią Córki, Wnuki i Żony, którą kilkonastą miesięcy przeżył. Przelotne to wspomnienie, a raczej westchnienie, czeka na godniejszy obraz tak długiego i pieknego życia, na obrazy godne historycznych i moralnych nauczań, w których wprawne umysły i pióra nie wypuszczą zapewne pamięci *Szefa Drzewieckiego*.

Alexandra *Złobin*, Żona Kapitana Korpusu Topografów, przeżywszy lat 31, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pogrążony w głębokim i nieutulonym smutku Mąż, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, jutro o godz: 10tej z rana, z mieszkania przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 1574, na smętarz *Wolski*.

Wczoraj przeprowadzono na smętarz Ewangelicko-Augsburgski, zwłoki ś. p. Julji z Wojdów *Eckert*, zmarłej dnia 17 b. m. w wieku lat 52.

Dnia 18 b. m. (we Środę), *barometr* okazywał wielkie i niezwykłe zmiany i *opadł tak nizko* jak w żadnym z 26ciu lat poprzednich; w ciągu bowiem 12tu godzin, to jest od godz: 6tej rano do godz: 6tej wieczorem, zniżył się o 5,25 lin: par:, tak, iż o godz: 6tej wieczorem, pokazywał tylko 26 cali 6,84 lin: par:; najwyraźniejsze opadanie było między godz: 10tą rano a 4tą wieczorem. W dniu tym, osobliwie od godz: 7ej wieczorem aż do późnej nocy, wiał silny wicher, najprzód południowo-zachodni, a potem zachodni.

Jako uzupełnienie wiadomości o zbiorach ś. p. Hr: Ignacego *Łosia*, dodajemy nadesłane przez znanego Numizmatyka naszego P. *Bajera*, uwagi, to jest, że oprócz monet wartości 225 dukatów, jest medali sztuk 59 wart: 367 dukatów, a srebrnych sztuk 360, waży 700 łutów; co zaś do liczby ogólnej, ta składa się z 5,000 sztuk, między któremi 2,000 większych odmian.

Pięć charakterystycznych utworów muzycznych (*Operetki*, Nóty w śmiesznych karykaturach), ułożonych, i wydanych przez P. *Kresse*, Właściciela zakładu litograficznego etc., przy ulicy Trębackiej Nro 642, w domu *Grassowa*, są do nabycia we wszystkich Składach muzycznych. Cena kop. 20.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od K. J. rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Nieprzyjęty przez P. Zł: (za odstąpiony bilet do Teatru Wielkiego na probę Środową) rs. 1, złożyła w tejże Rekakcji Pani D. dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Zaś od Wawrz: *Wil:* rs. 1 kop. 50,

409

dla Sal Ochron ubogich dziatek.— Od JW. G.R. rs. 1 kop. 90, dla Kaleki w domu W. *Grymowskiego*.

Mazurek (oberek) i Polka, skomponowane przez J. *Wieniaskiego*, ofiarowane braciom swoim *Henrykowi* i *Józefowi* (Artystom), wyszły z druku, i są do nabycia w składach muzycznych.

H. P. nie mogąc już dostać biletu na próbę widowiska dla ubogich, a wpuszczoną będąc na amfiteatr 2go piętra, za miejsce jakie sobie obrała na schodkach, złożyła w Redakcji *Kurjera* rs. 1, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

Wśród wesołych różnorodnych zabaw, ani się spostrzegła *Warszawa*, jak ją wczoraj *tłusty Czwartek* zaskoczył. Trzeba było godnie uczcić ten *wstęp* do *dni tłustych*, ów dzień najweselszy z całej *plejady ostatków*. Jakoż nastrojono skrzypce i maryny, przedmuchano fletrowersy i flety, a skołatany nie w jednym domu siedmio-tygodniową balową służbą fortepjan, doczekał się strun nowych. I były bale, baliki i wieczory wczoraj, i tańcowały piękne nóżki, i świeciły się pająki i kandelabry, i przelewał się napój *niebieskiego Państwa*, i legło dnia tego krocie *pączków*, pokrzepionych tysiącami szklenic *ponczyku* albo życiodawczego *węgrzyna*, a to wszystko, aby godnie uczcić *tłusty Czwartek*.

Dziś *now* o godz: 2giej m. 18 rano; w skutku czego mają nastąpić wichry, które zmianę sprowadzą.

Skład nót muzycznych R. *Friedlejna*, przy ulicy Senatorskiej Nro 460, odebrał nowości muzyczne na fortepjan, a mianowicie: *Mayera*: *3eme Air Italien*, dzieło 150, cena kop. 75. *Guzent*: *Pick-Pocket Quadrille*, cena kop. 45. *Straussa*: *Charivari-Quadrille*, dz: 196, cena kop. 30. *Blumenthal*: *Consolation*, *Fantazja*, dz: 16, cena kop. 75.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Operze *Napój miłosny*, przywołaną została Panna *Vallesi*.

Z *Gdańska* piszą na dniu 16 b. m.: Targi *zbożowe* bez ożywienia; ale bez zmiany w cenach.

Anglja.— Ogłoszono dekret Królowej mianującyKomissję, której nadano atrybucje wielkiego Admirała połączonych Królestw; do składu jej wchodzi trzech Admirałów i pierwszy Lord Admiralicji. — Nowy Minister spraw zagranicznych Lord *Granville*, coraz więcej zyskuje sobie przychylność stronnictw.— Z *Dublina* donoszą o kilku ważnych bankructwach.

Austrja. *Wiedeń 15go Lutego.*— Wiele dzienników albo format swój zmniejszy, albo dla braku funduszów wychodzić przestanie. Uważano za to, że liczba prenumeratorów na pisma zagraniczne znacznie powiększyła się.— Rząd, poprowadzenie kolei do *Bochni* oddaje kompanji kolei północnej *Ferdynanda*. — Pobór wojskowy już tu rozpoczęto.— Na giełdzie, papiery przemysłowe dość nisko stoją.— Tutejsze dzienniki donoszą że rząd *Pruski*, z powodu wzrastającego braku, ma zamiar znieść czasowo cło od zboża i innych artykułów żywności.

Francja. *Paryż 14go Lutego.*— *Monitor* dziś ogłosił dekret zaprowadzający osobną armję *algierską;* niezawodnie przyjdzie do wojny z *Marokko;* pokolenia tameczne uzbrajają, a *Muley-Abderaman* zażądał od *Francji* wynagrodzenia za ostatnie bombardowania. Oficerom eskadry w *Tulonie*, bawiącym w *Paryżu*, polecono, by się udali na swe okręty. — W przyszłym tygodniu ogłoszą bardzo surowe prawo o prassie.— *Legitymiści* w dość znacznej liczbie stawią się przed wyborcami; nie opuszczą oni Ciała Prawodawczego, chociaż nie chcą przyjmować senatorskiej godności i urzędów publicznych.— Zdaje się, że Ciało Prawodawcze dopiero w Maju zwołane zostanie, do tej pory zaś Prezydent uzupełni swój system rządowy dekretami. — *Ludwik-Napoleon* oprócz oficerów służbowych z rozmaitych pułków wybranych, mianował 11tu Adjutantów przybocznych; pomiędzy temi jest 4ch Jenerałów brygady i jeden dywizji.— Lista cywilna Prezydenta projektowana w przyszłym budżecie, wynosić ma 12cie miljonów fr.— Ogłoszą wkrótce dekret o uniwersytecie, ograniczający bardzo tę instytucję. — Z mianowania Komissji prawników wnioskują, że w dekrecie konfiskaty majątku Xiążąt *Orleańskich*, ważne zaprowadzą złagodzenia.— *Monitor* zaprzeczył pogłosce, że rząd skupuje remontę dla pułków jazdy w *Anglji*.— P. *Persigny* z wielką uprzejmością przyjmował dziś trybunał handlowy.— Kupcy skarżą się na brak ruchu w handlu, w *Paryżu* zwłaszcza, na prowincji w handlu nieco więcej życia; na giełdzie papiery ciągle prawie na jednej stoją stopie.— Na okręcie *Duguesclin*, tylko jeszcze 300 osób na deportację do *Guyany* skazanych zostaje. 419 galerników z *Rochefort* prosi o przeniesienie do *Guyany*, gdzie rząd postanowił założyć osady karne. — W Kościele Śtej Magdaleny, z powodu wyzdrowienia Królowej *Hiszpańskiej*, odśpiewane będzie Te Deum na żądanie Posła *Hiszpanji*.— Afisze po rogach porozlepiane zapowiadają, że pochód *tucznego wołu* w ostatni Wtorek, będzie nader liczny.— Xżę Józef *Poniatowski*, Poseł *Toskański*, doręczył Xciu Prezydentowi list od W. X. *Toskańskiego*, w odpowiedzi na zawiadomienie o nowym wyborze Xcia *Ludwika Napoleona*.

Włochy.— W *Turynie* gabinet ważne odniósł zwycięztwo; prawo o prassie przy ogólnych rozprawach, przyjęte zostało większością 100 przeciw 44 głosom w izbie deputowanych; pierwszy zaś jego artykuł o napaściach przeciw obcym rządom, zatwierdzono większością 98 przeciw 42 głosów. Gabinet przy tej okoliczności zupełnie usunął się od krańcowej prawej.— Z *Neapolu* nie donoszą o żadnych dalszych zmianach w gabinecie.

Rozmaitości.— W *Berlinie* dano obecnie dwie nowe opery: *Radny miasta Paryża*, z muzyką kapelmistrza Królewskiego P. *Dorn;* oraz *Sarah*, *sierota z Glencoë*, z muzyką P. *Telle;* kompozytorowie osobiście dyrygowali orkiestrą.— Oto niektóre godniejsze uwagi koleje życia znanych w świecie ludzi: *Mojżesz* z początku był pasterzem; sławny filozóf chiński *Konfucjusz*, stolarzem; Prorok *Mahomet*, poganiaczem osłów; Basza *Egiptu Mehmed Ali*, cyrulikiem; powszechnie poważany z nauki, znakomity naturalista *Franklin*, zecerem; Prezydenci *Amerykańscy*: *Tyler*, Kapitanem milicji; *Polk*, oberżystą; Protektor *Kromwell*, piwowarem; *Vasco de Gama* i *Kolumb*, majtkami.

Szczególniej w *Hiszpanji* i *Portugalji*, znajduje się mnóstwo takich przykładów. — W pewnem miasteczku w *Anglji*, było następne doniesienie przylepione na drzwiach smętarza: »Nikt nie będzie pochowanym na tym smętarzu, kto nie należy do tej Parafji; kto więc umrze, a będzie życzył sobie tutaj spoczywać, niech się zgłosi do niżej podpisanego Zakrystjana."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusławski Józ: Oby: z Zgliechowa nr 500; Dyament Samuel Dok: z Lwowa nr 634; Jakubowski Marcin Podporucz: z Brześcia Lit: nr 613; Joly Karol Dentysta z Paryża nr 634; Nowowiejski Maur: Ob: z Włoch nr 634; Radziwiłł Zygm: Xżę z Gub: Wołyńskiej; Skarbek Kar: Hr. z Woli Drzazgowej nr 584; Turski Jan Rzecz: Radca Stanu z Niszczyc; Ubysz Stan: Oby: z Karniewa nr 625.

Wyjechali: Bohdanowicz Grzeg: Oby: do Makowisk; Dyzmański Kazim: Oby: do Międzechowa; Leglize Izydor Kup: do Paryża; Potocki Wacław Hr. do Kowna; Rajski Edw: Ob: do Drzewicy; Sarnacka Augusta Oby: do Niemiec; Toeplitz Szym: Kup: do Berlina.

DONIESIENIA.

Do sprzedania PUSZEK biały, długi i świeży, za rs. 6 k. 75. Wiadomość przy ulicy Chłodnej w domu Rzeźbiarza Manzla, na dole po prawej ręce.

Uprasza się JPanią **Z. STARNOWSKĄ**, z pobytu niewiadomą, aby zechciała w własnym interesie zgłosić się do domu Handlowego Franciszki *Toeplitz* Sukcessorów, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nro 619 i 20.

OSTRZEŻENIE. — Każdy biorący **PIWO** Bawarskie W. Steinkellera, ze Składu S. Szupieniewicza, płacić powinien za takowe jedynie za kwitami drukowanemi z podpisem i pieczątką Szupieniewicza. Żadnych albowiem innych pokwitowań, ani obrachunków Skład powyższy nie przyjmuje.

Do Magazynu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich Jana GRYDINA 1go, przy ulicy Krako:-Przedm: Nro 407, obok Kościoła Sgo Krzyża, nadszedł świeży transport **KAWJORU** mało-solonego; JESIOTRA i WYZINY mało-solonej; SARDYNEK i KILEK świeżych; **PATELNI** do Blinów; KONFITUR Kijowskich suchych i smażonych; MUSZTARDY Sareptskiej suchej i przyprawianej; SERA zielonego; GROSZKU zielonego; BULJONU; ŚWIEC stearynowych Moskiewskich; SAMOWARÓW Tulskich; PERKALIKÓW w różnych gatunkach, i innych Towarów, które dostać można za pomierną cenę.



W domu W. Łaszczyńskiej przy ulicy Długiej pod Nr 489, w fabryce Fortepjanów P. Zakrzewskiego, jest do sprzedania (dany w komiss) FORTEPJAN o 6ciu oktawach, używany, lecz w bardzo dobrym stanie znajdujący się, a to za cenę bardzo przystępną.

Dowódca 1 Parku Artylleryjskiej Brygady, Pułkownik Duchonin, zawiadamia osoby interesowane, że w Parkach Nr 1 i 3, znajdują się Skarbowe rzeczy, należące do Kommissjorjatskiego Zarządu, które mają być odwiezione do Brześcia Lit;; na odbycie licytacji, na odwiezienie powyższych rzeczy, oznaczony zostaje dzień 14/26 Lutego, a na przetargi d. 11/29 t. m. Życzący przeto podjąć się takowej dostawy, zechcą się zgłosić do Kancellarji Brygadnej w Cytadeli Alexandryjskiej do Koszar Nr 41, gdzie przejrzeć mogą warunki.

DOBRA Cedrowice z wsiami Gembice, Brożyce, Jedlicze i Jastrzębie, w Okręgu Zgierskim Gub: Warszawskiej położone, rozległe włók 101, mor: 26, miary n. p., przez biegłych na rs. 43,298 k. 20 ocenione, dnia 16/28 Lutego r. b. o godz: 5 z południa, sprzedane będą przez publiczną sądową licytację działową w Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie. Warunki sprzedaży i taxę, przejrzeć można u podpisanego Patrona pod Nr 1776, i w Kancellarji Pisarza Tryb: Wydz: 3, pod Nr 549 w Warszawie. — Teodor *Łącki*, Patron.

SERY: Rochefort, Limburgski, Neufschatelski, Parmasan, Chester i Strachino; GRUSZKI Portugalskie; CHINOIS w cukrze; **SZYNKA** Bajońska; PASZTETY Strasburgskie; TRUFLE Perygordzkie; SARDYNKI z Nantes; POLGĘSKI Pomerańskie, i **WINOGRONA** Tokajskie, nadeszły do Składu Win i Korzeni, Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd pod Nr 565 i 6.



FORTEPJAN palisandrowy, nowy, o 6 oktawach, nadesłany z Paryża z tamecznej fabryki, w najnowszym guście, jest do sprzedania w handlu Zabawek Dziecinnych Jana Sommerfeld, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 470.

WIEŚ Smolnia Dzieczewo i Suwaki, położone w Okręgu Mławskim, mające 54½ włók miary n. p. świeżo pomierzone, mające 90 korcy w każde pole wysiewu, znakomite pastwiska, siana fur 300, boru włók 15, czynsze i rybołostwa przynoszą rs. 165, zabudowania dworskie i gorzelnia z apparatem Pistorjusza nowe, są pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania; cena ostatnia rs. 21,000, lecz wypłata bardzo korzystna rozłożyć się mogąca. Wiadomość u Rejenta Marjewskiego w Mławie, lub u Zygm: Krysińskiego Adwokata w Warszawie pod Nr 1774 przy ulicy Sto-Jerskiej.



Osoba któraby posiadała KAPITAŁ z kilkuset rubli sr: złożony, może takowy umieścić w domu handlowym, celem rozwinięcia na wyższą skalę tego handlu, pod bardzo korzystnemi dla siebie warunkami, lub też w procencie może mieć w tymże domu przy zasobnem gospodarstwie utrzymanie i wszelkie wygody; lub też Obywatel mający Dzieci małoletnie, za złożeniem wzmiankowanej summy, może mieć w procencie ułatwioną ich edukację. Wiadomość bliższa w Kantorze przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Krakowskim pod Nr 601 lit. *b*.



OSTRYGI świeże HOLSZTYŃSKIE, nadeszły dzisiejszą Pocztą, do składu Win i Korzeni, Ernesta *Nickiego*, przy ulicy Bielańskiej Nr 466.

Mający zamiar założenia *Cukrowni*, i posiadający ku temu odpowiednie kapitały, najkorzystniejby takową założyć mogli w dobrach Kościelnej-Wsi, położonych niedaleko Kalisza, o 100 kroków od Prosny do Warty wpadającej. Grunt rozciągający się na 6,000 blisko morgów magdeburgskich szczególniej przydatny do sadzenia Buraków. Dobra te są do sprzedania lub wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. Cała przestrzeń wynosi 10,000 morgów. Grunt pszenny, łąki, znaczny inwentarz, pańszczyzna piesza i z zaprzęgiem do 21,000 rocznie; zgoła znaczne korzyści mogą być osiągnięte przez kupno lub dzierżawę tych dóbr. Bliższą w tej mierze informację, powziąść można w Warszawie w Kantorze domu handlowego J. S. *Rosen*, przy ulicy Miodowej pod filarami, lub u Patrona Nowickiego w Kaliszu, i u Komissarza Ekonomicznego W. Kosińskiego w Kaliszu zamieszkałego.

LOKAL zupełnie wyrestaurowany, składający się z 3ch Pokoi i Sklepu, w środku miasta, jest do wynajęcia zaraz lub od Wielkiej-nocy. Bliższa wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 600 lit: *a*, *b*, u Rządcy domu.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Są do sprzedania: GARDEROBA męzka, Chustki damskie na szyję, i różne Lustra, za pomierną cenę. Wiadomość w Kantorze Zleceń.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, *Niema z Portici*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 8 (20) Lutego 1852 r. — Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin*.

Fr. Skibicki. 410.

Szanowny Panie Dobrodzieju! R 1852. 3 Mar.

W samej chwili odebrania listu z receptą, powiosłem go do Pana Lwowskiego, dla zapytania czy niemyślał już lekarstwa, w razie ieżli wezwanym zostaś — Odebrał receptę, którą mi, na przypadek potrzeby, zwróci — a lekarstwo porzą: ta, po wzięciu od doktora Tryplina rady na zastąpienie iakiego w tutejszych Aptekach niedostatku — nim go zastąpi: wszedł doktor Gałubinski ze Aptekach Paryskich — Daj tylko Boże, ażeby to lekarstwo stało się pomoc: nem, i przestało bydź potrzebnem — ażeby Kabosi ustąpiła leczeniu trafnemu, a leczenie zupełnemu zdrowiu — Jest to iednem z najgorętszych życzeń zbolałego serca mego, które zawsze znajdzie ulgę we wszystkiem, co Tobie, czi godny Panie, posłużyć może — Jakiż miłą ulgę, iak niespodzianą pociechę sprawiasz mi tom VI.te Collectanea, i osobny oddruk który Tarkawia zamówił rozsyłał — Dwoiste to serca mogło tak kochliwy uczynek, uczuć, pojąć i wykonać — Moie zaś, umie go pojąć i uczuć, ale wydziękować się nie potrafi — Ja przydałem Karolowi myśl, którą i on sam miał zapewne, ażeby postarał się zewsząd zbierać listy ś.p. Ojca naszego, dla zachowania iak najliczniejszego i ich zbioru a wyda: nia może kiedyś interesującego z nich wyboru — Wielką i szanowną ich liczbę posiada matki Księżna Michałowa Radziwiłłowa w Szpanowie; tak, iak nie mało ich pozostało musiało po ś.ej Księżnie Radziwił: łowie Berdyczowskiej, która mieszkała w Słanimiu na podolu; i po Księżnie Krajczynie Sapieżynie w Teofilpolu; i po Mniszchowej Marszałkowej Koronnej w Kiżyniowcu; po Jadwidze Zaikim i

po Rudzkim, pisarzu komissji edukacyjnej; po
Gubernatorze Gizyckim &c &c, ktoby nie
chciał odstąpować tej pamiątki, pozwolitby może Karolo-
wi brać kopie — Niektóre z tych osób wymieniamy
tu, na zdarzenie spotkania kogo z ich sukcessorów, mo-
gących tę pamiątkę szanować; lub przez samą obojętność
chętnych do jej odstąpienia — Co znajdować się może
w Zaborowie, w Iwanczycach i w Woronczynie,
to spodziewamy się, że mi odmówionem nie będzie.
Woronczyn ma także pamiątki Kropinskiego,
niesprawiedliwie lekceważonego i prawie już
zapomnianego; a którego pismo potomność
postawi wyżej, niż ieden z swej literaturzy po-
mieści Wojcicki — Czasby iuż tej potomności sądy
rozpocząć, i rehabilitować kogo należy —
Baden postawszy Nicalaïowi swoie stowarzyszenie,
odebrał od niego przeliczny list, za adressowany
à Mr Ignacego Badenicgo — Który będzie dołą-
czonym do tomu 2go — Iest tu pełno żarcików
francuzkich, a między innymi, następuiące:
L'anarchie a enfanté le despotisme. La mère a l'air
le portem bien — L'Elysée veut Napoléon, et
la France en veut Henri 4 — Il a de l'argent, car
il prend — niby to odnosi się do konfiskaty, która
nazwano le premier vol de l'aigle — przytacza-
ią także drobiazgi, dla rozrywki — tak, iak Kuniewski
opowie parzer, wywołany głupim parzkiwiłem, napisa-
nym tu na widowisko dobroczynne, a głupio krzywdzące
wanym w Czasie krakowskim — iakby na odgrzanie
rodzaiu zatęchłego zdarzenia — Nie warto gniewać się,
ani odpisywać, ani czytać — warto tylko przemarzł
ten artykuł szanownej zkąd inąd gazety —

W 3m tomie Athenæum czytałem prospekt a przynajmniej poiekt dotrwałego pisma zbiorowego świeckiej i obiawia ducha gorącego — Szczęść mu Boże — Szczęść Wydawcy 66 tomow Athenæum — czuję Mu i chwała w najdalszą potomność! — Nim Wołyń opuścisz, niepiszących naprowadź na drogę pisania — piszących na drogę dobrego pisania — jednych i drugich na drogę czytania pożytecznego — a niektórych odprowadź z dyletantyzmu do nauk stałych i przyrodzonych — Prowincia, ktorej byłeś ozdobą i zaszczytem, czekałego błogosławieństwa — Sam iej opis dałby młodzieży pożyteczne zajęcie — rozdzielony na powiaty; a te, na drobne cząstki — Może też i Kasownik Warchocki postąpi w dziejach dyecezji Łuckiej — powinienby felix (Łucki opisać, lub przynajmniej pomódz do opisu Dunajca, Boremla, Zahorowa, Sielca, i starego Monastyru w Zimnem fundacji Ś. Włodzimierza — Samo miasto Włodzimierz opisał podobno po rossyjsku Kossowski czy Kossowicz tamtejszy dziekan ruski — Przepraszam za zbyt czarne pióry moie, bierkam serdecznie Szanownego Pana Dobrodzieia Łaskę i gościnną przyjaźnią przywiązany sługa

Jan Hilbicki

d. 7/19 Marca 1852 r.
z Warszawy

Fr. Skibicki.

R. 1852. 10. mar.

412.

Łaskawszy i kochany Panie Józefie

Dobrodzieju!

Ty samym wstępie tych słów kilka, wymieniam Twe imię, na usprawiedliwienie się z powodu dla którego nie śmiałem i nie mogłem ie pisać na papierze żałobnym, który by każdym innym razie, jest dla mnie moich wyrazów, myśli i uczuć — Chociaż ostatnie wrosły już we mnie, przyjmuję am ie teraz głosem moich dla Ciebie Życzeń, i Życzeniem powinszować — Jednych i drugich wyliczać nie będę — bobym się zaciekł w litanię zbyt liczną, i doliczonych cocaji podobną — Wymienię tylko najdroższe Twe zdrowie, jako konieczny warunek całej reszty powodzeń, o które Twego codzienne prośby —

Pan Tuniewski miał jeszcze kilka dni zabawić, widzieć się ze mną, oddać mi wzięta ode mnie rzeczy, a odebrać dane mi biblioteke Marcowa — którego gdy mu odnosiłem, Dowiedziałem się od innego jakiegoś lokatora w jego mieszkaniu, że już odjechał — Przeraziła mnie zrazu myśl, czy nie odebrał jakiegoś nagłego wezwania — Ale, nie podobnego nie słyszałem później, nie śmiem nawet przypuścić obawy, i wolę oddać się nadziei dobrych wiadomości i od niego i od Pana Dobrodzieja — Przy samem jednak przybyciu swoim, a raczej po naradzie z Tryplinem dałem polecenie, ażeby zaraz wyprawił do Tumina sekretarstwo, które pod moim adresem przybędzie z Saryża — Oby tylko postwierdziło zdrowie Panskiemu, za które, na przeszłotwarkowym w restauracji obiedzie, piliśmy, obok zdrowia Józefa korzeniowskiego — W przeciwnym

do Autora młodej żony, Boryś Halpern uderzył
Autorka paszkwilu. Czarowego a rzeczy chwilowego —
niegodnego chwilowej nawet uwagi i odpowiedzi —
Rodzaj paszkwilowy, wyjęty z życia nie wskrzesi
się już — chociażby go nawet nie dobijał inaczej,
jak milczeniem niedbałości — i brakiem pożąda-
nych mu wzorów; wzajemnie się nie powiem
chwalę, ale zachęcam do dobrych uczynków,
i do ich szukania w samej zabawie — Czy
godzi się zarzucać ubogim, że ubożą bogatych;
kiedy, przeciwnie, nie dość się jeszcze powtarza
bogatym, że nędzą ubogich obrażają wystar-
czą swoich zbytków — że, w tak prostej uwadze,
widzę jakąś exaltowaną utopię, nie zaś niedbały
warunek zbawienia, bo kończący wypełnia przepisów
chrześciańskich — Acz, nieprzyjaciel socializmu
i głupstw mu podobnych, powtarzam śmiało, że
tak w Europie jak — w Ameryce, towarzystwo ludz-
kie nie jest jeszcze chrześciańskiem — a mówię
to, na względzie nie politycznym, lecz moralnym,
to jest religijnym — Jasna moralność a więc i bło-
gosławieństwo jak religija, nigdy nie było i nie będzie
a przekładanie attrybutów wiary do polityki,
jest świętokradztwem, za które rodzaj ludzki
zawsze karę odnosi — Jutrzejsze towarzystwo
dobroczynności nie zarzucenia na śmiech i odrzuce-
nia — ale, owszem, na zachętę oświecania go,
jeśli w czem nie dość jeszcze trafia do szlachetnych
swych celów — Bowyższego paszkwilu nie powiem
tadajsza cenzura, przez wzgląd na towarzystwo
i dobroczynności i dobroczynne — chciałem podob-
no jakiej odpowiedzi — Ale pomiarkowałem się

poźniej, że nie wypada oczekiwać odpowiedzi na pismo niezapieczętowane. — Jeli gdzie taka odpowiedź mogłaby mieć właściwe miejsce, to w samym. Czasie, który, przed parokwadransem, ogłosił panegiryk, wyjęty z Kuriera —

Przed kilkoma dniami, pisałem do pana Dobrodzieja przez Kazimierza Karwickiego i Załuskiego, o chęci naszej zbierania zawsze interesującej Korespondencji S. p. Jezia mego — Dalszy ciąg tego pamiętników stanowiłby także interesujące pamiętniki Krzemieńca — Do tych ostatnich mogłoby przyczynić się wielu Krzemieńczanow, gdyby każdy z nich, każdy ze swego pokoju stanowiska, notował wszystko, a niegdyś nawet, wszystko zgoła co mu pamięć podpiśnie lub do opowiadania pożyczenie — Są tacy, co nie piszą nigdy, a opowiadają doskonale — te, wartoby takich słuchać z piórem w ręku, i stenografować, a przynajmniej dobrze spamiętać, póki nie będzie takich fotografji akustycznych jakie już są optyczne —

Powtarzam ci szanowny Panie moje życzenia, i wyrazy czci i poważania

J. Skibicki

10/22 Marca 1852 r.
z Warszawy —

Dołączam tu zapomniane Bibliotekę —

Fr. Skibicki. 414.

R 1852. 1. Kwiet

Jakże dziękować Ci, Tatarkowy i dobroczynny Janie — jakże Ci nie nazwać dobroczyńcą za pociechę, którą zaptowałeś i utrwalałeś dla biednego i tylą ciosów pokaleczonego serca mego — Rzecz obecnych stosunków, nie mi wolno będzie powtórzyć Ci wyraźnie ciągłych życzeń zdrowia, powodzeń w szczęściu i zawsze zdrowia daj Boże jaknajczerstwiej szego — Dziwi mnie nieodebranie ieszcze lekarstwa, o którem wspominał Sa Tuniewski że miało tu przyjść z Paryża pod moim adresem, a które skoro tu dojdzie, dojdzie wnet do Hubina. — Nie oddał mi oczywiście recepty, która, rdzy przysłał mi powtórnie, jeśli ieszcze potrzebna — Sądzę, że zmienił ią, niż doktor Tryplin, to ieszcze zastosował do możności aptek tutejszych, których niedostatki sprowodowały wezwanie do Hahnemannskiego o przysłanie lekarstwa z Paryża. — Zkądkolwiek — byle dobre — to ieszcze Skuteczne —

Rzeczywiście oddał mi pakiet Janek, z listami mojej Karoli. Zamierzał się przy nich, jakiś przydługawy list obcy, który, myślał że mam go przeczytać przeczytałam, a w nim mnie mianie, że wstrzymywanie popędów pobożności ostrożnie mnie z dziecka — Bolesne mi mniemanie to okazuje niewiadomość faktów, w pobożnej ale oddalonej im osobie, która ten wniosek swój na nauki podaje —

Mówił mi Kwaśny, żebym postarał się w cenzurze o usunięcie trudności, stawianych nekrologowi mego Józia — Z rozkoszą czytam w gazecie i korespondencye Janka i Interesa familijne — i, osobno, zmieniony obraz Częstochowej i Kozdeckiego, któregoby należało śpiesznie przetłomaczyć po francuzku — Nie do pozazdroszczenia ieszcze, że francuzkie przeglądy nie obejmują o naszej literaturze sprawozdań, do których układania nie braknie im umysłów i piór zdatnych — ani też biorą przedmiotów naszych do dzieł własnych, czerpiąc ie chętnie ze źródeł obcych — Warkoczyk, mało po mału, zbiera o naszej notowe

pierwszy a poźniej zgromadzać materiały do pra
mistników krzemienia, to ich Krzemieniecki
Zakładu i towarzystwa — Otworzenie Krzemieni
rzanie powinniby, każdy zresztą patrzący
tu, zapisywać w im pamięci zachować, nie
gardząc drobnemi nawet anegdotami — Zda
rzyło mi się, przed kilka laty, czytać o tem
jakiś manuskrypt — Były tam niejakie
interessujące fakta — Ale, z jakiejś pretensji
do poczytalności iż liberalności, autor wyrzu
cał Krzemieńcowi jakąś mniemaną arystokra
cyę, której innej nie znało tamtejsze towarzys
two, jak tylko arystokracyę nauki i dobrych
obyczajów — Ja nienawidzę chorobliwą liberaliz
mu i antiarystokracyję, choć już ustaje, ale
jeszcze gdzie niegdzie barbarzyńsko i szkodzi praw
dziwej oświacie i moralności ——
Karol Styrzał bajkę, że ja żenię się, czy nawet że
się iż/ i to, bardzo grubo/ ożenił — Daruj Farkan
Panie, napisawszy na to rozmowy, ażeby
wykorzenić te chwasty, z początkiem wiosny
kiedy najbujniej rosną — Ściskam Cię
serdecznie szanowny przyjacielu, ze czci
widzenności i przywiązaniem
wierny sługa
Kamiński

1/13 kwi 1858 r.
z Warszawy
Mieszkający w Żytomierzu Kruszkowski mogłby

dostarczyć wiele nowin o krzemieńcu, i o Jadwidze
Uzackim, którego był sekretarzem — a wkrótce
Kazanczyńskim, i pełnomocnik fundusz edukacyjnego
przy Komissji Krzemienieckiej. Z moim
Tesciem, zniknął najpoważniejszy świadek tych
czarów — Izba ratowania rękopismami, pułki i te nie
znikną, lub przeszłości nie zniknie z ich pamięci —
Upowszechnia się tu i w tutejszych prowincjach gust do
teatru towarzyskiego — Stałby się on i w prowincjach
narzędziem szkoły i wprawą do czystego języka i literatury,
tem łatwiej, że przykład idzie podobno z domu samego
Gubernatora — Aby tylko, bez wystawy i wielkich
przygotowań — bo, niżna grać i wpokoiach —

Fr. Skibicki 416.

Szanowny Sanie R 1852 8 kwiec.

Przed kilką dniami, pisząc przez Ludwika Kacperskiego, wspomniałem Ci o najdelikatniejszej strunie mojej czułości — która, dotknięta, tak mocno zadrgała, że, wkrótce potem, napisałem do Sani Chodkiewiczowej, która, zdawna, odmawia mi przeczytania tego, co nakreśliła o mojej Karolci — ponieważ to, co do niej napisałem, w ścisłym jest związku z tem co Sani wspomniałem, czuję potrzebę i odwagę dalszego wywnętrzenia się Tobie z najszlachetniejszem sercem, dołączając na wyjątek tego listu, który raz tylko Sobie samemu zachować, a nikomu nie wspomniać ani jej nawet wiadomym; gdyż, mogłoby to bydź przykrem dla zacnej i godnej osoby do której był pisanym —

W tej chwili, odbieram wstawienie się Sanskie za młodym Bielskim, którego Stryja zaraz wyszukam, z nim się poznam i rozmówię — i rapport niezwłocznie przedam — W przyjaźni żyłem z jego Ojcem, którego zadłużony nekrolog dziennik ogłosił — nekrologu mego Teścia, gazeta jeszcze nieumieściła — bo, zapewne, nie odebrała z cenzury —

Ściskam serdecznie Szanownego Sanie

wierny Ci przyjaciel i sługa

F. Skibicki

8/20 kwietnia 1852 r.
Zdołbrawy

Gdy Karol Chodkiewicz zatrzymał się na dni parę, rozpisywałem się karteczkę, i pobiegłem rozpytywać się gdzie i komu mam oddać list, nie mając dość wyraźnego adresu — pokazało się że, z kilku tutejszych do Bielskich, mi dzy sobą nieznanych, Jegnacy był Sędzią Apellacyjnym, a teraz, emeryt, oddalony z swoim pociotkiem Ulicy Leszna, za Karmelitami — Acz mi nieznany, napadłem

listem, z dodatkiem moich argumentów — szkliny, a może
obojętny Starszek, z początku niby niezrozumiał żąda-
nia — potem przelękł się odpowiedzialności za nieznanego
mu młodzieńca, którego nie mógłby przyjąć do siebie
bo, wyjeżdżając wkrótce na całe lato i jesień, wypowiedział
swoje mieszkanie, a inne szczupłe warunki tylko na zi-
mę — wreszcie, kładąc się nadzwyczajnie wiele na trud
wobec edukacyjnych — na pierwszą trudność odpowie-
działem, że nie żądam od niego niewiary, i akurat podania
prośby za krewnym — co do drugiej, oświadczyłem, że, byle
prośbę podpisał ktoś, zaniechanie jej i starania o nią dobro-
przyjęcie wziąłbym na siebie — Ale, niewspomniałem mu
że to przyjęcie dat. rem nie bywa, i że wtedy tylko wolą po-
bywają młodzieńcy takiej, która gdyby ich trudności mia-
pu, poszłyby tu zapewne szkody i [illegible] — i Nauczyciel
wszystkie podania a nawet aplikacje rządowe, są tu, bez wy-
kuj zapotrzebowania, najwyższym i kilkokrotnie powta-
rzanem rozporządzeniem — Na moje namowy i zachę-
cenia mało odpowiadał, i trzymał się biernie — a w tej
bierności zdaje się na pokładał swoją siłę — i dla tego,
nie spodziewam się jego odpisu, chociaż go przyrzekł
natychmiast obiecał —

Są jeszcze Bielny w Lubelskiem, czy w Podlaskiem — może Bielsk Komarowa —

Je ne saurais voir revenir votre bonté pour moi, qu'en lisant votre écrit sur Caroline — qui, elle même, vous le demande d'en haut — je n'ose même écouter la supposition de quelqu'un, qui voudrait me faire entendre que le refus de l'écrit prouve probablement que je dois y être représenté comme n'ayant pas compris l'ange que Dieu m'a repris — Vous avez trop aimé Caroline — vous être trop sincèrement pleuré, pour avoir voulu à l'instar de plusieurs autres personnes, jouer avec elle, comme avec un être purement idéal et fantastique — et la sacrifier à toutes les poésies mystiques du poëme, qui plaisait à leur imagination exaltée — C'est justement ces personnes là, qui n'ont nullement compris Caroline, ni sa piété — cette vraie piété, qui gissait dans son cœur, et non dans son imagination et dans ses nerfs — cette piété, qui se perfectionnait par l'expérience et par la réflexion — qui se rectifiait dans ses idées, sans faiblir dans le sentiment — cette piété, qui savait se regarder comme un devoir et non comme un jeu — qui s'étudiait déjà à ~~rapporter~~ reporter et à se conformer à toutes les situations de la vie, acceptées comme de nouveaux devoirs, imposés par Dieu — Le vulgaire disait quelquefois: la pauvre fille est empêchée de se faire religieuse — et quelques imaginations poétiques l'ont répété, en termes choisis, et en tableaux pittoresques — tableaux pittoresques, si l'on veut — mais, aussi distants de Caroline, qu'une nuit éclairée par un feu de bengale est distante de la clarté du jour. Vous savez mieux que d'autres, que jamais, au grand jamais, ma douce Caroline n'a songé au couvent — quoique, très naturellement, elle ait pu

Quelquefois en extase la satisfaction de la prière et de la mortification — Mais, elle comprenait déjà la différence entre le plaisir de la prière et la satisfaction d'un devoir accompli, agréable ou non — Elle connaissait le mérite religieux, que donne une privation, fut elle même celle d'une jouissance religieuse — Oui — elle était une Etre trop extraordinaire dans sa perfection, pour être mêlé à la catégorie aussi ordinaire que prétentieuse des prétendues victimes incomprises — Et si quelqu'un ne la comprenait pas, ce n'était pas par son pauvre père, qui l'on tourmentait plus que l'on ne le comprenait — Dans un salon de Notre Dame où l'on parlait de Caroline, la personne qui avait la parole, s'écria : voilà un enseignement pour les parents, qui osent contrarier la vocation de leurs enfants — et, elle n'a pas saisi, elle même, la portée de cette exclamation, qui lui revenait inspirée — Sans me croire inspiré, je n'hésiterais pas à soumettre ce que je viens d'écrire, soit à un St Père, lui même — et ma conscience de père, m'assure, que je n'en rougirais pas devant

à Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Hubin

Nie umiem i nigdy nie potrafię wystarczająco Panu Tarkowskiemu dla mnie zawsze pełnych dziękczynień moich za dobrowolną pociechę, jaką wspomnieniem ukochanego Amiota przyniósł schorzałemu sercu pozostałego Ojca — pozostanie więc to wspomnienie; i pozostanie tem dłużej, że zawarte w pamiętnem dziele, które i zachęca i obiecuje i Autorem swoim, przeznaczonemi wieki przetrwać — Za liczne odbitki liczniejszej edycji składam podziękę, wraz z tą, którą od Tarkowskich odbiorę — Felix Czacki oddał mi exemplarzów 40 — bo, dziesięć rozdał osobom swojej familiji — W rozdawaniu zechcę być oszczędnym, skąpym nawet — nie chcę, ażeby u mnie znikały, tak, jak znikają u tych co nie proszą: przez grzeczność, niekiedy przez sympatię, najczęściej przez lekkość i ciekawość, po której następuje gruntowne zapomnienie — Takim więc, wolę pożyczać do przeczytania tylko, z zamówieniem zwrotu — Czytają więcej i po razy kilka, dla tego samego, że oddać muszą — Kazania tylko nie odczytują więcej jak raz jeden — ale, wszyscy unoszą się nad nabożeństwami i listami — Nie pożyczę teraz, lecz potrzeby jeden exemplarz Ojca drukowego, osiadłemu w nowem mieście nad Pilicą — Znajomy tylko list ostatni, o którym napisał to pamiętne zdanie swoje, co pod tym samym listem przepisane, komunikowałem dalej przez przyjaciół Tarkowskiego Pana, żem go swoją dotknął żalem i takim sprawiedliwie dotknięty byłem po niedyskretnem przeczytaniu listu nieświadomej mi wtedy osoby — Ujrzawszy go we dwie do mnie adresowanym, należało mi nie czytać go — a przeczytawszy, wypadało może nie przyznać się — Delikatniejszy zrobiłby pierwsze, zręczniejszy drugie — a ja, przed spotkaniem przyjaciela, wyrwałem się z niedelikatną niezgrabnością po raz niepierwszy, może nie ostatni — Jeśli o tem nie wie Pani Ledóchowska, niech się nie dowie — a jeśli wie, niech mi przebaczy, jako siostra mego zmarłego przyjaciela, Romualda Stuckiego — Co ustanie Artemem, wartości jego wzrastają i żałobny żal po nim, nazwą wszyscy i już czują — Czytając ciągle Gazetę Warszawską, znalazłem w liście Adama Sługi myśl,

która inż Imdami się głowią o zrobieniu kategorycznego do nastąpienia konsy
i rozumowanego przeglądu wszystkich przedmiotów obiętych
bb cm tomami i dyrektorskiego organu naszych prowincji —
powinnoby to bydź wstępem organu ich nowego — ale, bez
pomocy praktyki obejść się nie może — Niestrafnie, nazy-
wam to wstępem, w stać się może całotomową przyrzą-
mniej robotą — która niekrótkiego wymagania wypraco-
wania, mogłaby tymczasem poprzedzoną być Kategorycznym
Spisem przedmiotów zawartych w całem Athenaeum —

Wracając do ostatniego listu mojej córki, który najpierwszy
był Panu przesłanym — ponieważ miałem go podobno w dwóch
exemplarzach, zapomniałem być ostrzedz, że do exemplarza
na papierze różowym dopisanym był list Ojca drukiem
który dopisuję teraz na drugiej tu karcie — iako zdanie
poważne, które zainteresować się może — a które
dołączam także do drukowanego exemplarza wstępu
nień, przesłanego Aney parterowi Hołowińskiemu —

Jeszcze powtarzam Szanownemu i Łaskawemu Panu
najczulsze dziękczynienia najprzywiązańszego Sługi
przyjaciela i Sługi

[signature] Skiłuński

5/17 Czerwca 1852 r.
z Warszawy

Pana Łuniewskiego szukałem w Hotelu Rzymskim — ale, tam nie
mieszka — i nigdzieni go nie spotkał. —

kopią listu, jeżeli się tem pospolitem mianem godzi profanować te
prawne zwierzenia swojej duszy, godne doprawdy, abyś się stąd medy-
tacją każdej miłej osoby, tę kopię zachował u siebie, jeżeli Ci
zezwolisz — O! mój Boże! mój Boże! Cóż to za tak piękne-
go — tak pełnego namaszczenia — dowodzącego, że, w tej du-
szy, najszczerszej szczere dary łaski jakby w naturalny stan
zmieniły — że, w istocie, dawno mi się nie trafiło napot-
kać nowa, ręka ludzka, kreślona, coby mnie tak błogiem
trwożnem obdarzyła uczuciem — Panie nie przy-
cie tego dziecięcia — nie zazdrościm Aniołom Twoim widzę
między sobą — Ona szczęśliwa, szczęśliwsza na wieki —
wiem, że przeradza ich, łatwo, w swem przekonaniu, kano-
nizowań zmarłych, lubo najpobożniejszych, jeżeli zmarłych
niedawno — Ale, gdyby taka duma, w rok po opuszczeniu
ciała, jeszcze w Niebie nie była — o! cóżby się z nami stało? —
ba, i z wielą innych, o których świętości wielkie mamy
wyobrażenie? — Wszakże — zapominam się może cokol-
wiek — a, pisząc do strapionego Ojca, i pod wpływem
wspomnień o tem Świętem dziecięciu, wyrażam się zbyt
absolutnie w przedmiotach, o których kościół tylko, z całą
powagą, bezwzględnie stanowić może — Ale, uniewinnij
mnie cokolwiek powinna wiadomość jaką mam, że
Maria Ludwika, owa szczególnych łask Zakonnica wtego-
ż, na silne powody nie wątpię, że nazwa drogą zmarłą już
na łonie Chrystusa! — Darmo sam, żem się tak rozwiódł
nad przedmiotem tyle dla niego bolesnym — Lecz, tak po-
trzebowałem wynurzyć uczucia, które się żywiej przy odczyta-
niu wzmiankowanej kopii obudziły; i tak przekonany jestem,
że tenże przedmiot, przypominany czy nieprzypominany,
zawsze mi jest na myśli, że nie mogłem się powstrzymać,
ażeby niezapłakał i nie podzielił się razem z Ojcem Jej!
która i moim była najdroższem w Chrystusie
Dzieckiem —

19 Sierpnia 1852 r. z Kurski —

Fr. Skibicki.

422

Mniej miałem urlopu niż interesów, nie mogłem dolecieć do Odessy — choć szczerze pragnąłem odwiedzić moją Bratowę i Jarkowskiego Sama — Bóg pozwoli nagrodzi mi to zdrowiem — jeśli nie życzy zdrowia nam i krajowi — o krajowem zdrowiu więcej wiecie od nas — bo z gazet — bez których same tylko bajki a przynajmniej przesady — do bajki i przesady wstręt niezwyciężony nietylko nie chcę zwyciężać; ale, gdybym mógł, chciałbym wprowadzić — stawiałem za wzór w każdem piśmie Sanskiem, prawdę i nic oprócz prawdy, moralnej i pouczającej zawsze, a która nie zawsze i nie wszystkie kładzie — Walkę między Gazetą a Dziennikiem tu obecnie miałem nie przerwać — w dowód czego, wyjaśnił był pewny mój artykuł, który jednak nie z mojego powodu, umieszczonym nie został — Zdaje się nawet że ten on urwie z końcem roku — jakkolwiek on za mocno był niesprawiedliwym i drapieżnym, od upadku jednak uchroniłby go należycie, jako potrzebnego współzawodnika Gazecie, która, odzyskawszy monopolium czytelników, mogłaby im mniej wystarczać — choć należycie jej przeszły powiększaniem, powtarzam to ze szczerością w przekonaniu, że wzrastająca liczba Czytelników narzuci na dwa szkodliwe pismo podobnej sobie objętości — a one zaczną, ażeby i trzymane i podtrzymywane, choćby dla samego ich pomnażania z robotą, i zmuszenia ich do równowagi; nie pomnażając broń Boże tego, co wyższe, lecz podwyższając lub poprawiając to, co byłoby niższe lub gorsze — a co, bez takiego porównywania, nie dałoby się walczować Sądowi publicznemu — Wspominam ten sąd, nie dla tego ażebym mu jakąś bezpośrednią przypisywał wartość — ale, w przekonaniu, że to mniemane sądzenie wprawia

samaż publiczność w rozważaniu czytania, a niektórych
seniorych podniecia do pisania — Wprawdzie
zaś liczby chętnych bardziej niż zdatnych do pisania,
widzę korzyść mają dla kraju, teraz wielką dla niektó-
samych; przez zmuszenie ich konieczne do czytania i do
rozważań i przez ułatwienie im sposobów przysłużania się
czasu nawet chwilowego błyśnięcia, bez trudu, ni nadzwyczaj-
nych zdatności — kto dłuższego dzieła ani by dziś podjął się wy-
konał, rad ujrzeć się wydrukowanym w którymś z gazet
=warte, czytanym w ludnych kawiarniach, czasem podcha-
lonym, niekiedy nawet cytowanym, a zdarzyłby się mogło
i usłuchanym w zdrowej jakiej radzie — Ale, temiż kolu-
nami gazetowemi nie gardzę ja, dla których być szczerze
i nowiznę ich natura i powołaniem — jakkolwiek niże-
=daję, ażeby liczba gazet niezmniejszała się, lecz rosła —
Zmusiłem się wprawdzie do tego przedmiotu, do przyczy-
=nia zbytnich w serce uczuć, którym gdybym puścił wo-
rozrzewnionym szkodliwie i ciebie czuły i drogi dawien
i siebie kochanego uczuciu pojącego zmarkiem
Wolę więc przerwać moją rozmowę i pisanie, uprzej-
=kaniem że serdecznem, z uczuciem niewysłowio-
nego szacunku i przywiązania jakie nazawsze
dochowam dla wiernego przyjaciela i sługi

Skibicki

przywiozłem Karolowi wszystkie listy Ojca do córki
i do mnie — Gdyby zbierać i pisane do obcych
ich zbiór byłby nieocenionym dla nas — a i dla
wyboru, szacownym dla publiczności jako wzor
moralnych uczuć, światłego poglądu i ponętnego
wysłowienia, a nawet wymowy w przedmiotach
na nią zasługujących. —

Szanowny

Szanowny Panie Józefie.

Z przykrością się dowiaduję że ci gardło nie służy — Bo ten
i przed do tego fatalna, a nie wiem, kiedy widzieć, że się ubyć
gorąco do nerwy bronchy, a do tego że klimat we Włoszech jeszcze
bujniej od wrodzonej potrzebuje ostrożności. Ale wtam mamy się Wiosna
wam Wiedy ale cholera przychodzi mówią zdrowych zmiej zdrowsi.
Jeśli się nieznośnie chorzeć w Włoszech w Białymstoku Terespolu
i Wołodarce, a nie trzeba trudzić idzie ruby nie boję się
Brodzi się wszyscy diabli, owszem ze mi jeszcze ubyć — wszyscy —
Stanem Babel i skarżą ludzi dzisi, a jeszcze mi tak ludzi jak
żydów.
Mam do Pana na prośbę. Jeżeli się Pan Odemnie pogniewał
żeby być w mieście lepiej — tak dobrze mówić — a jeżeli dla tego żeby
nie wejść Wam; lub dla jakiego przedsiębiorstwa wszystko, to
bardzo źle.
Ale na wszelki wypadek przychodzę się przed cholerą — zieby, zieby,
a ja jednak testament piszę, i kiedy mnie ubyć to mówić, i
jeśli od jutra / dzisiaj / to jeśli na ostatnie / miłosny przestrzeń jeść: gdzie się

Pożegnam!

dobrym nie rzecz. Kocio[illegible] wyprzedz na wolny[illegible] — a tak to na żadnej drodze — nikt dym nie[illegible] wyjaśnić w Krystynowej nie prze nie wiadomej —

Monsieur
Monsieur
le Comte
Joseph Krasinski
à
Cracovie

24 / 9 listopada / grudnia 1852 r. z Warszawy

424

Fr. Skibicki.

Szanowny Panie

Mój szwagier, pisząc do mnie, mniemał, że i jego list zastanie Pana, przybyłego tu chwilowo, przed jego przyjazdem, na zamieszkanie, przybycie — Żądał on abym mu zakomunikował zwrot listów J. p. mego Teścia, pisanych do J. p. Żony mo= =ich i do mnie — Za zwrot, ciężko do wstrzą= =śnienia kilkanaście, znajdują się w moich szafkach we wsi Werbie, i będzie zawsze na Pańskie roz= =kazy — Listy zaś, które dość ciekawe odbierane w Warszawie, zawiozłem Karolowi, który miał już złożyć je w Jego ręce. — Ale, oprócz korespondencji z nami, warto by zebrać te które niektórzy prowadził z wielu innymi w przedmiotach często ważnych, a zawsze przeważnie i wymowne traktowanych — Mnogość listów Bystrego w kumu, dowodzi że tych przynajmniej odpisów Jego znajdo= wać się musi w Jwanowicach; jeżeli się nie spaliły z officyną, gdzie zniknęły listy Pańskie —

O bytności u Pana Sulimierskiego dowiedziałem się, z żalem, po jego już wyjeździe — a miałem być do pomówienia z nim, przez niego, z Szanownym i Kochanym Panem Dobrodziejem, którego ściska serdecznie najgorliwszy Jego przyjaciel i sługa Fr. Skibicki

prosta przesyłka

felixa Czackiego namawiam aby pamiątkow
Ojca swego dawał więcej barwy pamiętnikow
niż historycznej — i pisał więcej
anegdotami choćby drobnemi, niż rozumow
waniem o faktach wiadomych —
powinieneby on takie krótkie poznańskie
i anegdotyczne obrazy towarzystwa Sanyckie
i Sierakiego — w tem, słodzę jego działalność
pomagają mu mocny — a rady Czackie
dałyby temu wszystkiemu plan i pęd —
Nie wiem, czy odebrałeś Pan dwa listy moje
adressowane do Odessy —

Czy też zostały summowane akta
wynikłe z Łuck do Kiowa —

a Monsieur

Monsieur J. J. Krzyzewski

a Hubin

7/15 Stycznia 1853 r. z Warszawy

426

Właśnie zabierałem się odpisywać na Twoje
list Panie Dobrodzieju, kiedy wypadł mi nagły interes do
Ludwikowa Rzeczyckiego, któremu część tej odpowiedzi
wypisałem, do przedstawienia jej Szanownemu Panu —
Oprócz wielu listów mego Ojca odnalezionych Karolowi,
mam ich jeszcze niemało z Kamienicy do Wilkowic —
Pierwsze długie, chwil dalszy Tatarzejsze są do wzięcia
niż drugie — Aby jedne i drugie, pisane do Córki i Zię=
cia, są tylko czasem obszerny korespondencji, która
mój Tatę prowadził — a która zata gdzie drukiem
z wielkiemi wyjątkami wydrukowana, bydź może.
Oby tylko wyszukana i zebrana bydź mogła —
Do tej szukania namawiam także Ludwika Ra=
czyńskiego, który on posiada mali lub posiadał ma=
że te listy które do ś.p. jego Wuja kwietnia Czar=
nieckiego pisywał ś.p. Wuj tegoż drukowiacki —
Przeglądanie papiery Dziada, znalazłem mnóstwo
listów Gubernatora Tyszkiewicza, po którym odbie=
rane mi odpisy, pozostały mi Sukiennica
Mało kto z ważniejszych
Mężczyzn
nianom lub ich dzieci nie znalazłby w dawnych
papierach tych lub innych pamiątek, o których może dzie=
=miejscu — pozostałe mi odpisy w papierach Czackiego,
pisane na Wołyniu
pisane Ludwikowskiego (garbatego), Filipa Golera,
Rudzkiego &c &c — a w innych stronach, Kniaź=
Czasy wypadkowe
Ziwicza, Fiszera &c &c —
fotografia wejdzie w przyszłości historyczna
żeby tylko ją w tak nazwać fotograficzne narzędzia
i użyte bywały wspaniałomyślnie prawie
a pozyskać nazwiska żyjących
pamiątkowe i
i
korespondencje

ich panięcia, ile niemal życia — zawsze
się inż i u nas przecie objawiać i ten rodzaj ruchu,
a którym by najmniejszej nie czynią, wzmianki
przeglądy literatur Europejskich — dla czego
w czasopismach francuzkich, a zwłaszcza dawn
za czasu dwóch mordes (w których to światach
i my żyjemy) nie ogłaszają się ciągłe i periodyczne
nie sprawozdania z naszych postępów? Zapy-
tanie to, często i nieustannie powtarzane, mo-
żeby wywołało wreszcie niejakie odpowiedź ale
i skutek — a jeśli tam komu i pytać i odpo-
wiadać i uskuteczniać — odczytałaś nas do
jakichś tam ogólnych przeglądów słowiańskich.
Wystarczą to może Serbom, Nowiakom, ale.
My, godnimy wielkiego miejsca — pomiędzy
naszymi przodkami za wprawdzie wiedzi — się i
niżli nawet — ale za i gwiazdy świecące — wszech-
ście, postęp poprzedzamy bywatelem — rach
jeśli inż życiem — jeśli inż i u nas — i o nim
tylko mówię — i mówię o nim nadto — pomię-
dzy gwiazdami, znowym był Słowi i Krapinskiego,
jakkolwiek hołdował rodzajowi, dziś zmarłemu, a
przynajmniej umarłemu nam — Odkrycie wiel-
żarłowiowych w nim zaś uważam za nadzwyczaj
iemu i nam — bo, drugie zaprzeczenie wzoro-
gurom, niewiadomo by się bez szkody dla gustu publi-
nego — Na Słowo Twoje, Nowo pełne gusta i pra-
wagi, publiczność zajrzy w słowo Krapinskiego i
zdziwi się, oceniając wreszcie wskazane w nich przezeń mistrza-
piękności — Do wskazania licznych w nich zalet
i sprawiedliwe ocenienie wszystkich pism jego, inż
przedstawi znaczną część jego życia, życie jego p
Słowiańskie — nim się uporządkują materiały do biogra
fji jego wojskowej, politycznej i towarzyskiej —

[illegible] nim papierami, złożone były: czytałem w Kunce, czytają u mnie — a niektóre zostawiły w Woronczynie — Jak bym rozkalegoryzował, które przepisać, co z innych wypisywać? — na tem sztuka, który dopełnić samym nie umiał — Odwiozłszy do Kunki listy moje Jerzu — moją nie nie warte, odebrałem — Ale, z tych ostatnich nie byłoby użytku, gdyby nawet nie były zgorzały napisane introligatorskim — pożałowałem tych pamiątek, między któremi, w późniejszych, były przypisy mojej kalorii — Wracając [illegible] do papierów Krupiarskiego, przypomniałem sobie, że dwie grube książki, inne pism i notat, umieszczone przekazał Henrykowi [illegible] w Warszawy, jakie zimnie [illegible] czy z nich robi jaki biograficzny użytek nie wiem, bo go już dawno nie [illegible]

Niemi tarkawy Janie nie dowodzisz o przybyciu swoim, na które wyglądam sercem łaknącem i pełnem niewypowiedzianej ku Niemu czci i przyjaźni

Skibicki

Jeśli Sam nie odbierasz Samiątnika moralno religijnego, każ sobie z Łuku od Kanonika Rostkowskiego przywieźć listopadowy i grudniowy pozyty — Jest tam znamienity artykuł Metropolity Hołowińskiego (zimienny), o Mądzianowskim Kaznodziei — a w nadchodzących pozytach drukuje się inż artykuł o Kaznodziei Warszawskim — Nie wymieniałem Autora, wstałby w gazecie wspomnienie o jego Artykułach —

Sam Morzułkiego wprowadziłem do Turczewskich — do innych salonów czasu on nie ma bo

bierze różne lekcje, i zdaje się mieć zapał do pracy —
W tej właśnie chwili, odbieram od Karola
doniesienie, że za nigo Pan Dobrodziej mar
wypłacił mi trzysta rubli srebrnych — Chcąc
te pieniądze mieć z sobą na Kontrakt sa
Dubiezkich, i oddać je Panu Franciszkowi
Koszkowskiego, dokonuje ja o ich przeznaczeniu
napisze —
Zadnie Karol: „Koło listow Papy iuż zaczęłam
„pracować — i da Bóg to pojdzie „ —
„D. XX.mi 11.mi i 12.mi Dziennika Warszawskiego
umieszczony Artykuł wiersz Zimowy na
wsi napisanym ręką przez P. Franciszka
Kaszkowskiego, którema bym Karolę wielką
zrobił, dałam mu dowód o tem uwagi —

Szanowany i Łaskawy Panie

Niemogąc doczekać się wyglądanego tu Jego przybycia, piszę te słów kilka, acz z niepewnością czy Go zastaną w Hubinie — siedzę i z tęsknością i serdeczną potrzeby widzenia Pana Dobrodzieja i zapytania o Jego najdroższe nam zdrowie — przed kilku innemi tygodniami, dałem niewiadomości czy jeszcze w domu lub czy już do nas wiekuiste myśli moje do Ciebie wyraziłem w listach do Zenkiego i do Laczyńskiego — pierwszego zagajałem do wyszukania i zbierania i zwierzchnia Pana wszystkich i urzędowych i naukowych i prywatnych Korespondencyj jego Stryja — do Tadeusza Czackiego, możnaby przyjaciół Kropiwnickiego, Julianowskiego, Ignacego Dobrowolskiego (Garbatego), Syrokomli, Stefa Krzemieńskiego i, czy Karolego z Orolina, czy razem wszystkich wydadzą wybór listów, z objaśnieniami — jedno wydanie na nas, drugie może gdzie dalej —

Będąc kiedyś w Łucku, możeby się nam udało do Jawnerycz, z kąd Pani Cieszkowska odprowadziła Go może do Worcenerycz — gdzie, natchnione jak niegdyś w Czarnymlesie drzewa i krzaczki godne Go Łaskawego spojrzenia — że cię i przywiązaniem wiernym przyjaciel służę

Jakubowicz

16/28 lut. 1857 r.
z Warszawy —

a Hoarium

Hoarium J. J. Kraszewskiego

a Hubicu

18/30 Kwietnia 1853 r. z Warszawy

Dr. Kubicki.

430.

Szanowny Panie

Mój szwagier pisał do mnie, żądając, ażebym kazał fotografować portret jego Ojca, malowany w młodym wieku i w mundurze Legii Włoskiej — ato, zapewne do drugiego wydania jego pamiętników — i w takim razie rozumiem, że on, przez pomyłkę, litografię nazwał fotografią, której nie można wydać tyle exemplarzy, ile Książek — Duży ten portret, zawieszony w ramach na ścianie Wielkiej mojej chaty, ma nieskończenie więcej wartości pamiątkowej niż artystycznej — Wydany w nim wiek młody ma wprawdzie mniej właściwości dla pamiętników, niż nowsze starsze portrety — Lecz kazałem się jednak sprowadzać taki gmach do Warszawy, nim odbiorę wyraźniejsze o tem rozkazy od samego Pana Dobrodzieja — Czy nie wypadnie Mu tymi czasy, przelecieć około Włodzimierskich? gdyby wstąpił do Ochnowskiego, moja Wielka leży tamtędy Jaroslawska ulica — do której zaś zajeżdża wkrótce moja Siostra Ludwika, Krępiurka, dla której byłoby szczęściem powitanie tak kochanego Pana i podziękowanie Stracha, pozostałego niby w życiu, a do Niego i do niej przywiązanego — Widzę rzeczony portret, wydatnie o nim Swobodne rozporządzanie — a razem moja Siostra zwierzyłaby Mu jeszcze trzy paki listów mego Teścia do Córki — Może dodanie Listów do nowej edycji pamiętników, ograniczyłoby dane faniczne tylko — osobne wydanie innych, odkładałoby do wyszukania liczniejszego i rozmaitego ich zbioru — wtenczas Karol i ja, powinniśmy starania nasze uwzględnić i podwoić — Biedny Karol cierpi trochę na zdrowiu — a dużo na interesach Wielkich,

w którym i ja podobne uiszczę — Mniejsza o mnie,
indyjanka z indyjankiem — byle ocalał ów majątek liczniejszy
potrzeby, a mniej smutny obłędu, niż i ów utrzymywanie
zarówno z tego smutku, który, jako iuż to bywa wszystkim
wszego usposobienia mego [illegible] przysiadłe każdej okazji, nawet
tych, co drugich bawią —

Szlachetny Wacław Zorzyka uczynił swój Korespondent
wał z mną Jeleniem — a ieżeli uczuję z Jadwigą
Czackim, którego wiele wdzięcznych listów posłał
dał, póki ich nie oddał Zięciowi swemu P. Szczepanowi
Chamcowi, mieszkającemu w powiecie Łuckim, we
wsi Hrunicach — choć ów oryginałów pewnie nie
odda — ale felixowi Czackiemu pozwoliłby kopji,
iako i memu szwagrowi — pozwoliłby także
przepisywać i Jgnacy Slater z papierów pozostałych
tych po Filipie — z których i o drugich mogłyby
bydź informacje w Dąbrowicy — u Pana dobrodzieja
podobno bywają w tamtych stronach —

Ściskam serdecznie Szanownego Pana, pełen
czci i przywiązania

przyjaciel i sługa

[signature] Skibicki

Jeżeli trzechsta rubli przysłanych mi od Karola
Pana dobrodzieja nie miałoby zręczności oddadzą Panu
Rotzkowskiemu, czy nie mogłyby ów dostać się
do Jaroradowej Krupiarskiej —

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Hubin

Myślę, Szanowny i Łaskawy Panie, że marzę za=
=mierzkać nie w Warszawie, ale w Żytomierzu; zmartwi=
łem się, jako egoista; ale się pocieszyłem, jako Wołynianin=
Jeśli mi od pierwszego z tych dwóch nie=
dołęgo nie odejdzie — i nie wypuszczanego z siebie ukoi się=
=bie wypuszczonem z Wołynia — krainy, smutnej mi, lecz drogiej i=
niedbałej o mnie, lecz potrzebniejszej niewypuszczalnie
umysłowych siłkby koniecznych promieni — oby z nich
tylko coraz lepiej korzystać umiała — Myślę, że po
wyborach, wrócę sam-jeden, choć chwilowo, do Swego Kubi=
=na, tam a przynajmniej do Łucka, zaadresuję pis=
mo obcne — W przerwach, zapytywałem Ojca, czy mógł=
=bym wiedzieć jakiej kommunikacji z Siatrza, moją krępiut=
=ką, która miała bydź wkrótce w mojej Werbie, mogłaby
mu tam dostarczyć listów zmarłego Józefa, i potrzeb=
nego okazu nawet, gdybym sam jakiem zdarzeniem
przejeżdżał przez te okolice — Teraz, przesyłam Mu,
kopię listu jedynego po pobycie mojej żony do Ojca=
przy którego korrespondencji może dałoby się pomieścić=
=pisałem do Karola, że skróconą ale porządną biografię
naszego Ojca należałoby przygotować dla S. Słowpera
Chwalibogo, który w Nrze 126 Dziennika Warszawskiego
oznajmił publiczności, że ma wkrótce wydawać polskie
Słownik biograficzny — ktokolwiek z żyjących dla
o kogo ze zmarłych, powinien przede powyższemu
Autorowi Wydawcy dostarczać materiałów, lub goto=
=wych biografij — co także, pamięć Tadeuszowo po=
winna przypominać Felixowi Czackiemu — Sam
nawet P. Chwalibog powinien by, w tym celu, znosić się z po=
=tomkami Krewnymi, Kollegami i pod rozmaitym wzglę=
=dem, i przyjaciołmi tych, których, w swoim zbiorze
umieścić chce — Ważność przedmiotu wymaga,
ażeby, nieczekając nawet na etykietalne zrobienie przez
niego pierwszego kroku temu kroku, narzucić mu się
choćby z nieproszoną pomocą — w której, on nie może

odmówić wdzięcznego przyjęcia, z żądaniem nawet rad dalszych — a zwłaszcza od Pana Dobrodzieja — Nieznam go wcale — ale, od iego współpodobanow, dowiedziałem się że mieszka w Krzyżtkowce. pod Brzeskiem. —— przy każdej biografji, powinienby on wskazywać dzieła i miejsca, gdzie się tamtej oddbić, a obszerniejsze dzieła, bo chciby drobne uzupełnienia — przy takich szkarowskach i odbijaczach, mógłby skracać opisy wierzchnich powtarzane — a nieturzenia porzamilczane, przedtrzeba wiec — Zatrwę, żem tej uwagi, i wielu innych, niezamieścił w lichym artykule № 139 Dziennika, a który, błędami druku, stał się nieprzyzwiadym, a nawet nieczytelnym —— Napisałem go, primo impetu, na wiadomość że iako próbkę, powyższego dzieła, przysłano, między innemi, biografię Kogoś z Zyjących —— Druk w pierwszym także impecie, pokazawszy próbkę, potrzebnych o tem uwag, wiz kla: wydrukowanych bych samych z siebie. —— W wierszu 10^m i 11^m, wiersze obrazy zamiast wiersza obrazy —— w 21^m po wyrazach pan Chwalibog, dane kommę zamiast przekreślonego, i dalej odjęte —— w 38^m wyraz wyjście zmienione na drugi przypadek wyjścia —— od 28^e do 33^e inclusive poczęte kreski tak pozwuwały się z góry na dół, że zrobiły groch z kapustą ——

Wzdychając do pogodnich a Boża pomyślnych wiadomości od Szanownego Pana Dobrodzieja, ściskam Go z serca i z duszy Wierny przyjaciel i Sługa

J. Kitowski

23 Maja / 4 Czerwca 1853 r.
z Warszawy ——

W tej chwili dowiaduję się o zmarwieniu Sawickiem, które serdecznie i szczerze podzielam —



Do Jaśnie Oświeconego
Xięcia J. J. Kraszewskiego
w Dreznie

przy liście
list drugi



d. 15/27 Września 1853 r. z Warszawy

434.

Choć świeżo /pod adresem kanonika Rolskowskiego/ pisałem do Szanownego Pana Dobrodzieja, nie mogę jednak zwlekać tych kilku słów odpowiedzi na Pańskawy list jego z 22 Maja/3 Września — który spodziewałem się odebrać z wyborów Litewskich, a odebrałem z Halicza — wtedy właśnie, gdy nadszedł i drugi z listem i rycinami Pana Wiesztyńskiego — Znanego mi, niż z Słuby teraz z Sławy, z gorliwości i z Pańskiej rekomendacji — gorliwie zabrałem się służyć, byle mi dał — Pod takim zaś adresem, mam odsyłać mu pieniądze raz na Pana dowcipie —

Do nowego wydania pamiętników mego Teścia szkodaby niedołączyć jakich objaśnień — które, oprócz jego listów, mogłyby być i z kąd inąd czerpane — jego towarzysz, legionista, jego adiutant Karola Zaliwski, Major Tomaszewski, zabierał się także do spisywania swoich pamiętników, mniej dla mówienia o sobie samym, niż dla mówienia tego, co sam Teść o sobie niedopowiedział, a co, wyjąwszy z nich, mogłyby do tamtych za noty posłużyć. Ale, pamiętniki Tomaszewskiego nie są jeszcze wydane — nie wiem nawet czy są już napisane — Do pisania i wydania, ja go zachęcałem — a Karol powinien był zapisywać wypowiadania jako i zbierać listy — Trzy paczki listów mego Teścia do córki, oddałem w Wilnie na zawołanie Pańskie — a o rysunek z portretu, udałem się za pośrednictwem felczera Czackiego, do Pańskiej siostry jego — Materiałami także do poprzedniejszych lat Teścia, byłyby pamiętniki Krzemienieckie, których wyrzekłem, że je notuję, liczne osoby, wzajem o sobie niewiadome i niewiedzące — nie wiedząc jak interesującego obrazu przygotowują zarobek — Gdyby oni byli sami wiedzieli i otrzymaliby od niego kierunek, podział pracy, a nakoniec ich skuteczność — Zwierzchnictwo Pańskiego powinnoby zapewnić każdy, kto przedsiębierze co ważnego w literaturze, w historyi lub w naukach — jak, naprzykład, Edward Kulikowski i Prosper Chwalibóg, którego właśnie widzieć Alexander Przezdziecki pojechał do Czarnego Ostrowia — Niewiadomo, czy P. Chwalibóg ma talent i dostateczne materiały — Alejakoby nawet jednego i drugich nie posiadał — mogłby jednak, i jako

przedsiębiorca, staje się tak pożytecznym, jak S. Wilczyńskie, który podobno sam nie wydaje. — Lecz wtedy, powinni mu pomagać i wezwani i nieproszeni — Zapewne, ma on pełno dobrych chęci, które zjednały mu powszechny uszanowanie — a jeżeli co pożytecznego uchodzi jego myśli, chętnie to przyjmie, zapisze z wdzięcznem napomknieniem — Kiedy mniej niż on zacnym i dobrym, dobre można wmówić czasokraj.

Nie dość jeszcze o tem wspominają Dzienniki, które się nie rozpisały o przedsięwzięciu S. Edwarda Raliskowskiego — Do podobnych opisów miejscowości naszych, a przynajmniej do zbierania ich materiałów, powinien być każdy z nas używać krajowców, a chłopy i starszych; a damy powinnyby nam pomagać w ich zabiegach — Wyrazy powinienem i powinny wypadły mi z pióra, zawiśle na natrętnej klawiszy — bo, cóż młodzież, po ukończeniu nauk szkolnych, powinna się garnąć do tego wzorowego kraju, i urzędu użycia nauki i czasu — pomna, że nie jej zwykle, w rozsypkę idzie i czas i nauka czasem nabyta — i że za nawet małe jednak jej zapłatę, co myśli o pisaniu, zapomiała o nauce, bo nie pamięta o wybraniu jednej wyłącznie nauki, do której mogłaby dojść do specjalnej znamienitości — Składają się obce brakiem pomocy — a pomoc ich w Uniwersytecie i jeszcze więcej we własnych instytucjach, silniejszych od Uniwersyteckich pomocy — Każdy znamienity, dziełem ich swoim — wielkim — a gdyby ta prawda powszechnie została uznana, wzrosła liczba znamienitych, choć może zmniejszyłaby ich sławę, zwiększyłaby pewnie powszechny z dzieł pożytek — przy którym, mniejsza o sławę, kiedy ich sumienie — Trudno, widzę, każdy prawie z młodzieży nie znalazł między znamienitymi chwil jednej exaltacyjnej po pamięci — a czyżeśmy ich starannie obrobili do słownika biograficznego, podawszy ich pod łamkę pogrzebu? — Kiedyż może, będziemy mogli mieć takie, mieć porządniejszy od dotychczasowych słownik geograficzny — jeżeli tymczasem nagromadzi się dostateczna liczba opisów miejscowych — i takich artykułów, jakim [illegible] zjawią się we wczorajszej Gazecie Warszawskiej — godny naśladowania we wszystkich miarach, miarkowany a nawet

i wsiach
pamiątniejszych. ——
Byłby censor, Triplin, wydał [w] roztrząsania podobnej dzieło o pro-
mistych prawach w kraju naszym — nie wątpię ani widziałem
tej książki — niezbędnie wiele jej wartości — ale zapewne dałoby się
w niej niedostatecznie uczynić uwagi o rozmaitych po kraju za-
chowanych, z których gdyby, wszechstronnej wziąłszy do wybie-
rania faktów ludowych, przyczynikby pewnie wiele interesu-
jących dodatków do dzieła, mogącego być ważnym, i samo
przez się, i jako materiał historyczny — W naszych prowin-
cjach, inną podając w innym tylko Kijowie możnaby taką
robotę przedsięwziąść — po przeczytaniu i skonfrontowa-
niu tam akt ze wszystkich dawnych powiatów —
przedsięwzięcie to godnem byłoby Kijowskich prawników,
a nawet i nieprawników, ale szczególniej z Kijowem
Grabowskiego, Świdzińskiego, Rulikowskiego, i może kilku
innych jeszcze — Żadnym z nich, nie mam korrespondencyi —
a, gdybym ja miał nawet nie śmiałbym nadużywać im wątłych
myśli moich, które jedynie sobie, szanownej Sasi, zbytkownie
Sąsiadowi mnie, powiadam się uporczywie; wszystko, co mi
do głowy przychodzi, wylewać na papier — pozwalam sobie
tej Zuchwałości — dlatego, że, bez pretensyj do trafności, do
rozsądku, ani nawet do koniecznej odpowiedzi — Niech wielmy
sobie zajmie się rozmyślaniem i zapisywaniem różnych
myśli, to znajdzie się trafniejsze, których warto będzie po-
kusić —
W gazetach, a może i w listach, czytałem dawno zapowie-
wspomnienia o żegludze do Włoch Jana, odbytej przez
Jana Andrzeja Załuskiego z gośćmi tegoż imienia —
ja, nie mogłem wtedy zapewnienia na to interesującą
rozrywkę — Ale, młodzieńki syn jedynego z moich
znajomych opisał się, w liście samorzutnym, nieprzez-
naczonym do druku, ale który gdyby i to się zdawało
przyzwoitem, dałby się może w całości lub w części
pomieścić w Tygodniku Petersburgskim, lub w Wileńskim
Kurierze, z przydatkami których ten opis pisk tanio-
tunku niema żadnego — Mniej przyzwoicie dałby się ten

opis ogłosić tu, gdzie opisano żyjącego widziano, było przez wielu, a wszystkim jest wiadome — Drzewo artykułów znajduje się u Hrabi Felixa Czackiego, który kazał przepisać go i porte Paxe —

Nie pozwalam ostatni list od mego dzwonu odebrałem z Kurska, z którego miał wyjechać na Kursk Białowieskie i na Wołyń — Niepokoi mnie często nieprzytomność w jego zdrowiu — On jednak chwali się z tego, że schudnąwszy, czuje się lekkim — Serdecznie ściskam Brata Wszystkiego Dobrodzieja pełen admiracji i poważania przyjaciel i sługa

P. Skibicki

Wczoraj dopiero dowiedziałem się o bytności tu Kochanego Brata Czackiego, i widziałem się z nim na powiedzkowym wieczorze u Państwa Turczewskich.

Co przysłał, o którym Pan wspomniałeś, jeszcze się nie udało Panu Franciszkowi Ruszkowskiemu, lub Pani Krupiarskiej to zdaje się Ludwik Kacperski

Nasze stoły Panoryty w zapasy — teraz mówią, piszą, zgadują, wróżą — zdaje się, jakby rozum ludzki przeszedł w nie, bez powrotu —

d. 25 Czerwca / 7 Lipca 1852 r. z Warszawy

436.

List Znanownego i Łaskawego Pana Dobrodzieia nie zastał Generała Krasińskiego Wyjechał on za granicę; iako i Syn iego, którego bardziej dotyczy interes, mogący sięgać do dóbr iego żony — do ich wiąc pełnomocnika, Pana Krynickiego, zamiotem Listu Pańskiego — Upoważniony do otwierania listów w interesach, które powyższego doticzą Generałowi, przez którego zakommunikowane Sykowi wróci znowu do decyzji — a tam, zdaiey dopiero, podaci Krynickiemu podanie Znawcy, dla wyrachowania na miejscu wartości stosunkowej i porównawczej obu zamienialnych maiątków — Generał iest iednym z Łaskich wielbicieli — nie można wątpić o Zygmuncie — do którego iednak kilka słów felix Łaskiego możeby pomocnych przydało — Szczególnego ostatniego, a razy pod iego adresem, świeżo napastem [illegible] listem długim i mądrym, o różnych przedmiotach, a szczególniej o słowniku biograficznym P. Prospera Chwalibogo, którym w Nro 171 w Dzienniku Warszawskiego, odpisał iuż na mój artykuł — Z tego odpisu, zobaczysz Pan, że do iuż wziął się ad rem, i podobno zaraz iuż nawet drukować — Zapewne więc Jadwiga Łaska i Szlachcianki będą w pierwszym tomie — ledwo nie w pierwszej parze — obydwie dokładnie choć krótko sztrychowani — Nasi przyiaciele, felix i karol, powinniby się pospieszyć — P. Chwalibogo przyiął moią uwagę o dodatkach, ale o nieumieszczaniu żyiących nie nie wspomniał — Nie można mieć iuż wyobrażenia o rozmiarach iego dzieła — iak daleko ie posunął — i czy wydawanie go nie mogłoby trochę się wstrzymać, dla otrzymania

większa pomoc, większa dokładność w wykonaniu —
Z tą pomocą chciałby przyszło nastręczać się nawet, to
wartałby to uczynić przez wzgląd na ważność przedmiotu.
Najszczegółowszego obrobienia potrzebują te biografie, które
dotychczas były niedotykane, albo zamknięte się w kilkowierszowych
niepotwierdzonych lub szczupłych — Dałyby się razem z kilkoma te
che te, w których, do liczniejszych szczegółów, można wyjść
nikowi przekazywać ich dawniejsze i znane wykonania —
Niech Autor robi co chce, byle godnie opisał tych, których
pamięć, jeśli nie może być tak niezmiernej jak dusza,
to przynajmniej powinna być mniej śmiertelna, niż
ciało — Nowe powieści Sanka czytam z roskoszą; jako
i listy jego do Gazety Warszawskiej — Gdy te ostatnie
będą adresowane ze stolicy Wołynia; to w nich umieszczą
może więcej doniesień Wołyńskich — Szkoda, że Dy-
=dnik nie ma codziennem pismem, mogącem stawić
stałym czoło — i że, tu, nie prawie nieznanym, kilku
małym i powinienby być najbezstronniejszym
pośrzednikiem między dwoma tu zawodnikami —
Nie widziałem go nawet od czasu, jak w nim
umieściłem kilka artykułów, podpisanych pszcz
Wodzimierzanina —

Skoro tylko odbiorę dalszą odpowiedź od Sanc
Krynickiego, natychmiast ją Sanu doślę — rack
wrócę czy iść mam do Hubina, czy iść do Zyto-
=mierza —

Sami Dobrodziejki ręce całuję z uszanowa
niem, z którem Tarkawskiego Sana serdecznie
serdecznie wierny przyjaciel i sługa

J. Skibicki

J.

23/24 lipca 1853 r. z Warszawy —

438.

Na nowe osiedlisko do Żytomierza przeszedłszy (i iż Szanowny i Łaskawy Panie moje najgorsze życzenie jest zdania sprawy od Generała Krajewskiego, który polecił swemu plenipotentowi odpisanie Szanownemu Ojcu Łaskiemu, że najchętniej wszedłby z Nim w układy o zamiar[ek] miałki, gdyby miał w tym przedmiocie jakie zamiary, których nie ma wiele — o czem chciałem zaraz powiedzieć Łaskiemu Kajetanowi, ale go wczoraj nie zastałem w domu — Wybrany przez niego w Krakowie fortepian, znalazłem równym, dźwięcznym, zgoła zupełnie dobrym — Najlepszą tu to fabryka na wielką rozwinęła się skalę — do czego karty prowincie najwięcej dopomagają mogą, Serbi, zdemiarz do Wiednia, do niej adawać się będą — Jakiś P. Polnisarski opisuje, wśród Warszawy, lary całego dawnego kraju — i pragnie o nich dowiedzieć się od ich właścicieli lub sąsiadów — Wartoby nazwać mu więcej jeszcze wiadomości, niż o nie prosi — jako i Panom Turbaliemu Rulikowskiemu, i Prosperowi Chwalibogowi — dla których młoda czeladź powinna zbierać materiały, ku pożytecznemu zapełnieniu próżnych swych godzin — a czasem gorzej niż próżnych, kiedy są źle zapełnione — Myślę o niej młodzieży, bo wam się nie chce wiadomości, że nieudał się jarmark bruzdzki na którym jednak nieudanie, zabolałem, że wszystka handel krajowego — Nakłaniać się młodzież do pracy umysłowej, trzeba wszystkiemi sposobami — a zwłaszcza wymianiem próżniaków i birbantów, sposobami takżeż rozmaitemi: w powieściach, w komedjach, w dawnej zwłaszcza rozmowie — Nie wystarczy gniew dawny, który owszem podniecałby ich do droczenia się niby żartobliwego — Ale, za ich zbliżaniem się niech spotkają zimne: nie damy, lub ich uznieli nie żałowawy teraz sty[d]ertwa — niech postrzegą ich uznieli przykry a nawet zalotności, za zbliżaniem się młodzieży czynnej i pożytecznej; a wrażenie stąd będzie silniejszem, niż z tyd[zie]ń

książy moralnych — Którzyby tak iak Kazania, czytane
są i słuchane przez tych tylko, co sami by napisać ie
mogli — Śmiemy sądzić, że gdyby dano zadawały im
wyraźne pensa naukowe, to i nawet w szkołach byli zdyn
studentami, w budowie damskim zmieniliby się w uczn
niów doskonałych — a trafia się przeciwnie, że doskn
nali nawet studenci Uniwersytetu zmieniają się nie
kiedy w pobożniaków, birbantów &c iakoby dobry
niby rodzaj (la bon genre) wymagał złego prowadzenia
się — Jak przykład, razy kilka, tu nadmienię, rozprawa
moja, napadaiem Cię, Kochany Panie, którego każdo
powieści, każdem tiri w gazecie, zbawiennem nazwiskiem
cyklu sprawia wrażenie —
Portret mego Teścia kazałem sobie przysłać z Werby,
dla zrobienia fotografji do iego pamiątek — Na
listy iego do Córki, zawiązkowe przeczytanie do kunki, nie
mierzi natrafić Karol, kiedy ich tak mało Sam zawiózł
Mamie ich jeszcze więcej w Werbie — Wartoby z Mołoczn
od Giżyckiego dostać listy mego Teścia do iego Kuzyna
Gubernatora, którego listów przeszło kilkadziesiąt znaj du
się wzaiem w kunce — a korrespondencia to ważna do
historji tamtych Gubernji — Do tejże historji czytałem
w rękopiśmie, u Henryka Rzewuskiego, ciekawe pamięt
niki Ochockiego, w których Giżycky często są wspomi
nani — Do pamiątek o Czyżach, radzę wypytywać
w Żytomierzu Krzemieniczanina Kruczkowskiego, p
świadka przedkrzemienieckich jeszcze czasów — W iżyc po
dzisiejszym wieku, iak środkiem jest pisania, tak opowiadanie
bywa łatwem i miłem — Mieli oni wiedzieć także o zie
stado z ciekawemi papierami, pozostałemi po Rudzkim
pisarzu Kommissji Sądowej edukacyjnej — którego pape
ważnych listów są w kunce —
Już Pan zapewne poznałeś się z Panstwem Grużeckimi i zło
ną Emilią — Nie piszę dziś do nich — bo, wolę przez Pana
pośrednictwo przesłać im serdeczne wyrazy, i nadzieje

polskiego ich tu widzenia — Samemu Panu Władysławowi Jerszelskiemu raz powiedziałem że nie mogę odżałować, iż P. Korzkowskiego nie widział się z nim w Żytomierzu, gdzie nie umiał sobie rady, ani jej zaradzić w sprawie Aloizyny Szczęsnowskiej — i udał się wprost do P. Deputata Jarejewicza — Otrzymawszy pozwolenie wypraszam prośbę do Gubernatora Wołyńskiego, o uwolnienie dwóch moich ludzi wiejskich, którzy z miejscowej policji w Włodzimierzu na niesłuszne zajście do odprowadzenia do fabryki jakiegoś aresztanta, zbiegłego w roku następnym po oddaniu go fabrykantowi ekonomji — O tym wypadku doniósł mi mój plenipotent z wiadomości, otrzymanej od razu wówczas lub złej prośby, którą każdy mi podpisać dla tego, że sam mam jakieś osobiste nieporozumienie z policmejstrem — Wolałbym, bydź stróżem domowym niż aresztanckim, i podpisuję czyjeś prośby w nieświadomości wypadków —

Pan Franciszek Korzkowski donosi mi, że napisał i przysłał do Kalendarza powieść z Legendy polskiej — po której, pisał mi, nie będzie — Lękam się, czym go nie odstręczyć radą, ażeby zamiarów poprzednich przedmiotowych zaniechał z opisami miejscowemi — Ja sam, napisawszy znowu w № 189 Dzienniku Artykulik o Słowniku biograficznym, dla wyrażenia ważności jaką temu przedsięwzięciu przypisuję opinia powszechna —

Panu Wilczyńskiemu nie byłem w stanie dostać rzeczy pieniędzy, gdybym miał jego adres —

Ściskam najserdeczniej szanownego Pana Dobrodzieja — pełen gorliwego przywiązania przyjaciel

i sługa K. Kubicki

Czytałem się poleca przychylności Pańskiej Sobótkę moją Stryjeczną, której Ociec Pan — który był rodzony brat zostawił po sobie interesujące pismo — Ona też sama jest bardzo interesującą i dobrą osobą — Szkoda, że gazeta Żytomierska — gazeta niezawisła tylko artykułów historycznych ile ich zawierają gazety Kamieniecka i Kijowska — z których wartoby je wyciągać w słowniczeniu —

Spiesze odpisywać na dwa listy Szanownego i Łaskawego Pana Dobrodzieja, z 5ego i z 9. tego — Niedomiar dość przeprzarł Go za klopot a teraz i koszt przeszły zrządzony Mu przez niezrozumienie się moie z Panem Krupinską i z Panem Kozakowskim o złożenie u nich oderwanych mi pieniędzy, o których odebranie uprosiłem był Pana Ludwika Kaczyńskiego — Nie mogę przemilczeć, ażeby pomieniony Pan mnie kosztu nie przeznaczył był zaniechawszy — Doniosłem iuż Panu do Żytomierza, że w odpisie swoim Jenerał Krajewski nie przyznaie się do zamiany przedaży lub zamiany żadnych dóbr swoich ze Synowskich — Nieco dawniej, pisałem do Pana pod adresem Felixa Czaykiego — że wiadomość listy nieprędko Go dojdą — Po odebraniu Pańskiego rozkazu, natychmiast pobiegłem do fabryki Kraffta i Seidlera, od których fortepian wyiedzie do domu Pańskiego do Żytomierza, iednowczesnie prawie z listem obecnym do Kijsiel — Uprzeiwi się fabrykanci bardzo Mu wdzięczna dziękuią za radę, założenia składu instrumentów w Żytomierzu polegaią na Jego Pańskiej protekcyi — a nawet, wyrażali by się nieradowo, gdyby wiedzieli do kogo się mogą tam udać — Szkoda że oni nie mogą nazwisk polskich — Ale iako na bywy dawaią fabryki Lisowskiego, byliby mogli zachować dawną iey nazwę — Przy tych fortepianach, miałby i Pudert podsyłać swoie skrzypce i gitary — a może i kto trzeci, rysunkowe materiały i przyrządy do skompletowania sklepu, sztukom pięknym poświęconego — Był przedaiący nie drożyli się, kupuiący nie skąpili się, zyskaliby iedni i drudzy, i miasto, które powinno zawierać kalkulacia różnych sklepów Warszawskich; a nawet sklepu ubocznych towarzystwa dobroczynności — Takie towarzystwo zapewne w Żytomierzu, iako i wszędzie uprzeszkodzić się będą — a przy nich, i sala ochrony, i sala kolebek (les crèches) —

Wsze w Kisielach, bezierz San w niewielkiej odległości
od Knyszkowiec pod Grodnem, w których mieszkają
=cy Marszałek Prosper Chwalibóg, powinienby przyjechać
do rękopismem swego Słownika, do jego światłej i doświad=
=czonej rady i pomocy — jeżli, może nieznany Mu, przez
Niego odmiłowym zostanie — Zkądby ujęcia takiej
Łatwości zbliżenia się i porozumienia — ja przez to, nad dnia
ważnemu dziełu kierunku właściwego — Opuszczenie takie
byłoby niedożałowaniem dla potrzebującego rady — a dla
chętnego w jej udzielaniu, zostawiłoby także trochę żalu —
Widzi Jako Chwalibóg zabierał się Alexander Brzezdziecki
który jeszcze niewrócił z Czarnego Ostrowia, i może widział
się z Panem Dobrodziejem — jeżli P. Chwalibóg nie rozpoczął
jeszcze drukowania swego dzieła, może ja trochę opóźnię,
dla dania czasu dyl=pomocom obiecanym, lub gotowym
i oczekiwanym tylko na jego odezwanie — Karol i Felix,
niewezwani nawet, powinniby mu dostarczyć biografje,
pierwszy Ojca, drugi Stryja swego — którego wzięli Książe
Jadwiga Lubomirscy, między tym także zająć przygotowy=
waniem obszerniejszego życiorysu, do oddzielnego wydania
wraz z korrespondencją — o czem powiedziałem
Felixa pisałem — W jego wielkiej sprawdzie,
nie śmiem zaręczać — Ale zbieranie pamiątek
jego znamienitego Stryja, należy mu rozpocząć,
a potem, przekazać, wraz z bibliotek
Sierkam serdecznie Szanownego i Łaskawego
Pana Dobrodzieja Najwierniejszy Jego
przyjaciel i sługa
J. Lelewel

23 lipca / 4 sier. 1853 r.
z Warszawy —
Dołączam pokwitowanie —

Przesłane mi przez Szwagra mego, Karola Drzewieckiego, Rubli
srebrnych trzysto, od JWP Józefa Krzyżewskiego odebrałem
w Warszawie dnia 19/31 lipca 1853 r. J. Skibicki

Dowiedziałem się, nietylko z listu Szanownego Pana Dobrodzieja o przybywającym, ale i od Pana Chrzanowskiego o przybyłym inż. Fortepianie — radbym odpowiednim żądaniu Pańskiemu i Twoje fabryki niezdyż Radzymskiego — Radbym także, ażeby ich zkład muzykaliów mógł wzmocnić i zaspokoić potrzeby wszystkich sztuk pięknych — i mieć stosunki z tutejszym fajansa zakładem — czy niewtym zakładzie, Kazałeś sam odbijać litografie do pamiętników mego Jezia. Któregoż postrzegam nietylko fotografię, ale i dagerotyp? — podwojenie to z tąd pochodzi, że pierwsze niedaje się z obrazu zwłaszcza starego, niż z natury — a nowy proceder w dagerotypach odbiera im blyskk, a przydaje dokładności — Zważałem także i na to, że fotografia, oddawała ze sumę strone twarzy, która ieże w portrecie olejnym, a przeto podobniejsza do niego, odbije się w litografji na stronę przeciwną, i przeto straci na podobieństwie — a z dagerotypem, ieże i będzie odwrotnie — Czy, iednak, Ty Dobrodzieju i Karol, Zgodziecie odmienie wyraźnie fotografji, Spodziewam Panią, potej i moie widzimi się potwierdzone przez Kamienskiego —

Tymczasowa Krupinska, przybywszy do mojej Wioski, przysłała im, dla przesłania ich i Szanownej Pani, trzy paki listów mego Jezia do Córki i do mnie — Dołączam do tych, które zostawiłem w Kunce, Stanowiłby one moiey całą, prawie iego korrespondencyą familijną — a obca zbierałbym na poźniej —

Odsyłam Panu Wiszyńskiemu pieniądze za wszystkie rycyny jakie idrzewa niewszystkie przedane, prosiłem ażeby zapytał Zawadzkiego i Balinskich, czy niechcieliby zmówić się z Felixem Zaleskim, o wydanie Korrespondencji ich Stryjów — Felixowi zaś Komunikowałem odebraną od P. Kurzackiego Iwanowskiego o wiadomości, że P. Konstancya Swidzinska wyszła za Kapuscinskiego Stanisława Zadeczka, z Kapitanem Szczesnego Zaleskiego o Sejmach w których postował — Donosi mi także P. Iwanowski, że wiele ważnoszczegółnych listów Tadeusza Zaleskiego znajduią się u P. Thomca Zięcia Dorotki, we wsi Stanicach —

i że ten nie chce ich udzielać, zowiąc je własnością swych dzieci — Niechżeby przynajmniej, ich wydaniem na widok publiczny, uprzydatnił dzieciom tę własność, niewątpliwie szacowną — Gdyby Pan chciał pisać o rzadkim szczegółowych informacyi dostarczyłby osiadły w Żytomierzu Kraszkowski podobno upadający już, z wieku, na siłach —

Odsyłając onegdaj paczkę z dagerotypem i fotografią przez pocztę ciężką, nadesłanemu do niej listu, o którym zapewniono mi, że, wypowiedziany osobno przez dzisiejszą Kurierkę, dojdzie prędzej od paczki — jak dojść do Pana Dobrodzieja miałby dwa czy trzy moje listy, adresowane już do Żytomierza —

Rękopism Słownika Pana Chwalibogа, po liście R exhibuite, przywiózł Alexander Przezdziecki do tutejszych historyków, którzy widzą więcej potrzeby przerabiania niż możności przerobienia tej mozolnej pracy — Może w dem zdaniu ich trochę przesady-

Ściskając serdecznie Warkawego Pana Dobrodzieja pozostaram. Mu wyrazy swej czci i przywiązania

Oddanny przyjaciel i sługa
K. Libelt

10/22 Września 1853 r.
z Warszawy

Proszę oświadczyć moją uszanowanie Pani Sokl — i zapytać o rękopisma pozostałe po jej bracie —

Według Twego Szanownego Pana rozkazu, do Kijowa doniosłem o przybyciu oczekiwanych rubli — o oddaniu należnych trzydziestu Doktorowi Krajewskiemu — a teraz P. Aloizemu Zagórskiemu jak świadczy podpisane przez nich obu a do Kijowa posłane zakwitowanie. — O stanie zdrowia Pana Woronicza, którego Żona na przybycie dużo tydzień, mutiis mutandis, ten sam stan zdrowia, co i Państwa Zagórskich — Szanowanie to zdrowie ich może przybyciem, doznało trochę polepszenia — zdaniem i Pana Hadrabińskiego, który obszerne rodzaju ich manewrów, potrzebnej tej systematyczności starań, która w podobnych ich Indywidualnościach tylko skutecznie bywa wojenni zdrowia — Pytaniu Pana na urlopach chorego, gdyby on od nich i od spotkania mnie nawet zdrowo bronić uniknął — i prosze wierzyć, że ulegam nie zniechęceniu z mojej strony, lecz boiaźni narażania się i zaszkodzenia —

W przeszłym liście doniosłem, że Pani Kopiarka wyszukała w Werbie trzy paki listów mego Dzieła do Córki, i przesłała je Panu dobrodziejowi przez młodego Siedlatkiewicza, ucznia podobno Gymnazjum Żytomirskiego — Ja zaś, pocztą, przesłałem i swe fotografie i daguerotyp — Jego listów jeszcze pewnie niemało w Żytomierzu, a pewnie wiele w Moskwie — (czy otrzymałeś już potwierdzenie na swój urząd? — (czy też istnieje jeszcze w Żytomierzu. Ja zamierzam Bibliotekę Gubernialną, której ja, jako Kurator Obwodowy, z Obwodowym Gubernatorem Kordakowem, byliśmy pierwszymi Założycielami — na wzór

podobnych zakładów w głębszych Cesarstwa pro-
=winciach? Zakładowi temu sprzyjał Kosz-
Kow — nie tylko z własnego upodobania, ale i
z upoważnienia Wyższego — a obu języków
Książki były tylko wzajemnym warunkiem —
Warunek taki przy Koniecznem usposobieniu
do chłodnej, zdrowej i nieodbicie potrzebnej rozwagi
dałby się łatwie pojąć, i do wielu zastosować —
Niezastosowanie go jednak do gorących gubernialnych
mogłoby nie przeszkadzać do przydania tym za-
=kładom stałe u nas trudnym do założenia i u-
=trzymania bez pomocy Rządowej, pożyteczności
Której one podobno, zwłaszcza na Wołyniu, nie
mają żadnej — Hołd oddawany językowi Rządzą-
cych zwykle skłoby ich względy dla języka Rządzonych
Znaniejsze krajowców rozchodziłyby się w głąb
Cesarstwa — z kąd, wzajem, przychodziłyby
=mogła służyć o nas wzmianki — Jest mo-
=ważniejsze, że bez samodzielności Kościoła — Arty-
kuły choć nie powszechnie, choćby nawet nie przez
krajowców pisane, otrzymywałyby stopień swobo-
dy, i ustrzegą nam ścierniowej — nadużycia takiej
swobody, i w takim nawet razie nie należałoby
sobie pozwalać — bo, i ustrzega na nią wiatrugo
byłaby bezwzględna — i nieboy zkąd inny przyszło
dobrego — Ale to dobre, które o tym przed-
miocie wystawić nie umiem, które wielu pojąć
nie potrafią, lub nie zechcą, łatwo najtrafniej
pojmie, wystawi i rozważy, do przekonania
nie pojmujących i nie chcących — a chcących
niezgrabnie, to idzie z samym tylko sobie rozważaniem
przekonania —

Nowiś mi Kajetan Sochorowski że przez zwłoszcze Marszałkowskiego swego, radby się zajął
/byle z pomocą współpracowników/ upisem po=
=wiatu Kowalskiego — na wzór Józia Justachego
Tyszkiewicza i Józia Edwarda Rudzkowskiego,
i z należytym nawet poźniejszej robocie postępem
i wydoskonaleniem — i zapewne otrzyma od
Pana Dobrodzieja radę a może i plan do takiego
przedsięwzięcia — za przykładem Sochorowskiego,
kiego, daj Boże ażeby pożyć i drudzy Marszał=
kowie, których wszystkich na oczach widzieć
w Żytomierzu — jednostajnie planu przydałoby
takiej robocie całości, pożytku, i wzajemnej
pomocy — współpracowaiców zaś byłaby
dla młodzieży zajęciem lem pożyteczniejszem,
że może dałoby jej powód do wybrania specjalnych
zajęć na resztę życia — jako sposobu dodania
celu życiu swojej, a może i znaczenia —
Przepraszam za nudne moje marzenia — które,
jeśli przekładzą granice ciepliwości, to raczę mnie
przebaczyć — a za mną przyjąć dowodzenie
uszanowania najwierniejszego z Kwoich życzicieli
przyjaciół i sługi

Ks. Skibicki

27 września
9 października 1853 r.

z Warszawy —

S. Leszczyński oddał mi dwieście piędziesiąt rubli —

Najłaskawszego listu Twego z 3/15 pard: Każdy wyraz wypiętnował się w głębi serca mego — z którego odpowiednie uczucia choć nie wyrażą wykrzyknienia mnie — Jerli, oprócz gorliwego przywiązania do Ciebie, czci godnych Sania, i ich we mnie istnieje coś, odpowiedniego Twoim myślom — ich to ich dziełem — bo, myśli takich, któby nie pojął, nie dzielił; któby im nie służył — niegodnym byłby władzy myślenia, i okazałby niewdzięczność — W sposobie ich pojęcia i upoważnienia, mogą się różnić od wielu — i od niektórych zdaleka nie mogą — Ale Pan dobrodziej policzał mi i to nadużycie, obok czystości zamiaru — a niezgrabności przebaczy — Wreszcie, jeśli niezgrabności ich niepotrzebne — potrzebnemi ich uczyni (może) narażanie się mnie maniom narażającym dobro powszechne — i może, teraz znowu, potrzebniejszem ich niż zwykle — bo, przy każdych zawichrzeniach widowni politycznej, zawichrzają się głowy widzów — a często dobrowolnych a niepotrzebnych ofiar — i powodów do strat nowych i ogólnych — Ofiara attitudy malowniczej, dramatycznej, poetycznej, ich może jedna z trudniejszych, ale ich niezbędna, i święcie obowiązująca — Z niej, przyjdzie wyliczyć się przed Świętymi Wojciechem, Stanisławem, Kazimierzem, i przed Bogiem — a doprawdy ten, kto choć niżnie podwiązał siebie — nierozważnie podciągnął drugich, a wszystkim dole pogorszył? — to: że mu to wymówionem będzie — Jak sobie zdamadem w drodze do mojej Woby, pod którą walczą

strzecha, ten list — mój piórze — Niewspominanie
Sanktu o przybyłym fortepianie niepokoi mnie o
trafność wyboru mego — a raczej narzuca wspó
mego z Bratem Jego wyboru, w którym czasem trafia
się moja słabość, od razu nieprzewidziane — jedno
niewątpliwem pewniejszy fortepian, którego przed samym
wyjazdem wybrałem dla Sanktu Noraczewskiego —
Układ fabrykantów naszych z P. Chrzuszczem nie zawio
zad się bardzo dziwnie — ale inni się trochę zaha
czyć — i może oni niedadzą się ubiegnąć Wiedeńczyk
ani w dokładności roboty, ani w przystępności
ceny z dostawą — Zawodnictwo fabryk zagranicznych
powinnoby fabryk krajowe podnieść a nie zabijać.
Z nowym rokiem ma powstać, czy raczej wyjść
Hanay, zdawna nie stojąca Gazeta codzienna —
w rozmiarach większych, pod przewodem Łazowskiego
Kiszyc, i z Korespondencyą Chodzki i kilku Litwi
nów — Jak widocznie potrzebna była ona dawniej
dwóch gazet — tak zdaje mi się trzeciej, mogłoby
z podwójnej szkoda podzielić liczba przedumeratow
bo 1° nie zwiększy się ich liczba, dla samego
zwiększenia liczby czytelników naszych, 2° bo
ostatnie nie podzielą się wydatkami i specjal
nościami — I tak, jeśli najpoważniejszą z nich
Gazeta Warszawska obejmie kraj cały, niechby
Dziennik odda się zachodnim, a Codzienna
Litewskim Gubernium — Jeśli te dwa ostatnie
pisma nie będą miały wyraźnej między sobą róż
nicy, nie dostarczą one wyraźnego powodu do trzy
mania ich obu razem — i upadną — a warto
je wszystkie od upadku uchronić — niebyło

przychylności uprzedzając zasługę; ale i przyczyniając się czynnie do urzeczywistnienia tej ostatniej ——
Czy też powiatowe opisy Tyszkiewiczi Rulikowskiego, otrzymania nakładowców, szukających poszukiwania w tym ważnym poziomie udoskonalania, i pomocy młodzieży? —— Krótko, przyznałaby młodzież, że wtakiem współpracownictwie, dadzibie samej znalazłaby pożytek — pożytek nieoszacowany, gdyby do specjalnych dla niej zajęć został powołany, pochopem, i poczytanym —— W tym zdaniu, pisałem takie dopowiadanego od młodzieży, Szymona Konopackiego —— i do zdania z dam młodych, których wpływ na młodzież silniejszy jest od powagi najwyższych najgarduśniejszych —— niech słodki uśmiech nagrodzi trudy, prace — niech ta, nakazanie i wymaganie — a wezmą się młodzieży do pracy ——
Listów mego Tesia do mojej Matki i do mnie, jakie zostawiam w Berlinie do oddawania Panu Dobrodziejowi, przy pierwszej życzności —— Rozsyłam je przyjęcie, życzywszy możności —— Zdaje mi się, że te pokilka dopełni nie Korespondencji familijnej — różnej od obcej, potrzebującej dopełnienia wyszukiwania — a godzi takie wydania chwe poźniejszego ——
Miewam w Czytaniach interesa ważne, tyczące się szczególniej Stanowego, majątku Pana mego, w powiecie Kowelskim — Trudzi się nimi P. Adolfa Dzierżanowski — który, gdy teraz idzie od wielkich interesów, idzie mi 1mo o odebranie od niego papierów, 2do o oddanie ich komu drugiemu i oswojonemu z prowadzeniem prawdziwem, i czynnem — jako takiego, pewnego, poczciwego Radzikowskiego Zakrzewskiego mi 1mo Józefa Narajewicza, dzierżawcę Turskiego, a Szkolnego kolegę Swego — Który, do nowego roku, ma podobno zakupować Maciejowskiego — Chciałem o tem pomówić

wtem
z Władysławem Jastrzebskim, który tak mocno kochał
tędy przejeżdżał z Warszawy do Żytomierza — Ale
ów, zamarudził się w miasteczku i ja już za wiele
jeździam — a radbym odebrać papiery, wiadomości
szczegółowe wszelkiego — rozpytać o Jarosiewicza — i dać
chód interesowi — Nie wiedzieć pierwsze o co mam
proszę Szanownego — ogólnie wyrażam najserdeczniejsze
szacunek Dobrodzieja, popobadzisz w tym względzie
dzie pozwolenie — Spotkawszy Rottermundowi
zbierającego składki na teatr Żytomierski chcę
niewczesny zamiast jakie podróżny przywiązanie
moie dowodzenie — piję rubla pana przykład Czer
Kiemu felixowi — Jan ostatni mówił mi, że
Pan nie odebrał listu mego z pismem Grzymały
o żegludze do Włodawka, żądającem wiadomości
nial w Tygodniku Petersburgskim, że przyzwo
leniem Pana Pawlikiem
Pana Woronicza odjechałem znacznie, Pana dziś
bardzo znacznie zdrowszego, wyglądającego przybycia
swej Żony — mnie przyjmował i odwiedzał —
Za długość, nudy i nieporządek tegoż listu przepra
szając Pana Dobrodzieja, ściskam Go
serdecznie, podaj szanuneku i przyjaźni
przyjaciel i sługa
J. Kibicki

z Werby
d. listopada 1853.
Wracam więc do Warszawy — a syna zostawiam
we Włodawie, gdzie stoi jego bateryja —

Życzenia świąt dobrych i nowego roku, zdrowia
i wszelkich pomyślności przesyłam Tobie i Szanownej Sia-
kowej Żonie, nie listem, bez ustnie i serdecznie przez
Pana Ludwika Lewickiego — Jemu więc niemi wyśpiewuję
w liście obecnym, iż postarzam się nieustannie o to,
bi serca mego — Może jednak napisał nadsyłać mi
dawniej; zastawszy tu przed miesiącem odpis naszej mej
wydawcy — Brat Pana Ludwika Lewickiego takiż odsyłał
czyli Życie fabryki Koralle i Seidlera, ażeby Ko-
niecznie idea z najlepszych ich fortepianów znaj
dowała się w domu Pana Dobrodzieja i, jeśli kosztowniejszy
która oni czują się obowiązku przysłać na siebie
rozszyrkowu odstąpić, jak najgrzeczniej, chciałby zastałom
W tym względzie, trzeba ich nie drażnić i posła-
nowań rachy porównanie ich, należne Pana więc jakowe
prawie do wielkich rozmiarów robaczą ich fabryka —
oprócz wyrażonych warunków, niewątpliwie dokład-
=nością instrumentów, odznaczają się w nich szczegó-
indywidualności, niekiedy niewytłomaczalne. Za
indywidualności udała się przedziwnie w Klawikordzie
postawnym niedawno Panu Szymonowi Konopackie-
mu, do Lawrynowic, koło Żarnowca — nie może
się on nim napieszyć — a rachy córkie jego — jed-
bryka zaś niepodobny się, póki Szanownego Pana
niezadowolni zupełnie —
Konopacki ściąga się także niedawno z wizytą do
cia ś. Chwalibogą, któremu obiecał pomagać do
Nowinka — Ten jednak Szanownik niezna jdzie tu fat-
wego nabycia i wydania — gdyż zastrzega mu
1° powtarzanie wielkich dzieł Kleinkiego, Czerny
Kiego i innych — 2° niepotrzebna, gdyż herał
dybrana 3° zbytek dygresyj i rozpraw — 4, opusz
czenia osobo godnych pamięci, a powierzchowne

wzajem imion mniej pamiętnych lub zbyt
drobnych — Ja, przy tem radzi bym zawsze
niewspominanie żyjących — z pozostawieniem
ich do sumpelementu, który, z końcem każdego
roku, oż nadto napędzać się może — Unikanie
drażliwości wszelkiej uważam za jedyny warunek
takiej takiej swobody w piśmiennictwie naszem —
Niezawsze nawet można się spodziewać wymagać
nośći lub ostrożności samej cenzury, która
niekiedy, siebie i piszących, i całe piśmiennictwo
przez niedopatrzenie się, mogłaby narazić —
nawet bywały inne przykłady — a po nich, ścieśnia
ły się pasa pism wszelkich, i czasowych, i obszer
niejszych, drobnych, i listów nawet — Niekiedy
dla wchodzić w te przeróżne uwagi — i nieśmiedzą
ja bierze za chłodne obojętność — Wegać tym
ostatnim byłoby szkodliwie, i obojętności o dobro
ogólne — a, zbywaniem może usiłowaniem, do
wodzenia tej prawdy, uparcie przeczonej —
Jmieniem Pana Jadwigi, przypominam sam
tuniewskiemu wspomnienie i zgotowanie
Księdzu Biskupowi; i zniżonych warunków, pod
jakiemi pragnie odstępować te osobom duchow
nymi byle widział dokąd i ile exemplarzy
ma posłać — Dumający tak Pomnaża materyał
: nów w odzyskaniu włożonego kapitału; o który
jednak mniej myśli niż o pożytku duchownym
a chory niedorobek; i jeszcze dobrego mu życia —
Donoszę Panu, że będziesz miał wizytę Wacława Szy
manowskiego, który wybiera się w porze kontraktowej
/podobno razem z Lingrem/ złożyć Mu uszanowa
: nie, i prosić zapewne o zapomnienie przeszłości —

[illegible] krowej-to porze, mogłyby się układać roz-
[illegible]-mary zbiorowe — naprzykład, rozdział przed-
:; rotów do zbierania makeriałów na powiatowe opisy —
[illegible] do komentowania zebranych — tak, jako i materya-
łów do [illegible] innych, naprzykład, do zbierania róż-
nych korrespondencji —

Młody Pan Kraszewski, Syn Pani Adamowej Rzeczyckiej, przywiózł mi list od Wzanowanego Ojca Sanockiego, któremu przez niego odpisałem, z najgorętszem dziękczynieniem za łaskawe za-
proszenie do Romanowa, Sypanego, Hajdaczego na Kwaterze Artyllerzyjskiej we Włodawie —
Najmilszem mu będzie odetchnienie w dniach Świą-
tecznych w tak zacnem i łaskawem towarzystwie,
gdzie, i po Ojcowsku, i po braterskiemu, przyjęty
go zostanie —

[illegible] serdecznie Pana Łuniewskiego i
[illegible], niech raczy odemnie wdzięczne
szanownego Pana Dobrodzieja, któremu
jako i całej Jego godnej familiji,
powtarzam najgorętsze życzenia
Wierny przyjaciel i sługa
J. Szlubicki

29 grudnia / 10 stycznia 1854 r.
z Warszawy

Pan Wrotnicz wydaje mi się będzie zdrowym zupełnie.
Nabrał nawet i humoru dobrego —

Dziennik trzeci prenumeratorów i nadziei utrzymania się — Jakkolwiek wiele w nim wyrazów ubodzących mnie do żywego — powtarzam jednak, że bez niego: 1° Opuści się Gazetta Warszawska, 2° wzięcia na drobnych skryptach wzmiankach nie zarobię na to — 3° nikt nie zarobi wpływu Nazwiska na Czytanie — Trzeba by więc podtrzymać go koniecznie —

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Żytomierz

Smutek Twój i boleść, szanowny i serkawy
Panie, podzielam z całego przywiązanego
Ci serca — tak, jak wszystko w obchodzie
Cię może — a o pociechę i pociechy
Małżeństwa dobrodziejstwach, o jak zdro
wie, i wszelkie pod każdym względzie powo=
=dzenie, prosze Boga, i proszę go zawsze bez=
=żarku, dzwonu i dzięki. Ale, za zupełne
już uzdrowienie naszego godnego Pana Au=
=tonisza Woronicza, którego nad wszystko widywać jak
najczęściej — Dopiero co wyprawiwszy list do Syno
mego, zimującego z konną baterją we Włodawie, posta=
=nowiłem go, że, dotychczas, nie służył jeszcze szanownemu
Ojcu Panskiemu w Romanowie — Są oni w gotó=
wości do marszu, niewiadząc dokąd — bo, i cały tu
dzisiejszy Korpus nie ma jeszcze wiadomego mu przeznac=
zenia — Im więcej wikłają się wszystkie stosunki
tem bardziej przekonywam się o potrzebie wstrzymy
wania ostrożnej spokojności — do czego
najpożyteczniejszym pomocą byłaby praca naukowa —
Grubą znowu paką listów moich Tu dziś, pod Panskim
adresem, zostawiłem we Włodzimierzu u P. Edmunda
Jeżyńskiego, który miał mi odesłać i przez Władys=
=ława Gruszeckiego — Już więc komplet ich tych list=
=tów do mojej żony i do mnie — to jest, od czasu ka=
=dszego pobrania się, głównych Korespondentów
miłościwych — i wybór tej Korespondencji,
mógłby, czy wraz z pamiętnikami, czy osobno,
wydanem być, nie czekając na powolne zbiera
=nie listów pisanych zresztą powabniej, prze=
=miego do wielu osób obcych — o których kilka
razy Pana wspominałem — Major Domaszews
ki, towarzysz broni Szefa, o poznej zapisał jego,

miał także pisać swoje pamiętniki i mając szczególniej na celu dopełnianie tego wszystkiego, co Jego, przez skromność, zachwilowało — jakby życzeniem wyrażonym jest został, mógłby dostarczyć nowych wiadomości do drugiego wydania pamiętników Szefa-

Mówi o tem wiedzie szwagier mój, Karol, którego to kilkokrotnie przypominałem —

Że sam Major Zamarzewski umieścił w Athenaeum artykuł o śp. Karolu —

Przed dwoma czy trzema miesiącami pisałem nieco dawniej był w Dzienniku list z Żytomierza, wspominający z pochwałami o wydaniu uczonego malarza Radziszewicza — jego dwóch z niepospolitym talentem, panien Adamowiczówien, Katarzyny dawniejszej, i panny Marcelli późniejszej — którąż z nich autor wskazywał, i kto autorem? —

Dostarczam Panu Dobrodziejowi poczet fabryki Krall i Zejdler o sprowadzenie Makowieckiego lepszego postępowania —

W tym momencie odbieram z 4/16 lutego list Karola z doniesieniem, że posłał Panu Komedię swoją pantofelwiadomości

Warto by zbierać malowidła do pamiętników Krzemieńca, póki żyją, krzemieńczanie —

Z takich pamiętników, zbiorku dopiero biografie Jadwigi Chrzanowskiego, Szefa i inne

Przepraszając za nieporządek tego listu, niezmiennie szanownego Pana, przywiązany jego

wielbiciel i sługa

W. Skibicki

14/26 lutego 1854 r.
z Warszawy

A Monsieur
Monsieur J. J. Kraszewski
à Zytomierz.

Szanowny i Łaskawy Panie

Nie mogę przewierć na sobie, ażebym na Św. Józef, choć między dwoma Kalendarzami, nie wyprosił Panu Dobrodziejowi gorących życzeń zdrowia i pomyślności — a, rzadkiej, nie powtórzyć Mu wyrażeniów tych uczuć, które, w Jerozolimie wszystkich, a najbardziej może w przywiązaniu Jerozolimie moiem, na zawsze ugruntowałem — O zdrowie to, narażone na zmartwienia i kłopoty, niespokojny byłem — Ale, Pan Dziadzi, gdy stary przyjaciel, Pan Antoni, uprosił mnie z tego względu — a, on sam, po przebytej febrze, i upornym kaszlu, przyszedł już do zdrowia — dostarczył na materiałów do Nekrologu, który o ś. p. Ciotce Obu Panów Bartoszewiczów umieścić w Dzienniku — gotowy, dodadz i skreślenia, obyśmy rozkazali — Już teraz z Dziennikiem i z Gazetą Zagraniczną współbiegają Gazeta codzienna, o ile dozwalają słabe jej siły — w Nrze 71mym umieściła ona Radny ciekawy artykuł, do druku nieprzeznaczony, a wyjęty z listu, który odebrałem od Szymona Konopackiego, a który, gdy może wymianym będzie nieco, Panu więc jednemu wyjawiam go tylko — Dawniej trochę, donosił mi Kopaczki, o przyjemności jakiej doznał z wizyty Marszałka Wincenta Chwalibogo, któremu obiecał pewną liczbę biografij dalszego Nowinka — czyli tego Nowinka, do przysłania, podobno Autorowi odebrana, została, przez niemożność jej wydania, bez znacznych w niej przemian — Wartoby, wprzódy miotać tak olbrzymiej pracy, porozumieć się z kimbu współpracownikami, dla dania całemu dziełu ogólnego i stałego planu; tak w dalszym ciągu przyszłej ich roboty, jako i w końcowym ich

/jak mówią, przynajmniej/ przerobienia tego, co
już wykonanem zostało. — W przeciwieństwie
późniejszym, wartoby i nieprzedtem
nadzwyczajnym razem
nadzwyczajnej rady i doraźnej pomocy —
Nie wiem czy odebrałeś Sam de Grabianki
paka listów mego Teścia, którą wyjeżdżając
z mojej Wioski, postawiłem zapieczętowaną
we Włodzimierzu u S. Edmunda Jezuity
do przesłania Mu przez S. Władysława Ży
szeckiego — Ta paka dopełniała już cały
prawie Komplet familijnej Jego Korespon
dencji — która mogłaby oddzielona, byłaby
od Korespondencji obcej — trudniejszy do
wyszukania —
Nie wspominałem mi, Szanowny Panie, o tym
sobie zamiany portretami — zamiany upra
szanej przez Fabrykantów, i przeciwnie Twego
najgorliwszego Życzenia i Chęci

J. Skibicki

25 Marca 1854. r.
z Warszawy

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Żytomierz

ou a Kiiew

Do listu Szanownego i Kochanego Pana Dobrodzieja z 17/29 Kwietnia, doszły mnie we trzy tygodnie później, niewczasie odpisuję — bo czekałem na ukończenie kółka postępowania fabryki Krolla i Sejdlera — dzięki tym ukończeniem jestem, Pan Mourawski znajdował dostatecznym jeden z gotowych — wolałem jednak poczekać, i doczekałem się lepszego, który jeśli za taki i przez Mourawskiego uznanym zostanie, fabrykanci natychmiast go Panu postlą do Żytomierza — skąd gdyby i Pan wyjeżdżał, raz tam, do przyjścia go, zostawię złożenie. O dniu zaś wyprawienia go, jednem z nas dwóch donieśnie Panu — Kontynuując się nazywając list niniejszy odpowiedzią na list z 17/29 Kwietnia — jest to wprawdzie odpowiedź — ale już druga — z pierwszej bowiem, donosiłem Panu i teraz powtarzam, że na proponowane warunki względem wypłaty, fabrykanci chętnie przystają — Dołączki Szanownego Pana Dobrodzieja osmiolam się dołączyć notatkę, którą raz kazał wręczyć Panu Drohojowieckiemu, będącemu w podobnem — sekretarzem w konsystorzu prawosławnym — jako niegdyś Kuratorski mój sekretarz, znajdował się on w domu moim przy uwodzeniu mego syna, w którego [illegible] przeciwnanym nam jakimś [illegible]

nie odmówi zapytać o ten interes i opowiedz
żądanych informacyi — a gdyby co wydał się
wyjście wspomnionej w notatce metryki, iżli
ta przesłana już w Władzy wojskowej okaże się
jéy za potrzebną, raz mnie zakrzepić wpowiedz
nim mu tego wydatku — a mnie donieść
Łaskawie o danéy i o powziętéy przez niego in
formacyi — W razie niebytności Pana
Drohomireckiego, nie odmówiłby mi także ze
strony Pana Chiandi, Sekretarz pod
no Marszałka Gubernialnego czy Deputacyi
Szlacheckiéy — Za te nadzieyno najpokorniéy
przepraszam Łaskawego Pana —
Redakcia Gazety Warszawskiéy boleje na żal,
jaki wyrażasz iéy jestem, a na który, oma
zanczam i ja pobłażaniem, że nie zasłużyła
wcale — bo nigdy ani jednego wyrazu z pis
Łaskich odjąć ani zmiarać ani chciała —
Dziennik zagranicznie, ekoro ze obdarzyła ocz
Kiwaniem niecierpliwie powieścią — Skrzyn
powieści bez tytułu niecierpliwie także wyglą
damy tomu 4go, spóźnionego trzeba Kom
dyjka Karola — Karol donosił mi jeszcze
z Odessy dnia 21 Maja że, w chwili odjaz
dował na konie, które miały już iść zawie
do Kunki —
Zmieniono mam teraz zajęcia, zostawszy
mianowany Członkiem Warszawskich departamentów

Rządzącego Senatu — mój syn zaś, na przechodzie z Artylerji na oficera huzarów — może będzie że żądana o nim informacja stosuje się do jego szlachectwa, potrzebnego na awans oficerski — Ja oddawna wylegitymowany jestem w Heroldji Petersburskiej — dzieci moje dopisywane były do ich urodzenia do Księgi Deputacji Wołynskiej, która nawet o tem zasapytywała do Petersburga, wtedy właśnie gdy na tak kilka wyjechałem był za granicę — wtedy zaś, nikt tego nie popuścił — zapomniało się później, póki małoletni jak niezbędnego potrzeby — poparło się wtedy dopiero, gdy wchodzić do wojska — a że przyrównana go rezolucja Heroldji Petersburskiej nie mogła być odpierzona na czas naznaczony do jego przyjęcia w wiejską, jako wylegitymowany już szlachcic, a przy tem urzędnik mający klasę dającą szlachectwo, otrzymałem od J.C. Księcia Namiestnika Jeneralne upoważnienie do Heroldji tutejszej, do wydania synowi mojemu świadectwa szlacheckiego pochodzenia — które oddane zostało władzy wojskowej — gdyby więc władze Wołynskie miały z tego względu jakie wątpliwości, powyższe wyjaśnienie mogłoby im dać [illegible]

i ta wątpliwość jest chyba ich krzywdząca o mo
awans mego syna, dla którego nie brak mi dal
świadectwa — po przyjściu jego potwierdzo
z Heroldji Petersburgskiej. —
Jeszcze raz przyprawam za natręctwo —
i ściskam serdecznie szanownego pana dobrodzieja
jako najprzywiązańszy jego uczeń
i przyjaciel
P. Skibicki

6/18 czerwca 1854 r.
z Warszawy

Raz przypomnieć mnie Władysławowi
Grabzuckiemu, który o mnie zapomniał

Otrzymaj odebrałem list Łaskawego Pana z 20 Grudnia — a dziś 2 lipca
mam sposobność przesłania mu odpisu przez Jego Kochanego
Szwagra — A, naprzód, niech mi godzi się przemówić za
Gazetą Warszawską, która przez Pana Dziewięciorica Kilka
zarzucenia na pobłażenie jakiego mimowolnego zapewne
uchybienia — O ileż za to ostatnie jest mi mowolnem, nay=
lepiej wytłomaczy Pan Łuniewski — Niech żyje dziennik=
arstwo i tępienie — byle nie kosztem swych bliźnich —
sprzyjałem mu, i sprzyjam — jedynie dla jego spółzawod=
nictwa z nimi, a więc dla ich wspólnej korzyści — zawarte=
za umysłowej, ale nawet i materialnej; bo te obie wzajemnie
mają spółczesne bywania — Zastąpienie jednego z tych
pism przez drugie nie tylko przy da się Krajowej literatury
ani nawet się ich obu, bez ich szkody, a jeśli można że i dla
zyskiem — Zysk ten owszem, choćby największy, wiek=
szy jeszcze Krajowi zysk zwiastuje — i jak go objawia —
Dla tego takiego sprzeciwiałem się i sprzeciwiam się
tym, którzy sprzeciwiają się chęci pisywania w dzien=
nikach i odstręczania wszystkich od wszelkich stronnictw
i których choćby pogrzych — Ogólna prawość niepo=
trzebuje szczegółowych podziałów — a w prawości
specjalne nie wierzę — Dobre, z kądkolwiek idące,
byle rzetelne dobre, powinno być uznane, przyjęte
i wspierane — Że dziennik będzie w początku —
byłoby to winą nie dziennikową, ale czyjąś — Ale,
odkąd nie będzie ten, ktoś nawet, czelnie poprawio=
ny Dziennik jeszcze pociągać do odpowiedzialności,
i odstręczać od poprawiania go dalszego ? — Jogda
darz Pan na to z wyrokiem Stanowiska, które

rozszyr to czaropismo pismem swoim sprowadzić
Fortepian, zdawna już przez p. Nowakowskiego
i poprzednio jest wybrany, o ile złotych dwieście,
bo o całym blasze metallowym, który powszechnie
zwiększa cenę o złotych dwieście, a w większej
jeszcze proporcji dla instrumentów
Że zaś zwiększenie było teraz o dwadzieścia rubli
ceny transportu, dla drogości furażów — więc czeka
=liśmy niższej ceny, która już opadać zaczyna —
Za informacje o zapytaniach Szadowych względem
mego syna, najuprzejmiej dziękuję — chociaż jedynak, a więc ochotnik, ma on
jednak większe od innych trudności w postąpieniu
z junkra na officera — prawda, że chce razem
z artyllerji przejść do Kowna — i że przeto zniechęci
chęć ku sobie Zwierzchności artyllerji jeszcze
=ta oświadcza się niby niewłaściwą do przedstawienia
=wienia go na officera nie jej brani — dwoletnie
zwykłe trwanie junkrowstwa, z krwawem jeszcze
w czasie wojny do roku jednego — a on służy
już od 20ego miesiąca, i niema nawet bliskiej do awansu
nadziei — Jeśli wprzódzie przyjdzie do kawalerji
to trzeba mu będzie czasu do poznania się
wej służby, i do zjednania sobie nowych Zwierzch
=ników — Ja, nie śmiem mieszać się do tego
bo, wyprzedzony awans mógłby pociągnąć
~~bo, pociągnąć~~ może uniemożliwienie w jakimś
późniu linji bojowej — której dolej niech
sam Bóg rozstrzyga — Jeśli trza Boże przyjdzie
=da nie da się uniknąć — po cóż jeszcze dopraszać
się o nie — Jej czyli Pana mego, nawet

przeczytaniu Karolowej jeden mi winszuje
i zazdrości drugi uda się [illegible] Kochanego Pana —
Ruch mi powiedział takie, że mój Jan ze swoją bake=
rją przeniósł się z Władawy do Dubienki, o mil trzy
dzieści cztery od naszej Werby — i że do Dubienki i do
Werby trzeba w ~~[illegible]~~ moim miejscu jeździć
jeździć senatorskich — Aby do głębszego wdrożenia za=
puszczać się nie mogę; bo i jadąc i wracając, muszę
po kilka dni zabawić w Lublinie, że [illegible] ma
Komputu Jarmowego —
Przepraszam Cię najdroższy Panie, że Cię trudzę i nu=
dzę tak długim i poniekąd smutnym listem — i
ściskam Cię serdecznie pełnym czci i przywiązania

przyjaciel i sługa
[illegible] Skibicki

1/13 Lipca 1854 r.
z Warszawy —

à Monsieur

Monsieur J. J. Krzyżanowski

à Kisielin

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju —

Donosiłem Ci już, że, z Panem Moczulskim, wszystkie fortepiana odmieniliśmy się wybrać nie z pobladłych, ale z odbłaskowych, droższych zwykle o złotych dwieście, a tą razą [illegible] Pana tylko jedynie sto złotych dyko — Było tam kilka lepszych jeszcze, ale w cenie wyższej, na którą odważyć się nie śmieliśmy — Donosiłem także, że za transport, zwykle czterdzieści rublowy, żądano rubli sześćdziesiąt — Kazałem więc odwołać do wyprawy, aż do pory, w której ta cena spadłszy do r. 46, fortepian onegdaj wyprawionym zostań, według przyłączonego świadectwa — W tem świadectwie, ceny fortepiana nazwanego bez wszystkiego tych złotych, których od innych kupujących fabrykanci wymagać będą — Radbym, ażeby, w stosunku ceny wartość okazała niższą, od wartości fortepianów zagranicznych — Wyższą ją nawet znalazł Szymon Konopacki w instrumencie, który, w roku przeszłym, sprowadził z Warszawy, wtedy właśnie, kiedy kilka wiedeńskich przyszło do Zarzewia na przedaż — Radzę ja ich i do Warszawy, dla niedopuszczania wzrostu fabryce krajowej — I w innych wyrobach tutejszych, pamiętam zdawna różne przeszkody ze strony fabryk zagranicznych, a zwłaszcza angielskich, które, tak, jak i tu, rząd gotowe są dużo kosztować, byle drugim szkodzić i na przekor przepisom chrystusowym zgodniej z przysłowiem Talmudystów, a teraz może i Mahometa, jako proroka postępu dzisiejszego — Dobrze też

robią charakterystyczne rysy, że się trzymają brzegów
kich a nie mężczyzn zasad — Ja, na przekor
tym ostatnim, jakie i filozoficznemu nibyposta
powi, ogłosiły czułą wroczystość Bordyszowskiego
obrzędu, która przed kilku laty jeszcze niedowierzanie
glistów ogłosiłby niesmiały — już te gazety osmie
lają się nawet z pochwałą czasem wspominać
poezji Kropinskiego, której dotychczas
odmawiano sprawiedliwości, jakoby zabrakło
temu poecie. —

Około 1/13 Sierpnia, wyjeżdżam na mój mieszkanie
wakacyjne, do mojej Werby, a może na chwilę
ziadę się z Karolem w Rosie a Zdzisławskich

Ściskam serdecznie szanownego Pana
Dobrodzieja Najprzywiązańszy Pan przyjaciel

J. Ikiński

d. 12/24 lipca 1854

z Warszawy

przy samym powrocie z Włynia, choć w kilku tylko słowach, spieszę udzielić Szanownego i Kochanego Pana Dobrodzieja — z zadziwieniem słyszałem od Pana Wrońskiego, że nie odebrałeś Pan jeszcze fortepianu, który wysłany na tydzień przed moim z tąd wyjazdem — Natychmiast zapytałem o to na fabryce, w Kantorze transportowym — i bardzo dziwiąc się otrzymałem jako i zaspokojenia nad wszystkich troskliwości o najdroższe dla mnie zdrowie Jego — Niezmiernie cierpię na to, że nie miałem czasu ani dojechać do Kisiel, ani zatrzymać się z Szanownym Panem w innem jakiem miejscu. Niemiła mi się to, że Szwagrem moim, który był obiecał przybyć do mojej Wieśki — i to nawet mocno mnie niepokoi, przy jego wątłem zdrowiu, przy niespokojnych okolicznościach dzisiejszych i przy tak dotkliwym braku wiadomości od niego —

Jestem itd. i przywiązania pełen

przyjaciel i sługa

K. Skibicki

4/16 Wrz. 1854 r.
z Warszawy

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Kiiiéw

Na list Jana Nowowiejskiego i Tarkawskiego Pana z 2/14 tego miesiąca
nie odpisałem niezwłocznie — oczekując na okazyą
trochę prędszą, od nadzwyczajnie troskliwej powol-
ności — Kochwała dla fabryki Krolla i Zuleyra —
jako i wyrzuty dla bibliotekarzowskiego do-
stawy do swoich przeznaczeń — a fabryka odebrała
już półroczną ratę zapłaty od Pana Leszniowskiego.
W korrespondencyi z Gazetą Warszawską wartoby
wspomnieć o tej fabryce — narażonej krajobrazem
pociągiem do cyrkułów zagranicznych —
Codziennie czytając z radością że zajmujesz się już
czci godny Panie listami mego Teścia — Ale mogłem
też stłumić wstrętnienia za odpisami na dzie-
rzeniami w piśmie mego introligatora — Były te
pamiętniki Warszawy z czasów pierwszej młodości
mojej — Ale — cóż robić, kiedy przepadły — Zostały
tylko te które widzieć do mojej matki pisywałem.
Codo listów Teścia mego — zdaje mi się, że można by cze-
=sem kilka w jeden połączyć, wyrzucając ztąd z Każ-
dego te, co domowych tylko obchodzić mogło — wy-
bawiwszy się w tem powab szczerości wyrażeń mogł
zainteressować i obojętnych — Codo korrespon-
dencyi jego z Królem, nie przerachowałem zachodów
Królewskich, ażeby jaką wyszukiwać kwestyą — dla
wydania wyłącznie z niej, osobno — a gdzie ich
może znajdować się najlepiej wiadomo — Gdyby
to można otrzymać choć niektóre z interesujących
listów mego Teścia do Królowej Alexandryny Kowalewi-
=owej, to obwarowałbym jeszcze pewnymi, i widzącej w nim Zar-
=ęczej swego opiekuna — Co zaś do samych

pamiętników jego, współczesny mu kolleg[a],
Major Tomaszewski (Autor Artykułu o Jar
dibrodo) miał, czytając je, dopisywać notaty
dla dopełnienia szczegółów, przez skromność
opuszczanych — a Karol, jako Sąsiad Maja
powinien był dopilnować tej roboty — która
możeby dostarczyła była not do pamiętników
Powinienby także Karol przygotowywać n
poznaniej dalszy ciąg tych pamiętników,
zwłaszcza tam, gdzie Ojciec przerwał,
to jest od początku wieku obecnego —
i później przez zakład Odezwy i Krzemieńca
aż do ruin drugiego i do niebespieczeństwa
pierwszej, którym i sam mało co nieuległ.

Nie miałem czasu przeczytać jakiegoś
w Dzienniku artykułu o nowem wydaniu
Słownika Lindego; i podobno o potrzebie
przerobienia go na nowo — przyszedł mi
wtedy na myśl Słownik Orgelbrandowski,
dany, niemogący zapewne być wydanym,
ale mogący do powyższej roboty ważnych
dostarczyć pomocy — był widziany gdzie
on się podziewa — i jakby go dostać, choćby
tylko dla przejrzenia — Powinienby kto
z dawnych Krzemieńczanów, znających te
materiały, napisać coś o ich układzie i wyko
naniu.

naniu — Wojcicki wydaje dziełko, którego
prospekt przysyłam — do rozdawania zaś
billetów prenumeracyjnych zobowiązał mnie
zamierzeniem tam trzeciego artykułu o mojej
Karolci, z rysunkiem jej grobu — jakiegoś
farkanu sama natrafił na ochotnika w, to
niechby się u mnie w bibuły zaopatrzeć
razyli — bo, radbym odstręczać się Auto=
=rowi —
Czy mnie wzrok Żytomierza, o którym
wzmiankę w jednym z listów Sawickich
radbym był wydrukował — Ale na to nie
poważam się nigdy, bez wyraźnego upoważ=
nienia — Drukowałem jednak wyjątki
z niektórych listów Szymona Konopa=
ckiego, przewidując że go to nie obejdzie — di=
szę teraz do niego, zachęcając go do wyszu=
kiwania i upodrzędkowania wszystkich
choćby drobnych pism współczesnych nam
przyjaciela, niebożczyka Jakóba
Cichowskiego — którego nieodżałowany
Starucha Zakrzewski dostarczył kilka
artykułów Dziennikowi — Był to
człowiek niepospolitego dowcipu a zawsze
talentu — Listkom serdecznie

Szanownego Pana Dobrodzieja
ze czcią i przywiązaniem
Wierny przyjaciel i sługa
F. Skibicki

27 września / 9 października 1854 r.
z Warszawy

Nowo zaślubiony od jakiegoś lat sto naszemu przyjaciu
się wiernie wam radzi i nadstawia

polecenia Pana Woronicza, z jego interesie,
do jego rąk złożyłem list do Pana Dobrodzieja — do
którego dziś zaprosz adresuję te kilka słów, mających
pozostać między nami — i ostrzedz, że różnica
w sposobie zapatrywania się na interesa Pana
Woronicza, między nim z jednej, a familią jego
żony i nią samą z drugiej strony, szkodzi mojej
i tymże interesom, i zgodzie familijnej,
i zdrowiu ~~[illegible]~~ tego ostatniego — Obcy
tym interesom, nie wiem kto z nich widzi
je trafniej — Wiem tylko, bo widzę, że to
nieporozumienie rozdrażniło Pana Woronicza,
do tego stopnia, że przeniósł się zupełnie
nie na drugą do swego lekarza, Korzeniowskiego,
który, w trwaniu rozdrażnienia, widział by
zarod recydywy — Idzie więc o jaknajprędsze
zapobieżenie recydywie, rozdrażnieniom,
i powodującym je nieporozumieniom w in-
teresach — to jest o ułożenia tych ostatnich
w takim sposobie, iżby dopełnienie wszelkich
ze wszech stron zapewniających, kryptowych
ewikcyjnych formalności lub wypadku, nie
zostawiało między obrońcami familii żadnych
niespokojności, ani potrzeby mieszania się
jednych do drugich — Brak tego dopełnienia
rodzi tę potrzebę, która rodzi to rozdrażnienie,

mogące pociągnąć niezgody i nieszczęścia —
i chociaż dotąd nie sprowadziło wyraźnej choroby
sprowadzić ją jednak lada moment może — Abstra
jedynie tak strasznego skutku, i sam smutek
domu tak moralnego, zniewala mnie do zrzucenia
serca Sanktissy tą najlepszą przestrogą — Sami
Woroniczowa miała dziś pisać do Sanu dobrodziejki
Ja za zapewne piszę, z przesłaniem wziętego
odemnie listu — Nie mam nic potrzeby wy
mieniania żadnego ze szczegółowych nieporozumień
których zwykle, ze względu samych chyże interesów
rozumieć nie mogą; i do których mi nawet mieć
się nie wypada — Dodaję tylko, że obroby
które się do nich mieć mieszały, dziś uznawać
zaczynają — i nie można mi im tego za złe —
bo wszelkie chwilowe porozumienie nie zniszczy
zarodu nieporozumienia, potrzebującego nagłego
i ostatecznego ukończenia wszelkich interesów
familijnych —

Siostrom najserdeczniejszy szacunek
Wieruszy Ale przyjaciel i sługa

J. Skibicki

31 Grudzień 1854
18 Listopada

z Warszawy —

proszę przewrócić —

w Nro 290 Dziennika, który przy niem złożono wykaz jedynego błędu, który zmienił się do Biografji Brzezińskiego Nr 292 zaraz zaleca Kowalskiego do Szczegółowego wypełnienia tego błędu, byłby jeszcze bardziej zalecanym.

Szanowny i Łaskawy Panie

Stosownym już dzisiaj wydaje mi się bliskiego tu przybycia do Sandomierza, znowu listem moim przybliżyć się do Jego pamięci i serca i zapytać Go o zdrowie, o pobyt tam w obecnej porze może — a zatem i o położenie Pana Antoniego ze względzie familijnych tam interesów — Względem Jego przyszłej Komendantury Sandomierskiej, stronnym jestem sądzić — a nawet sądzić będzie niemogę, jako rozsądzonej bliżej spowinowaconej na tym Komendanturze, wspomniony o tym pogrzebie Karoliny — Żal mi, że jej grobowiec żadnej nie wydał się w litografji. Co do sądu nad tym 4m a nawet o 1m postępku, uważając je publiczności, i Sądu [illegible] nie odmnie [illegible] nie należnej zamiarowi sprawiedliwości, szczupłym rozbiorom wykonanym dziś szczegółowo, i dodawaniem rad świadczyć do wygodów, i dodawaniem rad świadczyć do wygodów, i do całkowitego kompletowania ich dalszego, i do całkowitego ich Kierunku, oraz udoskonalać się może, i dorównać wszelkim obudwojgu wspomnieniom i nadziejom — dodam do Gazet Warszawskiej i Codziennej dwa wyjątki z listów pisanych do mnie przez Pana Szymona Konopackiego, Autora powieści Starek, która niewyszła, bo gdzieś zaginęła w redakcji Dziennika — Sam takie pisałem — kilka stów mi pamiętam do jego Kiedy Ukaże pismo — Znowu też, odzywałem się

niedawno o Słowniku biograficznym Sara Chwal
boga — o razie o powszechnem milczeniu
tak mozolną i drogą pracą, która, dostarcza
kierownika, ważną i użyteczną, dzieły się mogła
Tu, zniechęcone się zbytkiem dygresyj niepotrze
nych — które to zniechęcenie zniechęciło nawzajem
mnie do dalszego Autora — Jakkolwiek byłoby
utrudnić dyle poświęcenie i poczciwej pracy —
a o pracę i wytrwałość tak u nas trudno —
Odpowiedź moja na Nekrologu Warszawa Dorożk
wywołała ze dwie repliki w Dziennikach — dyzna
tem, że trzecia do Gazety Warszawskiej przysłał
Ludwik Jenkowski — ale, że okazywała prze
cenzurę, Redakcja nie śmiała umieszczenia — nie
czytałem więc jej wcale. —
Wojski mój Dziad, Stanisław Cierpkowski przy
słał mi do umieszczenia w jakiem czasopiśmie
powieść pod tytułem Niedźwiedź napisaną po
rosyjsku przez Sołłohuba, a tłomaczoną
po polsku przez Jedjakowa, młodego
rosjanina — Gazety, znając jasnych ory
ginałów, unikają tłomaczeń — ale tego
tłomaczenia nie wahał się umieścić Magaz
Żyw. młod. i którego istnienia nawet nie wiedziałem.
i zaraz wziąć od swego Nro 5te ciągnąć dalej —
Nicodemowa to, bez pierwsza dopiero proba mło
dzieńskiego tłomacza, będącego Pensyonistem
rosyjskich dzieci Cierpkowskiego — Nie,
pochwał dla tłomaczenia, chciałem na powieści zwrócić
uwagę w Artykule, zachęcającym do wspierania partykularn
i prenumeraty / zapomnianego czasopisma — Ale,

Gazeta Warszawska jeszcze go nie zniszczyła — i może
nie zniszczy — i sprawiedliwie — jeśli go znajdzie licho
napisanym — w pismach moich echa jest podobno —
O najważniejszym przedmiocie rozmów dzisiejszych,
nie napomykam nawet — bobym się zbytecznie
rozpisał — Wolę powtórzyć serdecznie uścisk
dłoni naszego Pana — pełen czci i przywiązania
przyjaciel i sługa
Skibicki

20 lutego / 4 marca 1855. r.
z Warszawy —

Posłałem znowu parę listów Ziffer
do Krupinskiego — Nie wiem czy
doszły do rąk Pańskich —

Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Zytomierz

Pro memoria

Na żądanie Metropolity, tłómacz Nicolas'a, obniżył
~~cenę~~ z 5 ciu na 3 ruble, cenę swego tłómaczenia
dla duchowieństwa Jego Archi Djecezji; i obo=
wiązał się własnym kosztem przesłać ilość w tej
liczbie exemplarzy, i podług adressu jakie mu
wskazane zostaną ——— Jegoż obowiązku
że tak obniżoną cenę, podejmie się on
także względem Duchownych Wołyńskich;
jeśli ich Djecezalny Zarząd raczy mu wskaz=
zać liczbę exemplarzy, i adres przesyłki ———
Do tych tomów tego dzieła, przydał on jeszcze
osobny dodatek, który czytelnikom świeckim
przedaje po złotych trzy, a duchownym gotów
oddać po złotych dwa, i przesłać razem
z powyższem dziełem ——— przekła=
dem wiadomości pomagałby mu do rozdzie=
lenia wszystkich exemplarzy, między
duchownych i świeckich ———

Szanowny i Łaskawy Panie

Dobrodzieju!

Niedawno przez pocztę odpisując na list Twój o Dzbowskim, wyraziłam niezgrabnie, w kilka przedmiotach i może zbyt śmiało, otwartość — teraz, pisząc, pod wpływem wrażenia, jakie na mnie i na Synie moim sprawiły wspomnienia Franciszka Kowalskiego z N-ru 118 Gazety Warszawskiej — Nie pierwsza to w tych wspomnieniach wzmianka o moim Teściu — do którego pamiętników, możeby zawsze woda być dodana — a możeby i sam Kowalski dał się nakłonić te wszystkie wzmianki o Szefie Departamentu wdowy w jedną całość, i dodać jeszcze w mu pamięć [illegible] poświęcenia — Syn Jego za mały przeleżywał u niedaleko Szwagra mego Karola, który takie zaciągnie zapewne rozkazów Pańskich, w tem, i we wszystkiem — Ośmiela mi on, że listy jego Ojca niedadzą się umieścić w całości, tylko w wyjątkach — I ja zawsze tak mniemałem — z tem jednak przekonaniem, że wyjątków tych, drukiem godnych, znaleźć się może wiele, iż zrównałoby mogli wiele listom całkowitym — Lecz, wielmiałe moje mniemanie, są tylko nawiązowe, a bynajmniej nie stanowcze —

Sprawiłbym sąd o grobowcu Mickiewicza takie zrobił wrażenie na Jejmości, że podobno myśli go przerobić na nowo —

Wojcicki prosił mnie usilnie o wyszukanie pamiątek i korespondencji Antoniego Malczewskiego — Miałem widzę kilkudziesiąt listów jego — ale, zdaje mi się, przypadkiem — oprócz trzech małe znaczących — Może ich sporo takie posiada Lewa, Modzelewski w papierach Ojca swego — Gdyby mógł je dostać Wojcicki, łatwo zrobiłoby wypisy, byłyby zwrócone właścicielowi — Modzelewski

bycie był w Korespondencji i z Jchiam moim
Jak sam zobaczysz Władysława Grabowskiego
raz mu powiedział, że Zebrałem [illegible] Lesz-
=kowskiego dwa egzemplarze posłałem mu pod adr
sam i sama francuszka Leszkowskiego, mie
kającego w Kościuchnowie koło Kotkow, z kud
odesłał mi je, przy okazji do Żytomierza — a gra
ki niedawno jeden egzemplarz odesłał sam
Żenowowej Hołowiarskiej, przy okazji do Kijowa
Wojcicki niezmiernie niedbały jest sądzi sam
o jego dziele — Dwa światy czytam, a raczej
pożeram z chciwością jak wszystko co jest
pisanem, myślą, i uczuciem swojem — Ty
tam jest siły ożywczej, że moja nawet ocuc
martwotą — martwości, powstawam — gdyż
chociaż nie zwykłem słuchać, jednak od dzieci
stał mieli, z martwych nie wstawam, tylko wte
ożywiających chwilach — i nie mówię tego
z exaltacji, z przekady — bo, owszem, walczę
jak mogę i nie poddawam się, ile złego pomagam
Syn mój przechadzi podobno z polskiem wojskie
Bektarskiego, do Międzybożca — gdzie to jak mi
się zdaje, nie daleko jest Kisiel, to raz go zaskar
sam, spowiadzić kiedy do siebie, na chwilę —
Jaka chwila zostałaby mu spokoju, a mnie pociech
i uspokojeniem — przewietrzywszy się trochę,
ten poczciwy chłopiec zaczyna już poznawać
ważność życia człowieczego i nieocenioną wartość
pism świętych — Dobroci Twojej odmiałam
się polecić Stryjenkom, siostrze mojej, żonie mojej
=nego Artysty, pola — Zmarły brat jej, Micha
Skibicki, zostawił po sobie w rękopismie [illegible]

jakiéś ważne dzieło, któreby może po polsku przedtem nie było — Siostra Zmarłego, mieszkająca w Szydłowcach pod Ostrogiem Pani Julia Radwańska, ma ich kilka tu rękopism — i zapytuje mnie o to w swoim liście — Przed danym odpowiedzi, radbym zasięgnąć rady Pana Dobrodzieja, który może o tem nawet słyszał — Pozostaje mi więc tylko donieść Panu o tem wszystkiem co wiem — Jakiego jej przez nieboszczyka Brata wyobrażenia o tem dziele — o jego treści, i możności wydrukowania go w kraju — tu wiem wy w tamtych stronach — że ks. Kalasanty Szaykowski, znany i w Warszawie, oprócz przez doktora Triplina — Sobieszczem do fabryki N. Kraft i Żydowskiej Chwili — to jest w chwili oddania listu Siostrzanego z d. 19/1 Maja — i dali mi oni przytoczony tu jego rachunek — ale, dali go przez pośrzeństwo — gdyż się zupełnie spokojni i ciekawi — Zapytuję się fortepianów Szaykowskiego niewypowiedzianie ich marki — i podałby jednego z najlepszych rzemieślników swoich — gdyby ten mógł być tam użyty do najprędzej takiej pięknej liczby innych fortepianów — choćby nawet nie z ich fabryki — Powiadają oni, że jeżeli tamtejsi strojarze nie dostrajają lub źle się obchodzą z kołeczkami, to fortepiana zawsze wydają się zepsute, chociaż w dobrym stanie — Powiadają im jednak słowo prawdy,

i przez sprawiedliwe wspomnienie tych [illegible]
ich wiernej korzystki — skarżą się oni
na Konstkiego, tak jak się trzymamy
zalecą przyznania im przez listka —
Raz złożyć moje uszanowanie u nóg
Pani Dobrodziejki — a sam przyjaz-
serdeczne ucałowanie od pełnego chęci
i przywiązania przyjaciela i sługi

Fr Skibickiego

25 Kwietnia
7 Maja 1855 r.

z Warszawy

Niezwłocznie odpisując na list Szanownego Pana z 29 Kwietnia / 11 maja, śpieszę zaręczyć Panu Hrabiemu i Panu Antoniemu Działyńskim, znajdzienie moje zawsze gotowymi — jakoteż i do wmieszania się w rachunki z Panem Edwardem, a raczej do zakończenia w nich samej tej strony interesowanej — do tych rachunków nie przywiązuję jakiejkolwiek — bo, jakkolwiek nie przyszły oczekiwane rezultaty — na które nasze nieszczęśliwe jest Pan Edward wydał Pan Antoniemu potrzebna, nie kwoty na interes Kicielki — Rozumie Szanowne Państwo Dobrodziejstwo zbyt się niepotrzebnie trwożyć tem, co, przez zbytnią moją troskliwość i może niezgrabność, napomknąłem o chwilowych drażliwościach Pana Antoniego — chwilowe znowuż rzadkie — i stan zdrowia jego zupełnie jak zaspokajającym — Nie mając czem dłużej dziś pisać, kończę na życzeniu mego ukontentowania w razie Pani dobrodziejstwa — i na uścisnieniu dłoni Szanownego Pana Wiernym przyjaciół sługa

Kiciński

2/14 Maja 1855 r.
z Warszawy —

Śpieszę mieć to, że mój brat wczoraj wyjechał do Odessy — Sam on, jako plenipotent Czetwertyńskiego i mój, poprzednio mógłby do końca interes z Dobrodziejstwem, gdyby ze znalazł okoliczności tem Kilka Nowe Sprawki — Gdyby Karol ukończył przykry interes, to byłaby jedyna korzyść jego wyjazdu trzeba, kosztowny (bo z familiją), a może i niebezpieczny podróży — Gdyby Karol Kilka Nowe napisał rzeczy, to

może umniejszyłoby trochę jego wdzięczność z Dobro-
-wolskim niechęć. —

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Żytomierz

Szanowny i Łaskawy Panie

Dobrodzieju —

Łzy mi, łzy mi, po odjeździe Łaskiem — bo też, słodko mi było widzieć Go uściskać przyjacielskiem sercem — Jakie to ma kompensacje w każdej doli ludzkiej — Ściskaj Go teraz, choć piórem a zawsze i sercem — Łączę się pozdrowieniami; bo, do łaski Jego mam prośbę następującą:

Niejaki mi pan Adam Lisiecki, sekretarz urzędu Marszałkowskiego w powiecie Kowelskim, przez wzgląd na to, że z tymże powiecie mam w dożywociu majątek Borowno, wyszły z Łomaby Aniki Czarneckiej — ozwał się do mnie, iż od niejakiego Kwiatkowskiego w Żytomierzu, dowiedział się, że Izba Cywilna, że interes wierzycieli tejże Anieli Czarneckiej ma niezawodnie być zdecydowanym w miesiącu Sierpniu według greckiego Kalendarza — Jest to dawny interes, który już niejednokrotnie ukrzywdził babkę mojej żony i jej spadkodawczynię, ś. p. Helenę z Czarneckich Ostrowską — Interes ten, niedokończony, leżał przez lat dwadzieścia kilka, niekniąty, w Żytomierzu, gdzie, dawniej, niby czuwał nad nim Sąd Obwodny Szczepanowski — ale, gdzie, teraz, nie mam żadnego umocowanego, ani

znajomego w Izbie Cywilnej — gdzie, przez
jako bezbronnie podchwytywany, mógłbym, na
majątku Syna mego, niespodziewanie okropnie mo
przypaść — Ośmielam się Waszej protekcji
Sanskiej, do otrzymania 1mo zwłoki, potrzeb
do przygotowania obrony 2do do wybrania
obrońcy, któremubym zupełnie mógł zaufa
papiery dotyczące tego interesu były i są je
=ze w ręku Pana Adwokata Szczęsnowskiego
który, gdy ich dotychczas skutecznie nie użył
może i nadal użyć ich niezdoła — Nie man
jednak w podejrzeniu chęci tego uczynienia
choć podobno trochę już skorzystanego czas
wiska — Ale, bez żadnego ubliżenia, można
mu dać Zastępcę a razie narzucić — Wo
ie, co począć? nie wiem — i dla tego,
uznam się z posłuchem pod skrzydła Pana
kie — i ośmielę się znowu z niecierpliwością
oczekiwać na Jego w tym względzie instruk
cie i rozkazy, adressowane do Włodzimierza
Wołyńskiego — a lepiej jeszcze do Ostrogu
w którego okolicy, to jest w Wolce u Ewstachego
Czetwertyńskiego, żyjącego się może ze dziewięcio
moim Karolem — I miałem ten list adres
wać do Żytomierza — Ale, przybyły w tej chwili
Pan Antoni Wrotnowski zeszłego mi, że prędzej
dojdzie Zaadressowany do Kijowa, z kąd Pan
Swój Pan dobrodziej razy zapewne niezawo
=nie napisać do kogoś z Żytomierskich

Swych Znajomych i Zanadtych — Nie umiem
dość przeprosić za tak nagannny zbytek
natręctwa — ośmielony jedynie niewyczerpaną
dobrocią podziwianego Przyjaciela — że jednak,
przy niebytności Pańskiej, lękam się chociaż tylko
kilkodniowej a niebezpiecznej zwłoki, piszę
więc także do ex Dyrektora Szokalskiego, i
którego oddawna nie widziałem ale z którym
dawniej Kollegowałem w Gymnazyum Zy-
tomirskim — Ale, i on może wyjechał gdzie
na wieś — W tym momencie, dowiaduję się
z boku, że mi syn (jedynak) Cholerowa wkrad-
nął stawia, i żyjąko chory, ma być przeniesio-
ny do Lublina — a ja, dokończający
moją w Senacie fizyczną Kadencję, nie mogę
wyjechać aż po jej ukończeniu za
tydzień — Szlachetne serce Pańskie
łatwo wyobrazi moje troski i niepokoje
które ostrzega serdecznem Pańskiego
Pana dobrodzieja
Najgorliwszy jego Uczeń i Sługa
P. Skibicki

24 lipca / 5 Sierp. 1855 r.
z Warszawy —

Szanowny i łaskawy Panie
Dobrodzieju

Od poprzedniego listu mego adresowanego do Kisiel, i na który uprzedziłem (iż o odpisanie do Ostroga, zawsze okoliczności, odbierające mi możność jakiegokolwiek na Wołyń — Syn mój tak mocno zachorował w krótkim czasie, że przywiezionego go do Lublina, gdzie ja właściwie tylko dla powitania go, na krótkiej, do Warszawy; skoro dozwoli jego siły bardzo zwątlone, i moje nawet niebardzo zdrowe — Myślałem że przez zwyczaj w młodzieży wstręt do listów, od dawania mi słów lub od niego — pokazało się, że od dawna chorym był na gorączkę gastryczną, i przez się ażeby nikt nie przestraszył mnie tą smutną wiadomością — Dowiedziawszy się z kolei, napisałem do Gubernatora Lubelskiego, a za jego odpisem, sam do przyjaciela — Mego tak krzepkiego Syna trudno mi było poznać, trudniej bez łez ujrzeć chudym, mizernym, blademu, i tak się wynędzniałym że ledwo chodzić zdoła — Gorączka już ustała — ale ustały i siły — siła nawet trawienia, nękana jakąś słabością dotychczas żołądka — O podróży więc Wołyńskiej nie godzi mi się ani myśleć — tylko oddać się służbie chorego jedynaka — A ta

jakich Wspólnych interesów gwałtownie zmu-
ja na Wołyń i do Żytomierza, — a w Żyto-
mierzu, nie mam obrońcy i nie wiem co sa-
Aloizy Szczepanowski zrobił z papierami — czy
potrafił by ich użyć — i czy zechce ich oddać —
Z powodu niebytności tam najłaskawszego mi
Pana Dobrodzieja, napisałem do Pana Bohdziewi-
cza, z którym zawsze kollegowałem, kiedy
on był tam Dyrektorem a ja Kuratorem —
Z tego, co mi Pan Aulow mówił o Jego Panskiego
powrocie do Żytomierza, sądzę, że tam niedługo
już Go tam zastanie, i życzę mi najszczerzej
ze wszystkich protekcje — o którą bym błagał
gdybym nie był przekonany, że do drogich mu ofiarko-
wałbe swoje Twoje nie potrzebuje prośb żad-
nych — O Twoim zaś interesie Borowem
naszego (w powieściach Kowalskim) z wierzycielami
s. p. Anieli Czarneckiej, pisać nie będę — bobym
nie potrafił — znudzić Cię — i pobudzić — Je-
dynie wiem, że s. p. Helena z Czarneckich Ostrow-
ska, po której jej wnuka a moja żona, odziedzi-
czyła Borowem będące, wraz ze wsiami
Gajnem i Krasnicą, podaniem Cię Szabłki
że tam, masz, podkomorzyna Ostrowska,
ciągle i niełaskawie była ukrzywdzana, pierwej
przez swoją własną familiję, a później przez
wierzycieli Tejże — że jej istay i zabrania ustrzy-
płony pośby, podarowane za długi, rówary innym
Żydowskim długom — że odjęto jej dwie wsie,
i zostawiono przy samem Borowem,

od którego chcą jeszcze znaczne grunta odebrać — że te ich [illegible] już sam nie wiem co; ale wiem że same krzywdy jej wyrządzano, ze wszelkich stron, nawet ze strony jej własnych adwokatów —

W niebytności Tarkawego sądu, chciałem był pisać do Tarkawych na moje ręce dwóch Władysławów, Sochorowskiego i Gruszeckiego — Ale, dałem pokój — spomnę, że oni, w lecie, muszą bywać gdzieś na villegiaturach —

Jakże przeprosić się, za tyle natręctw i stu=dzich i nudnych — jak tylko obwołaniem się do szlachetnego serca, które wyczyta chuć raczy moje wielbienia się, i prośby, i wyrazy czci i przywiązania

Wierny przyjaciel i sługa

W. Skibicki

4/16 Sierpnia 1855 r.
z Lublina —

W Dzienniku, ma się już rozpoczynać Starzec, powieść Szanownego Szymona Konopackiego — mego bardzo dawnego przyjaciela —

Turkawy i drogi Panie Józefie
Dobrodzieju

Niebo mi jest uczmpogodzej donieść Panu, że Jaxowna Matka Jego wróciła z Ciechocinka zdrowsza, niż tam jechała — Wypoczawszy tu dni kilka, wyjeżdża we Środę do Romanowa, z Siemieńskim, który odprowadziwszy ją, udaje się zaraz do siebie, a potem do Żytomierza — Dozorcą ich, uczony i szlachetny przyjaciel, że, w dodzie już na Wołyń, zostałem w Lublinie Syna mego tak mocno chorym, że zaniechawszy podróży Wołyńskiej, musiałem pozostać w domu Wawrzeckiej, i muszę dziecię z jego kuracyi, która aż widzi się pomyślna, ale potrzebuje troskliwego dozoru, trudniejszego nad młodzieńcem niż nad dzieckiem — Może się dojedzie za i mój Szwagier, przybyły już do Szczekocin, dla zięcia się ze mną u mnie — Obok obawy i zmartwienia które dała mi słabość mego syna, pokrzyżowały się jeszcze projekta, wynikłe z gwałtownej w interesach potrzeby — i zwiększenie nakładu moje w próbach zamożnych do przyjaciół — Widząc że Pan Dobrodziej uż po wakacyach szkolnych, wracasz z dziećmi do Żytomierza, napisałem był o moich interesach do Władysława Grabowskiego — a dowiedziawszy się, że i jego tam niema, i niewiadomo kiedy wróci, udałem się tymczasem o poradę i radę do dawnego mego Edukacyjnego Kolegi, Pana Bohdziewicza, który odpisał, że wie o moim interesie i o osobie której powierzonym jest dokład onego — i że sposób doradzony

Szwagra, byłaby miał do złożenia na wszystkie=
=dzieło podanej prośby o odnowienie paszportu — Do=
niosłem o tem Karolowi — Ale, cóż go nie widać —
musiał zapewne odjechać przed odebraniem tego doniesie=
=nia —

W porze tak pomyślnego rozwijania się niektórych czaso=
=pism naszych, czemuż i do pozostałych nie rozciąga się
ten postęp? — naprzykład, i do pamiętnika Mod=
no-religijnego — a nawet i do Magazynu mod —
piorunki powinnyby zostać wzorowym, pod względem
nie tylko religijności i moralności — ale oraz, aby były wymo=
=wy, i nocji historycznych — Drugie, pożądanym w niepa=
=miętnik i może zarówno jaśniej nauki, mógłby jednak dawać
miłe rozrywki i pożyteczne nauki, pannom i ich mat=
kom — Mówiłem o tem z wydawcą tego Magazynu
Janem Glücksbergiem, który oświadczał chęć podjęcia=
=nia go na rok następny — i gotowość ponoszenia
na to kosztów takiby jakie dużo, wydawszy pism
innych — byłby szanowni nauczyciele pism=
=nictwa krajowego nie wszystkich zapewne, ale wielu
Dziennik lekarski ukazywałby się porządnie,
i czynnie za do Królestwa, a zwłaszcza za do
samej Warszawy — Ale, czemużby nie miał
artykułów i doniesień z guberniji Zachodnich
i litewskich? — W porze zwłaszcza obecnej
cholery — mnóstwo postrzeżeń nad objawami tej
klęski, powinnoby się zewsząd zbiegać do tego
środkowego ogniska — W każdy zaś razie, poza
tym do Dziennika zeszłorocznych waśnieby się po=
winny liczne postrzeżenia i rozprawy nad
tym brzydkim kalectwem, który ledwo nie poło=
=wę ludności polskiej, pod rożnymi kształtami
i nazwiskami, zabolesza — Za nowe, wartoby
podać, zdanie Szerera, chorzkiemu — do którego
piszę takie — nie o kolendzie, lecz o mojej sprawie.

Dzieła wydawane utrzymują się i Rocznicki Gospodarstwa Krajowego — Ale czemuż ograniczają się także samem tylko Królestwem? — Jeżeli numeraty pism wyżej wymienionych sędzie pokazywać Koszt wydania — oprócz pamiątnika majowego rozdawnictwo podobne Zapewnienie przenumeratorów dochowanych — Kiedy nadzieje by mu dziełek ukazywać jeszcze na świecie a nawet głęboko światowych Czytelników — Których nieprzyjmuje jak tylko urokiem powabu [illegible] naukowości światowej — Przepraszam Łaskawego Pana Dobrodzieja jeżeli, wśród nawet zmartwień i niepokojów moich, nie odwykam od nudzenia Go moimi nadzieiami zadaniami marzeniami — Raz zadawszy pozbawienia natężonym przebom moim — i jest można, wysłuchać je pobłażliwie — i niemiej uznać jak zawsze pozwy wyrazy czci i dziękowania z jakiemi na zawsze będę

Szanownego Pana Dobrodzieja

gorliwym przyjacielem i sługą

J. Skibicki

21 Sierpnia / 2 września 1855 r.

z Warszawy

Pan Antoni Woronicz wyjeżdża za granicę, za dni ośm lub dziesięć — Miało w poznaniu, jadą tam na krótko państwo Aleksandrowskie Zagórscy, którzy z nim są w dobrych jak stosunkach. Jutro z Lady zagranicę Hrabina Keller, która przed Panią Szapską jak najczęściej wspominała o Waszym Państwu Dobrodziejstwie —

480.

Najstaroświecszy Panie

Ledwo mam chwilkę na kilka słow — Kiedy potrzebowałbym ich nieskończenie wiele — na dziaki, i przyprawienia i dobre prośby — A. Krakka mam chwilkę — bo przyjechał mój Krewny Karol z Krzyżem Augustowskim Czetwertynskim — przyjechał S. Alexander Rozrkowski — i gościowi oddaję się cały —

W interesie Zytomirskim, Karol upewniał mnie że stawania pełnomocnika Sanskiego potrafiłby wstrzymać go — iżli się nie pokaże że lepiej byłoby ukończyć go prędko, była dobrze — Idzie tylko o to, ażeby dobrze mogł rozporządzać w istocie byłoby dobrem dla mnie i dla Syna mego — Rozumie się samo z siebie, że największą dla nas klęską byłoby wystawienie na publiczną przedaż całego Klucza Borowiczkiego, nie zdo uderowanych już od niego wsi Jasina i Krasicky — Byłoby szczęściem, gdyby można oszczędzić te grunta Borowiczkie, które jeszcze dla wsi pomieszanych mają wydzielać — Gdyby tego nie można, to przynajmniej niechby Karolajowa była linia oddzielająca, na inną mniej krzywdzącą Borowno —

Czynnie sam działającym przeciwnikiem jest jakiś Pan Olszewski z Sinzkiego — Ten sam Pan proponował mi niedawno przez S. Alexandra Rozrkowskiego nabycie jego i pretensji — tak, jak dawniej zbył swoją Pan Sarniewski — a teraz chce zbywać S. Marcelli Sinzacki — Jak to

nacja, która jest niepozadanie i bez wyciągnięcia
żadnego z nich wniosku / napomykam tylko, że
wiadomości drobny, który najsarkawszy San Dobrodziej
obronę moją powierzyć raczy. — Lękam się czy
czy bardziej jeszcze nie powiększam moją indiskrecyą
tak niepozadanem ich napomykaniem — Aby nie
różnych rozterpnień i głupiej rozmowy, ledwo zdąż
i potrafię wypisać serdeczne od siebie i od Karol
uszanowanie Szanownego i Kochanego Sana
Dobrodzieja

Wiernay Jego uczeń i Sługa

P. Skibicki

25/6 Sierpnia 1855
z Warszawy

Pan Antoni Wodzicki wyjeżdża po niedzieli
na Wołyń —

Jakie to wyjechanie dobrodziei nie wiem, tandem jakom tu. Wczoraj u
Lubeli ideę i pomału wyrez szamb i pryjem, Sanny Pan Jozef.
Wczoraj wieczorem ujrzałem tutejszem Dziennikarzu, edycje mi się nie po
pisanie powiedzi po francuzku — Byłe u Szymanowskiej i dziś
mnie jako do Chłebowskiego, który mnie w dali jakoś tutejszem
uczy — Adres — Pan zabrał ołówek — Dziwna ulica zresztą.

Najdarkawszy Panie Dobrodzieju

Na dobroczynny list Pański z d. 16/28 Sierpnia, odszły dopiero onegdaj w nocnor, spiesze odpisać parę słów dzisiejszą — kabat dla tego tylko nie zawozi jeszcze pleni postawić dla W.ci Grabianowskiego, że wczoraj dzień święty i dzisiejszego niedziela stanęły przeszkodą do jej sporządzenia — bodaj wam Pankowie na to zezwolić raczyli, kwota rubli tysiąc dwieście nieznaczna zaadresowana, ci będzie przez Księcia Gustachego Czetwertyńskiego — z podwejnem dowiedzeniem, że czekam na wyjazd Pana Antoniego, odłożony na jutro lub pojutrze — dolewając ciż świątej opieki Pana Grabianowskiego, przeprasza go, że pisać do niego obecnie dziś już czasu nie mam — napisałem tylko, i zadałem list do Pana Aloizego Szczepanowskiego, żądający złożenia papierów w Sądzie Dobrodzieja — tenże taki list do W.ci Jgnacego Kucinskiego, byłego Sędziego Włodzimierskiego, mieszkającego dziś w Berdyczowie — a mogącego dostarczyć niektórych informacji w interesie do którego, jako urzędnik sądowy i Ziazdowy, uczestniczył — dziś tamtym tu, Szwagier mój, Karol Drzewiecki, wyniósł też niektóre o tem rocie — dzień Pana Antoniego Woroniczą napisze obszerniej — a teraz, dla nieopuszczenia poczty, które zdaje się niespodziewanych dziś kurjerów, czas, i śpiesznego do Krzemieńca Pana powitania

Wierny Jego przyjaciel i Sługa

J. Skibicki

24 Sierpnia / 9 Września 1855 r.
z Warszawy

proszę przewrócić

Przez pocztę wczorajszą, pospieszyłem odpisać najuprzejmiejszemu Panu Dobrodziejowi, że wiadomość nie pod jego adresem i plenipotencja mego Syna i moja na imię Pana Szubinowskiego, zaszły wychodźtwo — i pieniądze moje przesłane będą z Warki przez Księcia Eustachego Czetwertyńskiego — Teraz, przysyłając ten list Obolony do Pana Szubinowskiego, zawierający wyrazy wskazane w notatce, dodaję tylko te kilka do Ciebie, dobroczynny Panie, wyrazy z tym sincerum uczuć najwdzięczniejszych —

Dodaję am także, co, najprzód, mogłem zebrać papierów i notat, tyczących się jateczki Szczepanowskiego, i listów Pana Szczepanowskiego, z których Pan Szubinowski zapewne zapisać zbierał, nie to aby P. Szczepanowskiemu szkodzić, lecz to tylko, aby nam pomagać mogło — Kadbym też miał jego informacyjne nabycia o przebudzie niektórych wierzycieli, mogą nam przydać się lub nie —

Wraz z Szacunkiem i z Sympatią, pozostaję Szczerze Szanownego Pana Dobrodzieja najobowiązańszy jego przyjaciel i sługa

F. Skibiński

30 Lipca / 11 Wrześ. 1855

z Warszawy —

Narzekają na mnie, że naruszam interes własny,
wszystkiemi siłami protektorów — Wyznaję
im popełnił się winę — w jednym tylko dniu
pierwszym, po dowiedzeniu się z bokuzia zaś
od Pana Aloizego Szczepanowskiego / że jest spra=
wa, a nie ma obrony — Gdzieindziej wtedy udałem
się do najpewniejszej mi protekcji Szanownego
Pana Dobrodzieja, będącego wtenczas w Żytomierzu
lecz w Kisielach — dla sparaliżowania wia=
domości samej; do samego Żytomierza, samegoż
dnia tego, kilka listów nieprawidłowem — a po=
między innemi, i do Pana Chwiatkiego, którego
odpis ten załączam — Odpis ten raz tarkawy
Panie sam przeczytać; niem odsłaniam czy jest
potrzeba i przyzwoitość okazania go Panu
Grudzinowskiemu — do którego także piszę osobno,
z przesłaniem mu listu Pana Szczepanowskiego i
kopji prośby podanej przez przeciwników do
Senatu — Jeżeli mi przekonanie to, że przeciąganie
dalej, w powierzonym mu interesie, tych korespon=
dencji, do których niewiedzą jeszcze że on go podjął się
raczy, udałem się raz jeden tylko — Skuteczniejsze
dla mnie, jeszcze nie gotowe / z powodu sztucznych tu
formalności / tedy już momentu przerwania mu
zostanie — Pierwszy raz piszę do niego Odno=
śnie, pod kopertą Pana Pana, przez Pana Antoniego
Wrońskiego — Szwagier mój wyjechał wczoraj dopiero,
po kilkokrotnem przeczytaniu swej komedji

z Królikowskim, Aktorem i Dyrektorem, do którego zawiózł go Wacław Szymanowski — Jo Szymanowski napisze przed dwoma miesiącami, przedstawienia zostania — gdyż, w porze letniej, Dyrekcja nie wydaje żadnych nowości — przejazd Szojar przez Włoszkę pod Ostrogiem, mój pobyt u poważnej Księżnej Eustachiej Czetwertyńskiej, do wydania, za złożonego tam mego funduszu pieniędzy sprawie potrzebnych —

Szczęść, i przebaczaj, najłaskawszy Panie dobrodziju liczbie, nudom i natręctwu moich błagalnych listów — i niemniej łaskawie raz przyjmować serdeczne uścisk dania przyjaciela, który z najczulszem uszanowaniem i wdzięcznością jest i będzie zawsze

Jego poważającym sługą

W. Skibicki

2/14 Września 1855 r.
z Warszawy

Zarozumiałe zaufanie w pobłażającej dobroci
Twojej, Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju,
pobudziło mnie do przesłania Listu Sanguszkowskiego;
bez przypuszczenia nawet w pośpiechu jego zmaz-
łowiałych, które mnie z kilka stron drażnią, ten
krok nierozważny mógł będz niepomyślnie dla mnie
wyfomalizowany — W chwili samej odebrania i przesła-
nia tego niefortunnego listu, gdybym miał był
chwilę jedną więcej do rozwagi, byłbym nad nim
tę jedną uwagę, że Pan Łagowski zapewne
nie dość jeszcze wziął informacji, które dokład-
niej dopełnione, byłyby pewnie zdanie jego
zmieniły — Za wiele moja nierozwaga niebyła
z mojej strony ani bydź chciała w braku ostrożności
w Światłych i wszelkich starania Wc Sanguszkow-
skiego — Jakoż zaś to oświadczenie moje mi
poprzeć szczerości, nie wiem — postrzegając, że
z mojej strony nie potrafiłem jeszcze zadośćuczynić na
dość uprzejmego mi na zawsze
a najłaskawszego mi dotychczas przyjaciela —
który jeśli uspokojonem serca mego nie gardzi,
to go kilka słow nierozwagi pierwszy raz —
Z Sanguszkowskiego i legalizacją plenipotencyi
dla Wc Sanguszkowskiego, chciałem je posłać pod
osobną kopertą i przesłać pierścień — ale gdy
powiedziano mi na poczcie, że muszą na to po-
czekać aż do dnia poczty wczorajszej, zmarnie
opieszałszej od dzisiejszej kurjerki, rozu-
jak nad pewnej, ale pośpiechu wiat te

plenipotencyi, wraz z obszernym listem, po
zwyczajnej wypowiem —

Zmartwienia o których napomknąłem w po
Ułatkę tego listu, odnoszą się do Nabycia Kra
ra, przebył mój biedny jedynak, w Krakowie
stawie, póki nie był w stanie powrócić ony
będzie do Lublina — On mi to tail — i od Kollegów
wymagał tajemnicy — dowiedziałem się dopiero
w tedy, kiedy rozeszła się w Warszawie wieść że je
umierającym, wypchała mnie nagle do Lubli
Tam, zastałem go mniej chorym niż mierzon
też jeszcze bez sił, po których odzyskaniu,
szamiast spodziewać jego mnie na wsi, po
wiozłem go tu na Kurnejce, i jeszcze nad nie
i nad nim czuwam — Wróciwszy tu, zastałem
już kilka listów do Londynu — drugie
powodem zmartwień moich jest codzień nie
=e, i bliskiem już podobno końcem zagrożo
zdrowie kuzyny mojej, Anieli Krupiarskiej, Ka
ra od dziecinnych, przywykłem kochać jak
rodzone siostre i jakby Matkę — Nie
=to mnie też zmartwiła śmierć dwóch siost
felixa Czarkiego, z którymi, zostawszy sama
tsze, z dziecinnego także wieku, w ścisłej by
=łem przyjaźni — jako i ze śmiercią świeżo zam
Konstantowej Zamojskiej, przyjaciółki, od lat
s. p. Żony mojej —
Dziś dopiero dowiedziałem się że od tygodnia bawi
tu Kochany Pan Kajetanie — i podpiszę

odnieść go u Zdzisia jego, Rulikowskiego,
z którym jako Wice Referendarz, Kollegowałem
niegdyś w Radzie Stanu — a nie domyślałem
się o nim, kiedy był sam u niego, a ja czekałem
na Ulicy Rymarskiej —
Jakże mi bolesnem jest trud przykry, który zawyrał
Farkawiec poniekąd w odebraniu papierów od
S. Szczepanowskiego — któremu jest się należy.
dwadzieścia pięć rubli, uprzedzam Jmć Pana
Pana Dobrodzieja, ażeby je chciał zaspokoić z pie-
niędzy przysłanych przez Księcia Sułkowskiego Czet-
wertyńskiego, a ja się oniemi rachuję i na dopełnie.
Księcia przyrzekłem sidmset rubli, mianowicie na
pisał, że resztę przyszle, za pierwszem wez-
waniem — jakoż napisze do niego, ażeby
je wysłał — Odpisze Dobrodziej Szczepanowskiego
w sposobie nietylko niedrażliwym, ale odpo-
wiadającym uczuciu, z jakiem on do mnie pisał —
Wymówkę, którą od mi[ej] wyraził za różne niepo-
trzebne a może i szkodliwe wstawienia się
powtórzył mi wczoraj Jm[ć] Grabinowski — Ale,
ja powtarzam, że te wszystkie moje wstawienia
datowane były w pierwszych godzinach
strachu mojego — w godzinach, w których
i skąd inąd nie byłem spokojny —
Nie potrafię dość przeprosić się z Jm[ć] Farkawcem
Panem Dobrodziejem, za moje zbyt zuchwałe
natręctwa — z którem ijdzie, chciałem się
bardziej pospieszyć — Adres Sawki z 19/1 Wrześ. 1 paźd.

dostrzedł mnie w niedzielę, w godzinę po
odejściu poczty i w niespokojności mniemał
zbliżenia do poczty dzisiejszej to jest czwartkowej
Niech mi się godzi wiedzieć, że moje bezsenne
wyrzenia znajdą ufność — i że tak jak zawsze
Państwo będą przyjęte wyrazy czci i przy-
wiązania z jakiem jestem Twojem Szczerym
ny Panie Dobrodziejzu
gorliwym przyjacielem i sługą
F. Skibicki

28 września
10 października 1855 r.

z Warszawy —

Dla pospiechu to jedynie skreślam plenipotencyi
dla W^o Brudzewskiego do Pisem
obecnego — gdy jednak myślę, że kilko-
dniowe opóźnienie się tej plenipotencyi,
interesowi dóbrzeby zrobić nie może, wolę
dla większej pewności, wyprawić ją pod
Strachowa pieczęcią — albo przez wyjeżdżo-
jącego za parę dni Władysława Grabieckiego

Czytajac w liście Szanownego Pana Dobrodzieja z 14/26 października że nie dostał jeszcze pierwszego listu moiego, którym ja z Synem moim Erobiliśmy na imię Pana Prusinowskiego, żadziwiłem się bardzo — ale uspokoiłem się, wyszukawszy Kwitu pocztowy z 3/15 października, który wskazuje że podróżka wyjść musiała nazajutrz — a na jéj dojście Straszkowe, dziś dzień lub wczoraj dnia — Dawniejszym od Twojego listu był jego list z d. 10/22, na który odpisawszy przeszłą pocztą — dziś już nie piszę do niego — Komunikuję mu tylko pod Twoim adresem zwitek drugich notatek i listów — które jeżeli rzeczy przyjdą, to może sobie z nich wypiszę jakie potrzebne mnie — i kiedyś tam, przy okazji, odeszle mi takie zwitki, których może będzie więcej —

Straciłem jednego z najdawniejszych i najwierniejszych przyjaciół, w osobie Zmarłego Arcybiskupa Metropolity — Jem więc mocniéj czuję ogromną stratę, jaką ponosi nasz Kościół — Oby ta zastąpiona przynajmniéj została godnym Wyborem jego Następcy — Drugiego widzieć szczerze bym tej ewangelicznej Sumienności, zabieram się o nie zapytać listem Księdza Jelinskiego, do którego Matki, jeszcze przed tem nieszczęściem pisałem, prosząc o wyjednanie od Syna uspokojenia mojej troskliwości — Sam Jelinski zabiera się pisać do Magazynu mod,

Kilka =

Na podziękowanie tego pisma, mogącego stać się przysłowiem — Ale, dotychczas, umieściła w niem tylko Pani Autorka Pani Kotarmanowej o Starości — Nie pozwoliła tylko podpisywać jej nazwiska — ale wymieniać je wolno, nie wzbroniła —

Listy do mnie, Pani Szymon Konopacki nie może nacieszyć się Farkiewem ge przekochanej dobrodziejki przyjaciół — Niespokojnym on był o los Pana Bartka, który, niedawniutky, przeszedł — Dawniej trochę, kilka razy wspominał mi przychylnie o Matrzadku Krzysztofie Chwalibogu — a nawet chciał pomagać jego Nowinkowi biograficznemu, który tu powodzenia nie miał. Szkoda by jednak pracy tak długiej i mozolnej — Jeżeli, z jednej strony, Autor powinien się zrzec nowań na jej przerobienie — z drugiej, warto mu pomagać — bardziej jeszcze radą, niż spostrzeżeniami — do którego powinien by kilku młodych wziąść pod swoją dyrekcję —

Ściskam serdecznie mej dobrej Pani i Pani dobrodziejki ręce całuję —

Kochanie i przywiązanie

przyjaciel i sługa

J. Kleiński

13 listopada 1855 r.

z Warszawy —

W Żytomierzu, żyje zapewne jeszcze Sędziwy Krzeczkowski, wydawca i redaktor Dziennika Wołyńskiego, który z Czaykim bliższe miał stosunki, i najbliższy sekretarz Zaleskiego, którego biografię zamierzył przysłać mi był przed kilkoma laty — Wykreśliwszy zaś niektóre tylko wspomnienia wszystkim dla kogoś drugiego — powierzyłem byłe tę biografię redakcji Dziennika — a, nieotrzymawszy na nią przyrzeczonej ćwierci, p. Bartoszewicz odesłał ją do redakcji Czasu — która jej, czy zapomniała, czy nie przyjęła, zgoła nie wydała — Szkoda jednak tego zarysu, kreślonego przez naocznego, tak bliskiego i poważnego świadka — którego i pana Dobrodzieja rad bym prosił szczerze o przejrzenie z odszukaniem ważniejszych epok, i z pamiętnego Maja, na którym to ważnym polega — Nie dziw jej czy tak jeszcze pokolenia — Ale, my Krzemieniczanie, nie mamy dla niej dziś złotych liter — a Krzemieniec, to cały Wołyń, Podole i Ukraina — a może, więcej jeszcze więcej — gdyż, bez Czaykiego, nie byłoby Gimnazyum w Wilnie — Jemu Krzemieniec i jego tworzy, ma piękne wiadomości — Niechże ma i swych przyjaciół, byłe głosnych — Pan Krzeczkowski był także świadkiem ścisłych stosunków Józefa Dzierzbickiego z Czaykim, i mocnego jego uczestnictwa w dziele utworzenia Krzemieńca, i do otrzymania publiczney ufności po śmierci Czaykiego — Śmiem się upraszać Pana Krzeczkowskiego, o przejrzenie i wzięcie przyłączonego tu billetu — którego data pokazuje jak długo list ten leżał u mnie na wyjazd oddawszy —

Szanowny i Kochany Władysławie

Przez Adolfostwa Olizarow oddałem dwa egzemplarze 5tu postrzyżyn Cmentarza Powązkowskiego — dla wręczenia ich Tobie dla Ciebie i dla Pani Zenowej Hołowińskiej — Zapomniałem zostawić mi adresu Pani Tyszkiewiczowej, do której chciałbym napisać z powiadomieniem nowonarodzonej Wnuczki — Uprzejmie i Tobie serdecznie winszuję — Dowiedziałem się o tem z listu Pani Emilji, która donosi mi, że wyjeżdża do Paryża, i chociaż tego nie mówi wyraźnie, ale daje do zrozumienia że odstępuje do Klubu Rzeczy — Rozumie o tem zaimformuję wyraźniej, jako i o wszystkiem co się dzieje do Paryża wszystkich —

Uścikam Cię serdecznie Twój najwierniejszy przyjaciel

P. Skibicki

d. 8/20 listopada 1855 r.
z Warszawy —

Rzecz nam nawiązać do prenumerowania na tutejszy Magazyn Mod, który pomnaża swe udoskonalenia do zwiększenia swej Zaletności i wartości — Pani Rottermundowa umieściła w nim bezpodpisu Tudny Artykuł o Starości — a Pani Felińska zabiera się w nim pisać — jako i wiele innych dam, znanych w literaturze —

A Monsieur

Monsieur Władisław Jaroszecki

a Żytomierz

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Roku gorącego roku ciemnego — a przy świtającym roku
daj Boże jaśniejszym — rad jestem myślą i uczuciem
przypomnieć się Sercu Pańskiemu —
Dobrzyjaźń dla poważanego a ubogiego Gadziego podyktowała
mi artykulik, który, z ciepłą uwagą redakcja Dziennika
Zamieściła w swoim 325 Numerze — Mniejsza o uwagę — byleby księgarze Woźny nazwali
żądanego wspomnionego w Artykule dziełka — które
drukowne, kosztuje 20 10 — w 10ciu exemplarzach, zło-
tych 8 — w 20tu, rubla — a w 35ciu, złp 5 —
Ubóstwo zacnego tłomacza złe pochodzi, że najwięk-
sza część swojej emerytury wkłada do Dyrekcji
Zakładowej, na Kapitał dla współczuciel, po jego
śmierci — a sam, stary, z podeszłą żoną, ratuje
się tłomaczeniami — piękne już rozpoczęte
Świątobliwem dziełem Nicholas'a —
Wojcicki także skarży się na mały odbyt swoich Archiwum
domowego — a bardziej od odbytu, dla go małujący
do dalszego i wraz dalszego ciągu tak zajmującego
zbioru, dokładnego ze wszystkich okolic nadesłałoby
ją dostać — Dokonałby się także jego Roman-
tyzm, gdyby otrzymywał dokonałe porady-
Każdy z większych miast powinnoby
przedsięwziąć wydawanie dziełka podobnego —
a nawet z dodatkami co pół kilka — co czynić
będzie i Wojcicki zapewne —
Stary Kruczkowski ma w Żytomierzu albo mie-
może papiery pozostałe po śpiewaku Skarbku
Rudzkim, który, niepospolitym rozumem,
nauką i pracą w sprawach ważnych za-
służył na to, ażeby na zawsze w pamięci naszej
i dzieje zbiorowe listy jego i pisma może

obszerniejsze — na których nawet wydanie rozm
: niem Ichać tego nie wiem / że niebrzydziłaby m
kosztu zimującego tu rodzonego siostrzeńca Rudzkiego
Księżna Leopoldowa (zdawadynarka, z domu Lubo
Kilka listów, obszernych jak rozprawy, o wychow
niu publicznem, znalazłem w papierach Tościa mego
w Kunce — Odpisy na nie musiały być odpowiedzi
Uwagi moje, Karol, powinienbyś już widzieć pod
nych pamiątek po Ojcu — które, po premisach Kod
jego, mogłby mieć kto cała — Kiedy z listów famer
lijnych wyjęte tylko wyjątki — Miałbym tego
bardzo, gdyby franciszek Kowalski notował o
nim ustnej jeszcze swoich wspomnień — bo,
dobrze i pamięta i opowiada —
Życzenia i ukontentowania moje raz złożyć
u nóg Pani Dobrodziejki — i Sam ją
pozdrowić serdecznie od najgorliwszego Ci
ucznia, przyjaciela i sługi
Ignacy Kilinski

15/27 grudnia 1855 r.
z Warszawy —
Rozwadam sobie dołączyć tu list do Pana
Grudzińskiego — którego zajmujące
dzieła chciałbym odczytujęc w Dzienniku.

Szanownemu i łaskawemu Panu i całej familiji jego, nikt nie może gorliwiej odemnie życzyć zdrowia i wszelkiej pomyślności — a mianowicie, czego, rad jestem wyrażam w porach tak uroczystych jak obecna święta i początek roku nowego — początek daj Im Boże tak dobrych i licznych —

Podobne życzenia wyrażam takiż przyjacielowi naszemu, Panu Antoniemu, z obu jego dobrej żony imienia. Zaś do Pana Alexiego, za rany wodzisie na imię jego, powtórzyłem przekonanie moje, że zgoda, interesa, czasem i zdrowie nawet, i siły otrzymują porękę dla każdej familiji, której członkowie żadnych między sobą nie mają interessów lub majątku; starają się od razu utrwalić je na zawsze, zachowując między sobą Panią, tylko familijne miłość, żadnem już nieprzerywaną nieporozumieniem, to jest żadnym interessem — (Napisywałem na domiędzienie jego, że zarząd posag Pani Antoniowej jak najformalniej z aktami władzi ich zabezpieczonymi na majątku jej mają — Zkąd wnioskowałem potrzebę do wzor do zapewnienia summ innych, w podobie równie jawnym i dla nich bezpiecznym — O tej ostatniej okoliczności i tej o niedokładności dokumentu adjekuracyjnego na summy Pani Antoniowa obiecuje napisać do brata i szwagra — którzy zapewne i to dopełnią; lub zabezpieczą należące jej od nich summy — Przy dalszem [illegible] nieporozumieniu, wiadomo rada sądowa doprowadziłaby do pożądanego rozwiązania — to przyznaje i Mateusz Miskiewicz —

Sowieważ Pani Antoniowa kilka razy zarzuciła mi
mnie Zapytaniem i prawie upomnieniem — iż powinie
się napomknąć nietylko obowiązki Pań i prawa Żon
według przepisów nietylko ewangelji Pań i Żywoda
Których, w tym względzie nietylko powinności jak do niej o
a potrzebne — ażeby familja swoja zapewnić mogła
że upewnić w małżeństwie nietylko z serca Pań i z p
= Kochania, i że o byt i wychowanie dzieci jak spokojna
Takie z jej strony zapewnienie miałaby jakoby nie odra
uspokoić jej zaraz familję, niepokojąca jedynie kby
= kiem starkliwości, która, przeciwnie, w ciche, nad
zmieni się zapewne —
Mój Syn został przez officerem, z przeniesieniem na jej
żądanie do Urzędu Generała Beklemiszewa — i tam
kwaterę w nowej Warszawie — Jak kolwiek ciężko się jego
pocieszać — zdaje się jednak wyjściem jego z Cytadeli
Która uważałem był za dalszy ciąg nauk małem
tycznych i Korzystnego zajęcia lat młodzieńczych
Zdaje mi się, żem już odniósł się ściągnąć uwagę
Twoją, Szanowny Panie, na Artykuł № 290 = dzien
ka, w którym, pod pseudonymem uczenia szkoły
Międzyrzeckiej (do której nie należałem), staraniem
odeprzeć kilka zarzutów poczynionych Szkole Kaz
mienieckiej, w biografji ś. p. Wacława Borejki zam
= szonej w № № 2972 — 3 — 4 tegoż Dziennika — Ja
ściągam znowu Jego uwagę na wywodzone przez do
z Wołynia nowe Artykuły w № № 4 m. i 5 m. tegoż
nych — Zdjęty dekawością, dowiedziałem się w Re
dakcji, że autorem pierwszego jest nieznany mi z nazw
ka Zawiadowca Biblioteki Świdzińskiego — a drug
Marszałek Rajsz Strojnowski — O tym ostatnim
w odpisie do Jakoba Zaleskiego wyraziłem: "Strojnowskim
"należy szlachcic za tak dzielną obronę Kazimierzowskiego
"pamiątek — pamiątek, narażonych na napaści bezobr

«to na zapomnienie — Boki starszy pamięci i życia, trzeba
«koniecznie notować, układać i porekapitulować mającym
«żyć po nas, to wszystko, w jego dzieje miejsca i czasu,
«rzetelnego obrachowania i trzeźwienia, lecz obszernego ważności
«ciu i trwaniem — Nie idzie o jednostajne wielkich notat
«które, owszem z różnych dokumentów Starowierstw, tem
«bogatszych dostarczą, na każdej, materiałów —

W N^me 2^m Dzienniku, napisałem kilka słów
za Wojciechem, w obronie jego Comentarza — Ale,
jak czuję, że nie godzi się nacierać na dzieła
jeszcze nie czytane — takowszem, wykonanie
go należy oraźnie bezstronnie wymagałaby na
wet — dalej, ażeby, dla możności, spotrzegać na co
raz rodzaje ułatwienie tego wykonywania
do czego, czarn podobałkiem daje dwóm
dzie pozorny między każdym podrytem
tego dwóch apostrytowego dzieła — Ogólna
myśl dałem — i jedna — w nadziei, że
myśli swoje lepsze dalej Autora kierować
podniecać, a słaby i prostować będą —
bo, dzieło takie zadługie ażeby odpowiedziało
nie tylko swym kosztom, rozmiarom i ozdobom wy
dania, ale i płodnej czytelnej swej myśli
zakadniczej — przeciąg lat dwóch całych,
mógłby niektórych Wydawców zmęczyć i odstu
dzić — Ale Wojciechowego powinien zagrzać
i wydoskonalać — jeśli go podniecać i poma
gać mu będziem przed każdym potrzebą —
a po każdym potrzebie, zadzie —
Ze wspomnień pułkownika Kowalskiego możnaby
wnosić że mój Idź Ślązy i w wojskach francuskich
w Hiszpanii — Napomknąłem dam zdarzenie
jeśli prawdą w do faktu, a pomyłką w do ozdoby;

jdzie powinno odnosić się do Marszałka Krawcowej
Stanisławskiego, który ~~zrobił~~ dnia 17 wyjść w tej
sali Wiarskich — tak, jak mój Żiró zigdy w Filis
panią nie był — i Kawalerki, przez zapomnienie
wymienił jednego za drugiego, czytając przy
stanie za Marszałkowskim jadącym
już może tajemnicą —

Nie tracimy nadziei uściskania Cię
najdroższego Taty Dobrodzieja, co, teraz
chwil listowanie pozwala sobie
przypisujemy Jego Uczuciu i Drogi

J. Skibicki

30 grudnia
11 stycznia 1865/6 r.
Warszawy. —

Aż odawna stęskniony do listów szanownego i starka=
wego Pana Dobrodzieja — jednak na list Jego z 10/22 lutego,
przysłany przez Pana Dyrektora Kasprzyka, Krzyżka — bez, pod ciosem niedoznania, zamykają=
cego Kolo Straż jakie mogłem powziąć — do śmierci
jedynego już Syna mego już nie mi nie zostało do Stra=
zenia — i nie ten do użycia, i do życia — wypadam
za młodu. Szczęścia domowego w całej pełni — potem
z zmniejszającym się Kołem — aż, wreszcie, i pozbawiony
żony i drugiego dzieci, sam jeden pozostałem, bez wyjścia
z tym ciosem, bez powodu do bytu — Napadło
mnie o tem szczegółowo w chwili, gdy zamykałem wzięty
przez Pana Henryksona z Jenikich Stanów list i pakiet
do Pana Drucinowskiego — Nie ma rady zaradzić
się, czy po śmierci biednego Syna mego, nie ~~skarżyć~~ starać się
o plenipotencyją od mego Szwagra Karola Drze=
wieckiego, który, przy zachowaniu mego dożywocia i jego
sukcesorstwie jego dziedzicznego majątku, nie
wiem w jakiej podał prawa krajowych Szczyrk, czyli też
w całości — Adres jego jest w Odessie, na przedmie=
ściu Arnautskiej Wieży, przy morzu — Nie miałbym
siły wspomnienia o interesach, gdyby nie obawa
ażeby interes mego Szwagra nie ucierpiał na niepra=
wym dopełnieniu jakiej prawnej a potrzebnej
formalności —

Wezwany do mnie sekretarz fabryki Krolla i
Sp. Stara, przeczytał polecenie Pana Dobrodzieja,
i śpi. do niego do obcnego przyszedł — za=
zwyczaj za gorliwość roboty, którą i ja dopil=
nuję — i zkądże ma dziękczynienia za re=
komendację, którą się i nadal poleca —
Pan Anton Krzyżanowski zdrów jest — i pisał przed
dwoma dniami — Pan Dobrodzieja
serdecznie szanownego Pana
pełen dla niego czci i przywiązania, za dla siebie i matki
przyjaciół i sługa

J. 27 lutego / 6 marca 1856 r.
z Warszawy —

Jr Skibiński

Szanowny Panie Dobrodzieju

Wśród wielu listów współczucia, które Bóg pozwala mi otrzymywać, żaden inny prócz mi tak głęboko do serca, nie przejął mi duszy tak słodkim i oraz bardzo bolesnym wrażeniem jak Twoje, czci godny Panie, szczery głęboki i przyjacielskie wyrazy — Odpowiedzieć im szczerze dziękczynienia, nie zdołam — ze= raz przynajmniej, nie mam jeszcze ku temu ani głosu ani siły — których resztę oblicza mi rozpamiętywanie mego na tym opustoszałym świecie osamotnionego położenia — Zastąpi mnie w tych wypa= dach Szwagier mój, i brat prawdziwy i jedyny i nieodstąpiony, Karol Dzie= dzic, który, tak jak już moment, bę= dzie [illegible] służył w Żytomierzu — Rusz ge zapewne z Panem Trusinowickim, i zechcą ich oboje, do obszernego roz= mówienia się we wszystkich tych odach interesach mego biednego Syna, które tak jak pozostały po nim majątki, spadają zapewne w wielkiej przynaj= mniej części na Karola, jako jedynego brata mojej zmarłej żony — a które ja, strapiony i duszony, nie zdołałbym może tygodnia z jego myśli [illegible] sam prowa= dzić — Pana Trusinowickiego przepra= szam serdecznie za tej prośby, która do niego i mej Szwagierki Zapewne zamierzo=

nie zanotrz mu teraz listem obdarzy mi-
bo, mając u siebie gościa na wyjeździe
Xięcia Eustachego Czetwertyńskiego
nie zostaje mi czasu [illegible] a mało mam
sił, i fizycznych i moralnych — Al
chciałbym tym liście rad jestem powtórzyć
i czasie powtarzać mi wiadome i upraszy
me wyrazy —
Donoszą mi z Petersburga, że Autorem
pięknych wspomnień o życiu i czynności
Metropolity Mohylowskiego jest ksiądz Felinski,
kościoła ś. Katarzyny, Kapelan Felinski,
synowiec Aloizego, a syn pani Ewy Felin
skiej, autorki podróży do Syberyi i tego
sądnego rzutu oka na mody, który wy
umieszczonym pod 8mo 9no tegorocznego
Magazynu mod, a następnie przedruko
wanym w NN. 88mo i 89no Gazety codzien
nej —
Kłaniam się wdzięcznie Szanownej
Pani Dobrodziejce najgorliwszy jej
przyjaciel i sługa
J. Kubicki

5/17 Kwi. 1856
z Warszawy

Przed kilką dniami, pisałem przez pocztę do
Szanownego Pana Dobrodzieja — dziś okazyą
zaś dzisiejszą, składam Mu kilka słów, na do=
wód starań moich w spełnianiu poleceń Pana
Kajetana — Życzył mi jeszcze list jeden, który
zapewnia, że portret żądany, bez wszelkie=
go zwłoczenia go, ruszyłby z miejsca nie można —
Trzeba więc posłać malarza do Pana
Kajetana, a takiego
znalazłem w uczniu Kamieńskiego,
Wojciechowskim — któremu
z polecaniem nawet kosztów podróży,
wystarczy trzysta złotych nagrody —
Mieszkanie z żywnością ich. od siostry mojej
Stryjecznej, a rodzonej siostry ś. p. Michała
Skibickiego, która owdowiawszy po
Sobiepanowskim, poszła za Żywomirs=
kiego Metra Muzyki, Pana Bolla,
brata poety Wincentego — Trzymałbym
do tego lepszego, wskazuje się biedna
na wdowstwo wynikający z braku
takiej Mężowskiej, i z przemagającej
ich konkurencyi — Nie znam talentu
jej męża — Jakiejkolwiek też może być
trzymam z pożytkiem uczniów i uczennic,
do czego sama się biorąc o rekomenda=
jej Pani — Ona sama, starannie wychowa=
wana, z natury obdarzona bystrością, jest zapewne
zdolnościami towarzyskiemi — którymi wolne godziny

mogłaby Zająć, upoważnić, i upoważnić,
czy to dawaniem jakich lekcji, czy pisaniem a przy-
najmniej tłomaczeniem dzieł, obu wskazanych jej
przez Pana Dobrodzieja — Ale jak to obrała za-
nu, a im nierozerwalniejsza tem bardziej bojaźliwa
a która, Władysławie Panie odmówić by
zapewne ośmieliła, krokiem nawet uprzedzam —
Raz jeszcze Pana proszę, wyjaśnienie, czy nie ma
jakich gotowych już tłomaczeń — a, w razie prze-
ciwnym, dla silnej zachęcenia pracy — którąby
ja pocieszyć, pokrzepić i wesprzeć mogła — poprawi
dzie, nie jest ona już młoda — ale, nie jest jeszcze dale
w wieku podeszłym, ażeby sobie swoim młodą już nie
wiązać, chcąc zadarzenia użyć ich kosztem —
Do kilkoletniem milczeniem, zapytuje mnie
o radę — Ja innej dać nie umiem, jak tylko
oddanie się pracy wytrwałej —
Musi ona być w posiadaniu pism pozostałych
po zmarłym jej bracie, Michale Skibickim — pamięt-
nym z przygód i znanienitych usposobień Ojczy-
zny — Jest tam podobno dzieło gotowe — choć
nie gotowe do drukowania go w tym — gdyż porozrzu-
cane kartki pisane, potrzebowałoby być przetłoma-
czone n. p. przez Doktora Tripplina — albo
może, jakoby się wydało, w Krajach lub za granicą
z dodaniem pism innych, jeśli jakie zostały — a
biografię brata nakreśliłby pewnie Siostra
Raz dobry i szlachetny Panie przebaczyć na
tę śmiałą list przez wzgląd na szczerość
i przywiązanie jakie ją zaprzyjaźnia
wiernym przyjacielem i sługą
P. Skibicki

Kw: 1856 r
z Warszawy —

Jdyby ta sprawa rozpoczęta i niedokończona jeszcze w Departamencie 9m Senatu — i gdybym każdodzien oczekiwanek tu przybycia mego Szwagra, niemógłbym się oprzeć chęci polecenia z całem Antonim do Romanowa, dla ułożenia jednego zabawnego i nader rozrzutnego dobrodzieja, i dla złożenia czułej attencji Szanownym Jego Rodzicom — i przed Nimi wytłómaczyć, iż Jan raz przyjść da, chęć niezmyślonej, uczciwej i rzetelna — którey przyjęcie przekonanie moje odbadzami iż z niemożności jej wykonania — Żałować też mocno będzie i mój Szwagier, jeśli ma zadanie (ja w Zytomierzu Kiedy) jedynie dla ułożenia Jego podróży swey z Kiszenowa? —

Oprócz Senatu nie bywam prawie nigdzie, na zadnych Zgromadzeniach zebraniach — nie widuję prawie nikogo, oprócz pewnych — mało w czytam nowin, oprócz Kodexu i ustawy nowych i nader rzadkich — pozostaje mi postrzedzenie ostatnich, tak zarzuconych artykułami, że o miejscu w nich trudno — od kilku miesięcy, gazeta Warszawska przyszła do mnie jak pomimo wielokrotnych obietnic dotąd niewydała drugi artykuł, jeden mój, o którym wiadomości Hamy, a drugie obchodzący mnie, bo napisany i powierzony mi przez Zarząd bardzo dobrze Kraiewskiej — Obydwie z Szarzkiewiczem Krajewskiej —

Razy kilkonaście zawracania apetytu nabawi
się mniej o wydrukowanie niż o zwrot
jednego przynajmniej z tych artykułów, któ
rego kopję Pani Kolejowska nazwała
u siebie — mod
Biedny Magazyn zarkuguje, jako jedyn
pismo stałe dam, na protekcję, dam i m
uczyn — a nie otrzymał jej ani od jednych
ani od drugich — dla tego niby że nikt
stoi — chociaż stoi nisko, dlatego, że wszyst
ranym nie jest — sami Ewa Felińska oz
biła go jednak skromnym artykułem
o modach, i dalej w nim pisać obiecuje
Żadnam się, biedny, jak mogę — pełn
czci i poważania przyjaciel Twój i sług

J. Kisielewski

13 maja 1856

z Warszawy —

Nie spostrzegam tu wiadomości warszawskich, któ
Oddawca opowie —

a Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

a Romanow

Odebrawszy przez Pana Antoniego Tarkawy Twój
wpis, Szanowny i drogi Panie Dobrodzieju, chciałem
natychmiast pisać znowu przez pocztę — Ale przewidziawszy
przez jakowe kochanego Oddawcy, niebawidziałem się
czy mam wracać do Żytomierza, czy przeczekać
wej, jak mi na pierwszej wspominał — Rachuję jed=
nak na blisko już początek wyborów, to Nów
kilka pod zwykłym wysyłam adresem — Chciałem
pisać i do Pana Grudzińskiego — Ale nie wy=
tarczyło mi czasu — gdyż, do zwykłych wzię=
dzwych zatrudnień moich, dodane zostały
obecnie okoliczności dworskie, od których przy
spełnianiu tamtych nie wypada uwalniać się i
chciałem, dotychczas pozwalałem mi uwalniać się od
wielkich zabaw i zaproszeń, póty to na zabawy
czy nawet na uroczystości — Oprócz tego
mnóstwo przybyłych znajomych, odwiedza=
mię kiedy mężczyzni, lub wzywa mnie kiedy
damy — to dla Tarkawego widzenia się zamrzą
to znowu dla rozmówienia się w interesach —
tak, że nie pozostaje mi czasu do listów, których
mam zawsze niemało, a teraz więcej niż zwykle.
Malarz Andrzejowski, wybywając, byłby już
pojechał do Czerwinka dla przemalowania
portretu Opata Krasnewskiego — Ale, przez
ciekawość illuminacji i uroczystości teraz=
niejszych, wypadło dzień zwłoki —
żałuję że nie mogę uczestniczyć w wyborach wołyńskim.
Byłby to dla mnie smutkow pouczający widok

jakoby świętej Rodziny — dla mnie, mówię, odsu-
niętego ze wszelkiej rodzinnej familijnej —
przepraszając za mimowolne wyrwanie się
tak zuchwałego wyrażenia się, upraszam
o wspomnienie mego nieszczęścia i przyjęcie
do wszystkich tam tarkawych i znajomych
Łiskum serdecznie szanownego Pana
Dobrodzieja najposłuszniejszy jego przyjaciel
i sługa J. Słowiński

17/25 Maja 1856 r.
z Warszawy

Czcigodny i najdroższy Panie

Winszuję Jubilatowi mojej i wszystkich niegdyś
mojemu najszczerszego wyboru — a wasz
bowiem innych uznałem, dość podobne
trafnością i dobrego kierunku —
Portret Opata Krzyżanowskiego wystawiony
z lat) Malarz przekopiował w (Zwiniar-
ce, i przywiózł do mnie — Chciałem
oddać go Panu dobrodziejowi przez
Szwagra mego, Karola Brzewickiego.
Ale, Pan Rulikowski oświadczył mi,
że go bierze do siebie, i wraz z na-
mi odeszła do Romanowa — Sze-
dłem Panu kilka jużtistów, ustnie
jeszcze dodając ich treść na dowód, że
ciągle myślałem o tem polecenia Pana
Kajetana — Chciałbym to spro-
wadzić oryginalny obraz, i miałem
już na to pozwolenie — Ale, dowie-
dziawszy się z boku, że, jako stary,
mogłby w przewozie uledz jakiemu
uszkodzeniu, wolałem na miejscu
wyprawić malarza Mirodzuckiego,

wybranego przez Kanclerskiego — a tak
mamy i kopię obrazu i spokojnie
sumienia, że to obrzydłe za Złoty Ko
trzyda, które zaawansował Pan
Rulikowski.

Śpieszam serdecznie Kochanego i Szanowanego
Pana Dobrodzieja
najwierniejszy Jego przyjaciel i Sług
[illegible] Kilińki

d. 23 Czerwca / 4 Lipca 1856 r.

z Warszawy

Prezes Szymon Konopacki polecił mi oświa
czyć Komitet Warszawskiej, że jej ofiarność złoża
w niego wiadomości z notami pamiątkami
80 letniego przyjaciela i krewnego Pana Seweryna
Dunkowa, zmarłego w r. 1853 m. — Spełniając dane mu
zlecenie ostrzegłem Redakcyę — ostrzegłem Redakcyę
że przed przyjęciem ofiary, powinna się prze
konać, czy nie idzie o to samo, co ma być
umieszczonem w Gazecie Warszawskiej, jak
tom 4 pamiątkowe Ochotkiego —

Mąż Faszczykowy pozwala się
porozumieć się z Konopackim, mieszka-
jącym w Łowczycach obok stacji
Brzeskiej, niedaleko Kisiel. — Nie
przysłał on jeszcze rękopismu, i zapytuje
tylko czy ma go przysłać —

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Uniżam się od prośby pokornej, ażeby we zwyczaju zastępowanym bądź wzajemności tej szczerej przyjaźni, którą dla Jaśnie Wielmożnego i Łaskawego Pana oddychałem, póki oddychać będę — Odebrawszy wezwanie z d. 16/28 czerwca, bezzwłocznie odpisuję do Pana Włodzimierza Kraszewskiego, że mieszkanie i starania moje będą na usługi Brata jego — Tuż, gdy najpóźniej 1/13 Sierpnia, a może kilka dniami wcześniej, na prawy miedzy, dla zdrowia, wyjeżdżać mam za granicę — jeżeli więc, wtedy, sam Gustaw nie wyjedzie jeszcze do Żytomierza, to, chociaż pozostawię na używanie cząsti mego mieszkania — ale, do szukania okazji wypadania mi potrzeba jakiego innego wołynianina — Te zaś okazje, trafiając się niekiedy do stron Włodzimierskich, do samego Żytomierza trafiają się rzadko —

Co wyjeździe mego znajomi, postarałem ma do Werby list do Pana Dobrodzieja, którenm on zapewne będzie służył w Kisielach — gdyż o bytności tam Łaskiej doniosłem mu i do Werby i do Torki — a dodałem mu tę wiadomość, ażeby z niej korzystał — W tamtym liście, wyraziłem moje i dla Wołynia i dla wszego Kwiatonskiego szczere poważanie, które powtarzając i teraz, ścisłem serdecznie

Szanownego Pana Dobrodzieja z najczulszym
~~Uszanowaniem~~ Szacunkiem i poważaniem

28 czerwca / 10 lipca 1856 r.
z Warszawy

Jego gorliwy sługa
F. Kilińcki

W przeszłym takie liście, dowiodłem Panu, iż
brat Szymon Konopacki polecił mi oświadczyć
Redakcji Kroniki, że robi jej łaskę, za zdobywa-
nie niektórych starożytności z notatkami pamięt-
ników Sawerya Dukata ~~Rubikowskiego~~ — spełniając to polecenie, ostrzegłem Redakcyę
o niesłusznej podejrzliwości Konopackiego
w tym przedmiocie z JW Panem, o czem
także dowiodłem Konopackiemu, którego o
Sawerynowe niedatki ~~nie~~ upodobałem sobie Kilińcki

Jaśnie Wielmożnemu JW. Suaw
Kraszewskiemu
Kuratorowi Gymnazjum Wołyńskiego
Dobrodziejowi
w Kiszlach

Pospieszam donieść Jaśnowielmy i Łaskawemu Panu Dobrodziejowi, że Pani Anna z Hr. Sierakowskich Hrabina Sowińska, pod d. 17 Września napisała do mnie z Poznania wyrazy następujące: „nie odbieram z „dotąd odpowiedzi z Berlina od Ambasady Rossyjskiej— „Żeby, pisząc z Berlina i tu słysząc, że, zamiast tej Dro„gi drogiej, lepiejby udać się wprost do Warszawy, do „Księcia Kamerdynera Gorczakowa — bytam wiec Panu „czy nie byłoby dostatecznem, ażeby m. in. jego domu „wprost i zaraz odwiązka Nadrzyńca mego Gwara„wa — a o wszelkie przemawiające za nim świadectwa „łatwo nie będzie wystarać się — pragnęłabym tego, „dla tej przyszłej pociechy i jego matki i rodzeństwa, „jako i przez bijące serca Ziemowa podróż nie uszko„dziła zdrowiu jego" —

Niezwłocznie odpisałem, że tak dawne jako i nowo wyszłe przepisy nie wskazują innej drogi — którą Ambasady jak mają drogą, tak jedynie i niezawodnie, że wzięcie innej, choćby nawet jakiem wątpieniem, jakie zadała się możebnem do rozpoczęcia, tamdniejszy jednak dobrze dy rozsolucji pomyślnej ja mogłaby wywołać jakieś nieprzewidziane Klapsety, i przewidziane zawikłania — że, w rezultacie, Książe Gorczakow jest w Moskwie, z kąd z Cesarzem pojedzie do Kiowa, a więc tu nie wróci przed kilka tygodniami — chcę mylnie spodziewano się że chwilowo przynajmniej zjedzie tu na przyjęcie Cesarzowej Matki — która stanie w Warszawie dnia 18/30 b. m. — zapewne z pary dni wypoczynku — nim się uda przez Wrocław, gdzie na nią czekać ma Król Pruski, drogą do Nicei —

Nie znając dokładnie stanu zdrowia Hrabiego Gustawa
lękam się ażeby mi niedorzeczności wprawiedliwie
mnie zarzucenie listku jego, a którego pokładam na mnie
jak ja nazywać zwykł Hrabiego — Ja mając służbę
cieszę się może jedynie na tem, iż zajęciawszy do mnie
niebędzie on potrzebował strzelać i ja lubię powietrz
kania i stołu — Ale, oprócz godzin obiadowych, ma
mu będę mógł służyć — gdyż, zawsze wszystkie
spędzam w Sinawie — Owieczory w kilku domach
przyjacielskich, do których uciekam z mego dom
od czasu jak Bóg zostawił mnie samego już jedne
pod familijnym niegdyś dachem moim — (o się
tyczy dostania się do Wołyń, szkoda że niewiast
już okazja mego brata, który mając obszerny
powóz, mógłby zawiezć z sobą pożądanego Matie
Syna —
Hrabia Bolesław Chodkiewicz pisał do mnie z Żytomie
rza, polecając mi tajemne uważenia listu Księcia
Cyprjanki, i niezwłoczne oddanie odpowiedzi, tym
mi się podobne umieszczenia jakiejś powieści w Kr
Unicz — Bądź sam Tarkaus powiedzieć mogę lite
został oddany Księciu, który skoro wróci, lub przy
śle odpowiedzi, tę niezwłocznie mu przyszlę i sam
odpiszę — Nie widziałem że Chodkiewicz bierze
się teraz do powieści — kiedy dawniej pogo
jedynie nad tłomaczeniem Rammera o Le
rzach z rodu Hohenstaufen — Szkoda robot
rozpoczęty, jeśli nie dokończona — a jeśli dokoń
czona — wartoby ją przejrzeć, i jeśli drukiem
warta, wydrukować — Kiedyś to kiedyś,
radziłem mu także, ażeby czas i starania
poświęcił, na zebranie i jeśli można opisanie

wszystkiego, co tylko składać się może do zna-
mienitego a nawet rodowego pochodzenia
historycznego — od samych
aż do dni naszych — dni, w których jemu jest
tylko jedynaków dorosłemu, i dwom jego synow-
com, jeszcze dzieciom, dana jest przechować i na-
dal przekazać niepokalaność i znamienitość
rodu tak chwały pełnego — chwały, która,
jako własność powszechna, daje powszechny
obowiązek szanowania jej, i życzliwej pomocy
w przekazywaniu jej do potomności —
Jurkam serdecznie szanownego i kochanego
Pana Dobrodzieja — pełnienia i przy-
wiązania przyjaciel i sługa

P. Skibicki

9 września 1886
21
z Warszawy —

Jarnie Wielmożny

Kurator Krzewski

Dobrodziej

Odebrawszy drogi mi list Szanownego i Łaskawego Pana Dobrodzieja, z dnia 26 Lutego r. t., udałem się do uczonych prawników tutejszych o informacją względem wyroku Sądu Sejmowego, ferowanego w roku 1774 m. w sprawie Komorowskich z Potockimi — Gdy otrzymana Odpowiedź nie stała się jeszcze informacją — przypomniałem sobie, że, kiedyś, b. Lewestam przychodził do mnie dla zawiadomienia się o niektórych szczegółach względnie dziedzictwa pozostałego po Antoniego Załuskim — mówiąc, że Xięgarz Engelbrand, do niego należącego i illustrowanego podobno wydania Marji, polecił mu opisanie i biografji Autora i wypadku opisywanego — Niezastawszy go, udałem się do Xięgarni, gdzie Engelbrand okazał mi nabyty od Dzipolina dość spory rękopis Mierzkowskiego, pod tytułem Gertruda Komorowska, przedmiot powieści Marja Załuskiego — szkic historyczny, z dokumentami, z Archiwum Krajowego — Dokumentów jest tam niemało, po łacinie i po polsku: jest nawet i po francuzku — a między innemi, powyższy wyrok nazwany Komisarskim, wydany w pałacu Biskupa Warmińskiego, Kanclerza Mędzierzewskiego, d. 28 Kwietnia 1774 r. — Mieści się na Kk: 29 str: 163 Indexie Relationum 103 str: 1761 — Na widok 25 groszowej, a potem 20 groszowej Marji, Engelbrand wstrzymał się ze swojem wydaniem — które jednak po nowym roku, wykutecznie zamierza — a potem, cały rękopis Mierzkowskiego, gotów będzie wyprosić za zwrotem cenzuralnych, dla zakomunikowania go Panu Dobrodziejowi — albo też odstąpić od swego przedsięwzięcia, gdyby ten chciał uprzedzająco nabyć od niego ten rękopism, za który zapłacił Dzipolinowi 25 rubli srebrnych i tyleż Xięgarzowi za przerobienie go, oprócz 10 rubli wydanych na przepisywania — W krótkim przeziernieniu tego rękopismu, delikatność nie pozwoliła mi wypytywać z niego więcej niż tytuł onego i Numera Ksiąg Aktowych, z których można otrzymać kopią potrzebnego wyroku — przed zwróceniem tej kopji z Gdańskiego Archiwum Królestwa, chciałbym przesłać Ci tem mniej raport i prosić o dalsze rozkazy Pańskie, w tym przedmiocie i we wszelkich innych —

W przeświadczeniu niewidzenia Pani Zimiętkiej, gdy odwiedziłem ją wczoraj, polecała mi oświadczyć Panu Dobrodziejowi, że: gdy, z nieznanych jej przyczyn, przerwały się stosunki listowne między Nim a nią, nie śmie więc [illegible] usmieli się znowu dołączenia listu do dzieła swego, które prospektuje [illegible] wkrótce w tych [illegible] wyjdzie z druku, i o którego rozbiór na piśmie usilnie Go jednego Pana przyzwanie uprasza — Dzieło to nosi tytuł Zarysów filozofji Katolickiej, i poświęcone jest pamięci Metropolity

Hodowiarskiego —

Jaxa Warszawska umieści wkrótce interesujący Artykuł o Krzemieniecskiej Kommissji Sądowej edukacyjnej, napisany przez Szymona Konopackiego — Lecz nie ten Artykuł obejmuje wyłącznie czas do którego Autor był w tejże Kommissji pleni-potentem fundusze edukacyjnego, nie do jego następcy, Pana Koźmiańskiego, urzędującego dziś przy Uniwersytecie — czy w Kuratorji wkrótce nie ważyłaby się opatrznienia reszty, którą przygotowywania nie ważyłaby zarat. nie — przypomnieć —

Warszawy także, chcąc wspomnieć o Jadwidze Czackim, korzystać póki można z pamięci Sędziwego Józefa Kurczkowskiego — bo, wkrótce, nie stanie już świadka tych czasów i tego Męża który tym czasom dał znamiona pamięci godne — przepadła już wspomnienie Krzemieńca, pomimo kilku Gazetowych Artykułeczków, których mało kto czytał, a nikt nie odczyta — Odżyłoby jednak, gdyby się dało odszukać liczne Krzemieniecka Korrespondencja mego Dziecka, Krewnej piękne listy przeszłemu dostarczonej Ja po największej części pozniejsze — przypominałem kilka razy Kurdowi, ażeby starał się usilnie odszukiwać listy Ojca pisywane do Pani Moszczeńskiej, do Księżny Sapiehy Krajczyny i Alexandrowej, do Księżny Radziwiłłowej Birżańskiej i Szydłowskiej, do Gubernatora Litwy Księcia, do Czackiego Jadwidze, do Józefa Sadowskiego do wszystkich członków Kommissji Sądowej edukacyjnej, do znamienitej jej pisarza Franciszka Skarbka Rudzkiego &c. &c. —

Pan Czacki pisze z Paryża, prosi mnie o protekcją dla jego Bibliotekarza Bolesława Dunin Rzuchowskiego, przemyślnego od dawna nadpolskim Nowarkiem biograficznym — Oddawna mówiłem, że niewystarczy tam jeden prawownik — Jakoż zkojarzyli się z sobą Bartkiewicz Chwalibogi z pomienionym Panem Rzuchowskim — a stryjem że Księża Augustyn Czetwertyńscy ze pod Ostrogą przystąpienia do spółki — dej Boże wiecej — a zwłaszcza umiejętnego Dyrektora

Jakiś Pan A. W. z Wilny, zapewne gorliwy poszukiwacz, w liście do Gazety Warszawskiej (str. 705, 6, i 7m) znowu usiłuje pomnożyć pisma zaginionego a już bardzo mnogiego odpisów Krupińskiego, którego nazywa wodnistym wydychaczem do wiersza — a jego dzieła mierzonkami i zgrzebnemi tamotaniami — Jeśli się nie mylam, to mi godzi się — Może to było pożyteczne dla tamtej miedzy młodymi, póki szło o zabicie i zdeptanie rodzaju dawnego — Ale teraz na cóż się to przyda? —

Panu Wodzinierowi proszę odwiadczyć moje ukłony — przeprosić go, że dziś nie mam czasu odpisać na uprzejmy list jego — i powtórzyć mu, że

miło mi będzie służyć jego bratu —
Nie wiem prawdziwie czego mam bardziej pragnąć — czy łaskawej kuratorji,
czy Jego podróży za granicę — że półrocza przemawia miłość kraju, zadrugiej
miłość zdrowia krajowi drogiego —
W przeszłym roku, będąc w Warszawie, odwiedził mnie nieznany mi dawniej chłop
krewny mój, Edmund Steeki, były Marszałek Gwardji — i podobał mi się
z układu i z rozmowy — a zwłaszcza bardzo przypadł do smaku t. p. memu
biednemu Jaśkowi — mniej podobno upodobnie był przyjęty na wyborach —
w czy słusznie, potrzebowałbym widzieć — Nabist jego odpis pozwolił sobie przesłać pod adresem Pana Trubiszewskiego, któremu serdecznie
powtarzając wyrazy, uskarzam się, że osoba której on ten odpis powierzył
musiała go zgubić, gdyż p. Steeki donosi mi z Petersburga że go nie odebrał —
Łaskawem serdecznie szanownego i Kochanego Pana Dobrodzieja
najwierniejszy Jego przyjaciel i sługa
Fr Skibicki

d. 11/23 listopada 1856 r.
z Warszawy

Po odebraniu listu szanownego Pana z 16/28 listopada, udałem się zaraz do Brzozdziewskiego, a on do Brodowskiego, z którym wdawszy się, przysłał mi dla Pana Dobrodzieja żądany rękopis, z kilku książkami — a wkrótce wypraszam przez jakiegoś posłańca, ponieważ przy dzisiejszej zimie list nasz zwiększyłby wartość paczki przesyłki, a który Pan Karol dowiadywałby się bliżej o pochowaniu gdzie szczęśliwie nie w drodze zaległej zwykły — Obrońca Hrabiego Władzimierza miałem żadnego nowego doniesienia — Pan jednak, byłaby wygodna pora dojechania z tąd dalej, z jadącymi za kontrakty — Dzięki ci Panie za szlachetne spółczucie nad pamięcią Pana nieboszczyka a niezrównanego Kropinskiego — pamięcią, która pozwalałaby w większej liczbie serc dobrych, gdyby nie trwała jeszcze starszej epoki poezja ludzkie i piór ówczesnych — Ja pisać nie umiem, ani znajdę na pismach — Ale, mamy jeszcze uczucia, których takie nie umieją, a których wynurzania dozwalać mi raczyszy i nasza uczuwać ich wielkość

Nakoniec —

Widzę Karola Cichowskiego, nie go sam przeprosić, że nie miałem jeszcze czasu

odpisuję na przyjacielski list jego — Kto
polecenia trudnem jest do spełnienia, pe
mimo dziwnych starań moich — Sto
na prowincyach nie uważają się nadzieje pozy
bywający z dalekich prowincyj dla umoc
nienia w mających statutach celujących chwil
wych celujących Kandydatów na miejsca ziem
skie. —

Wiarkam serdecznie szanownego Pana
najprzyjacielskiego przyjaciela i sługę

F. Skibicki

29 listop 1856
11 9bre

z Warszawy —

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju.

Sobie i Gubernii naszej winszuję potwier=
dzenia Kuratorskiego, o którem z Kurjer=
ka dowiedziałem się dopiero — Zmartwił
mnie zaś Pan Antoni Wrzesniewski, mówiąc, że
dla słabości zdrowia, nie jeździł na Kon=
trakty do Dubna — Pan Chórzewski do
Łytomierza adresowałem list mój z listem
Pani Zierniejskiej i jej nowem dziełem —
przez Władysława Gruszeckiego — i nie
wątpię o pewności dojścia tego wszyst=
kiego — Weteran Gymnazjum Łytomier=
skiego, przyrzekł się współcześnie
nie mam już Komu — chyba Murom —
Ale. Nowemu Kuratorowi polecam się
serdecznie — Razem z Gubernatorem
Owczarnym, zajęliśmy się byli zbiera=
niem Książek i utworzeniem do Czytelni,
Która czy wzrosła i czy istnieje — nie wiem
Miałem znowu list z Poznania od Hrabiny
Sowińskiej, zapytującej czy Hrabia Gustaw
Krzyżewski nie odebrawszy jeszcze odpo=
wiedzi na prośbę o pozwolenie powrotu
do Matki, może tu przyjechać już
teraz, lub czy powinien wprzódzie

ponowić prośbę do Księcia Jenerał-Gubernatora — Sam uznasz, zapewne, Jaśnie Wielmożny Panie, że nie mogłem odpisać inaczej, jak tylko powtórzeniem poprzedniej odpowiedzi mojej — to jest: że, przy nasz przytoczonych okolicznościach Rządowe, mam podwójny obowiązek i potrzebę się trzymać przepisów, zakazujących się do Rządowych przepisów, niedopuszczenie których mogłoby niepotrzebnie i drugich narażać na niebezpieczeństwo i dodatkowe kłopoty — że, udawanie się do Księcia Namiestnika Królestwa nie jest właściwem dla mieszkańca Cesarstwa, którego prośby jeśli te przychodzą, to odsyłane bywają do właściwych Jenerał-Gubernatorów, a w danym razie do Kijowskiego, albo też wprost do Petersburga — że, przypominanie więc, ustawienia się o podpiecie, same nawet zwiększanie informacji, te bezskuteczne, skutecznijszem będzie mieć w Kijowie albo w Petersburgu — że, wreszcie, sam prostszy najwłaściwszy ma drogę przypominania się Poselstwu Rosyjskiemu w Berlinie, przez otrzymanie ustawienia się władz Pruskich. —

Nie śmiem nawet obawiać się niesprawiedliwego

wdzięczna tego rzetelnego tłómaczenia się za.
usunięcie się od szczerej chęci oddania
usługi — w którym to nieprzewidywanym
razie, pochlebiam sobie że raczysz i Farkowie
stanąć w obronie przyjaciela o nieuzyc=
ność podejrzanego —
Że Izami rozrachunku i wdzięczności, dowo=
mi mój Szwagier, że znalazł życie Ojca
i swoje, w wdzięcznych przeszłowaniach
Pana Dobrodzieja wyjątkowo pisłow
Szefa Drzewieckiego — Jmbardziej na=
mawiam Karola, ażeby pomnażał usiłowa=
nia swoje o Konieczne odszukania
Kazimj bardzo korespondencji Ojcowskiej
kiej z wielu obcymi — w przydatoby
nieobrawowany materiał nie tylko do
pamiętników, ale i do samej historji
Guberuji naszych — szczególniej zaś
miasta Krzemieńca, a nawet dawnej
Odessy — do opisow całego Wołynia
mówią że od lat wielu chcieli zebrać
i zbiera Pan Typuńkowski, Aptekarz
w Rownem — Że mało miasto zawzię=
no podobne odznacza się zakładami
pomocniczemi do obudzenia ruchu
umysłowego — jeżeli tam osadzka dla

wzdek opisów Wołynskich, te promie-
nie Kola powinnyby sięgać do wszystkich
powiatów — a przynajmniej do tych
samych. —
Proszę przypomnieć mnie pamięci
Pana Grudzinowskiego — i raz
wierzyć mojej radzej do Szanowania
Pana i pełnej uprzejmienia przyjaźni

K. Skibicki

27 Stycz. 1857 r.
8
z Warszawy —

Szanowny i Łaskawy Kuratorze
Dobrodzieju!

Wspominając o rękopismach pozostałych po ś. p. Michale Siklickim, poważyłem się być zapytywać Szlachetne Serce Łaskie o losie siostry Zmarłego, Pani Franciszki wdowy po Antonim Sołtykiewiczu, a teraz żony Jana Soll, Nauczyciela Muzyki — Nie znając talentu tego Artysty, nie wiem czy co w nim znajduje godnego do wygodnego utrzymania swej żony — która że mnie żywo obchodzi, mój Szwagier musiał o tem wspomnieć Łaskawemu Brudnowskiemu — może nowe okoliczności tyczące się rozważnych spółek udatnienia mu jej trudnego położenia — jeżeli to położenie jest istotnie tak trudne jak mi to z boku napomykają — Wspomnienie to tak mnie obeszło, że wziąłem się do nakreślenia tych kilku poufnych wyrazów — chciałem tak dla Katarzyny przedmiotu, nie potrafię się tyle wypisać, Ale mój Szwagier Łaskawy Brudnowski musiał — do powrocie z tąd, wyjaśnić się — Karol już o tem nie do mnie nie pisał

Szanowny i Łaskawy Kuratorze
Dobrodzieju!

Wspominając o rękopismach pozostałych po ś. p. Michale Siklickim, poważyłem się być zapytywać Szlachetne Serce Łaskie o losie siostry Zmarłego, Pani Franciszki wdowy po Antonim Sołtykiewiczu, a teraz żony Jana Soll, Nauczyciela Muzyki — Nie znając talentu tego Artysty, nie wiem czy co w nim znajduje godnego do wygodnego utrzymania swej żony — która że mnie żywo obchodzi, mój Szwagier musiał o tem wspomnieć Łaskawemu Brudnowskiemu — może nowe okoliczności tyczące się rozważnych spółek udatnienia mu jej trudnego położenia — jeżeli to położenie jest istotnie tak trudne jak mi to z boku napomykają — Wspomnienie to tak mnie obeszło, że wziąłem się do nakreślenia tych kilku poufnych wyrazów — chciałem tak dla Katarzyny przedmiotu, nie potrafię się tyle wypisać, Ale mój Szwagier Łaskawy Brudnowski musiał — do powrocie z tąd, wyjaśnić się — Karol już o tem nie do mnie nie pisał

gdyż, ou pisuje, chuć dość czarto, ale krótko
i niewyraźnie — a niektóre przedmioty
potrzebują wyraźnego i obszernego wy-
tłuszczenia i porozumiewania się —
chuć należący do tegoż rzędu przedmiot
obsany napomykam tylko Jerem Jaco
i Jana Śniadeckiego, przy których
na Nich wyrazach — nie mniej wy-
glądam Jak Farkanej odpowiedzi —
Czy Kijowskie towarzystwo Archeologiczne
odpowiada temu [tylko] zdawna istnieje
w Wilnie, czyli żar i temu w Zawo
tam zaśrożone, pod przewodnictwem
Eustachego Tyszkiewicza? w tym
ostatnim razie, gdybym był zaszczy
tytułem członka honorowego, nie a
bytbym się tak mitą pomięcia
moich niegdyś pomnożyć — gdzie
zupełne zapomnienie byłoby mi
smutnem — to jest byłoby w harmo
z całem mojem położeniem, zapom
niałem, opuszczonem, zniknąć —
nie tylko bez przyszłości na tym świ
cie, ale już nawet bez teraźniejszości.
W tym roku, zamierzam jednak za
granicą — na jak długo — nie wiem —
a, jeśli zawiodą już wygodne balony,

to może dobrze do Algeru — a przy-
najmniej do Anglji, dokąd zbyt niewy-
godna dwá Królestwa dwa razy odby-
wáćem żeglugę —
Jirkam serdecznie Szanownego i Kar-
kawego Kuratora dobrodzieja,
Wiernym JW Panem czuciel i sługa
J. Skibicki

d. 6/18 Lutego 1857
z Warszawy

Koer zapytała Pana Marszałka
Mikulińskiego, czy Kawiny mój, Edmund
Skalski, odjechał już do Petersburga.
W razie potrzeby jakiego awizowania zawiado-
wania, odmiedlibym się tiwzyć na Farkę
Panską, i na jego upomnie niemotowanego
powrotu —
Srebrę odwiadczyć serdeczne odmaniewdany
Kurolowi Librzkowskiemu, na którego list ode
odpisałem, nie mając nic dobrego do donie-
sienia —
Sam Królestwo ciekawym jest spostrzeżeniu, w jakim
nowy Gubernator Wołyński wziął się do swego
urzędowania —
Żona Pana Kuratora Rebinder jest rodzoną
siostrzenicą Żony naszego Kochanego Kurato-

Nie umiem dość dziękować JW. Panu Dobrodziejowi za tarkawe informacje o Pani Zdz, i za gotowość zastąpienia mnie w przyniesieniu pomocy jakiej na tym jej potrzebom — W tym względzie przedmiocie odebrałem rano rozum odpis Szwagra mego, Karola, który ma się z nim zjeść w niedzielę na jadalnie do Żytomierza, dla kilku dotychczas interesów swoich — Ad tarkim więc adresem, pozwalam sobie przesłać mu list, który już zapewne tam go tarkania — Ad. już w kuncie nie tarkanie go list, w którym donosi: Pani, że po pierwszym ja dotąd jedynemu przedstawicielowi Skrypca narkapida przeszkoda, prowadzona naprzód Kilkadziesiąt osobna, Słabości Królikowskiego, a potem wzięciem znowu tej sztuki do rąk Cenzury — Jeszcze, mówią, w niedzielę, niby za tydzień Kilka w mej obecności, jak jak Sztuczki nadbiegają i krzyczą na Wątorach — Ani sumieniem wierzyć, ani rozumieć mogę — widzę wszystkie same obrazy a nie portrety — Miałam ja być już wystawionymi na teatrze Żytomierskim — i może go tam Autor zobaczy — Drugą jego sztukę, dwa Szluby przypomnę Komedyjka młody mąż, niedawno zamieszkała w Gazecie Warszawskiej — W tejże Gazecie czytano też z zajęciem list Korespondencji z Petersburskiej Komisji Sądowo Budowej — Zarzucają mu tylko niedostateczną ilość faktów z czasu wzrastania Autora, a zupełny ich niedostatek z czasu jego późniejszych — Cieszam się w tym względzie odwołuję się do Pana Kozarzyńskiego, który po nim nastąpił w Komissji, a teraz jest obrońcą fundusze edukacyjnego przy uniwersytecie Kijowskim — Wartałby koniecznie nakłonić tego ostatniego

+ o czem zapewne w listach do Gazety Warszawskiej, wspomnić tarkawie rozczytać i odeprzeć zarzut złośliwej w niej demokracji —

przykrego zapodniena obutych niedostatkow — do czego
przyczynił się w Żytomierzu Jan Józef Kruczkowski
zabytek takiej Krzemieniecki Szkoły i Szkoły
i żyjącej jeszcze pamiątka pamiętnych ich zasług
ieli — Jeżeli rzeczywistemu, trudno już pisarzy tak
jeszcze będzie musi odpowiadać artykuł nasz tu zapyt
nia — Kazaczynski Zar, do pisania, dotychczas Krzy
kie mamy i świeżą pamiąt — Jerzy Kruczkow
Kiego, najdawniejszego po Gołębiowskim Sekretar
i powiernika Jadwiga Czackiego biografia
jego, przed kilku laty napisana, nie widzowa d
ciego Czar nieco drukował — Kiedy gorsza mo
bezgranicznej miłości przeznaczona, wszystko do Świ
tyni Sybilli, w Tawach / Przyjaciel ludu umie
ił był w Nr. od 45. do 49. roku 1842. — Ni
tylko Zar pamięć takiego Męża, ale i wszystk
nawet Szczegóły Krzemieniecka nie zasługuj
na zapomnienie, które są zagrożone —
Radowieckiej należy gwiazda wschodząca nad tor
Żytomierskim jako on zostawił ciągnie wielk
liczbę Zwolenników do tej doskonałej siły i uży
tecznej rozrywki i mieszkańców do upodobnienia
nego nia Miasta — mającego już zapewne
i swoją rzeźbę, bar stolików do kart
nych jak byli Kr. ograficznych — może
nawet na tej rzeczy nakładują już posiadz
nia archeologiczne rzeźby tutejszej — O pe
dobnym zakładzie w mieście Rówieńcu wsp
minała Kiedyś jedna z gazet warszaw
Za Łaskawe zarekomendowanie mnie Szcze
Wileńskiego Muzeum starożytności
i Archeologicznej Kommissji czuję się obowiąz

dziękczynienia — Pogłoski te we mnie niestawną tylko próżność, którą mam za grzech — ale szczerą chęć jawowania uczuć i praw użytecznych, którą mam za obowiązek, chcę stale dopełniany, ale silnie strzeżony —
Nie po mnie nie zostanie — ale nie zostanie też może niczyje złorzeczenie — a listy Pawskie będą mi szlachetnem świadectwem
pełnem czci i przywiązania
Wiarny Jego sługa
J. Skibicki

3/15 Marca 1857 r.
z Warszawy —

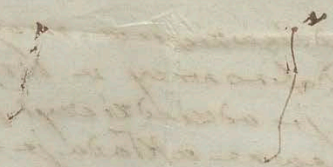
zaczynam od przeprzątania Szanownego i Łaskawego
Pana Dobrodzieja, że pióro bez tytułów nie zechce
mię; i że pióro tak uczyni — w kilku dziesiątkowym
po odpisaniu przez pocztę na drogę mi list Pański
z d. 19 lutego z miasta, pozwalam sobie w tych kilku
wyrazach pokazać Jego dobroci i Łaskawemu
przyjęciu Oddawcy onych, młodzieńcowi Panu Jerze-
wa Rejewskiego, Syna mego przyjaciela
i dawniejszego Kollegi, którego powo-
dzenia mocno mnie zawsze obchodziło
będzie — Sądzę więc mu zapewne i dobrowo
do jechać wypadnie, więc opatrzyć się takie
w list rekomendacyjny od Pani Regabskiej
do brata jej rodzonego, Pana Kuratora
Rebindera. —
Już więc z pewnością zabronię na Skrzypce — czyli, mó-
wiąc delikatniej, doradzę usunięcie go z re-
pertorjum teatralnego — jako sztuki niby zbyt ari-
stokratycznej — Gdyby ją przedstawio-
no na teatrze towarzyskim, w jakim domu
Książęcym, lub przynajmniej
Kim — to może wpłynęłoby na zmodyfikowanie
a nawet na sprostowanie tak błędnego
mniemania —
Dowiedziałem niedawno, że Mostowski Kominarski
został Gubernatorem Kowieńskim. Wi-
dzę, Panowie Gubernator Sanitarius że-
wszelki mnie, że Wileńskim został Książę
Grenadyr Cyginski — Mówią także

o Krzyżu Kawalerskim Czterowatyrskim
Grodna — ale, to jeszcze nie pewno —
Kronika chciała z Gazety Warszawskiej
przedrukować odezwę Sawicką o obywatelskiej
ku pomocy dla teatru Żytomierskiego
i dowiedz oraz że już ta pomoc objęła
władzą Zgromadzenia Stanu teatralnego
i złożeniem Zapomogi — Ale, nie dozwolił
wolił jej tylko czuwać, składając się napewno
niem za dozwolenie samej odezwy — Rad
to zachować przy sobie, i mieniać wy
mieniać — Tymczasem bowiem ogłoszenie
jeszcze się tu nie objawiają — a jeśli jest
objawiły się w Żytomierzu, to z jakąś
z Kompetencyjną ostrożnością skaka
wać i nie nadużywać ich nadal — ale
/bron Boże/ zamiast rozwoju, nieżwinnych
na nowo — bez przedwiadomienia tak bardzo wa
ną ostrożności, łatwo ją przywieść nie
jej uchybień, i odpowiadać przed narzymi
działami za nazwyczaj wnuków — wnuk
wpisawszy razowo już mi jest obcem! —
jutro mi bez nich będzie działać pólki by tylko
Bóg mi Kazał —

Kiedy, w przeszłym liście, wspominałem o potrzeb
zbierania pamiątek Tadeusza Czackiego i Kaza
mierza, nie wiedziałem że już tam zajmują się
i Karol Kaszkowski w Żytomierzu i Ada
ni Kamieński Kurator Gymnazjum Rowieńskiego

w swoim majątku, Kotki, koło Starego Kowarsk=
tynowa — Od tegoż drugiego odebrałam wczoraj
list, donoszący że wizyty ale aktuszy zapieczętowa
przez — że u pierwszego widział kazanie w tym
przedmiocie żaroby — że wzywa mnie do nadsyłania
mu materjałów — a bym starała się do ogłoszenia
w gazecie Warszawskiej, odezwy do byłych uczniów
szkoły Krzemienieckiej, i programmatu do jej
pamiętników — Z tego wszystkiego, oświadczenie
wydaje mi się zawczesnem — a rzecz, skończoną,
koniecznie i chwalebnem — O tem wszystkiem,
raz pomówię z Panem Karolem Kaczkowskim,
i serdecznie go odemnie uściskaj —
Żegnam Cię i przywiązania wiosny pozostaję
10/22 Marca 1857 z Warszawy — Twoja J. Ilicka

Drugiego nad
powyższem przedsięwzięciem mogą znaleźć wiele
materjałów w Dąbrowicy u Włodzimierza
Siedlera, który je odziedziczył po Hrynjuszowi
Filipie — i zapewne układaj je umiejętnie —
Jest ich dużo także u Michała Balinskiego,
w Lipnicy — i u Wiszniewskiego w Jenei
W tej chwili, odbieram list Karola, z życz=
mieniem, do kąd nie śmiem mu odpisywać i
nie wiedząc jak długo tam zabawi — ale
odpiszę wprost do Kunki —



Jmanowny i Łaskawy Kochanie.

Dobrodzieju

Spodziewając się, że Attestija wyprawione trzeciego dnia Świąt Warszawskich, zajedzie na jeden z tych dni Sstaf Żytomierskich, podpisałem powtórzyć Wam Panu i całej Jego cnotnej familji łaskawe i gorliwe życzenia zdrowia wszelkiego i wszelkich pomyślności —

Sprawiedliwie zadziwiły się Karol zastaniem wystawiania Skapca; z powodu zwłoczenia trudnych do pojęcia. Dodatek do czaru tak ukrzyżowanie wspomnionego zdarzenia, że nie wiem prawdziwie w życiu należytego, ażeby Karol, u siebie lub w Sąsiedztwie nie urządził teatrzyk towarzyski, na którym mógłby próbować efektów scenicznych sztuk swoich, które jak kolwiek zręczne — dla pierwszych przedstawiania niedawno domniemany charakterów aktorów i publiczności — Nie wiemy jakie ma= nie Cenzurę w Żytomierzu; czy pominie zdarze= nia tutejszego Skapca, z kilką innemi nawy= kłych, mógłby Kilka otrzymać tam wystawienia sztuk dziejów, powodzenia, a aktorom w takim razie wartoby wspomnić w Korrespondencji Kra= kowskich razem z Warszawskich gazet — Czy prawda, że Oparaszyk ma już wstęp do tylko do szkół Wadzych, ale zawsze do Wotypt kiej Rządowej Gazety, na wzór Kurjerów Litewskiego? — Może się do rozpoczęcia dopiero przy Cyklowej Najjaśniejszego Pana, Karyna jakaś do Kiiowa po świętach Wielkanocnych — i wrócił

Petersburga — a do nas przyszyła aż w Końcu
Sierpnia — Tu, wiele rzeczy zdaje się będzie odłożo
nemi, do przybycia Samego Monarchy — i
w szczególności nikt w żadnej dotąd nie zaszł
zmiany — W. Kiowie, będzie szczegółowe zjazd
liczny — i nie wątpię, że Petersburczanom dyjaho
Jerli zabawy tak Hrabiego Osterberga, Ojca, rad
mu oświadczyć moje uszanowanie — i przy
pomnieć mnie pamięci młodego Księcia Sa
Kiewicza — Książę Namiestnikowstwujący
świętuje w Petersburgu — a po powrocie do
ma, na dwa tylko miesiące, jedzie do wod
Zagranicznych, i wróci zapewne nabytkobi
do Cesarzewicza —
Do Słowników biograficznych wzięli się: na
podobno Marszałek Chwalibóg — a na Woły
nin, pan Bolesław Dunin Rzeczkowski Kro
że Augusz Zdzieszyński — W ziemi na
podrożeniem pracy jednakowej, zeszłam
ubogi, słyszę, że pierwszy dziewiąty swoje
dziejsza, z którym trzeci zabiera się we
= spod prawowania — Oby tylko i dwaj po
szednie postępowali w robocie, od której
pierwszy Chwalibóg już podobno zmy
bie ręce i znicheralem Warszawskiem
tekuszeniem pozorowych i rozsolnych
jego a kilkonaście tysięcy trudów — War
toby imprezy godny Samo, nowe podnieta
i radę Kiewiczową — Któroby Namiest

charakterystyki prawdziwie stała się potrzeba —
Mało sprawdzić jest u Was zjawiskiem — Alę właściwie
też o to iść powinno, ażeby ich wypadło więcej,
i więcej chęci do kommunikowania sobie
wzajemnych myśli — rzetelnej, jawnej, i możeb-
nie a powszechnej pożytek na ulepszających
zamiarze urojeń szkodliwych [illegible] zamierzających
głowy, bo niby zupełnej jasności sumnienia.
I dla tego to, rozumiem, że naukowe
przez młodzież opisywania powiatów,
przypadałoby się nauczyć nie tylko powia-
tem opisywanym, ale i młodzieży przy-
ćwiczyć, kiedyby zmuszony do gruntownej
tej [illegible] zajęcia się specjalnych nauk.
Wyrzuca nawet [illegible] wiele, bierzem nadzwyczaj
nie [illegible] jak samo użycie tych
szczegółowe nauczyciele do nich — Że
nieustanne tych samych rzeczy powtarzanie
nia raz pokrzepi pobudzaniem do Nie-
uczliwego, sztuki jakiego zainteresowania się
jeszcze w życiu, czemu dobrem, chociaż
nie swojem [illegible] Krajowym —

Pan Karol Perzkowski, Deputat Rady Ziemskiej Wołyńskiej
zażądał odemnie przysłania mu Ustawy hypotecznej
i szczegółowych informacji o procedurze [illegible]
Z radością pospieszę zadość uczynić [illegible] Zupełnie
gdyż, choć zaprowadzenia podobnego uregulowania
pobudzenie [illegible] radykalnych i wielu przygotowań,
a w części [illegible] nakładowe się nie da, samo jednak
wykazanie tej potrzeby stać się może pierwszym
ogniwem postępu, który pójść może aż do zupełnego
wykonania — a narzędzia do zaprowadzenia o

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego — Ja wszystk
trudniejszem jest tamgdzie nie ma żadnych hypotek, niż
było tu, gdzie prawo z r. 1818 zaraz o jest. Stanowczy k
: dzenowej, a ten zakład hypoteki prywatne i tabule
aktu — Abyśmy więc skuteczniej radzić sie tych, co zapewnia
regulacje tutejszą, trzeba ich zawiadomić o stanie rzeczy tamt
Stąd, dokładniej rozpoznać różnice w punktach wyjścia
Ruiz Sarkowy Sanie powiedzieć to Cieszkowskiemu, nie
zbiorę trochę informacji dla napisania do niego — a San
Karolowi Kaukowskiemu, żądający tedy za granicą
Dziewierz Slater, po swym powrocie z Paryża lub cz
miesiące, chętnie udzieli mi z Dąbrowicy Koncepc
denacje swego stryja Filipa z Zadeszem (Zwirko
i Kirkor) Wizy Zwirki z Liceum Krzemieniec
Upraszam także skarbowego Kwiatkowskiego, abym
dem niedrukowanie ustawy Mauryzego Kisielewskiego
jeśli on znajduje się jeszcze w Żytomierzu — i prosz
dzieci mają te tekst nie bez wiedzy o nim
a razej od niego samego
Rok mi przebywa Sarkowie tyle pozwolą na
krótkich i tak stary i nudny, z którego
chcieli nie odstrzelać tylko wyjątkowo
czci i niewyczerpanego poszanowania
przyjaciel i sługa
J. Skibicki

d. 5/17 Kwietnia 1857
z Warszawy

Szanowny i Łaskawy Kwatorze Dobrodzieju

Ach niedrożnie kawały się jeszcze nie przytrzymawiając, brak Bożej obiecanego listu — kilkych powszednych słów kilku, żadem się nie mówiąc dam Antoniemu — czy Książe Kamieniuk przyniósł co, ale Krajowy nie wiem — czy co ale ord, nie pytam — ale wiem, że podróż Jego do wód Zagranicznych odłożył do roku przyszłego — Jakuż podróż odbywa teraz Minister Nesselrode, który opowiadał mi Jerzy Kiewskiej z żalem i niedobrą Nauczniow — powiadał mi także, że nieopuści Petersburga póki nie zdrowy Najjaśniejszy Pan ostatecznego już doszedłszy nikłej chirurgicznej Medycyny Akademii — podpis Monarchy jak niewątpliwym, [illegible] przeniewierzenie było jeszcze podpisze Książę Minister wyjeżdżał, więc nie miał o nim mówić — [illegible] Ja powiem Wam pokaże się że Książe przyniósł [illegible] podpisane Jeżli się nie mylę Minister nie jest zwolennikiem [illegible] natowskich — Ale że pomyłki się mogą więcej nie tu uwagę zostają między nami — wyznam mi co jawnie i za przeszłą; że teraźniejszą swoją bytnością [illegible] swobodzej młodzieży i w Dziecinach, rozpoznał Jakoże Żuraw dy, w pierwiastkowym podmach. wychowaniu przy Rodziców wstrzymywane — powiózł on chorą Żonę do wód Westfalskich w Lippespringe — i wróci we wtorek, do zatrzymania się służby w Warszawie — Imiem naszym, Ktoby z naszych podróżnych poznał się z nim gdzieś, to wtedy i zawsze znajdzie go chętnym do otwarty rozmowy w ulubionym mu przedmiocie wychowania publicznego a nawet dobrania informacji względem prawdziwych potrzeb ogólnych lub miejscowych — dozostałemu wiadomości towarzyszy się poradzić w dotrosłi Wiazemskiemu przedstawić się, poradzić Marszałkowi Edmundowi Strzelcowi — i jeśli wtedy tą radę, to raz mu ją powtórzyć — do zmarłym Yuber natorze, Bartłomiejem Gizyckim, pozostało mnóstwo inde rennych papierów listów, Jego drzewiatkiego, Rozmaitości Jego, Juliana Niemcewicza, i wiele innych i dawnych tych. Synowie jego, Hieronim, mówił mi, że jest nawet nie mało ważnych not: i ważnych papierów samego Jego Stryja — Ale to wszystko potrzebuje uporządkowania, które trzeba by mu przyszło nawet kosztem [illegible] dziedziców pomocy — bo, szkoda by trudu tego,

† [illegible] ostatnia —

co, przy niepewności, lada momenta, z przypadku
z obcej chęci, zniknąć może, jak to nieraz trafiało
i trafiać będzie — Młody Rajewski potwierdzi
zapewnie Szanownego Kuratego, że pomimo
roboty pedeckiej, spoczionej trochę zostałą przez
nadzwyczajne święta i sprawy Bielawskiej, wiec dla
prędszego przesłania go nie mogłem korzystać
z odjazdu Pana Drutzyńskiej, ale przez
pocztę przeszło go niezwłocznie —
Pozwalam sobie zawiadomić Pana, że dodałem
sól — z zapytaniem, czy okazywało się kiedy
pismo pozostałe po Zmarłym a rozumiemy
jej brata —
Jestem cały najszczerszej Czci godny Kuratorze
najwierniejszy Twój przyjaciel
w 19/31 Maja 1857
z Warszawy

Słyszałem, że Bielawski Chodkiewicz
wziął się do pióra — Oby to Zaraz i mnie nie
uprzedzo — Lecz trzeba w swój zasmoki, i opo
żytku Krajowym — Kilka słów mówić
do niego, trzeba przewrotnego, zapisz[illegible]
wane mu oddalać —

Jem list czekał dwa dni, to jest do dnia 21 maja
Urzędnik idący z Kancellarji przyniósł mi Kró
Namiestnika mówił mi, że już tam widział
organizacja Akademji, uprzedzoną podpisem
Najwyższym — Idzie nam teraz o otrzymanie
Szkoły prawa — której Kurator tutejszy nie
widzi potrzeby, chcąc poprzestać na pisdostatecz
= nem dodaniu, do wszystkich gymnazjów, Klasy 8
przemówieniem przemiarowej —

prawnik, Senator Stulgewrzymuje przeciwnie że
tuka Klarra, niemogąc usprawiedliwić oznajmie-
nia ~~na pewno~~ ~~mogąc~~ szczerze bo zamiar umysły — Za
jednak różnica zdań, niech zostaje w poufnem
gronie zwierzeniem — Wiesia — Na ulicy jego
Jachowicza już wychodzi, energia nieustraszo-
nego Wydawcy Sichrusinskiego, pomimo klopotów
wielkich pieniężnych — a bardzo
Jubilat upada na siłach i na życiu — Mam-
ża się wprawdzie rzeczywiste wydatki dobroczynne
Ale, daleka ta jeszcze od porównania wektor
imienia wyżej —

Jaśnie Wielmożnemu JMCPanu
J. J., Kwatermistrzowi
Kuratorowi Gymnazyum
Gubernialnego Wołyńskiego
Dobrodziejowi

w Żytomierzu

Jarnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Zmuszasz mnie wzajemnie się tym etykietalnym tytułem — kiedy oświadczam mi go nieraczysz, w tej nowej chwili, gdy mi udowadniasz szczerą, przyjaźń i szacunek zaszczytny —
Zwłocznie otrzymałem list Sekretarza Wojewody, w skutek którego, napisałem zaraz do Znajomego mi dawno Hrabiego Eustachego Tyszkiewicza, że nie znając obowiązków Cywilnych konowicza, że nie znając obowiązków Cywilnych konowicza, nie wiem czy im podołam — ale wiem, że chcę, przynajmniej postaram się usprawiedliwić zaszczyt wyrządzony mi przez przedstawienie Kandydatki i przez jego przyzwolenie. —
Niewypowiedziane niespokojny jestem o biednego Szwagra mojego — bo, nie dość jeszcze uzdrowiony z dolegliwej Słabości; i ledwo po porodzie J.m delikatnej Żony; zmuszony jest zapuszczać się w bezdroże Kłopotliwych i Kosztownych interesów — do których, pomimo swego niepospolitego rozumu, stworzonym nie jest — Zmitrujcie się ratujcie go, przez różne Środki, rady, i listy do Znajomych — Ja jestem niespokojniejszy, że po wyjściu jego z Kijowa, nie posyłał, nie jestem nie miałem ze Morkwy, i skoro już raz nie kładę
że tam 4 dni czekał, jeszcze
odebrał innego

jak poste restante — potrzebujący sam jecha
za granicę, nie śmiem opuszczać kraju, wkr
rym wstrzymuje mnie myśl błędna może
że mogę na co przydać mogę — Niezręcz
ne to są interesa, na których ciężko stoi
wiek, dotknął do upadłego domu dobrowol
Księgo — Mam także dziesięć tysięcy rubli
pieniędzy tam gotowo, bez mojej
chęci — i oddawna, nie o nich nie wiem nawe
Adwokat Wrotnowski posłał znowu do
Bustniewskiemu pieczęć Kassacyjnego
powiatu Starokonia — a przez okazyą, prze
słał mu dzieło Marmié o przedawaniu
które świeżo przetłomaczył i wydał —
Czy ten przydaje się to, w postaci Deputa
towi Cierkiewskiemu o Hypotekach. Jes
jeszcze w tym przedmiocie dzieło Dutkie
wicza, nie wszystkich Księgozbiorach,
a więc i w Żytomierzu zapewne —
Nie przychylnego jeszcze Hrabiego Jurkowa
Kwaszewskiego, oczekuję z otwartemi ra
mionami — Pan Antoni Wrotnowicz tedwo
za parę tygodni z Kielc powróci —
Nie mogę odżałować, że uchybiło mnie
szczęście widzenia Szanownego Ojca Kwaszew
skiego się z Karki swojej aż do mnie —
mu Katyrem — ale nieszczęściwy się
a, gdy przyszedłem powtórnie już był

wyjechać z Warszawy —
Niezdrów jestem — a towarzysza smutny, i coraz
smutniejszy — Ale, lepiej mi, kiedy mogę
przed JW^m Panem wynurzyć nieszczęścia
właściciela. Ma serce
wiecznie przyjaciół i sługę
Jan Skibicki

2/14 Czerwca 1857 r.
z Warszawy

16/24 brw: 1857 w Warszawy

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju

Może źle zrobiłem, że zamiast napisania do JWPana, jak radził Sekretarz Muzeum, napisałem do Hrabiego Eustachego Tyszkiewicza — którego wyjeździe za granicę wspominał mi teraz Pan Kondratowicz (Władysław Syrokomla) — Ale, z tąd, nie może wyniknąć inny zapewne skutek, jak trochę zwłoki, na którą przez całe życie, niemam być cierpliwym — gdy zwłaszcza idzie, o potrzebę tylko, bez żadnej zaręczenia, nieszczęśliwego Człowieka, któremu los odjął przedmioty wszelkich innych miłości — względ i pociechy dla reszty starannego życia — który tem tylko odwraca się trochę, iż się uwodzi jedyną już miłością swoją, ku dobru powszechnemu, i niemal bierze ją za przyzwyczajenie się chóć krępujące do tego dobra zacnego — Niemam już wiadomości o Moskwy od Karola — Ale, że od dawnego, niespokojne jeszcze — i w nadchodzącej już porze moich wakacyi, niesmiem jeszcze oddalać się do wód Vichy — które już tu biorę zawczasem — Zdrowie moje fizyczne zależy od moralnego — i wzajemnie — to jest, od tego, czy w walce nieustannej, przemagam ja, czy smutek — Ale, mniejsza o mnie —
Jadę, w marszałkowie do każdego powiatu, to Gubernji dopełnia w Równem Pan Stypułkowski.

Ale, nie podoba mu Gubernuje wódy, jeśli każdy prowi
nie dostarczy mu młodych pomocników do
zbierania materjałów — i jeśli ci pomocni
nie podzielą tego zbierania, według specjal
nych owego przedmiotów — a z tąd,
wynikałoby dla naszej młodzieży korzyść
podwójna: z pracy i ze specjalności —
Moje od lat wielu bazgraniny nie zamawiają
ani jednego — Garstka słów kilka każdy
od razu przekona i zachęci —

Dawniej, zwpytywałem Ewstachy Tyszkiewicza jaka
odwaliłbyś zmiany zrobiłby w swoim dziele —
jmajorem bydź wzorem, gdyby je powtórnie
wydać zamyślał — Ale mi nato nie odpisał —
Żywotna to kwestja młodzieńcza, zawsze zajmo
wać pióra polskie — w dowód czego, Kra
szewski Kajet Strojnowski przysłał mi kilka
ważnym przedmiocie swojej rozprawy — a Ed
mund Stelki swoją podał wiadomość gdzie
należy — i na moją prośbę, może przyśle nam
ją także, wydobywszy na nasz język —
Oby Kwestja hypotekarna zajęła dużo uwagi
prawników i Rządu i wkrótce wdała jasnych
jawności i wiary prawdziwej i obcego kre
dytu —

Nie dowiedziałem się jeszcze przybycia kochanego
Wiktora — a San Antoni Wrocimir nie wró
cił z Kieleckiej podróży —

Sami Dobrodzieja raz odwiedzyć moje urzę-
dowanie — a Samy przyjmij tymczasowy Sanie
serdeczne moje uwielbienie
Wiecznej Służby Przyjaciół i Sługa
X. Skibiński

Zadrżało mi się na spotkanie nazwiska pisarza tak
dawno ciekawego dziełka, niewiedzieć z Dzie Dziekano-
wane w r. 1809, pod tytułem: Historja
polska czyli rys panowania Stanisława
Augusta przez Stanisława Kołmowskiego —
niemane ani Bartoszewiczowi ani innym
historykom bujszym — a obiecujące
w końcu tom 2gi — z wielu annexami —
czy ten tom 2gi nieznajduje się gdzie
na Wołyniu —
Do zbioru dziękczynienia za Bożą Opatrzność
przyłączam i moje —

Czci godny i Sarkowy Kuratorze —

Z listu Wileńskiego umiarkowanego w Kronice
dowiedziałem się już, że na posiedzeniu Zarządu
przystałem Archeologicznego, otrzymałem
zaszczytny tytuł Członka honorowego — Zaraz to
szanownego Sam dobrodzieja — należy się moje
dziękczynienie — które Serdecznie Mu wyra=
żam — upraszając o Jego radę, czy mam
zaraz na dzisiejsze posiedzenie, czy zaraz prze=
=ślę dziękczynne pismo, czy Zarządowi, czy
Prezesowi —

Pan Ludwik Vidal, Dyrektor Wydziału Korespondencji
Zagranicznej w Banku polskim, prawnie
zbliżyć z kolei uszanowania swego, jak Pan
świeżo wyszłe dzieło Konsekwencje o ge=
nealogii włoskich gałęzi familii
Burbonów — prosił mnie o udostępnienie
przyjęcia tej jego ofiary — spełniając
pierwszą połowę tego życzenia, za połowę
drugą stawiam się do doświadczonej mi
Sarki Sawrkiej — Wstawiam się zaś szczerze
i usilnie, przez wzgląd na dawne i ciche
stosunki, które w domu zeszłych Księstwa
Maxymilianowstwa Jabłonowskich będąc
wychowywał się Autor, łaskawy mnie
z nim i jego Matkę — i które miło
mi i teraz przeciągać — Gdybym był
wezwany do rady, jak bym mu doradzał
tego przedsięwzięcia — Ale po kosztownem

już urkuteznienie go, radbym pozwiązego Au-
tora zarekomendował i publiczności i jej
sprawiedliwej wyrocznie — jako też i pilnej
roboty nieznanego dotąd Wydawcy — któ-
może mogłaby zostać powodem i do wspom-
nienia o wyszukanym przez Autora
najwyższym stopniu obrabianej przez
niego Genealogji, dotąd niedoszłej
się aż do Wityklinda —

Przepraszam za zuchwałość rady następującej:
Czy nie dobrze byłoby, ażeby Szanowny Sa-
dobrodziej wypracował szczegółowy obraz
szkół Wołyńskich, ich dawnych rezultatów
i obecnego ich stanu, ich niedostatków
i potrzeb — dla przedłożenia go prywatnie a
później przerobienia dalszych onego ewentu-
Ministrowi Oświecenia — Czy nie przydał
toby się w podobnej zajść stosunki z Towa-
rzyszem Ministra, Księciem Wiazemskim
przerabiając mu niektóre polskie tłoma-
czenia jego poetycznych utworów —
Znałem go bardzo dobrze w czasach dawnych
a niedawno, poznałem do niego — z Mini-
strem zaś poznałem się teraz dopiero,
ale dość zbliżka, i długa z nim miałem
rozmowy — jako i z Dyrektorem Departa-
tu, Panem Kostowskim — Z Ministrem
pełnym najlepszych chęci, Gustaw Olizar
wiele rozmawiał w drezdnie o szkołach Guberny

nerzych — i dał mu nowe memorandum, o któ
rym wspominał mi Minister że go już czytał,
odszyta jeszcze w Petersburgu i podpisze — Ale
to wiele zostanie między nami — Zamiast
przeprowadzania za tę radą, powinienbym być nie
nazywać ją radą — lecz tem, czem jest istotnie,
to jest niedmiadą myślą, przedstawioną swia
dłej i głębokiej rozwadze Sauerkiej — przyta
czam tu Gazetę Codzienną. przedrukowy
kulikiu, który w Czasie wspomniał się bardziej
o wotyn, niż o felixa Szaeckiego — Jamo powa
nemu Starcowi niedoradzałem ani pisania
ani drukowania po francuzku jego dzieła
o Rewolucji francuzkiej — Ale, kiedy po
tak mozolnej a poważnej pracy, to dzieło
wyszło już na świat, to nie mogąc świata
zaalterprować, powinnaby pozwychylić ku
sobie przyjaciół Autora — a ten powinien
sam przedtem postarać się o wydanie go po polsku
dla rozbrojenia uchwał w czasie swoich poza
ciwników — przypuszczam także W-ty polski
Cmentarza powązkowskiego, zaprenu
merowany przez Pana Marszałka
Kukulicza — a którego dawniejsze po
szyty odbierał niebawem tu Pan
Antoni Worcell. —

Pokornie przepraszam JW Pana za niepowzadek tego
listu, pisanego na przeciąg wśród ogólnego ruchu,
przy wjeździe Monarszym — Bardziej jeszcze powi
nienbym przepraszać za długość i różne nadużycia
tego nudnego pisma — Mój szwagier jest dziś do

Petersburga — i wrócił znowu do Moskwy — z kad przysłał mi Komedyjkę swoją Pudziwsze — a ja oddałem ją do naszego Teatru, gdzie wystawiona będzie za parę miesięcy — Nie pojmuję dlaczego nie powtarzają wystawionego raz tylko Skąpca — a zwłaszcza, dlaczego po Niej wystawiają odebrała go Lenartowa — Czy nie mógłby Autor przerobić tej sztuki — do zastosowania jej do wymagań Cenzury? Czasu — jeżeli te wymagania są słuszne — i jeżeli ta sztuka da się przerobić? — Nie wiem on jeszcze kiedy wróci do Kunski — chciał podobno tam jej ustalić i ubezpieczyć swoje interessa, w których i ja jestem na jego zawołanie — chciby, na zbliżenie go, wypadło mi jechać do Moskwy i Petersburga —

Pierkam serdecznie Kochanego Pana Dobrodzieja pełen czci, przywiązania i wdzięczności

gorliwy Jego przyjaciel i sługa

H. Skibicki

25 września / 7 października 1857 r.

z Warszawy

Czy też Pan Sol otrzymywał Kiedy Panu Dobrodziejowi papiery zawsze zmarłego brata?

Jasnie Wielmożny Kuratorze.

Dobrodzieju —

Jeżeli niedoszedł jeszcze pakiet powierzony
Pani Żenowowej Hodowinskiej, to raczy
Tarkawie upomnieć się o niego w jej
domu Kijowskim — Idzie mi bowiem
o zawarty w nim list prozny — a
Autorowi Książki przerdanej, o wspom
nienie nie tyle dzisiaj ile samego wydania.
Za tę Książkę otrzymał objazd od
Cesarzowej pierścień a od Cesarza
Zadowolenie —

Odebrałem z poczty list i Artykuł, datowane
z Sławopola podług stępla pocztowego, z Ra=
dziwiłowa, a podpisane wyraźnie nazwą
Wołynianina — list zaś wyraża o umiesz
czeniu w Gazecie Warszawskiej Artykułu
który apelluje od wyroku wyrzekającego
za dzisiejszego o rewolucji francuzkiej napisane
jest po Wołynsku — List i Kopertę
Rozkazałem Redakcji, która oddawcy
Artykuł polecony, i przez nią przyjęty —
ale dotąd nie wydrukowany — Za tę
zwłokę nie mogę przeprosić niewiadomego
mi Autora — Nie mogę też przypomnieć

się Redakcyi, która niewypada mi prosić po
kilka razy o jedno — lękam się żeby u
mnie za Wołyniem nie posądzano o obojętność
Kiedy powracam się in foro interno szczer
i gorącym Wołynianinem. ——

Pozwalam sobie Panie Sanskiej polecić
przysłany ten list do Mołodzia, skąd
nie wiem gdzie odbierają pocztę, a wiem że
czasto posyłają do Żytomierza — Pozwa
lam sobie także odpisu nań i naprzód
= dni oczekiwać i spodziewać się jakie
najmilszej pociechy dla Imarmego
i najprzywiązanszego Wam przyjaciela i Sług

J. Skibicki

3/15 października 1857

z Warszawy ——

P.S. o Hrabi Justynie Kraszewskim nie mam
wiadomości, prosze powiedzieć jego Matce
i bratu, przypominając mnie ich pamięci
przez Panią Dorożynską, trzymającą Majątek
Mod w Żytomierzu, odpisałem wczoraj Pani
Krusinowskiemu i Pani Sołowej od której
list mi przywiozła — Wracając się, kurdebet

pytał mnie o zdaniu Księcia Sapiehy Grubinowskiego
nie może utrzymać się w Kijowie — odpowiedziałem że
interessa familijne powodują go do Warszawy

Pobudzam smutnego życia mego, ulgą i osłodą jest wynurzanie uczuć moich i uwielbienia, nadzwyczajnych Ci Filarzy naukowego piśmiennictwa, Obywatelstwa, a teraz i Kościoła — Chociaż o pomyślnym skutku w ważnej obecnie okoliczności, gdy pewnie śmiał wątpić uchybiłbym uszanowaniu należnemu wyrokującej władzy — jednak, wiadomości o tym skutku niecierpliwie oczekuję, i oczekuję wkrótce —

Jak zaś niecierpliwie takież i wdzięczne uczucia wzbudza we mnie przypadam pociechy z pamiątek Kochanego Ojca, Sam to, Sam najlepszy, najlepiej uczujesz, i jak przeczuwam zaczujesz — Jak ja uczuł czytając w nich pismo, tak tem bardziej uczuję odczytując te drogie wspomnienia nasz biedny Karol — który i kłopoty pracowane i jakieś rozstrojenie w zdrowiu trzymają w Moskwie — Senat tamtejszy nie może się do prostu odpowiedzieć na zapytania, które przesłał do Oberkrygo Sądu handlowego — Zdaje się, że przeciwnicy Karola starają się zyskać na czasie, i doczekać się jego wyjazdu — po którym, nie wiedząc że nastąpiłby mój powrót — ażeby, w oczekiwaniu ciągłym aż do końca całej sprawy, przerwy żadnej nie było.

Mnogość sztuk nowych napływających do teatru tutejszego, i obrobienie o pożądek należycie Artystów, odsunęły znowu wystawienie Mieszkania Karola, aż do lutego lub Marca. Może w tem jest wina mojej obawy stania się

także natężonym Nadziarem — może Żytomier-
-kie wystawienie poprzedzi i popchnie tutejsze-
Tymczasem zaś, poradziłem sam Karolowej, aże
postarała się o wypróbowanie Skrzyneczki na
jakim teatrze towarzyskim — z Kapelą ora-
może przejść do publicznego we Lwowie
jeśli nie potrzebuje istotnie jakich zmian
Koniecznych — Upowszechnienie teatrów towa-
wszystkich bardziej jeszcze uświęcę guberniom
zachodnim, niżeli, gdzie się bardzo upowszechnia
ją i Swoje szpitalne Gubernialnym i powiato-
wym — tam zaś, do tego dobroczynnego celu podstawy
bym się jeszcze ale językowy — a w niektórych
miejscach tam jeden tylko, ale bardzo ważny —
Ściskam Serdecznie Drogiego
Doktora Najwierniejszy Jego
przyjaciel i sługa

15/27 gr. 1857
z Warszawy

Jaśnie Wielmożnemu JM Panu
J. J. Krasickiemu
Kanonikowi Dobrodziejowi
w Żytomierzu

d. 6/18 Stycznia 1858 r. z Warszawy —

339.

Śpieszę odpisać do Szanownego Pana Hrabiego Jaxy iść poczta, gdy wczoraj do mnie Pan Strzelnicki mojazy już zaprzężone konie do odjazdu każe mi go przerwać i sobie powierzyć, dla przyszłego dnia — i nie wiem, czy przeciwić się tak upragnionemu żądaniu, choć, bez porządnego ukończenia przerwanego listu — Doniósł mi Felix Czarki, że przysłał jeszcze kilka exemplarzy swego dzieła, z których jeden jak najspieszniej prześle Hr. Janowi — Nie jest to zapewne utwór znakomity, ani bogaty w głębokie poglądy — ale jest to praca sumienna i Polki jarzma i porządna — a, za taką nawet niemiecka żona, przez tych, co na nią rzucili oblicz niezawiść, Można ją, owszem, nazwać arcy-bezstronną odwagi przeciw narzekaniom i wrzaniom wszystkich przebadnych Stronnictw — Urodzaniem też a nie rozbiorem jest Cesarstwo przez Klaczkę, w N^re 34to Wiadomości polskich w Paryżu świetnie napisany — a zdradzający jednak wielką obawę, utajoną, ażeby to dzieło nie odciągnęło jakiejś cząstki Stronnictwa niby to liberalnego — Z tegoż wprowadzenia Pan Lesseps ma napisać, jeśli już nie napisał w Czasie Dzieło z poszanowaniem dla mniemań, które rozbrzęgają, a które, w części nawet, ma podzielać S. Barrière, dawca do Journal des débats pochwalający Salvandy dzieło Jr. H^e Cwiecy — Może się odezwie i Michał Wiśniewski, po listach zachęcających Autora do wydania swej pracy — Jenże Autor przygotowuje drugie, powiększone, i już oddzielne wydanie pamiętników swego Ojca, podczaszego Koronnego — 50 kart pierwszych przedmowy dzieła francuzkiego przetłómaczył Henryk Jeleńkowski, i chciał umieścić w Bibliotece Warszawskiej, która odmówiła im wstępu — przyjąwszy już

trzem Zakładzie Gubernialnem Kijowskiem tam stawali i Kantrakt — Osoba Mo
ozulskim dowiedziałem się, że po jego już przyjeździe
przez Warszawę do Rzymu, nie mogę odzwiedzić
żem się z nim nie widział — a byłoby może i da
wnego nieszkodliwemu przymiarki zapewne liczbą na
jomych ma w Rzymie — Chciałem po jego wyjeździe,
pisarz tam, wspomnąć o nim — Obywatelskie
na Kontraktach Dubieńskich i Kiewskich za
brania powinnyby liczne przynosić pomoce w przed
miotach nauki, literatury, historycznych i ar
chaologicznych badań, gorącej teraz kwestyi
włościańskiej dotyczące — Ja tam nie prze
staję Wam towarzyszyć, chociaż myślą wasza
ale z Wami gorąco takie —

Na zamieszkanie czy dwanaście, Warszawa
Napomnę tylko, przypadkiem przypomniawszy
po swym stryju Bartku Gubernatorze,
znalazł 30,000 sztuk [illegible] ojczystych prze
lił, powierzyłby szczęśliwemu Dobrodziejo
wi — z dodaniem zapewne jakiego [illegible]
taka, którejby przed Sanktem przekazem,
przeglądnął je i wypisywał z nich to co
byś mu zalecił — a byłoby to wypisywał
do historyi Wołynia — a może i stał mo
dość [illegible] —

Czy nie możnaby utworzyć w Żytomierzu filię
otwierającego się w Towarzystwa Rolniczego,
a przynajmniej ustanowić stałych stan
z Wołynia korespondentów? — a może
i z Podola, i z Ukrainy — Stałyby tym chętnie
za pokorne ogniwo do tak pożytecznych stosunków
— tem łatwiejszych teraz, przy urządzaniu się wszędzie
komitetów do włościańskiej kwestyi mającej już
się czynem — a czynem pozwolonym przez

Monarchę, na żądanie samychże Obywatelów, kilka
ich Ziemskich — Dobrze byłoby wejść także w Kores-
pondencyę z Galicyą ażeby dokładnie ostrzeżony
był o tem wszystkiem, czego wystrzegać się i unikać
należy — Przed kilkoma dniami w obecności kilku
tutejszych, zapytywał mnie P. Muchanow, czy prawda
to, co słyszał, że Wołyń prosił już o uwolnienie od
wym przepisom o włościanach litewskich. Od
wiedziałem, że tego nie słyszał jeszcze, że pozwalam
wam to, i tem w wierze spodziewając się nasze
że ta Gubernia nie da się wielu innym uprzedzić
i tem bardziej usprawiedliwie chlubne o niej
mniemanie Najjaśniejszego Pana — Wszy
sam ojciec podobne prośby o to dają jedna po drugiej
wypadków, nastąpiła jak mówią Mostowa
— i dalej — Gdyżby więc Zawiązanie Kobiet dobrowo
nie to, co poźniej zrobiłoby się musiało, z rozkazu
Wyższego, bez wdzięczności od niższych —
Rzucie Obojga JMMM Państwo Dobrodzieje przyjmą
powinszowanie noworocznej i szczere życzenia o
wielkich promysłach Opatrzności Jako i wyraz gorliwego
uszanowania od Wiernego Jak sługi
Ks Skrzetuskiego

Dołączam tu uprzejme
ukłony i życzenia Jw Ks Drucinowskiego —
Senator Minski Ziechał na bardzo krótko do swe-
Oktawinek pod pretekstem Drogą mnie tam i nazad wypada zapo-
ne przez Żytomierz — Możeby deputat Ks Koz-
ki chciał z nim co pomówić o Kwestyi hypotecz-
nej — Ścisła związana z Kwestyą włościańską
W jednym z dawniejszych listów moich do Senato
donosiłem o hypotecznych prawach deputata i pro
siłem o wspomnienie o tem Ministrowi Sprawie
dliwości —

Jak w Komitecie powinny mieć na czystym względzie

Pensionnat Supérieur
pour 12 élèves
partagé en 4 divisions
dirigé par
Mme Félicie Szymanowska.

La première division est purement préparatoire.

Dans la 2ème et la 3ème division on enseigne toutes les études classiques suivant un plan spécial et gradué.

La 4ème division nommée aussi division supérieure est destinée spécialement aux élèves, qui finissent leur éducation et désirent se perfectionner dans l'étude de l'histoire, des langues, et de la littérature; elle pourra contenir des élèves qui auront terminé leurs études dans d'autres pensionnats.

Objets et professeurs spéciaux.

I	Religion	Un prêtre.
II	Histoire sainte	Mme Félicie Szymanowska directrice
III	Histoire de Pologne	
IV	Langue polonaise et littérature	Mme Félicie Szymanowska directrice et Mlle Szymanowska sous-maîtresse.
V	Langue française et littérature	Mr Callais professeur et Mlle Hoquin gouvernante attachée à l'institution.

VI Langue allemande et littérature ... Mr Zajdowski professeur et Mlle Stender gouvernante

VII Histoire universelle ... Mr Kosmowski professeur et Mme Szymanowska directrice

VIII Arithmétique } Mme Hatlanek gouvernante supérieure
IX Géographie }

X Histoire naturelle ... Mr Visulewski professeur

XI Ouvrages manuels enseignés par une allemande attachée à l'institution.

XII Danse ..... Mr Sopiel

XIII Dessin ..... Mr Sikorski professeur

XIV Musique ..... Le choix des maîtres dépend des parents.

XV Calligraphie ..... Mlle Hofquin.

Conditions.

1. Une pensionnaire de 13 à 16 ans paye 3000 fl. par an, sans compter la musique et la danse; que les parents payent eux mêmes.
2. La danse 100 fl. par an; le blanchissage 120 fl. par an; pour l'usage du piano 100 par an.
3. Une élève au dessous de 13 ans paye aussi 3000 fl. par an y compris la musique et la danse, que Mme Szymanowska paye elle-même. Le blanchissage

de même 120 fl. et l'usage du piano 100 fl. par an.

Les élèves qui veulent étudier l'anglais et l'italien, ont des maîtres spéciaux pour ces deux langues. Ces objets néanmoins ainsi que les talents ne font pas partie du plan d'études obligatoire pour toutes les élèves.

Le cours d'études commencera le 1er Janvier 1858. L'établissement est situé rue Leszno N° 653 et 4 maison Jasinski au second; il sera transféré depuis Pâques 1858 rue Marszałkowska, vis-à-vis le jardin de Saxe maison Blumenfeld au second.

w d…
tam…

Szanowny i Łaskawy Panie

Musieli już rozjechać się i Adres i układ ajenty ze — a nie=
dlęgły zapewne Lerkoypt zwoła jeżli Komitet do dnia=
ta tak ważnego, trudnego i niewszędzie jednostajnego,
że ogromnej ostrożny prawy trzeba pod względem
wiek wystarczyć — Komitet Gubernialny, aż nieważpli=
wie złożony z Właścicieli stanowych i doświadczonych,
z trudnością jednak obejdzie się bez pomocy Komitetów
powiatowych, jeżli je Rząd upoważnić raczy — Je=
ostatnie niepotrzebowałyby zapewne wyjaśnienia —
gdyby w nich mogli zasiadać wszyscy właściciele ziemscy
najmący się wedle ich woli, możności i potrzeby — tak
jednak, ażeby 3/4 przynajmniej lub 4/5 przez cały czas
trwania obrad Gubernialnych, stanowiło wakat z
dam miast powiatowych, niestający Rada Magi=
stratka, dla dawania dostatecznego objaśnień i odpo=
wiedzi na czynione im zapytania, doniesienia Gu=
bernialnego Komitetu — Nieodzowność
praktyczności wynikałaby z tych materiałów,
czerpanych w miarę nieprzewidywanych potrzeb,
z rozmaitych lokalności, a niekiedy po nara=
dzeniu się nawet ze Starszymi włościanami,
których naturalny rozum na wyższą zasługuje
uwagę —

W Królestwie, Kwestia włościańska zajmuje jest Sta=
nowiska — gdyż, uprzywilejowała już półwiekiem do prawa=
go jednak może wiadomości o stanie włościan, przez
Kodex Napoleona, który, w obliczu prawa, wszystkie
stany zrównał — Traktowana więc w tutejszych
gazetach, uprzywilejowanych w Gubernialnych Za=
chodnich, ta Kwestia, ażeby tam wiadomości te
rzucała światło, potrzebowałaby, tamtejszego Ob=
ganu, który by ją zastosowywał do swego Stano=
pitka i do okoliczności miejscowych — jeżli otoczy=
=mania otaczającego na to europejska napastyka

trudności — to Czytanie takie mogłby stanowić
dodatek do istniejących już Dziennikow Guber-
nialnych, gdyby nie trudność językowa — Żadna
dla mniejszych, których wyobrażenia jak kolwiek
rozwinięte i bogate w nauki i zatrudnienia, nie
=gdy bydź jednak opatrzone wyłącznie dosłowne
=tłumaczenie — ale, nieprzystępna dla starych
=dziecinna, których zajęcia i bogate także dosłowne
=tłumaczenie jest odbiorcą od rzeczywistego imaginacji
nieustannej zawsze w tak ważnem i nowem
wyrazkowem zadaniu — Mówię Rodzicom
a nie samych tylko Ojcom — gdyż, niekiedy
i Matki mają w tym przedmiocie zdrowe
i szczęśliwe wyobrażenia — One zwłaszcza
najłatwiej potrafią wniknąć w prawdziwe
położenie i we wnętrze włościańskiej Rodzi-
=ny — a Rodzina, zawsze i wszędzie jest po-
winna bydź małym obrazkiem porządku spo-
łecznego — materialnego a zatem i moralnego poły-
żenia wnętrza włościańskich Rodzin jest
środkiem do nieodbitego urządzenia Gmin
Włościańskich, bez której żadna organizacja
wykonać a nawet pojąć się nie da — Je-
Matki, mówię, zbyt oddalone od Komitetów
Gubernialnych, ażeby na nie wpływ mogły
otrzymać wywierać mogły — mogą jednak,
pobudzane świątobliwą obawą potrzeby
pożyteczne wpływać na powodzenie narady
i, tem bardziej, dla swych synów, jeżeli

miłości Włościanka i Boże błogosławieństwo —
Przyprawiam, że ja, oddalony i niezgrabny,
pozwalam sobie drżącą moje niebudowne słowa
dopełniając w tem obowiązkowo Obywatela
i Chrześcianina — a może powstrzymując
te, com już do Czci godnego Pana pisał
przez Władysława Jełowickiego — co
wtedy pisałem, nie pamiętam — ale
czuję nie przerwane powstrzymywanie serdecz-
nych życzeń — pełen uwielbienia
przyjaciel i sługa
Skibicki

15/27 lutego 1858
z Warszawy

Pana Brusinowskiemu zabawiam uprzejmy —
Obiecano mi udzielić kilka listów mego Syna
do Tymowskiego Kossakiego —

List [illegible] z 12 sierpnia, jako dowód jego niezbyt=
wdanej mi pamięci i starki, przyjął mniej jak zwykle,
wdzięczne widzi i słuszne — ale, zawsze z nim
tamtejszego zwierzchności jeszcze tę bolączkę, jaką wzbu=
dziły odebrane przez kilka tak obfite wiadomości
z Żytomierza — W przedmiocie, którego strony
moralnej uczuję całą obszerność, umiem tylko
przeczuć, ale nie obliczać żyjąc z nią stosunku
inne — postrzegam więc tylko, i to niedokładnie
nagromadzenie tam przedmiotów, w przyszłości
te ludzie, którym wiedza uczenia swego, pracy
przeszłości, jako zapierzchnięcie i przy
okazji przedać, lub spalić — Nie rozumiem
decyzji wzięty teraz w Żytomierzu — gdyż,
dawniej trochę, w duchu przeciwnym jej zu=
pełnie pisano do mnie z kilku stron Wo=
łynskich — i w tym też duchu pisał cesarz
wtedy Wołynia do kilku znajomych mnie
w Petersburgu — mogących te powstawać
tam w liczbach i wysokich towarzystwach,
skoro do nich mogli spotkać zdanie bardziej
Zbliżone do decyzji — Tymczasem Kreźdenow
wolna myśl Rzeczy w tym przedmiocie obja=
wiał wiele i w dzień odjazdu z Żytomierza
Bliżej swoje zapatrywania do Marszałkowa
tamtejszego Zgromadzenia Szlacheckiego
przypadł je do mnie, dla przeczytania Odpisom
Towarzystwa rolniczego — zdziwionym powyższy
decyzja — Ciekawy jestem jakie było zdanie
Edmunda Stolickiego, którego pismo o Rzeczy
Włościańskiej zresztą nie podobało mi się, uwagę

Długa ta odezwa jakby z wystawieniem Herbarza Karola — czy nie dałoby się to dziełko przyspieszyć z Żytomierza? —

Ściskam serdecznie stara wczorajsza dobroć ją podziękuj i pozdrów

przyjaciel i sługa

W. Skibicki

25 lutego / 6 marca 1858 r.

z Warszawy —

Kiedy ten list nie może już zdążyć na Zaśnięcia uroczystość Św. Józefa,
to niechże przynajmniej do rąk uczciwego i kochanego Salwatora dój-
dzie w jednym z dni przedzielających te święta, wielkiej dwóch rachub Kościo-
nych — a zwłaszcza niech będzie przyjęty jako hołd niestający tęsknie
i miłość szczerych i gorliwych — Dla tego zaś opieszałe Siostrzeńcowi
Jemu pierwszej zapytania JW Pana przyprowadzkę przez rozbrzaskanie
Komitetu Towarzystwa rolniczego — Jak Komitet oświadcza
gotowość swoją odpowiadania szczegółowemi na wszystko, w czem
tylko zasięgnięcie jego rady — a do zdania
sprawy z tego co czyni, potrzebuje przynajmniej przeciągu
dwóch miesięcznych czynności swoich obarczyć — te bowiem, które
się zajęło w Radzie Ogólne Zebranie ubiegłe Towarzystwa i
znajdują się we wszystkich Gazetach tabelarycznych, a jego organi-
zacja ogólna w pierwszym tegorocznym poszycie Rocznikowym
Gospodarstwa Krajowego — jako, sobie na tych zasadach wewnętrz-
na organizacja wyrabiać będzie sam Komitet — i tam, poza
ziemnie dowodu Panom niczem wiedzą — Jaje ma siąść ucz
pierwsza agronomiczna potrzeba, tamtych prowincje jest
ustanowienie Szkoły niedrogo wyższe agronomiczne,
jaka jest Instytut w Marymoncie — ale prosta Szkoły
ekonomów, jakich Galicja ma w Dublanach — i do takiej
Szkoły, Hrubie Ordynat Zamojskie podejmują się udzielenia
dostarczyć Dyrektora — przy zwiększeniu jakiby jej dorzucić
nie tylko zawsze z cudu, kwestyą pośród ziemskiej, ale nawet i
przy teraźniejszych prawach nad urządzeniem i bytem
ciem i gmin włościańskich, Rząd opiekuńczy nie odmawia
Zapewne wysokiego uposażenia na pożyteczne —
takiego Zakładu i na ofiary nad obywatelskie — Ile zaś

tam wpływowi — to po wiz Słowacyi? — trzeba by chyba ku temu
jakiejś drukowanej a poważnej zachęty — Juby Konsul francuski,
Sau de Ségur du Peyrou, Sędzia Sowaty i nieprzebaczający Stanisławowi
wszystkiemu co nadzwyczajnego Smia mówić o jego kraju, znajdują
w Dziele Cesarskiego Jarnowa wzorowe, i sumienne bezstronności — jak
mi to wyraził w Wilnie Dziekujący za pożyczenie mu tego Dzieła —
Lękam się o zdrowie zacnego Oskara, które chwiało się zawsze — mocno
takie nieszczęście zdrowie Szwagra mego, Karola Drzewieckiego — wró-
cony przecie do sił i spokojności; już się zabiera potem do żony — gdyby
z Moskwy do Petersburga — i wrócić potem do Żony — gdyby
zaś, jako nieprzewidziana zmiana w jego interesie wymagała
znowu osobistych starań, postarałby się sam zastąpić go w tej sprawie
burgeu; w Moskwie — skąd mam zamiar jakie za granicę, gdzie,
z tegoż powodu, nie pojechałem w roku przeszłym, pomimo
otrzymanego ustapu: paszportu — pomimo dawnej obietnicy
ś. Królikowskiego, Mostowskiego Karola — dotąd nie zyskania na
teatrze tutejszym —

Proszę przypomnieć mnie pamięci Depudata Królikowskiego i
Pana Pawłowskiego — z których pierwszy jeszcze dni nie
odesłał Szkolnego Kajetu o hypotekach, drugi czas jak
go przepisał — rzecz, jaki nie skończy — miejąc pod
trzyma niedługi jak dwa lub trzy miesiące — ale, że tu,
wiele rzeczy dowiedzieć mi trzeba o postępach Kwestyi
Włościańskiej — ciekawy jestem, czy list mój do Markevicha
reprezentanta tyżyckiego przyniósł jaki skutek, i czy zjedna mi
przyjaźń jego odpis —

Powtarzam Przemowcemu i Panowemu Panu moje życzenia
i uściskania — jako pełen ku Niemu czci i przywiązania

przyjaciel i sługa
J. Skibicki

d. 5/17 Marca 1858 r.
z Warszawy —

Nadesłany oryginał listu Jenerał-Gubernatora i Starszego Kuratora z 26/10 maja z prośbą o dostarczenie dziś Dwornej, że wczoraj spodziewając Jego Excellencyi wypuściłem dwa listy do Strobi Gustachego Tyszkiewicza, jeden prywatny, a drugi formalny jako Dziekanowi mianie od podwładnego Marszałkowi od Kollegii wybranego do wybierania Kollegowego — i dołączy tem nakazowi pięciuziemu Kilkanaście Książek i Mappę zapotrzebowanej dla Zakładu oficyny — Że wczorajszy najuprzejmiejszy zwłoki sta- rzem się nie usprawiedliwiał, ale słomianym i to niedokładnie / przedstawieniem umysłowem w jakim trzymają mnie moralne bolesne moje — Nie mogłem zaś wspominać o błędzie wiedz mniemanej cyrkuły że tak, jak w dalszym towarzystwie rolnikami / Uczniowie two kurierowe otwierane pod ofiarę tylko, a nie do obwieszczenia mi wczoraj wydane, które jak najdokładniej wykonane będą — pisałem nie zostałem uznany za niegodnego należenia do zakładu mnie grono — Co mi wiadomo udzielony mi list stosuje się wyłącznie do mojej tylko winy, nie upoważniam sobie niezwracać go — a ponieważ ta wina, aczkolwiek zapomniana, sprostowana jak została, nie zgadzała Jego Excellencyi pozwoliła racyą, zniszczyłem tę pozwolenie bo nazajutrz niepewnie moją, która jedynie pozwoliła w niepewnie takiej pozwolenie bawiony będzie może — Szczerze pokornie ucałowanie i Starkawego Kuratora Starkawego Jako życzliwy Jego przyjaciel i sługa

Stibi

26 Marca 1858 r.
z Harkawy —

Szanowny i Łaskawy Kurator

Dobrodziéju

Choć jeszcze tu nie ma Sawrtwa Wereszczaki, przypomniawszy sobie jednak że miał do niego samego zostawić mi bliższe pouczenie względem Kadeta go kształcenia — a nie mogąc go wynaleźć mniemam, że go zawieruszyć mi się gdzieś zapomniało napisać — czy tak jest lub nie, rad mnie upewnić — chociaż niewiadomość będzie potrzebowała wiadomości — jeżeli ten list zawieruszyłem — bez zawieruchy domowej widzieć nie — bo bez niewidzialnej oddychać dyplomatycznej wyjeżdżać francuzkiej Gouvernantki —

Wbiły mi w głowę projekt pamiętników o Jeźdzy ukraińskim ustnych u niej jeszcze uporania — bo, zapewne mogą że dwa zajmujące tomy od Kampanji z r. 1792 do tych od których się wyprosił — od pewnej kościerzyńskiej do Konfederacji — bardzo ustępują Pamiętnikom, które podobno sam notował — Codo Korespondencyi, Bystry, w tak radzie biegły pa francuzku, pa polsku pewnie do niego tak jak do Krupiarskiego pisywał — a Szczerbiński w najważniejszych sprawach powierzył jako i Książęta Eustachy Sanguszko i Dymitr Czetwertyńscy — Już teraz i o obiedzie jego zatargu z Filipem Salwem i Wincentym Ludwikowskim zaczynają nabierać historyczności — Do ostatnie nazwisko przypomina mi znakomitego z rozumu i towarzyskich powabów Jgnacego Ludwikowskiego Garbatego, którego listy wartoby wyszukać gdziekolwiek znajdować się mogą, póki się nie zawsze nie zatraciły —

bo, godne zapamiętania i druku — gdy zwłaszcza wydra-
kowane będą zażycia jego osobistych znajomych —
Nie czytałem jeszcze pamiętników Kajetana Kozmia-
=na — Jakie to prawdopodobnie pokaźne wołyńskie ta[illegible]
niegdyś a zdaje się poczciwa prawnicza ma prawo
nie odgrzebywać na zmarłym, ale bezwzględnie prost
=towań błędy, do których niekiedy koloryt najszczerszy
wiązki nawet zmarłi prawa nie mają — przed
kilkunastu laty wspomnienia wołyńskie przed ste-
wiał mądry więzy szczegółów i prawdy nie-któ-
Teraz jeszcze żyjący pamiętają opowiadania
ców — Ale wkrótce straca pamięć — pozniej
cie — a wtedy, braki nieporozumienia, niedokładności
=tych szczegółów — Szanowny Jerzy zapewne dbał o
wość Marszałka Jizyckiego, ażeby niektóre drażliwości
osobiste nierozdrażniły pozostałych krewnych — Ale dbał
=na te względy, o które nawet z tymiż krewnymi można
się porozumieć, powinny mieć już granicę wskazaną
dległością pokolenia czasu — Któż jest bez wady
u zwłaszcza, jakiż zgrzybiały niema dość wrogów swoj
odpowiednich? — Gdzie winy bywały wzajemnie tak
ich jakby nie było, bo się wzajem zmazały — a zmo
żanie ważni w opowiadaniu epoki odjęłoby obrazo
barwę i życie — Szkoda byłoby dla pamiątek wołyń
opuścić zdania tak żywej, wydatnej i polskiej po
tacji jaką był sam Generał, sam Jego dwór
a rodzeni Starek Jizycki — ale stary Konie
jakom był rzeczywiście — Nie mogłam się wstr
mać od napisania znowu do jego krewnego list
Który pozwalam sobie tu przytoczyć i niżej opisać
towany, — z prośbą, ażeby ze rzeczy zapisanych
wały po przeczytaniu i powiedzeniu sam Drukarz
Kiamu do przesłania, jakby od niego samego, pozw
pewnej bkazyi — Pan Drukarski rady Jarkow

przekazuję mi to nakazówko, i przyjaźń moje serdeczne
ukłony — Wspominał mi on o projektowanej przez
jakiegoś lekarza ofiarze na utrzymanie jednego stypen
dysty w tutejszej Akademji Chirurgiczno Medycznej.
Władze tego Zakładu i sam Kurator Okręgu Naukowego
dopominają się o spełnienie tego przyrzeczenia przy kło=
du — Ale, nie umiem dać im żadnej na to odpowiedzi,
ani, tem mniej, zaręczenia —
Mamy układ się list do Fizyka ciego posłać
nie na Sawickiego, ale Pani Malinowskiej,
Kto on (i bardzo drukowany, bez jakiego
niepotwierdzony projekt Fizyka —
Serdeczne Szanowanego Pana
Wiarny Jego Wielbiciel i Sługa
K. Stolicki

d. 28/9 Paźd. 1858

Pan Antoni już przyjechał —
Rad nie odmawiać Swiatłej Swej rady
Wydawcom pamiętników Koźmiańskiego.
Będą to także materiały do historji
Zachodniego Galicyanizmu —

Dozwól najszanownieyszy Panie Dobrodzieyu,
ażebym się od Pana Wielmożnych tytułów
wzaiem uwolnił — w czym, od dawna
obmiotkiem się dawaią, i dziś śmiem radzić,
aby przez Niego nieprzyjęty iest zwyczay inicyatywy — iako iedyne z mey strony niepozwolenstwo — na które przeprasz ani chcieć
radzym nawet nie przepuszczam —
Przyszłemu tu niewątpliwie okazyi dóyścia
kwoty, na którą był wydany — a za któ-
rą, iako depozytowaną a nieprocentowaną,
procentu brać nie mam prawa — zawdzię-
czaiąc iey owszem nieocenioną chwilę uprzy-
mia najdroższemu przyiacielowi —
Na drugą drobniejszą kwotę, która miała
być zapisaną w nieopisanym bo
zapomnianym liście Pana Kazimierza
miałem nowości — W zdaiey mojey pa-
mięci, pomieszałem ią był z nadzwyczaynemi
od Króla Augusta Sasowskiego
szczodrobliwościami kilku rubliami —
mową kilku i bo nagle zagadnięty
przez Pana Antoniego, powiedziałem
75 mniey więcey, i 75 od niego przyiąłem,
odnosząc sprostowanie pomyłki do dary-
zyi Pana Dobrodzieya, który ią z rachun-
ków swoich ściągnąć i dowiedzieć się mi
raczy sz —

Donosił mi niedawno Sandrudinowski, że
przed Karnawałem wybiera się do Warszawy — jeżeli, między innemi celami swojej podróży, ma potrzebę rozmowienia się z Hrabią Wratnowskim, wyjechałym do Szwajcarii w interesie Ludwika i Henryka Stolberg, to go nie zatrzymuje tamtejszego pobytu w drugiej połowie Stycznia — a listem /adresowanym do Ministra Szkodarzadstwa Tymowskiego/ mógłby go jeszcze zatrzymać tamtejszego —

Franek Piotrowski donosi mi, że ś. p. Ojciec pisał na pamiętniki swoje, ale brakuje kart, jako mocno drobiazgowe, drukować nie dadzą — Widziałem je, i pamiętniki nie pisał, a brakujące jego in crudo drukować niemożna — Lecz wiem, że można i z tych brakujących, i z innych pisanych do niego listów, a jeżeliby mi zbywało, dowiedzieć się z listów przez niego do Krupińskiego, do Bystrzonowskiego pisanych, mnóstwo zebrać materiały do pamiętników o Ojcu i o Wołyniu — a co do dalszej najdawniejszych o Kraju całym

Co do drobiazgowości familijnych, to te obawy pokolenia tak Ojca uwielbiały pogarszają. Łatwo ustąpić dobru powszechnemu gdy znakarzka potomkowie Zwarnionych

porozumieć się z sobą wzajemnie Zechcą —
a Zechcą niewątpliwie — za poważaniem
Twojem i ceny obywatelskiem poszanowaniem.
Od Pana Nowaka z którym przykro a że tego
bliżéj nie poznałem / słyszałem wiele dobrego o
Panu Brzozowie — co do poparcia z odezwy
Biesiady Moskiewskiej, rokuje dobre nadzie-
dla naszych szkół, i dla wszystkich na
rodowości Słowiańskich nie wyłączając
polskiej
Kłaniając się wyd. że oddawnych pamiąt-
nikach mego Dziada nie wspomniałem
jeszcze Gazeta Warszawska — Mniéj, dzi-
wi mnie Kronika, w której jeszcze jakiéś cza-
sowe Zamieszanie, przyjęcie wdarnosci,
i przemiana Redakcyi — Niewiarowski
codziennie obiecuje umieścić rozbiór
w Gazecie codziennej — a Wojcicki w Dzi-
ennik Codziennej — Słowiańskiego Słowo ozdobionym
pierwszy swój Numer, a przynajmniéj
11 postrzegł swego miłego uczonego czaso-
pisma —
Życzam sobie szczęścia Kochanemu
Dobrodziejowi — pełnemu czci i poważania
przyjaciel i sługa
Fr. Skibicki
d. 4/16 grudnia 1858 r.
z Warszawy —

Czcigodny i najdroższy Panie!

Racz wierzyć, i wierzyć z pewnością, że ogrom boleści Twojej godnej od innych czuć umiemy i czujemy — serdecznie z przy-
wiązaniem Ci, i tyle już przebolałem, że obszerne słowa zamknęła się dla mnie jako już wyczerpania. —
Słodką jednak zapowiadam pociechę w tej, która dla mnie jest jeszcze jedyną — to jest w stosunku duchownym a cielesnym z Aniołami, których Bóg od nas powołał do Siebie — Doznasz jej także spotykając wszystkich przyjaciół, i znajomych, i sąsiadów Romanowa, między innymi, Augusta towarzysza Zamojskich, którzy o J. p. Zmarłej i o jej Matce, z najżywszą czcią wspominali zawsze — Wchodząc tu na chwilę Pana Kazimierza nie mogłem widzieć się z nim — gdyż nie zastałem go, ani w jego mieszkaniu, ani u Pana Antoniego Wodzickiego, w godzinie zapowiedzianej —

Ani Pana żałoba, ani obszerny przedmiot listu mi niejszego przedłużyć mi dozwolił — gdyby nie szło o pociechę naszą i potrzebę smutnemu takową, współczującemu nam i sąsiedzkiemu przyjaciołowi — Idzie tu o oddanie kilku Nowszych wiadomości Studiom historycznym nad Rewolucją francuzką z r. 1789 — Czasopisma tak poważne jak la Revue universelle, la paix, the Edinburgh Review, the Gentleman, i jakieś niemieckie, zawierają dzieje i zastrzeżenia rozbiory tego ważnego i najbezprzykładniejszego ze wszystkich† dzieła Romanowa tych rozbiorów nie umieszczały Gazety nasze widzę się nie sprzyjają partykularnemu umiarkowaniu w wiadomościach politycznych —

† w tym przedmiocie

Jednym z najważniejszych Zarzutów czyni
nych Autorowi jest użycie języka ale uspra
wiedliwia się wiele on o przepaszczenie swoje
18letniej pracy — Ukończywszy już półtora
tomu, Henryk Kirkewerki chciał by tom 1-
oddać jakiemuś Wydawcy — Aby ich wtrydy
przerobieni obdarzywszy tem dziełem wspom
nieniami polskimi — i nie wiadomą
bliznerei tutejszej a pochwałach Zagranicz
nych — póki oraz nie zostanie zdaleka
poważnym i wpływ ze niej mojego
spostrzeżenia — nie chce podejmować się
tego wydawnictwa — Co powiesz? poradź
pomóż, poratuj, szanowny i ukochany —
i pozwól mi, abym się z radością
podpisał
przyjaciel i sługa
J. Kitowski

1/13 Marca 1859
z Warszawy

Jarnie Wielmożnemu

Kuratorowi Krzewskiemu

Dobrodziejowi

Dzieł godny Panie

Trzeba całej czułości szlachetnego serca, ażeby, przy swej własnej, świeżej i bolesnej żałobie, szukać dla Bliźnich trzeźwiej pociechy, obrony i ratunku — Tym Bliźnim, w Waszkawym Twym liście jest zacny Felix Zaleski, który niesprawiedliwością krytyki wierszy rodzicielskiej tak upadł na siłach, że o dni jego lękać się zaczęliśmy. Krzywdzącej zjadliwej krytyce nie obchodzą go szczegółowa, dowodne i wysoko zaszczytne rozbiory jego mowy i poczwórnego dzieła umieszczone w czasopismach la Revue Universelle, le Pays, the Saturday Review, the Gentleman &c. a między innemi, w jakimś pismie włoskiem, ważny artykuł Michała Wiszniewskiego, który pierwszy zachęcał go do tego dzieła, i dotychczas zachęca do ciągnienia go dalej — Ale, w ojczystym języku, nie ma jeszcze prawdziwego o niem sądu — Odezwał się tylko zgromadzony, stronniczy, jakby w zamiarze zakończenia niedopuszczenia przekonań jakie bezstronnemu obserwatorowi Autora wiekuiste pomnożenie mieć w czytającym — Krytyka więc krytyką, jako obawą krytyka, ażeby dzieła nieczytane, Autor poczytałby mógł za pochwałę. Ale, wrodzona mu skromność niedopuszczająca w tej myśli, nie uchroniła go od trującej i śmiertelnej prawie boleści na widok złośliwego spostrzeżenia 18letniej i sumiennej jego pracy — Ta boleść ostudziła i zachwiała życie jego [illegible] i przeraziła sumienność takiego świętego, i poważnego zdania Panienki — chociby nawet wskróś ważne zdanie Panienki — Nie można przyzwalającym tylko wyrażone — Nie można przyzwalającym, ażeby Leszniowski śmiał nieumieścić je w swej cyklicznej, mogącej gdyby chciał konieczność nieśmiertelności w nocy od Bibla samego, czy od całej Redakcji, zdanie jakie przeciwne — Recenzyk go



miże uprosić o to listem obolonym — a jam ostrze-
= żony, przypominał tym mu wydrukowania, aż
wydrukowania — Wreszcie opatrzny protekcyj
trudno znalazł Znalazł Wydawcę Dr. Thomasz
Które Henryk Cichrkowski czytane i dokładn
już dopełniał — Oprócz Michała Wisz
niewątpliwego, silniejszym jeszcze i upartszym
dzieła tego promotorem był zmarły Kuczyn
i przyjaciel Autora, Zygmunt Krukinski, d
którego pamięci godzi Czaski mógł jaki za
zachowanie to jedynie za chlubę nazwać wy
nie tego dzieła niepogrzebowanem — Ni
boszczyk przewidywał wprawdzie stronne
odrazu Krytyki, choć nie szkalowania — Ale
przepowiadał bezstronne sądy i sprawiedliw
pochwały w potomności —

Zamiar Twój, czii powtarzam, godny Sarmata, zarzucenia mnie
jako Wołyniaka — bo Wołyniowi ujdzie — do czego
się jednak nadzieja, znajdzie się wyższym od tak
którem śmiałego uniesienia mi szło — Dawszy
poprzednim — niespaszczaj się naniesieniu samych
i razem z nimi, Twymi towarami, towarzyszy papie
chaj go dalej — a mnie, smutnego, pociesza
swem czułem sercem — i przyjaźnej życzliwo
hołdy mego uwielbienia i gorliwej przyjaźni

J. Słowicki

z Warszawy
d 9/21 Lu: 1859

Jasnie Wielmożnemu JMCPanu
J. J. Krzyżewskiemu
Kuratorowi Szkół Wołyńskich
Dobrodziejowi
w Żytomierzu

ЖИТОМІРЪ
16 АПРѢЛ.
Губернія Волынская

33.

Szanowny i Sarkawy Panie

Dobrodzieju

Uradowany zgodą i rezultatem wyborów Wołyńskich, ale
rad bym rozpisać się bez miary — w mierzej drukowanej
zawrzeć się muszę, jako ciasnej ręki ucz —
Utrzymany przez Pana Antoniego, abym Lubaiowskiego zna-
głił do prędkiego wydania Artykułu o Studiach, otrzyma-
łem w odpowiedzi odmówienie, z zaręczeniem że, natury rio-
na, przez tegoż Lubaiowskiego przestrogi, JW Pan nie
zechce zapewne artykułu tego w żadnem umiejscie
czasopiśmie — Poważyłem się niewiedzący i temu za-
rzuceniu, i prawie zaręczyć przeciwne, pomimo
przykrego wrażenia jakie na mnie uczyniła zuchwałość oskarżenia
na zdziwionym Pinkertonie Autorze — Sąd z kim zos-
tanie prawda, Świadczy, Szanowny i Sarkawy Pan
rozstrzygnienie — a, w każdym razie, zawsze
przyjaciel serdeczne uściskanie najwierniejszego ci
przyjaciela i sługi J. Skibickiego

17 Czerwca 1859
29 z Warkawy

W Redakcji Gazety, pokazywano mi trzy listy Jenerała Mokronowskiego do Malarza Brodowskiego — Dwa pierwsze są podobno pisane pozornie — jako trzymającego pióro w obozowym Komitecie. Trzeci musi być własnoręczny albo dyktowany przez samego Jenerała —

Kiedy Redakcja powzięła wiadomość o wydaniu Studiów, to dowodzi że bawi się jeszcze zastarzałym postępem, a do nowego nie doszła —

IV.

Dziś godny Panie

Niemogę się wydziwić, że Wdowiec tak światły jakim jest Pan Leszniowski, mógł jeszcze duchowni zaprzeszłe rzadkie i przeciwne porządkowaniu wszystkiego w tylko odnosi się do Rewolucji francuzkiej, któ= re w Ojcach naszych bywało manifestacja jakiejś niby postępowej pretensji — Widać, że nie czytał wypowiedzi o tym przedmiocie rozprawy Alberta de Broglie: de l'état actuel de l'opi= nion publique sur la révolution de 1789 — pro= pos des Etudes sur le gouvernement représenta= tif de Mr de Lavergne — umieszczonej w Revue des deux Mondes z 1° lutego 1855 — Miał on mi jednak chwilowo pozwolić do przeczy= tania tylko, Pani Artykuł o dziele Pana Lavergne, wymagając słowo honoru że mu go nieszkodliwie zwrócę — Ale nie dał gdy, skądaj= jąc się niemożności odszukania go — i zobowiązując się pisać do W Pana, odradzając Mu jakiekolwiek mniemane skompromitowanie się, umieszczaniem go w jakimkolwiek czaso= piśmie — na co jednak nie zważając się wojciki w teraźniejszej Bibliotece Generał Zadworki w Lwowie, Siedlakiewicz w Biechadzie Krzemienie= kiej, i W Leszniowski w jakimś Włoskim prze= gladzie — oprócz dawniejszych pospolitych pozbiorów tego dziełka, którego ich je= genia, czytałem nie raz —

Przed kilku dniami pisałem do W Pana o przez Pana Lavergne — wiedząc się na powyższe odmowienie, absolutne i bezwarun= kowe — pomimo uwagi że Redakcja uwolniłaby się

od Solidarności, wyrażając w nocie, że przedziela zdanie
dotrzymanego jej pisma. ——
Wyrażam się o jakiemś rozporządzeniu Kijowskiem, którego
względu na język Rządowy, podlegać ma Cenzurze
Gazeta Urzędowej. ——
W przeciwnym miejscu mam jechać za granicę
o jakże byłbym szczęśliwy, gdybym pierwej
mógł uścisnąć Szanownego Brzyjaciela
w i teraz, choć listownie ale serdecznie
dopełnia najwierniejszy Mu
J. Skibicki

d. 21. Czerwca / 3 Lipca 1859
z Warszawy

Zawdzięczam w zdaniu wartoby odszukać listów
Józefa Drzewieckiego do osób następnych: Tadeusz
Czacki, Śniadecki, Wacław Rzewicki, Michał Sobański
Bartłomiej Gliszczyński, Franciszek Ruszczyc, Roman
Suszczyński, Roman Stecki, filip Plater &c &c

Jarnie Wielmożnemu Jmci Panu
J. J. Kozakiewskiemu
Kuchcikowi Szkoły Wojskowej
Dobrodziejowi

w Żytomierzu
lub w Kisielach

Czci godny Kuratorze

Sowodem a przynajmniej jednym z prowodów dzisiejszego mego nabycia jest Pan Sam Ziemiącko, która zauważywszy mnie z pilnej postrzebie, za drzami prosiła ażebym się dowiedział od Pana Leopolda, czy to prawda że on nie dozwolił drukować reszty jej artykułu o Kurdach Mickiewicza — gdym jej przyniósł jego odpowiedź, że taki był rozkaz Pawła, wyrażony nie jemu samemu lecz w Redakcyji — ~~powiedział~~ i że do drukowania Pana Dobrodzieja powinna o tem napisać, powiedziała mi, że już napisała, lecz nie ~~otrzymawszy~~ otrzymawszy odpisu, prosi mnie, bym się o wstawienie się za nią — Sochaczewska mi przypuszczeniem, że to wstawienie się jemu nagę — która gdyby miała, tobym je odmienił się powstrzymał za tych dziwnych Czasów — a już nie śmiem —

Karol pisał a raczej dyktował do mnie niżeli o zdrowiu bulletyny z Warszy i od Czartoryskich — O przybyciu jego przez Żytomierz doniósł mi Markiewicz Sambrudzewski, do którego, pisywałem czasami, gdybym się nie bał o jego oczy — Z Kurski nie miałem jeszcze wiadomości — Pani Karolowa przyjedzie tędy koło naszego 18go — ale Zima nie dozwala mi towarzyszyć jej aż pod Hel ewki —

Słyszałam, że w Gubernjach Zachodnich
zbierają się materiały do pisania historyi
tych Gubernji. Każdy z tych Gubernjów
Muzeum lub posiada swoje Cesarskie
towarzystwo archeologiczne — i archiwa
państwowe. —
Śpieszę Cię serdecznie uściskać
Twoja Wierny przyjaciel i sługa
H. Skibicki

27 listopada / 9 grudnia 1859
z Wiednia

Wielmożny Panie

Posyłam Panu Tarkowie że tak rzadkiemi obarczam Cię listami — a najczęściej prośbami i może zbyt natrętnemi — Idzie mi teraz o pocieszenie tych przyjaciela serdecznego — Zyskujesz że mówię o Felixie Czaykim, dla którego śmierć Jenerała Krasińskiego, brata jego ciotecznego, współczesnego, i razem z nim wychowanego, stoją się ciosem okropnym i niespodzianym — Jedyna jego pociecha, jest jedyne dziecię jego — syn Edward studia nad rewolucją francuzką, które zjednały mu dużą reputacyą i wielkie pochwały uczonych: la Revue universelle, le Payé, the Saturday Review, the Gentleman, i kilka innych — Który mu doniósł z Zytomierza, że zabierasz się także szanowny i Tarkowy Pan Dobrodziej, do Petersburga, gdzie który Kraj nasz oczekuje, a który stanowczy on być może, tak dla ułożenia wyobrażeń Kraju o Kwestyi włościańskiej w spółczesnem tudzież żywotnych jej stosunkach i dla przedsięwzięcia życia Autora ułożenia się tego przeważnego Petersburga uczyni także. Wydawca spieszniejszym mi w drukowaniu gotowego już tomu 1-go, przepełszonego przez Henryka Kierzkowskiego, który w tym celu zjechał Cię do Warszawy — Jeśli nie zbytecznie zaprzeczniadem

jak Zuchowskie wprawdzie przypuszczenie, że moje wstawienie się [illegible] sedziwemu może zaszkodzić na jakikolwiek choćby drobniutki wszystek — to odmiel[illegible] dodadzą moje błagania, pokorne, lecz oparte na przekonaniu o rzetelnej wartości dzieła, które okazało światu pierwszy [illegible] obraz epoki, świat cały obchodzący, [illegible] naśladowanej, a [illegible] naśladowaniu źle rozumianej — Donosił mi Karol Sienkiewicz, że zabiera się także pismem oddać temu ważnemu dziełu [illegible] — Zapytuje on mnie, gdzie się znajduje Requiem Wacława Rzewuskiego [illegible] Requiem Rzewuskiego we [illegible] 1813 roku [illegible] oczekiwałem za duszę Jadwigi Zaleskiego — [illegible] o tem marzy, lub miał marzyć jakąś wiadomość, to rad mu jej prędko udzielę. Chyba dla formy zapytam o to Henryka Rzewuskiego — bo, on wielkiej [illegible] [illegible] muzyki, i [illegible] zapewne [illegible] Z polecenia Pani Leszajs, posyłam mu medal Św. Heleny — który poświadczam [illegible] tu dołączyć, z prośbą, ażeby [illegible] Kawy Panie Dobrodziejy Kazał go wręczyć Kumy, mojemu [illegible] Hrabiemu z Cieszkowskich — Nie polski lecz rosyjski [illegible] sam prospekt [illegible] Rosyjskiej Biblioteki [illegible] i Parada, z którego także [illegible] nadużyciu, przyszłe [illegible] od [illegible]

możemy i powinniśmy użyć — od razu mówię dla wyraźniejszego oznaczenia dat tych obu charakterów, i rozróżnienia między niemi bibera — Gdyby w Tygodniku wychodzić mogła jaka polska Gazeta, toby dla niej te charaktery stawały się zbytkiem — a może pozwolenie nasze mogłoby wyrobić Hrabiemu Rzewuskiemu — tak jak wyrobiło je było Dziennik Warszawski, w czasie niedawno istniejącym — Towar, sama Kwestja Włościańska mogłaby wyjść za powód — nasze nowe a drukowania jeszcze już podobno gotowe.

Nadsyłam niżej odpowiedź w sprawie Sanny Rzewuskiej — w której ostatecznie cały skład Senatu, wszystkie, wszystkich tertamenty, poza jednym którego ja rozpisałem — Margr. Wielopolski Minister Sprawiedliwości i Obrony Prokurator Jeneralny, Dyrektor Departamentu Sprawiedliwości Sanktjonowali —

Powtarzam Wam Jejmości Państwu Bartkowie dobrodziejstwa życzenia zdrowia, powodzenia i wszelkich pomyślności

Gorliwy Sługa
Fr. Skibicki

19 VI 1854 roku
w Warszawie

8.

Nie zdołam wyrazić wzruszenia jakiem przejęty
mnie Tarkowa, czułe i serdeczne wyrazy mej =
droższego mi Pana Dobrodzieja — Gdyby nie za
wstydzi miar należna odemnie pokora, wzdyma
w pychę — widząc siebie podniechcianym przez
najgodniejszego przedstawiciela Katolicyzmu
miodawych i krajowej umysłowości —
Dla kraju i narodu, niech Cię Bóg, cny i świetny
Obywatelu, jak najdłużej zachowuje w zdro =
wiu, powodzeniu, i pamyślności — w wdzię =
ku, naszym jeść będzie szczęściem i pożądam
ożywczem dla następnych pokoleń —
Nie umiem także dość przeprosić za Hasła =
jego, już pamięć mojej, i za niepotrzeba =
czułe, bo złoty odmładzania rozkazujące —
Ten dawny do Pana Antoniego ziewał się i mimo
niekwiecistwany, ale starkliwie aż nie pamię =
tnie przechowany — i przecie dosyć do rąk
własnych Adresata, który Tarkowie pora =
czyć mi raczył —
Szkoda, że w Mołoskach bulwiejąc mnóstwo
listów mego Teścia, odnoszących się do waszego
Marszałka i Komisji Nasza drukowanej,
jako i do Krzemieńca i całego Wołynia —
tudzież Radnych Konserwatorów polskich
Komendo Bystrego, Kolpakiewicza Hedy
Ich udziału nie naruszałoby zanadto delikat =
ności względem familiji Ludbekowskich i Sta =
nowa — Gdyby to można odgrzebać od

Dumanow Sadowskich znamienitey z dobrego
a nawet nauki Korespondencyi Ignacego
Lelóch a wtórego Garbalego — Nadzwyczaj też
znamienitem bydło bowiem towarzystwa
klodzynskie, i zasługuje prawdziwie na
takie obrazy, jakie francia oddawa
umie daguerotypowaniu i pozdo zachowy-
wa smak dobry w pismach, w zmianach
a nawet i czynach — Na Wołyniu takiego
z początku wieku wspaniałego, odkrywa się
dadzą choć niejedynie może nie najpiękniejsze, ale pewnie
jedne z lepszych jakoby pościch i ozdobe kraju
Sowiego upadłego, i wzorow znamienitych ukształ-
z owego towarzystwa — Kto to, i kraj a
towarzystwo, tak niedawno wstrzęsione po
miętnikach odmalowane widzimy kajdanach
Kazmiany, że warta stanąć w obronie
przedstawianiem sprostowanego ich obra-
zu — ażeby zarazem zabezpieczyć je od wypa-
czeń fałszywych jako prawdziwego dla zadnych potomnych
ności — Rozum Garbalego Ludochowskiego
kiego długo pamiętnym był i w Polsce
i w stolicach zagranicznych —
Na wspomnienie gaber i kolekcyjnego
z nim zwykle rozmowy, przychodzi do myśli
i i tamże spotkałem nowego Stanisława
Lipskiego, mieszczanina Ojca 12 wydoro

do y chowanych dzieci, którem przez ten
dziś do kilkudziesięciu tysięcy dotkliwej
szkody, że najzacniejsza żona, zamiast
dawania pomocy, ciągnęła w kalectwie
potrzebującego radunku — Sobki marze,
zachodnimi zwane Gubernie nie otrzymują
stałej już organizacji niedołęstwa potrzeb-
nego Towarzystwa Zakładowego, powinnoby
mieszkańcy Zakładowego się wzajemnie,
wszyscy każdego, każdy wszystkich — by-
łoby to pięknem przygotowaniem do po-
wyższej organizacji, i od prowincjonalnego
miasta zdarzenia, gdyby kto o nim na
Kwadrakach Dublińskich i Kiowskich na-
pomknął —
Z prawdziwą dla mnie rozkoszą poznałem
się osobiście z Panem Sadinowskim; za-
pewniam tylko, że tak Kobietka obdarzyć nas
chciała —
Pani Lewicka słyszany o Studiach Krakowa
włożyła artykuł do przyszłej serji Rożyn-
nek dla młodocianego wieku — Nie wy-
minając o nieprzystojnych wyrazach, które
w polskiem czasopiśmie, które o tem powo-
ciwam dziele, szczerze bez przeczytania
go umieścił w Paryżu — na każdy jed-
nak z tych wyrazów przykłady i dowody

bez odszczypbności ni stronności odpowia-
da — Lekcja tylko sama skutkować będzie
Jej Redaktorom, gdzie najczęściej przywileje
na czasopisma, niedozwolą dalszej le-
=kcji, i uznają za zbędną tylko
a niepotrzebną publikację —
Serdecznie Serdecznie czci godności Pana
Dobrodzieja, oddany Mu przywiązany
przyjaciel i sługa
J. Skibicki

d. 31 grud: 18 44. 185 8/9
z Warszawy

Fr. Skibicki

569.

Szanowny Panie

Wyjeżdżając chwilowo do Siedlca, zastałem
list Pański, oczekujący na mnie
w Winnie, ale wspomnienie że mam
mi powierzać zlecenia do Warszawy.
Chciwy że ich spełniania o ile go=
dzinę, przyjęcie to znowu we środę
na obiad, w nadziei odebrania
ustnych rozkazów jego, i oświad=
czenia mu ustnie także ile go
szanuje i wielbi

przyjaciel i sługa

F. Skibicki

5 pard: z Siedlca

Marszałek powiatu Włodzimierskiego wystosował do fran=
ciszka Skibickiego odezwę z d. 15go Maja 1854 r. № 616,
w której, na mocy zlecenia JWgo Naczelnika Guber=
nji Wołyńskiej z d. 8go Marca tegoż 1854 roku № 10,151,
żąda prostkiego doniesienia: o dacie urodzenia syna
jego Jana, z przytoczeniem ścisłej można jego chrzestnej
metryki — tudzież o dacie jego wejścia do Artyle=
rji, z wymienieniem baterji, brygady, dywizji
i Korpusu —
Marszałek Włodzimierski zawiadomionym już został, że
1mo Jan po franciszku Skibicki urodził się we wsi Worbie
w początku roku 1831go — jak poświadcza metryka chrzto=
jego, zapisana do ksiąg parafji Włodzimierskiej, z wy=
=żonych w aktach Konsystorza Rzymsko Katolickiego
Djecezji Wołyńskiej — 2o że tenże Jan Skibicki
w Listopadzie 1852go roku, przyjętym został jako
junkier, do 4go baterji, 2giej Lekkiej brygady, Arty=
lerji Konnej, 2giego piechotnego Korpusu — i stoi
w Miasteczku Włodawie. — przyjętym zaś
został jako junkier, na mocy Świadectwa
Szlacheckiego, które wydała mu Heroldja
Królestwa, ze Szczególnego upoważnienia
JOgo Księcia Feldmarszałka, Namiestnika
w Królestwie. —

Dwa razy nieszczęśliwy Szanownego
Pana, odmiedam się dwa pismem
zwróciłabym do Jego pobłażającej łaski,
ażeby raczył zwrócić oko[illegible] na
przysłaną mu moją romatkę —
jeśli da się [illegible] to
poprawić — raczyłby ją
Gazecie Warszawskiej —
Szczerze nabożnie
Wiernego sługi
M. Skibińskiego

wtorek —

Widziałem Szanownego Pana u pod do Dziekańskiej, dla pojechania razem do Wrocławskiego, który, uprzedzony, miał nas czekać do Dziekańskiej — Mieszka na ul. Ulicy Miodowej, w tym ostatnim, po lewej stronie, dużym ciemno ol. jasno malowanym domu, gdzie ja, zajadanie pod Zosiowem — wszedłszy w dziedziniec na prawo na 2^m piętrze —

Postaram się Kochanie poszukać Sanatorium w ciągu dnia — gdyby mi się nie udało — to pozwól, abyśmy zwrócili się wieczorem między ósmą a dziewiątą u

Dowiedziawszy się że Pan
Italy - chciałem go odwiedzić
ale chwatanie Pogoda nie się dowiedzieć
że Pan Leyden się ma — Dziś
odbieram wiadomość z Lon
- Nowa że list do Hermanowskiego
został nam wysłany - i że
Dziś lub jutro będziemy mieli
z Lon od niego wiadomość pewną
Że wróci na Paris - tegoroczne
coraz lepszego widzenia
Ulubionego

Szczerym Sercem i Serdecznem Dano
Dobrodziejowi list Pana Antoniego — a od
Pani Ziemięckiej list i Książkę — a od Siebie
Serdeczne życzenia roku dobrego, i wielu,
i wielu pomyślności — przy zdrowiu jak
najlepszem — Gorące te życzenia razem
także złożyć u nóg Pani Dobrodziejki,
i wierzyć że rozciągają się na całą Jej
godną familię —

Uprzejmie też o odwiedzenie moich akia-
now i życzeń Pana Prałatowskiemu,
z którym, i bez indertrow teraz, pod
jestem przyjaźnie mieć mi stosunki
obojętne —

Pan. Władysław Syrokomla obdarzył mnie zaszczytem i radością, umieszczając w N^ro 16^m Gazety Warszawskiej, na mój Artykuł odpowiedź, nader dla mnie uprzejmą i chlubną — Śmiem się jednak wyznać, że niezmiernie przykrowanie mnie o niepotrzebnie, niezrozumiałe, a nawet fałszywie przytoczonym, o niebezpieczeństwie uprawiania warzywy gminnych — Słyszałem, że Pan Stypułkowski, Aptekarz w Rownem, od lat 10^ciu zbiera i posiada

nieobrachowane materyały do opisu dzie
jów całego Wołynia — powinieneby on
udzielić Rukkrudatio na wszystkich
powiatach pracujących lub powinnych
pracować nad powiatowymi opisami
Wartoby w Dubnie wyexaminować
P. Robertsona Dunin Brzuchowskiego
zajmującego się jako i Xiądz Augu
Czetwertyńskiej Towarzyszami biogra
ficznym —
Ściskam serdecznie szanownego i ka
kawego Pana Dobrodzieja
wierny Jego uczeń i sługa
W. Wilczyński

577.

Tom 19 sty Lit S [sa - sk]

Spis listów w Tomie dziewiętnastym zawar-tych.

S.

Salinger	J. — —	karta	1.	z lat	1858.
Sacken (Osten)	Stanisław —	"	3.	"	1854.2
Sakowicz	Eugenjusz —	"	7.	"	1834, 35, 44, 45.5
Sabbatyn	Michał —	"	17.	"	1848.
Sabbatyn	Ławcry —	"	19.	"	1845.
Sapieżyna	Jadwiga —	"	22.	"	1862.
Sanguszko	Eustachy —	"	24.	"	1844. zawiadomienie o pogrzebie Eust. Sanguszki
Sanguszko	Paweł —	"	26.	"	
Sanguszko	Roman — — —	"	28.	"	1846, 47, 49, 58.
Sątnocki	L. — —	"	36.	"	1859.
Scistawski	August —	"	38.	"	1857, 59, 61.
Scistowska	Zofja —	"	44.	"	1854, 55, 56, 62.
Servais	F. — —	"	56.	"	1856, 57.
Seydlitz	Leopold —	"	62.	"	
Sentimer	Elżbieta —	"	64.	"	1858.
Serbinowicz	Jarosław —	"	66.	"	
Semewald	Gustaw —	"	68.	"	1854, 55, 57, 59.
Severin	Friedrich —	"	87.	"	1845.3
Sękowski	— —	"	93.	"	
Sirkin	A. — —	"	94.	"	1853.
Siczieniewski	Paweł — —	"	96.	"	1847.
Simonsent	Annus —	"	98.	"	1857.
Sienkiewicz	Karol —	"	100.	"	1858.2
Siwiński	— —	"	104.	"	1859.
Simonowski	— —	"	106.	"	1845.
Simmler	Józef * —	"	108.	"	1856, 61.
Siemieński	Lucjan x —	"	113.	"	1850, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62.
Sikorski	J. — —	"	205.	" 1857.	
Sikorski	T. —	"	207.	"	1860.
Sikorski	Teofil —	"	209.	"	1861, 62.

* List J. Sękowskiego r. 1862 K. 179 przywrócić.

x K. 404 Rozpoczęt wyd. Pism wdowi Siemieńskiej pozwie króla.

Siedlecki	Fr.	———	kaeda	215	zlat 1846. x
Siedlecki	Kazimierz	———	"	218	" 1845.
Sielecki	Cezary	———	"	220	" 1860.
Sielecki	Eustachy	———	"	222	" 1847.
Sielecki	Wilhelm Kotte.	—	"	224	" 1860.
Skarbek	Fr.	———	"	228	" 1859, 61, 62.
Skałkowski	Apollinary	———	"	238	" 1843, 45, 46, 47, 59.
Skałkowski	Marcelli	———	"	256	" 1845.
Skibiński	K.	———	"	258	" 1850.
Skibiński	—	———	"	260	" 1859.
Skirmunt	Helena	———	"	262.	" 1861.
Skirmunt	Józef	—	———	" 264	" 1856.
Skrzypiński	—	———	"	267.	" 1861.
Skrzypiński	Antoni	———	"	269	" 1860.
Skimborowicz	Hippolit	———	"	271.	" 1844, 47, 52, 55, 56, 58.
Skibicki	Franciszek	———	"	345	" 1846, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59.

x k. 217 Fr. Siedlecki, Stósko o Bradejna Sodkarza

x k. 220 Ksawery Skimborowicz na emerytury Kwaterskiej r. 1855

x k. 541 Prospekt pensjonatu Felicji Szymanowskiej w Warszawie

LISTY

S (sa–sk)

19